

O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

MICHAŁ KLIMECKI

Polsko-ukraińska wojna o Lwów



i Galicję Wschodnią
1918-1919

O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

MICHAŁ KLIMECKI

**Polsko-ukraińska
wojna o Lwów
i Galicję Wschodnią
1918-1919**



OFICYNA WYDAWNICZA VOLUMEN

Warszawa 2000

Projekt graficzny serii
Jerzy Grzegorkiewicz

Redakcja, korekta i indeksy
Mirosława Łątkowska

Skład
HELVETICA, Warszawa

© Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa 1999
© Michał Klimecki

Książka wydana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Oficyna Wydawnicza VOLUMEN
Mirosława Łątkowska & Adam Borowski
02-942 Warszawa, ul. Konstancińska 3a m. 59

ISBN 83-7233-145-6

WSTĘP

II Rzeczpospolita wyłoniła się w ostatnich tygodniach Wielkiej Wojny dzięki wysiłkowi samych Polaków. Jej granice zostały wytyczone w latach 1918–1921 orężem. Walkom na wschodzie z państwami ukraińskimi, Litwą oraz przede wszystkim Radziecką Rosją, za zachodzie z Niemcami, a na południu z Czechami towarzyszyły zabiegi polskich polityków i dyplomatów o uznanie naszych praw do tych kresowych ziem, wchodzących niegdyś w skład Rzeczpospolitej Obojga Narodów, na których polskość w dalszym ciągu dominowała lub wyraźnie zaznaczała swoją obecność.

W okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 lipca 1919 r. we Wschodniej Galicji toczyła się polsko-ukraińska wojna o przyszłość tego obszaru. Dla strony polskiej osiągnęła ona wymiar zmagania o prawo do objęcia dziedzictwa I Rzeczpospolitej oraz ustanowienia historycznie uzasadnionych granic. Nie zagrażała bytowi odradzającego się państwa. Wpisana w inne konflikty zbrojne szerzące się na jej prowizorycznych granicach wpływała między innymi na kondycję gospodarczą i militarną Polski. Kształtowała postawy społeczne i stosunki polityczne w kraju. Wreszcie odciskała swe piętno na międzynarodowym położeniu polskiego państwa oraz na koncepcjach, zarówno tych wypowiedzianych na miejscu, jak i poza granicami, dotyczących jego stosunków z najbliższymi sąsiadami.

Pierwszym celem wojny, a również jej symbolem mobilizującym wysiłek społeczeństwa oraz wojska stał się Lwów. Dewizę „Semper fidelis” umieszczoną w jego herbie odczytywano dosłownie, czyniąc z niej również symbol postawy miasta w najtrudniejszych okresach dziejów ziem polskich. Prawa do stolicy Galicji uznawano za równie naturalne i wszechstronnie uzasadnione jak do Poznania czy Wilna, a każde targnięcie się na nie za agresję.¹ Przy tym, do wybuchu wojny polsko-ukraiń-

¹ Tak też tłumaczył stosunek społeczeństwa polskiego do aspiracji niepodległościowych i terytorialnych galicyjskich Ukraińców Józef Piłsudski w rozmowie z członkiem Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej S. Witwickim 15 grudnia 1919 r. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (dalej CPHAU), fond 581, op. 1, poz. 141, Notatka S. Witwickiego, bez daty, s. 1–2.

skiej w listopadzie 1918 r., w różnorodnych rozważaniach o polskim obszarze terytorialnym najczęściej umieszczano Lwów daleko na zachód od postulowanych granic, nie często przyznając mu miano miasta kresowego.²

Na początku XX w., zwłaszcza po rewolucji 1905 r. w zaborze rosyjskim, Lwów osiągnął status zbliżony do nieformalnej stolicy ziem polskich. W mieście będącym siedzibą namiestnika i sejmu krajowego działali przywódcy partii i stronnictw politycznych zaboru austriackiego oraz przedstawiciele ruchów politycznych zaboru rosyjskiego. Tutaj umiejscowiło się centrum przygotowań insurekcyjnych przeciwko Rosji (Związek Walki Czynnej), rozwijały się ruchy strzelecki i sokoli oraz powstał polski skauting. Tu żyło i pracowało liczne środowisko polskich poddanych cara Mikołaja I. Byli wśród nich uczestnicy rewolucji 1905 r. oraz młodzież bojkotująca zrusyfikowane szkoły i uczelnie. Ta ostatnia, najczęściej legalnie przebywająca w granicach Austrii, po powrocie do miejsc zamieszkania relacjami o bujnym życiu narodowym Lwowa i Krakowa, polskich szkołach i uczelniach wpływała na świadomość swojego pokolenia. Należy też wspomnieć, że lwowskie uczelnie oraz działalność towarzystw kulturalnych i społecznych promieniowały na wszystkie zabory.

Uznając Lwów za część swojego terytorium, społeczeństwo polskie nie dostrzeżało równie emocjonalnego związku Ukraińców z tym miastem. Także dla nich stanowiło ono centrum różnorodnych ruchów, w tym niepodległościowego. To we Lwowie zaistniały siedziby ukraińskich instytucji naukowych i oświatowych, organizacji społecznych i partii politycznych, różnego szczebla i typu szkoły oraz wydawnictwa. Tutaj rezydował metropolita obrządku grecko-katolickiego. Wreszcie do Lwowa i Wschodniej Galicji przybywali Ukraińcy z Rosji, w której do 1917 r. nie zaistniały warunki do pielęgnowania narodowej kultury.

We Lwowie, zamieszkałym obok Polaków i Ukraińców także przez liczną społeczność żydowską, obecność ukraińskich instytucji politycznych, kulturalnych i gospodarczych jedynie wzbogacała miasto. Nie osiągnęła jednak rozmachu i różnorodności polskich działań, pozostając w ich cieniu.

Przywódcy galicyjskich Ukraińców ignorowali nie tylko teraźniejszość, ale i przeszłość Lwowa, od połowy XIV w. związanego z Rzeczpospolitą, pełnego pamiętek po świetności państwa polskiego. Odwoływali się przede wszystkim do jego najstarszych dziejów, po których pozostały już tylko nieliczne i trudno czytelne świadectwa materialne. Pomijali zaś niekorzystny dla siebie układ stosunków narodowościowych w mieście, przede wszystkim to, iż na progu XX w. byli dopiero trzecią po polskiej i żydowskiej grupą mieszkańców stolicy Galicji.

Polsko-ukraińskie walki o Lwów trwały dokładnie pół roku, od 1 listopada 1918 r. do 30 kwietnia 1919 r. Ich pierwszą i najbardziej znaną, mocno kształtującą polską świadomość historyczną fazą były boje w listopadzie 1918 r. Następnie przez

² Szerzej na ten temat: R. Wapiński, *Położenie geograficzne ziem polskich a pojęcie terytorialne Polski*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, Warszawa 1992, z. 2.

kolejne cztery miesiące stolicę Galicji oblegały oddziały Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Ostatni okres walk o Lwów to polskie działania ofensywne, odrzucające przeciwnika od miasta oraz linii kolejowej Przemyśl–Lwów. W ich wyniku wiosną 1919 r. osiągnięto pierwszy, w opinii społecznej najważniejszy cel wojny z Ukraińcami. W odczuciu społeczeństwa przywrócono miasto państwu polskiemu.

W związku z drugim etapem wojny, trwającym od pierwszych dni maja do połowy lipca 1919 r., oczekiwano, że przyniesie on Polsce zagłębienie naftowe i postulowaną granicę na Zbruczu. Traktując zabór austriacki jako niepodzielną całość minimalizowano znaczenie faktu, iż działania zbrojne toczą się na obszarze zamieszkałym w większości przez ludność ukraińską.

Książka niniejsza została pomyślana jako opracowanie poświęcone zarówno politycznym, jak i militarnym aspektom tej pierwszej wojny stoczonej przez II Rzeczpospolitą. Zostały w niej uwzględnione przygotowania obu stron do przejścia Galicji Wschodniej, działania militarne oraz towarzyszące im zabiegi dyplomatyczne w politycznej stolicy zwycięskich mocarstw — Paryżu, a także w węższym już zakresie reakcje społeczeństw polskiego i ukraińskiego na zachodzące wydarzenia. Koniecznym stało się uwzględnienie najważniejszych, przy tym mało znanych polskiemu czytelnikowi faktów związanych z budową struktur zachodniej państwowości ukraińskiej, w tym centralnych organów wykonawczych i ustawodawczych oraz armii. Położenie i stanowisko ludności żydowskiej zostało poruszone jedynie w opisie wydarzeń pierwszego miesiąca wojny. Odegrała ona wówczas zauważalną rolę w toczących się walkach, a lwowski pogrom stał się głośny również poza granicami kraju, komplikując międzynarodowe położenie Polski. W późniejszym okresie stanowisko ludności żydowskiej można określić jako zbliżone do neutralności wobec obu zmagających się stron. Całość rozważań poprzedza syntetyczne omówienie stosunków ludnościowych i gospodarczych w Galicji oraz terenu walki.

W pracy uwzględniono najistotniejsze wydarzenia na innych obszarach walk wojsk polskich, wpływające na przebieg wojny we Wschodniej Galicji. Należały do nich konflikt polsko-czeski, operacja wileńska z końca kwietnia 1919 r. oraz zagrożenie niemieckie w maju 1919 r.

Wykładowi nadano układ chronologiczny. Zakres tematu — polityczne i wojskowe aspekty wojny dwóch państw — nie pozwala na analizę działań poszczególnych kompanii czy batalionów. Zupełnym wyjątkiem jest tutaj analiza wypadków mających miejsce we Lwowie w listopadzie 1918 r. To właśnie zbrojna reakcja małych grup polskiego społeczeństwa stolicy Galicji zadecydowała o załamaniu się planów polityków i wojskowych związanych z Ukraińską Radą Narodową i Ukraińskim Generalnym Komisarjatem Wojskowym. Losy miasta i Wschodniej Galicji rozstrzygały w tych dniach oddziały w sile plutonów i kompanii. Informacje o ich walkach zamieszczane w prasie, prywatnych listach oraz relacjach, docierające różnymi kanałami z ogarniętego wojną miasta, wytyczyły ramy, w jakich zaczęto umieszczać nie tylko polskie prawa do spornego obszaru, ale i oceny przeciwnika.

Książka³ nie jest pierwszą poświęconą tematyce wojny we Wschodniej Galicji. Autorzy dwóch pierwszych opracowań, Józef Sopotnicki⁴ i Witold Hupert⁵, uczestniczyli w wojnie jako dowódcy grup bojowych. W swoich publikacjach przedstawili przede wszystkim operacje wojsk polskich. Informacje o Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, podawane przez W. Huperta, pochodzą ze źródeł Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Obaj autorzy nie poświęcają wiele uwagi ukraińskim motywacjom działań zbrojnych i politycznych. Zamierzenia Naczelnej Komendy Ukraińskiej odtwarzają niemal wyłącznie na podstawie przebiegu walk podległych im wojsk. Zasadą W. Huperta jest jednak nie tylko precyzyjne przedstawienie przebiegu wydarzeń od końca kwietnia 1919 r., ale także określenie na podstawie wojskowych materiałów źródłowych stanu liczebnego wojsk walczących wiosną 1919 r. we Wschodniej Galicji na tle sił skupionych na innych frontach.⁶

Na uwagę badacza zasługują także prace dotyczące określonych wycinków wojny⁷, zarysy dziejów pułków wydawane z polecenia Wojskowego Biura Historycznego oraz hasła w *Encyklopedii Wojskowej* redagowanej przez Ottona Laskowskiego⁸. Wojna polsko-ukraińska znalazła swoje miejsce także w szerszych opracowaniach omawiających dzieje wojsk polskich⁹, walki z lat 1918–1921¹⁰ oraz najnowszą historię Polski¹¹.

³ Książka jest drugim wydaniem opracowania ogłoszonego drukiem w bardzo małym nakładzie przez Wojskowy Instytut Historyczny Akademii Obrony Narodowej. Niektóre wyniki badań dotyczących jedynie walk o Lwów zostały opublikowane w opracowaniu *Lwów 1918–1919*, Warszawa 1998, s. 212.

⁴ J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

⁵ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów–Warszawa 1928; idem, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.

⁶ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 13–15. Obliczenia autora można skonfrontować z odpisami dokumentów statystycznych Ministerstwa Spraw Wojskowych przechowywanych w Wojskowym Instytucie Historycznym (Materiały i Dokumenty, I/1/40, t. 4).

⁷ J. Gella, *Ruski miesiąc 1 XI–22 XI 1918*, Lwów 1919; T. Kawalec, *Historia IV-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921; A. Próchnicki, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.*, Zamość 1919; S. Rutkowski, *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918*, „Bellona”, t. XXIII, Warszawa 1926; J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939; F. Wąsowicz, *Bój nocny w Persenkówce w grudniu 1918 r.*, „Przegląd Piechoty”, R. 1938, z. VI.

⁸ *Encyklopedia Wojskowa* wychodziła nakładem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego od 1931 r. Opublikowano siedem tomów. Wybuch wojny przeszkodził w ogłoszeniu drukiem całego ósmego tomu. Praca wydawnicza została przerwana na hasłach na literę „l”. Autorami poszczególnych haseł dotyczących działań wojennych 1918–1920 r. byli m.in. S. Biegański, T. Bobrownicki, A. Borkiewicz, J. Dąbrowski, A. Kawałkowski, J. Kosina, F. Libert, M. Różycycki, B. Waligóra, H. Zieliński. Wszyscy wymienieni autorzy byli oficerami WP w służbie czynnej.

⁹ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Warszawa [1992].

¹⁰ A. Przybylski, *Wojna Polska 1918–1921*, Warszawa 1921.

¹¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2 (1914–1939), Gdańsk 1990.

W polskim powojennym dorobku historiograficznym zmaganiom o Wschodnią Galicję poświęcono jedynie dwie odrębne prace. Maciej Kozłowski omówił wojnę polsko-ukraińską i obszernie jej genezę, bez wykorzystania materiałów przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz na Ukrainie. Swojemu wykładowi nadał charakter obszernego eseju. U podstaw wysiłku badawczego i pisarskiego tego autora legło przekonanie, że w połowie XVII w. Polska utraciła mocarstwową pozycję i weszła na drogę prowadzącą do utraty niepodległego bytu w wyniku przeciwstawienia się ukraińskim aspiracjom politycznym. M. Kozłowski dowodzi także, że w pierwszych latach XX w. polscy przywódcy nie uczynili wszystkiego, aby uniknąć konfliktu z Ukraińcami, a po wybuchu wojny doprowadzić do jej przerwania.¹² Natomiast praca Grzegorza Łukomskiego, Czesława Partacza i Bolesława Polaka jest przede wszystkim chronologią działań wojsk polskich we Wschodniej Galicji.¹³

Najpełniej przebieg militarnych wydarzeń wojny polsko-ukraińskiej, a przede wszystkim wysiłek strony polskiej, omówił Mieczysław Wrzosek.¹⁴ Jego rozważania dotyczące tego tematu są wpisane w analizę procesu budowy polskiej siły zbrojnej w latach 1918–1921 oraz toczonych przez nią w tym czasie operacji wojennych. Większość informacji o Ukraińskiej Armii Galicyjskiej czerpie z prac polskich badaczy oraz dwóch ukraińskich historyków i jednocześnie świadków wydarzeń.¹⁵ Interesujący opis wojny znajdzie czytelnik także w pierwszym tomie obszernego opracowania Bohdana Skaradzińskiego poświęconego latom 1919–1920.¹⁶

Wartościowe ustalenia i uwagi poszerzające spojrzenie na wojskowe i polityczne aspekty interesującego nas problemu wnoszą wyniki badań historyków pracujących nad innymi problemami. Wojna polsko-ukraińska bowiem bezpośrednio lub pośrednio wiązała się z wieloma zagadnieniami kształtującymi bieg wydarzeń w Polsce oraz na sąsiednich obszarach. Trudno omówić w tym miejscu dorobek polskich historyków zajmujących się dziejami II Rzeczypospolitej i jej początków. Z konieczności wskażmy tylko na niektórych badaczy, których ustalenia odegrały rolę w kształtowaniu wywodów i wyobraźni autora tej książki: Andrzeja Ajnenkiela¹⁷, Wiesława

¹² M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.

¹³ G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919*, Koszalin–Warszawa 1994.

¹⁴ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988; idem, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.

¹⁵ W. Kutschabsky, *Die Westukraine im Kampfe mit Polen und dem Bolschewismus in den Jahren 1918–1923*, Berlin 1934; O. Terlecki, *Istorija Ukraini wid 1917 do najnowszich czasiw*, Lwów 1936.

¹⁶ B. Skaradziński, *Polskie lata 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 1993.

¹⁷ A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.

wa Balceraka¹⁸, Tadeusza Dąbkowskiego¹⁹, Andrzeja Garlickiego²⁰, Adolfa Juzwenki²¹; Krzysztofa Lewandowskiego²², Piotra Łossowskiego²³; Stanisława S. Nicieję²⁴, Władysława Serczyka²⁵, Włodzimierza Suleję²⁶, Romana Wapińskiego²⁷, Piotra P. Żurawskiego²⁸.

O wojnie w Galicji Wschodniej pisali również ukraińscy historycy i publicyści. Uznali oni — lekceważąc wielowiekową obecność Polaków we Lwowie i na wschód od Sanu oraz ich aspiracje — że proklamacja państwa ukraińskiego nastąpiła „wszędzie spokojnie, bez rozlewu krwi”²⁹. Stwierdzenie o pokojowym ustanowieniu państwowości w Galicji Wschodniej jest zasadne jedynie w stosunku do jej ukraińskich mieszkańców. Traktowanie społeczności ukraińskiej jako jedynego gospodarza kraju pozwoliło ukraińskim historykom na określenie polskich działań we Lwowie terminami „powstanie” i „bunt”, a operacji wojsk polskich — „agresją”.

Wiele prac Ukraińcy wydali jeszcze przed 1939 r. między innymi we Lwowie. Inne ukazywały się po zakończeniu II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i zachodniej Europie. Wartościowe, mimo wszystkich zawartych w nich uproszczeń, wyszły spod piór uczestników i świadków zmagania z lat 1918–1919.³⁰

¹⁸ W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974.

¹⁹ T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy we Wschodniej Galicji 1912–1923*, Warszawa 1985.

²⁰ A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1990.

²¹ A. Juzwenko, *Polska a „biała Rosja” (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.

²² K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974.

²³ P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec–czerwiec 1919 r.*, Warszawa 1976; idem, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.

²⁴ S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.

²⁵ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1987.

²⁶ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1994.

²⁷ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; idem, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980.

²⁸ P. P. Żurawski, *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

²⁹ List M. Łozińskiego do J. Piłsudskiego z 15 grudnia 1918 r., w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 12.

³⁰ M. Huculak, *Pierszij Listopad 1918*, Kijów 1993; I. Kripiakiewicz, W. Hnaticiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczenko, *Istoria Ukrajinskocho wijska*, Lwów 1992; A. Krezub, *Naris istorii ukrajinsko-polskoj wijny 1918–1919*, Lwów 1933; W. Kutschabsky, *Die Westukraine im Kampfe...*, O. Kuźma, *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960; M. Łozynskyj, *Halycyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922; M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. III–IV, Scranton 1959–1960; *Ukrajinska Halycska Armija 1918–1921*, t. I–V, Winnipeg 1958–1976.

Ich autorzy mogli jeszcze korzystać z ewakuowanych do Czech w 1919 i 1920 r. dokumentów Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, a także materiałów, głównie relacji, przechowywanych we lwowskiej siedzibie Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki. Choć reprezentują ukraiński punkt widzenia, cechuje je dążenie do zachowania obiektywizmu. W miarę dokładnemu opisowi walk Ukraińskiej Armii Galicyjskiej nie towarzyszy, podobnie jak w pracach polskich uczestników wojny, równie precyzyjna analiza działań drugiej strony.

Dopiero od kilku lat na Ukrainie zaczęły się pojawiać interesujące, oparte na badaniach archiwalnych opracowania. Najsilniejszym ośrodkiem badań historycznych jest Lwów, przede wszystkim Instytut Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk im. I. Kripiakiewicza. W skupionym wokół niego środowisku wyłonił się nawet pomysł utworzenia instytutu, zajmującego się wyłącznie badaniami nad dziejami ukraińskiego wojska³¹. Związani z lwowskimi ośrodkami naukowymi Mykoła Litwin, Kim Naumienko³², Wołodymyr Hordienko³³ są autorami kilku prac poświęconych historii Zachodnio Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL), Ukraińskiej Armii Galicyjskiej i Ukraińskich Strzelców Siczowych. Należy tu podkreślić, iż M. Litwin i K. Naumienko wykorzystali również źródła przechowywane w warszawskich zbiorach: Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Akt Nowych, oraz polską literaturę przedmiotu. Polskiego czytelnika będą jednak razić występujące w ich publikacjach określenia „szlachecka Polska”, „agresorzy”, „biali Polacy” czy „polscy imperialiści”.

Historyk koncentrujący swoje zainteresowania na wojnie polsko-ukraińskiej dysponuje znacznym zasobem źródeł ilustrujących wysiłek polskiej strony konfliktu. Ważne dla omawianego tematu materiały wytworzone przez polskie instytucje państwowe oraz wyższe dowództwa i jednostki wojskowe znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym³⁴ i Archiwum Akt Nowych, a także Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i Centrie Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji w Moskwie³⁵. Natomiast we Lwowie, w zabytkowym gmachu

³¹ Nie został zrealizowany. Większość ostatnio napisanych prac z dziedziny dawnej wojskowości ukraińskiej (do 1920 r.) została jednak wydana we Lwowie.

³² M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria halickoho strilectwa*, Lwów 1991; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, Lwów 1995; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Ukrajinski Siczowi Strilci*, Kijów 1992; O. Koliaczuk, M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Gieneralitet ukrajinskich wizwolnich zmagani*, Lwów 1995. O. Koliaczuk jest historykiem przemyskim.

³³ W. I. Hordienko, *Ukrajinska Halycska Armija*, Lwów 1991; idem, *Ukrajinski Siczowi Strilci*, Lwów 1991.

³⁴ T. Wawrzynski, *akta dotyczące wojskowych dziejów Lwowa w latach 1912–1939 w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXVI, Wrocław 1994.

³⁵ Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji przechowuje wyłącznie dokumenty przejęte przez Armię Czerwoną podczas II wojny światowej, m.in. Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Oddziału II NDWP. Patrz: Informacja o wynikach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej w archiwach Federacji Rosyjskiej w okresie wrzesień 1992–czerwiec 1993, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 46, Warszawa 1993, s. 5 n.

Królewskiego Arsenалу, spoczywa niemal kompletne archiwum Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich zawierające bogatą kolekcję relacji³⁶ i materiałów związanych z obroną stolicy Galicji. W lwowskim archiwum historycznym zaś zachowały się niekompletne zespoły dzielnicowych instytucji administracyjnych³⁷.

Najsłabiej udokumentowany archiwaliami jest pierwszy okres wojny. Szczególnie dotkliwy jest brak akt wytworzonych przez lokalne dowództwa grup walczących poza Lwowem. Po rozformowaniu lub wcieleniu do innych jednostek materiały archiwalne najczęściej ulegały rozproszeniu. Przechowywane obecnie w CAW mają charakter szczątkowy, z przewagą dokumentów o charakterze gospodarczym.

Wśród opublikowanych drukiem pamiętników i relacji zasługują na uwagę przede wszystkim wydane przed 1939 r. przez Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich³⁸. Z bardzo wieloma krytycznymi uwagami spotkało się natomiast opracowanie o charakterze wspomnieniowym Cz. Mączyńskiego³⁹. Zarzucano temu autorowi, że świadomie wypaczył obraz walk o miasto w listopadzie 1918 r., pomniejszając wysiłek innych oficerów, m.in. Z. Tatarskiego i W. Rożena. Zauważono, że pisał o wydarzeniach, które nie miały miejsca (np. o wydaniu przez siebie przed 1 listopada rozkazu o przygotowaniu punktów oporu — tzw. redut).

Zdecydowanie gorzej przedstawia się stan źródeł odnoszących się do działań galicyjskich Ukraińców. Większość dokumentów wytworzonych przez instytucje ZURL, w tym armię i administrację, znalazła się w Pradze ewakuowana tam przez polityków i wojskowych po klęsce ich państwa. Do jesieni 1945 r. spoczywały dobrze opracowane i konserwowane w założonym w 1925 r. Muzeum Walki Wyzwoleńczej Ukrainy (Muziej Wizwolnoji Borotbi Ukraini) oraz w Ukraińskim Gabinecie Historycznym (Ukraińskij Istoricznij Kabinet). Ich wywiezienie z Czechosłowacji spowodował minister spraw wewnętrznych ZSRR Ławrenty Beria. Po przetransportowaniu do Związku Radzieckiego dokumenty zostały rozproszone, trafiając do kilku archiwów, między innymi w Moskwie, Kijowie i Lwowie.⁴⁰ Trudno obecnie ustalić, jaka część z tych materiałów źródłowych została zniszczona lub pozostaje poza zasięgiem badaczy.

³⁶ Najcenniejsze wydano w: *Obrona Lwowa. Źródła do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie. Relacje uczestników*, t. 1–2, Warszawa 1991–1993.

³⁷ O zasobie Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie: M. Klimicki, *Lwowskie archiwalia do dziejów Polski i Ukrainy 1914–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XXXVIII, Warszawa 1993, nr 2, s. 261 n.

³⁸ *Obrona Lwowa*, t. 1–2.

³⁹ Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. I–II, Warszawa 1921.

⁴⁰ Więcej o losach tych instytucji i ich zasobów źródłowych: L.I. Łozenko, *Praskij Ukrajinskij Archiw. Istoria i Sogodienija*, „Archiwi Ukraini”, Kijów 1994, nr 1–6 (235), s. 19 n.

Spojrzenie na ZURL możemy natomiast wzbogacić analizą źródeł znajdujących się w spuściznach ukraińskich polityków⁴¹ oraz kolekcjach dokumentów będących w posiadaniu polskich i ukraińskich archiwów⁴².

Na koniec dwie uwagi o osobistym charakterze. Książkę pisałem z polskiego punktu widzenia i rozumiem raczej, dla których polscy mieszkańcy Lwowa, Galicji i Rzeczypospolitej stoczyli tę dramatyczną wojnę. Jednocześnie dokładałem starań, aby rzetelnie przedstawić argumenty, aspiracje i nadzieje przeciwnika. Towarzyszyła mi również świadomość, że historyk dotykający drażliwych i ciągle jeszcze budzących społeczne emocje tematów jest szczególnie zobowiązany do obiektywnego, bezstronnego prowadzenia wykładu⁴³. Natomiast używając konsekwentnie terminu Wschodnia Galicja, a nie wschodnia Małopolska, chciałem jedynie wskazać, iż był to obszar sporny o niejasnej jeszcze przyszłości. Po włączeniu do Rzeczypospolitej mógł zostać nazwany tak, jak tego chciał jej rząd i administracja, polskie społeczeństwo. Na wydawanych mapach, w encyklopediach, podręcznikach stał się wschodnią częścią Małopolski.

Praca została wykonana w ramach zadań realizowanych przez Wojskowy Instytut Historyczny, który też sfinansował moje badania w archiwach polskich w kraju i Nowym Jorku oraz ukraińskich we Lwowie i Kijowie, a następnie wydał ją w niskim nakładzie w 1997 r. Przez cały okres towarzyszyły mi zainteresowanie i życzliwość kolejnych dyrektorów Instytutu: prof. dr. hab. Andrzeja Zahorskiego, prof. dr. hab. Andrzeja Ajnenkiela, ich zastępcy do spraw naukowych płk. prof. dr. hab. Tadeusza Paneckiego, przełożonych i kolegów z Zakładu I WIH prof. dr. hab. Tadeusza M. Nowaka, prof. dr. hab. Piotra Staweckiego, prof. dr. hab. Janusza Wojtasika, prof. dr. hab. Mieczysława Wrzoska, prof. dr. hab. Andrzeja Rzepniewskiego, prof. dr. hab. Wiesława Majewskiego i dr. Mieczysława Ciepłowicza. Natomiast badania w archiwach moskiewskich mogłem przeprowadzić uczestnicząc w pracach Wojskowej Komisji Archiwalnej, kierowanej przez płk. prof. dr. hab. Jana Piętę. Wiele zawdzięczam również dyskusjom nad fragmentami pracy przeprowadzonym w Zakładzie I WIH oraz pracowniach i zespołach Instytutu Historii PAN prof. dr. hab. Andrzeja Ajnenkiela, prof. dr. hab. Piotra Łossowskiego i nieżyjącego już dzisiaj dr. hab. Artura Leinwanda. Impulsem dla przemyśleń były częste kontakty z przedstawicielami ukraińskich środowisk naukowych: kijowskiego, lwowskiego i łuckiego, m.in. z prof. dr. hab. Wołodymyrem Reprincewem, prof. dr. hab. Leonidem Zaszkiłniakiem, prof. dr. hab. Iwanem Lisiewiczem i dr. Mykołą Litwinem. Wszystkim wymienionym i tym, których nie byłem w stanie w tym miejscu wymienić, dziękuję za pomoc i życzliwość.

Oddzielne słowa wdzięczności należą się mojej Rodzinie za serdeczność, z jaką się odnosiła do mojego wysiłku.

⁴¹ W lwowskim Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy jest przechowywana m.in. spuścizna A.W. Kruszelnickiego, który przygotowywał się do napisania dziejów ZURL.

⁴² Należy tutaj zwrócić uwagę na znajdującą się w Archiwum Akt Nowych kolekcję opracowań i odpisów dokumentów, dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą.

⁴³ O postawie historyka wobec konfliktu między Polską a Litwą w latach 1918–1920: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 8.

I. GALICJA I LWÓW

Spis przeprowadzony w Austro-Węgrzech w 1910 r. wskazywał, iż zamieszkiwało je 50 207 tys. ludzi, w tym: 23% Niemców, 19,15% Węgrów, 12,5% Czechów, 9,9% Polaków, 8% Ukraińców, 6,5% Rumunów, 6,4% Chorwatów, 5% Serbów oraz 9,55% przedstawicieli innych narodowości.¹ Równie skomplikowanie wyglądała statystyka narodowościowa samej Austrii: 35,6% stanowili Niemcy, 23% Czesi, 17,8% Polacy, 12,6% Ukraińcy, 11% innych narodowości.² Przy tak złożonej strukturze narodowościowej i związanych z nią różnicach kulturowych, religijnych, gospodarczych, a przede wszystkim odmiennych aspiracjach politycznych poszczególnych społeczności problemy narodowościowe należały do najistotniejszych i najniebezpieczniejszych dla przyszłości Austro-Węgier oraz każdego z terytorialnych członów monarchii.

Granice zaboru austriackiego zostały ostatecznie wytyczone w 1815 r. na kongresie wiedeńskim. Jedyną istotną późniejszą korektą było przyłączenie do niego w 1846 r. obszaru anektowanego przez Austrię Wolnego Miasta Krakowa. Zabór austriacki obejmował teraz obszar 78 492 km². W 1850 r. z terytorium zaboru oraz Bukowiny odebranej w XVIII w. Turcji utworzono dwa kraje koronne: Królestwo Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim oraz Księstwo Bukowiny. W tym samym roku terytorium Galicji podzielono na dwa okręgi jurysdykcji sądowej (sądu apelacyjnego II instancji) z trybunałami w Krakowie i Lwowie, zapoczątkowując jednocześnie rozróżnianie Galicji Zachodniej i Wschodniej. Granica administracyjna okręgów biegła między Sanem a jego dopływem, Wisłoką. Natomiast w 1867 r. obszar Galicji podzielono na 79 powiatów i dwa miasta wydzielone: Kraków oraz Lwów. Galicję Wschodnią

¹ Prowadzący spis określali narodowość według języka ojczystego. Nie uznawali przy tym jidisz za język narodowy i Żydów jako odrębnego narodu. Ludność tej kategorii mieściła się w innych grupach narodowościowych.

² Statystyka narodowościowa za: M. Zgórniak, *Polacy w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX, Wrocław 1988, s. 233; *Die Habsburgemonarchie 1848–1918*, t. III, *Die Volker des Reiches*, Wien 1980, tab. 1, s. 38.

tworzyło 50 powiatów. Powiaty łańcucki, przeworski, rzeszowski, strzyżowski i krośnieński znalazły się w Galicji Zachodniej, a jarosławski, brzozowski, sanocki we Wschodniej. W oficjalnie stosowanej przez administrację terminologii unikano używania terminów „zachodniogalicyski” i „wschodniogalicyski”.³

W Galicji istniały cztery diecezje rzymskokatolickie: krakowska, tarnowska, przemyska i lwowska, oraz 1738 parafii. Na jedną parafię przypadało statystycznie 2287 wyznawców. Natomiast trzy diecezje greckokatolickie: przemyska, lwowska i stanisławowska, posiadały 2230 parafii po 1596 wiernych. Tym samym księża greckokatolicki mogli wywierać większy wpływ na swoich parafian. W istocie, kościół greckokatolicki odgrywał wyjątkową rolę w życiu społeczności ukraińskiej. Jego duchowni byli największą i najbardziej świadomą narodowo grupą inteligencji ukraińskiej. Kościół greckokatolicki wspierał badania naukowe (m.in. etnograficzne i historyczne) oraz rozwój szkolnictwa. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że jego duchowni nie byli zobowiązani do celibatu, mogli posiadać rodziny. Wielu ukraińskich nauczycieli, wojskowych, przedstawicieli wolnych zawodów urodziło się w rodzinach duchownych.

Pod względem wojskowym Austrię podzielono na szesnaście Okręgów Komend Korpusów. Ich granice wyraźnie odbiegały od administracyjnych. Galicja znalazła się w składzie trzech okręgów. I Okręg z siedzibą Komendy w Krakowie tworzyły północne Morawy, Śląsk Cieszyński, Orawa oraz część Galicji Zachodniej, X Okręg z siedzibą Komendy w Przemyśle to centralne ziemie Galicji, a XI Okręg — większa część terytorium Wschodniej Galicji oraz Bukowina. Na siedzibę Komendy tego ostatniego okręgu wyznaczono Lwów. Jego zachodnia granica biegła na wschód od Rawy Ruskiej i Gródka Jagiellońskiego oraz na zachód od Halicza i Stanisławowa.

W Austrii istniał terytorialny system uzupełniania wojsk. Każdy pułk piechoty miał swój okręg poboru, z którego wcielano popisowych i w którym znajdował się jego garnizon pokojowy. Dzięki temu skład osobowy pułku w przybliżeniu odzwierciedlał stosunki narodowościowe danego okręgu. Jedynie w artylerii, z uwagi na konieczność zebrania specjalistów oraz żołnierzy dysponujących przynajmniej minimalnym przygotowaniem technicznym, znajdowała się pewna grupa zmobilizowanych poza okręgiem poboru, ale niemal zawsze na terenie danego Okręgu Komendy Korpusu. W jednostkach I (Okręgu) Korpusu służyli przede wszystkim Polacy, Czesi i Niemcy. Tylko w 2. pułku ułanów landwery żołnierze ukraińscy stanowili około 60% składu osobowego. W jednostkach X (Okręgu) Korpusu znaleźli się głównie Polacy i Ukraińcy, z pewną, ale nie decydującą przewagą tych ostatnich. W XI (Okręgu) Korpusie przeważały jednostki o ukraińskim składzie naro-

³ H. B a t o w s k i, *Pojęcie polityczne Galicji Wschodniej*, w: *Ukraińska myśl polityczna XX wieku*, pr. zbior. pod red. M. P u ł a s k i e g o, Kraków 1993, s. 33–34. Autor ten traktuje termin „wschodnia Galicja” jako geograficzny, a termin „Galicja Wschodnia” jako polityczny „opierający się na projekcie utworzenia odrębnej jednostki terytorialnej z własnymi elementami ustrojowymi” (s. 42). Tym samym wskazuje, iż jego upowszechnienie nastąpiło za sprawą Ukraińców dążących do wydzielenia wschodniej części Galicji w oddzielną jednostkę administracyjną.

dowym. Natomiast w korpusie oficerskim we wszystkich przypadkach najsilniejszą grupę narodowościową, zarówno liczebnie, jak i biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, tworzyli austriacy Niemcy.⁴ Małą liczbę oficerów, tak zawodowych, jak i rezerwy, mogła dostarczyć stosunkowo niewielka ukraińska inteligencja oraz mieszczaństwo.

Podczas wojny skład narodowościowy pułków uległ zmianie. Między innymi w czasie rosyjskiej okupacji Wschodniej Galicji pułki tam dotychczas uzupełniane otrzymywały rekrutów z zachodniej Galicji, w mniejszym stopniu z Czech i Moraw. W pułkach ukraińskich znalazła się pewna, trudna do oszacowania, liczba żołnierzy polskiej i czeskiej narodowości.

Zakorzenianiu się w świadomości mieszkańców zaboru austriackiego podziału na dwa terytoria, Galicję Wschodnią i Galicję Zachodnią, sprzyjały stosunki etniczne. Ze statystyk odnoszących się do 1910 r. wynika, że obszar Galicji zamieszkiwało ok. 7 980 500 ludzi, w tym 4 672 500 posługujących się językiem polskim, 3 208 100 językiem ukraińskim, 90 100 językiem niemieckim, a 9800 innymi językami. Należy tu poczynić uwagę, że urzędnicy austriacy przeprowadzający spisy nie uznawali języka używanego przez Żydów. Zubożali tym samym statystyczny obraz ludności kraju, gdyż aż 871 900 jego mieszkańców deklaroowało wyznanie mojżeszowe. Jeśli uwzględnimy, że część ludności tego wyznania wskazywała — niekiedy pod naciskiem — na język polski jako ojczysty, to otrzymamy daleko idące korekty w oficjalnej strukturze narodowościowej Galicji. Przedstawiała się ona następująco⁵:

Polacy	47,6%
Ukraińcy	40,3%
Żydzi	10,9%
Niemcy i inni	1,2%

Natomiast w Galicji Wschodniej mieszkało 5337 tys. ludzi, w tym 3791 tys. Ukraińców (71,1%), 770 tys. Polaków (14,4%) i 660 tys. Żydów (12,4%). Większość, aż 82%, stanowiła ludność wiejska. Polacy posiadali przewagę jedynie w siedmiu powiatach: sanockim, jarosławskim, przemyskim, brzozowskim, lwowskim, tarnopolskim, skałackim i trembowelskim. Przewagą ludności polskiej charakteryzowały się także miejsca wydobywania i przetwarzania ropy naftowej: Drohobycz, Borysław i Bitków. W powiatach górskich ludność polska nie przekraczała 8% populacji. Najsilniejsze skupiska Żydów znajdowały się w miastach i miasteczkach, jednak w zależności od regionu Żydzi stanowili od 4% do 8% ludności wiejskiej.

⁴ *Polskie pułki w armii austriackiej*, „Wiarus” 32 (1918), s. 810; M. Zgórnjak, *Polacy...*, s. 236–241.

⁵ Pierwsze omówienia wyników spisu z 1910 r. między innymi: E. Dubanowicz, *Stosunki polsko-ruskie w Galicji pod względem społeczno-gospodarczym*, „*Ekonomista*”, R. XIV, t. 1, 1914; M.M. Lozynskij, *Schiffung einer ukrainischen Provinz in Osterreich*, Berlin 1915.

Grupy żydowskiej ludności wiejskiej występowały przede wszystkim na Huculszczyźnie.⁶

Lwów w 1910 r. zamieszkiwało 206 tys. ludzi. Ponad 105 tys. tworzyło polską społeczność, 57 tys. żydowską, a 39 tys. ukraińską.⁷ Stolica Galicji należała do największych i najbardziej nowoczesnych miast Austrii. Dysponowała dwoma elektrowniami, w tym jedną pracującą na potrzeby sieci tramwajowej, nowoczesnym dworcem, kilkoma teatrami oraz kilkunastoma szpitalami (w tym żydowskim). Centrum wokół starej, przeważnie siedemnasto- i osiemnastowiecznej zabudowy wypełniono wysokimi i solidnymi, secesyjnymi lub eklektycznymi kamienicami. Większość z nich posiadała zamykane na noc, wzmocnione metalowymi elementami bramy. Parapety pierwszego poziomu okien znajdowały się na wysokości 1,5–2 m. Większość ulic posiadała brukowaną, kamienną nawierzchnię. Władze miasta dbały o staranne utrzymanie parków, przede wszystkim Ogrodu Jezuickiego (Park Tadeusza Kościuszki) i malowniczego, poprzecinanego małymi jarami, pnącego się od ul. Stryjskiej w górę, Parku Stryjskiego (Park Jana Kilińskiego).

Centrum Lwowa z Rynkiem i Katedrą Łacińską położone było w zagłębieniu, nad którym górowały: zabudowa zachodnich i południowo-zachodnich dzielnic, tuż na granicy śródmieścia Cytadela, na północnym wschodzie Wysoki Zamek, Kopiec Unii Lubelskiej oraz gmachy Namiestnictwa nad Wałami Gubernatorskimi. Najwyższymi wzniesieniami w zachodniej części miasta były zalesiona, o charakterze parku Góra Stracenia oraz wzniesienie z greckokatolicką Katedrą Św. Jura i pałacem metropolity Andrieja Szeptyckiego. Oba te punkty znajdowały się na granicy zabudowy śródmiejskiej.

Stosunkowo nowa, gdyż z końca XIX w. zabudowa zachodnich i południowo-zachodnich dzielnic charakteryzowała się szerokimi jezdniami i chodnikami. Biegające w dół, do centrum, ulice (m.in. M. Kopernika, Sykstuska, I. Kraszewskiego, A. Mickiewicza, Gródecka i Janowska) wchodząc w starszą część Lwowa gwałtownie się zwały. Swobodny dostęp do śródmieścia od południowego zachodu dawał przede wszystkim łagodnie opadający w dół Ogród Jezuicki, wychodzący na reprezentacyjny gmach Sejmu Krajowego.

Władze miejskie dysponowały przestronnym, stojącym na Rynku ratuszem. Większość biur Namiestnictwa została umiejscowiona we wschodniej części miasta na wzniesieniach nad Wałami Gubernatorskimi. Natomiast koszary zbudowane jeszcze pod koniec XVIII w. oraz w pierwszej połowie XIX w. na peryferiach miasta, na początku XX w. znajdowały się już w stosunkowo zwartej zabudowie. Rozległością wyróżniały się stojące w zachodniej części Lwowa koszary Ferdynanda.

⁶ T. Dąbkowski, *Ukraiński Ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 28; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 12–13; E. Dubanowicz, op. cit., s. 154.

⁷ O. Stepaniw, *Suczasnij Lwiv*, Lwiv 1992, s. 78. Praca jest przedrukiem opracowania powstałego w miejskim biurze statystycznym w 1943 r.

Pocztę Główną wyposażoną w nowoczesne urządzenia telegraficzne oraz telefoniczne, zapewniające stolicy Galicji łączność z całym obszarem Austro-Węgier, a od jesieni 1915 r. także z okupowaną przez wojska austriackie i niemieckie Ukrainą, usytuowano na południowo-zachodnim skraju śródmieścia na rogu ulic Mikołaja Kopernika i Juliusza Słowackiego (wejście główne). Masywny, eklektyczny budynek, z bardzo wysoko umieszczonymi oknami i tylko jednym dostępnym dla interesantów wejściem, został zaprojektowany i wykonany jak dzieło fortyfikacyjne. Przedłużeniem prawego skrzydła poczty był gmach seminarium greckokatolickiego. Po przeciwnej stronie ul. Kopernika założono niewielki skwer przylegający do gmachu Ossolineum. Na wzniesieniu o stromym zboczu stała Cytadela.

Powstały (właściwie reaktywowany) w 1817 r. Uniwersytet oraz Politechnika cieszyły się opinią dobrych, choć w skali Austro-Węgier nieco prowincjonalnych (przede wszystkim z uwagi na języki wykładowe, jakimi były polski i ukraiński) wyższych uczelni. Zabudowania Politechniki stały na rozległej, ładnie utrzymanej, zadrzewionej parceli przy reprezentacyjnej, zamożnej ul. Leona Sapiehy w zachodniej części Lwowa. Natomiast gmachy Uniwersytetu ulokowano w jego południowo-wschodniej części, już w obrębie śródmieścia.

Wojna wprowadziła zauważalne zmiany w życiu miasta. Wprawdzie rosyjska okupacja nie naruszyła architektonicznej tkanki miasta, a carskie wojska i urzędnicy zachowywali się poprawnie, jednak ich obecność uszczupliła wiarę w siłę i trwałość habsburskiej monarchii w granicach i o ustroju sprzed 1914 r. Dla dowództwa rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, a potem także dla austro-węgierskich komend Lwów stał się miastem przyfrontowym. Na potrzeby wojsk zajęto szereg pomieszczeń w cywilnych instytucjach, m.in. dla szpitali sale na Politechnice i w seminarium greckokatolickim, na koszarach — w Szkole Konarskiego.

Po wycofaniu się wojsk rosyjskich latem 1915 r. austriacka komenda uaktualniła plan działań na wypadek rozruchów czy wręcz buntu ludności Lwowa. Przewidywał on m.in. wprowadzenie do wszystkich istotnych dla miasta i kraju urzędów oraz instytucji silnej obsady wojskowej.⁸ W 1918 r. w mieście stały: batalion asystencyjny (elitarne jednostki przeznaczone m.in. do tłumienia zbrojnych wystąpień przeciwko państwu) 41. pułku piechoty oraz austriacki i węgierski bataliony szturmowe.

Polacy i Ukraińcy nie stworzyli we Lwowie narodowych enklaw. Najważniejsze instytucje posiadały swoje siedziby przeważnie w śródmieściu i często sąsiadowały z sobą, np. ukraiński Narodny Dom oraz Teatr Skarbka, Ossolineum i po przeciwnej stronie ul. M. Kopernika seminarium greckokatolickie. W tych samych kamienicach mieszkali zarówno Ukraińcy, jak i Polacy. Katolickie cmentarze Łyczakowski i znacznie już skromniejszy Janowski były miejscami spoczynku przedsta-

⁸ Austriacy brali pod uwagę przede wszystkim możliwość polskiego powstania; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, Lwów 1995, s. 35–36.

wicieli obu narodów. Jednak z uwagi na znacznie dłuższą i bogatszą tradycję narodową, zamożność i rolę, jaką odgrywała społeczność polska w politycznym, kulturalnym oraz gospodarczym życiu miasta i kraju, ona również decydowała o charakterze Lwowa. Z tych też powodów tylko kilka procent mieszkańców śródmieścia należało do społeczności ukraińskiej. Bardziej obecni byli Ukraińcy w innych, w tym przede wszystkim peryferyjnych dzielnicach miasta. Ludność ukraińska stanowiła 28% mieszkańców Kulparkowa innych wyznań niż mojżeszowe, 20% Sygniówki, 24% Kleparowa, 29% Hołoska (Mała i Wielka), 30% Zamarstynowa, 43% Zniesienia.⁹ Natomiast w Sołonce (Mała i Wielka) aż 90%, a w Sieciechowcu 95% ludności innych wyznań niż mojżeszowe należało do społeczności ukraińskiej. Zdecydowanie polski charakter narodowy zachowały Sokolniki (0,2% Ukraińców), Zurburza (0,2% Ukraińców) i Kozielniki (1% Ukraińców).¹⁰

Równie różnorodnie wyglądał skład narodowy okolicznych miasteczek i wsi. Przewagą ludności ukraińskiej charakteryzowały się: Skniłów (78% mieszkańców innych wyznań niż mojżeszowe), Skniówek (91%), Szczerczyc (59%), Dobrzany (99%), Rudno (64%), Rzęsna Ruska (90%), Laszki (89%), Kukizów (62%), Jarczów Stary (65%) i Nowy (56%), Podborce (59%), Lesienice (67%), Mikłaszów (87%), Sichów (62%). Polacy przeważali w Zimnej Wodzie (90% mieszkańców innych wyznań niż mojżeszowe), Nawarii (93%), Pustomytach (58%), Biłce Szlacheckiej (94%), Biłce Królewskiej (86%), Dublanach (59%), Rzęśnie Polskiej (92%), Biłohorszczach (80%). W położonych pod Lwowem Winnikach żadna z obu grup narodowościowych nie osiągnęła przewagi. 50,5% ludności tego miasteczka innych wyznań niż mojżeszowe to Ukraińcy.¹¹

W Przemyślu, trzecim pod względem wielkości mieście Galicji, mieszkało ok. 50 tys. ludzi (ok. 46% Polaków, 30% Żydów i 23% Ukraińców), w Drohobyczu 26 tys. (ok. 32% Polaków, 44% Żydów, i 24% Ukraińców), Samborze 20 tys. (ok. 55% Polaków, 32% Żydów, 13% Ukraińców), w Borysławiu zaś 16 tys. ludzi (ok. 41% Polaków, 44% Żydów i 14% Ukraińców). Bardzo silnym ośrodkiem polskości był Tarnopol i jego najbliższe okolice.

Galicja należała do najuboższych regionów środkowej Europy. Dochód narodowy kształtował się na niskim poziomie, tak w porównaniu z innymi obszarami pod panowaniem Habsburgów, jak pozostałymi zaborami. W latach 1911–1913 w Galicji dochód ten na jednego mieszkańca wynosił 230 koron, podczas gdy w Czechach i na Morawach 544 koron, na Słowacji 306 koron, na Węgrzech 368 koron, a w Austrii 567 koron. Jedynie w Siedmiogrodzie, gdzie wynosił 260 koron, osiągnął wielkość zbliżoną do tej z Galicji. W Królestwie Polskim był prawie dwukrot-

⁹ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 54, Spis ludności Lwowa i okolic przeprowadzony na d. 29 listopada 1918 r., s. 28. Spis uwzględniał jedynie ludność wyznań chrześcijańskich, pomijał ludność wyznania mojżeszowego.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

nie, a w zaborze pruskim prawie trzykrotnie większy niż w Galicji.¹² Przy tym w Galicji Wschodniej nie osiągał nawet 200 koron na osobę. Powiaty górskie wręcz szokowały nędzą ludności. Polscy legionści z II Brygady walczący we wschodnich Karpatach pod koniec 1914 r. i w pierwszych miesiącach 1915 r., znający ubogie Podhale i Beskidy, zostali zaskoczeni niskim poziomem cywilizacyjnym zagubionych, odciętych od świata wioski i osad.

Nie będzie wielkim uogólnieniem stwierdzenie, że społeczność ukraińska była uboższa od polskiej. Niemal 92% Ukraińców utrzymywało się z rolnictwa, a tylko 2,5% z przemysłu i rzemiosła.¹³ Warstwa burżuazji ukraińskiej dopiero się kształtowała i nie odgrywała większej roli w życiu gospodarczym Lwowa i całego kraju. Ziemiaństwo ukraińskie jako warstwa społeczna niemal nie istniało, a nieliczni jej przedstawiciele mogli się odwołać również do polskich korzeni. W skali całego kraju Ukraińcy wpłacali jedynie 18,3% podatków bezpośrednich, natomiast w Galicji Wschodniej płacili 26,2% wszystkich podatków.¹⁴ Stymulatorem postępu ekonomicznego był dynamiczny rozwój ukraińskiej spółdzielczości. Pierwsze spółdzielnie powstały na początku lat osiemdziesiątych XIX w. W 1911 r. było ich już ponad 500.¹⁵ Dobrze prowadzone stawały się istotnym elementem galicyjskiego rynku ekonomicznego. Dochody ukraińskich spółdzielni w części obracano na cele społeczne, między innymi szkoły i instytucje kulturalne.

Działania zbrojne pustoszące Galicję od sierpnia 1914 r. doprowadziły między innymi do pogorszenia się sytuacji materialnej ludności kraju. Znaczna, choć trudna do ustalenia liczba rodzin utraciła domostwa i cały majątek. Starostowie alarmowali Namiestnictwo, że ludzie ci mieszkają w ziemiankach i barakach. Rekwizycje oraz rabunki koni i żywego inwentarza, a także zapasów żywności dokonywane przez oddziały austro-węgierskie i rosyjskie wpłynęły na wystąpienie zjawiska głodu. Latem 1918 r. wybuchła epidemia grypy hiszpanki i rozpoczęła się epidemia tyfusu plamistego, przywleczony przez żołnierzy i jeńców powracających z Rosji oraz Ukrainy Naddnieprzańskiej. Szerzyły się również choroby weneryczne. Brak szpitali i lekarzy, a głównie tragiczny stan higieny i niedożywienie sprzyjały szybkiemu rozprzestrzenianiu się epidemii oraz chorób. Wojskowe kolumny sanitarne i zarządzenia administracyjne, między innymi ograniczające swobodę poruszania się, nie mogły temu zapobiec.¹⁶ Nastąpił widoczny spadek wzrostu liczby ludności Galicji.

¹² *Historia Polski w liczbach. Górnictwo i przemysł. Budownictwo. Dochód narodowy*, pr. zbiorowa pod red. A. Jezińskiego, Warszawa 1991, s. 200–201; *Social-Economic Researches on the History East-Central Europe*, Budapeszt 1970, s. 108, 227.

¹³ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1992, s. 59. Autor podkreśla też, że Ukraińcy byli najbardziej chłopskim narodem Austrii.

¹⁴ E. Dubanowicz, op. cit., s. 155.

¹⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 80–84; T. Dąbkowski, op. cit., s. 38–40.

¹⁶ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, fond 146, op. 8, poz. 79, Sprawozdania starostów powiatów Wschodniej Galicji.

W 1915 r., według oficjalnych danych, Lwów miał 202 tys. mieszkańców, a w 1918 r. już tylko 197,4 tys. mieszkańców.¹⁷ Ta statystyka nie obejmuje jednak niemożliwej do ustalenia liczby polskich dezertersów z wojsk austriackich, przeważnie byłych legionistów ukrywających się w mieście. W trakcie działań wojennych mobilizacją do wojska austriackiego w stolicy Galicji objęto ok. 12 tys. mężczyzn.¹⁸

W Galicji Wschodniej 47% ziem przeznaczono na grunty orne, 14,2% na łąki i ogrody, 26,2% zajmowały lasy, a 12,6% zabudowa mieszkalna i przemysłowa oraz nieużytki. Na wielką własność ziemską (tabularną świecką i kościelną) przypadało aż 62,8% ziemi, a na drobną (rustykalną) 37,2%. Przy tym w Galicji Wschodniej 37,8% gruntów znajdowało się w rękach polskich ziemian. Dla porównania przytoczmy dane z Galicji Zachodniej. Grunty orne zajmowały tam 52% ziem. Wielka własność dysponowała 26,1% ziemi ornej, a drobna 73,9%.¹⁹

Gospodarkę rolną prowadzono przy użyciu nie tyle tradycyjnych, co wręcz archaicznych środków. Pod względem wykorzystania narzędzi i maszyn rolniczych Galicja Wschodnia była jednym z najbardziej zaniedbanych regionów Europy. Jeden siewnik przypadał na 2000 hektarów gruntów ornych (w Wielkim Księstwie Poznańskim wskaźnik ten wynosił 116 ha, w Królestwie Polskim 656 ha), jedna żniwiarka na 3450 ha (w Poznańskim było to 350 ha, w Królestwie 659 ha), jedna młockarnia na 450 ha (w Poznańskim 39 ha, a Królestwie 120 ha).²⁰

Uprawiano między innymi zboża (67,7% upraw), ziemniaki (14,8%), rośliny pastewne (12,2%) i rośliny strączkowe (2,5%). Plony zbierano jednak bardzo niskie. Nie wspomagała gospodarki hodowla owiec. W 1912 r. na tysiąc mieszkańców Galicji przypadało 47 owiec, podczas gdy w zaborze pruskim 176, a Królestwie Polskim 91 owiec. Ponadto owce hodowane w Galicji należały do mniej wydajnych ras. Rozwijała się natomiast hodowla bydła. Na każde 100 ha użytków przypadało 45 sztuk bydła rogatego, tyle ile w zaborze pruskim, ale w tym drugim wypadku należało ono do szlachetniejszych ras.²¹

Jedyny ośrodek przemysłowy znajdował się w rejonie Drohobycza i Borysławia. Ilość wydobywanej tam ropy naftowej — w 1909 r. 2086 tys. ton, w 1910 r. 1766 tys. ton, a w 1913 r. 1114 tys. ton — czyniła z niego wyróżniające się w skali świata zagłębie.²² W galicyjskie przedsiębiorstwa naftowe zainwestowano przede wszystkim kapitał francuski.²³

¹⁷ O. Stepaniw, op. cit., s. 78.

¹⁸ H. Kramarz, *Ze sceny walk polsko-ukraińskich o Lwów*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, red. W. Bonasiuk i J. Buszko, Rzeszów 1994, s. 105.

¹⁹ *Historia Polski w liczbach. Rolnictwo...*, s. 54 i 71; M. Waldenberg, op. cit., s. 59.

²⁰ *Historia Polski w liczbach. Rolnictwo...*, s. 103–104.

²¹ *Ibidem*, s. 54, 71, 103–104, 110, 131, 138.

²² *Historia Polski w liczbach. Górnictwo...*, s. 54.

²³ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1964, s. 24.

W częściowo górzystym i zalesionym kraju o słabo rozwiniętej sieci dróg duże znaczenie gospodarcze i militarne posiadały linie kolejowe, w czasie pokoju łączące ośrodki administracyjne, a w okresie wojny umożliwiające szybkie przemieszczanie wojsk i zaopatrzenia wojennego. Lwów wyposażony w 1904 r. w nowoczesny Dworzec Główny posiadał dzięki rozchodzącym się we wszystkich kierunkach liniom połączenia: przez Przemyśl z Krakowem i Chyrowem, przez Chodorów ze Stryjem, Drohobyczem i Haliczem, przez Krasne z Tarnopolem, Czortkowem i Brodami oraz z Żółkwią, Rawą Ruską i Bełzem, a także z Krystynopolem i Sokalem. Stolica Galicji miała kilka połączeń z położoną wzdłuż pasma Karpat linią kolejową Chyrow–Sambor–Stryj–Chodorów–Halicz. Ze Stryja i Samboru biegły linie kolejowe na Węgry (Słowację), a ze Stanisławowa na Bukowinę. Natomiast z Tarnopola wiodła linia kolejowa do Rosji (na Wielką Ukrainę), przekraczając Zbrucz pod Podwołoczyskami. Druga linia kolejowa do Rosji przechodziła przez Krystynopol i Sokal, docierając m.in. do Włodzimierza Wołyńskiego. Do najważniejszych węzłów kolejowych obok Lwowa należały Przemyśl, Chyrow, Sambor, Krasne, Chodorów i Stanisławów.

Upośledzeniu materialnemu społeczności ukraińskiej towarzyszyło ubóstwo kulturalne. Wprawdzie na 5606 szkół galicyjskich przed 1914 r. w 2456 posługiwano się jako językiem nauczania ukraińskim, jednak 78% Ukraińców powyżej 12 roku życia nie potrafiło czytać. W gimnazjach już tylko 22,1% uczniów było ukraińskiej narodowości, w szkołach realnych 8%, na uniwersytetach galicyjskich również 8%, a na Politechnice Lwowskiej 5,4%.²⁴

Ten stan rzeczy ulegał jednak szybkim zmianom. Od końca XIX w. rozwijały się organizacje naukowe (m.in. powstałe w 1873 r. Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki, założone w 1907 r. Towarzystwo Ukraińskich Naukowych Wykładów im. Piotra Mohyły, moskalofilski Instytut Stauropigialny), oświatowe (utworzona jeszcze w 1863 r. „Proswita” i w 1881 r. „Ridna Szkoła”) i sportowe (założony w 1889 r. „Sokił”). Jednym z centrów życia intelektualnego i kulturalnego nie tylko lwowskich Ukraińców stał się istniejący od 1845 r. Narodny Dom. Jego bibliotekę oraz bibliotekę Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki, posiadające cenne rękopisy i starodruki, uznawano za liczące się warsztaty pracy naukowej. Z ich zasobów korzystali nie tylko Ukraińcy z Galicji, ale również z Wielkiej Ukrainy, a nawet sporadycznie Polacy.

Od końca XIX w. galicyjska inteligencja ukraińska wpływała na rozwój świadomości narodowej Ukraińców żyjących w państwie rosyjskim, a Lwów stał się bardzo ważnym miejscem spotkań, nauki i pracy narodowej przybyszów z Nadnieprza. Wspomniane już Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki przyciągało uczonych i pisarzy ukraińskich urodzonych po obu stronach granicy austriacko-rosyjskiej.

²⁴M. Papierzyńska-Turek, op. cit., s. 59; M. Waldenberg, op. cit., s. 59; T. Dąbkowski, op. cit., s. 41

Ukraińscy przywódcy, bez względu na przekonania polityczne oraz stosunek do Rosji i Austro-Węgier, dostrzegali u swoich rodaków wyraźnie niższy niż w polskim społeczeństwie stopień rozwoju świadomości narodowej, przede wszystkim wśród ludności wiejskiej. Jednej z przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w stosunkowo nielicznej warstwie narodowej inteligencji. Uznając konieczność wszechstronnego kształcenia młodzieży, przywódcy ci podejmowali zabiegi o powołanie nowych katedr na lwowskim Uniwersytecie, a także nowej ukraińskiej szkoły wyższej w stolicy Galicji. W ich zamierzeniach Lwów powinien posiadać uczelnię zdolną do przygotowywania ukraińskiej inteligencji nie tylko dla Galicji, ale również Bukowiny i Wielkiej Ukrainy.

Żyjące na tej samej ziemi społeczności polska i ukraińska traktowały ją jako swoją jedyną ojczyznę lub jej część. Coraz mocniej jednak dochodziła do głosu obawa, że ich miejsce odziedziczone po ojcach i dziadach jest kwestionowane przez tych, którzy mieli być braćmi i współgospodarzami.

II. KONFLIKT POLSKO-UKRAIŃSKI

(przed 1 listopada 1918 r.)

Narastający w Galicji od końca XIX w. polsko-ukraiński antagonizm odciskał się na wielu płaszczyznach życia mieszkańców tego kraju. Problem narodowej przynależności Uniwersytetu lwowskiego należał do tych, w których konflikt obu społeczności uwidaczniał się szczególnie ostro. Uniwersytet lwowski pod koniec XIX w. przybrał charakter utrakwistyczny, choć z przewagą katedr i docentur polskich. Podejmowane przez Ukraińców próby zwiększenia stanu posiadania na uczelni prowadziły do wzrostu napięcia, zamieszek oraz aresztowań przeważnie ukraińskich studentów. W 1910 r. Ukraińcy doprowadzili do przeniesienia sporu na forum wiedeńskiego parlamentu. Dwa lata później pod naciskiem ukraińskich posłów, mimo sprzeciwu polskich, rząd austriacki powziął decyzję o utworzeniu w Galicji uniwersytetu ukraińskiego. Nie określił jednak miejsca jego lokalizacji, wywołując niezadowolone Ukraińców.¹ Wybuch wojny, następnie rosyjska okupacja Lwowa uniemożliwiły realizację tej decyzji.

Do złagodzenia napięcia zmierzali, zwłaszcza w obliczu groźby wybuchu konfliktu między Austro-Węgrami a Rosją i działań wojennych mogących objąć Galicję, polscy konserwatyści. Pragnęli doprowadzić, zgodnie z oczekiwaniami Wiednia, do wyłonienia polsko-ukraińskiego bloku antyrosyjskiego. Dlatego też godzili się na demokratyzację ordynacji wyborczej do krajowego sejmiku, zwiększającą w efekcie liczbę mandatów ukraińskich, szersze wprowadzenie Ukraińców do administracji krajowej oraz rozbudowę ukraińskich katedr na lwowskim Uniwersytecie. Zwolennikiem polityki ustępstw wobec Ukraińców był namiestnik Galicji z lat 1908—1913, konserwatysta szkoły krakowskiej Michał Bobrzyński.²

Ugoda polsko-ukraińska przeprowadzana przez konserwatystów nie miała większych szans na pomyślną realizację. Negatywny do niej stosunek manifestowali

¹ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 85–87; J. Gruchała, *Polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988, s. 95 n.

² J. Buszko, *Polityka Michała Bobrzyńskiego w kwestii ukraińskiej (1906–1913)*, w: *Ukraińska myśl polityczna XX wieku*, pr. zbior. pod red. M. Pułaskiego, Kraków 1993, s. 65–66.

wywierający znaczący wpływ na opinię publiczną narodowi demokraci Stanisława Grabskiego oraz przedstawiciele pokrewnych im kierunków. Wprowadzenie pod koniec 1908 r. na Uniwersytecie Lwowskim dwóch nowych ukraińskich katedr wywołało burdy polskich studentów (m.in. obrzucono Bobrzyńskiego zgniłymi jajkami) oraz manifestacje pod Namiestnictwem. Należy również zaznaczyć, iż także młodzież ukraińska z wrogością odnosiła się do ograniczonych ustępstw polskich. Dla części z niej bohaterem był zamachowiec Mirosław Siczynski, który 12 kwietnia 1908 r. zastrzelił namiestnika hr. Andrzeja Potockiego.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. rozpoczęły w Galicji działalność ukraińskie partie polityczne. Choć posiadały zróżnicowane programy społeczne i gospodarcze³, ich liderzy zgadzali się co do konieczności wyodrębnienia w ramach Austrii ukraińskiego kraju koronnego, którego trzonem stanie się Galicja Wschodnia, a stolicą Lwów. Najsilniejszą partią była powstała w 1899 r. Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna. Jej członkowie kształtowali postawy ukraińskich kół parlamentarnych w sejmie krajowym oraz Wiedniu. W 1911 r. na 26 posłów ukraińskich z Galicji do parlamentu wiedeńskiego aż 18 należało do tej partii. Istniejąca od 1897 r. Ukraińska Chrześcijańsko-Społeczna Partia nie posiadała większych wpływów wśród ludności. Nie potrafiła wprowadzić swojego posła do wiedeńskiego parlamentu. Od pierwszego międzypartyjnego zjazdu odbytego w grudniu 1912 r., wytyczającego kierunek działań ukraińskich na wypadek wojny Austro-Węgier z Rosją, znajdowała się w kręgu oddziaływania Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej.⁴ Najstarszą partią była Ukraińska Partia Radykalna założona jeszcze w 1895 r., łącząca w swoim programie hasła socjalistyczne z narodowyzwoleńczymi. W 1911 r. posiadała w wiedeńskim parlamencie pięciu posłów. Natomiast powstała w 1899 r. Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna, do 1907 r. formalnie będąca częścią Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, względnie długo nie akcentowała haseł narodowych. Na tle stosunku do polskiej socjaldemokracji dochodziło w ramach ukraińskiej partii do gwałtownych sporów i rozłamów. Ale stopniowo również w szeregach tej partii zdobywały popularność dążenia do utworzenia ze Wschodniej Galicji ukraińskiej jednostki administracyjnej.

Poza głównym nurtem politycznego życia Galicji pozostawał kierunek moskalofilski, zauważalny między innymi w społeczeństwie łemkowskim. Na kandydatów na posłów do parlamentu wiedeńskiego związanych z tym kierunkiem w 1911 r. głosowało ponad 10% mieszkańców Wschodniej Galicji.⁵ Jego działacze kwestionowali istnienie narodowości ukraińskiej, co pozwalało na nawiązanie ograniczo-

³ W.A. Serczyk, *Drugi i bezdroża ukraińskiej myśli politycznej i narodowej w XX stuleciu*, w: *Ukraińska myśl...*, s. 11 n.; S. Zabrowarny, *Problematyka ekonomiczna w ukraińskiej myśli politycznej na początku XX wieku*, w: *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 77 n.

⁴ Ibidem, s. 53.

⁵ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, poz. 200, Rezolucja profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, s. 16; P.J. Best, *Moskalofilstwo wśród ludności łemkowskiej XX wieku*, w: *Ukraińska myśl...*, s. 144–145.

nej współpracy z polską narodową demokracją. Podczas okupacji Wschodniej Galicji w pierwszym okresie I wojny światowej przez wojska rosyjskie moskalofili skompromitowało autorytarne postępowanie popieranej przez nich nowej administracji. W efekcie prowadzonej przez instytucje okupacyjne akcji rusyfikacyjnej, wystąpień przeciwko kościołowi greckokatolickiemu oraz wyraźnych zapowiedzi włączenia Wschodniej Galicji do Rosji zmniejszyła się popularność moskalofili. Przeprowadzone przez rosyjski Rząd Tymczasowy wiosną 1917 r. na jeszcze okupowanych skrawkach Wschodniej Galicji i Bukowiny odejście od polityki rusyfikacyjnej i wprowadzanie do administracji Ukraińców okazało się decyzją późniejszą i pozostało bez następstw.⁶

Stopniowo rosło wśród Ukraińców, częściowo pod wpływem wcześniejszych analogicznych procesów zachodzących w polskim społeczeństwie, zainteresowanie ruchem paramilitarnym. W pierwszych latach XX w. poszerzało swoją działalność, tak w warstwie programowej, jak i terytorialnie, Towarzystwo Gimnastyczno-Przeciwpożarowe „Sicz”, założone wiosną 1900 r. z inicjatywy Kiryły Tryłowski⁷. Przekształcone w grudniu 1912 r. we Lwowie w Ukraiński Związek Siczowy (Ukrajinskyj Siczowyj Sojuz) kładło już wielki nacisk na rozwój świadomości narodowej, w tym na tworzenie poczucia wspólnoty wszystkich Ukraińców bez względu na aktualne obywatelstwo. Odwoływało się jednocześnie do kozackich tradycji wojskowych.⁸ W styczniowym numerze z 1913 r. jego organu prasowego „Siczowy Wisty” wydrukowano odezwę do wszystkich ognisk „Siczy” z wezwaniem do przygotowania się do walki z Rosją. Jednym z deklarowanych w publicystyce celów Ukraińskiego Związku Siczowego stało się oderwanie Wielkiej Ukrainy od Rosji.

W tym też mniej więcej czasie rozpoczęto oficjalne starania o przekształcenie organizacji w związek paramilitarny. Po pierwszych nieudanych próbach namiestnik Galicji Michał Bobrzyński zaakceptował statut⁹ i 18 marca 1913 r. we Lwowie powstało pierwsze Towarzystwo Siczowych Strzelców¹⁰. Na jego czele stanął Wołodimir Starosolski¹¹. Zatwierdzenie statutu nastąpiło pod warunkiem, że organizacje terenowe nie będą się łączyć w związek ogólnokrajowy. Jednak lwowskie towarzystwo zaakceptowało zwierzchnictwo sekcji strzeleckiej Ukraińskiego Związku Siczowego, która też uznała się za nadrzędny organ ruchu paramilitarnego. Od-

⁶D. Doroszenko, *Moji spomyny pro nedawne mynute*, t. 1, Lwów 1923, s. 81.

⁷Kiryło Tryłowski (1864–1941), prawnik i działacz partii radykalnej, w l. 1918–1919 członek URN.

⁸Historycy ukraińscy uznają ruch siczowy za najsilniejszy ukraiński ruch społeczny w obrębie Austrii, bezpośrednio przed wybuchem I wojny skupiający w Galicji i na Bukowinie ok. 74 tys. członków, m.in. M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Ukrajinski Siczowi Strilcy*, Kijów 1992, s. 6.

⁹Był to przetłumaczony na język ukraiński statut polskiego „Strzelca”.

¹⁰I. Kripiakiewicz, B.W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymin, S. Szramczienko, *Istoria ukrajinskocho wijska*, Lwów 1992, s. 294–295.

¹¹Wołodimir Starosolski (1878–1942), prawnik i socjolog, oficer Legionu USS, członek Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki, aresztowany przez NKWD, zmarł na Syberii.

rzucili natomiast taką interpretację kompetencji Ukraińskiego Związku Siczowego studenci lwowskiego Uniwersytetu. Założyli oni 25 stycznia 1914 r. Towarzystwo Siczowych Strzelców II.¹² Na komendanta wybrano Romana Daszkiewicz¹³. Ukraińscy Siczowi Strzelcy (USS) I i II rozwijali organizacje terenowe, nie podejmując poważniejszych prób scalenia ruchu paramilitarnego. Powstał także przy istniejącym od 1894 r. gimnastyczno-strzeleckim towarzystwie „Sokił-Batko” kureń (batalion) strzelecki dowodzony przez Senia Horuka¹⁴.

Szkolenie strzeleckie, liczebność i wyposażenie oddziałów ukraińskich dalekie było od osiągnięcia rozmiarów polskich przygotowań wojskowych do wojny. Na zorganizowanym 28 czerwca 1914 r. we Lwowie, w ramach obchodów stulecia urodzin T. Szewczenki, przeglądzie ukraińskiego ruchu sportowego, skautowego, a także paramilitarnego znalazło się jedynie około pięciuset częściowo umundurowanych i uzbrojonych strzelców. Także zainteresowanie austriackich czynników wojskowych strzeleckim ruchem ukraińskim było mniejsze od nadziei, jakie Austriacy łączyli z działaniami polskich Związków Strzeleckich Józefa Piłsudskiego i Polskich Drużyn Strzeleckich w wypadku wojny z Rosją.

Ukraińscy działacze zwrócili uwagę również na dzieci i młodzież, doprowadzając w 1911 r. do legalizacji działającego już od kilkunastu miesięcy ukraińskiego skautingu. Organizowany według angielskich wzorów „Płast” przed wybuchem wojny zrzeszał już około 2 tysięcy chłopców i dziewcząt.¹⁵

Wybuch 5 sierpnia 1914 r. wojny austriacko-rosyjskiej, będącej elementem wojny europejskiej, a wkrótce światowej, został przyjęty zarówno przez ukraińskich, jak i polskich polityków z nadziejami na dokonanie zmian w położeniu sprawy narodowej. W obu społeczeństwach wykształciły się podobne nurty zabiegów, zmierzające do powołania narodowych formacji w ramach wojsk austriackich oraz międzypartyjnych instytucji im patronujących. Politycy i parlamentarzyści obu narodowości zwiększyli swoją aktywność w stolicy monarchii, szukając sojuszników dla programów narodowych w otoczeniu starego cesarza Franciszka Józefa I oraz w środowisku polityków i wyższych oficerów związanym ze sztabem generalnym i następcą tronu, arcyksięciem Karolem.

Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, lecz krótko po wystosowaniu 23 lipca przez Austro-Węgry ultimatum pod adresem Serbii, doszło z inicjatywy Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej do spotkania przedstawicieli wszystkich głównych ukraińskich kierunków politycznych i społecznych działających w Galicji i na Bukowinie. Dzięki podjętym przez nich ustaleniom 27 lipca powsta-

¹²I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 296.

¹³Roman Daszkiewicz (1892–1975), prawnik i polityk, działacz ruchu siczowego, oficer USS, następnie w 1917 r. w Kijowie — Siczowych Strzelców, w II Rzeczypospolitej adwokat lwowski, zmarł w Austrii.

¹⁴Seń Horuk (1887–1920), od marca 1915 r. do 1918 r. (?) dowódca batalionu USS, od 31 października do 2 listopada i od 5 listopada do 10 grudnia 1918 r. mjr UAG.

¹⁵M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Ukrajinski Siczowi...*, s. 6.

ła Główna Rada Ukraińska (Hołowna Ukrajinśka Rada), która 3 sierpnia wydała wiernopoddańczy manifest. Znalazło się w nim stwierdzenie: „... zwycięstwo austro-węgierskiej monarchii będzie naszym zwycięstwem, i czym większą klęskę poniesienie Rosja, tym bliższa będzie godzina wyzwolenia Ukraińców”.¹⁶ Rolę reprezentanta ziem ukraińskich należących jeszcze do Rosji przyjął Związek Wyzwolenia Ukrainy (Sojuz Wyzwołennja Ukrainy) powołany przez emigrantów osiadłych w Galicji, przeważnie o socjalistycznych poglądach, oraz galicyjskich Ukraińców.

Pałacym, wymagającym szybkiego rozwiązania problemem stała się konieczność zjednoczenia wszystkich paramilitarnych organizacji ukraińskich oraz wyjednanie w Wiedniu zgody na utworzenie oddziałów zbrojnych. Do scalenia USS I i II doszło 6 sierpnia. W tym samym dniu powołano Zarząd Wojskowy, który niezwłocznie ogłosił manifest do narodu ukraińskiego o organizacji narodowej formacji zbrojnej — Ukraińskich Strzelców Siczowych — i podjął pierwsze kroki mobilizacyjne. Działania te spotkały się ze znacznym odzewem ukraińskiego społeczeństwa.

Starania o uzyskanie od rządu austriackiego zgody na utworzenie ukraińskiej siły zbrojnej prowadzili w Wiedniu, bez koniecznej koordynacji swoich poczynań: lider ukraińskiej narodowej demokracji Kost Lewicki¹⁷, przedstawiciel Ukraińców bukowińskich Mykoła Wasylko¹⁸ oraz Kiryło Tryłowski.¹⁹ Ministerstwo Wojny odnosiło się do ukraińskich poczynań z dużą dozą nieufności. Zainteresowanie okazała natomiast Naczelną Komendę Armii, która też szybko zaakceptowała możliwość sformowania ukraińskiego oddziału zbrojnego. Ostatecznie Austriacy wyrazili zgodę na organizację w Galicji w ramach pospolitego ruszenia ośmiu batalionów po 800 żołnierzy. Każdy z nich miał być samodzielną jednostką wojskową. Odmówiono ukraińskim kureniom prawa posiadania wspólnej komendy. Austriacy zastrzegli również, iż w pierwszej fazie organizacji ukraińskiej formacji zbrojnej liczba ochotników nie może przekroczyć 3 tys. żołnierzy. Na początku września wielkość Legionu USS została określona na 2 tys. żołnierzy. Naczelną Komendę Armii wyraziła także zgodę na sformowanie oddzielnego kurenia na Bukowinie.

¹⁶ Cyt. za: O. Subtelnyj, *Ukraina. Istoria*, Kijów 1992, s. 297.

¹⁷ Kost Lewicki (1858–1941), adwokat, członek Naukowego Towarzystwa im. T. Szewczenki, lider Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, 1918–1919 członek URN i pierwszy prezydent Sekretariatu ZURL, 1919–1924 na emigracji, od 1924 r. w Polsce, 1935–1939 członek Naczelną Rady Adwokackiej w Warszawie, 1939–1941 w radzieckim więzieniu, w lipcu 1941 r. współtwórca i członek URN we Lwowie.

¹⁸ Mikoła Wasylko (1868–1924), poseł do bukowińskiego sejmiku oraz parlamentu wiedeńskiego, 1915–1916 organizator huculsko-bukowińskiego kurenia USS, 1918–1919 członek URN, 1918–1920 poseł ZURL w Austrii, 1920–1921 poseł URL w Niemczech, następnie Szwajcarii.

¹⁹ K.Z. Nowakowski, *Dzieje Legionu Ukraińskich Siczowych Strzelców, sierpień 1914–listopad 1918*, „Rocznik Historyczno-Archivalny”, t. V, Przemysł 1988, s. 66.

Na dalekie od zaspokojenia ukraińskich aspiracji wojskowych stanowisko Naczelną Komendy Armii²⁰ znaczący wpływ miała niechętna postawa polskich polityków, a także administracji galicyjskiej wobec formacji ukraińskich. Pewną rolę odegrały tu również obawy przed wsparciem przez Ukraińców, pod wpływem agitacji kierunku moskalofilskiego, wojsk rosyjskich. Klęski armii austro-węgierskich poniesione w pierwszych miesiącach wojny tylko te obawy pogłębiły. Propaganda obarczała winą za porażki w Galicji mieszkających tam Ukraińców, oskarżając ich o współpracę z wojskami rosyjskimi. To z kolei wytworzyło w niemieckiej części Austrii oraz na Węgrzech bardzo nieprzychylny klimat społeczny wobec ukraińskich aspiracji narodowych. Natomiast wśród polityków ukraińskich niemal powszechny i krepujący działaniem stał się lęk przed interpretacją w Wiedniu ich zamierzeń jako wymierzonych w Austro-Węgry. Dopiero z czasem stanowisko austriackich instytucji uległo pewnym zmianom na korzyść Ukraińców, zwłaszcza po wyparciu rosyjskich armii za Zbrucz i Styr oraz po serii wystąpień ukraińskich parlamentarzystów ostro potępiających postępowanie administracji i wojska austriackiego po likwidacji rosyjskiej okupacji. Główna Rada Ukraińska nie uzyskała jednak możliwości przekształcenia ukraińskiej formacji strzeleckiej w większą jednostkę, nie mówiąc już o nadaniu statusu analogicznego do tego, który otrzymały Legiony Polskie po przeformowaniu ich jesienią 1916 r. w Polski Korpus Pośilkowy.

Na froncie stan Legionu USS nie przekroczył pułku.²¹ Formacja ta, dzięki postawie i wysiłkom swoich oficerów, uzyskała kadrowy charakter. Sotnie (kompanie) USS stały się swoistymi szkołami ukraińskimi. Na oficerów nałożono i egzekwowano obowiązek prowadzenia wykładów i pogadanek dla podoficerów, a przede wszystkim dla szeregowców, z zakresu ojczystej literatury i historii. Bardziej zorganizowane formy nauczania były natomiast dziełem ośrodka szkoleniowego Legionu USS, tzw. Wyszkołu. Prowadził on nie tylko szkolenie wojskowe, ale i kursy dla analfabetów oraz z historii i geografii Ukrainy.

Polska opinia społeczna skupiona na rezultatach własnych działań państwowotwórczych długo nie doceniała możliwych następstw pojawienia się na austriackiej scenie politycznej zabiegów o podobnych celach prowadzonych przez Ukraińców. Nie dostrzegła wrażenia, jakie wywołały na Ukraińcach akt cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z 5 listopada 1916 r. o przywróceniu polskiej państwowości na ziemiach zaboru rosyjskiego oraz związane z nim pismo cesarza Franciszka Józefa I z 4 listopada do prezydenta rady ministrów o wyodrębnieniu Ga-

²⁰ Polacy uzyskali korzystniejsze warunki formowania siły zbrojnej, choć także odbiegające od oczekiwań: cztery czterobatalionowe pułki piechoty, cztery szwadrony jazdy w ramach dwóch Legionów Polskich. Każdy batalion etatowo posiadał 1000 żołnierzy. We wrześniu całość polskich sił otrzymała wspólną Komendę.

²¹ 25 maja 1915 r. stan żywnościowy oddziałów frontowych wynosił 1730 żołnierzy, w tym 47 oficerów, natomiast 30 sierpnia 1918 r. 1188 żołnierzy, w tym 32 oficerów; K.Z. Nowakowski, op. cit., s. 89, 101.

licji.²² Zlekceważyła rezolucję Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej z 8 listopada, będącą odpowiedzią na ustępstwa Austrii względem polskich aspiracji niepodległościowych i grożącą oderwaniem Wschodniej Galicji.²³

Oficerowie USS zaniepokojeni możliwością połączenia całej Galicji z proklamowanym aktem 5 listopada Królestwem Polskim zaczęli rozważać celowość utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej. Wiosną następnego roku grupa oficerów, w tym Dmytro Witowski²⁴, Osyp Bukszowany²⁵, Iwan Syjak²⁶ i Hryhoryj Kosak²⁷, utworzyła Ukraińską Organizację Wojskową. 26 maja dyskutowali oni plan zakładający samowolne rozwiązanie Legionu USS i wysłanie strzelców do domów. Miał to być protest ukraińskich oddziałów wobec zbyt ugodowej, jak to oceniano, postawy rządu wiedeńskiego wobec polskich postulatów. Rozważano też nawiązanie kontaktów z oficerami austriackimi ukraińskiej narodowości i włączenie ich do prac konspiracyjnych. Najbardziej radykalni członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zaczęli się skłaniać ku idei połączenia Wschodniej Galicji z Ukrainą Naddnieprzańską, samowolnego przeniesienia do niej wszystkich oddziałów Legionu USS i zerwania z Austro-Węgrami.²⁸

31 maja 1917 r. doszło też do konspiracyjnego spotkania niewielkiej grupy oficerów narodowości ukraińskiej służących w wojsku austro-węgierskim oraz USS, przebywających z racji swoich obowiązków w stolicy Austrii. Podczas spotkania postulowano wydzielenie Wschodniej Galicji i ukraińską jej instytucji administracyjnych. Zastanawiano się także nad obroniem odpowiadającej planowanym celom taktyki postępowania.²⁹ Najdalej poszli ukraińscy studenci wiedeńskich uczelni, którzy 3 grudnia 1917 r. uchwalili, że uznają jedynie centralne instytucje organi-

²² Oba dokumenty publikuje K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 48–50.

²³ Tekst rezolucji w: *Ukraińska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti. Dokumenty i materialy*, wyd. T. Hunczak, R. Solczanik, t. I, [b. m. w.], s. 231–232.

²⁴ Dmytro Witowski (1887–1919), nauczyciel i poeta, przed 1914 r. współorganizator i ideolog ruchu ukraińskich strzelców siczowych, oficer USS, dowódca sił ukraińskich we Wschodniej Galicji 1–5 XI 1918 r., sekretarz spraw wojskowych 9 XI 1918–13 II 1919 r., zginął w katastrofie lotniczej, pochowany w Berlinie. W warszawskiej Bibliotece Narodowej (zbiory specjalne, Naukowe Towarzystwo im. T. Szewczenki, mf. 69011) przechowywane są autografy wierszy Witowskiego z lat 1905–1907.

²⁵ Osyp Bukszowany (1888–po 1933), mjr i płk USS, dowódca brygady UAG, następnie na Ukrainie Radzieckiej, w 1933 r. aresztowany.

²⁶ Iwan Syjak (1887–1937), prawnik i działacz socjalistyczny, oficer USS i UAG, od połowy 1919 r. działacz bolszewicki i członek Galicyjskiego Komitetu Rewolucyjnego, dyrektor Instytutu Lingwistycznego w Kijowie, aresztowany w 1933 r., rozstrzelany.

²⁷ Hryhoryj Kosak (1882–1931), nauczyciel, oficer USS, dowódca garnizonu ukraińskiego Lwowa od 5 do 10 XI 1918 r., płk UAG, na Ukrainie Radzieckiej wykładowca w szkole oficerskiej w Charkowie, rozstrzelany.

²⁸ M. Huculak, *Pierszij Listopad 1918*, Kijów 1993, s. 19; M. Dolnickij, *Wijskowa pidhotowa Listopadowoho Zrivu ta ii zdiasnienija*, w: *Ukrajńska Halycka Armia*, t. IV, Winnipeg 1958, s. 50; I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 464.

²⁹ M. Huculak, op. cit., s. 21.

zującej się nad Dnieprem Ukraińskiej Republiki Ludowej. W odpowiedzi Austriacy rozpoczęli śledztwo i aresztowali kilku studentów.³⁰

Pewien wpływ na postawy ukraińskich strzelców siczowych miały zapewne wypadki zachodzące wśród ukraińskich żołnierzy armii rosyjskiej. W dniach 18–21 kwietnia 1917 r. doszło do I Zjazdu Wojskowych Ukraińców służących dotychczas w rosyjskim wojsku. W Zjeździe uczestniczyło około siedmiuset delegatów.³¹ Mówiono na nim m.in. o konieczności wyłonienia ukraińskich formacji wojskowych, wpływie narodowych formacji na procesy państwowotwórcze oraz o perspektywach ukraińskiej państwowości.

Konspiratorzy z Legionu USS utrzymywali łączność z Ukraińską Reprezentacją Parlamentarną oraz przywódcami Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Informacje o nastrojach w szeregach USS oraz spisku wywołały wśród ukraińskich parlamentarzystów poczucie zagrożenia. Liczono się z tym, że ujawnienie istnienia wojskowej konspiracji podważy w Wiedniu wiarygodność Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej. Lojalność wobec Austro-Węgier i dynastii panującej uznawana była przez ukraińskich polityków za jeden z ważniejszych środków realizacji narodowych interesów.

Ukraińscy przywódcy ze Wschodniej Galicji i Bukowiny akceptowali istnienie Austro-Węgier i niemal do końca wojny nie brali pod uwagę możliwości upadku monarchii. Łączyli przyszłość ukraińskiego ruchu narodowego z dobrą wolą Wiednia i zwycięstwem Czwórprzymierza. Liczyli przede wszystkim na życzliwy stosunek osobistości związanych ze Sztabem Generalnym i wyższym korpusem oficerskim, niechętnych polskim aspiracjom politycznym.³² W tym kręgu, według powszechnej opinii, znajdował się między innymi arcyksiążę Karol Habsburg, od końca listopada 1916 r. cesarz Austrii oraz król Węgier.

Wysłany do Legionu USS przedstawiciel Jewhena Petruszewicza³³ i Kosta Lewickiego nakazał zawieszenie prac konspiracyjnych. Przywiezione przez emisariusza polecenia zostały wykonane. Ukraińska Organizacja Wojskowa przestała istnieć. Po pięciu lub sześciu spotkaniach zaprzestali działalności wiedeńscy konspiratorzy. Ukraińscy parlamentarzyści doprowadzili również do osłabienia aktywności wiedeńskiego środowiska studenckiego i uzyskali od Austriaków umorzenie śledztwa prowadzonego przeciwko autorom oświadczenia z 3 grudnia.

Rodząca się ukraińska konspiracja wojskowa, choć pozostawała w sprzeczności z polityką Austrii i mogła zostać oceniona jako bunt, w istocie nie zmierzała do

³⁰ Ibidem, s. 21 n.

³¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej CAW), I. 380. 2. 100, Relacja nieznanego autora, nlb.

³² J. Skrzypczak, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 43–44; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 97–98.

³³ Jewhen Petruszewicz (1863–1940), adwokat i polityk, działacz Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, 1907–1918 poseł do parlamentu wiedeńskiego, 1910–1914 — do sejmu krajowego, od 18 X 1918 prezydent URN, następnie dyktator ZURL, zmarł w Berlinie.

oderwania Wschodniej Galicji od państwa Habsburgów. Jej twórcy byli zainteresowani przede wszystkim powstrzymaniem Wiednia przed przekazaniem całej Galicji Królestwu Polskiemu oraz doprowadzeniem do jej podziału na część ukraińską ze Lwowem i polską z Krakowem. Brali jednak pod uwagę możliwość zbrojnej manifestacji wspierającej polityków dążących do utworzenia ze Wschodniej Galicji i ewentualnie północnej Bukowiny ukraińskiego kraju koronnego, ale w granicach monarchii Habsburgów. Bardziej radykalne projekty, w tym podjęcia walki z Austrią, formułowane w środowisku siczowych strzelców nie zyskiwały zwolenników.

Postępując konsekwentnie, Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna nie zamierzała podważać autorytetu wiedeńskiego rządu oraz prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. W następstwie swego także austrofilskiego stanowiska dwie największe partie — Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna oraz Ukraińska Partia Radykalna — nie zajęły samodzielnego stanowiska wobec Ukrainy Naddnieprzańskiej, a następnie Ukraińskiej Republiki Ludowej proklamowanej w Kijowie 7 listopada 1917 r.³⁴ URL początkowo z socjalistycznym, a następnie z dyktatorskim, niepopularnym rządem hetmana Pawła Skoropadskiego³⁵, rozdzielana wewnętrznymi antagonizmami, uwikłana od końca 1917 r. w tłący się konflikt z Rosją Radziecką była — w ocenie ukraińskich polityków z Galicji — partnerem nie tylko niepewnym, ale wręcz nieobliczalnym. Jednocześnie swoim obszarem i potencjałem ludnościowym³⁶ wielokrotnie górowała nad Wschodnią Galicją.

Liderzy ukraińskich partii galicyjskich dawali jednak wyraz sympatii dla niepodległościowych dążeń rozwijających się na Ukrainie, interesowali się przebiegiem wydarzeń i utrzymywali bliskie, choć nieformalne kontakty z Kijowem. Stworzone przez nich w stolicach państw neutralnych i Czwórprzymierza instytucje propagandowe i informacyjne wielokrotnie reprezentowały interesy URL.³⁷ Mała grupa galicyjskich działaczy weszła do powstającej służby dyplomatycznej URL. Pierwszym przedstawicielem kijowskiego rządu w Bułgarii był Longin Cehelski³⁸,

³⁴ Założony w Galicji na początku sierpnia 1914 r. przez emigrantów z Naddnieprza Związek Wyzwolenia Ukrainy nie potrafił odegrać poważniejszej i samodzielnej roli. Na początku 1915 r. krytykowany przez przywódców ukraińskich z Wielkiej Ukrainy, m.in. przez Mychajła Hruszewskiego, ograniczył, a następnie zawiesił swoją działalność. M. P o l o Ń s k a - W a s i l i e n k o, *Istoria Ukraini 1900–1923 rr.*, Kijiw 1991, s. 40–41.

³⁵ Przeciwnicy hetmanatu określali go jako niemieckie generał-gubernatorstwo wspierane przez zamieszkujących Wielką Ukrainę Rosjan. O. M i c j u k, *Doba Hetmatau w 1918 poci*, Lwiv 1938, s. 51.

³⁶ W 1897 r. w granicach Rosji żyło 22,4 mln Ukraińców. M. W a l d e n b e r g, op. cit., s. 108.

³⁷ O. N a z a r u k, *W ukraińskiej dyplomatycznej służbie w latach 1915–1923*; „Lytopsis Czerwonjii Kałyny”, nr 10, Lwów 1938, s. 16–17.

³⁸ Longin Cehelski (1875–1950), adwokat, publicysta i polityk, w 1914 r. współorganizator Legionu USS, 1918–1919 członek URN, w 1919 r. minister ZURL, 1920–1921 poseł ZURL w Stanach Zjednoczonych.

a w Norwegii i Szwecji Osyp Nazaruk³⁹ — politycy z Galicji. Na okupowanych przez wojska austro-węgierskie i niemieckie ziemiach zamieszkałych przez Ukraińców rozpoczęły działalność filie galicyjskich towarzystw naukowych i oświatowych, przede wszystkim „Proswita”. Jej najsilniejszy, promieniujący na Wołyń ośrodek powstał w Równem.⁴⁰

Radykalne stanowisko zajmowała jedynie Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna, współdziałająca z innymi partiami o tej orientacji istniejącymi w Austrii, a także socjalistycznymi na Wielkiej Ukrainie. Wśród jej działaczy i członków zyskiwało na znaczeniu przeświadczenie o konieczności szybkiego połączenia wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo i to bez wstępnych warunków i negocjacji.⁴¹ Spodziewali się oni, że zdołają uzyskać poparcie w tej kwestii grup społecznych o światopoglądzie odległym od socjalistycznego. Argumentowali, iż w nieokreślonej przyszłości może nawet dojść do poważnego konfliktu między URL a Austrią, a to spowoduje wciągnięcie Ukraińców w bratobójczą wojnę.⁴²

Także na Wielkiej Ukrainie jeszcze nie wykształciły się wpływowe ośrodki polityczne, stawiające sobie za cel szybkie doprowadzenie do połączenia z Galicją. Dla polityków Ukraińskiej Republiki Ludowej najistotniejszym zagadnieniem było określenie stosunku do Rosji. Początkowo URL pozostawała w związku federacyjnym, choć nie sprecyzowanym, z Rosją. Zerwanie URL z koncepcją federacyjną nastąpiło po udzieleniu 16 grudnia 1917 r. przez Radę Komisarzy Ludowych Rosji poparcia powstałemu kilka dni wcześniej w Charkowie Sekretariatowi Ukraińskiej Republiki Robotniczo-Chłopskiej. W Kijowie uznano, że bolszewicka Rada Komisarzy Ludowych zmierza, wbrew głośnym oświadczeniom o poszanowaniu praw narodów do samostanowienia o swoim losie, do aneksji ziem ukraińskich.⁴³ W tej sytuacji Czwarty Uniwersał Centralnej Rady URL z 9 stycznia 1918 r. proklamał: „Od tej chwili Ukraińska Republika Ludowa staje się samoistnym, od nikogo niezależnym, wolnym, suwerennym Państwem Ukraińskiego Ludu.”⁴⁴* Zmiany zachodzące w stosunku do Rosji od rewolucji lutowej 1917 r. skomentował Mychajło

³⁹ Osip Nazaruk (1883–1940), adwokat, publicysta i polityk, członek Ukraińskiej Partii Radykalnej, 1918–1919 członek URN, zmarł w Krakowie.

⁴⁰ Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji, Moskwa (dalej CCIDK), fond 462 (Ekspozytura nr V Oddziału II Sztabu Generalnego), op. 1, poz. 14, Notatka szefa Oddziału II Sztabu DOK Lublin z 4 maja 1922 r., s. 80.

⁴¹ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (CPHAU), fond 581 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), op. 1, poz. 128, Relacja K. Lewickiego, s. 3.

⁴² Ibidem, s. 4.

⁴³ W. A. S e r c z y k, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979, s. 344; O. L. K o p i l e n k o, „Ukraińska Ideja” M. Hruszewskoho: istorija i syczasnist, Kijiw 1991, s. 154–155; H. Carrere d’Encausse, *Bolszewicy i narody*, Warszawa 1992, s. 65–69.

⁴⁴ *Wiwid praw Ukraini*, pod red. M. P. P a r c e j, Lwiv 1991, s. 100.

* Przekład z j. ukraińskiego tu i nast. — M. Klimecki.

Hruszewski⁴⁵: „Byliśmy konsekwentnymi federalistami, ale warunki spowodowały, że staliśmy się niepodległą, niezależną republiką.”⁴⁶

Pokój brzeski z 9 lutego 1918 r., a przede wszystkim poczyniona przez Austriaków w tajnym dodatku⁴⁷ obietnica administracyjnego podziału Galicji na część zachodnią i wschodnią, wywołały wśród ukraińskich galicyjskich polityków i działaczy euforię. Gorąco sympatyzujący z ich aspiracjami arcyksiążę Wilhelm Habsburg⁴⁸, nazywany z racji noszonych ludowych, haftowanych koszul ukraińskich Wasylem Wyszywanym, w liście do metropolity Andrieja Szeptyckiego z 18 marca informował, iż wyodrębnienie nowego kraju koronnego o ukraińskim charakterze jest pewne.⁴⁹

Powierzona rtm. Wilhelmowi Habsburgowi grupa wojsk (ponad 4 tys. żołnierzy), znajdująca się na Wołyniu, składała się z kompanii piechoty węgierskiej, Legionu USS, II Batalionu 115. tarnowskiego pułku piechoty oraz sformowanych we Wschodniej Galicji: II Batalionu 203. pułku piechoty, dwóch baterii artylerii oraz kompanii saperów. Tylko w szeregach USS służyło: w oddziałach frontowych ok. 980 żołnierzy, w ośrodku zapasowym (tzw. Kosz) ok. 600 żołnierzy i w ośrodku szkoleniowym (tzw. Wyszkół) ok. 660 żołnierzy.⁵⁰ Wkrótce po objęciu dowództwa Habsburg spowodował przeniesienie do innych jednostek oficerów narodowości polskiej. Do kurtki mundurowej przypiął odznakę USS.

W skali stojących na Ukrainie wojsk niemieckich i austriackich dowodzona przez rtm. Habsburga grupa nie była ani liczna, ani lepiej wyposażona. Jednak jej niemal jednolity skład narodowy, a przede wszystkim obecność strzelców siczowych powodowała, iż ukraińscy politycy z Galicji dostrzegali w niej zawiazek siły

⁴⁵ Mychajło Hruszewski (1866–1934), historyk i polityk, na początku I wojny światowej w Galicji zwolennik oderwania Wielkiej Ukrainy od Rosji i współtwórca Sojuszu Wyzwolenia Ukrainy, po rosyjskiej rewolucji lutowej łączył przyszłość Wielkiej Ukrainy z demokratyczną Rosją, po rewolucji październikowej stronnikiem całkowitej suwerenności Ukrainy, 1917–1918 przewodniczący kijowskiej Centralnej Rady, na emigracji, od 1924 r. w ZSRR w Kijowie i Moskwie, m.in. członek Akademii Nauk Ukraińskiej SRR.

⁴⁶ Cyt. za: M. Waldenberg, op. cit., s. 305. O zmianach stosunku Hruszewskiego do Rosji zachodzących w latach I wojny światowej pisze L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925, s. 128–129.

⁴⁷ Tekst tajnego dodatku opatrzonego datą 8 lutego do traktatu pokojowego m.in. w: F. Borschak, *La paix ukrainienne de Brest-Litowsk*, Paryż 1929, s. 71–72. Patrz też: S. Bięgański, *Tajny układ między Austro-Węgrami a Ukrainą z 8 lutego 1918 r.*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 12, Nowy Jork–Londyn 1979, s. 60–12.

⁴⁸ Wilhelm Habsburg (1895–1951), 1917–1918 komendant grupy armijnej na Ukrainie, w składzie której znajdowali się USS, płk USS, autor zbioru wierszy w języku ukraińskim *Minajut dni*, w 1948 r. aresztowany w Wiedniu i wydany ZSRR, gdzie zmarł.

⁴⁹ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, s. 88.

⁵⁰ CPHAU, fond 309 (Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki), op. I, poz. 1198, Pamiętnik Wilhelma Habsburga, s. 14–16; AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 57, Notatka Biura Prac Kongresowych w 1919 r., s. 84.

zbrojnej mającej zabezpieczyć powstanie ukraińskiego kraju koronnego przed polskim kontrdziałaniem. Jednocześnie galicyjscy Ukraińcy oczekiwali, że Wilhelm Habsburg obejmie opieką akcje pobudzające ruch narodowy na Wołyniu.

Wyszkół i ośrodek zapasowy USS (tzw. Kosz) zakładały na Wołyniu stancje oświatowo-kulturalne oraz szkoły. Komisariat USS prowadzony przez Mikołaja Sajewicza⁵¹ utworzył około 50 szkół ukraińskich. Organizował różnorodne odczyty, kursy, a także uroczystości patriotyczne. Należy tutaj zauważyć, że siczowi strzelcy starali się rozwijać poczucie narodowej wspólnoty wszystkich Ukraińców bez względu na ich aktualną przynależność państwową i religię, ale unikali angażowania się w problematykę państwowej przyszłości Wielkiej Ukrainy. Mimo to wielu lokalnych działaczy politycznych oraz kulturalnych z Wielkiej Ukrainy nawiązało w ostatnim okresie wojny współpracę z USS.

Działania USS rozpatrywane w kontekście kształtowania się postaw ludności ukraińskiej żyjącej w granicach rosyjskiego imperium mimo wszystko nie osiągnęły znaczących rezultatów. Nawet na Wołyniu wpływ różnorodnych prądów i haseł rewolucyjnych, w tym zapowiadających podział majątków ziemskich, był w tym czasie silniejszy od wywieranego przez idee narodowe. Głównym motorem pobudzającym i stymulującym aktywność ludności ukraińskiej okazywał się głód ziemi oraz konieczność ochrony przy pomocy lokalnych formacji partyzanckich przed rabunkami i gwałtami stojących nad Dnieprem wojsk państw centralnych oraz przed przemieszczającymi się zbrojnymi oddziałami rewolucyjnymi i grupami maruderów. Zamieszanie pogłębiało szybkie przekształcanie się formacji samoobrony w zrewołowane i także grabiące pod różnymi pretekstami oddziały.⁵²

Niemieckie dowództwa i instytucje okupacyjne nie potrafiły i zapewne nie chciały rozróżnić fermentu narodowego od socjalnego. Negatywnym wynikiem aktywności oddziałów i instytucji USS na Wielkiej Ukrainie stał się podejrzliwy stosunek niemieckich komend i organów okupacyjnych do strzelców siczowych w związku z ich wpływem na rosnącą aktywność ludności ukraińskiej na kontrolowanych przez nich terenach. W niemieckich organach dowodzenia kształtowało się przeświadczenie, że USS są jednym z ośrodków i inspiratorów antyniemieckiej propagandy. Obawy te bezskutecznie próbował rozproszyć w Berlinie arcyksiążę Wilhelm Habsburg.⁵³ Ukraińskich Siczowych Strzelców, według niemieckich ocen rozpolitykowanych oraz zdemoralizowanych, przewieziono w pierwszej dekadzie października 1918 r. na Bukowinę.⁵⁴

Uznając po Brześciu znaczenie zwrotu w stosunku Wiednia do ich aspiracji, Ukraińcy jako jedyny obok Niemców naród Austrii nie wyłonili reprezentacji wy-

⁵¹ Mykoła Sajewicz (1885–1944), inżynier-leśnik, chor. USS, sot. UAG, 1924–1929 docent Ukraińskiej Państwowej Akademii w Podiebradach.

⁵² CCIDK, fond 308 (Oddział II Sztabu Generalnego WP), op. 9, poz. 1104, Notatka Oddziału VI Sztabu Generalnego o rozwoju wewnętrznej sytuacji na Ukrainie z 24 grudnia 1918 r., s. 217–229.

⁵³ CPHAU, fond 309, op. I, poz. 1198, Pamiętnik Wilhelma Habsburga, s. 19.

⁵⁴ K.Z. Nowakowski, op. cit., s. 101–102; I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 352–355.

stępującej w imieniu własnych interesów w obozie państw Ententy. Nie wysłali delegacji do Rzymu na odbywający się tam w dniach 7–10 kwietnia 1918 r. Kongres Narodów Uciskanych przez Austro-Węgry, na którym stronę polską reprezentowali politycy związani z Komitetem Narodowym Polskim, między innymi z zaboru pruskiego Marian Seyda, rosyjskiego — Konstanty Skirmunt i austriackiego — Jan Zamorski. Na rzymskim kongresie rzecznikami podziału Galicji, ale też przekazania jej wschodniej części Rosji, okazali się Czesi, dążący do uzyskania wspólnej granicy z tym państwem.⁵⁵ O ile jeszcze można doszukać się usprawiedliwienia dla nieobecności ukraińskich przywódców w stolicy jednego z państw Ententy, to bojkot majowego zjazdu politycznego w Pradze, urządzonego pod pretekstem 50-lecia Teatru Narodowego, należy ocenić jako poważny błąd. Do stolicy Czech zjechali reprezentanci wszystkich, oprócz Ukraińców, narodów słowiańskich żyjących w granicach Austro-Węgier, między innymi posłowie do parlamentu wiedeńskiego i sejmów krajowych. Podejmowano poufne uzgodnienia dotyczące spornych kwestii, w tym polsko-czeskich. Ukraińcy nie wykorzystali możliwości nawiązania negocjacji czy choćby kontaktów z politykami polskimi i czeskimi⁵⁶ oraz zamanifestowania swoich aspiracji na szerszym forum.

Tego stanu rzeczy nie zmieniała ograniczona aktywność różnorodnych misji i placówek ukraińskich w państwach neutralnych oraz Czwórprzymierza. I one zachowały postawę lojalną wobec Austro-Węgier.⁵⁷ Nie miała następstw nieśmiała próba nawiązania kontaktu z państwami zachodnimi oraz ewentualnego sformowania ukraińskiego legionu z jeńców austriackich ukraińskiej narodowości, przebywających we włoskich obozach. Podjął ją Wasyl Panejko⁵⁸, udając się wiosną 1918 r. do Szwajcarii. Jego inicjatywę zdecydowanie odrzucił prezes Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w Wiedniu, Jewhen Petruszewicz.⁵⁹

Wynikiem takiej postawy ukraińskich polityków stała się z jednej strony niedostateczna orientacja galicyjskich Ukraińców w celach stawianych sobie przez państwa koalicji antyaustriackiej, z drugiej zaś brak głębszego zainteresowania galicyjskimi Ukraińcami przywódców Ententy. Dobrowolnie i, co ważniejsze, całkowicie świadomie ukraińscy przywódcy doprowadzili do daleko posuniętej izolacji

⁵⁵ M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 66; K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce Czechosłowacji w latach 1918–1919*, Wrocław 1974, s. 22–23. Złagodzenie czeskiego stanowiska względem podziału Galicji nastąpiło dopiero latem 1918 r. po rozmowach M. Seydy i R. Dmowskiego z E. Beneszem; M. Seyda, *Polska na przelomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań 1931, s. 437.

⁵⁶ L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1919, s. 28–29.

⁵⁷ J. Skrzypek, op. cit., s. 36–39.

⁵⁸ Wasyl Panejko (1883–1956), dziennikarz, działacz narodowo-demokratyczny, w 1918 r. minister spraw zagranicznych ZURL.

⁵⁹ Jewhen Petruszewicz był przekonany o konieczności lojalnego postępowania wobec monarchii austro-węgierskiej.

własnego programu, tak wśród polityków kształtujących postawy państw zachodnich, jak społeczeństw.

W związku ze spodziewanym wyodrębnieniem, zgodnie z tajnym dodatkiem do traktatu brzeskiego, Wschodniej Galicji oraz ukrainizacji jej administracji doszło do uaktywnienia działalności lokalnych komórek partyjnych oraz towarzystw i instytucji ukraińskich. Przygotowując się do przejęcia Wschodniej Galicji, Jewhen Petruszewicz w imieniu Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej zwołał do Lwowa na dzień 25 marca zjazd posłów oraz działaczy politycznych i społecznych. Na spotkaniu w sali Ukraińskiego Instytutu Muzycznego, w którym uczestniczyło około pięciuset delegatów ze Wschodniej Galicji oraz Bukowiny, uchwalono rezolucję domagającą się utworzenia w granicach Austrii nowego kraju koronnego. Jego terytorium miały tworzyć Galicja Wschodnia, północna Bukowina oraz Chełmszczyzna i Podlasie. Na zjeździe dyskutowano konieczność sformowania ukraińskiego wojska oraz utworzenia skarbu narodowego, nie podejmując jednak w tych kwestiach uchwał.⁶⁰

Ustępstwa Wiednia względem aspiracji galicyjskich Ukraińców musiały doprowadzić do zmiany polskich postaw wobec Austro-Węgier. Jeszcze w kwietniu 1917 r. swoje oczekiwania polscy politycy określili słowami rezolucji:

Sejmowe Koło Polskie stwierdza, że jedynym dążeniem Narodu Polskiego jest odzyskanie Niepodległości Zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem. Sejmowe Koło Polskie stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje ją za jedyną porękę trwałego pokoju. Sejmowe Koło Polskie wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmuje w swe ręce. Wskreszenie Państwa Polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca.⁶¹

Ale już na początku 1918 r. nastąpił zasadniczy zwrot w stosunku większości polskich partii i stronnictw z Galicji do Austro-Węgier. Wyrażona przez państwa centralne na mocy pokoju brzeskiego zgoda na przekazanie Chełmszczyzny i części Podlasia Ukrainie Naddnieprzańskiej oraz poczyniona przez Wiedeń obietnica rychłego wyodrębnienia Wschodniej Galicji i północnej Bukowiny w celu przekształcenia tego terytorium w kraj koronny godziły w ocenie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, bez względu na partyjne sympatie, w polską rację stanu. Do Koła Polskiego, stanowczo protestującego przeciwko postanowieniom brzeskim,

⁶⁰ S. Wiszniewski, *Brzeżany i kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935, s. 21; M. Dolnickij, op. cit., s. 50.

⁶¹ Cyt. za: J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 196. Rezolucję wniesioną 16 maja na posiedzenie Koła Polskiego przez posła PSL-Piast Włodzimierza Tetmajera uchwalono niewielką większością głosów. 28 maja potwierdzili ją, przy sprzeciwie dwóch konserwatystów, posłowie do sejmu krajowego. J. Pajewski, op. cit., s. 195; L. Mroczka, op. cit., s. 22; S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, t. 1, Pelplin 1939, s. 269–275.

napływały nie tylko z Galicji, ale i pozostałych zaborów uchwały oraz oświadczenia wysyłane przez społeczności miast, wsi, regionów oraz organizacje polityczne i społeczne, zarzucające ministrowi spraw zagranicznych Ottokarowi von Czerninowi przeprowadzenie czwartego rozbioru Polski.⁶² 18 lutego na krakowskim Rynku Głównym odbył się wielki wiec zorganizowany przez wszystkie galicyjskie stronnictwa. Uchwalono na nim rezolucję zatytułowaną „Przysięga na Rynku Krakowskim dnia 18 lutego 1918 r.”, w której stwierdzano „...ślubujemy, że póki tchu w piersiach wszelkimi środkami walczyć będziemy dla zdobycia zjednoczonej, niepodległej i nie uszczuplonej Polski”.⁶³ Natomiast warszawska Rada Regencyjna 13 lutego wydała orędzie „Do narodu polskiego”, w którym odmówiła uznania traktatu brzeskiego. Fali burzliwych manifestacji towarzyszyły zamachy na posterunki i patrole austriackie, wypadki rozbijania żandarmerii oraz żołnierzy, a także strajki. W trakcie tych wydarzeń tylko na obszarze Królestwa Polskiego okupowanego przez Austro-Węgry zginęło kilkadziesiąt osób, a kilkaset odniosło rany.⁶⁴

13 lutego na zebraniu oficerów Polskiego Korpusu Posiłkowego znajdującego się na froncie bukowińskim podjęto decyzję wypowiedzenia posłuszeństwa austriackim organom dowodzenia. Rozważano następstwa kilku planów: opanowania zagłębia naftowego i zajęcia Lwowa, przekroczenia frontu i połączenia się z II Korpusem Polskim, przekroczenia frontu i marszu w głąb Rosji.⁶⁵ Wykonanie jednej z dwóch pierwszych propozycji miało charakter początków powstania i groziło wciągnięciem społeczeństwa polskiego w nierówną walkę z zaborcą. Zdecydowano się na realizację trzeciego planu. W nocy z 15 na 16 lutego, po krótkich, ale miejscami zaciętych walkach z austriackimi oddziałami, około 1600 oficerów, podoficerów i żołnierzy należących do PKP przebiło się pod Rarańczą na rosyjską stronę frontu. Pozostałych (około 5500) uwięziono, internowano lub wcielono do armii austriackiej. Stosunkowo znaczna siła zbrojna mogąca decydująco wpłynąć na państwową przynależność Lwowa i Wschodniej Galicji oraz położenie jej polskich mieszkańców przestała istnieć.

Natomiast Ukraińskiej Republice Ludowej polscy politycy z Galicji odmawiali uznania, między innymi akcentując jej uzależnienie od Czwórprzymierza oraz chaos w stosunkach społecznych i gospodarczych. Ignacy Daszyński na posiedzeniu Koła Polskiego 1 marca 1918 r. nazwał URL fikcją.⁶⁶

⁶² Część z nich znajduje się w aktach Koła Polskiego przechowywanych w lwowskim CPHAU, fond. 717, op. 1, poz. 17–20.

⁶³ Cyt. za: L. Mroczka, op. cit., s. 237.

⁶⁴ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986, s. 144–145.

⁶⁵ M. Zgórnik, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 249; T. Wawrzyński, *Polski Korpus Posiłkowy (1917–1918)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987, s. 198–199.

⁶⁶ CPHAU, fond 717, op. 1, poz. 5, Protokół z 1 marca 1918 r., s. 94.

Polscy parlamentarzyści obawiali się przede wszystkim podziału kraju. W zasadzie tylko takie zagrożenie dla polskiej racji stanu dyskutowano na posiedzeniach Koła Polskiego.⁶⁷ Aby zapobiec niekorzystnemu rozwojowi wypadków, większość członków Koła opowiadała się za przejściem do opozycji względem rządu i niedopuszczeniem do uchwalenia budżetu. Obawy ustąpiły po kolejnym zwrocie w austriackiej polityce wobec kwestii galicyjskiej. W pierwszej połowie lipca cesarz Karol I złożył polskim parlamentarzystom na specjalnej audiencji obietnicę, że w przyszłości nie będzie nawet rozważany podział kraju.⁶⁸

6 lipca 1918 r. Austro-Węgry przez swojego posła w Kijowie poinformowały rządzącego od kwietnia Ukrainą Naddnieprzańską hetmana Pawła Skoropadskiego⁶⁹ o zmianie stanowiska względem obietnic poczynionych na rzecz galicyjskich Ukraińców w traktacie brzeskim. W tej sytuacji Ukraińcy galicyjscy, podobnie jak wcześniej Polacy, zdobyli się na protesty. 24 lipca w imieniu Skoropadskiego protest złożył także ukraiński poseł w Wiedniu Wiaczesław Lipiński⁷⁰. Ale ostatecznie Skoropadski, uznając wagę ratyfikowania przynajmniej podstawowego tekstu traktatu brzeskiego dla międzynarodowego położenia państwa ukraińskiego, 7 sierpnia zgodził się na unieważnienie jego tajnego dodatku.⁷¹ Mimo tego gestu hetmana rząd wiedeński zwlekał z przekazaniem parlamentowi traktatu. Ukraina Naddnieprzańska, uzależniona od państw centralnych, musiała się pogodzić z faktem, że Austro-Węgry nigdy nie ratyfikowały układu brzeskiego.⁷²

Chwiejne stanowisko wiedeńskiego rządu wobec problemów galicyjskich wywierało wpływ na zachowanie jego przedstawicieli we Lwowie. Latem i wczesną jesienią 1918 r. namiestnik Galicji gen. Karl von Huyn wielokrotnie zapewniał o swojej przychylności dla polskich interesów w Galicji. W prywatnych rozmowach posunął się nawet do obietnicy przekazania swojej władzy w polskie ręce.⁷³

Jednak teraz nawet wycofanie się Austro-Węgier z ustępstw poczynionych w Brześciu na rzecz Ukraińców nie mogło wiele zmienić w nastrojach Polaków.

⁶⁷ CPHAU, fond 717, op. 1, poz. 3, 4 i 5, Protokoły posiedzeń z 1917 i 1918 r.

⁶⁸ CPHAU, fond 717, op. 1, poz. 5, Protokół posiedzenia Koła Polskiego z 15 lipca 1918 r. ze sprawozdaniem z przebiegu audiencji, k. 195.

⁶⁹ Pawło Skoropadski (1873–1945), ziemianin, wojskowy i polityk, generał wojsk rosyjskich, w 1917 r. organizator i dowódca I Korpusu Ukraińskiego, w 1918 r. hetman Państwa Ukraińskiego, na emigracji przywódca ukraińskich monarchistów, zmarł w Niemczech.

⁷⁰ Wiaczesław Lipiński (1882–1931), ziemianin polskiego pochodzenia, z wyboru ukraiński polityk, historyk i socjolog, monarchista, poseł w Wiedniu.

⁷¹ S. Bieliński, *Tajny układ...*, s. 62.

⁷² Parlament Rzeszy Niemieckiej ratyfikował traktat już 22 marca 1918 r.

⁷³ CAW, I. 400. 500/4. Relacja wiceprezydenta Lwowa prof. Marcelego Chlamtacza, s. 1. O życzliwym stosunku gen. von Huyna do Polaków przed 1 listopada pisze m.in. L. Bieliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. II, Warszawa 1925, s. 162. Natomiast W. Witos wzmiankuje, że von Huyn prosił 31 października o wyrozumiały stosunek do jego osoby po przejściu władzy w Galicji przez Polaków, powołując się na poprawne zachowanie kierowanego przez niego Namiestnictwa. Patrz: W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 188.

Rozwiązanie sprawy niepodległości Polski w oparciu o Wiedeń, sprowadzające się do połączenia ziem polskich pod berłem Habsburga, przekształcenie dualistycznego państwa w austro-węgiersko-polskie traciło zwolenników i sympatyków. Zachwiała się pozycja krakowskich konserwatystów, dotychczas bardzo wpływowych i konsekwentnie proustriackich.⁷⁴ Jednocześnie po traktacie brzeskim degradacji uległa rola Galicji jako polskiego Piemontu, ziemi, do której czynem zbrojnym i zręczną dyplomacją zostaną dołączone pozostałe historyczne ziemie polskie, a całość ich stanie się obok Austrii i Węgier równoprawnym członkiem monarchii.

Nie uległ natomiast wyraźnej zmianie stosunek Niemiec do traktatu brzeskiego. Warszawski generał-gubernator Hans von Beseler zabronił otwarcia w Zamościu punktu werbunkowego do Polskiej Siły Zbrojnej, uzasadniając decyzję przynależnością miasta do państwa ukraińskiego. Interwencje członka Rady Regencyjnej ks. Zdzisława Lubomirskiego, przyniosły jedynie obietnicę gen. Beselera zwrócenia się do Cancellarii Rzeszy z prośbą o zgodę na umożliwienie werbunku w Zamościu.⁷⁵

W końcowym okresie wojny polsko-ukraiński spór o polityczny kształt Galicji wpisywał się w problematykę przyszłego, powojennego ładu, jaki zechcą wprowadzić w środkowej i wschodniej Europie zwycięskie państwa. Od początku 1918 r. mimo klęski Rosji coraz wyraźniej zaznaczała się militarna przewaga przeciwników Niemiec i Austro-Węgier. Widoczne było, że rządy zachodnich mocarstw przygotowują się do skonstruowania nowego układu stosunków międzynarodowych. Ostatni raz europejska dyplomacja musiała się zmierzyć z tak skomplikowanymi i rozległymi zadaniami na kongresie wiedeńskim w 1815 r., po pokonaniu Napoleona i rozbiciu Wielkiego Cesarstwa. Wyłonienie nowego, a jednocześnie stabilnego układu sił wymagało między innymi dysponowania dokładnymi i aktualnymi informacjami o stosunkach gospodarczych, etnicznych oraz aspiracjach poszczególnych narodów środkowej i wschodniej Europy. Przy tym jeszcze kilka lat wcześniej nikt nie zdawał sobie sprawy z faktu, że rozpoczynająca się latem 1914 r. wojna doprowadzi do tak daleko posuniętej erozji monarchicznych Niemiec, Austro-Węgier i Rosji.

Znaczącą rolę w kształtowaniu się postaw rządów i społeczeństw po obu stronach frontów uzyskało Czternaście Punktów prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona ogłoszonych 8 stycznia 1918 r. i uznanych za deklarację celów stawianych sobie przez państwa koalicji antyniemieckiej.⁷⁶ Punkt 13 stwierdzał:

⁷⁴ Ignacy Daszyński po latach zapisał: „Przy Austrii zostali tylko konserwatyści polscy, którzy się wraz z nią chcieli położyć do trumny. Wierzyli jeszcze ciągle, że jakieś nowe noty, nowe zjazdy monarchów uczynią żywotnym austro-polskie rozwiązanie. Na tę ich wiarę nie było lekarstwa.” *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957, s. 306.

⁷⁵ AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 3, Protokół 56 posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego z 26 września 1918 r., s. 705–706.

⁷⁶ Galicyjska prasa cytowała i komentowała Czternaście Punktów już w pierwszej połowie stycznia, np. „Czas”, nr 15 z 10 stycznia 1918 r.

Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza; jego niezawisłość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana układem międzynarodowym.⁷⁷

Punkt 10 przyznawał narodom Austro-Węgier prawo do wyboru swojej przyszłości: „Ludom Austro-Węgier, których miejsce wśród innych narodów pragniemy widzieć zabezpieczone i zapewnione, winno dać się najpełniejszą możliwą samodzielnyemu rozwojowi.” Natomiast punkt 6 zapewniał Rosji integralność terytorialną oraz prawo wyboru ustroju. Wprawdzie austriacki minister spraw zagranicznych w mowie wygłoszonej 24 stycznia odrzucił prawo obcych państw do ingerencji w wewnętrzne problemy monarchii, ale też uznał, że Czternaście Punktów może stanowić podstawę przyszłego pokoju. Na początku 1918 r. w Wiedniu nie odczytywano jeszcze Czternaście Punktów jako zapowiedzi rozbicia Austro-Węgier, lecz raczej jako wezwanie do jej przebudowy w kierunku federalistycznym. Przywiązywano dużą wagę do oświadczenia premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a z 5 stycznia, że zniszczenie państwa Habsburgów nie należy do celów wojennych Ententy.⁷⁸

W ostatnim okresie zmagania problem miejsca Ukraińców w powojennej Europie zachodni politycy rozpatrywali przede wszystkim w odniesieniu do Wielkiej Ukrainy oraz w kontekście interesów przyszłej demokratycznej Rosji. Skłaniali się do uznania Naddnieprzańskiej Ukrainy za integralną część Rosji, a obecność Niemiec w tym rejonie Europy oraz istnienie związanej z Czwórprzymierzem Ukraińskiej Republiki Ludowej za tymczasowe. Natomiast większość informacji o Galicji pochodziła z polskich źródeł, przede wszystkim z Komitetu Narodowego Polskiego, zainteresowanego niedopuszczeniem ukraińskiej delegacji do udziału w przyszłej Konferencji Pokojowej, odmawiającego Ukraińcom prawa do samodzielnego bytu państwowego.⁷⁹ Nie oznaczało to jeszcze, iż wywoływały one trwalsze zainteresowanie, a ich wiarygodność nie była kwestionowana. Zachodni politycy unikali podejmowania rozmów o kształcie terytorialnym wyłaniających się nowych państw. Jednocześnie zachodnie rządy przestrzegały przed prowadzeniem polityki faktów dokonanych, domagając się od ośrodków przywódczych narodów dążących do utworzenia własnych państw uznania autorytetu wielkich mocarstw i ich decydującej roli w przyszłej Europie.

Przeświadczenie, że podstawowe decyzje zapadną na Konferencji Pokojowej, gdzie dyplomaci ze zrozumieniem potraktują polskie programy wschodnie, a wpływ

⁷⁷ Cyt. za: J. P a j e w s k i, op. cit., s. 251. Autor zwraca uwagę na użycie w stosunku do problemu odbudowy polskiej państwowości słowa „powinno”, podczas gdy w punkcie 8 odnoszącym się do Belgii znajduje się stwierdzenie, że wojska niemieckie „muszą” opuścić ten kraj.

⁷⁸ H. B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 197–199; J. P a j e w s k i, op. cit., s. 252.

⁷⁹ M. S e y d a, op. cit., s. 438; M. L e c z y k, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 185, 219.

wydarzeń w kraju nie będzie decydujący, szybko się upowszechniało wśród polskich polityków i lokalnych działaczy związanych z obozem narodowo-demokratycznym. Określało ono także zakres ich aktywności. Działalność swoją ograniczali do zabiegów na rzecz utrzymania terytorialnej integralności Galicji, traktowanej jako część polskiego terytorium podzielonego granicami zaborów. Istotne atuty pozwalające na utrzymanie polskiego charakteru kraju to, w ich opinii, skupienie w polskich rękach administracji oraz większości instytucji użyteczności publicznej, zdecydowana przewaga w krajowym sejmie oraz pozycja Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie.

Pogarszające się położenie militarne Austro-Węgier i ich sojuszników oraz utrzymanie przez Polaków uprzywilejowanej pozycji w Galicji skłaniało ukraińskich przywódców do zmiany form działania. W tej sytuacji liderzy Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej na czele z K. Lewickim sami zwrócili się ku pomysłowi zawiązania konspiracji, o charakterze bardziej antypolskim niż antyaustriackim. Głównym jej celem miało być opanowanie Wschodniej Galicji i wymuszenie na wiedeńskim rządzie akceptacji tego faktu. Plany powstałe w kierowniczym kręgu Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej otrzymały szerszy wymiar organizacyjny niż niedawny spiszek wojskowy. W sierpniu 1918 r. Komitet Narodowy kierujący tą partią postanowił doprowadzić do powstania zarówno cywilnego, jak i wojskowego pionu działań konspiracyjnych.⁸⁰ W tym celu powołał we Lwowie komitet polityczny, którego celem było zainicjowanie, a następnie koordynacja tajnej działalności obu gałęzi konspiracyjnego ruchu. Weszli do niego Stepan Baran⁸¹, Wasyl Pajenko, Longin Cehelski, Iwan Kiweluk⁸² i Wołodimir Baczyński⁸³.

Organizacja cywilnych działań konspiracyjnych została oparta na nawiązanych jeszcze w marcu 1918 r. kontaktach z powiatowymi autorytetami społecznymi i politycznymi. Rozpoczęte wiosną działania zintensyfikowano w sierpniu, nadając im poufny charakter. We lwowskim lokalu towarzystwa oświatowego „Proswita” odbywały się spotkania reprezentantów komitetu politycznego w osobach Kiweluka, Barana i Baczyńskiego z powiatowymi działaczami partyjnymi. Omawiano tam problemy związane z organizacją lokalnej ukraińskiej administracji po proklamacji utworzenia nowego kraju koronnego.⁸⁴ Starano się również wyznaczyć osoby od-

⁸⁰ K. Lewicki, *Rozpad Austrii i ukraińska sprawa (spomin iz 1918 r.)*, w: *Ukrajńska Halyćka...*, t. III, Winnipeg 1966, s. 11; M. Dolnickij, op. cit., s. 50–51; S. Wiszniewski, op. cit., Lwów 1935, s. 30.

⁸¹ Stepan Baran (1879–1953), adwokat, członek Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej i Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki, 1918–1919 wiceprezydent URN, sekretarz ZURL, zmarł na emigracji.

⁸² Iwan Kiweluk (1866–1922), prawnik, polityk i od 1908 r. poseł do galicyjskiego sejmiku krajowego, 1918–1919 członek URN.

⁸³ Wołodimir Baczyński (1880–1927), adwokat i polityk, poseł do galicyjskiego sejmiku krajowego i parlamentu wiedeńskiego, 1918–1919 członek URN.

⁸⁴ S. Wiszniewski, op. cit., s. 30; J. Skrzypek, op. cit., s. 116–117.

powiedzialne za przebieg prac w poszczególnych powiatach i miejscowościach oraz utrzymujące stały kontakt z lwowskim komitetem politycznym. W przyszłości to one miały kierować administracją powiatową ukraińskiego państwa. Na spotkaniach analizowano również stan świadomości i aktywności narodowej poszczególnych grup ukraińskiego społeczeństwa. Polecano organizować manifestacje i wiece, uznając, że w ten sposób zostanie stworzony społeczny klimat dla przewrotu politycznego.

Założono, że przejęcie Wschodniej Galicji umożliwią wojskowe struktury konspiracyjne. Ich organizację (nie dowództwo) lwowski komitet polityczny powierzył Kosti Taniakiewiczowi⁸⁵. Do zawiązania spisku wojskowego doszło we wrześniu we Lwowie. Powołany wówczas Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy (UGKW) utworzyli por. Iwan Rudnicki⁸⁶, chor. Karawan⁸⁷, Ludomir Ohonowski⁸⁸, chor. Wasyl Baranik⁸⁹, chor. Watran⁹⁰ i student Jurij Polianowski⁹¹. Konspiratorzy byli ludźmi młodymi, niemal nieznanymi ukraińskiej społeczności, pozbawionymi większego doświadczenia politycznego. Ten stan rzeczy uległ zmianie pod koniec września i w pierwszej połowie października. Do Komisariatu weszli wówczas między innymi dysponujący społeczną aprobatą oficerowie USS chor. Wołodimir Starosolski, sotnik Nikifor Hyrniak⁹², mjr Seń Horuk, pchor. Dmytro Palijew⁹³. Znaczącym poszerzeniem składu konspiracji okazał się także akces por. Teodora Martyniaka⁹⁴, sot. Wasyla Czerskiego⁹⁵, por. Harasymowicza. Konspiratorzy uzyskali więk-

⁸⁵ Kost Taniakiewicz, lekarz, sotnik i szef służby sanitarnej UAG.

⁸⁶ Iwan Rudnicki (1887–1951), jesienią 1918 r. por. 15. pułku piechoty, następnie sotnik UAG, w II Rzeczypospolitej adwokat i członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zmarł w Niemczech.

⁸⁷ Karawan, jesienią 1918 r. chor. 19. pułku strzelców, następnie oficer UAG.

⁸⁸ Ludomir Ohonowski (1891–1955), przed 1914 r. działacz ukraińskiego „Sokoła”, jesienią 1918 r. oficer żandarmerii, następnie sotnik UAG i komendant żandarmerii polowej III Korpusu UAG, w II Rzeczypospolitej członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zmarł w USA.

⁸⁹ Wasyl Baranik (1893–?), oficer UAG, w II Rzeczypospolitej senator, w 1939 r. aresztowany przez NKWD.

⁹⁰ Watran, jesienią 1918 r. służył w wydziale prasowym wojskowej komendy Lwowa, następnie prawdopodobnie oficer UAG.

⁹¹ Jurij Polianowski (1892–?), geolog, geograf i archeolog, oficer UAG, w II Rzeczypospolitej profesor gimnazjalny oraz profesor i wizytator seminarium duchownego greckokatolickiego we Lwowie, 1939–1941 profesor Uniwersytetu Lwowskiego, w 1956 r. profesor Uniwersytetu w Buenos Aires.

⁹² Nikifor Hyrniak (1895–1962), nauczyciel i oficer USS, a następnie UAG, w 1919 r. zwolennik współpracy z Rosją Radziecką, zmarł w USA.

⁹³ Dmytro Palijew (1896–1944), dziennikarz, w UAG adiutant gen. M. Tarnawskiego, w II Rzeczypospolitej poseł na Sejm i więzień polityczny, w II wojnie światowej współtwórca dywizji SS Galizien, poległ pod Brodami.

⁹⁴ Teodor Martyniacyk, jesienią 1918 r. por. w batalionie asystencyjnym 41. pułku piechoty, następnie prawdopodobnie w UAG.

⁹⁵ Wasyl Czerski, jesienią 1918 r. służył we Lwowie w 50. batalionie wartowniczym, major UAG.

szy wpływ na garnizon lwowski oraz łatwiejszy dostęp do jednostek rozlokowanych w Galicji, a także wzmocnili swoje związki z USS.⁹⁶

Członkowie Komisariatu planowali skupić działalność na propagowaniu idei utworzenia w granicach monarchii Habsburgów państwowego terytorium ukraińskiego, rozpoznaniu sił i zamiarów strony polskiej oraz rozwijaniu konspiracji na prowincji. Szukali okazji do nawiązania kontaktów z jednostkami okupującymi Ukrainę Naddnieprzańską oraz przebywającymi na frontach włoskim i bałkańskim. Prace prowadzili jednak bez odpowiedniego rozmachu, mało energicznie. Lwowscy konspiratorzy wychodzili z założenia, że do przewrotu i przejścia Galicji może dojść najwcześniej pod koniec 1918 r.⁹⁷ Spotkania w mieszkaniu jednego z członków spisku przybierały charakter bardziej dyskusji nad przyszłością ukraińskiego ruchu państwowotwórczego niż zebrań organizacyjnych, na których byłyby podejmowane konkretne decyzje. Nie powołano nawet dowódcy oraz nie nadano spiskowi zhierarchizowanej struktury. Zgodzono się jedynie, że zostanie nim Wilhelm Habsburg, któremu podlegały formacje USS, lub znajdujący się w jego otoczeniu sot. Dmytro Witowski. Za kandydaturą Habsburga opowiadali się politycy narodowej demokracji, przede wszystkim Kost Lewicki. Ten tok prac UGKW zmieniło przybycie 12 października do Lwowa przedstawiciela USS, Dmytra Palijewa.

Podczas spotkania wojskowych konspiratorów 14 października na kategorycznie wyrażoną sugestię Palijewa przystąpiono do konkretnych prac organizacyjnych. Podzielono wschodnią Galicję na okręgi oraz wyznaczono emisariuszy do jednostek rozlokowanych na prowincji. Przystąpiono także do szacunkowej oceny żołnierzy ukraińskich — ich liczby oraz kwalifikacji i wyposażenia — mogących uczestniczyć w przejściu Galicji. Podjęto również decyzję wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za przebieg działań. Na referenta organizacyjnego wybrano Osypa Nazaruka. Ten jednak 15 października odmówił tłumacząc, że kończy pisanie obszernych dziejów Ukrainy. Tymczasowe kierownictwo objął w tej sytuacji Palijew.⁹⁸

Członkowie Komisariatu stopniowo nawiązywali kontakty z żołnierzami ukraińskimi służącymi w wojsku austriackim, ale tylko na terenie Galicji oraz Bukowiny. Nie udało się im wypracować form współdziałania ze Strzelcami Siczowymi⁹⁹, stojącymi w tym czasie w Białej Cerkwi. Przedstawiciel SS uczestniczył w jednym ze spotkań UGKW. Zaproponował odsyłanie dezertersów z wojsk austriackich na

⁹⁶ Uczestników prac Ukraińskiego Generalnego Komisariatu Wojskowego, używającego też nazwy Centralny Komitet Wojskowy, było zapewne więcej. O wymienionych piszą: I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 465–466; W.I. Hordienko, *Ukraińska Halyčka...*, s. 14–15; M. Dolnickij, op. cit., s. 49; D. Palijew, *Listopadowa rewolucja*, w: *Ukraińska Halyčka...*, t. III, s. 24.

⁹⁷ M. Dolnickij, op. cit., s. 51; W.I. Hordienko, *Ukraińska Halyčka...*, s. 15.

⁹⁸ D. Palijew, op. cit., s. 25; W.I. Hordienko, *Ukraińska Halyčka...*, s. 16.

⁹⁹ Ochotnicza formacja wojskowa utworzona na Wielkiej Ukrainie w sierpniu 1918 r. przez Jehena Konowalca. W listopadzie w jej szeregach służyło 46 oficerów i ok. 800 strzelców. Na cztery sotnie, trzy składały się z Ukraińców galicyjskich, przeważnie byłych jeńców rosyjskich.

Wielką Ukrainę oraz obiecał przesunięcie części oddziałów SS w rejon Kamieńca Podolskiego i Radziwiłłowa, aby były gotowe do wkroczenia do Galicji. Jednak konkretnych porozumień wówczas nie zawarto i plan współdziałania obu strzeleckich formacji nie został opracowany.

Poza zasięgiem oddziaływania pozostawały wartościowe oddziały austriackie o ukraińskim składzie narodowym, przebywające na frontach włoskim i bałkańskim oraz na Wielkiej Ukrainie. W samej Galicji latem i wczesną jesienią 1918 r. znajdowały się kadry pułków (rekonwalescenci, urlopowani, zmobilizowani i szkoleni żołnierze), nieliczne bataliony szturmowe oraz asystencyjne (elitarnie jednostki przeznaczone m.in. do tłumienia zbrojnych wystąpień przeciwko państwu), a także bataliony wartownicze, oddziały żandarmerii i policji. W szeregach wyraźnie zaznaczały się, bez względu na narodowość, nastroje wrogie wojnie i niechętnie monarchii austro-węgierskiej. Zjawisko dezercji przybierało masowy charakter. Opinią zdyscyplinowanych jednostek cieszyły się tylko oddziały asystencyjne i szturmowe. Lojalność żandarmerii opierała się natomiast w dużej mierze na związkach z aparatem państwowym.

Ukraińscy parlamentarzyści zabiegali o przeniesienie Legionu USS do Wschodniej Galicji. Umiejscowienie go we Lwowie lub jego okolicach miało zapewnić konspiratorom przewagę w przełomowym momencie konfrontacji z Polakami. Przeciwno sprowadzeniu USS stanowczo opowiedzieli się namiestnik gen. Karol von Huyn oraz komendant Lwowa gen. Pfeffer, obawiający się sprowokowania w ten sposób walk w stolicy Galicji.¹⁰⁰ Ukraińscy Strzelcy Siczowi pozostali na północnej Bukowinie.

Przyśpieszenie w połowie października wojskowych prac konspiracyjnych odbywało się w warunkach szybko następujących zmian politycznych w skali całej monarchii Habsburgów oraz Galicji. Po kapitulacji Bułgarii Austro-Węgry, Niemcy i Turcja zwróciły się 4 października do Ententy z prośbą o rozejm i rozpoczęcie rokowań pokojowych. O ile Niemcy szybko uzyskały pozytywną odpowiedź, to Austro-Węgry musiały czekać aż do 13 października. Była ona przy tym miażdżąca. Stany Zjednoczone stanęły na stanowisku, że 10 punkt deklaracji Wilsona z 8 stycznia 1918 r. należy rozumieć teraz jako przyznanie prawa narodom Austro-Węgier do uzyskania całkowitej, niczym nie ograniczonej niepodległości.¹⁰¹ Rząd austriacki podał do publicznej wiadomości treść otrzymanego dokumentu dopiero 21 października. Wcześniej Wiedeń, manifestem cesarskim z 16 października, przekształcił Austrię (nie Węgry) w państwo konfederacyjne.

Pierwotna wersja manifestu przewidywała wyłonienie pięciu członów konfederacji: niemieckiego, polskiego, czeskiego, południowosłowiańskiego i ukraińskiego.

¹⁰⁰ K.Z. Nowakowski, op. cit., s. 102; M. Kozłowski, op. cit., s. 143; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931, s. 13.

¹⁰¹ H. Bąkowski, op. cit., s. 237; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Gdańsk 1990, s. 129–131.

go. Jednak w dokumencie ogłoszonym 16 października nie zostały one wymienione, a cztery dni wcześniej cesarz Karol I uchylił się od złożenia prezydium Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej obietnicy podziału Galicji. Rząd austriacki zaproponował jedynie utworzenie kurii ukraińskiej w sejmie krajowym, sekcji ukraińskiej w krajowej radzie szkolnej oraz powołanie we Lwowie ukraińskiego uniwersytetu.

Manifest nie zyskał aprobaty w samej monarchii. Nie zaspokajał już aspiracji narodów, do których się zwracał. Umacniał przeświadczenie, iż razem z końcem wojny nadchodzi kres dualistycznego państwa Habsburgów oraz wielonarodowej Austrii. Jedynie galicyjscy i bukowińscy Ukraińcy szukali w nim podstaw dla dalszych działań politycznych.

Polscy członkowie parlamentu wiedeńskiego dowodzili, że sprawa polska nie jest wewnętrznym problemem Austro-Węgier, a ma międzynarodowy charakter. 15 października Ignacy Daszyński i Stanisław Głabiński w imieniu Koła Polskiego złożyli oświadczenie, że polscy posłowie uważają się także za obywateli państwa polskiego. Słowo „także” dołączone zostało pod presją konserwatystów i nikt poza przedstawicielami tego stronnictwa nie uznawał jego wiążącego charakteru. Przygotowując się do przejęcia kraju w imieniu polskiego państwa, politycy nie zamierzali brać pod uwagę możliwości naruszenia integralności Galicji. Uchwała Koła Polskiego z 10 października upoważniająca jego prezydium do nawiązania rokowań z Ukraińskim Klubem Parlamentarnym nie przewidywała ustępstw terytorialnych. Nawet socjaliści z Daszyńskim, wykazujący jeszcze największe zrozumienia dla narodowych potrzeb ludności ukraińskiej, w połowie października odrzucali sugestie endeków, jakoby skłaniali się do przekazania Wschodniej Galicji Ukraincom. Granice Galicji powinny w ich ocenie pozostać bez zmian przynajmniej do czasu ustalenia Konferencji Pokojowej.¹⁰²

Politycy zachodnioukraińscy przyjęli manifest Karola I bez większego entuzjazmu. Choć usankcjonował on prawo do samostanowienia i wzywał do tworzenia rad narodowych to jednak w praktyce Wiedeń nie podejmował innych kroków umożliwiających Ukraincom jego realizację na obszarze Galicji. Mimo wszystko uspokoił nastroje ukraińskich polityków, w imieniu których Jewhen Petruszewicz 4 października, a Kost Lewicki 9 października posunęli się w parlamencie do szantażu: jeżeli Austria pozostawi całą Galicję w polskich rękach, to wówczas doprowadzą do połączenia jej wschodniej części z Ukrainą Nadnieprzańską.¹⁰³ Dla ukraińskich przywódców duże znaczenie miało to, że manifest zezwalając na tworzenie rad narodowych, w tym i ukraińskiej, wprowadzał do politycznej rzeczywistości instytucję reprezentującą Ukrainców i mogącą wpływać na bieg wydarzeń. W dalszym

¹⁰² L. Mroccka, op. cit., s. 57; W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, s. 361; E. Koko, *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1925*, Gdańsk 1991, s. 14–16.

¹⁰³ M.M. Łozynskij, *Halycyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 21; O. Kuzma, *Łystopadowi dni 1918 r.*, Lwów 1931, s. 21–23; K. Lewicki, *Rozpad Austrii...*, s. 13.

ciągu postrzegali swoją przyszłość w polityczno-prawnym związku z Austrią lub przynajmniej z dynastią Habsburgów. Jednocześnie byli przekonani, że wobec słabości austriackich instytucji państwowych należy prowadzić politykę faktów dokonanych.

Decyzję o zwołaniu do Lwowa rady narodowej Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna podjęła już 10 października, na sześć dni przed ogłoszeniem cesarskiego manifestu.¹⁰⁴ Była ona następstwem prowadzonych w tym właśnie czasie przez cesarza oraz rząd konsultacji, poprzedzających przekształcenie Austrii w państwo konfederacyjne. Ukraińcy wiedząc, że dokument cesarski zalegalizuje radę narodową, nie zamierzali ściśle trzymać się przewidzianych w nim wskazań. I tak doszli do przekonania, że rada narodowa, ograniczona do posłów parlamentu wiedeńskiego — jak to miał sprecyzować manifest — stanie się ciałem zbyt wąskim, pozbawionym dostatecznego wpływu na społeczeństwo. Stąd wzięto się postanowienie o poszerzeniu jej składu o ukraińskich posłów do sejmów krajowych galicyjskiego i bukowińskiego oraz po trzech delegatów partii (Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, Ukraińskiej Partii Radykalnej, Ukraińskiej Partii Socjal-Demokratycznej oraz Ukraińskiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej) oraz przedstawicieli środowisk studenckiego i dziennikarskiego. Jednocześnie ukraińscy parlamentarzyści postanowili zwołać we Lwowie zgromadzenie reprezentantów lokalnych społeczności ukraińskich: działaczy towarzystw, spółdzielni, duchownych, przedstawicieli wolnych zawodów z Galicji, Bukowiny i Rusi Zakarpackiej.¹⁰⁵

Ukraińska Rada Narodowa (URN) zebrała się w Narodnym Domu w centrum Lwowa 18 października między godziną piątą a szóstą wieczorem. W jej pracach uczestniczyło czterdziestu pięciu polityków zasiadających w obu izbach parlamentu wiedeńskiego i sejmach krajowych oraz dwunastu reprezentantów partii¹⁰⁶, czterech przedstawicieli środowisk studenckich oraz pięciu dziennikarzy. Znalezienie się w tym gronie trzech duchownych: metropolity Andrieja Szeptyckiego¹⁰⁷ oraz biskupów Josefata Kocyłowskiego¹⁰⁸ i Hryhoryja Chomyszyna¹⁰⁹, było ważącym faktem. Świadczyło, iż wyłaniające się państwo ukraińskie wspiera kościół greckokatolicki.

¹⁰⁴ I. Nahajewski, *Istoria ukrajinskoj dierzawi dwadcatowo stolitia*, Kijów 1993, s. 175

¹⁰⁵ M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbroinoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. III, Scranton 1959, s. 22; M.M. Łozynskij, *Halycyna...*, s. 26–29.

¹⁰⁶ Imienna lista członków URN, w: W.I. Hordienko, *Ukrajinska Halycyna...*, s. 8–9.

¹⁰⁷ Andriej Szeptycki (1865–1944), od 1900 r. grekokatolicki arcybiskup metropolita lwowski i halicki, działacz społeczny i polityczny, brat generała WP Stanisława.

¹⁰⁸ Josefata Kocyłowski (1876–1947), od 1916 r. biskup grekokatolicki w Przemyślu, członek URN, działacz społeczny i polityczny, aresztowany w 1946 r. przez NKWD, zmarł w łagrze.

¹⁰⁹ Hryhoryj Chomyszyn (1867–1947), święcenia kapłańskie uzyskał w 1893 r., 1918–1919 członek URN, w 1932 r. założył Ukraińską Katolicką Partię Narodową, aresztowany przez NKWD w kwietniu 1945 r., zmarł w więzieniu.

Do Lwowa nie przybyli natomiast delegaci z Rusi Zakarpackiej, znajdującej się w obrębie Węgier.¹¹⁰ Jej ukraińscy mieszkańcy należeli do najuboższych społeczności węgierskiego królestwa. Około 90% chłopów posiadało gospodarstwa karłowate lub nie miało ziemi w ogóle. Większe gospodarstwa i majątki ziemskie znajdowały się przeważnie w węgierskich i niemieckich rękach. Analfabetyzm na wsi osiągnął zastraszające rozmiary. 86% ukraińskich chłopów nie potrafiło czytać i pisać. Świadomość narodowa dopiero się kształtowała. Bardziej widoczne było natomiast wrzenie socjalne wynikające z głodu ziemi.¹¹¹

O losach tej ziemi niemal pozbawionej inteligencji ukraińskiej decydowali emigranci żyjący w Stanach Zjednoczonych. Przywódcy powstałej jeszcze w lipcu 1918 r. w Makeesport Rady Narodowej Węgierskich Rusinów w memorandum złożonym prezydentowi Wilsonowi 21 października opowiedzieli się za autonomią Rusi Zakarpackiej w ramach innego państwa. Nie wskazali, o jakie państwo może tu chodzić. Większość skłaniała się ku Czechosłowacji i prowadziła rozmowy z politykami czeskimi. Proceskie sympatie zaznaczały się także na Łemkowszczyźnie (Beskid Niski). Na samej Rusi Zakarpackiej obok opcji czechosłowackiej wyłaniała się również znacznie jednak słabsza węgierska. Nieliczni zwolennicy złączenia wszystkich ziem zamieszkałych przez Ukraińców znajdowali się w rozproszeniu i dopiero przystępowali do prac organizacyjnych mogących im umożliwić wywieranie wpływu na ludność ukraińską.¹¹²

Obrady Ukraińskiej Rady Narodowej otworzył Jewhen Petruszewicz. W jego wypowiedzi znalazło się omówienie położenia politycznego i militarne Austro-Węgier, z wyraźnym wskazaniem na głęboki kryzys monarchii. Petruszewicz nie sformułował jednak wniosku o bliskim rozpadzie państwa Habsburgów. W końcowym fragmencie przemówienia zaproponował ogłoszenie URN konstytuanta. Zasadom organizacji państwa ukraińskiego oraz jego przyszłym strukturom prawnym i politycznym, ewentualnym związkom z Austrią lub innymi państwami poświęcono dwa następne referaty. Stanowisko Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej przedstawił Jewhen Lewicki¹¹³, a Komitetu Narodowego Stepan Baran. Oba refera-

¹¹⁰ Obszar kraju obejmował około 12 700 km² zamieszkałych wg spisu z 1921 r. przez 750 tys. ludności, w tym 62% Ukraińców, 17% Węgrów, 13,4% Żydów i 3,3% Czechów oraz Słowaków. Natomiast na emigracji w Stanach Zjednoczonych żyło około 300 tys. Ukraińców z Rusi Zakarpackiej. Patrz: J. Kozieński, *Wokół Rusi Podkarpackiej 1938*, w: *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1919–1945*, pr. zbior. pod red. E. Orlof, Rzeszów 1992, s. 37; I. Nahajewski, op. cit., s. 64–65.

¹¹¹ R.H. Simonienko, *Riewolucyjno-wizwolnyj ruch na zachidnoukraińskich ziemiach i borba za wozzjednania*, w: *Istoria Ukraini. Nowyje baczennija*, red. W.A. Smolija, t. 2, Kijów 1996, s. 121.

¹¹² W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974, s. 295–299; J. Kozieński, op. cit., s. 37–40; T.A. Olszański, *Zarys historii Ukrainy w XX w.*, Warszawa 1990, s. 70–71.

¹¹³ Jewhen Lewicki, przed 1918 r. poseł do parlamentu wiedeńskiego oraz sejmu galicyjskiego, 1918–1919 członek URN.

ty powstały w kręgu Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej i nie różniły się w końcowych konkluzjach. Opierały się na błędnym już przeświadczeniu, że zwycięskie mocarstwa aprobują istnienie Austro-Węgier, domagając się jedynie przebudowy dualistycznej monarchii w państwo związkowe lub konfederację państw narodowych. Sugerowali, aby w pierwszej kolejności doprowadzić do międzynarodowego uznania ukraińskiej państwowości w ramach nowej, przebudowanej monarchii Habsburgów.

Ukraińska Rada Narodowa uznała się, zgodnie z wnioskiem Petruszewicza, za konstytuanta i zapowiedziała przygotowanie konstytucji. Bez większych dyskusji uchwalono, że Galicja Wschodnia do Sanu z włączeniem Łemkowszczyzny, północno-zachodnia Bukowina z Czerniowcami oraz północno-wschodnie Węgry (Ruś Zakarpacka) z Użhorodem są obszarem ukraińskim, który tworzy Państwo Ukraińskie. Zebrani wezwali też wszystkie narody je zamieszkujące, uznając Żydów za odrębny naród, do wyłonienia reprezentacji do URN. Uchwalili wysłanie delegacji na Konferencję Pokojową, odmawiając tym samym austriackiej służbie dyplomatycznej prawa reprezentowania Państwa Ukraińskiego.

Burzliwe, trwające około pięciu godzin polemiki wywołał problem określenia stosunku organizującego się Państwa Ukraińskiego do URL. Większość zebranych z wyjątkiem socjalistów oraz reprezentantów środowiska studenckiego pragnęła uniknąć podejmowania w tej kwestii postanowień, zgodnie z sugestiami zawartymi w referatach S. Barana i J. Lewickiego. Wychodzili oni z założenia, iż Ententa Czternastoma Punktami Wilsona zaaprobowowała możliwość wyłonienia się na obszarze Austro-Węgier ukraińskiej państwowości i oficjalne uznanie Państwa Ukraińskiego niebawem nastąpi. Tymczasem międzynarodowe położenie Ukrainy Naddnieprzańskiej przedstawiało się niejasno. Jej dotychczasowe związki z Niemcami i Austro-Węgrami, a przede wszystkim obietnice składane rosyjskim dyplomatom przez polityków Ententy, że nie poprą terytorialnego rozbicia Rosji, wskazywały, jak wiele dzieliło URL od uzyskania akceptacji zwycięskich mocarstw. Na stanowisku URN zaważyły także wewnętrzne problemy Ukrainy Naddnieprzańskiej rządzonej przez niepopularny gabinet hetmana Skoropadskiego, nekanej konfliktami społecznymi i zwyczajnym bandytyzmem zdemoralizowanych oddziałów, zagrożonej inwazją Armii Czerwonej. W porównaniu z tą sytuacją Galicja Wschodnia, nawet z narzmiewającym konfliktem polsko-ukraińskim, wydawała się obszarem mimo wszystko w miarę spokojnym. Ostatecznie URN około godziny 4.00 nad ranem zakończyła obrady, pozostawiając kwestię stosunku Zachodniej Ukrainy do Ukrainy Naddnieprzańskiej otwartą.¹¹⁴ Politycy ukraińscy z Galicji nie wyrzekali się idei połączenia wszystkich terytoriów zamieszkałych przez Ukraińców, ale różnili się oceną dróg i czasu potrzebnego do jej urzeczywistnienia.

¹¹⁴ CPHAU, fond 581, op. 1, poz. 128, Relacja K. Lewickiego, s. 3–5; W.I. Hordienko, *Ukraińska Halyćka...*, s. 8; W. Polonńska-Wasilenko, op. cit., s. 97; M.M. Łozynskij, *Halyćka...*, s. 31.

Ogłoszenie powstania Państwa Ukraińskiego na ziemiach wchodzących dotychczas w skład Austro-Węgier nastąpiło 19 października na zgromadzeniu reprezentantów lokalnych społeczności ukraińskich (mężów zaufania terenowych placówek poszczególnych partii, organizacji społecznych i lokalnych społeczności). Petruszewicz odczytał uchwały URN, a następnie zreferował między innymi stanowisko URN wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej, kładąc nacisk na wewnętrzną niestabilność i niejasność międzynarodowego położenia tego państwa. Mówiąc o pozycji międzynarodowej URN, powoływał się na Czternaście Punktów Wilsona. Twierdził, iż punkt 10 o samostanowieniu narodów dotyczy jedynie narodów żyjących dotychczas w obrębie granic Austro-Węgier. Specjalnym punktem prawo do niepodległości uzyskali również Polacy. Natomiast Rosję zwycięskie mocarstwa traktują niepodzielnie. Próbę polemiki z tym stanowiskiem podjął przedstawiciel socjal-demokracji, Mykoła Hankiewicz¹¹⁵, wzywając do podjęcia prac prowadzących do zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich w jeden organizm państwowy. Jednak Petruszewicz nie dopuścił do podejmowania dyskusji i doprowadził do zamknięcia obrad. Wywołało to protesty części uczestników zjazdu domagających się głosowania nad uchwałami podjętymi przez URN.

Nastroje niezadowolenia wykorzystał Hankiewicz zbierając zwolenników jedności państwowej Ukraińców, przede wszystkim socjal-demokratów i studentów, na oddzielnym zebraniu.¹¹⁶ Postanowiono na nim wysłanie do Kijowa delegacji w celu ustalenia trybu połączenia się obu państw ukraińskich.

Tego samego dnia, 19 października, URN wznowiła obrady. Prezydentem URN obrano przewodniczącego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Jewhena Petruszewicza. Wyłoniono ze składu URN trzy delegacje. Na czele ośmioosobowej Delegacji Wykonawczej stanął Petruszewicz. Jej prezydium udało się do Wiednia, aby w stolicy Austrii reprezentować interesy Państwa Ukraińskiego. Kierownictwo Delegacji Galicyjskiej liczącej sześć osób i mającej za zadanie zorganizować administrację ukraińską we Wschodniej Galicji, objął Kost Lewicki. Delegacja bukowińska znalazła się pod kierownictwem Omeliana Popowicza¹¹⁷. Jej prace miały się skoncentrować wokół wyłonienia administracji ukraińskiej na północnej Bukowinie. Siedzibą Delegacji Galicyjskiej, która rozpoczęła oficjalnie swoją działalność 27 października, stał się Lwów. Delegacja bukowińska podjęła pracę 29 października w Czerniowcach.¹¹⁸

Niechętnie komentarze wywołała postawa metropolity Szeptyckiego. Uczestniczył w pracach URN, instytucji działającej w ramach określonych przez manifest

¹¹⁵ Mykoła Hankiewicz (1869–1939), członek Ukraińskiej Partii Socjal-Demokratycznej, dziennikarz i publicysta, członek URN.

¹¹⁶ PHAU, fond 581, op. 1, poz. 128, Relacja K. Lewickiego, s. 4; M.M. Łozynśkyj, *Halyčyna...*, s. 31; M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina...*, t. III, s. 17.

¹¹⁷ Omelian Popowicz (1856–1930), polityk, pedagog i autor podręczników szkolnych, publicysta związany z Bukowiną, poseł na sejm bukowiński, członek URN.

¹¹⁸ M.M. Łozynśkyj, *Halyčyna...*, s. 32; M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina...*, t. III, s. 22, 36.

cesarski z 16 października, ale nie wydał powszechnie oczekiwanego listu pasterskiego ani też nie wezwał do modłów za pomyślność Państwa Ukraińskiego.¹¹⁹ W równie powściągliwy sposób zachowali się biskupi Kocyłowski i Chomyszyn. Ich postawa wskazywała, iż kościół greckokatolicki oczekuje teraz, jak zareaguje Wiedeń na postanowienia Ukraińskiej Rady Narodowej.

Problemem domagającym się szybkiego rozwiązania było w ocenie URN zapewnienie ukraińskiej państwowości siły zbrojnej, która umożliwi powołanie administracji we Wschodniej Galicji, osłoni ją przed polską kontrakcją. Prezydium URN i Delegacja Galicyjska utrzymywały łączność z konspiracją wojskową przez oddelegowanych do ich dyspozycji w charakterze łączników Dmytra Palijewa i Ludomira Ohonowskiego. Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy otrzymał w Narodnym Domu dwa pokoje. Na polecenie Kosta Lewickiego przedstawiciel lwowskich konspiratorów wojskowych por. Iwan Rudnicki wyjechał 20 października na Bukowinę do Legionu USS. Miał, zgodnie z sugestią Lewickiego, zaproponować arcyksięciu Wilhelmowi Habsburgowi objęcie dowództwa nad oddziałami, które utworzą wojsko Państwa Ukraińskiego.

Rudnicki w Czerniowcach porozumiał się z sot. Osypem Bukszowanym i innymi oficerami siczowych. Jego rozmówcy argumentowali, iż Habsburg pozbawiony jest głębszych wpływów w Wiedniu i popularności wśród strzelców. Zaproponowali przekazanie dowództwa nad UGKW, a w przyszłości również nad armią, sot. Dmytrowi Witowskiemu. Dowództwo USS chcieli powierzyć Bukszowanemu. Znając stanowisko środowiska oficerskiego USS, Rudnicki razem z sot. Nikiforem Hyrniakiem zgłosił się do arcyks. Wilhelma. Nie poruszył już problemów związanych z komendą nad przyszłym wojskiem ukraińskim. Powiadomił arcyks. Wilhelma o uchwałach URN i poprosił o przesunięcie do Lwowa Legionu USS. Uzyskał obietnicę spełnienia tego postulatu, ale bez określenia daty, kiedy to nastąpi.¹²⁰ Habsburg zapewnił rozmówców o swojej sympatii do ukraińskich prac państwowotwórczych w Galicji.

Równoległe do ukraińskich jawnych i konspiracyjnych czynności trwały zbliżone w celach działania polskie. W niedzielę 20 października lwowska Rada Miejska podjęła uchwałę będącą odpowiedzią na odezwę Rady Regencyjnej z 7 października proklamującą powstanie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza i obejmującego wszystkie ziemie polskie.¹²¹ Rada Miejska w uchwale zapowiedziała poczynienie starań prowadzących „do powstania ośrodków organizacyjno-politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia w tej naszej dzielnicy państwowości polskiej”.¹²² 20 października odbyły się także manife-

¹¹⁹ M. Stachiw, op. cit., t. III, s. 74.

¹²⁰ M. Dolnickij, op. cit., s. 50–51.

¹²¹ Tekst odezwy w: K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości...*, s. 122; „Monitor Polski”, nr 169, 7–8 październik 1918.

¹²² Cyt. za: B. Męcarska-Kozłowska, *Posłannictwo kresowe Lwowa*, Lwów 1991, s. 97.

stacje patriotyczne oraz uroczysta procesja z akcentami politycznymi. Uczestni- czył w niej arcybiskup Józef Bilczewski. Wieczorem na uroczystości w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego przemawiał arcybiskup (obrzędki ormiańskiego) Józef Teodorowicz. Uchwałę Rady Miejskiej uznano za przyłączenie miasta do Kró- lestwa Polskiego.

Polską pozycję we Lwowie i kraju długo osłabiał brak narodowego centralne- go organu administracyjnego i politycznego, reprezentującego całą Galicję czy choćby tylko jej wschodnią część. Namiestnictwo znajdowało się w rękach austriac- kiego generała. Wiceprezydentem był natomiast Ukrainiec Wołodimir Decykiew- wicz¹²³. Politycy galicyjscy traktowali warszawską Radę Regencyjną raczej jako symbol jedności terytorialnej ziem polskich i państwowości polskiej niż instytu- cję obejmującą swoimi kompetencjami także zabór austriacki. Doszli oni do prze- konania, iż należy doprowadzić do całkowitego złączenia Galicji z pozostałymi polskimi ziemiami i likwidacji różnorodnych związków z Austrią przy pomocy ciała przedstawicielskiego wszystkich stronnictw zaboru austriackiego.¹²⁴ 28 paź- dziernika po trudnych negocjacjach powstała w Krakowie Polska Komisja Li- kwidacyjna, której prezydium następnego dnia wysłało pismo notyfikujące do premiera Austrii Heinricha Lammascha. Stwierdzono w nim raz jeszcze w imie- niu polskich posłów, że

[wszystkie ziemie zaboru austriackiego] należą już do państwa polskiego [i że po- wstaje dla nich] komisja likwidacyjna złożona z 23 polskich posłów do austriackiej rady państwa.

Siedzibą PKL, jak zaznaczono w piśmie, miał być Lwów.¹²⁵

Prezydium PKL tworzyli Wincenty Witos (przewodniczący), Ignacy Daszyń- ski, hr. Aleksander Skarbek, Józef Londzin, Tadeusz Tertil i Wojciech Grzędzielski (sekretarz PKL). 29 października PKL wysłał również pismo do Karola von Huyna, powtarzając stwierdzenia zawarte w dokumencie skierowanym do premiera.¹²⁶ 31 października Aleksander Skarbek telefonicznie poinformował namiestnika Kar- la von Huyna, że następnego dnia delegacja PKL przybędzie do Lwowa. W jej skła- dzie obok hr. Skarbka miał się znaleźć również Zygmunt Lasocki.¹²⁷

¹²³ Wołodimir Decykiewicz (1865–1946), 1906–1916 naczelnik Departamentu Galicyjskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, następnie wiceprezydent Namiestnictwa, w II Rzeczypospolitej m.in. 1928–1938 członek Senatu.

¹²⁴ Problematyka ta została szczegółowo omówiona w: L. M r o c z k a, *Galicji rozstanie z Au- strią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990.

¹²⁵ CPHAU, fond 211 (Polska Komisja Likwidacyjna), op. 1, poz. 9, Pismo prezydium PKL z 29 października 1918 r. do premiera Austrii, s. 1.

¹²⁶ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 9, Pismo prezydium PKL z 29 października 1918 r. do namiest- nika Galicji, s. 23.

¹²⁷ Z. L a s o c k i, op. cit., s. 12.

W żadnym z ogłoszonych przez PKL dokumentów nie znalazło się wyraźne stwierdzenie pozbawienia austriackiego namiestnika praw do wykonywania swoje- go urzędu. Jednak podejmowane przez prezydium PKL decyzje, między innymi wstrzymujące wywóz żywności i surowców z Galicji, naruszały jego kompetencje. Natomiast pismo prezydium PKL, także z 29 października, do

wszystkich urzędów państwowych, krajowych i gminnych w Galicji, Wielkim Księstwie Krakowskim i na Śląsku [z wezwaniem] abyście rozkazów władz obcych nie wykony- wali, o ile sprzeciwiają się interesowi narodowemu¹²⁸,

było jednoznaczną zapowiedzią likwidacji austriackiego namiestnictwa. Przy tym zostało odczytane również jako zakaz podporządkowania się urzędników Ukraiń- skiej Radzie Narodowej oraz zapowiedź podporządkowania PKL całej galicyjskiej administracji.

Wyłonienie PKL stało się istotnym elementem w polskich działaniach. Fakt ten uznano za początek likwidacji państwowości austriackiej w Galicji. Zaktywizowa- ło się środowisko polskiej konspiracji wojskowej przede wszystkim w Krakowie, zarówno Polskiej Organizacji Wojskowej, jak i działającej wśród żołnierzy austriac- kich polskiej narodowości.

Położenie militarne strony polskiej w Galicji komplikował przedłużający się bałagan organizacyjny. Powstaniu PKL nie towarzyszyło wykształcanie się jednoli- tej struktury wojskowej. Istniały częściowo rywalizujące ze sobą, a częściowo igno- rujące się polskie komendy o odmiennych orientacjach i sympatiach politycznych.

Już w połowie października do objęcia komendy nad całą Galicją oraz okupo- waną przez Austriaków południową częścią Królestwa aspirował płk Bolesław Roja. 16 października wysłał do Rady Regencyjnej pismo o odtworzeniu 4. pułku pie- choty Legionów Polskich, pracach organizacyjnych nad odtworzeniem 5. pułku Le- gionów, wydaniu rozkazów płk. Mieczysławowi Norwidowi-Neugebauerowi sform- owania na Lubelszczyźnie III Brygady Legionów oraz kpt. Franciszkowi Sikorskie- mu i kpt. Juliuszowi Zulaufowi sformowania we Lwowie 9. i 10. pułku piechoty. Roja domagał się jednocześnie przesłania przez krakowski Bank Krajowy funduszy na utrzymanie jednostek oraz sugerował mianowanie go dowódcą powstającej siły zbrojnej.¹²⁹ Podane przez Roję informacje o podjętych pracach organizacyjnych dotyczyły raczej planów niż stanu faktycznego, o czym w Warszawie wiedziano.

Od 22 października obowiązki wojskowego przedstawiciela Rady Regencyjnej w Galicji wykonywał płk Władysław Sikorski.¹³⁰ W wydanym tego dnia rozkazie

¹²⁸ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 9, Pismo prezydium PKL z 29 października 1918 r. do urzędów Galicji, s. 3.

¹²⁹ AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, poz. 263, Pismo B. Roji z 15 października 1918 r., s. 72–73.

¹³⁰ W. Sikorski został formalnie zaliczony do WP dopiero reskryptem Rady Regencyjnej z 3 listo- pada 1918 r. AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, poz. 259, s. 27.

informował o podziale Galicji na dwa okręgi wojskowe — krakowski z komendantem Bolesławem Roją oraz lwowski z kpt. Antonim Kamińskim.¹³¹ Roja jednak odmówił podporządkowania się Sikorskiemu. Zdecydowanie odrzuciła zwierzchnictwo Sikorskiego także POW oraz część legionistów, przede wszystkim oficerów i podoficerów z I i III Brygady Legionów. Pod jego rozkazami znajdowała się natomiast grupa około dwustu żołnierzy z byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego. Ponad stu żołnierzy PKP oraz polskiej narodowości armii austriackiej Sikorski zdołał już wystać ze Wschodniej Galicji do Warszawy.¹³² Wywoływało to sprzeczności środowiska wojskowego (głównie POW), uznającego takie działania za osłabiające i utrudniające możliwą antyaustriacką akcję. Także Roja ocenił negatywnie tę część działalności we wspomnianym już liście do Rady Regencyjnej. W rzeczywistości polecenie wyjazdu z Galicji, w tym ze Lwowa, otrzymywali głównie wojskowi skompromitowani wobec Austriaków: dezercerzy, uwolnieni z obozu Marmaros-Sziget, zdekonspirowani członkowie różnych organizacji. Przy tym nie wszyscy formalnie zaliczeni do korpusu oficerskiego formowanej w Warszawie siły zbrojnej opuszczali Galicję. Reskrypty Rady Regencyjnej o przyjęciu do Wojska Polskiego z końca października i początków listopada obejmują nazwiska oficerów z armii austriackiej oraz Legionów znajdujących się w tym czasie między innymi we Lwowie, na przykład Tadeusza Felsztyna (Feldsteina) i Gustawa Rudzkiego.¹³³ Wymienieni tu oficerowie odegrali zauważalną rolę w walkach z Ukraińcami o stolicę Galicji w listopadzie 1918 r.

Pozycję Sikorskiego wzmocniła uzyskana 27 października nominacja na szefa sztabu gen. Stanisława Puchalskiego, który miał objąć z polecenia powstałego w Warszawie Sztabu Generalnego dowództwo w Galicji i odebrać od żołnierzy przysięgę według roty z 12 października.¹³⁴ Płk Sikorski, który otrzymał pisemne rozkazy nominacyjne dla siebie i Puchalskiego, planował przekazać je swojemu nowemu zwierzchnikowi w Przemyślu 31 października. Notabłom Lwowa zapowiedział przyjazd Puchalskiego do miasta 2 lub 3 listopada.¹³⁵ W Warszawie rozważano również kandydaturę gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego na naczelnego dowódcę sił polskich w Galicji.¹³⁶

¹³¹ Pełen tekst rozkazu W. Sikorskiego w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 733–734.

¹³² S. Łapiński-Niński, A. Kron, op. cit., s. 120.

¹³³ Listy przyjętych do WP obejmują między innymi 195 oficerów z PKP. AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, poz. 259, m.in. s. 15, 18, 22, 27 i 32.

¹³⁴ R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 89–92; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Warszawa 1981, s. 88–89; Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad–grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 107; T. Felsztyn, *Relacja o Szkole Sienkiewicza i grupie Cytadeli*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Warszawa 1993, s. 65–66.

¹³⁵ CAW, WBH, XI 87, Kopia meldunku kpt. Z. Tatara-Trześniowskiego złożonego 12 sierpnia 1919 r. J. Piłsudskiemu w Belwederze, s. 18.

¹³⁶ CAW, 440. 12. 1, Notatka opatrzona nieczytelnym podpisem z 26 listopada 1918 r., s. 15.

Gen. Stanisław Puchalski przybył do Przemyśla dopiero 29 października. Zgodnie z rozkazem Naczelnej Komendy Austriackiej (AOK) dowództwo nad przemyskim okręgiem powinien objąć 1 listopada. Zamierzał skupić wysiłek na utrzymaniu dyscypliny w tym szczupłym garnizonie, jego ochronie przez rozpadem będącym rezultatem nasilającego się zjawiska dezercji. Swoje sympatie lokował przy Radzie Regencyjnej i gotów był przyjąć od niej nominację. Nic jednak nie wiedział o złożonej przez Sikorskiego obietnicy rychłego tworzenia polskiego dowództwa we Lwowie. Utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielem stronnictwa konserwatywnego, prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego w latach 1914–1917, Władysławem Jaworskim.¹³⁷

Dowództwo nad zachodnią częścią Galicji Bolesław Roja objął po usunięciu w Krakowie komend austriackich 31 października¹³⁸, za aprobatą PKL i nie napotykał sprzeciwu POW. Podczas likwidacji zaborczych instytucji odegrał pozytywną rolę, stanowiąc postawą doprowadzając do kapitulacji austriackiego komendanta Krakowa. 1 listopada Rada Regencyjna dekretem nadała mu stopień generała¹³⁹, uznając jego pozycję w starej stolicy Polski. Roja natomiast złożył jej przysięgę, co wywołało krytykę peowiaków. W Krakowie w polskie posiadanie przeszedł austriacki majątek wojskowy, jednak uboższy niż się tego spodziewano. W magazynach wojskowych znaleziono jedynie 4979 karabinów (w tym 1085 przestarzałych werndli), 48 pistoletów i rewolwerów oraz 2909 szabel różnych wzorów. Brakowało zupełnie hełmów.¹⁴⁰ Pewną, trudną dzisiaj do oszacowania, ilość broni i amunicji przejęto na dworcach.

O przejęciu dowództwa „w Krakowie i na obszarze galicyjskim” Roja oficjalnie poinformował w rozkazie nr 1 opublikowanym 1 listopada, a wydanym dzień wcześniej.¹⁴¹ Rozpoczął organizację siły zbrojnej, między innymi przystępując do formowania 4. i 5. pułku Legionów. Wydał też rozkazy i polecenia utrzymania struktury oddziałów austriackich o polskim składzie narodowym. Do Lwowa wysłał w charakterze swojego przedstawiciela kpt. Bronisława Pierackiego z poleceniem organizacji środowiska legionowego i peowiackiego.¹⁴² Autorytet Roji we Wschodniej Galicji nie był jednak dostatecznie silny i nic nie wskazywało na to, aby działające tam organizacje wojskowe uznały w nim swojego dowódcę. Nie zaistniały rów-

¹³⁷ Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork (dalej IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 1/1, Meldunek gen. S. Puchalskiego z 7 listopada 1919 r., s. 77–78.

¹³⁸ P. Łossowski, *Zerwane pęta*, Warszawa 1986, s. 31 n.; *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, wybór, opracowanie i wstęp P. Łossowski i P. Stawicki, Warszawa 1988, s. 11 n.; L. Mroczka, op. cit., s. 88 n.

¹³⁹ CAW, Akta personalne 6003 (gen. B. Roja).

¹⁴⁰ CPHAU, fond 211, op. 1, spr. 291, k. 4, pismo mjr. W. Tyszkiewicz z 14 listopada 1918 r. do prezydium PKL.

¹⁴¹ Rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, Rozkaz płk. B. Roji nr 1 z 31 X 1918.

¹⁴² L. Mroczka, op. cit., s. 109, 116–117; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984, s. 207–208; B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1931, s. 59.

niez warunki do organizacji we Lwowie regularnych polskich jednostek wojskowych.

We Wschodniej Galicji likwidacji państwowości austriackiej dopiero się spodziewano. W stołecznym Lwowie stał jeszcze garnizon wojskowy, w którym żołnierze polscy stanowili stosunkowo nieliczną grupę.¹⁴³ Ten niekorzystny dla polskiego społeczeństwa stan tylko w pewnym, niewielkim stopniu poprawiała słaba i podzielona konspiracja.

W mieście istniały cztery tajne polskie związki. Najsilniejsza Polska Organizacja Wojskowa dowodzona od 16 października przez porucznika III Brygady Legionów Ludwika de Laveaux, miała ok. 300–350 członków, w tym 80 gimnazjalistów i 30 kobiet. Na czele oddziału studenckiego składającego się przede wszystkim z gimnazjalistów stał Mieczysław Selzer-Sieleski. Oddziałem kobiecym kierowała studentka Uniwersytetu Lwowskiego Helena Bujwid-Trzebiecka. Utworzono również oddział techniczny Ludwika Wasilewskiego. Silne komórki powiatowe działały w położonych pod Lwowem Dublanach i Rzęśnie Polskiej. Lwowska POW nawiązała kontakty ze środowiskiem kolejarzy, utrzymując dzięki nim łączność z pozostałymi ziemiami polskimi i Wielką Ukrainą, oraz pocztowcami, uzyskując pewien wgląd w korespondencję prowadzoną przez Austriaków. Powiacy dysponowali trzydziestoma karabinami ręcznymi, jednym włoskim karabinem maszynowym i kilkoma kilogramami ładunków wybuchowych. Z POW współpracował powstały z jej inspiracji, założony przez Adama Próchnika Związek Wolności. Zrzęszął przede wszystkim wojskowych z armii austro-węgierskiej. We Lwowie miał swoje komórki w 19. i 15. pułku piechoty. Organizacja ta po przeprowadzonych przez Austriaków latem aresztowaniach przechodziła poważny kryzys. Miejsce aresztowanego Próchnika zajął por. Aleksander Kron, który podporządkował się por. de Laveaux. Obaj, de Laveaux i Kron, brali pod uwagę możliwość zbrojnego wystąpienia przeciwko Austriakom. Trzecia organizacja, tolerowana przez Austriaków pod nazwą Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Byłych Legionistów, grupowała kombatantów z Polskiego Korpusu Posiłkowego. We Lwowie podlegała kpt. Antoniemu Kamińskiemu. Najmniej liczną, ale wpływową z racji powiązań z obozem narodowo-demokratycznym, noszącą nazwę Polskie Kadry Wojskowe, dowodził kapitan wojsk austro-węgierskich Czesław Mączyński. Razem stan polskich organizacji wojskowych we Lwowie wynosił ok. 700–750 ludzi, tylko w części prze-

¹⁴³ Nie zachowały się w polskich i ukraińskich archiwach źródła pozwalające określić stan liczebny lwowskiego garnizonu. M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 286, podaje, iż służyło w nim ok. 20 tys. żołnierzy, w tym 12 tys. Ukraińców. Jest to jednak liczba zawyżona. W mieście, wg zdecydowanej większości prac ukraińskich, w różnych oddziałach służyło ok. 2,6 tys. żołnierzy ukraińskich. Stanowili oni największą grupę narodowościową garnizonu. Komenda Lwowa dysponowała także dwoma batalionami szturmowymi, austriackim i węgierskim. Oddziałów o polskim składzie narodowym w mieście nie było. Polacy służyli rozproszeni w jednostkach o przewadze żołnierzy narodowości ukraińskiej. Można przyjąć, że we Lwowie znajdowało się pod bronią do 6 tys. żołnierzy.

szkolonych i słabo uzbrojonych.¹⁴⁴ Atutem polskiej konspiracji wojskowej były związki z różnymi polskimi organizacjami społecznymi, w tym przede wszystkim ze skautingiem (harcerstwem).

Na przełomie października i listopada 1918 r. w siedmiu lwowskich męskich drużynach harcerskich znajdowało się ok. 135 harcerzy.¹⁴⁵ Około trzecia część harcerzy przeszła szkolenie paramilitarne, przede wszystkim w ramach POW. Wykorzystywano do jego prowadzenia starszych harcerzy, którzy służyli w Legionach (m.in. Zdzisław Szydłowski, Andrzej Battaglia) lub wojsku austro-węgierskim. Do nawiązania kontaktu między harcerzami, przede wszystkim drużynowymi i przybocznymi (m.in. Zdzisław Szydłowski, Kazimierz Szumowski, Henryk Piątkowski, Mieczysław Smerek, Antoni Z. Hippmann, Kazimierz W. Moskwa), a komórkami Polskiej Organizacji Wojskowej, doszło w połowie 1918 r. Harcerze III drużyny, a jednocześnie uczniowie VIII Gimnazjum odegrali istotną rolę w oddziale studenckim POW.¹⁴⁶ Natomiast z Polskimi Kadrami Wojskowymi nawiązał współpracę instruktor Franciszek M. Usarz, który zebrał grupę około trzydziestu-czterdziestu harcerzy w wieku od 14 do 18 lat i 28 października utworzył z niej oddział wywiadowczy mający obserwować koszary i miejsca kwaterunku żołnierzy narodowości ukraińskiej we Lwowie i pobliskich Winnikach.¹⁴⁷

Od 10 października w Galicji, przede wszystkim we Lwowie i Krakowie, działał oficer II Brygady Legionów Polskich, następnie II Korpusu Polskiego na Wschodzie, kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Do stolicy Galicji przyjechał jako komendant Rejonu VII Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej obejmującego zabór austriacki oraz okupowaną przez Austriaków południową część Królestwa Polskiego. Jego zadaniem było wysyłanie ochotników nad Don, gdzie za przyzwoleniem rosyjskich generałów, Michaiła Aleksiejewa, a następnie Antona Denikina, formujących białą Armię Ochotniczą, oraz przy francuskim poparciu miano organizować polskie oddziały.¹⁴⁸ Spiechowicz po rozmowach z gen. Roją i przedstawicielami POW szybko zorientował się, iż kadry wojskowe mogą być potrzebne w Galicji szykującej się do zerwania z Austrią i zaprzestał wysyłania ludzi nad Don.¹⁴⁹

¹⁴⁴ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 290–295; S. Łapiński-Nilski, A. Kron, *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy–Białystok 1993, s. 6–11; A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919, s. 12–14; CAW, I. 440. 1516/3, Relacja M. Burzyna, nlb.

¹⁴⁵ W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910–1939)*, s. 129; natomiast F.M. Usarz, *Lwowskie harcerstwo w obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936, s. 65, podaje liczbę 109 harcerzy zaznaczając, że byli to chłopcy „wiekiem najmłodszy”.

¹⁴⁶ M. Smerek, *Z życia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917–1918*, „Rocznik Towarzystwa Badania...”, t. 1, Lwów 1936, s. 40–46.

¹⁴⁷ F.M. Usarz, op. cit., s. 67.

¹⁴⁸ O polskich formacjach na Kubaniu m.in. w: M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 443 nn.

¹⁴⁹ M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o Lwów (1–22 listopada 1918 r.)*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 33–34; CAW, WBH XI 87, Notatki M. Boruty-Spiechowicza o działalności w okresie luty–październik 1918, s. 38.

Polskie organizacje konspiracyjne nie posiadały znaczących struktur na prowincji. Kpt. Czesław Mączyński i kpt. Antoni Kamiński nie podjęli też energicznych prób, aby je stworzyć. Mączyński dopiero w październiku wysłał ppor. Romana Gałczyńskiego do Tarnopola i ppor. Edmunda Jarosza do Przemyśla z poleceniami zorganizowania tam odpowiednich komórek PKW.¹⁵⁰ Niewielkie sukcesy mogła odnotować POW. Zorganizowała słabe komórki peowiackie w Stanisławowie, Kofomyi, Brodach, Jarosławiu oraz zagłębiu naftowym. Ludwik de Laveaux nawiązał również łączność z Leopoldem Lisem-Kulą, kierującym Polską Organizacją Wojskową na Wielkiej Ukrainie.¹⁵¹

Kijowska komenda przygotowywała się od lata 1918 r. między innymi do akcji dywersyjnych, wspierających likwidację okupacji austriackiej i niemieckiej w Królestwie Polskim oraz państwowości austriackiej w Galicji. W Radziwiłowie położonym blisko granicy z Galicją założyła bazę mobilizacyjną oraz magazyny broni i amunicji. Dążyła także do uzyskania wpływu na polskich żołnierzy austriackich pułków stacjonujących na Wielkiej Ukrainie. Pod koniec października bez powodzenia usiłowała doprowadzić do zatrzymania we Wschodniej Galicji 1. pułku ułanów przetrzucanego z Jekaterynosławia na front serbski¹⁵². Do Lwowa dotarła jedynie mała grupa wysłanników 1. pułku z rtm. Stefanem Dembińskim.¹⁵³

Poza lwowskimi organizacjami konspiracyjnymi pozostawała grupa oficerów legionowych, między innymi mjr Marceli Śniadowski, por. Antoni Jakubski, kpt. Władysław Rozeń. Utrzymywała ona jednak kontakt z konspiratorami, głównie z POW. Oficerowie wywodzący się z I i III Brygady, uważający się za piłsudczyków i należący do Towarzystwa Bratniej Pomocy, wspierali rozwój struktur peowiackich, widząc w nich ośrodki szkolenia wojskowego dla przedstawicieli pokolenia, które nie wzięło udziału w Wielkiej Wojnie, synów i młodszych braci strzelców z 1914 r. Sceptycznie odnosili się natomiast do uznania zasadności formowania oddziałów pod zwierzchnictwem Rady Regencyjnej.

Konieczność ustosunkowania się lwowskich organizacji konspiracyjnych do polskich oddziałów podległych warszawskiemu Sztabowi Generalnemu pogłębiła i tak silne rozdarcie legionowego środowiska. 26 października w sali towarzystwa „Gwiazda” doszło do spotkania 124 przedstawicieli lwowskiego środowiska legionowego. Kpt. Kamiński złożył oświadczenie w imieniu byłych żołnierzy PKP, iż uznają się za kadre wojsk polskich podległych Radzie Regencyjnej. W odpowiedzi członek POW Czesław Knichowiecki wezwał do powstrzymania organizowania sił

¹⁵⁰ CAW, WBH XI 77, Relacja R. Abrahama, s. 1.

¹⁵¹ T. Nałęcz, op. cit., s. 232–233; S. Łapiński-Niński..., op. cit., s. 12–13; F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 308 n.

¹⁵² Z Ukrainy wycofywano na front bałkański także pułki o przewadze żołnierzy narodowości ukraińskiej.

¹⁵³ P. Mikietyński, *I. Uhlanen Regiment — polski pułk w c. k. armii (1784–1918)*, „Studia Historyczne”, t. XXXVII, Wrocław 1994, z. 1, s. 88–89. Podczas walk o Lwów w listopadzie 1918 r. rtm. S. Dembiński dowodził kompanią rezerw i szturmową.

zbrojnych podległych warszawskim strukturom dowodzenia do czasu powrotu Józefa Piłsudskiego, więzionego w Magdeburgu. Ponad siedemdziesięciu uczestników spotkania opowiedziało się za kpt. Kamińskim. Pozostali poparli Knichowieckiego i wyszli z sali obrad.¹⁵⁴ Na spotkaniu nie poruszono kwestii związanych z groźbą ukraińskiego zamachu we Lwowie.

Polscy politycy z Galicji, wywierający wpływ na postawy wojskowych i społeczeństwa, liczyli na to, iż lojalnie zachowujący się wobec austriackiego państwa ukraińscy przywódcy nie zdecydują się szybko na jawną akcję podważającą autorytet i zobowiązania wiedeńskiego rządu. Nie doceniali znaczenia powstania i pierwszych dni działalności Ukraińskiej Rady Narodowej dla procesu realizacji ukraińskich aspiracji państwowych. Przy tym polscy parlamentarzyści niemal do ostatnich chwil istnienia Austro-Węgier byli przeświadczeni, że jeżeli w końcu Ukraińcy podejmą, bez oglądania się na Wiedeń, działania prowadzące do przejścia Wschodniej Galicji, to poprzedzą je negocjacje między Kołem Polskim a Ukraińską Reprezentacją Parlamentarną. Bagatelizowali fragmentaryczne doniesienia o konspiracyjnych pracach wśród ukraińskiego społeczeństwa.

30 października odwiedził Lwów i rozmawiał z namiestnikiem minister warszawskiego rządu, galicyjski narodowy demokrat Stanisław Głąbiński.¹⁵⁵ Dzień później spotkał się z namiestnikiem przybyły z Krakowa przywódca galicyjskich ludowców i członek prezydium PKL, Wincenty Witos. Rozmawiali także z lokalnymi polskimi politykami. Obaj wyjechali z miasta uspokojeni i z przekonaniem, że nie istnieje realna groźba opanowania Wschodniej Galicji przez Ukraińców. Głąbiński opuścił Lwów przeświadczony również, iż Austriacy zamierzają kształtować sytuację w duchu cesarskiego manifestu z 16 października i nie pozwolą Ukraińcom na działania zmieniające status wschodniej części Galicji. Z wizyty u namiestnika wyniósł wrażenie, że ten całkowicie panuje nad sytuacją we Lwowie.¹⁵⁶ Uspokajające meldunki ze stolicy Galicji napływały także do Bolesława Roji.¹⁵⁷

Natomiast Władysław Sikorski, przebywający we Lwowie do południa 31 października, zajął bardziej ostrożne, choć nie do końca konsekwentne stanowisko. W meldunku z 28 października do szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego informował, że w okolicach Przemyśla, Stanisławowa, Żydaczowa, Brzeżan i Tarnopola dają się zauważyć „poważne przygotowania się ze strony ukra-

¹⁵⁴ CAW, WBH, XI 87, Odpis protokołu zebrania, s. 4.

¹⁵⁵ Głąbiński wyjechał na polecenie rządu na inauguracyjne posiedzenie PKL w Krakowie w dniu 28 października — jak to sformułowano w protokole posiedzenia Rady Ministrów z 25 października: „głównie w celach informacyjnych”. AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 3, s. 33.

¹⁵⁶ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 57, Notatka nieznanego oficera DOG Lwów o wojnie polsko-ukraińskiej, s. 160; L. Mroczka, op. cit., s. 59. Natomiast S. Głąbiński pisze we wspomieniach (op. cit., s. 567–568), że pozostał 31 października w mieście, „aby wydać potrzebne zarządzenia przeciw ewentualnemu napadowi na Lwów”. Nie wspomina jednak, komu i jakie zarządzenia wydał.

¹⁵⁷ L. Mroczka, op. cit., s. 59; B. Roja, *Legendy...*, s. 85; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 186–189.

ińskiej do wykonywania zamachu stanu, którego celem byłoby objęcie władzy na terytorium Galicji Wschodniej¹⁵⁸. Zaproponował przystąpienie do formowania polskiej samoobrony, a także nawiązanie negocjacji z URN. W raporcie zamieścił oskarżenie pod adresem austriackich władz wojskowych o przychylnie obserwowanie, a nawet inspirowanie ukraińskich działań. Także w rozmowach z oficerami PKP wspominał o prawdopodobieństwie ukraińskiego zamachu, choć nie w pierwszych dniach listopada.¹⁵⁹ Jednak w kontaktach z politykami związanymi z Galicją i Lwowem Sikorski starał się bagatelizować możliwość ukraińskiej akcji. Rozmawiając 30 października z hr. Aleksandrem Skarbkiem oraz uczestnicząc w sesji lwowskiej Rady Miejskiej, nie przekazał swoich spostrzeżeń odnoszących się do ukraińskich przygotowań zbrojnych. Ostatecznie także w instrukcjach pozostawionych kpt. Kamińskiemu nie znalazły się wytyczne dotyczące postępowania na wypadek ukraińskiego zamachu. Zabronił natomiast Kamińskiemu nawiązywania kontaktów z organizacjami konspiracyjnymi i podporządkowania się komendzie którejkolwiek z nich.

Umieszczony na prośbę Sikorskiego przez Radę Miejską w Szkole Sienkiewicza oddział Zdzisława Tatara-Trześniowskiego przygotowywał się przede wszystkim do wzięcia udziału w uroczystym przejęciu Lwowa przez Radę Regencyjną 11 listopada. Noszący szumną nazwę batalionu kadrowego, oddział ten miał w swoich szeregach 31 października ok. 150 bardzo słabo uzbrojonych i umundurowanych żołnierzy.¹⁶⁰

Tymczasem pojawienie się na galicyjskiej scenie PKL doprowadziło do wzrostu napięcia wśród przywódców ukraińskich. Obawiali się szybkiego przybycia jej członków do Lwowa. Ukraińcy zapewne znali również zapowiedź Sikorskiego, że w bliskim czasie w mieście stanie gen. Puchalski. Jednocześnie do ukraińskich polityków i konspiratorów docierały plotki o wypowiedzeniu posłuszeństwa przez gen. Puchalskiego austriackiemu dowództwu. Wiedzieli także o istnieniu we Lwowie polskich organizacji konspiracyjnych.¹⁶¹ Przeceniali ich wielkość oraz gotowość do zbrojnego wystąpienia. Szczególnie zaniepokojeni byli członkowie UGKW. W ich ocenie polskie organizacje gotowe były do opanowania Lwowa. Ustanowienie zaś w stolicy Galicji niezależnych od zaborcy naczelnych polskich organów administracyjnych i wojskowych oznaczało, że strona polska rozpoczyna przejmowanie pełni władzy nad całym krajem.

¹⁵⁸ Raport W. Sikorskiego do T. Rozwadowskiego z 28 października 1918 r., w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 738.

¹⁵⁹ AW, WBH, XI 87, Meldunek kpt. Z. Tatara-Trześniowskiego złożony 12 sierpnia 1919 r. J. Piłsudskiemu w Belwederze, s. 18.

¹⁶⁰ Liczbę 150 żołnierzy podaje oficer inspekcyjny batalionu T. F e l s z t y n, op. cit., s. 66. M. Wrzosek, *Wojsko Polskie*, op. cit., s. 293, ustala liczbę żołnierzy tego oddziału na 32 oficerów, podoficerów i szeregowców.

¹⁶¹ W.I. Hordienko, *Ukrajńska Hahycyna...*, s. 19; M.M. Łozynskyj, *Hahycyna...*, s. 34; D. Palijew, op. cit., s. 33.

Na posiedzeniach URN pojawiły się głosy domagające się przyspieszenia prac nad organizacją własnych struktur państwowych oraz wojska i zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska wobec namiestnictwa oraz austriackich organów dowodzenia. URN 30 października uznała Legion USS za zawiązek narodowej siły zbrojnej oraz wezwała austriackie komendy do przeniesienia oddziałów o ukraińskim składzie przebywających na froncie do Wschodniej Galicji. Uchwaliła również zakaz stosowania się na obszarze Wschodniej Galicji do poleceń PKL.¹⁶²

Działalność URN do pewnego stopnia krępował lojalny stosunek do austriackiego rządu. Dotychczasowe instrukcje Petruszewicza polecały zachować ostrożność i unikać konfrontacji z austriackimi instytucjami. Kost Lewicki stojący na czele Delegacji Galicyjskiej i kierujący pod nieobecność Petruszewicza URN oczekiwał na nowe polecenia od przebywającej w Wiedniu Delegacji Wykonawczej. Wiadomości, jakie docierały ze stolicy Austrii, utrzymywały go w przeświadczeniu, że Petruszewicz potrafi wynegocjować oficjalne przekazanie przez rząd austriacki Wschodniej Galicji Ukraińcom. Pod wieczór 30 października przybył z Wiednia do Lwowa Longin Cehelski, który podtrzymał nadzieje Lewickiego. Podobno sugerował nawet możliwość podjęcia w następnym dniu przez rząd austriacki decyzji o podporządkowaniu administracji Wschodniej Galicji Ukraińskiej Radzie Narodowej.¹⁶³

Kost Lewicki, podobnie jak zdecydowana większość członków URN, rozumiał, że znalazł się w trudnej i niezręcznej sytuacji. Unikanie konfrontacji z Austriakami i oczekiwanie na przychylnie sprawie ukraińskiej decyzje ułatwiała działanie stronie polskiej, wykazującej swoim postępowaniem zdecydowanie mniej szacunku dla austriackiej obecności w Galicji. URN w obawie przed pojawieniem się we Lwowie PKL i wymuszeniem przez nią na namiestniku przekazania władzy w polskie ręce zdecydowała o wysłaniu do Karla von Huyna swojej reprezentacji. 31 października Delegacja Galicyjska z Kostem Lewickim i Longinem Cehelskim udała się do namiestnika z postulatem podporządkowania Wschodniej Galicji URN. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową von Huyna. Uzyskała jedynie obietnicę zajęcia przez namiestnictwo analogicznego stanowiska w przypadku polskich żądań.

Bardziej zdecydowanie działali w tym czasie członkowie UGKW. Zwolennikiem natychmiastowej akcji zbrojnej okazał się przybyły 29 października do Lwowa Dmytro Witowski. Znajdując się pod presją sygnałów o rozwijającej się polskiej aktywności ukraińscy spiskowcy wojskowi opowiedzieli się, zgodnie z oczekiwaniami Witowskiego, za przejęciem siłą Lwowa oraz prowincji.

Dmytro Witowski stawiał się wieczorem 31 października na posiedzeniu URN dyskutującej o następstwach odmowy Huyna i czy dokonać przewrotu. Poinformo-

¹⁶² „Diło”, nr 249 z 1 listopada 1918 r.

¹⁶³ 31 października rząd zbierał się dwukrotnie i rozpatrywał m.in. problematykę galicyjską. Nie podjął jednak żadnych decyzji o podziale Galicji. M.M. Łozynskyj, op. cit., s. 40; S. Ripickij, *Listopad 1918 roku*, Nowy Jork 1961, s. 26 n.

wał o zakończeniu prac przygotowujących przeprowadzenie w nocy z 31 października na 1 listopada zbrojnego zamachu. Stwierdził też, że odwołanie wydanych rozkazów doprowadzi do dekonspiracji UGKW. Jego zdanie zaważyło na stanowisku URN. Uzyskał aprobatę polityków oraz po wahaniach oddzielnie Lewickiego. URN nie wyraziła natomiast zgody na wzięcie zakładników z elitarnych warstw polskiego społeczeństwa.¹⁶⁴ Uznała takie działania za sprzeczne z prawem barbarzyństwo, które wpłynie negatywnie na ocenę Państwa Ukraińskiego przez opinię międzynarodową.

Plan zajęcia Lwowa opracował sot. Dmytro Witowski razem z por. Petro Bubełką¹⁶⁵. Okazało się, że spiskowcy mogą liczyć tylko na około 1500 żołnierzy, w tym 60 oficerów. Batalion asystencyjny 41. pułku piechoty dostarczył ok. 350 żołnierzy ukraińskich, 15. pułk piechoty 500 żołnierzy, 19. pułk piechoty 400 żołnierzy, batalion 30. pułku strzelców 90 żołnierzy. Pozostali należeli do formacji wartowniczych, żandarmerii oraz policji. Jedyne batalion asystencyjny został przeszkolony do walk w mieście. Witowski wyznaczył obiekty, jakie powinny zostać zajęte w pierwszej kolejności: gmachy i zabudowania Namiestnictwa, Poczty Głównej, Ratusza, Dworca Głównego i na Persenkówce, Komendy Żandarmerii, Komendy Miasta, Okręgowej Dyrekcji Kolei oraz koszary i magazyny wojskowe. Na jego polecenie przygotowano również pisma do austriackiego i węgierskiego batalionów szturmowych, nakazujące zachowanie neutralności i pozostanie w koszarach. Witowski liczył na wsparcie około tysiąca związanych lub sympatyzujących z UGKW cywilów, przede wszystkim gimnazjalistów, studentów i kolejarzy.¹⁶⁶ Większość z nich dopiero rano mogła zostać zorganizowana w oddziały i włączona do akcji. Witowski przeznaczył dla nich zadania o charakterze patrolowym oraz wartowniczym. Około godziny 5.00 po południu plan opanowania Lwowa oraz harmonogram działań był gotowy.

Na liście obiektów, jakie miały zostać opanowane przez oddziały ukraińskie, nie umieszczono Szkoły Sienkiewicza przy ul. Polnej oraz Domu Techników. Oddział kpt. Trześniowskiego zajął szkołę dopiero wieczorem 31 października. Większość swoich żołnierzy Trześniowski wysłał na noc do rodzinnych domów, z poleceniem stawienia się dopiero następnego dnia. Ruch, jaki panował w szkole i na ul. Polnej, nie zwracał uwagi przechodniów. Także położony na uboczu Dom Techników, w którym miało spędzić noc z 31 października na 1 listopada kilkudziesięciu peowiaków, nie skupiał na sobie niczyjej uwagi. Witowski nie wiedział o powstaniu w zachodniej części miasta prowizorycznych polskich koszar.

Wieczorem o godzinie 8.00 Witowski zebrał członków Ukraińskiego Generalnego Komisariatu Wojskowego na ostatnią przed akcją odprawę. Zaproszono na

¹⁶⁴ O. Kuźma, op. cit., s. 77; M. Dolnickij, op. cit., s. 53; D. Palijew, op. cit., 33; W.I. Hordienko, *Ukrajńska Halyčka...*, s. 19–20.

¹⁶⁵ Petro Bubeła (1889–1920), major UAG, zastępca sekretarza spraw wojskowych ZURL, rozstrzelany w Odessie przez bolszewików.

¹⁶⁶ W.I. Hordienko, op. cit., s. 19–20; M. Dolnickij, op. cit., s. 51–55; I. Kripiakiewicz, op. cit., s. 469–470.

nią także oficerów ukraińskich dotychczas pozostających poza konspiracją. Niektórych wręcz ściągnięto z ulicy. Ci ostatni dopiero teraz dowiedzieli się o mającym nastąpić w najbliższych godzinach zamachu zbrojnym.¹⁶⁷ Witowski przedstawił ogólny zarys działań i rozkazał do czasu rozpoczęcia akcji zamknąć koszary. Nikt nie miał prawa ich opuścić, a także nie wolno było na ich teren wejść polskim wojskowym. Wypełniając ten rozkaz ukraińska warta koszar przy ul. Kurkowej postrzeliła między 9.00 a 10.00 wieczorem plut. Andrzeja Battaglię, próbującego dostać się na strzeżony obszar.¹⁶⁸

Zbiórki oddziałów ukraińskich miały się rozpocząć o godzinie 2.00 w miejscach skoszarowania. Na tę samą godzinę wyznaczono internowanie ok. 40 polskich żołnierzy, byłych legionistów, zajmujących jedną z sal koszar 15. pułku piechoty przy ul. Kurkowej¹⁶⁹. Natomiast o 3.00 por. Julian Cokan powinien dostarczyć dowództwom austriackiego (z Grazu) i węgierskiego batalionów szturmowych pisemne wezwania do zachowania neutralności. Początek zasadniczej części działań przewidziano między godziną 3.30 a 4.00 nad ranem. Witowski liczył, że do godziny 6.00 rano akcja zostanie zakończona.

Organizacja przebiegu zamachu na prowincji spoczywała w rękach pchor. Dmytro Palijewa. Opracował on rozkazy i instrukcje dla istniejących już konspiracyjnych komend okręgowych w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Tamopolu, Rawie Ruskiej i Czerniowcach. Ukraińscy oficerowie i żołnierze kadr pułków mieli rozbroić żołnierzy innych narodowości i osłonić powstawanie ukraińskiej administracji. Wszystkie okręgi otrzymały rozkazy wysłania części żołnierzy do Lwowa. Polecenie niezwłocznego przybycia do stolicy Galicji Palijew wysłał także do znajdującego się na Bukowinie Legionu USS. Opanowanie Czerniowiec powierzył ukraińskim żołnierzom z 41. pułku piechoty. Rozkazał również zniszczyć most kolejowy na Sanie w Przemyślu. Zamierzał w ten sposób uniemożliwić przerzut polskich sił z Krakowa do Wschodniej Galicji.¹⁷⁰ Późnym popołudniem 31 października kurierzy zaczęli rozwozić przygotowane dokumenty. Trafiły one, zgodnie z poleceniami Palijewa, zarówno do ukraińskich wojskowych, jak i polityków, duchownych i znanych przedstawicieli wolnych zawodów.

Witowski i Palijew nie mieli łączności z austriackimi oddziałami o ukraińskim składzie narodowym, okupującymi Wielką Ukrainę. Możliwością ich wykorzysta-

¹⁶⁷ O. Kuźma, op. cit., s. 60.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 67; *Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 6; L. de Lavaux, *Rola POW w przygotowaniu obrony Lwowa i rokowania polsko-ukraińskie*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 287. Battaglia próbował porozumieć się z polskimi żołnierzami zajmującymi jedną z sal koszar. Ciężko rannego Ukraińcy opatrzyli na terenie koszar i odesłali do domu. Zmarł 5 listopada w szpitalu wojskowym. Był pierwszą ofiarą walk o Lwów.

¹⁶⁹ 15. pułk piechoty zajmował pomieszczenia w dwóch kompleksach koszar: przy ul. Kurkowej oraz przy ul. Jabłonowskich. O. Kuźma, op. cit., s. 67.

¹⁷⁰ D. Palijew, op. cit., s. 30; O. Kuźma, op. cit., s. 57; CAW, WBH XI 53, D. Kryżłowski: Lwów w ukraińskich rękach 1–21 listopada 1918 r., s. 1.

nia dla zapewnienia ochrony działalności lwowskiej URN interesowało się natomiast ukraińskie środowisko Wiednia. 27 października możliwe, że za zgodą, a nawet z inicjatywy Petruszewicza, doszło do spotkania niewielkiej grupy ukraińskich oficerów z wojskowym przedstawicielem misji dyplomatycznej URL i szefem kancelarii Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej.¹⁷¹ Rozważano na nim organizację przeniesienia tych oddziałów do Wschodniej Galicji.

Już w nocy Witowski utworzył Generalną Komendę Wojsk Ukraińskich (GKWU). Szefem sztabu mianował sot. Senia Horuka. W sztabie znaleźli się między innymi por. Bubela i pchor. Palijew. Większość oficerów Komendy wywodziła się z USS.

Siedzibą Komendy został położony w centrum miasta Narodny Dom.¹⁷² Sąd Dmytro Witowski zamierzał dowodzić akcją zajmowania miasta. W jednej z sal szef referatu sanitarnego Komendy dr Kost Tarnawski założył punkt pierwszej pomocy medycznej dla rannych.

Ukraińskie przygotowania do opanowania Lwowa uszły uwadze kpt. Czesława Mączyńskiego i kpt. Antoniego Kamińskiego. Docierające do nich nieliczne sygnały o ruchliwości ukraińskiego środowiska wojskowego lekceważyli. Jedynie w POW¹⁷³ oraz w środowisku harcerskim zakładano bardzo wysokie prawdopodobieństwo ukraińskiego zamachu. Ludwik de Laveaux odwołał zarządzoną na 30 października odprawę terenowych komendantów POW swojego okręgu¹⁷⁴, obawiając się, że wybuch walk odetnie ich od oddziałów. 30 i 31 października do lwowskiej komendy POW nadeszły meldunki potwierdzające, iż ukraińska akcja rozpocznie się już w pierwszych dniach listopada. Ludwik de Laveaux dowiedział się o zarządzonej na godzinę 2.00 w nocy z 31 października na 1 listopada zbiórce ukraińskich oficerów. Z dostarczanych mu informacji wynikało również, że austriackie organy dowodzenia we Lwowie nie zamierzają przeciwstawić się wystąpieniu Ukraińców.¹⁷⁵ Oceniając położenie jako skrajnie niebezpieczne, podjął kroki mające na celu wyłonienie wspólnej komendy dla wszystkich polskich organizacji wojskowych oraz rozważał celowość wyprzedzenia Ukraińców przez niezwłoczne podjęcie działań.

De Laveaux odbył rozmowę z przybyłym do miasta 31 października przedstawicielem Konwentu¹⁷⁶, konspiracyjnej instytucji będącej najwyższym politycznym

¹⁷¹ M. Huculak, op. cit., s. 22.

¹⁷² M. Dolnickij, op. cit., s. 55; M. Huculak, op. cit., s. 45.

¹⁷³ POW starała się objąć działaniami wywiadowczymi nie tylko austro-węgierskie oddziały wojskowe, ale również ukraińskie instytucje kulturalne i redakcje, m.in. „Diła”. Do 30 października nie uzyskiwała jednak precyzyjnych informacji o mającym nastąpić ukraińskim zamachu. O próbie dotarcia do redakcji „Diła” relacja J. Schonhofera, CAW, WBH, XI 77, s. 1.

¹⁷⁴ CAW, WBH XI 87, Notatka nieznanego autora o odwołaniu odprawy POW, s. 6.

¹⁷⁵ L. de Laveaux, op. cit., s. 231; S. Łapiński-Nilski, A. Kron, op. cit., s. 10–11.

¹⁷⁶ O Konwencji i K. Świtalskim m.in. w: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 145 nn.

i wojskowym organem kierowniczym obozu związanego z Piłsudskim i tzw. lewicą niepodległościową, Kazimierzem Świtalskim. Dowódca lwowskiego POW przekonał się, że Świtalski nie lekceważył groźby ukraińskiego wystąpienia.¹⁷⁷ Od niego też otrzymał sugestię nawiązania kontaktów z pozostałymi polskimi organizacjami wojskowymi.

Z inicjatywy por. de Laveaux 31 października doszło do spotkań komendantów poszczególnych organizacji oraz środowisk legionowych. Na konferencjach odbywanych w mieszkaniach kpt. Mączyńskiego przy ul. Senatorskiej 7 o godzinie 14.00, legionisty mjr. Marcelego Śniadowskiego przy ul. Łyczakowskiej o godzinie 16.00 i 18.00, a także w Domu Akademickim na rogu ulic Łozińskiego i Senatorskiej o godzinie 21.30 przywódcy konspiracji nie doszli do porozumienia. Kpt. Mączyński i kpt. Kamiński negowali realność ukraińskiej akcji. Jednocześnie Mączyński przekonywał zebranych, iż polska racja stanu wymaga oczekiwania na rozstrzygnięcia Kongresu Pokojowego. Aktywność polskich środowisk wojskowych sprowokuje Ukraińców — jego zdaniem — do wystąpienia.

Pod naciskiem Mączyńskiego por. de Laveaux odwołał późnym wieczorem 31 października rozpoczętą już mobilizację POW. Zarządził ją na odprawie oficerów lwowskiej POW o godzinie 17.00, a więc między poszczególnymi, jak się już okazywało bezowocnymi, konferencjami przywódców lwowskiej konspiracji i polskich środowisk wojskowych.¹⁷⁸ Jego podkomendni zbierali się w Domu Akademickim i Domu Techników. Niewielki oddział (ok. dziesięciu ludzi) pod dowództwem Zygmunta Zygmunowicza obsadził Poczta Główną. Po odwołaniu rozkazu mobilizacyjnego w Domu Akademickim i Domu Techników pozostały jednak niewielkie grupy peowiaków.

Do powołania 31 października wspólnej komendy dla całości polskich sił nie doszło. Niezgodność oceny stopnia zagrożenia Lwowa zamachem ukraińskim oraz różnice polityczne okazały się zbyt znaczne. Jedynie por. de Laveaux wyrażał gotowość podporządkowania swojej organizacji kpt. Mączyńskiemu lub innemu oficerowi. Tego dnia funkcję łączników między poszczególnymi ośrodkami pełnili harcerze dowodzeni przez Franciszka M. Usarza.¹⁷⁹ Harcerze najprawdopodobniej roznosili również peowiackie rozkazy mobilizacyjne.

Po zakończeniu ostatniego spotkania przywódców lwowskiej konspiracji de Laveaux oraz Kron podjęli decyzję samodzielnego, siłami jedynie POW, zajęcia w najbliższym czasie miasta, o ile nie dojdzie do porozumienia wszystkich lwowskich organizacji wojskowych.¹⁸⁰ Akcję chcieli rozpocząć od zdobycia broni i szyb-

¹⁷⁷ L. de Laveaux, op. cit., s. 294.

¹⁷⁸ CAW, WBH XI 87, Notatka nieznanego autora, s. 6. W spotkaniu uczestniczyli Ludwik de Laveaux, Aleksander Kron, Feliks T. Daszyński (s. Ignacego), Andrzej Battaglia, Tadeusz Kudelski, Mieczysław Selzer-Sieleski, Alfred Greffner, Tadeusz M. Deschu, Alfred Rapacki, Tadeusz M. Nittman.

¹⁷⁹ A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919, s. 17–19; Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. II, Warszawa 1921, s. 187–190; F.M. Usarż, op. cit., s. 68.

¹⁸⁰ S. Łapiński-Nilski, A. Kron, op. cit., s. 14. Daty wystąpienia nie naznaczyli.

kiego sformowania ochotniczych oddziałów. Spodziewali się, że zgromadzą pod swoimi rozkazami ok. 800 ludzi. Ich informacje o magazynach i miejscach przechowywania uzbrojenia oraz amunicji były bardzo niedokładne. Wiedzieli jedynie, że na lwowskim dworcu towarowym znajdują się dwa wagony z karabinami i amunicją. Ich odnalezienie na rozległym i zapelnionym taborem kolejowym obszarze wymagało znacznego wysiłku organizacyjnego. Nie wiedzieli natomiast nic o składzie (ok. 8 tys. karabinów, 18 karabinów maszynowych, kilka milionów sztuk amunicji) znajdującym się na dworcu Czerniowieckim. Tą informacją dysponował jedynie kpt. Mączyński.

Decyzja podjęta przez komendanta POW w nocy z 31 października na 1 listopada miała desperacki charakter. Szanse pomyślnego jej zrealizowania w wypadku oporu ukraińskich oficerów i żołnierzy nie były wielkie. W wypadku poniesienia klęski strona ukraińska mogła stwierdzić, że wynik polsko-ukraińskiego starcia jest świadectwem stanowiska ludności miasta wobec kwestii jej państwowej przynależności.

III. UKRAIŃSKI ZAMACH W GALICJI

(1–19 listopada 1918 r.)

W stolicy Galicji ukraiński zamach początkowo przebiegał zgodnie z harmonogramem opracowanym 30 i 31 października przez płk. Dmytra Witowskiego i jego sztab. W nocy z 31 października na 1 listopada już około godziny 2.00 dokonano internowania grupy polskich żołnierzy przebywających na terenie koszar przy ul. Kurkowej. Po godzinie 3.00 por. Julian Cokan zameldował Witowskiemu, iż dowódcy obu batalionów szturmowych (austriackiego i węgierskiego) zadeklarowali zajęcie neutralnej postawy w rozpoczynającym się konflikcie polsko-ukraińskim. Około godziny 4.00 zamachowcy zaczęli przejmowanie obiektów w mieście. Oficer ukraiński, dowodzący zajmującym Namiestnictwo oddziałem wydzielonym z 15. pułku piechoty (30 żołnierzy), zakomunikował Karlowi von Huynowi o objęciu władzy we Lwowie i Wschodniej Galicji przez Ukraińską Radę Narodową. Inne oddziały wyłonione z 15. pułku piechoty obsadziły Dworzec Główny i austriacką komendę miasta na Persenkówce, Bank Austro-Węgierski i Poczta Główną. Żołnierze z 19. pułku zajęli obiekty na Łyczakowie oraz podjęli ochronę Narodnego Domu. Natomiast 41. batalion asystencyjny odpowiadał za bezpieczeństwo Ratusza oraz wydzielił patrole kontrolujące centralne dzielnice miasta. W rękach zamachowców znalazły się także koszary: Ferdynanda, Jabłonowskich, Piotra i Pawła, przy ul. Kurkowej oraz Cytadela, przejęte przez stacjonujących tam Ukraińców, a także magazyny na ulicach Janowskiej i Gródeckiej, dotychczas strzeżone przez żołnierzy ukraińskich z 50. batalionu wartowniczego.

Wydarzyły się dwa nieprzewidziane, ale i niegroźne w skutkach epizody. Starsi wiekiem żołnierze ukraińscy przeznaczeni do obsadzenia dworca Podzamcze próbowali odmówić wykonania rozkazów Ukraińskiej Generalnej Komendy (UGK).¹ Ostatecznie pod naciskiem oficerów wystawili warty na dworcu. Natomiast w po-

¹ O. K u Ź m a, *Listopadowi dni 1918 r.*, Lwów 1931, s. 59–63; W. I. H o r d i e n k o, *Ukrajńska Halyccka Armija*, Lwów 1991, s. 20; M. Z a k l i n ś k i j, *Boji u Lwowi w listopadi 1918 roku*, w: *Ukrajńska Halyccka Armija 1918–1921*, t. I, Winnipeg 1958, s. 371; „Dilo”, nr 251 z 3 listopada 1918 r. W literaturze ukraińskiej istnieją różnice co do obsady poszczególnych obiektów w nocy z 31 października na 1 listopada.

mieszce policji wojskowej w koszarach przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie znajdowało się około 200 żołnierzy i podoficerów, w tym ok. 100 Ukraińców, doszło do nieśmiałej próby odrzucenia wezwania ukraińskich spiskowców skierowanego do Austriaków i Węgrów, aby ci podporządkowali się ich poleceniom. Groźba dowodzącego tutaj Ludomira Ohonowskiego, że wyda rozkaz użycia broni, poskutkowała. Żołnierze innej niż ukraińska narodowości pozwolili się rozbroić. Uzyskali zapewnienie, że w najbliższym czasie zostaną odesłani do swoich krajów.

Zaskoczeni żołnierze oraz żandarmi austriackiej, czeskiej i węgierskiej narodowości nie przeciwstawiali się zamachowcom. Ich podstawowym celem stał się powrót do domów bez względu na stanowisko swoich dowódców. Tylko oficerowie austriaccy, głównie z kontrwywiadu od kilkunastu tygodni biorącego pod uwagę możliwość zamachu, gotowi byli do wykonywania poleceń płynących z Namiestnictwa i komendy miasta. Ale i oni rozumieli, że nie dysponują środkami pozwalającymi na ich realizację i nie zamierzali podejmować prób wystąpienia przeciwko ukraińskiemu wojskowemu. Nie bez znaczenia był tutaj fakt wyraźnej antypolskiego charakteru działań ukraińskich do 31 października, przy zachowywaniu przez URN pozorów lojalności wobec dynastii Habsburgów. Około godziny 7.00 rano Dmytro Witowski poinformował Kosta Lewickiego o przejęciu Lwowa.²

Opanowanie wszystkich wcześniej wyznaczonych celów wojskowych nie oznaczało jeszcze osiągnięcia przez Ukraińców pełnego sukcesu. Witowski obawiał się teraz reakcji polskiej ludności miasta, a przede wszystkim organizacji konspiracyjnych. Nad ranem Ukraińcy rozstawili karabiny maszynowe w punktach Lwowa, które uznali za kluczowe. Cztery karabiny znalazły się na rogach Rynku, inne na placach Św. Ducha, Bernardyńskim i Halickim, w oknach teatru (skierowane na Wały Hetmańskie), koło Poczty Głównej i Narodnego Domu. Centrum miasta przemierzały patrole ukraińskie. Ich członkami byli przeważnie żołnierze. Pojawili się też pierwsi uzbrojeni cywile, głównie ze środowisk gimnazjalnych i studenckich.

Ukraińskie patrole rozbrajały wojskowych (pozostawiając im jednak białą broń) i rewidowały mężczyzn, wchodziły do kawiarni i tramwajów. Dmytro Witowski rozesłał również samochody ciężarowe z oddziałkami ukraińskimi. Ich zadaniem było rozpraszanie ludności miasta w wypadku zawiązywania się polskich manifestacji. Park samochodowy zorganizowano koło Narodnego Domu. Patrole strzelały w powietrze. Całość działań obliczona była na zastraszenie ludności i utrzymanie spokoju.

Na Ratuszu pojawiła się flaga z ukraińskimi, niebiesko-żółtymi barwami narodowymi. Rozlepiane na murach plakaty informowały o powstaniu Państwa Ukrain-

²O. Kuźma, op. cit., s. 69–70; Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej CAW), WBH XI 53, Relacja D. Krenzałowskiego: Lwów w ukraińskich rękach, s. 1–3; Cz. Mączynski, *Oswobodzenie Lwowa*, t. 1, s. 70–73.

skiego, którego najwyższą władzą (ustawodawczą i wykonawczą) jest URN. Lwów został określony jako jego stolica.³

Zamach nie sparaliżował jednak miasta. W kościołach odbyły się msze święte. Ludzie odwiedzali, jak w każdy Dzień Zaduszny, cmentarze Łyczakowski i Janowski. Jeździły tramwaje. Były czynne kawiarnie i restauracje. Ukazał się dziennik „Diło” z oskarżeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej o zamiar przejęcia w dniu 1 listopada władzy we Lwowie i Wschodniej Galicji.⁴ Wyszły dwa wydania, ranne i wieczorne, „Kuriera Lwowskiego”. Redakcja polskiego dziennika nie zamieściła, nawet w wieczornym numerze, najmniejszej wzmianki o ukraińskim zamachu.⁵

Zamieszanie zapanowało na Dworcu Głównym. Koczowali na nim oczekując pociągów zwolnieni jeńcy rosyjscy oraz żołnierze armii austro-węgierskiej powracający z Wielkiej Ukrainy do Czech, Słowacji i na Węgry. W części uzbrojeni, głodni i zdesperowani nie interesowali się wydarzeniami we Lwowie, ale stanowili groźną, zdolną do destabilizacji porządku w mieście siłę. Tylko część z nich przybyła w zwartych oddziałach pod komendą oficerów. Kolejarze obu narodowości starali się utrzymać ruch pociągów w kierunku wschodnim i południowym⁶, komunikacja z Krakowem zaś została przerwana około południa. Ukraińskie posterunki na peronach, w halach dworcowych oraz przed wejściem utrzymywały względny ład i nie pozwalały żołnierzom wydostać się do miasta. Współpracował z nimi mały oddziałek stacji zbornej wojsk Niemiec. Austriacka komenda Dworca Głównego zabarykadowała się w jednym z pomieszczeń.

Opierając się na informacji Witowskiego o uzyskaniu kontroli nad Lwowem delegacja URN z Kostem Lewickim i Longinem Cehelskim udała się do Namiestnictwa, aby kolejny raz domagać się oficjalnego, urzędowego przekazania jej władzy. Karl von Huyn odmówił i zaprotestował przeciwko internowaniu. Namiestnik orientował się, iż nie jest w stanie przywrócić stanu sprzed 1 listopada. Jednak spełnienie ukraińskich postulatów groziło postawieniem mu w Wiedniu zarzutu zdrady. W trakcie dyskusji namiestnika z Lewickim znaleziono wyjście z sytuacji. Huyn oddał swój urząd wiceprezydentowi Namiestnictwa Wołodomyrowi Decykiewiczowi. Ten zaś powołując się na manifest cesarski z 16 października przelał pełnię władzy na URN.⁷ Ukraińcy uznali, że nastąpiła legalizacja zamachu. Zamierzali

³Teksty zamieszczone na plakatach opublikowało także „Diło”, nr 250 z 2 listopada 1918 r. Pierwszym terminem oficjalnie stosowanym przez URN w odniesieniu do obszaru, na którym tworzone instytucje państwowe, było Państwo Ukraińskie.

⁴„Diło”, nr 249 z 1 listopada 1918 r.

⁵Pierwsza informacja o zamachu znalazła się w niedzielnym 509 (wydanie poranne) numerze „Kuriera Lwowskiego” z 3 listopada 1918 r.

⁶Problemem stawało się zmniejszanie austriackiego taboru kolejowego, zajmowanego przez organizujące się koleje narodowe. Zjawisko to rozpoczęło się na przełomie października i listopada 1918 r.

⁷O. Kuźma, op. cit., s. 75–76.

utrzymać aparat urzędniczy Namiestnictwa do czasu organizacji własnych organów administracyjnych na czele z rządem.

Równie zaskoczony jak namiestnik był komendant miasta gen. Pfeffer. Został internowany, jednak na szczególnych warunkach. Zostawiono mu prawo komunikowania się z podległym aparatem i w praktyce kierowanie nim. Ustalono, że aby nie komplikować przepływu żołnierzy austro-węgierskich przez miasto oraz ewakuacji garnizonu, oficerowie komendy miasta pozostaną na swoich stanowiskach. Nadzór nad ich pracą powierzono mężom zaufania URN. Ten stan rzeczy trwał ponad dwie doby. Austro-węgierska komenda nie odzyskała kontroli nad żołnierzami i gen. Pfeffer protokolarnie przekazał swoje kompetencje wyznaczonemu przez URN płk. Mikole Mirunowiczowi⁸. Na pożegnalnej odprawie w obecności delegacji URN austriacki generał zachęcał oficerów do wstępowania do wojska ukraińskiego. Argumentował, iż dobrze wyszkoleni dowódcy zapobiegną anarchizacji Wschodniej Galicji. W odprawie uczestniczyło około trzystu oficerów. Jedyne dziecięciu wyraziło wówczas wstępną zgodę na wejście do armii ukraińskiej.⁹

Postępowanie gen. Pfeffera pozostawało w całkowitej zgodzie z intencjami przełożonych. Naczelna Komenda wojsk austro-węgierskich, dysponująca informacjami o sytuacji na całym obszarze rozpadającej się monarchii austro-węgierskiej, usiłowała zapewnić żołnierzom powrót do krajów rodzinnych, przede wszystkim Austrii, i to w zwartych oddziałach pod dowództwem oficerów zdolnych powstrzymać podwładnych przed uleganiem rewolucyjnym nastrojom. Jednocześnie w austro-węgierskim Sztapie Generalnym do aspiracji ukraińskich odnoszono się z niechętnym zrozumieniem, dostrzegając, że nie zawarto w nich zerwania z Austrią.

Austriackie władze wojskowe uznały w URN partnera i wyraziły oficjalnie zgodę na przekazanie uzbrojenia przemieszczających się przez Wschodnią Galicję oddziałów Państwu Ukraińskiemu. Domagały się natomiast zapewnienia łączności telegraficznej z wojskami austriackimi pozostającymi jeszcze na Wielkiej Ukrainie i zabezpieczenia taboru kolejowego do ich przewozu.¹⁰

Pierwsze informacje o ukraińskich działaniach zaczęły dochodzić do polskich grup konspiracyjnych dopiero od godziny 6.00.¹¹ Oficerowie zajmujący przywód-

⁸ Mikoła Mirunowicz (1861–?), zawodowy oficer, od 3 listopada komendant Lwowa.

⁹ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, Notatka nieznanego oficera DOG Lwów o wojnie polsko-ukraińskiej, s. 154, 163; „Diło”, nr 252 z 5 listopada 1919 r.; „Kurier Lwowski” nr 514 z 7 listopada 1919 r.

¹⁰ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 57, Telegramy austriackiej NKA do URN z 4 listopada 1918 r. o konieczności utrzymania łączności z wojskami austro-węgierskimi i z 5 listopada o transporcie kolejowym, telegram NKA do Dowództwa Grupy Etapowej Włodzimierz Wołyński z 2 listopada o przekazaniu broni GKWU, s. 115–117.

¹¹ Taka godzina najczęściej podawana jest w relacjach. Nie można jednak wykluczyć, że do niektórych polskich komórek organizacyjnych informacje o ukraińskich działaniach dotarły wcześniej.

cze miejsca w tajnych organizacjach mogli się przekonać o zajęciu kluczowych punktów miasta śpiesząc na naradę, będącą kontynuacją wczorajszych konferencji. Inni konspiratorzy o wydarzeniach dowiedzieli się od łączników, kolegów lub wychodząc na ulice. Należy tu stwierdzić, że we wszystkich organizacjach konspiracyjnych spontanicznie wyłoniło się dążenie do zbrojnego przeciwstawienia się Ukraincom. Żadne z tych środowisk nie brało pod uwagę zaprzestania działalności spiskowej lub wycofania się ze Lwowa. Podobny punkt widzenia zajmowali pozostający dotychczas poza konspiracją legionści, młodzież uniwersytecka i szkolna, harcerze. Naturalnymi miejscami oparcia i zbiórek stawały się siedziby polskich instytucji.

Już między godziną 7.00 a 8.00 rano w Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego zaczęli zbierać się oficerowie legionowi i peowiacy. Po cywilnemu stawili się m.in. por. Kazimierz Świtalski, por. Antoni Jakubski, kpt. Władysław Rożen, pchor. Mieczysław Selzer-Sieleski, natomiast kpt. Karol Baczyński, od kilkunastu dni oficer organizowany w Królestwie Polskim wojska — w umundurowaniu i z bronią. W tym samym czasie w Domu Akademickim na rogu ulic Łozińskiego i Senatorskiej znaleźli się kpt. Czesław Mączyński, por. Ludwik de Laveaux, por. Adam Ajdukiewicz i inni. Obie grupy połączyły się między godziną 8.00 a 9.00 i przeszły na ul. Fredry 3 do prywatnego mieszkania dr. Wechslera. Dopiero na ul. Fredry peowiacy dowodzeni przez pchor. Selzera zorganizowali pierwszy oddział ochrony zgromadzonych.

Wybór komendanta i utworzenie sztabu napotykały na trudności. Legionści optowali za powierzeniem dowództwa kpt. Władysławowi Rożenowi. Wśród bałaganu spowodowanego sprzecznymi informacjami o rozmiarach ukraińskiej akcji, w atmosferze nerwowego napięcia uchwalono w końcu przekazanie mu dowództwa. Pierwszym zadaniem nowego komendanta miało być opanowanie dużego i zasobnego magazynu broni znajdującego się na terenie dworca Czerniowieckiego (towarowego). O istnieniu magazynu i jego lokalizacji oficerowie dowiedzieli się dopiero teraz od kpt. Mączyńskiego. Po podjęciu ustaleń co do pierwszych działań organizująca się komenda przeniosła się na ul. Romanowicza 9 do lokalu biura naftowego dr. Longchamps. ¹² Tu jednak kpt. Mączyński zakwestionował wybór oświadczając, że nie podporządkuje swojej organizacji kpt. Rożenowi. Dowodził, iż Rożen został wybrany jedynie na dowódcę projektowanego zajęcia magazynu broni.

Stworzona przez Mączyńskiego sytuacja groziła rozproszeniem wysiłku polskich organizacji lub wręcz paraliżem ich działań. W lokalu na ul. Romanowicza 8 nie było kpt. Rożena, który udał się na pl. Bilczewskiego pod kościół Św. Elżbiety,

¹² W biurze miała się znajdować konspiracyjna kwatera PKW. *Diariusz listopadowej obrony Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, Lwów 1937, t. 2, s. 130. Niektóre opracowania i relacje wskazują na prywatne mieszkanie na ul. Romanowicza 8.

aby zorganizować wypad na magazyn broni, oraz chorego (nagle niedysponowanego) por. Ludwika de Laveaux. Wyłaniającemu się problemowi zapobiegł chor. Kron proponując objęcie naczelnej komendy kpt. Mączyńskiemu. W ten sposób Mączyński jeszcze w godzinach przedpołudniowych 1 listopada został naczelnym dowódcą sił polskich w mieście.¹³

W spotkaniach na ul. Fredry i ul. Romanowicza nie brali udziału przedstawiciele Polskiego Korpusu Posiłkowego. Tego dnia, 1 listopada, kpt. Kamiński ok. godziny 6.00 rano wizytował Szkołę Sienkiewicza. Dopiero wracając ok. godziny 7.20 przed Poczta Główną napotkał patrol ukraiński oraz zobaczył karabin maszynowy. Udał się następnie do swojej siedziby w pomieszczeniach Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Byłych Legionistów przy ul. Akademickiej. Tam go zastał goniec ze Szkoły Sienkiewicza z pytaniem kpt. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego, co robić w wypadku ataku ukraińskiego. Wydał wówczas pisemny rozkaz: „Strzelać”.¹⁴ Kpt. Antoni Kamiński, uważając się za oficera Wojska Polskiego organizowanego przez warszawski Sztab Generalny, realizował instrukcję płk. Sikorskiego zabraniającą podporządkowania PKP innemu ośrodkowi dowódcemu. Odmówił uznania dowództwa kpt. Mączyńskiego, a nawet, według jednej z relacji, miał się nosić z zamiarem jego aresztowania.¹⁵

Postawa kpt. Kamińskiego postawiła jego samego oraz oficerów PKP poza formowanymi przez kpt. Mączyńskiego prowizorycznymi strukturami dowodzenia. Zastępcą Mączyńskiego i szefem sztabu został por. Stanisław Łapiński-Nilski z Polskiej Organizacji Wojskowej.¹⁶ Struktury polskiego dowództwa Lwowa miały charakter płynny i w poważnym jeszcze stopniu tymczasowy. Dopiero po trzech dniach walk wyraźnie zarysował się skład sztabu. Stanowiska zastępców szefa sztabu objęli Stanisław Bac (Polskie Kadry Wojskowe) i Stanisław Widomski (PKW). Organizowane referaty sztabu powierzono: techniczny — kpt. Tadeuszowi Kudelskiemu (POW), broni — chor. Aleksandrowi Kronowi („Wolność”), intendentury — Jerzemu Grodyńskiemu (PKW, skauting), propagandy — ppor. Wawrzyńcowi Dajczakowi (PKW), sanitarny — por. lek. Lesławowi Węgrzynowskiemu (PKW), pra-

¹³ Rozwój sytuacji został przedstawiony w sposób hipotetyczny. Fakt wymuszenia przez kpt. Mączyńskiego przekazania mu komendy nie ulega wątpliwości. S. Łapiński-Nilski, A. Kron, *Listopad we Lwowie 1918*, Łapy-Białystok 1993, s. 14–15; A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.*, Zamość 1919, s. 28. Natomiast sam Cz. Mączyński pisze niejasno o okolicznościach przekazania mu komendy: *Odpowiedź na kwestionariusz o listopadowej obronie Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 307 n.

¹⁴ A. Kamiński, *Relacja o wypadkach lwowskich w listopadzie 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 261–262.

¹⁵ A. Jakubski, *Walki listopadowe we Lwowie w świetle krytyk*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 109, 134; A. Kamiński, op. cit., s. 267. Także Cz. Mączyński rozważał 1 listopada możliwość aresztowania kpt. Kamińskiego.

¹⁶ Zastępcą komendanta miał zostać de Laveaux, jednak wobec jego niedyspozycji Mączyński za wskazaniem Świtalskiego mianował na to stanowisko Nilskiego-Łapińskiego. Cz. Mączyński, op. cit., t. 1, s. 80–81.

sowy — Waławowi Mejbaumowi (PKW). Oficerem do specjalnych poruczeń miał być po wyzdrowieniu por. Ludwik de Laveaux (POW). Nominacje na adiutantów otrzymali: ppor. Aleksander Rutkowski (POW) i ppor. Albin Grabień (PKW).

Energicznym działaniem wyróżniał się por. Antoni Jakubski (POW), który został drugim szefem sztabu.¹⁷ Natomiast Kron rozpoczął organizację referatu (komendy) uzupełnień artylerii. Możliwie, że już 1 listopada pojawił się pomysł nazwania dowództwa Naczelną Komendą Wojsk Polskich we Lwowie. Mączyński i sztab ciągle zmieniali swoje miejsce postoju, aby wreszcie zająć pomieszczenia na ul. Grunwaldzkiej 9, w części miasta znajdującej się pod polską kontrolą.

W Naczelnej Komendzie nie znaleźli się zawodowi wojskowi. Jej oficerowie posiadali jednak dobre przygotowanie fachowe uzyskane w czasie wojny w armii austro-węgierskiej lub Legionach. Ładną kartę bojową posiadał Czesław Mączyński, w cywilu nauczyciel gimnazjalny. Ranny w 1915 r. dosłużył się w austriackiej artylerii stopnia kapitana. Przez szeregi armii austriackiej przeszli również: Dajczak, Węgrzynowski, Kron i Grabień. Oficerami legionowymi byli Jakubski, de Laveaux, Rutkowski, Łapiński-Nilski. Ten ostatni otrzymał z rozkazu Piłsudskiego 9 października 1914 r. stopień podporucznika w grupie żołnierzy 1. pułku piechoty — były to pierwsze nominacje od czasów powstania styczniowego. Przeszłość legionową miał również Selzer-Sieleski.

Znaczna część oficerów przekroczyła trzydziesty rok życia. Mączyński miał 37 lat, Dajczak 36 lat, Jakubski i Widomski po 33 lata, Bac i Mejbaum po 31 lat. Natomiast de Laveaux i Łapiński-Nilski po 27 lat, Kron 25 lat, a Selzer-Sieleski 19 lat.

Mączyński, decydujący po objęciu stanowiska naczelnego komendanta o organizacji aparatu dowodzenia, nie zadbał o nadanie mu możliwie fachowego kształtu. Nie mogą budzić zastrzeżeń nominacje Jakubskiego, de Laveaux czy lekarza Węgrzynowskiego i gimnazjalnego profesora Mejbauma. Trafnym posunięciem było także powierzenie dowództwa kompanii sztabowej bardzo młodemu, ale energicznemu i odważnemu Selzerowi-Sielskiemu. Natomiast oddanie stanowisk zastępców szefa sztabu Bacowi i Widomskiemu¹⁸, osobom bez kwalifikacji wojskowych, za to powiązanych z podolakami i narodową-demokracją, miało wyraźnie polityczny charakter. Można ich uznać za komisarzy wpływowej we Lwowie endecji przy Naczelnej Komendzie. Polityczny charakter miało również pominięcie kpt. Władysława Rożena i mjr. Marcelego Śniadowskiego. Obaj oficerowie cieszyli się szacunkiem środowiska legionowego. Przy tym Rożen uważany był z racji wcześniejszego członkostwa w PPS i Organizacji Bojowej, potem w Związku Walki Czynnej, za osobę bliską Piłsudskiemu.

¹⁷ *Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 3–5; A. Próchnik, op. cit., s. 28; Cz. Mączyński, op. cit., s. 80–81.

¹⁸ Stanisław Cz. Bac i Stanisław Widomski należeli przed 1914 r. do grona organizatorów Drużyn Bartoszewych. Bac otarł się o Legiony na przełomie sierpnia i września, wstępując do Legionu Wschodniego.

Około południa 1 listopada Mączyński opuścił mieszkanie przy ul. Romanowicza, aby odbyć konferencję z politykami lwowskimi zebranymi o godzinie 10.00 w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika 4.¹⁹ W południe znajdowali się wśród nich członkowie rady miejskiej oraz przedstawiciele podolaków (m.in. Tadeusz Cieński), endeków (m.in. Ernest Adam, Leonard Stahl, Edward Dubanowicz), a także ludowców. Uznali się oni za Komitet Obywatelski, a wkrótce przyjęli nazwę Polski Komitet Narodowy (PKN).²⁰ W pierwszym zebraniu nie wzięli jeszcze udziału socjaliści, nie mogący się zdecydować, jakie stanowisko zająć wobec ukraińskich dążeń państwowotwórczych.²¹

W czasie chaotycznej dyskusji politycy uznali organizowaną przez kpt. Mączyńskiego Naczelną Komendę za najwyższy organ dowodzenia. Opowiedzieli się za zbrojną odpowiedź na zamach ukraiński proponując, aby działania wojskowe prowadzić w oparciu o punkty oporu stworzone we wschodniej części Lwowa. Ten pomysł Mączyński jednak zdecydowanie odrzucił. Już wówczas był przekonany o potrzebie organizacji obrony w zachodniej części miasta, gdzie znajdowała się załoga Szkoły Sienkiewicza i Dworzec Główny z magazynami. Zobowiązał się natomiast traktować Polski Komitet Narodowy jako najwyższą polityczną i administracyjną polską władzę w mieście. Tylko w jej gestii miały spoczywać negocjacje ze stroną ukraińską. Podjęte na tym zebraniu przez Mączyńskiego zobowiązania spotkały się później, po wygaśnięciu walk, z oskarżeniem, iż były wynikiem obawy przed braniem na siebie całej odpowiedzialności za losy Lwowa i jego polskiej ludności.²²

Ustalenia narady w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim satysfakcjonowały tak polityków, jak Mączyńskiego. PKN dążył do uzyskania szerszego wpływu na ludność miasta przez skupienie reprezentantów wszystkich środowisk. Po południu w jego pracach uczestniczyli już przedstawiciele socjalistów: Roman Stupnicki, Jan Szczyrek i Henryk Lowenherz, którzy następnego dnia formalnie zgłosili swój akces do PKN. Delegatem POW został Kazimierz Świtalski. Wieczorem doszło do połączenia z analogicznym komitetem, który zebrał się w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej 17. W ten sposób w Polskim Komitecie Narodowym znalazło się ok. 25–30 osób. Wyłoniono wydział wykonawczy pod przewodnictwem Władysława Stesłowicza oraz wkrótce komisję do rokowań z Ukraińcami.²³

¹⁹ W gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego miał się odbyć zjazd studentów narodowo-demokratycznych. Na wieść o ukraińskim zamachu do gmachu wezwano polityków innych orientacji. Wśród tych, którzy ściągali polityków innych orientacji, był także Eugeniusz Romer.

²⁰ E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 38–39; A. Jakubski, op. cit., s. 133, 166; Cz. Mączyński, op. cit., t. 1, s. 86, 276; *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 380. Skład pierwszego zebrania oraz jego inicjator nie jest znany. Należy jednak uznać za mało prawdopodobną wersję, że zebranie nastąpiło na propozycję Mączyńskiego.

²¹ O stosunku partii i polityków socjalistycznych do ukraińskich aspiracji państwowych obszernie: E. Koko, *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1925*, Gdańsk 1991.

²² A. Jakubski, op. cit., s. 166 nn.

²³ Skład PKN oraz jego organów w: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 380–381.

O swoim istnieniu PKN oficjalnie poinformował odezwą „Do ludności Lwowa”, w której stwierdził również, iż mianował Naczelną Komendę oraz wezwał „... całą ludność męską polską, cywilną i wojskową, aby bezzwłocznie zgłaszała się do szeregów polskich”.²⁴

Udając się na zebranie na ul. Kopernika, kpt. Mączyński spodziewał się, że kpt. Rozen opanuje słabo strzeżony, zasobny magazyn broni i amunicji na dworcu towarowym (Czerniowieckim). Wejście w jego posiadanie miało umożliwić sformowanie polskich oddziałów, a jednocześnie skomplikować podobne prace przeciwników. Miejscem zbiórki uczestników planowanej akcji był plac Bilczewskiego z kościołem Św. Elżbiety. Tam też udali się oficerowie (m.in. Łapiński-Nilski) i podoficerowie (m.in. plut. Roman Felsztyn²⁵) oraz żołnierze chcący uczestniczyć w walce, razem kilkunastu ludzi. Rozen oczekiwał, że Mączyński przekaze pod jego komendę większą, liczącą kilkudziesięciu ludzi grupę. Na pl. Bilczewskiego miał z nich sformować oddział.

Spodziewane i niecierpliwie oczekiwane posiłki nie nadeszły. Kilkunastu polskich wojskowych znajdujących się na pl. Bilczewskiego nie zdecydowało się na podjęcie uderzenia i między godziną 2.00 a 3.00 po południu magazyny obsadzili Ukraińcy. O spowodowanie klęski kpt. Mączyński oskarżył przed PKN kpt. Rozena.²⁶ Nie przyniosła również pozytywnego rezultatu próba wymuszenia na batalionie węgierskim stojącym w Szkole Konarskiego oddania broni i amunicji.²⁷ Jego żołnierze zapowiedzieli odparcie ogniem karabinów każdą próbę wejścia na teren ich miejsca postoju.

Zupełnym fiaskiem zakończyła się też misja por. Jakubskiego, który starał się sformować polskie oddziały na Zamarstynowie.²⁸ W tej dzielnicy otrzymał odpowiedź od kpt. Waleriana Sikorskiego, że dopóki Ukraińcy nie złączą Zamarstynowa nie zdoła wyłonić z jego mieszkańców oddziału i włączyć go do walki.²⁹

Nie najlepiej przebiegała mobilizacja POW. Zbierająca się w Domu Akademickim kompania studencka bezskutecznie oczekiwała na rozkazy. Jej dowódca pchor. Mieczysław Selzer-Sieleski część swoich żołnierzy wykorzystał do ochrony Naczelnej Komendy. Pozostali czekając na rozkazy dyskutowali, penetrowali najbliższe okolice, planowali akcje. W końcu najbardziej przedsiębiorczy zaczęli szukać możliwości podjęcia walki.³⁰ Około godziny 2.00 po południu pchor. Selzer odesłał ich do

²⁴ Tekst odezwy za: Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 2, Warszawa 1921, s. 195.

²⁵ Jego brat, ppor. Tadeusz Felsztyn, znajdował się w tym czasie w Szkole Sienkiewicza.

²⁶ Cz. Mączyński, op. cit., t. 1, s. 82.

²⁷ CAW, WBH XI 87, Notatka nieznanego uczestnika polskiego walk o Lwów, s. 7.

²⁸ A. Jakubski, op. cit., s. 109, 133.

²⁹ Pierwsze oddziały polskie na Zamarstynowie zaczęły się formować pod koniec pierwszego tygodnia listopada.

³⁰ M. Smerek, *Z życia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917–1918*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936, s. 59 n.

domów, pozostawiając jedynie dziesiętników. W efekcie część żołnierzy kompanii studenckiej na własną rękę włączyła się następnego dnia do zmagania. Pozostali stworzyli karny, cieszący się dobrą reputacją oddział. Jego żołnierzy wykorzystywano m.in. do służby łącznikowej na terenie całego miasta oraz walk na pierwszej linii frontu.

Czynnikiem, który odegrał wielką rolę w świadomości mieszkańców miasta, okazała się postawa załogi Szkoły Sienkiewicza. Energiczne i zdecydowane postępowanie jej komendanta kpt. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego zaważyło na losach miasta.³¹ Po uzyskaniu pierwszych informacji (przed godziną 7.00) o ukraińskim zamachu ppor. Tadeusz Felsztyn na rozkaz Trzeźniowskiego rozbroił posterunek policji przy ul. Gródeckiej oraz zajął pobliski magazyn starej broni. Uzbrojony w kilkadziesiąt karabinów i kilka pistoletów³² odparł około godziny 10.00 atak oddziału ukraińskiego w sile około pięćdziesięciu ludzi wspieranych przez umieszczony na ciężarówce karabin maszynowy. Wiadomość o tym incydencie szybko rozniosła się po mieście. Nie znano jeszcze właściwych rozmiarów potyczki. Wiedzano tylko, iż „legioniści” pobili lepiej uzbrojony, silniejszy oddział przeciwnika. Do Szkoły zaczęto przynosić broń i amunicję. Stawiali się ochotnicy, w tym kilkunastoletni chłopcy. Posiadających broń lub wykszolenie wojskowe Trzeźniowski wcielał do oddziału. Organizował dwie kompanie piechoty. Wśród śpieszących na ul. Polną znalazł się również kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, który nakazał gazetciarzom, aby informowali młodych ludzi o punkcie zbornym w Szkole Sienkiewicza.³³

Kpt. Trzeźniowski nie orientował się w sytuacji, jaka zaistniała po ukraińskim zamachu w innych punktach miasta. Nic też nie wiedział o genezie oraz kulisach powołania Naczelnej Komendy i wcześniej nie miał okazji poznać kpt. Mączyńskiego. Podporządkował się jednak otrzymanemu około godziny 16.00 rozkazowi z Naczelnej Komendy, podpisanemu jedynie pseudonimem „Czyński”. Polecał on wyprowadzić część załogi Szkoły na pl. Bilczewskiego³⁴, gdzie po raz drugi miały

³¹ Wśród licznych wypowiedzi podkreślających zasługi kpt. Z. Tatara-Trzeźniowskiego dla Lwowa w pierwszym dniu listopada znalazło się też porównanie do roli, jaką odegrał w Warszawie 29 listopada 1930 r. por. Piotr Wysocki. T. Felsztyn, *Relacja o Szkole Sienkiewicza i Grupie Cytadeli*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 72.

³² Oddział, prawdopodobnie po akcji ppor. Felsztyna, miał około trzydziestu karabinów manlicherów i werndli i kilka pistoletów. T. Felsztyn, *Relacja o Szkole Sienkiewicza...*, s. 69. Natomiast kpt. Z. Trzeźniowski stwierdza, że jego oddział dysponował dwudziestoma karabinami, *Raport służbowy z 10 grudnia 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 346–347.

³³ M. Boruta-Spiechowicz, *Walki o Lwów (1–22 listopada 1918 r.)*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 35; T. Felsztyn, *Relacja...*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 69 n; idem, *Wyprawa na Rzesnę Polską*, „Wiarus”, nr 22 z 2 czerwca 1919 r., s. 309; F. Andrusiewicz, *Szkoła Sienkiewicza, Sokolniki, IV odcinek*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 32; Z. Tatar-Trzeźniowski, *Raport służbowy...*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 346–347.

³⁴ Trudno precyzyjnie określić motywy postępowania kpt. Trzeźniowskiego, który w ten sposób złamał wyraźny rozkaz kpt. Kamińskiego. Być może nie orientował się, że pod nazwą „Naczelna Komenda WP” ukrywa się organ dowodzenia kpt. Mączyńskiego, a nie kpt. Kamińskiego. Możliwe też jest, iż uznał konieczność szybkiego działania bez względu na spory między komendantami poszczególnych polskich organizacji wojskowych.

się zebrać oddziały przeznaczone do zajęcia magazynu broni na dworcu towarowym.

Po przybyciu pod kościół Św. Elżbiety okazało się, podobnie jak przed południem, że kpt. Mączyński nie dostarczył rozkazów i przewodników. W tej sytuacji po krótkim pobycie na pl. Bilczewskiego Trzeźniowski wycofał się na ul. Polną. Jedynym rezultatem wyprawy była potyczka z patrolem ukraińskim na samochodzie ciężarowym, koło Szkoły Konarskiego. Patrol został rozbity ogniem polskich oraz węgierskich karabinów. Zamknięci w Szkole Konarskiego Węgrzy nie zamierzali złamać ogłoszonej kilkanaście godzin wcześniej neutralności. Ogień otworzyli przekonani, że rozpoczął się atak na ich miejsce postoju.

W Szkole Sienkiewicza na kpt. Trzeźniowskiego oczekiwał inny rozkaz kpt. Mączyńskiego, tym razem kierujący go do Rzesny Polskiej, gdzie znajdowała się bateria 130. pułku artylerii polowej pod dowództwem oficera polskiej narodowości kpt. Tadeusza Łodzińskiego oraz magazyn mundurowy. O północy oddział Trzeźniowskiego bez przeszkód zajął Rzesnę Polską i przejął znajdujący się tam majątek wojskowy. Łodziński bez zastrzeżeń poparł organizację polskiego oporu we Lwowie. Rano 2 listopada przy pomocy lokalnej komórki POW i prof. Jana Marszałkowicza mieszkającego w Rzesnej zorganizował oddział wojskowy.³⁵

Komenda Szkoły Sienkiewicza, osłabionej wymarszem do Rzesny Polskiej oddziału Trzeźniowskiego, brała pod uwagę możliwość wycofania się pod naciskiem Ukraińców do Kulparkowa. Uzyskała krótko po północy 2 listopada zgodę Naczelnej Komendy, choć wycofanie się miało nastąpić w kierunku centrum miasta. Nad ranem przyszedł jednak nowy rozkaz, w którym polecono bronić za wszelką cenę Szkoły.³⁶ Naczelna Komenda obiecała też wzmocnienie załogi posiłkami. Kpt. Mączyński potwierdził tym samym, iż polski opór zbrojny będzie się organizował w zachodniej części Lwowa.

Placówka Tatara-Trzeźniowskiego nie była jedynym punktem rodzącego się polskiego oporu. Nocujący w Domu Techników przy ul. Issakowicza powiacy na pierwszą wiadomość o ukraińskim zamachu przygotowali budynek do obrony. Podjęli także patrolowanie okolicznych ulic. Ich położenie radykalnie poprawiło przybycie uzbrojonej młodzieży, przede wszystkim członków POW, zebranych przez pchor. Ludwika Wasilewskiego na Politechnice.

Wasilewski, który nie miał wówczas kontaktu z komendą POW, działał spontanicznie. Zagarnął mały magazyn broni znajdujący się na uczelni i rozbroił załogę austriackiego szpitala zajmującego część pomieszczeń uczelni. Po wysłaniu jeszcze przed godziną 9.00 pierwszej partii młodzieży na ul. Issakowicza zorganizował na Politechnice komórkę mobilizacyjną. Wysłał też do pobliskiego kościoła

³⁵ Z. Trzeźniowski, *Raport służbowy...*, s. 347; T. Felsztyn, *Relacja...*, s. 69 n; idem, *Wyprawa na Rzesnę...*, op. cit., s. 312–313; F. Andrusiewicz, op. cit., t. 2, s. 32.

³⁶ CAW, I. 341 (WBH). 116, Meldunek kpt. Pierackiego oraz rozkazy Naczelnej Komendy z 2 listopada 1918 r., nlb.

Św. Marii Magdaleny kilku podwładnych, aby ogłaszali, że miejscem koncentracji ochotników jest Dom Techników. Tam też przeniósł swój punkt dowodzenia. Około południa doszło do pierwszych potyczek między polskimi patrolami ubezpieczającymi Dom Techników a ukraińskimi oddziałkami. Do wieczora 1 listopada Wasilewski zdołał uzbroić — jak sam twierdził — około 150 ludzi. W dalszym ciągu nie posiadał łączności z kpt. Mączyńskim lub komendą POW.³⁷

Wczesnym popołudniem 1 listopada panujące w siedzibie „Sokoła-Macierzy” zamieszanie opanował przy pomocy prezesa organizacji dr. Kazimierza Czarnika przybyły do miasta kilka godzin wcześniej kpt. Wit Sulimirski. Sformował oddział zdolny do obrony gmachu i, jak sądził, opanowania słabo obsadzonej przez Ukraińców Cytadeli. Utworzył również komórkę kurierską pod kierownictwem dr. Marii Opieńskiej i wywiadowczą, podporządkowaną dr. Lucjanowi Szporowi. Mógł liczyć na współpracę lwowskiego skautingu organizacyjnie związanego z „Sokołem”. Wieczorem kpt. Sulimirski podporządkował się Naczelnej Komendzie i przekształcił podległą sobie placówkę w ośrodek mobilizacyjny. Miał zgodnie z rozkazami kpt. Mączyńskiego wysyłać ochotników do zachodniej części miasta, przede wszystkim Szkoły Sienkiewicza. Natomiast zaproponowany przez Sulimirskiego plan zajęcia Cytadeli Naczelną Komendą odrzucono. Tak zaprzepaszczono szansę opanowania bardzo istotnego dla dalszego rozwoju sytuacji obiektu wojskowego.³⁸

Powstawały także, po południu i pod wieczór, inne, tworzone przez najaktywniejszych oddziały. Słabo uzbrojone, pozbawione jeszcze kontaktu z Naczelną Komendą, Szkołą Sienkiewicza czy Domem Techników rozpoczynały działalność przeważnie na peryferiach miasta staczając potyczki z patrolami wroga, zdobywając broń. Jedną z pierwszych takich grup zorganizował peowiak Ludwik Kopeć (ps. „kpt. Wiktor”)³⁹. Inną liczącą kilkunastu żołnierzy sformował po południu należący do PKW por. Roman Abraham.⁴⁰ Niektóre napotykać na oddziały ukraińskie rozpraszały się, aby po odejściu nieprzyjaciela zebrać się znowu. W spontanicznie formujących się oddziałach służyła lwowska młodzież doskonale znająca miejskie i podmiejskie zakamarki, lekceważąca niebezpieczeństwo, skłonna do brawury, ale jednocześnie niezdiscyplinowana, trudna do zorganizowania w regularne oddziały.⁴¹

Naturalnym, potencjalnym ośrodkiem mobilizacyjnym stał się ogólnopolski zjazd studencki w Domu Akademickim. Wśród zebranych znajdowali się byli żołnierze (w tym legionieści) oraz peowiaci i przedstawiciele różnych organizacji politycznych działających w środowisku studenckim. Zjazd rozpoczął obrady 1 listo-

³⁷ L. Wasilewski, *Pierwsze dni walk zalogi Domu Techników*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 575 n.

³⁸ W. Sulimirski, *Grupa „Sokół-Macierz”*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 450–452.

³⁹ L. Kopeć podawał się za oficera, w rzeczywistości był byłym podoficerem 1. pułku ułanów Legionów Polskich. AAN, Kolekcja opracowań..., Wykaz oficerów garnizonu WP w Rzęsni Polskiej, poz. 54, s. 12.

⁴⁰ CAW, WBH XI 77, Relacja Romana Abrahama, nlb.

⁴¹ A. Kamiński, op. cit., s. 266; K. Szyling, *Wyprawa do Rzęsny Polskiej po broń 31 października 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 483.

pada i Ukraińcy nie uwzględnili w swoich planach jakiegokolwiek formy neutralizacji patriotycznej polskiej młodzieży obradującej w centrum miasta. Młodzież akademicka zareagowała na przewrót ukraiński rezolucjami o konieczności podjęcia walki o Lwów i wysłała swoich delegatów do kpt. Mączyńskiego i Naczelnej Komendy. Jedynie Wacław Brunner w imieniu Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej uznał prawa Ukraińców do Lwowa.

Do końca pierwszego dnia walk w polskich oddziałach znalazło się ponad 1100 ochotników⁴², w tym kilkadziesiąt kobiet służących w powstających komórkach sanitarnych, intendenckich, kurierskich i wywiadowczych.

Wyłonienie polskiego dowództwa oraz kierowniczego organu władzy cywilnej należy traktować, mimo militarnych (np. na terenach dworcowych) i organizacyjnych porażek kpt. Mączyńskiego, jako wydarzenie istotne. Już samo zaistnienie obu polskich instytucji uznających się za reprezentantów, na różnych oczywiście płaszczyznach, polskich interesów w mieście i Wschodniej Galicji, stawiało pod znakiem zapytania ukraiński sukces we Lwowie. Strona ukraińska nie mogła wytoczyć na arenie międzynarodowej argumentów o bezkonfliktowym, za aprobatą mieszkańców stolicy, przejęciu władzy.

Naczelną Komendą i PKN stały się naturalnymi ośrodkami, wokół których skupiali się wszyscy, którzy nie zamierzali uznać tworzonych przez URN faktów. Ale aby obie instytucje funkcjonowały w trwały sposób, przede wszystkim Naczelną Komendą, potrzebny był również opór zbrojny i opanowanie części Lwowa przez Polaków.

Wieczorem strona ukraińska zdała sobie sprawę z faktu, że choć zgodnie z planem opracowanym przez sot. Witowskiego zajęła wszystkie wyznaczone obiekty i zlikwidowała cywilne oraz wojskowe instytucje państwa austriackiego, to nie doprowadziła do opanowania stolicy. Zamachowcy znaleźli się w sytuacji bardziej okupantów niż gospodarzy miasta. Musieli dostrzec, że przewrót spowodował narastający, zbrojny opór polskiego społeczeństwa. Powstały gniazda oporu: Szkoła Sienkiewicza oraz Dom Techników. Pojawiły się żywotne, śmiało działające oddziały. Ukraińcy wyraźnie też odczuwali wrogi nastawienie polskich mieszkańców Lwowa do instytucji i żołnierzy proklamowanego państwa. Doszło do pierwszych wypadków pobicia i napaści na żołnierzy i cywilów noszących kokardy z ukraińskimi barwami narodowymi. Na pl. Bilezewskiego, przed południem 1 listopada, polscy wojskowi wyrwali z rąk rozgorączkowanego tłumu jednego z nich.

Ukraińska Rada Narodowa nawiązała natomiast kontakt z przedstawicielami społeczności żydowskiej. Jeszcze 1 listopada wyłonił się Żydowski Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, w którym znaleźli się przedstawiciele partii i organizacji

⁴² *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 457. Liczba ta może być znacznie zawyżona. Została ustalona przez Komisję Weryfikacyjną Związku Obrońców Lwowa z Listopada 1918 r. m.in. na podstawie ankiet personalnych uczestników walk. Sprostowanie przez Komisję dokładnej daty wstąpienia do oddziałów z bardzo wielu oczywistych powodów było trudne.

żydowskich (m.in. Juliusz Eisler, Aleksander Hausmann, Emil Parnas, Michał Ringel, Awigdor Gritz, Dawid Schreiber, Leon Reich). Ogłosił on neutralność społeczności żydowskiej w konflikcie polsko-ukraińskim i odrzucił ukraińskie propozycje wprowadzenia reprezentantów do URN.⁴³ Utworzył milicję żydowską, formalnie zaakceptowaną przez Witowskiego. Jej wielkość ustalono na trzystu ludzi, w tym dwustu uzbrojonych przede wszystkim w karabiny. Miała utrzymywać bezpieczeństwo na obszarze zamieszkałym przez ludność żydowską: przedmieściu Janowskim, Krakowskim, Kleparowie, Żółkiewskim, oraz na ul. Boimów, Wałowej, Serbskiej i ich przecznicach.⁴⁴ Została zorganizowana na wzór oddziału wojskowego, przede wszystkim z byłych żołnierzy austriackich narodowości żydowskiej, w tym oficerów i podoficerów. Komendę nad milicją objął kpt. Juliusz Eisler, redaktor pisma założonego przez komendę 2. armii „Lemberger Zeitung”.⁴⁵

Proklamacja neutralności pozostawała w zgodzie z odczuciami większości lwowskich Żydów. Zwrócił na to uwagę między innymi pierwszy komendant polskiej żandarmerii por. Jan M. Schaff w meldunku do Naczelnej Komendy.⁴⁶ Inteligencja żydowska nie łączyła przyszłości swojej społeczności z państwem ukraińskim. Sympatie do polskiej kultury i jej znajomość były daleko głębsze niż fascynacje dokonania ukraińskimi na tym polu. We Lwowie żyła również grupa uznająca się za Polaków wyznania mojżeszowego. W jej imieniu dr Beck i dr Schenker oprotowali przed PKN odezwę o powstaniu milicji żydowskiej.⁴⁷ Młodzież żydowska natomiast wstępowała do oddziałów obu walczących stron. Wielu zwolenników przysporzyły URN deklaracje o równouprawnieniu wszystkich mieszkańców Wschodniej Galicji oraz zapowiedzi wprowadzenia demokratycznego ustroju i poszanowania praw mniejszości.

Strona polska odczytała pojawienie się milicji żydowskiej jako złamanie neutralności. Argumentowała, nie bez słuszności, że jej działalność pozwala na skierowanie do walk żołnierzy ukraińskich, którzy powinni utrzymywać m.in. służbę patrolową bezpieczeństwa również w dzielnicach zamieszkałych przez Żydów. Na polskie oceny wpływały także nadchodzące od momentu pojawienia się żydow-

⁴³ W bliskiej przyszłości odrzuci projekt wysunięty przez URN utworzenia ministerstwa (sekretariatu) do spraw żydowskich.

⁴⁴ Lwowskij Obłastnoi Gosudarstwiennyj Archiw, Lwów (dalej LOGA), fond 257 („Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”), op. 1, poz. 44, Sprawozdanie nieznanego oficera Naczelnej Komendy dla Sztabu Generalnego z końca 1918 r. s. 4; AAN, Kolekcja opracowań i odpisów..., poz. 46, Rozkaz 1. ukraińskiego pułku piechoty z 9 listopada, s. 18; I. N a h a j e w s k i, *Istoria ukraińskiej dieryżawy dwadcatowo stolitja*, Kijiw 1993. s. 180; W. M e ł a m e d, *Jewrej wo Lwowie*, Lwow 1994, s. 134. Odezwę Komitetu publikuje Cz. M a c z y Ń s k i, op. cit., t. 2, s. 180.

⁴⁵ Praca w dzienniku surowo traktowanym przez patriotyczne środowiska miała wpływ na ocenę J. Eislera oraz pośrednio samej milicji żydowskiej.

⁴⁶ CAW, I. 341. 1. 116, Meldunek por. J.M. Schaffa z 5 listopada 1919 r. do Naczelnej Komendy, nlb.

⁴⁷ J. G e l l a, *Ruski miesiąc 1 XI–22 XI 1918*, Lwów 1919, s. 31.

skich milicjantów informacje o rewidowaniu mężczyzn idących na zbiórki, patrolach docierających do centrum i dobrych stosunkach z Ukraińcami. Bardzo złe wrażenie wśród polskich obrońców miasta pozostawiały liczne wzmianki w ukraińskiej prasie o życzliwym stosunku lwowskich Żydów do Państwa Ukraińskiego, a nawet współdziałaniu żydowskich oddziałów milicyjnych z wojskiem ukraińskim przy odpięciu ataków nieprzyjaciela. Bez względu na to, ile było w tym prawdy, aktywność żydowskiej milicji kształtowała opinię o czynnym poparciu udzielanym przez Żydów ukraińskim zamachowcom. Tej opinii nie zmieniły meldunki i informacje o biernej postawie większości społeczeństwa żydowskiego wobec rozgrywających się wydarzeń.

Zmieniająca miejsca i początkowo pozostająca w części miasta będącej pod ukraińską kontrolą Naczelna Komenda nie uzyskiwała bezpośredniego wpływu na wydarzenia rozgrywające się w zachodniej części Lwowa. Faktycznym dowódcą w tym rejonie był nowy, od rannych godzin 2 listopada, komendant Szkoły Sienkiewicza, kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Objął on dowództwo z nominacji kpt. Mączyńskiego i za zgodą kpt. Bronisława Pierackiego wyznaczonego na to stanowisko przez kpt. Trzeźniowskiego przed wymarszem do Rzęsny Polskiej. Zgodna współpraca obu oficerów, Pierackiego oraz Spiechowicza, prowadziła do przekształcania się grup bojowych w plutony i kompanie. Jednocześnie kpt. Spiechowicz rozsyłał silne patrole w kierunku Kulparkowa, Szkoły Kadeckiej oraz kościoła Św. Marii Magdaleny i Politechniki. Ich zadaniem było niepokojenie i utrzymywanie Ukraińców jak najdalej od rejonu Szkoły Sienkiewicza. Pod wieczór 2 listopada polskie oddziały docierały już w okolice kościoła Św. Anny, Ogrodu Jezuickiego i Sejmu, choć nie były w stanie dłużej tam się utrzymać.

Spiechowicz dążył do stworzenia w miarę obszernego terytorium, z którego mogły wyjść natarcia w inne rejony, w pierwszym rzędzie na Dworzec Główny i sąsiadujący z nim dworzec towarowy (Czerniowiecki). Zamierzał do tej akcji wykończyć oddział wydzielony ze Szkoły Sienkiewicza (ok. 30 żołnierzy i 5 oficerów) pod dowództwem por. Jana Schramma⁴⁸ oraz oddziały por. Wojciecha Kułakowskiego i por. Romana Abrahama. Po zajęciu Dworca Głównego Schramm miał nawiązać kontakt także ze Szkołą Konarskiego.

Informacje o terenach dworcowych oraz ukraińskiej załodze dostarczyli kolejarze. Według nich Dworca Głównego strzegło około pięćdziesięciu żołnierzy posiadających kilka karabinów maszynowych. Polskie uderzenie rozpoczęło się około godziny 21.00, po wygaśnięciu kilkunastogodzinnego zawieszenia broni.

Akcja na Dworcu Głównym i Czerniowieckim przebiegła bez komplikacji. Oddział por. Jana Schramma prowadzony przez kolejarza wniknął bez przeszkód na perony i do zabudowań, zmuszając jego dotychczasową załogę do wycofania się i pozostawienia dwóch karabinów maszynowych. W jego posiadaniu znalazła się

⁴⁸ CAW I. 341. 1. 119, Rozkaz kpt. M. Boruty-Spiechowicza z 2 listopada 1919 r. do por. J. Schramma, nlb.

także stacja telegraficzna. Oddział uwolnił austriackiego komendanta zabarykadowanego od rana 1 listopada w jednym z pomieszczeń. Rozbroił istniejący jeszcze posterunek austriackiej żandarmerii oraz posterunki niemieckiej stacji zbornej. Ppor. Zygmunt Zygmuntowicz po zajęciu sali aparatów telegraficznych nawiązał łączność z stacjami między innymi w Złoczowie, Podwołczyskach i Przemyślanach, uzyskując wiadomości o zachowaniu się Ukraińców w tych miastach. Niejasna sytuacja panowała jeszcze na dworcu towarowym. Por. Schramm, który po otrzymaniu posiłków dowodził oddziałem liczącym ponad 70 osób, nie mógł skutecznie kontrolować tak rozległego obszaru. Położenie Polaków komplikowało kilka tysięcy przebywających na dworcu żołnierzy różnej narodowości, w części uzbrojonych, oczekujących na okazję wyjazdu do domów.⁴⁹

Jednocześnie z akcją na Dworzec Główny kpt. Spiechowicz zorganizował — tym razem akceptując rozkaz kpt. Antoniego Kamińskiego — wypad do pobliskiej wsi Sokolniki, gdzie znajdowały się dwie baterie dział.⁵⁰ Por. Ferdynand Andrusiewicz otrzymał polecenie zorganizowania tam silnej placówki wojskowej, mającej obserwować okoliczne wsie ukraińskie, oraz wysłania dział do Lwowa. Andrusiewicz zajął wieś, ale wobec sprzeciwu miejscowej ludności nie sformował lokalnego oddziału wojskowego podporządkowanego komendzie Szkoły Sienkiewicza, a jedynie grupę samoobrony. Pod wpływem pogłosek o zbliżaniu się Ukraińców wymontował zamki i aparaturę celowniczą z dział i jeszcze 3 listopada wycofał się do Lwowa.⁵¹

Energicznie działał por. Roman Abraham, który bez zastrzeżeń uznawał zwierzchnictwo kpt. Spiechowicza. Współdziałając z por. Janem Schrammem dowodzącym akcją na Dworcu Głównym rozproszył ukraińskie patrole pilnujące torów przechodzących przez Bogdanówkę oraz nacierał w kierunku peronów dworcowych. 2 listopada zajął również Szkołę Konarskiego, którą opuścili Węgrzy zostawiając część swojego wyposażenia. W szkole urządził punkt mobilizacyjny i wypadowy.⁵²

Znakomicie radził sobie Ludwik Wasilewski. Do wieczora 2 listopada ponownie opanował zabudowania Politechniki, zajął remizę tramwajową, z której uczynił punkt oporu, oraz ułańskie koszary na Wulce. Odparł kilka silnych ataków ukraińskich. Jego patrole docierały do placu Św. Jura. Pod koniec dnia nawiązał kontakt z Naczelną Komendą, której się podporządkował, oraz ze Szkołą Sienkiewicza. Kpt.

⁴⁹Z. Zygmuntowicz, *Akcja POW i zajęcie Głównego Dworca*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 610 n.; J. Schramm, *Na Głównym Dworcu*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 359–360; M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o...*, s. 39–40.

⁵⁰CAW I. 341. I. 121, Rozkaz kpt. A. Kamińskiego z 2 listopada 1919 r. do por. F. Andrusiewicza, nlb. Zastosowanie się do rozkazu dowodzi, że komenda Szkoły Sienkiewicza uznawała obok Naczelnej Komendy w dalszym ciągu także komendę PKP. Patrz też: F. Andrusiewicz, op. cit., s. 35.

⁵¹12 listopada Ukraińcy spalili część zabudowań Sokolnik i zamordowali proboszcza Wincentego Czyżewskiego, naczelnika gminy Jakuba Hubisza i kierownika szkoły Leopolda Gerstmana. W. Mirzyński-Mudry, *Szkoła Sienkiewicza, Sokolniki. I Odcinek*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 240–241; F. Andrusiewicz, op. cit., s. 35 n.

⁵²R. Abraham, *Pododcinek Góra Stracenia*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 621–623.

Spiechowiczowi przekazał kilkadziesiąt karabinów, znalezionych w wuleckich koszarach.⁵³ W Domu Techników urządził prowizoryczne koszary, punkt sanitarny i stołówkę wojskową.

W polskich rękach znalazło się również lotnisko na Lewandówce z czterema niesprawnymi samolotami. Trójka lotników — por. pilot Stefan Bystar, ppor. obserwator Władysław Toruń i por. obserwator Janusz de Beaurain — korzystając z pomocy małego, sformowanego w okolicy oddziałku odparła przybyłych na ciężarówkach Ukraińców. W każdej jednak chwili nieprzyjaciel mógł ponowić atak. Dlatego też por. de Beaurain zwrócił się o pomoc do Naczelnej Komendy. Kpt. Mączynski obiecał przesłać wsparcie, ale dopiero po opanowaniu Dworca Głównego. Lotnicy zdecydowali się opuścić lotnisko i zorganizować na własną rękę oddział wojskowy do jego obsadzenia. Pod ich nieobecność puste hangary i warsztaty zrabowała okoliczna ludność.⁵⁴ Po powrocie piloci już pod osłoną kilkunastu uzbrojonych ochotników przystąpili do remontu maszyn i uruchomienia lotniska. 3 listopada dysponowali dwoma zdolnymi do lotów aparatami.

Toczące się w zachodniej części Lwowa potyczki wywoływały u starszych wiekiem i konserwatywnych polityków, wychowanych w galicyjskich instytucjach samorządowych i sejmie, oraz u notabli miasta obawy przed jego zniszczeniem. Walki w gęsto zabudowanym terenie, na ulicach i placach, w parkach, przy użyciu między innymi karabinów maszynowych i, jak się miało okazać, artylerii nie posiadały precedensu w okresie I wojny światowej. Bardziej się kojarzyły z powstaniem⁵⁵ (np. kościuszkowskim) niż wojną. Wśród tych właśnie ludzi pojawiły się próby doprowadzenia do jakiejś formy zapewnienia miastu specjalnego, zbliżonego do neutralności statusu w zaistniałym polsko-ukraińskim konflikcie. Aprobowali Naczelną Komendę oraz podległe jej oddziały, dostrzegając, że działalność militarna wzmacnia ich stanowisko w rozmowach z Ukraińcami.

Z propozycją podjęcia rozmów wystąpiła już 1 listopada delegacja Wydziału Krajowego pod przewodnictwem marszałka Stanisława Niezabitowskiego. Mimo oświadczenia, iż nie posiada żadnych pełnomocnictw, została przyjęta przez ukraińskich polityków w Instytucie Stauropigijskim, dokąd przeniosła się URN z Narodnego Domu.⁵⁶ Negocjacje, w których uczestniczyli z ramienia URN między in-

⁵³L. Wasilewski, op. cit., s. 581; J. Kochański, *Pierwsze walki na Wulce i o Szkołę Kadecą*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 209–210.

⁵⁴CAW, I. 341. I. 66, Relacja Michała Tymiaaka, nlb; *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, pr. zbior. pod red. M. Romeyki, Warszawa 1933, s. 59–60; A. Tiger, W. Rubczyński, R. Weyde, *Grupa lotnicza*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 554–555.

⁵⁵Terminu „powstanie” na określenie polskich działań chętnie używali ukraińscy świadkowie i historycy opisywanych wydarzeń, np.: M.M. Łozynskyj, *Halyčyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 49.

⁵⁶M.M. Łozynskyj, op. cit., s. 51; W. Stesłowicz, *Relacja z walk listopadowych o Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 440–441; List M. Łozińskiego do J. Piłsudskiego z 15 grudnia 1918 r., w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 13–14.

nymi Iwan Kiweluk, Kost Lewicki i Andriej Szeptycki, kontynuowano 2 listopada w Izbie Handlowo-Przemysłowej w rozszerzonym składzie. Wzięli w nich udział obok członków URN oraz polskich posłów do Sejmu Krajowego i Prezydium Zarządu Miasta, w większości związanych z PKN, także kpt. Mączyński i płk Witowski.⁵⁷ Ukraińscy uczestnicy spotkania przedstawili propozycje zbyt trudne do zaakceptowania przez stronę polską. Sprowadzały się one do uznania Państwa Ukraińskiego i oddelegowania przedstawicieli społeczeństwa polskiego do URN w zamian za obietnicę daleko idącej autonomii dla polskiej społeczności. Zaproponowali również powołanie polsko-ukraińskiej instytucji, która przygotuje projekt zasad współżycia obu narodów we Lwowie oraz będzie strzec ładu publicznego i dbać o aprowizację miasta.

W trakcie rozmów opracowano tekst odezwy „Do ludności miasta Lwowa”, wzywający walczących do zaprzestania rozlewu krwi oraz informujący o powstaniu polsko-ukraińskiego Komitetu Bezpieczeństwa, odpowiedzialnego za spokój i aprowizację mieszkańców.⁵⁸ Odezwę podpisali jedynie cywilni uczestnicy spotkania.

Polscy negocjatorzy nie chcieli podejmować jakichkolwiek decyzji zawierających uznanie Państwa Ukraińskiego. Argumentowali, że o losach miasta może decydować jedynie rząd w Warszawie, gdyż Wschodnia Galicja jest częścią polskiego państwa. 2 listopada zaproponowali skoncentrowanie oddziałów polskich i ukraińskich w wyznaczonych budynkach i powołanie polsko-ukraińskiej milicji pod wspólnym dowództwem. Domagali się też wycofania ukraińskiej obsady wojskowej z budynków, w których mieszczą się urzędy, w tym z Ratusza.⁵⁹ Jednocześnie wyrażali zgodę na utworzenie polsko-ukraińskiej administracji miasta i zastąpienie ukraińskiej flagi na Ratuszu flagą miejską. Obawy o cywilizacyjny dorobek Lwowa i jego polskich mieszkańców nie przesłaniały im faktu, iż zajęcie bardziej ugodowego wobec ukraińskich postulatów stanowiska zostanie określone jako zdrada narodowych interesów i nie uzyska akceptacji broniących miasta. Gotowi byli uczestniczyć w pracach Komitetu Bezpieczeństwa jedynie w wypadku otrzymania ukraińskiej zgody na swoje propozycje. Po ich odrzuceniu nie wracali do pomysłu Komitetu i jego odezwa stała się jedynym śladem działalności tej instytucji.

Ukraińcy nie przygotowali się do objęcia administracji miasta. URN oczekiwała, że instytucje miejskie, przede wszystkim Zarząd Miasta z dotychczasowym komisarzem, będą wykonywać swoje obowiązki także po przewrocie. Otrzymała jed-

⁵⁷ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Memoriał dr. Stahla z 20 grudnia 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich, s. 26; „Kurier Lwowski”, nr 511 z 4 listopada 1918 r. i nr 512 z 5 listopada 1918 r.; M.M. Łozynskij, op. cit., s. 51; H. Kramarz, *Ze sceny walk polsko-ukraińskich o Lwów*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, red. W. Bonasiuk i J. Buszko, Rzeszów 1994, s. 104–105. O udziale kpt. Mączyńskiego i płk. Witowskiego wspomina „Kurier Lwowski”.

⁵⁸ Tekst odezwy za: Cz. Mączyński, op. cit., Dodatki, s. 200–201.

⁵⁹ Propozycje wysunięte przez polską delegację Ukraińcy odrzucili na spotkaniu 3 listopada w gmachu Sejmu, argumentując, iż mają polityczny charakter: „Kurier Lwowski”, nr 512 z 5 listopada 1918 r.

nak odpowiedź, iż radni i polscy urzędnicy podejmą swoje czynności dopiero po zastąpieniu flagi ukraińskiej na Ratuszu miejską i usunięciu z niego ukraińskich wojskowych. Odmówili wykonywania swoich obowiązków także urzędnicy Namiestnictwa, mimo perswazji Wołodymyra Decykiewicza. W następstwie zajęcia takiego stanowiska przez Zarząd Miasta, polskich urzędników oraz URN, Lwów został pozbawiony sprawnej administracji.⁶⁰ Najszybciej uległ rozprężeniu system aprowizacji ludności.

Bilans drugiego dnia walk również wypadł zdecydowanie niekorzystnie dla Ukraińców. Nie tylko nie zdołali zdławić oporu polskich oddziałów, ale nawet utrzymać dotychczasowego stanu posiadania. UGK coraz wyraźniej też odczuwała narastający sprzeciw wobec Państwa Ukraińskiego polskiej społeczności Lwowa. Witowski wprowadził w mieście stan oblężenia i godzinę policyjną rozpoczynającą się o 6.00 wieczorem.⁶¹ Dwa dni później zapowiedział rewizje w mieszkaniach oraz oddanie pod sąd połowy lokatorów, u których zostanie odnaleziona broń. Zagroził także wprowadzeniem ostrzejszych represji. Co dziesiąty mężczyzna z budynku, skąd padł choć jeden strzał, miał zostać rozstrzelany.⁶²

Nie można zanegować faktu, iż strona polska uciekała się również do metod charakterystycznych dla partyzantki miejskiej. Ataki żołnierzy pozbawionych wyraźnych oznak przynależności do oddziałów podległych kpt. Mączyńskiemu, najczęściej przeprowadzane o zmierzchu i w nocy, strzały z okien i dachów budynków mieszkalnych — pozostawały w sprzeczności z międzynarodowym prawem. Jednak część tych zamachów przypisywanych polskim żołnierzom była dziełem wypuszczonych przez Ukraińców z więzień przestępców.

Siły, jakimi dysponowała UGK, okazały się daleko niewystarczające dla sprawnej okupacji miasta i walki z polskimi oddziałami. Przy tym ukraińskie dowództwo nie umiało opanować szerzącego się zjawiska dezercji. W szeregach, które dokonały przewrotu, pozostało jedynie około 650 żołnierzy. Natomiast pozostali w oddziałach cywilni ochotnicy (studenci, uczniowie i kolejarze), którzy łatwo ulegali panice.⁶³ Dzięki ściągnięciu z prowincji pierwszych posiłków i ochotniczemu zaciągowi wśród ukraińskiej ludności Lwowa oraz pobliskich Rudek i Kamionki Strumiłowej uzupełniono straty oraz nieznacznie przekroczone stan liczebny z nocy z 31 października na 1 listopada. Natomiast przygotowanie do walki w mieście większości przybyłych z prowincji żołnierzy było niewystarczające. Pochodzący ze wsi żołnierze czuli się we Lwowie obco i tym samym niepewnie. W części jeszcze nie

⁶⁰ A. Leinwand, *Przedmowa do obecnego wydania*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Warszawa 1991, s. 8–9; W. Stesłowicz, op. cit., s. 439; F.S. Krysiak, *Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918)*. *Kartki z pamiętnika*, Kraków 1919, s. 22.

⁶¹ „Diło”, nr 251 z 3 listopada 1918 r.; „Kurier Lwowski”, nr 510 z 3 listopada 1918 r.

⁶² „Kurier Lwowski”, nr 514 z 7 listopada 1918 r.

⁶³ M.R. Litwin, K.E. Naumienco, *Istoria halickoho...*, s. 71; M. Dolnickij, *Wijskowa pidhotowka...*, s. 55; M. Zaklinśkij, *Boji u Lwovi w listopadi 1918 roky*, w: *Ukrajnśka Halyčka Armija 1918–1921*, t. 1, s. 371.

potrafiący zrozumieć politycznych celów stawianych przez URN, skierowanie do walki odbierali jako niepotrzebne, a nawet niesprawiedliwe przedłużenie Wielkiej Wojny. Te stan rzeczy miało zmienić — zdaniem ukraińskiego dowództwa — spodziewane przybycie z Bukowiny Legionu USS. Witowski oczekiwał, że dobrze wyszkolone i wyposażone sotnie, składające się z patriotycznie nastawionych strzelców, wyprą polskie oddziały z ich stanowisk.

Kurier wysłany ze Lwowa w Czerniowcach znalazł się już rano 1 listopada. Niezwłocznie też sot. Osyp Bukszowany zgłosił się do arcyks. Wilhelma z prośbą o wyrażenie zgody na wyjazd kompanii huculskiej i Wyszkołu USS.⁶⁴ Po jej otrzymaniu kompletowanie transportu mającego wyruszyć do stolicy Galicji koleją trwało kilkanaście godzin. Dopiero przed południem 2 listopada cztery kompanie piechoty, jedna kompania karabinów maszynowych, jedna bateria moździerzy, razem ok. 800 ludzi pod dowództwem sot. Osypa Bukszowanego wyjechało z Czerniowiec. Ukraiński dowódca nie potrafił zapewnić szybkiego przejazdu. Tylko w Stanisławowie transport stał ok. 6 godzin. Ostatecznie do Lwowa dotarł dopiero po południu 3 listopada.⁶⁵

Stosunkowo późne pojawienie się na lwowskim placu boju doborowych oddziałów USS niekorzystnie zaważyło na położeniu strony ukraińskiej. Za kłopoty z dotarciem do miasta Ukraińcy winili polskich kolejarzy, oskarżając ich o sabotaż. Nie można też zaprzeczyć, że postawa polskich pracowników kolei miała wpływ na przejazd transportu USS. Ale trudno jednocześnie nie zauważyć, iż siczowi strzelcy zatrzymywali się na stacjach m.in. po to, aby przeprowadzić zmianę napisów na ukraińskie. Pierwszego takiego aktu dokonali w Śniatyniu.

Trzeciego dnia zmagania o miasto w polskich oddziałach znajdowało się ok. 2 tysiące żołnierzy. Działania, którymi praktycznie dowodził kpt. Spiechowicz, otrzymały skoordynowany charakter. Wprawdzie bezpośrednio pod swoimi rozkazami miał jedynie kilkuset ludzi⁶⁶, ale jego autorytet bez istotnych zastrzeżeń uznawali wszyscy dowódcy w zachodnich dzielnicach Lwowa. Także kpt. Mączyński akceptował podejmowane przez Spiechowicza oraz innych komendantów wysiłki poszerzenia terytorialnego stanu posiadania. Utrzymywał z walczącymi łączność dzięki kurierom oraz w niektórych wypadkach telefoniczną.⁶⁷ Kierował pod ich rozkazy zbieranych w centralnej i wschodniej części miasta ochotników.

⁶⁴ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (dalej CPHAU), fond 309 (Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki), op. 1, poz. 1198, Wspomnienia arcyks. Wilhelma, s. 19.

⁶⁵ S. R i p e c k y j, *Listopad 1918 r.*, New York 1961, s. 34; *Ukraiński Siczowi Strilci*, Lwów 1991, s. 129; M. H u c u l a k, op. cit., s. 114–117.

⁶⁶ Brak materiałów źródłowych nie pozwala na precyzyjne określenie stanów liczebnych oddziałów polskich w pierwszych pięciu dniach walki. 5 listopada z bronią w ręku służyło 223 oficerów i 2707 podoficerów i żołnierzy; *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 458.

⁶⁷ Łączność telefoniczna istniała między Naczelną Komendą a polską załogą Dworca Głównego.

Popularność kpt. Spiechowicza zapobiegła rozłamowi w szeregach polskich obrońców. Kpt. Antoni Kamiński podjął próbę wyrwania Szkoły Sienkiewicza spod komendy kpt. Mączyńskiego, rozkazując wieczorem lub w nocy z 2 na 3 listopada kpt. Karolowi Baczyńskiemu odebrać jej dowództwo od kpt. Spiechowicza. Baczyński nie wykonał otrzymanego rozkazu. Poinformował o nim natomiast kpt. Spiechowicza, jednocześnie deklarując swoją lojalność.⁶⁸ Po tym incydencie Kamiński, pozbawiony już wpływu na byłych członków PKP, powziął decyzję podporządkowania się Naczelnej Komendzie.

Inicjatywa pozostawała w polskich rękach także do późnych godzin południowych 3 listopada. Por. Adam Bieńkowski na czele kilkudziesięciu ludzi opanował gamach Szkoły Kadetów. Oddział ppor. Franciszka Jarzębińskiego wziął w walce ulicę Bema. Por. Roman Abraham zajmował Górę Stracenia i, doceniając jej walory dla utrzymania w polskich rękach zachodniej części Lwowa, przystąpił do budowy prowizorycznych, ziemnych stanowisk. W zasięgu polskich patroli znalazła się również Persenkówka. Dopiero pod koniec dnia po przybyciu do miasta transportu USS, Ukraińcy podjęli większą akcję zaczepną. Do zaciętych walk doszło na terenach Dworca Głównego oraz o stację telegraficzną w Kozielnikach.

Dmytro Witowski przywiązywał duże znaczenie do faktu wzmocnienia swoich sił przez oddziały Legionu USS. Planował wykorzystać jego żołnierzy do odbicia z polskich rąk Dworca Głównego i innych uznanych za bardzo ważne obiektów, w tym stacji telegraficznej w Kozielnikach. Zamierzał również obsadzić siczowymi strzelcami główne placówki na linii walk, aby pod ich osłoną dokonać reorganizacji swojego garnizonu. W zamyśle Witowskiego strzelcy siczowi mieli przejąć na siebie ciężar walk z Polakami.

Obawiając się dostania żołnierzy sot. Bukszowanego pod polski ogień jeszcze przed ich rozwinięciem się do działań, UGK rozkazała, aby wyładowali się w Sichowie leżącym pod Lwowem. Do miasta strzelcy ruszyli piechotą posuwając się wzdłuż torów kolejowych w kierunku Dworca Głównego. W trakcie marszu odnalazła ich łączniczka UGK z mało precyzyjnym rozkazem. Zabrakło w nim między innymi określenia dyslokacji i wielkości polskiej załogi Dworca Głównego.

Do ataku na Dworzec Główny i Czerniowiecki (towarowy) UGK wyznaczyła jedynie dwie sotnie siczowych strzelców wspomagane przez oddziały z miasta. Pozostałe oddziały, w tym miotaczy min (moździerzy), skierowała razem z Bukszowanym na Cytadelę.⁶⁹ Wybór pierwszego miejsca postoju USS nie miał przypadkowego charakteru. Cytadela dzięki swojemu centralnemu położeniu zamykała polskim atakom drogę na pl. Mariacki, Wały Hetmańskie i Rynek. Z niej też można było ostrzeliwać ogniem dział polskie stanowiska m.in. w Szkole Kadetów oraz

⁶⁸ M. B o r u t a - S p i e c h o w i c z, op. cit., s. 40; K. B a c z y ń s k i, *Wspomnienia z czasu obrony Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 19.

⁶⁹ M. Z a k l i ń s k i j, op. cit., s. 374–375.

wyprowadzić uderzenia zarówno w kierunku Politechniki, Dworca Głównego i dalej na Szkołę Sienkiewicza, jak i przez Park Stryjski na Szkołę Kadetów.

Gwałtowne natarcie siczowych strzelców (ok. 200 ludzi) doprowadziło do opanowania przez Ukraińców peronów i większości pomieszczeń hali głównej. Do niewoli dostał się polski komendant dworca por. Ludwik de Laveaux.⁷⁰ W tej sytuacji zastępujący go ppor. Tadeusz M. Nittman zawarł — przekraczając swoje uprawnienia — lokalny rozejm, praktycznie oddając dworzec Ukraińcom. Uzgodził bowiem, że obsadę dworca będą stanowić dwa liczebnie równe oddziały, polski i ukraiński, ale ten pierwszy bez uzbrojenia.

Szybkie ściągnięcie posiłków, między innymi z Góry Stracenia, pozwoliło stronie polskiej zlikwidować groźną sytuację. Wstępem do ponownego przejęcia terenów dworcowych było jednak złamanie zawartego przez Nittmana porozumienia. Polski dowódca wbrew ustaleniom porozumienia pozostawił broń załodze dworca. Następnie rozbroił na telefoniczne polecenie Naczelnej Komendy całkowicie zaskoczony i stosunkowo nieliczny ukraiński oddział stojący w głównym budynku.⁷¹ Teraz na obszar dworcowy bez przeszkód wprowadzono kolejne grupy polskich żołnierzy. Zaskoczeni wydarzeniami Ukraińcy próbowali odbić utracone obiekty. Walka toczyła się w tłumie zdeorientowanych żołnierzy obcych narodowości.⁷² W powstałym zamieszaniu Ludwik de Laveaux zdołał wymknąć się Ukraińcom. W polskie posiadanie powróciły również magazyny z mundurami, medykamentami, a przede wszystkim bronią (m.in. kilkanaście tysięcy karabinów) i amunicją.

Porażką Ukraińców zakończył się także ponowny, poranny atak 4 listopada na tereny dworcowe. Przeprowadzili go żołnierze drugiego transportu USS, rozładowanego w nocy z 3 na 4 listopada na dworcu Persenkówka, oraz oddziały sformowane we Lwowie, Kamionce Strumiłowej i Rudkach. Dwie kompanie piechoty i kompania karabinów maszynowych USS, razem około 600 strzelców, po trzech godzinach walki wycofały się do Starego Sioła. Straciły 10 zabitych, około 40 rannych i kilkudziesięciu strzelców, którzy dostali się do niewoli.⁷³ Zupełnie zawiodły oddziały z miasta. Rozproszyły się już w pierwszej fazie natarcia. Pewną rolę w walce odegrał polski samolot, który zbombardował zgrupowanie USS na Persenkówce.

⁷⁰ Pierwszy polski komendant Dworca por. J. Schramm uległ nawrotowi grypy hiszpanki. Jego obowiązki przejął ppor. Z. Zygmuntowicz, a od niego L. de Laveaux, przybyły na Dworzec Główny w celu wysadzenia toru kolejowego na jednej z linii.

⁷¹ Po zawarciu porozumienia Ukraińcy odesłali większość żołnierzy do Skniłowa.

⁷² M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria halickoho...*, s. 72–73; M. Zaklinśkij, op. cit., s. 374–375; M. Huculak, op. cit., s. 119–128; R. Abraham, op. cit., s. 624–627; Z. Zygmuntowicz, *Akcja POW i zajęcie Dworca Głównego*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 612–617. Wiele znieszczeń faktów zawiera relacja A. Jakubskiego, op. cit., s. 198–202.

⁷³ M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria halickoho...*, s. 73; M. Huculak, op. cit., s. 126.

Epizodem związanym ze zmaganiem o Dworzec Główny stała się legenda o ujęciu na nim ppłk. Tarnawskiego⁷⁴, byłego komendanta Legionu USS.⁷⁵ W rzeczywistości Miron Tarnawski jako dowódca 16. pułku obrony krajowej powrócił z Wielkiej Ukrainy do Krakowa z podwładnymi, w większości Polakami, transportem kolejowym przez Łuck i Lublin. Po oficjalnym zdaniu komendy pułku wyjechał 28 listopada 1918 r. do Lwowa. Aresztowany, krótko przebywał w obozie dla internowanych Ukraińców. Ostatecznie, korzystając między innymi z pomocy polskich przyjaciół, pod koniec stycznia 1919 r. wydostał się z obozu i przez Wiedeń wrócił do Wschodniej Galicji, aby wstąpić do Ukraińskiej Armii Galicyjskiej.⁷⁶ Dowodził kolejno grupą „Wschód”, II Korpusem UAG, a 5 lipca 1919 r. został jej naczelnym wodzem.

3 listopada doszło do porażki strony polskiej, poniesionej w Kozielnikach. Akcję na stację radiotelegraficzną w Kozielnikach zainicjował Ludwik Kopeć jeszcze 2 listopada. Wykonawcami zostali głównie lwowscy harcerze. W oddziale kilkunastu ochotników, którzy wyruszyli pod dowództwem Ludwika Kopcia z Domu Techników, znajdowali się harcerze-instruktorzy Zbigniew Hippmann, Kazimierz W. Moskwa i Mieczysław Smerek. Około godziny 11.00 rano 2 listopada kozielnicka stacja została wzięta bez walki, a załoga szybko powiększyła się o grupkę okolicznej młodzieży sokołej w wieku od 15 do 18 lat. Dostarczenia benzyny koniecznej do wznowienia pracy stacji i nawiązania łączności z innymi rejonami kraju podjęło się rano 3 listopada czterech instruktorów: Leonard Rajewski, Zdzisław Szydłowski, Stanisław Morawiecki i Kazimierz Szumowski. Przez część drogi harcerzy niosących ciężkie bańki z paliwem poprzedzały patrole młodszych kolegów zabranych z „Sokoła-Macierzy” i kierowanych przez Stefana Agospowicza. Po dotarciu do stacji radiotelegraficznej, jak się okazało poważnie uszkodzonej, do jej załogi dołączyli Szumowski oraz Morawiecki. Załoga liczyła teraz 21 żołnierzy, w tym 16 ochotników bez przeszkolenia wojskowego, uzbrojonych jedynie w karabiny. Jedenastu miało od 15 do 17 lat, ośmiu od 18 do 20 lat i tylko dwóch powyżej 20 lat. Pod wieczór na kozielnicką stację uderzył ok. 200-osobowy oddział USS. Polscy obrońcy dopiero po niemal zupełnym wyczerpaniu amunicji powzięli decyzję o poddaniu placówki. Utrata stacji, zdewastowanej i nieczynnej, nie miała praktycznego znaczenia dla obrońców Lwowa. Nie wpłynęła również na morale oddziałów.⁷⁷

⁷⁴ Miron Tarnawski (1869–1938), zawodowy oficer austriacki, komendant Legionu USS od 1 sierpnia 1917 r. do 6 stycznia 1918 r., naczelny wódz UAG od 5 lipca do 6 listopada 1919 r.

⁷⁵ Barwny, ale nieprawdziwy opis ujęcia ppłk. Tarnawskiego 3 listopada zamieścił A. Jakubski, op. cit., s. 198, 201. Autor ten błędnie podał imię Tarnawskiego. Inny wyższy oficer o tym nazwisku nie służył w USS.

⁷⁶ Biblioteka Narodowa, Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki, mkrf. 75102, Wspomnienia Mirona Tarnawskiego, s. 19–21; *Biografia Mirona Tarnawskiego*, „Lytopis Czerwonji Kałyny”, nr 7 z 1939 r.

⁷⁷ K. Szumowski, *Obrona stacji radiotelegraficznej w Kozielnikach 3 listopada 1918*, „Rocznik Towarzystwa...”, t. 1, s. 78–101, F.M. Usarz, op. cit., s. 74–75; A. Jakubski, op. cit.,

Dwóch obrońców kozielnickiej stacji poległo. Do niewoli poszli między innymi Hippmann oraz ranni: Smerek (w lewe udo i w lewe przedramię), Szumowski (postrzał w bark i płuco) i Morawiecki (w nogę). Szumowski i Morawiecki zostali oswobodzeni z prowizorycznego lwowskiego obozu jenieckiego w koszarach przy ul. Kurkowej 21 listopada. Smerekowi ukraińscy lekarze stanisławowskiego szpitala amputowali lewe ramię objęte gangreną. Przeżycia obozowe (między innymi pobicie) doprowadziły do śmierci latem 1919 r. Antoniego Z. Hippmanna.⁷⁸ W ukraińskiej niewoli znalazł się także Ludwik Kopeć. Został jednak zwolniony 4 listopada pod warunkiem, że nie weźmie udziału w walkach z bronią w rękę. Kopeć dotrzymał danego podczas zwolnienia słowa w ten sposób, iż walczył jedynie ze szpicrutą w rękę. Ponownie wzięty do niewoli został na początku 1919 r. stracony.⁷⁹

Położenie polskich sił w mieście wzmocniło zajęcie 4 listopada rano seminarium greckokatolickiego przy ul. Kopernika oraz kompleksu budynków razem z cerkwią archidiecezjalną na Górze Św. Jura. Seminarium, ostrzeliwane teraz z Ossolineum i Cytadeli, sąsiadowało z Poczta Główną obsadzoną przez silną jednostkę nieprzyjaciela. Nazwane przez obrońców Redutą Piłsudskiego rozdzielało linię obsadzoną przez Ukraińców. Znajdowało się już w śródmieściu i mogło też pełnić rolę punktu wypadowego. Polacy nie zamienili natomiast w redutę zabudowań pałacu metropolity Szeptyckiego i cerkwi. Polskie stanowiska zostały ulokowane przede wszystkim w budynkach pomocniczych i otaczającym je parku. Do metropolity żołnierze odnosili się z szacunkiem. Nie zamknięto też cerkwi, w której po wahaniach duchowni podjęli odprawianie nabożeństw.⁸⁰

Pod wieczór 4 listopada polskie stanowiska biegły od stacji kolejowej na Kulparkowie do Szkoły Kadeckiej, przez cmentarz Stryjski, ul. Herbutów, ul. Kopernika do seminarium greckokatolickiego i dalej przez Sykstuską i Kraszewskiego, Park Kościuszki (Ogród Jezuicki), Górę Św. Jura, ulicą i placem Bema, ul. Wolności do Góry Stracenia, przez Stary Cmentarz Żydowski, do stacji kolejowej Kleparów, starym lotniskiem Lewandówka do Kulparkowa. W polskim posiadaniu znajdowała się również Rzęsna Polska.⁸¹

Opanowanie zachodniej części miasta i wejście w posiadanie znacznych ilości broni oraz amunicji pozwoliło kpt. Czesławowi Mączyńskiemu, znajdującemu się

s. 199–200; O. Kuźma, op. cit., s. 134. T. Szumowski (*Harczerze w...*, s. 474) mylnie pisze o śmierci M. Smereka 3 listopada.

⁷⁸ T. Szumowski, *Obrona...*, s. 101; ta sama data w: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 419. Natomiast S.S. Niciej, *Cmentarz obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 324, ustala datę śmierci na 30 listopada 1918 r.

⁷⁹ T.M. Nittman, *Walki o Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 269.

⁸⁰ CAW, I. 341. I. 76, Pismo A. Szeptyckiego do UGK, bez daty, nlb.

⁸¹ W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 33; „Kurier Lwowski”, nr 512 z 5 listopada 1918 r.; W.I. Hordienko, *Ukraińska Halićka Armija*, Lwów 1991, s. 27.

już ze sztabem na ul. Grunwaldzkiej, na uporządkowanie struktury podległych mu oddziałów. Rozkaz dzienny nr 2 z 5 listopada dzielił polską część Lwowa i wyłaniającą się linię frontu na pięć sektorów.⁸² Odcinek I (tzw. odcinek Domu Techników) obejmował sektor od ul. Potockiego do ul. Pełczyńskiej i Lenartowicza włącznie. Broniące go oddziały podlegały por. Bolesławowi Bujalskiemu.⁸³ Odcinek II (Marii Magdaleny) podporządkowany por. Adamowi Świeżawskiemu⁸⁴ biegł od ul. Pełczyńskiej, Lenartowicza i Nowego Świata do ul. Karpińskiego oraz Mickiewicza włącznie. Odcinek III (Szkoły Konarskiego) podległy kpt. Tadeuszowi Łodzińskiemu⁸⁵ ciągnął się od ul. Karpińskiego oraz Mickiewicza do ul. Na Błonie, pl. Bilczewskiego i ul. Leona Sapiehy. Odcinek IV (Dworca Głównego) znajdował się między ul. Na Błonie a ul. Gródecką. Jego komendantem został kpt. Stanisław Majewski.⁸⁶ Natomiast odcinek V (Szkoły Sienkiewicza), od ul. Gródeckiej, pl. Bilczewskiego i ul. Leona Sapiehy do ul. Potockiego włącznie, podporządkowano kpt. Karolowi Baczyńskiemu. Odcinki I i II tworzyły grupę kpt. Zdzisława Tatarskiego⁸⁷, a odcinki IV i V grupę kpt. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Odcinek III podlegał bezpośrednio Naczelnej Komendzie. Dowódcztwu każdej grupy kpt. Mączyński przydzielił jeden samochód ciężarowy, jednocześnie zakazując rekwirowania aut w mieście.

Komendantowi Odcinka III podporządkowano grupy bojowe działające na Kleparowie, Zamarstynowie i Janowskim, a 7 listopada utworzono dla tego obszaru komendę, powierzając ją por. Walerianowi Sikorskiemu.⁸⁸ Oddziały Odcinka VI nie utworzyły linii frontu, lecz punkty oporu, nie do końca skutecznie kontrolując swój teren. Wspecjalizowały się w prowadzeniu partyzantki miejskiej. Atakowały oddziały i patrole wroga, przenikały na jego tyły, ale też łupiły ludność cywilną. Walczący na Zamarstynowie oddział Wilhelma Starcka (Starcka) zdobył sławę — jak zapisał jeden ze świadków — „kmicicowych baranków”⁸⁹. Na podobną opinię, znakomitych w walce, ale niezdiscyplinowanych, zasłużyły inne oddziały rekrutowane wśród młodzieży biednych dzielnic, w tym bijące się w rejonie Góry Strace-

⁸² Skróconą wersję rozkazu publikuje Cz. Mączyński, op. cit., s. 166; pełna znajduje się w CAW, WBH XI 5, Rozkazy dzienne, k. 1. Uściślenia do rozkazu dziennego z 5 listopada wprowadził rozkaz z 6 listopada 1918 r., CAW, I. 341. I. 116, nlb. Patrz też: A. Próchnik, op. cit., s. 3. Sektor nazywano również Odcinkiem. Obu określeń używano wymiennie.

⁸³ B. Bujalski pozostawał na tym stanowisku do końca listopadowych walk z przerwą od 12 do 15 listopada. Zastępował go wówczas por. Konstanty Dzieduszycki.

⁸⁴ A. Świeżawski dowodził na tym odcinku do 22 listopada 1918 r.

⁸⁵ Ok. 10 listopada zastąpił go rtm. Michał Pomian-Cieński. Kpt. Łodziński otrzymał stanowisko komendanta taktycznego artylerii. Jego obowiązki w praktyce sprowadzały się do spraw organizacji baterii i zapewnienia im obsady personalnej oraz amunicji.

⁸⁶ Od 14 do 22 listopada stanowisko to zajmował kpt. Bronisław Pieracki.

⁸⁷ Stanowisko to kpt. Z. Tatar-Trzeźniowski objął po powrocie z Rzęsny Polskiej.

⁸⁸ CAW, WBH XI 5, Rozkaz dzienny nr 4 z 7 listopada, s. 7. Por. W. Sikorski zajmował stanowisko dowódcy VI Odcinka do 22 listopada.

⁸⁹ A. Jakubski, op. cit., s. 125.

nia i ul. Bema. Nie jest przypadkiem, że większość zbrojnych starć z milicją żydowską przypadała właśnie na te oddziały.

Bezpośrednio po utworzeniu odcinków i oficjalnym mianowaniu ich dowódców kpt. Mączyński zakończył organizację aparatu dowodzenia. W składzie Naczelnej Komendy znalazł się sztab, referaty: administracyjny, techniczny, sanitarny, prasowy i polityczny, oraz intendentura.⁹⁰ Na czele sztabu stał por. Stanisław Nilski-Łapiński, uznawany także za zastępcę kpt. Mączyńskiego. Drugim szefem sztabu pozostawał por. Antoni Jakubski. Najbardziej rozbudowano referat techniczny, który otrzymał sekcje: techniczną, lotniczą, automobilową, pirotechniczną, oraz centralę materiałów pędnych. Sekcji sanitarnej podlegały: szpital Technika w gmachu Politechniki oraz szpital na ul. Kleparowskiej⁹¹, pododdziały sanitarne w jednostkach bojowych oraz wojskowe punkty opatrunkowe, których 6 listopada było dziesięć. Nie został sprecyzowany stosunek referatu sanitarnego do działających po polskiej stronie szpitali i licznych punktów opieki nad rannymi, zakładanych w pomieszczeniach różnych instytucji i prywatnych mieszkaniach. Choć uznawały one zwierzchnictwo referatu sanitarnego i sporadycznie korzystały z jego pomocy, to jednak kompetencji ich kierownictwa niczym nie ograniczono i o sposobie rozwiązywania problemów decydowały samodzielnie. Mogły egzystować przede wszystkim dzięki daleko idącemu wsparciu ludności cywilnej.

Wywiadem kierował kpt. Julian Stasikowski (ps. „Kmita”). Informacje o siłach wroga pochodziły przede wszystkim z przesłuchań jeńców oraz od konspiracyjnych i jawnych polskich instytucji działających po ukraińskiej stronie frontu.

Bezpośrednio podlegały Naczelnej Komendzie także: kompania sztabowa zorganizowana przez pchor. Mieczysława Selzera-Sieleskiego⁹², sformowany i dowodzony od 3 listopada przez por. Tadeusza Koraba-Krynickiego oddział konny „Wilki”⁹³, tworzony od ok. 5 listopada konny oddział karabinów maszynowych „Lotna Maszynka” ppor. Tadeusza M. Nittmana⁹⁴, baterie artylerii tworzące 1. pułk artylerii⁹⁵ i lotnictwo dowodzone przez por. pil. Stefana Bastyrę posiadające 5 listopada m.in. 3 samoloty⁹⁶. Nieprzychylnie odebrano wyeliminowanie przez kpt. Mączyń-

⁹⁰ CAW, WBH XI, Rozkaz dzienny nr 5 z 8 listopada, s. 8–9, podawał również miejsca dyslokacji poszczególnych komórek Naczelnej Komendy.

⁹¹ W obu szpitalach udzielono pomocy ok. 1500 osobom, w tym 300 rannym żołnierzom ukraińskim. *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 308.

⁹² Pchor. M. Selzer-Sieleski dowodził następnie jej plutonem bojowym.

⁹³ Od połowy listopada oddział nosił nazwę 1. szwadronu kawalerii lwowskiej „Wilki”.

⁹⁴ 21 listopada wszedł do 1. szwadronu kawalerii lwowskiej „Wilki” jako pluton ckm-ów.

⁹⁵ Od 10 listopada baterie połączono w 1. pułk artylerii pod komendą mjr. Marcelego Śniadowskiego i kpt. Tadeusza Łodzińskiego. Pod koniec walk listopadowych w jego składzie znalazło się pięć baterii. Patrz: W. R z o s e k, *Wojsko Polskie...*, s. 310.

⁹⁶ Do 22 listopada lwowscy piloci wykonali 69 lotów, m.in. utrzymując łączność z Przemyślem, Krakowem i Warszawą.

skiego z grupy dowódców bojowych kpt. Władysława Rożena, który nie dostał żadnego przydziału.⁹⁷

Naczelna Komenda przystąpiła także do organizacji służb i jednostek tyłowych. Polecenie organizacji żandarmerii otrzymał por. Jan M. Schaff⁹⁸, taborów mjr Filip Siarkiewicz, aparatu uzupełnień kpt. Antoni Kamiński⁹⁹, który tego stanowiska nie objął, zostając zastępcą dowódcy Odcinka III. Zorganizowano obóz jeniecki, ale źle strzeżony, gdyż 7 listopada uciekła z niego grupa jeńców. Utworzono warsztaty wojskowe, w tym na Dworcu Głównym.

Werbunek mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat i byłych wojskowych w wieku od 18 do 45 roku życia mogły prowadzić jedynie dwa, a następnie cztery punkty, w których powołano prowizoryczne komisje poborowe z lekarzami. Uznanych za zdolnych do służby odsyłano do Komendy Uzupełnień w Szkole Konarskiego.¹⁰⁰ Pozostałym miejscom poboru pozwolono prowadzić tylko działalność agitacyjną. W ten sposób Naczelna Komenda chciała ograniczyć samodzielne uzupełnianie oddziałów przez ich dowódców.

Odezwy wzywające pod broń wydały Polski Komitet Narodowy oraz Naczelna Komenda. Przynosiły one małe rezultaty. Po pierwszym tygodniu walk nastąpił wyraźny spadek napływu ochotników. Nasiliły się również żądania, przede wszystkim w środowisku zamożnego mieszczaństwa i inteligencji, doprowadzenia do porozumienia z Ukraińcami, jednak bez uznania wyłącznej ukraińskiej jurysdykcji nad miastem. Szczególnie zaniepokojone były społeczności położonych pod Lwowem polskich wsi. Nie posiadały, z wyjątkiem Rzęsny Polskiej, silnych garnizonów mogących przeciwstawić się ukraińskim akcjom pacyfikacyjnym. Gmina Słonka Wielka i Słonka Mała ogłosiły neutralność wobec obu walczących stron.¹⁰¹ Najczęściej występującą formą aktywności stała się organizacja słabych milicji pilnujących porządku, ale nie potrafiących obronić domostw nawet przed rabunkami dezertersów.

Od 6 listopada ukazywał się dziennik „Pobudka” redagowany przez czwórkę dziennikarzy.¹⁰² Obok informacji o przebiegu walk zamieszczał wiadomości o zachowaniu się Ukraińców w zajmowanej przez siebie części miasta. Ton tych ostatnich artykułów i notatek był obraźliwy dla przeciwnika. Nie szczędzono w nim pe-

⁹⁷ Ok. 14 listopada W. Rożen rozchorował się i nie był już zdolny do walki.

⁹⁸ 10 listopada stanowisko komendanta żandarmerii objął jeden z najstarszych obrońców miasta plk. Adam Hełm-Pirgo. Miał wówczas 66 lat.

⁹⁹ CAW, WBH XI 5, Rozkaz dzienny nr 3 z 6 listopada, s. 3.

¹⁰⁰ CAW, WBH XI 5, Rozkaz dzienny nr 7 z 10 listopada, s. 16; LOGA, fond 257, op. 2, poz. 593, Instrukcja naczelnika oddziału politycznego sztabu Naczelnej Komendy S. Widomskiego z 10 listopada, s. 2.

¹⁰¹ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 136, Pismo Zarządu Gminy z 11 listopada 1918 r., s. 1–2.

¹⁰² Pierwszy numer z datą 5 listopada 1918 r. został skonfiskowany na polecenie kpt. Cz. Mączyńskiego, gdyż znalazła się w nim informacja, że pismo jest organem wojska i Naczelnej Komendy.

goratycznych określił („dziej ukraińska”, „sfora ciemnego motłochu”, „ogłupiałe watahy”).

W zachodniej części miasta 6 listopada ukonstytuował się pod przewodnictwem Marcelgo Chlamtacza Komitet Bezpieczeństwa i Obrony Dobra Publicznego.¹⁰³ W odezwie ogłosił się najwyższą władzą cywilną w mieście. Zapowiedział nadzór nad utrzymaniem bezpieczeństwa oraz zaopatrzenia w żywność ludności. W praktyce pełnił jedynie rolę ciała doradczego Naczelnej Komendy. Tworzony przez Komitet aparat milicyjny okazał się słaby i pozbawiony autorytetu.

Z inicjatywy dowództwa Milicji Żydowskiej i za aprobatą PKN zostało zawarte porozumienie z Naczelną Komendą. Ustalono w nim, że na obszarze określonym ulicami: Kleparowska, Weteranów, Pod Dębem, Panieńska, Zborowskich, Kapielowa, Zamkowa, Klasztorna, Podwale, Sobieskiego, Karola Ludwika, Jagiellońska, Kazimierzowska — milicja ta będzie traktowana przez polskie oddziały jako siła neutralna. Odpowiedni rozkaz kpt. Mączyński wydał 10 listopada.¹⁰⁴

W ukraińskiej części miasta istniały zakonspirowane punkty werbunku kierowane przez kpt. Wita Sulimirskiego. Ochotników do oddziałów kpt. Mączyńskiego przeprowadzali kurierzy, najczęściej harcerze i kobiety. Wykorzystywano do tego celu także kanały miejskie.¹⁰⁵ Prof. Antoni Cieszyński utworzył i kierował Polską Służbą Sanitarną, niosącą przede wszystkim pomoc rannym. Na terenie ukraińskim pozostawał zdekompletowany Polski Komitet Narodowy, mający dalej siedzibę w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Jego działacze razem z członkami Komitetu Bezpieczeństwa i Obrony Dobra Publicznego oraz przedstawicielami Naczelnej Komendy kontynuowali rozmowy z Tymczasowym Sekretariatem i URN.

Mączyński wkładając wiele wysiłku w prace organizacyjne niechętnie odnosił się do akcji zaczepnych. Oceniał, iż ataki prowadzą przy dużych stratach jedynie do korekty przebiegu frontu. Narażał się na zarzuty liniowych oficerów, że dowodzi bez rozmachu oraz śmiałości. Zarzucano mu także, że zbyt wiele nadziei pokłada w negocjacjach z przeciwnikiem i nadejściu odsieczy.¹⁰⁶ Płk Władysław Sikorski, który 10 listopada przybył samolotem do miasta na kilkanaście godzin, aby zorientować się w położeniu jego polskiej załogi, nie przejął dowództwa.

Zwolennicy prowadzenia aktywnych akcji zaczepnych grupowali się wokół kpt. Boruty-Spiechowicza i por. Romana Abrahama, ustawicznie wywierając naciski na Naczelną Komendę. 7 listopada kpt. Spiechowicz przeprowadził śmiałe uderzenie na wieś Skniłów. Jego celem było zniszczenie stacji kolejowej oraz zawładnięcie

¹⁰³ CAW, I. 400. 1516/4, Relacja M. Chlamtacza, s. 8–9; M. Chlamtacz, *Relacja o obronie Lwowa w listopadzie 1918 r.*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 113 n. Odezwa o podjęciu działalności przez Komitet z 6 listopada za: Cz. Mączyński, op. cit., t. 2, s. 202–203.

¹⁰⁴ CAW, WBH XI 5, Rozkaz dzienny nr 7 z 10 listopada, s. 16. Patrz też Cz. Mączyński, op. cit., t. 2, s. 7 n.; O. Wasser, *Rola Żydów w listopadowej obronie Lwowa*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 838–839.

¹⁰⁵ Największa grupa, jaka przeszła kanałami, składała się z około pięćdziesięciu osób.

¹⁰⁶ A. Próchnik, op. cit., s. 33; A. Jakubski, op. cit., s. 132.

bogatymi magazynami wojskowymi.¹⁰⁷ Po rozbiciu urządzeń kolejowych oraz zajęciu przez podporządkowany mu oddział ppor. Stanisława Wolaka magazynów i wywiezieniu ich zawartości do miasta Spiechowicz wycofał swoich żołnierzy na pozycje zajmowane przed atakiem, do zachodniej części Lwowa.

Przebieg walk w pierwszych dniach listopada spowodował poważny kryzys w ukraińskim dowództwie. Niekorzystne, wręcz szokujące wrażenie wywołał fakt, iż zawiedli strzelcy siczowi, którym nie powiódł się atak na Dworzec Główny i Czerniowiecki. Tym samym trudno było już liczyć na szybkie zdławienie polskiego oporu. Nie spełniły się nadzieje ukraińskiej komendy na wejście do miasta silnych jednostek z prowincji. Do miasta przybyły drobne grupy ochotników z Rudki, Kamionki Strumiłowej, Złoczowa, Rawy Ruskiej, Kołomyi, Śniatynia, Tarnopola, Szczyrca.¹⁰⁸ Liczebność wolno ściągających do stolicy Galicji ukraińskich oddziałów jak na razie tylko nieznacznie przewyższała rozmiary dezercji i poniesionych w walkach strat. Natomiast w oddziałach znajdujących się na linii walk panowało przekonanie, że Komenda nie orientuje się w sytuacji oraz nie potrafi wypracować planu działań.

Dmytro Witowski uznając, że nie panuje nad rozwojem wypadków, złożył na ręce Kosta Lewickiego prośbę o dymisję. Została ona przyjęta, z zastrzeżeniem, iż do czasu znalezienia odpowiedniego dowódcy będzie dalej pełnił swoje obowiązki. Witowski zaprzestał planowania działań bojowych, choć nie powstrzymywał inicjatywy lokalnych dowódców. Energicznie natomiast reorganizował oddziały. USS podzielił na sześć kompanii, obsadzając nimi koszary Ferdynanda, Cytadelę, Pocztę Główną, gmach Sejmu i Podzamcze. Szóstą sotnię pozostawił w rezerwie. Taka decyzja wzmocniła ukraińską obronę, ale jednocześnie osłabiła zdolności zaczepne sił ukraińskich. 4 listopada 15. pułk piechoty został przemianowany na 1. ukraiński pułk piechoty im. księcia Lwa. Tworzyły go wówczas jedynie trzy kompanie (sotnie). 19. pułk strzelców otrzymał nazwę 19. pułku strzelców ukraińskich.¹⁰⁹

Na prośbę Kosta Lewickiego UGK przystąpiła również do formowania żandarmerii. Korpus Żandarmerii Państwowej podporządkowano kierownikowi resortu spraw wewnętrznych. Jego pierwszym komendantem mianowano Lwa Indyszewskiego. Prawo służenia w niej otrzymali Ukraińcy i, jak zaznaczono w rozkazie, „lojalni Niemcy”.¹¹⁰ Do oddziałów żandarmerii przyjmowano również Czechów.

Wyczekujące stanowisko wobec wydarzeń zajęła natomiast grupa oficerów wyższych stopni wojsk austriackich, tak polskiej, jak i ukraińskiej narodowości. Chaotyczny charakter walk w pierwszych dniach listopada w pewnym stopniu przypominający polityczne rozruchy, niemal zupełny brak wcześniejszych kontaktów

¹⁰⁷ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 311.

¹⁰⁸ „Diło”, nr 252 z 5 listopada 1918 r.

¹⁰⁹ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, s. 1, 11.

¹¹⁰ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, Rozkaz nr 1 komendy Ukraińskiej Państwowej Żandarmerii z 10 listopada 1918 r., s. 136–137. Rozkaz ustala datę powstania żandarmerii na 6 listopada 1918 r.

z konspiracją, konieczność poddania się rozkazom oficerów niższych stopni, często im nieznanym, oraz lojalność wobec Austrii należały do przyczyn sceptycznego traktowania deklarowanych przez walczące strony celów. Nie uczestniczyli w zmaganiach między innymi oficerowie polskiej narodowości gen. Robert Salinis-Lamezan, płk Juliusz Malczewski i ppłk Jan Thullie.¹¹¹

Ukraińska Generalna Komenda, borykająca się z brakiem dowódców mogących pokierować walczącymi oddziałami, wielokrotnie podejmowała próby włączenia do walk oficerów austriackich ukraińskiej narodowości, służących wcześniej w komendzie miasta oraz instytucjach tyłowych. Kategorycznie formułowane polecenia spotykały się jednak z lekceważeniem. Oficerowie ci, odmawiając przyjmowania dowództw oddziałów bojowych, szukali stanowisk w sztabie i administracji wojskowej. Przebywając w UGK, ale bez przydziałów, wtrącali się w podejmowane decyzje czyniąc z niej, jak to plastycznie stwierdził jeden z naczelnych dowódców, bazar.¹¹² Dopiero pod koniec listopada, po wykształceniu się struktur ukraińskiej państwowości we wschodniej Galicji oraz szoku, jakim była utrata Lwowa, zaczęli zgłaszać się do jej organizujących się wojsk.¹¹³

URN i pracująca pod kierownictwem Kosta Lewickiego Delegacja Galicyjska, podobnie jak UGK, ponawiały wysiłki zainteresowania losem walk we Lwowie prowincji. Dezorganizacja sieci telefonicznej i telegraficznej powodowała, że łączność można było utrzymać jedynie przy pomocy kurierów. W tej roli występowali nawet członkowie URN. 5 listopada URN i UGK wydały odezwę wzywającą do stolicy Galicji mężczyzn w wieku od 19 do 35 lat. Dokument ten nie miał charakteru rozporządzenia mobilizacyjnego i rozwożony przez kurierów rozchodził się po kraju powoli.¹¹⁴

Problem organizacji sił ukraińskich oraz dowodzenia walką we Lwowie spadł na oficera USS płk. Hryhoryja Kossaka, który późnym wieczorem 5 listopada objął stanowisko po Witowskim.¹¹⁵ Wybór URN szybko okazał się niefortunny. Nowego komendanta niechętnie przyjęli m.in. sami strzelcy siczowi, wśród których miał wielu nieprzyjaciół. Zarzucali mu brak fachowych kwalifikacji, a także impulsywność i arogancję w stosunkach z podwładnymi.¹¹⁶ Pod ich naciskiem URN zdymi-

¹¹¹ Liczba oficerów austriackich polskiej narodowości przebywających 1 listopada 1918 r. we Lwowie, którzy uchylił się od wzięcia udziału w walkach, jest trudna do oszacowania. A. Jakubski, op. cit., s. 112–113.

¹¹² CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Wspomnienia H. Stefaniwa, s. 6.

¹¹³ CAW, 380. 2 (Ukraińska Armia Sojusznicza), 100, Uwagi Stepana Szuchewycza, s. 16.

¹¹⁴ „Diło”, nr 258 z 6 listopada 1918 r.; M. Stachiw, *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. 3, Scranton 1959, s. 68 n.

¹¹⁵ CPHAU, fond 581, op. 1, poz. 123, W. Baczyński, Relacja o działalności URN, s. 1; „Diło”, nr 254 z 7 listopada 1918 r.

¹¹⁶ W okresie od 14 marca 1915 r. do 15 marca 1916 r. H. Kossak był komendantem Legionu USS. Usunięcie go z tego stanowiska spowodowała rada oficerska USS, interweniując nawet w Wiedniu.

sjonowała Kossaka i przekazała naczelnemu dowództwu kpt. Hnatowi Stefaniwowi¹¹⁷. Otrzymał on również awans na pułkownika Ukraińskich Strzelców Siczowych, nie wojsk ukraińskich.¹¹⁸

Zagadnienia wojskowe, traktowane przez członków URN jako niezwykle ważne, nie wyczerpywały jednak porządków obrad. W dalszym ciągu poruszano kwestię stosunku Państwa Ukraińskiego do URL. Do Kijowa 5 listopada wysłano Osypa Nazaruka i Wołodymyra Szuchewycza z prośbą o uznanie Państwa Ukraińskiego i pomoc wojskową. Ukraińcy narodowi demokraci w przemówieniu Wołodymyra Baczyńskiego opowiedzieli się za zacieśnieniem stosunków między obu państwami aż do ich unii.¹¹⁹ Do zmiany stanowiska partii doszło pod wpływem nasilających się zarzutów, że prowadzi ona partykularną, ciasną politykę. Jej przywódcy zaniepokojeni skutkami oskarżeń o brak patriotyzmu oraz spadkiem autorytetu zamierzali jednak zagwarantować Galicji rozległą autonomię polityczną.

Na posiedzeniach URN debatowano także nad ustrojem państwa oraz powołaniem rządu. Delegacja Galicyjska 5 listopada wydała deklarację zapowiadającą wprowadzenie demokratycznego prawa wyborczego, ustawowe ograniczenie dnia pracy do ośmiu godzin oraz przeprowadzenie reformy rolnej. Przedłużające się dyskusje wokół zakresu obowiązków premiera i ministrów oraz uprawnień samej URN, a także obsady stanowisk ministerialnych, okazały się najpoważniejszymi przyczynami opóźnienia wyłonienia rządu. Nie bez znaczenia był tu antagonizm między dwoma silnymi indywidualnościami politycznymi, Jewhenem Petruszewiczem i Kostem Lewickim.

Rząd, posługujący się nazwą Tymczasowego Państwowego Sekretariatu, powstał 9 listopada, a uroczyste zaprzysiężenie nastąpiło dzień później. Na czele stanął Kost Lewicki kierujący jednocześnie ministerstwem finansów. Ministerstwo (sekretariat) spraw wojskowych objął płk. Dmytro Witowski, spraw zagranicznych Wasyl Panejko, a spraw wewnętrznych Longin Cehelski. 8 na 14 resortów przypadło członkom Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Dwóch członków rządu (w tym Witowski) należało do Ukraińskiej Partii Radykalnej, minister pracy do Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, a religii i oświecenia publicznego do Ukraińskiej Chrześcijańsko-Społecznej Partii. Dwóch ministrów uchodziło za bezpartyjnych.¹²⁰ Rząd

¹¹⁷ Hnat Stefaniw (1885–1949), oficer armii austriackiej i Legionu USS, od 9 września do 10 grudnia 1918 r. naczelnym dowódcą wojsk ukraińskich, następnie m.in. komendant złoczowskiego okręgu wojskowego, zmarł w Niemczech.

¹¹⁸ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 46, Wyciąg z rozkazu Ukraińskiej Generalnej Komendy z 9 listopada 1918 r., s. 23. Stopień USS świadczy o uznawaniu przez URN zwierzchnictwa nad ukraińskimi oddziałami naczelnych organów dowodzenia wojsk austriackich.

¹¹⁹ CPHAU, fond 581, op. 1, poz. 123, W. Baczyński, Relacja o działalności URN, s. 1.

¹²⁰ M.M. Łozynskij, *Halycyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 41; M. Stachiw, op. cit., s. 38; K. Lewicki, *Pierszij Dierzawnij Sekretariat u Lwowi*, w: *Ukrajinska Halyccka Armija 1918–1921*, t. 1, Winnipeg 1958, s. 43; T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 107.

określił się mianem koalicyjnego, a jego skład partyjny w przybliżeniu odzwierciedlał układ sił w URN. 10 listopada URN zleciła Sekretariatowi poczynienie kroków w celu osiągnięcia zjednoczenia obu państw ukraińskich.

Po powołaniu Sekretariatu URN poświęciła uwagę sprawom ustrojowym. 13 listopada uchwaliła tzw. Małą Konstytucję, składającą się z pięciu artykułów.¹²¹ Artykuł I ustalał nazwę państwa na „Zachodnio Ukraińska Republika Ludowa” i stwierdzał, że powstało ono w wyniku realizacji prawa narodów do samostanowienia. Artykuł II zakreślał obszar państwa, obejmując nim Wschodnią Galicję, północną Bukowinę oraz Ruś Zakarpacką. Artykuł III stwierdzał suwerenność ZURL, a artykuł IV określał, że najwyższą władzą jest wybrany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego parlament. Artykuł V ustalał herb ZURL — złoty lew na niebieskim polu. 16 listopada URN uchwaliła prawo o tymczasowej administracji, zachowując podział na powiaty oraz obowiązujące przepisy prawne, o ile nie są sprzeczne z istnieniem ZURL.

Od 8 listopada naczelną organ dowodzenia nosił nazwę, zgodnie z uchwałą URN, Naczelnej Komendy Ukraińskiej (NKU). Jej kompetencje sprowadzały się tylko do zagadnień operacyjnych. Wszystkie inne należały do kierowanego i nadmiernie rozbudowywanego przez płk. Witowskiego sekretariatu spraw wojskowych. 13 listopada URN zatwierdziła tekst przysięgi wojskowej oraz podział kraju na trzy obszary wojskowe, każdy składający się z czterech okręgów.¹²²

Zarówno Tymczasowy Sekretariat, jak i Ukraińska Rada Narodowa odrzuciły sugestie NKU obrania na tymczasową siedzibę Stanisławowa lub Tarnopola. Politycy obawiali się nie tyle wrażeń, jakie pozostawi taki krok na ludności ukraińskiej, co wykorzystania go przez polską propagandę na zachodzie Europy.

Strona ukraińska zupełnie nie orientowała się w skali problemów pokonywanych przez polską Naczelną Komendę. Obejmując stanowisko naczelnego dowódcy płk Hnat Stefaniw miał mgliste pojęcie nie tylko o sytuacji w mieście, ale również o oddziałach ukraińskich. Jego poprzednik potrafił tylko zameldować, że walki trwają bez przerwy, a ich wynik jest niepewny.¹²³ Po inspekcji frontu Stefaniw wydał rozkazy reorganizujące podległe mu siły. Zebrał większość żołnierzy USS w pułk pod komendą sot. Osypa Bukszowanego, składający się teraz z dwóch kureni. Obsadziły one rejony Cytadeli i Podzamcza, ocenione jako najbardziej zagrożone przez ataki nieprzyjaciela. Jedną sotnię USS pozostawił w koszarach Ferdynanda. Ich załogę wzmocnił ochotnikami z północnych powiatów Wschodniej Galicji. Nie wycofał także żołnierzy USS z Sejmu. Wzmocnił służbę łączności przydzielając oddziałom kurierów. Przybywające do miasta sotnie koncentrował na bliskim zapleczu frontu. Do walki skierował jedynie zagon (kompanię) An-

¹²¹ Tekst Małej Konstytucji, w: *Konstytucyjni akti Ukraini 1917–1920*, Kijów 1992, s. 96.

¹²² „Wistnik Dierżawnoho Sekretariatu Wijskowych Spraw”, nr 1, Tarnopol, 1 grudnia 1918, s. 1–2.

¹²³ CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, s. 5. Pamiętnikarz szacuje, że 9 listopada na pierwszej linii walk zastał ok. 2,2 tys. ukraińskich żołnierzy.

drieja Dołuda¹²⁴ z Wielkiej Ukrainy, wyposażoną w dwa karabiny maszynowe. Na miejsce jej postoju wyznaczył koszary przy ul. Zamarstynowskiej.

Ukraińskie baterie zostały rozmieszczone na Wysokim Zamku, Cytadeli, na Wzgórzach Zniesieńskich oraz Górze Jacka.¹²⁵ Wśród polskiej ludności krążyła pogłoska, że Ukraińcy zamierzają ewakuować swoje instytucje i oddziały, aby następnie zniszczyć Lwów ogniem dział.¹²⁶ Naczelna Komenda Ukraińska w listopadzie nie zamierzała uciec się do terrorystycznego ostrzału polskiego obszaru. Pociśki, jakie spadły na szpitale i domy, świadczą o niedostatecznym jeszcze wyszkoleniu ukraińskich artylerzystów i złej woli dowódców baterii.

Płk Stefaniw oceniał, że głównymi punktami znajdującymi się w posiadaniu jego sił, na których opiera się linia ukraińskich pozycji, są budynki Koszar Ferdynanda, gmach Sejmu, Cytadela, Góra Jacka i Wysoki Zamek. Odrzucił zamiar silnego uderzenia z peryferyjnych dzielnic i gmin podmiejskich. Dotychczasowe ataki rozbiły mniejsze, ale znakomicie dowodzone przez kpt. Mieczysława Borutę-Spiechowicza grupy żołnierzy. Płk Stefaniw planował przeprowadzić natarcia w północnych oraz południowych dzielnicach. W pierwszej kolejności chciał zdobyć Szkołę Kadecką oraz spacyfikować i opanować Zamarstynów.¹²⁷

Na podjęcie większych działań zaczepnych zdecydował się także kpt. Mączyński, krytykowany przez podwładnych za zbyt ostrożne dowodzenie. Duże znaczenie przywiązywała Naczelna Komenda do przygotowanej na znaczną skalę akcji, otwierającej polskim oddziałom dostęp do centralnej, najstarszej części miasta. Główne natarcie miało kierować się ul. Mickiewicza oraz Ogrodem Jezuickim (Park Kościuszki) w kierunku ul. Słowackiego oraz Marszałkowskiej i gmachu Sejmu. Jednocześnie na prawym skrzydle powinien pozorować atak na Cytadelę oddział kpt. Tatar-Trześniowskiego, a na lewym por. Romana Abrahama.¹²⁸ Naczelna Komenda chciała zaskoczyć przeciwnika i wykorzystując spadek terenu szybko opanować cały obszar między ulicami Kopernika a Mickiewicza aż do poprzecznych ulic Słowackiego i Marszałkowskiej.

Rozpoczęte o świcie 9 listopada działania zakończyły się klęską atakujących. Żołnierze idący do ataku przez Ogród Jezuicki dostali się pod ogień karabinów maszynowych. Czoło ataku ostrzeliwały karabiny maszynowe ustawione na gór-

¹²⁴ Andriej Dołud (1893–?), działacz Ukraińskiej Partii Socjalistycznej, w listopadzie 1918 r. walczył we Lwowie, 1919–1920 dowódca 5. Chersońskiej Dywizji Piechoty, na emigracji m.in. w Brazylii.

¹²⁵ CAW, I. 341. I. 76, Meldunek biura wywiadowczego Naczelnej Komendy z 19 listopada 1918 r., nlb; CPHAU, fond 361, op. 1, spr. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, k. 15–16.

¹²⁶ CAW, I. 341. I. 119, Komunikat biura wywiadowczego Naczelnej Komendy z 14 listopada 1918 r., nlb. Liczba dział, jakimi dysponowali Ukraińcy, jest trudna do oszacowania wobec braku źródeł. Można przyjąć, że nie było ich mniej niż 20, różnego rodzaju i kalibru.

¹²⁷ O. Horbac, *The Ukrainian-Polish War in Galicia*, w: *Ukraine. A Concise Encyclopaedia*, v. I, Toronto 1970, s. 782.

¹²⁸ Ibidem, s. 312–313.

nych piętach Sejmu, prawe skrzydło — z narożnej kamienicy u zbiegu ulic Słowackiego i 3 Maja, a lewe skrzydło z pałacu Gołuchowskich przy ul. Mickiewicza. Jedyne oddział Adolfa Massara podległy Tatarowi-Trzeźniowskiemu zdołał wyrzucić nieprzyjaciela z Poczty Głównej przy ul. Słowackiego.¹²⁹ Wszystkie polskie oddziały poniosły znaczne straty. Uszkodzeniu uległ opancerzony w zakładach kolejowych i wyposażony w karabin maszynowy samochód, wspierający natarcie centralnej, najsilniejszej polskiej grupy.

Porażka utwierdziła kpt. Mączyńskiego w przeświadczeniu o szkodliwości podejmowania działań zaczepnych większymi siłami. Od tego czasu konsekwentnie sprzeciwiał się proponowanym m.in. przez kpt. Borutę-Spiechowicza planom wznowienia silnych natarć na centralną zabudowę miasta. Godził się jedynie na mniejsze akcje, w tym przede wszystkim na zabudowania koszarowe przy ul. Gródeckiej. Szturm na główny gmach koszar Ferdynanda miał być poprzedzony wysadzeniem jednej z jego ścian. Utworzono oddział saperski, który rozpoczął drążenie tunelu pod koszary.

Zdobycie częściowo wypalonego w trakcie walk budynku Poczty Głównej poprawiło położenie wojsk polskich.¹³⁰ Teraz polskie pozycje przybrały kształt półksiężycy, wklęsłego w śródmiejskiej zabudowie. W centrum (tzw. front wewnętrzny, ok. 8 km długości) opierały się o gmach Poczty Głównej i sąsiedni budynek seminarium greckokatolickiego (Reduta Piłsudskiego) oraz o Szkołę Kadecką i Górę Stracenia. Linia polskich pozycji na peryferiach miasta (tzw. front zewnętrzny, ok. 30 km długości) nie posiadała redut. Jej obrona opierała się na działaniach ruchliwych grup piechoty oraz jazdy. Wysunięte placówki umieszczono w Rzęśnie Polskiej, Dublanach, Dawidowie oraz Zimnej Wodzie. W obrębie polskich linii znajdowała się większość lwowskich magazynów żywności i amunicji, warsztaty, Dworzec Główny i Poczta Główna. Funkcjonowały telefony, w tym łączność z dzielnicami zajętymi przez Ukraińców.

11 listopada w oddziałach liniowych znajdowało się 239 oficerów i 3044 podoficerów oraz żołnierzy. W jednostkach pomocniczych (w tym żandarmerii) służyło 129 oficerów oraz 1679 żołnierzy, urzędników i kobiet.¹³¹ Napływ ochotników do oddziałów w końcu drugiego tygodnia zmagania nie spełniał oczekiwań Naczelnej Komendy Wojsk Polskich. Przede wszystkim brakowało sił do stworzenia drugiej, zapasowej linii obrony.

Ofiarnością wyróżniali się uczniowie i studenci stanowiący 22,8% walczących. Drugą pod względem wielkości grupą zawodową byli rzemieślnicy i robotnicy (19,7%), trzecią zaś inteligencja urzędnicza oraz nauczyciele szkół i uczelni (12,5%). Także w obydwu tych grupach wyróżniali się postawą ich najmłodsi członkowie,

¹²⁹ Ibidem, s. 312–313; O. K u ź m a, op. cit., s. 202–205.

¹³⁰ Żołnierze A. Massara, którzy zdobyli pocztę, rozbili kasę i zrabowali znajdujące się w niej pieniądze. Odzyskano tylko niewielką część przywłaszczonej sumy.

¹³¹ *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 459.

rozpoczynający zawodowe kariery.¹³² Wśród podkomendnych kpt. Czesława Mączyńskiego znaleźli się nie tylko wierzący obrządku rzymskokatolickiego, ale także trudna do ustalenia grupa grekokatolików i prawosławnych, uznająca się za Polaków lub związanych ze społeczeństwem polskim. Poległemu ok. 14 listopada na stanowisku na Górze Stracenia celownicemu karabinu maszynowego Pańko Grechowi (ps. Stanisław Żarnowski) wzmiankę w meldunku („cześć bohaterowi”) z wyraźnym stwierdzeniem, że był Rusinem, poświęcił por. Roman Abraham.¹³³ Ich wpływ ograniczała jednak nieufność kolegów i przełożonych. Komendant szpitala na Politechnice aresztował ok. 11 listopada kapelana obrządku greckokatolickiego i trzy sanitariuszki tego wyznania bez wyraźnych powodów.¹³⁴

Powstrzymanie 9 listopada polskiego natarcia i zadanie atakującym dużych strat podniosło morale ukraińskich oddziałów. Widoczne były również pierwsze efekty prac organizacyjnych przeprowadzonych przez płk. Stefaniwa. Między innymi uzupełniono stany liczebne walczących na pierwszej linii batalionów. Ukraiński naczelny dowódca uznał, że może podjąć ryzyko przeprowadzenia ataków na pozycje wroga. Rozpoczęcia akcji zaczepnych domagały się od Stefaniwa URN oraz Tymczasowy Sekretariat Państwowy.

Płk Stefaniw nie zamierzał prowadzić głównego natarcia — jak to sugerowała część polityków obawiających się ponowienia przez przeciwnika ataku w kierunku gmachu Sejmu — na centralne pozycje polskie. Oceniał, że odbicie Poczty Głównej oraz zabudowań seminarium greckokatolickiego (Reduta Piłsudskiego) jest mało prawdopodobne i w każdym wypadku zakończy się wielkimi stratami. Pozostawał przy planach pobicia polskich oddziałów najpierw w południowych i północnych dzielnicach. 13 listopada uderzył z Kulparkowa, wykorzystując doświadczenia z poprzedniego, nieudanego ataku przeprowadzonego 6 listopada. Zaskoczone polskie oddziały po zaciętej walce zaczęły się wycofywać w kierunku Domu Techników i Politechniki. Sytuację zmieniło wejście na tyły Ukraińców szwadronu „Wilki” oraz kontratak oddziału por. Ludwika Brzozowskiego. Po sześciu godzinach zmagania płk Stefaniw wycofał swoich żołnierzy do Kulparkowa. W tym dniu Ukraińcy zaatakowali również Szkołę Kadecką oraz Janowskie, a w nocy natarli na Zamarstynów.¹³⁵

¹³² Na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 456. Konstrukcja tabeli, wynikająca między innymi z niedostatecznej ilości danych zebranych przez autorów, nie pozwala na precyzyjne określenie składu zawodowego polskich obrońców miasta. Aż w odniesieniu do 2311 osób na 6022 nie można było ustalić zawodu. Wśród 2311 uczestników walk znajdowała się także młodzież do lat 19, nie ujęta w grupie uczących się, oraz kobiety.

¹³³ CAW 341. I. 120, Meldunek por. R. Abrahama do Naczelnej Komendy z 14 listopada 1918 r., nlb.

¹³⁴ CAW I. 341. I. 116, Meldunek komendanta szpitala do Naczelnej Komendy z 11 listopada 1918 r., nlb. Tylko w odniesieniu do ks. Paślawskiego wystawca meldunku dodał wzmiankę o znalezieniu „ważnych dokumentów”.

¹³⁵ M. W r z o s e k, *Wojsko Polskie...*, s. 313; CAW, I. 400. 787, Zestawienie działań wojennych we Lwowie i Wschodniej Galicji, nlb.

Walki o Zamarstynów toczono 14 i 15 listopada należały do najbardziej zaciętych i okrutnych. Nacierając od strony dworca Podzamcze i ul. Tatarskiej, Ukraińcy wdarli się na ulice Zamarstynowską i Św. Marcina. Dowodzący tutaj atam. Dołuda oskarżył polską ludność cywilną o udzielanie pomocy wrogowi (szpiegowanie, ostrzeliwanie ukraińskich żołnierzy) i zezwolił na przeprowadzenie brutalnych rewizji domów. Doszło do gwałtów, pobić, mordów i rabunków bezbronnych mieszkańców. Podwładni Dołuda dopuścili się także mordu na grupie jeńców. W odwecie żołnierze polskiego komendanta (od 14 listopada) Zamarstynowa ppor. Wilhelma Starcka wymordowali grupę jeńców ukraińskich. Pod koniec drugiego dnia walk Polacy odzyskali zachodnią część Zamarstynowa.¹³⁶

Zażarte walki toczyły się w rejonie Szkoły Kadeckiej i w Parku Kilińskiego (Stryjskim). 15 listopada opór obrońców Szkoły (ok. 150 żołnierzy) próbowały bez powodzenia złamać 1. ukraiński pułk piechoty im. księcia Lwa oraz 19. pułk strzelców ukraińskich (ok. 600 żołnierzy).¹³⁷ Także następnego dnia polska załoga odparła szturm Ukraińców. Po odstąpieniu nieprzyjaciela Polacy ponownie utworzyli placówki na cmentarzu Stryjskim, na zachodnim skraju Parku Stryjskiego oraz na Rogatce Stryjskiej. Ich zadaniem była obrona podejść do Szkoły Kadeckiej.

Polskie działania nie ograniczały się jedynie do obrony. Przeprowadzono także kilka słabszych ataków na koszary Ferdynanda, Sejm, Ossolineum i na pozycje na Persenkówce. Wyczerpane dotychczasowymi zmaganiem ukraińskie załogi Koszar Ferdynanda (przy ul. Gródeckiej) oraz Persenkówki domagały się złuzowania i przynajmniej kilkunastu godzin odpoczynku. Ukraińscy żołnierze z Persenkówki, wśród których byli strzelcy siczowi, wręcz zagrozili samowolnym odejściem z pozycji, jeśli nie zostaną złuzowani.¹³⁸

Obie bijące się strony wykorzystywały artylerię. Pociski polskich dział dosięgnęły m.in. Namiestnictwa będącego siedzibą Tymczasowego Sekretariatu Państwowego.¹³⁹

Płk Stefaniw uznał, iż dotychczasowe intensywne walki naruszyły odporność nieprzyjaciela. 16 listopada na posiedzeniu Tymczasowego Sekretariatu Państwowego przedstawił plan generalnego szturmu na polskie pozycje. Zamierzał przeprowadzić dwa silne uderzenia na skrzydła nieprzyjaciela.¹⁴⁰ Zdobycie Szkoły Kadeckiej miało ułatwić Ukraińcom rozbicie prawego skrzydła nieprzyjaciela i umożliwić kontynuowanie natarcie przez polski obszar w kierunku ulicy Leona Sapiehy, Politechniki i dalej do pl. Św. Jura. Drugie uderzenie płk Stefaniw chciał skierować na Kleparów, w kierunku Domu Inwalidów oraz Rogatki Kleparowskiej. Spodzie-

¹³⁶ O. Kuźma, op. cit., s. 300–302; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 314; M. Kozłowski, op. cit., s. 169–170.

¹³⁷ CAW, I. 400. 787, Zestawienie działań wojennych, nlb.; O. Kuźma, op. cit., s. 303–304; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 314.

¹³⁸ CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, s. 13.

¹³⁹ Ibidem, s. 15.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 16.

wał się, że wyprze polskie oddziały na linie ulic Gródeckiej i Kortunowskiej lub nawet Janowskiej. Po zamknięciu nieprzyjacielskich żołnierzy w wąskim trójkącie ograniczonym wspomnianymi ulicami płk Stefaniw mógł zorganizować rozstrzygające o losach Lwowa natarcie.

Realizację tych zamysłów ułatwiło przybycie posiłków. Były to dobrze uzbrojone i wyposażone sotnie z Kołomyi (160 żołnierzy, w tym tylko jeden oficer i dwa miotacze min) oraz z rejonów Zamościa i Wołynia (stu kilkudziesięciu żołnierzy i również jeden oficer). Mniejszą wartość bojową miały inne przybyte oddziały, np. z Rawy Ruskiej (ok. 20 uzbrojonych i przeszkolonych żołnierzy i ok. 70 ochotników w wieku 17–18 lat).¹⁴¹

Ukraińskie natarcie rozpoczęło się o godzinie 6.00 rano. Po ostrzelaniu polskich pozycji ogniem dział, miotaczy min (jeden pocisk rozerwał się na dziedzińcu Szkoły Kadeckiej) i karabinów maszynowych Ukraińcy ruszyli do ataku. Na prawym polskim skrzydle wyparli placówki z cmentarza Stryjskiego, krańców Parku Kilińskiego i Rogatki Stryjskiej. W tej sytuacji komendant pododdziału Szkoła Kadecka por. Adam Bieńkowski zarządził kontruderzenie. Brawura ok. osiemdziesięciu ludzi zaskoczyła Ukraińców. Zaczęli się wycofywać ul. Stryjską, Poniatowskiego oraz Pułaskiego w kierunku ul. Zielonej. Ich odwrót osłaniał ogień obsady Góry Jacka. Polskie zwycięstwo zostało okupione stratami kilkunastu ludzi. Polegli m.in. harcerze Tadeusz Jabłoński (l. 14) i Marian Karol Dolais (l. 17).¹⁴² Po wprowadzeniu do walki przez kpt. Tatara-Trześniowskiego rezerw zgromadzonych w rejonie koszar wuleckich front ustabilizował się na ul. Snopkowskiej.

Na lewym polskim skrzydle ukraińskie natarcia trwały do południa. Około godziny 14.00 uderzyli Polacy. I tym razem zaskoczyli nieprzyjaciela. Atak wspierany przez specjalnie zebrane — m.in. koło Domu Inwalidów — oddziały rozbił ugrupowanie nieprzyjaciela. Wybuchła panika i żołnierze byłego 30. pułku piechoty zaczęli uciekać — jak to z goryczą określił płk Stefaniw — „jak czereda bez pastucha”. Wysiłek powstrzymania polskiego natarcia spadł na atamana Dołuda. Jego podwładni powoli, zbierając rannych, cofali się w kierunku Wysokiego Zamku. Dzielna postawa dołudowców wpłynęła na zachowanie sąsiednich oddziałów ukraińskich. Polacy nie zdołali przekroczyć ulic Żółkiewskiej, Balonowej i Panieńskiej. Pod koniec dnia front przebiegał ulicami Zamarstynowską, Panieńską i Św. Marcina.¹⁴³

Toczące się z różnym natężeniem od początku listopada walki przerywane były zawieszeniami broni mającymi ułatwić prowadzenie negocjacji oraz aprowizację cywilnej ludności, a także umożliwić zbieranie rannych i pochowanie poległych.

¹⁴¹ Ibidem, s. 15–16.

¹⁴² M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 314. J. Rogowski, *Z walk o Lwów*, cz. 2, Poznań 1925, s. 71–72; CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, s. 20; CAW, I. 400. 787, Zestawienie działań..., nlb.

¹⁴³ CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, s. 20; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 314; O. Kuźma, op. cit., s. 349 n.

Zaproponowane Ukraińskiej Radzie Narodowej przez Polski Komitet Narodowy na spotkaniu 2 listopada warunki trwałego rozejmu nie uległy zasadniczym zmianom. Polscy negocjatorzy konsekwentnie odmawiali uznania Państwa Ukraińskiego i włączenia przedstawicieli PKN do URN. Domagali się, aby uwzględniający ich postulaty dokument rozejmowy podpisał rząd (sekretariat) ukraiński.¹⁴⁴ Ale nawet ewentualne zaakceptowanie przez Ukraińców warunków satysfakcjonujących PKN i być może kpt. Mączyńskiego nie gwarantowało przerwania walk. W samej Naczelnej Komendzie oraz oddziałach przeważała opinia, że rozmowy mają jedynie dać wytchnienie walczącym. Polscy oficerowie i żołnierze, podobnie jak USS, nie dopuszczali innego rozwiązania konfliktu niż pokonanie przeciwnika. Nastroje w polskich i doborowych oddziałach ukraińskich prowadziły do naruszania porozumień o zaprzestaniu wymiany ognia.

Więcej wagi do rozmów przywiązywali ukraińscy politycy. Negocjatorzy występujący w imieniu URN, a potem również Tymczasowego Sekretariatu Państwowego gotowi byli do wyrażenia zgody na pozostanie pod bronią polskich oddziałów oraz utworzenie ukraińsko-polsko-żydowskiej milicji. Domagali się przede wszystkim uznania Sekretariatu i URN za instytucje sprawujące najwyższą władzę na obszarze między Sanem a Zbruczem oraz Lwowa za stolicę ZURL.¹⁴⁵ Uzyskanie nawet ograniczonej kontroli nad całym Lwowem wydawało się im niezbędne z uwagi na międzynarodowe reperkusje walk w mieście ogłoszonym stolicą ZURL. 17 listopada wyrazili zgodę na zawieszenie walk na 48 godzin od godziny 6.00 rano 18 listopada.

Stanowcze stanowisko wobec strony polskiej zajmował płk Stefaniw. W nocy z 12 na 13 listopada, po otrzymaniu informacji o utracie Przemyśla, w jego sztabie przygotowano pismo do dowódcy polskich oddziałów, które zajęły miasto. Umieszczono w nim ostrzeżenie przed podjęciem marszu na Lwów. Odpowiedzią na takie działania, określone mianem agresji na suwerenne państwo, miało być aresztowanie wybitnych przedstawicieli polskiej społeczności Wschodniej Galicji i spalenie polskich dworów oraz zamożnych gospodarstw. Przed przekazaniem tak sformułowanego dokumentu dowództwu Przemyśla powstrzymał ukraińską komendę Tymczasowy Sekretariat Państwowy. W nowej wersji umieszczono już tylko wzmiankę o możliwości represjonowania Polaków mieszkających na wschód od Sanu.¹⁴⁶

O ile trudno było doprowadzić do rozejmu opartego o ugodę polityczną, to obie strony zgadzały się co do konieczności ochrony szpitali, elektrowni i gazowni miejskiej. Starano się także zapewnić bezpieczeństwo patrolom sanitarnym. Kompleksową umowę zawarły obie komendy dopiero 19 listopada.¹⁴⁷ Ustalono w niej mię-

¹⁴⁴ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Memoriał dr. Stahla z 20 grudnia 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich, s. 26; poz. 41, Polski projekt dokumentu rozejmowego z 10 listopada, s. 10.

¹⁴⁵ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Memoriał dr. Stahla..., s. 26.

¹⁴⁶ CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, Pamiętnik H. Stefaniwa, s. 13.

¹⁴⁷ CAW, I. 341. I. 74, Umowa polsko-ukraińska z 19 listopada, s. 25–26.

dzy innymi, że szpitale nie będą traktowane jako obiekty wojskowe. Mają prawo do załóg w sile piętnastu żołnierzy. Patrole w składzie do pięciu sanitariuszy powinny działać dopiero po wygaśnięciu starcia i pod flagą z czerwonym krzyżem. Elektrownia i gazownia miejska oraz ujęcia wody otrzymały status obiektów neutralnych.

W połowie trzeciego tygodnia walk obie strony wiedziały, że podstawowy cel zbrojnego zamachu — ustanowienie ukraińskiej państwowości na całym postulowanym obszarze — nie został osiągnięty. W mieście ogłoszonym stolicą Państwa Ukraińskiego (od 13 listopada ZURL) polska ludność wyraziła zbrojnym oporem sprzeciw wobec polityki faktów dokonanych prowadzonej przez URN, Delegację Galicyjską i Tymczasowy Sekretariat Państwowy. Powstałe już w trakcie zmagających polskie instytucje, przede wszystkim Naczelna Komenda i PKN, wielokrotnie w rozmowach negocjacyjnych, a także apelach do ludności, stwierdzały przynależność miasta do polskiego obszaru. Wyłonił się stan wojny, nigdy nie wypowiedzianej, ale toczącej się z całą intensywnością działań zbrojnych.

Przeciwnikiem Państwa Ukraińskiego były nie tylko zaimprovizowane siły zbrojne oraz związany z nimi aparat polityczny. Oddziały dowodzone przez kpt. Mączyńskiego, noszące przybrane, ale wymowne miano Wojsk Polskich, podobnie jak pracująca pod ich osłoną administracja uważały się za zawiązek instytucji państwa polskiego w stolicy Galicji. Tym samym Państwo Ukraińskie, jeśli nawet jeszcze nie znalazło się w stanie wojny z Polską (Królestwem Polskim), to niebezpiecznie się o nią ocierało.

Ukraińscy przywódcy jasno określili cele prowadzonej przez siebie polityki, odrzucając możliwość negocjowania kształtu terytorialnego państwa i przynależności Lwowa. Gotowi byli do prowadzenia rozmów jedynie o autonomii ludności polskiej. W tak określonej przez ukraińskie działania i program polityczny sytuacji dalsze losy konfliktu zależały od postaw, jakie zajmie Polska i jej społeczeństwo, inaczej mówiąc, czy antagonizm zostanie utrzymany i rozwiązany na poziomie lokalnym lub regionalnym, czy też przerodzi się w wyniszczającą wojnę, angażującą armie oraz potencjały gospodarcze i ludzkie przeciwników.

Informacje o zaciętych zmaganiach w stolicy Galicji szybko stały się znane na całym polskim obszarze, pobudzając wyobraźnię społeczeństwa. Emisariusze, którzy zdołali wydostać się ze Lwowa m.in. drogą lotniczą¹⁴⁸, obrazowo i emocjonalnie opisywali walki podkreślając szczupłość polskich sił, dzielną postawę młodzieży i kobiet, tragiczną sytuację ludności cywilnej. Uwypuklano również fakt zbrojnego narzucenia ukraińskiej państwowości miastu, określanemu jako jeden z ośrodków narodowej kultury. Błyskawicznie kształtowała się opinia o bohaterskim oporze Lwowa i barbarzyńcach pragnących za każdą cenę go złamać, utrudniająca dostrzeżenie w Ukraińcach partnerów do rozmów pokojowych czy choćby rozejmowych.

¹⁴⁸ Znaczną rolę w kształtowaniu opinii publicznej odegrał m.in. dr Stefan Stefczyk, który wywiózł z miasta list Cz. Mączyńskiego do rządu datowany 17 listopada. CAW, 440. 12. 1, s. 83.

Ukraińsko-polskim zmaganiom we Lwowie towarzyszyło ustanawianie administracji ukraińskiej we Wschodniej Galicji. Do zbrojnego starcia między polską a ukraińską społecznością doszło także w dwóch oddalonych od siebie miejscowościach, Przemyślu i Borysławiu. Realizując instrukcje Ukraińskiego Generalnego Komisariatu Wojskowego, lokalni ukraińscy konspiratorzy wojskowi oraz politycy i działacze spotkali się tam z przeciwdziałaniem polskich środowisk.

Przemyśl odgrywał w planach ukraińskich istotną rolę nie tylko jako jeden z ważniejszych ośrodków życia narodowego, ale także z uwagi na swoje położenie geograficzne. UGKW zamierzał zorganizować w tym mieście silny garnizon zabezpieczający Lwów od zachodu przed przewidywaną polską interwencją zbrojną. W drugiej połowie października ukraińscy oficerowie rozpoczęli przygotowania do przejęcia miasta przy pomocy znajdujących się w nim i Żurawicy żołnierzy. Podobnie jak we Lwowie, prace konspiracyjne prowadzili niemrawo. Pod koniec miesiąca w Przemyślu spisek obejmował jedynie około sześćdziesięciu oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz około 200 ochotników, przeważnie gimnazjalistów i chłopów z okolicznych wsi.¹⁴⁹ Tylko w Żurawicy konspiratorzy pozyskali ok. 200 żołnierzy.

Ukraińscy politycy, wśród których największym autorytetem cieszył się przewodniczący przemyskiej URN Teofil Kormosz¹⁵⁰, sceptycznie odnosili się do planów zbrojnego przejęcia władzy w mieście, którego garnizon w większości stanowili żołnierze polskiej narodowości (ośrodki zapasowe 45. pułku piechoty, 18. pułku strzelców, 14. batalionu strzelców). Jedynie w kadrach przemyskiego 6. pułku ułanów i znajdującego się w Żurawicy 9. pułku piechoty Ukraińcy dysponowali przewagą liczebną. 31 października Kormosz doprowadził do uspokojenia nastrojów w 9. pułku, jawnie odmawiającym podporządkowania się gen. Stanisławowi Puchalskiemu. Większość żołnierzy 9. i 6. pułku, zawiedziona postawą polityków, rozeszła się do miejsc zamieszkania.¹⁵¹ Oficerowie i podoficerowie ukraińscy próbujący zatrzymać swoich żołnierzy spotkali się z groźbami użycia siły.

W trudnej sytuacji znajdowali się także polscy konspiratorzy. W Przemyślu i okolicach działała przede wszystkim POW mająca niewielkie komórki w jednostkach wojskowych, wśród kolejarzy oraz młodzieży gimnazjalnej. Od 21 października funkcjonowało kierowane przez Hermana Liebermana i związanego z POW ppor. Rudolfa Burdę Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Legionistów Polskich, przygotowujące się do akcji w momencie rozpadu Austrii.¹⁵² Natomiast PKW niemal nie

¹⁴⁹ CAW, I. 341. 1. 66, F.A. Kuzia, *Teksty źródłowe do dziejów obrony Przemyśla*, s. 3; M. Huculak, op. cit., s. 66; Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad–grudzień 1918*, Przemyśl 1993, s. 18.

¹⁵⁰ Teofil Kormosz (1861–1927), adwokat, poseł do sejmu galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego, inicjator budowy przemyskiego Narodnego Domu, w październiku–listopadzie 1918 r. członek URN we Lwowie i przewodniczący przemyskiej URN, następnie internowany, zmarł w Przemyślu.

¹⁵¹ CAW, I. 400. 147, Relacja Jana Olszewskiego, nlb.

¹⁵² A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983, s. 125; Z. Konieczny, op. cit., s. 15, 22.

przejawiały aktywności. Niewielkim atutem strony polskiej była osoba gen. Puchalskiego rozdartego między lojalnością wobec Austrii a autorytetem Rady Regencyjnej. Wiedząc o roli, jaką odgrywa w planach warszawskiego Sztabu Generalnego, do 31 października oficjalnie występował jednak tylko jako generał wojsk austro-węgierskich. W rozmowie z Teofilem Kormoszem posunął się do obietnicy, iż będąc generałem austriackim nie dopuści do przejęcia miasta ani przez Polaków, ani przez Ukraińców.¹⁵³

Polskie środowiska konspiracyjne zmobilizowała do akcji wiadomość o ukraińskim zamachu we Lwowie, dostarczona przez kolejarzy komórce POW wczesnym rankiem 1 listopada. Około godziny 8.00 grupa peowiaków zajęła bez walki dworzec kolejowy. Spontanicznie wystąpiły inne oddziały POW, a za nimi pozostali konspiratorzy oraz młodzież gimnazjalna i rzemieślnicza. W godzinach południowych miasto znalazło się w polskich rękach.

Żywiołowo rozwijające się działania przyniosły likwidację austriackiej państwowości, ale też doprowadziły do bałaganu w mieście.¹⁵⁴ Koszary opuszczali nie tylko Ukraińcy, ale również Polacy. Tłumy żołnierzy podążyły na dworzec, rozproszyły się po mieście i jego okolicach. Ofiarą rabunków padły sklepy i mieszkania Żydów, magazyny wojskowe. Nie zadbano o internowanie ukraińskich oficerów. Zatrzymanych najczęściej zwalniano na słowo honoru, że nie wezmą udziału w antypolskiej akcji.

Zaogniła się sytuacja w powiecie. W Dubiecku splądrowano sklepiki i gospodarstwa żydowskie. Obrabowano kilka majątków ziemskich, m.in. Drozdowice należące do książąt Lubomirskich.¹⁵⁵ W większości przypadków winowajcami byli ukraińscy chłopci i dezertery.

We wczesnych godzinach popołudniowych polskie organizacje wojskowe i cywilne oraz znajdujący się w mieście przedstawiciele PKL, hr. Aleksander Skarbek, Wojciech Grzędzielski i Zygmunt Lasocki, przekazali gen. Stanisławowi Puchalskiemu dowództwo nad miastem. Puchalski otrzymał też tego dnia telegram od szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego z nominacją na komendanta oddziałów znajdujących się w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim. O przyjęciu tej nominacji niezwłocznie powiadomił austriackich przełożonych.

Członkowie prezydium PKL znaleźli się w Przemyślu przypadkiem. Zmierzali koleją do Lwowa. Powiadomieni o przewrocie przerwali podróż i włączyli się w wydarzenia mające miejsce w Przemyślu. Przy ich udziale doszło do rozmów między polskimi i ukraińskimi politykami.¹⁵⁶ Obie strony przystępując do negocjacji nie orientowały się, jaką siłą dysponują partnerzy. Obawy przed wybuchem walk, jak

¹⁵³ Z. Konieczny, op. cit., s. 20; P. Stawicki, *Polski Słownik Biograficzny*, hasło: Puchalski Stanisław, t. 29, Wrocław 1986, s. 317.

¹⁵⁴ Dokładny opis wydarzeń: Z. Konieczny, op. cit., s. 22–24; CAW, I. 341. 1. 66, F.A. Kuzia, op. cit., s. 6–8.

¹⁵⁵ „Czas”, nr 500 z 4 listopada 1918 r.

¹⁵⁶ A. Konieczny, op. cit., s. 25–28; A. Leinwand, *Posel Herman...*, s. 125.

to się stało we Lwowie, ułatwiły zawarcie kompromisu. W nocy z 1 na 2 listopada podpisano umowę powołującą mieszaną polsko-ukraińską Komisję Rządzącą i milicję. Członek Komisji Wołodimir Zahajkiewicz¹⁵⁷ zobowiązał się uspokoić nastroje ukraińskich wsi. 2 listopada powstała Żydowska Rada Narodowa oraz milicja.

Osiągnięte porozumienie nie miało szans na przetrwanie. Obie strony traktowały je jako zawieszenie broni przed zebraniem sił do akcji. Polacy pozostający pod wrażeniem walk we Lwowie i przejmowania przez Ukraińców Wschodniej Galicji dostrzegali w przeciwniku przede wszystkim agresora. Przy tym dla wojskowych i przynajmniej części polityków nie ulegało wątpliwości, że przez Przemysł biegnie jedyna droga z Krakowa do stolicy Galicji. Odległy od Lwowa o ok. 90 km Przemysł był już oceniany jako baza dla przyszłej odsieczy.

Ukraińscy konspiratorzy postanowili zająć miasto w nocy z 3 na 4 listopada. Zorganizowali cztery grupy wieśniaków, każda licząca ok. 40–50 uzbrojonych ludzi. Zapewnili sobie pomoc kilkudziesięciu ukraińskich milicjantów. Nad ranem niemal bez walki zajęli centrum miasta.¹⁵⁸ Ujęli gen. Puchalskiego oraz znajdującego się przy nim w charakterze szefa sztabu płk. Sikorskiego. Nie byli natomiast w stanie opanować Zasania, gdzie zaalarmowani żołnierze i peowiaci wystawili silne warty i posterunki na przejściach przez rzekę. Na Zasanie przybył także Sikorski, który wymknął się z niewoli przy pomocy kolejarzy. Mianował por. Leona Kozubskiego dowódcą oddziałów znajdujących się w tej dzielnicy Przemysła.¹⁵⁹ Sam wyjechał z miasta, aby zorganizować pomoc dla Przemysła i Lwowa. Na Zasanie przybywali także inni polscy wojskowi, którzy uniknęli niewoli.

Winę za taki przebieg wypadków ponosiła przede wszystkim polska komenda. Gen. Puchalski dopuścił do samolikwidacji oddziałów o polskim składzie narodowym. W 45. pułku zostało jedynie 29 żołnierzy. Tylko trochę lepiej wyglądał stan 18. pułku i 14. batalionu, dysponujących kilkudziesięcioma żołnierzami. Rozprężeniu uległa dyscyplina. Wielu żołnierzy nie nocowało w koszarach, ale w prywatnych domach. Ochronę magazynów powierzono młodzieży należącej do POW lub dopiero od 1 listopada służącej w oddziałach.

Znajdujący się w niewoli gen. Puchalski wydał jeszcze 4 listopada rozkaz do polskich żołnierzy znajdujących się w Przemysłu i powiecie, zawiadamiając o przejęciu władzy przez lokalną URN oraz zakazując podejmowania walki. Rozkazał przekazać Ukraińcom broń palną, amunicję oraz majątek wojskowy. Uzasadnienie decyzji o kapitulacji znalazło się w pierwszym fragmencie rozkazu. Została podjęta „w interesie utrzymania ładu i porządku, a przede wszystkim zapobieżenia rabunkowi kraju oraz w oczekiwaniu niezależnego od nas, ale jak najprędszego roz-

¹⁵⁷ Wołodimir Zahajkiewicz (1878–1949), adwokat przemyski, 1911–1918 poseł do parlamentu wiedeńskiego, członek URN w 1918 r., w II Rzeczypospolitej m.in. poseł na Sejm w l. 1928–1935, 1928–1930 wicemarszałek Sejmu, w okresie II wojny światowej wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zmarł w Bawarii.

¹⁵⁸ M. Huculak, op. cit., s. 66.

¹⁵⁹ Z. Konieczny, op. cit., s. 36–37.

strzygnięcia granic obu Narodów”.¹⁶⁰ Wobec braku wiarygodnych źródeł trudno stwierdzić, czy rzeczywiście gen. Puchalski chciał zapobiec przelewowi krwi. Wydanie rozkazu zostało jednak ocenione jako brak ducha walki i zdrada narodowego interesu. Oburzenie wywołał punkt 8 rozkazu, grozący sądem polowym żołnierzom, którzy go nie wykonają.

Polskie oddziały na Zasaniu nie zastosowały się do przekazanego im przez ukraińskiego parlamentariusza rozkazu Puchalskiego. Odmówili jego wykonania m.in. żołnierze por. Mariana Doskowskiego, strzegący bogatych zapasów amunicji.¹⁶¹ Władzę cywilną na Zasaniu objęła składająca się z reprezentantów wszystkich polskich partii i towarzystw Polska Rada Narodowa.

Ukraińcy nie posiadali dość siły, aby sforsować San i opanować Zasanie. Zajęcie centrum Przemysła uznali za sukces.¹⁶² Strona polska zaś skupiła wysiłki na utrzymaniu swoich stanowisk. Nawet takie zadanie wydawało się por. Kozubskiemu za trudne dla jego niewielkich, przybitych porażką sił. 4 listopada tuż przed godziną 11.00 wieczorem doszło do podpisania między przedstawicielami przemyskiej URN i Polskiej Rady Narodowej porozumienia obejmującego miasto i powiat o zaprzestaniu walk. Linię rzeki określono jako demarkacyjną. Ludności cywilnej zapewniono prawo swobodnego przekraczania Sanu.

Ukraińcy zwolnili jeńców, w tym gen. Stanisława Puchalskiego. Teofil Kormosz zapobiegł wysadzeniu mostu kolejowego, łamiąc polecenia UGKW. Ukraińcy znieśli sądy doraźne i starali się nie prowokować polskiej ludności miasta. 7 listopada podczas polskiej manifestacji z balkonu Ratusza przemawiał Herman Lieberman, który wszedł do gmachu bez zgody jego aktualnych gospodarzy.¹⁶³ Ukraińcy dążyli do pozyskania ludności żydowskiej. Poprawnie układała się współpraca milicji ukraińskiej i żydowskiej.

Porozumienie wytworzyło stan kruchej i łamanej przez obie strony równowagi. 6 listopada Ukraińcy próbowali opanować Zasanie. Zginęło wówczas kilku żołnierzy ukraińskich i polskich. Patrole wojskowe przekraczały San, a placówki strzegące mostów często do siebie strzelały. Polscy kolejarze i urzędnicy kolejowi sabotowali polecenia URN i unieruchomili przemyski węzeł kolejowy. Jednak ludność cywilna mogła poruszać się po mieście. Ukraińcy przekazali część zapasów żywności i odpłatnie dostarczali na polską stronę chleb.

Stopniowo polskie oddziały w Przemysłu i jego rejonie rosły w siłę. Po otrząśnięciu się z szoku, jakim było przejęcie centralnej części miasta przez Ukraińców, do oddziałów powrócili rozproszeni żołnierze, zgłaszali się również ochotnicy. 10 listopada służyło w nich pod rozkazami por. Kozubskiego 41 oficerów i 1326 podoficerów i żołnierzy.¹⁶⁴

¹⁶⁰ AAN, Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich, poz. 16, Rozkaz gen. S. Puchalskiego, s. 1.

¹⁶¹ Ibidem, s. 2–4.

¹⁶² AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, Sprawozdanie T. Kormosza dla lwowskiej URN z 10 listopada 1918 r., s. 63–64.

¹⁶³ A. Leinwand, *Posel Herman...*, s. 127.

Utrzymanie przez stronę polską Zasania wywarło decydujący wpływ na rozwój wydarzeń w innych miejscowościach. W Krasieczynie i Birczy lokalna administracja nie uznała URN. Zaakceptowała mieszaną milicję, poddając ją surowemu nadzorowi. Istotnym sukcesem strony polskiej okazało się zajęcie Sanoka. W tej miejscowości dowódcą POW był W. Gorgoń. Po zajęciu koszar 54. pułku piechoty utworzył oddziały, które strzegły obiektów w mieście i patrolowały ukraińskie wsie.¹⁶⁵ Polakom udało się nie dopuścić, choć z kłopotami, do ustanowienia administracji Państwa Ukraińskiego w Jarosławiu. Od końca października formowano też polskie władze i oddziały w Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie i Krośnie.

Wejście w posiadanie ośrodków miejskich pozwoliło na stopniowe rozbrajanie milicji ukraińskiej i likwidację zawiązków ukraińskiej administracji na zachód od Sanu. Niejasna sytuacja utrzymywała się tylko na Łemkowszczyźnie, gdzie do rywalizacji polsko-ukraińskiej dochodziły zamierzenia lokalnych działaczy zainteresowanych włączeniem tego obszaru do Czechosłowacji. Ośrodkiem działalności polityków uznających lwowską URN stała się Komańcza. Zwolennicy opcji czechosłowackiej, przede wszystkim moskalofile, posiadali wpływy na zachodniej Łemkowszczyźnie. Ich organem była wychodząca w Gładyszewie „Ruska Rada”.

Dramatyczny wymiar przybrały wydarzenia w zagłębiu naftowym. W Borysławiu 2 listopada, podobnie jak dzień wcześniej w Przemyślu, POW rozbroiła nie liczących żołnierzy austriackich i żandarmerię. Powstała polska Komenda Wojskowa z por. inż. Romanem Machnickim na czele. Pod jego dowództwem utworzono liczący około dwustu osób oddział wojskowy. Uzbrojony w dwadzieścia dwa manlichery i przestarzałe werndle, składający się głównie z młodzieży dopiero teraz szkolonej nie był zdolny do stawienia dłuższego oporu. Przeciwno podejmowaniu walki agitowali również miejscowi socjaliści, polscy i ukraińscy. Czołowi działacze powołując się na hasła solidaryzmu klasowego paraliżowali wpływ por. Machnickiego na środowisko robotnicze. Między innymi formowali Straż Obywatelską, mającą dbać o bezpieczeństwo mieszkańców Borysławia, a w rzeczywistości ograniczającą nabór do oddziałów wojskowych.¹⁶⁶

Polska komenda Borysławia 5 listopada zdecydowała wysłać do Drohobycza, zajętego przez Ukraińców już 1 listopada, parlamentarzysty z propozycją podjęcia rozmów. W odpowiedzi otrzymała wezwanie do natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji. Jednocześnie Borysław otoczyły uzbrojone w karabiny i kosy oddziały ukraińskiej milicji, które zablokowały dowóz żywności.¹⁶⁷ Doszło do wymiany ognia między polskimi i ukraińskimi patrolami.

¹⁶⁴ Z. Konieczny, op. cit., s. 45–46, 58.

¹⁶⁵ A. Olejko, *Powstanie i działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Sanoku*, „Gazeta Sanocka”, nr 19 z 1–10 lipca 1989 r., s. 5.

¹⁶⁶ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 378, Relacja por. M. Tyszkiewicza, s. 6.

¹⁶⁷ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, Sprawozdanie kuriera URN Fiedi Podhorodeckiego, s. 95.

Polska ludność Borysławia, obawiając się głodu oraz walk, a także ulegając agitacji socjalistów, opowiadała się za rozwiązaniem oddziałów wojskowych. Nie chcąc uwikłać podkomendnych w starcia z rodakami, por. Machnicki postanowił wyprowadzić swój oddział w nocy z 9 na 10 listopada z miasta na zachód.

Pod komendą por. Machnickiego znalazło się 112 ochotników. Staczając drobne potyczki z chłopską milicją, 13 listopada oddział dotarł do Berechowa Dolnego, gdzie opanował pociąg. Jeszcze tego samego dnia znalazł się w Sanoku. Po drodze rozbroił i wziął do niewoli obsadę kilku zaskoczonych ukraińskich posterunków. Żołnierze, którzy z różnych przyczyn nie nadążali za główną grupą, przebili się na stronę polską kilkoma grupkami parę dni później. Okazało się, że ponad stu spośród tych, którzy wyszli pod komendą Machnickiego, szczęśliwie zakończyło swoją przygodę. Większość wstąpiła do Wojska Polskiego. W trakcie marszu zmarł (prawdopodobnie z przemęczenia lub w wyniku choroby) tylko jeden z obrońców Borysławia.¹⁶⁸

Opór ukraińskim zamachowcom stawiał także posterunek żandarmerii w Jaworowie.¹⁶⁹ W trakcie wymiany ognia zginął ukraiński konspirator Stepan Brytan.

Na pozostałym obszarze Wschodniej Galicji przejmowanie administracji odbywało się bez zbrojnych starć. 1 listopada w ukraińskim posiadaniu znalazły się leżące pod Lwowem Winniki, Drohobycz, Żółkiew, Stryj, Śniatyń, Kamionka Strumiłowa, Szczyrzec, Tarnopol, Złoczów, a w nocy z 1 na 2 listopada i rano 2 listopada Gródek Jagielloński, Stanisławów, Rudki, Bóbrka, Radziechów, Dolina, Sokal, Buczacz, Kosów. W następnych dniach proces formowania ukraińskiej państwowości objął pozostałe miejscowości.

W akcji obok konspiratorów brali udział działacze polityczni. Ci ostatni mobilizowali ludność wiejską, wykorzystując komórki „Sokoła” i „Siczy”. W Stanisławowie przewrót ukraiński czynnie wsparli austriaccy oficerowie 95. pułku piechoty. W Dolinie i Sokalu zamach poparli komendanci żandarmerii czeskiej narodowości, którzy zachowali swoje stanowiska za aprobatą komisarzy URN.¹⁷⁰ Większość oddziałów wojsk austriackich przekazywała broń i amunicję Ukraińcom.

W miastach powiatowych szefami administracji o uprawnieniach starostów zostawali komisarze lwowskiej URN. Lokalnym URN pozostawiono funkcję doradcą. Komendę wojskową nad powiatami obejmowali oficerowie ukraińscy armii austriackiej lub USS. Ich obowiązki nie zostały sprecyzowane i bardzo wiele zależało od przedsiębiorczości oraz energii każdego z nich. Organizowali oddziały milicji i wojskowe, aparat mobilizacyjny, chronili majątek wojskowy. W miejscowościach będących garnizonami władza wojskowa najczęściej przechodziła w ręce najstarszego ukraińskiego oficera ośrodka zapasowego pułku. Tak było między in-

¹⁶⁸ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 378, Relacja por. M. Tyszkiewicza, s. 10–15; „Rząd i Wojsko”, nr 7 z 16 lutego 1919 r., s. 8.

¹⁶⁹ O. Kuźma, op. cit., s. 229.

¹⁷⁰ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, Sprawozdania kurierów lokalnych URN dla lwowskiej URN z listopada 1918 r., s. 69, 88 i 91.

nymi w Złoczowie, gdzie dowódcą został komendant kadry 35. pułku piechoty, oraz w Gródku Jagiellońskim i Stanisławowie, gdzie w takiej roli znaleźli się komendanci kadr 89. i 95. pułku piechoty. Dochodziło też do sporów kompetencyjnych. W Rohatyniu powstały dwie ostro zwalczające się komendy.¹⁷¹

Pierwsze wysiłki podejmowane we Wschodniej Galicji na rzecz formowania wojska ukraińskiego przynosiły mierne rezultaty. Żołnierze narodowości ukraińskiej niechętnie pozostawali w szeregach armii. Udział w przewrocie traktowali jako ostatni obowiązek wojskowy i wbrew rozkazom opuszczali swoje jednostki. Zgłaszali się wprawdzie ochotnicy, ale brakowało dla nich instruktorów. Nie istniał jeszcze plan organizacji armii oraz służby tyłów i poszczególne oddziały występowały w roli samodzielnych jednostek. Dowódcy nie bardzo wiedzieli, komu podlegają i czyich rozkazów mają słuchać. Niechętnie odnosili się do uszczuplania organizowanych przez siebie sił i odmawiali wydzielenia żołnierzy do walki o Lwów oraz w połowie listopada także wysyłania do Chyrowa, broniącego dostępu do Sambora i dalej zagłębia naftowego. Żywiołowo rozbudowywała się milicja, do której wstępowały również ochotnicy obawiający się zmobilizowania do regularnych jednostek wojskowych. Próbował temu wszystkiemu zaradzić płk. Witowski, po 5 listopada przemierzający prowincję z niewielkim sztabem.

Położenie ludności polskiej zależało przede wszystkim od postaw miejscowych komisarzy URN i komendantów wojskowych oraz ukraińskich działaczy politycznych i społecznych. Było ono tym trudniejsze, że większość polskich urzędników odmówiła służby w administracji, stosując się do poleceń PKL.¹⁷² Swoje obowiązki wykonywali jedynie niektórzy lekarze powiatowi i służby medyczne w szpitalach, m.in. w Bóbrce, Cieszanowie, Samborze, Brzeżanach, Radziechowie, Trembowli, zwalczające epidemie tyfusu plamistego i grypy hiszpanki. Uzyskiwali cichą aprobację byłych starostów dla swojej decyzji pozostania na stanowiskach (np. w Skalaćcie). W Lutowskach w założonym przez Ukraińców szpitalu epidemicznym stanowisko szefa personelu medycznego objął dr Markiewicz. Niektórych polskich lekarzy — mimo kontynuowania przez nich czynności zawodowych — szykanowano, wydając polecenia zakazujące używania w pracy języka ojczystego (np. w Tarnopolu), polecając składanie ślubowań Państwu Ukraińskiemu (np. Rudki), nekając rewizjami i grożąc internowaniem. Natomiast lekarza powiatu śniatyńskiego internowano za odmowę wykonywania swoich obowiązków.¹⁷³

¹⁷¹ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 55, Sprawozdania kurierów lokalnych URN dla lwowskiej URN z listopada 1918 r.; Z. Welikij, V. Holjak, M. Kovalcuk, M.R. Litwin, K.E. Namienko, *Żowkiwszczina, Istorycznyj naris*, t. 1, pod red. M.R. Litwina, Żowkwa-Lwów-Baltimore 1994, s. 92–96; S. Wiszniewski, *Brzeżany i kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935, s. 41–43.

¹⁷² Solidaryzowali się z nimi urzędnicy żydowskiej narodowości, w większości również porzucający swoje stanowiska.

¹⁷³ CPHAU, fond 567, op. 1, poz. 79, Sprawozdania lekarzy powiatowych z czasów okupacji ukraińskiej.

Urzędnicy porzucający pracę znaleźli się w krytycznej sytuacji ekonomicznej. Tylko w nielicznych miejscowościach starostowie zdążyli przekazać znajdujące się w ich dyspozycji pieniądze urzędnikom oraz nauczycielom na poczet przyszłych pensji. W Brzeżanach w tajemnicy przed Ukraińcami rozdzielono kasę kadr 19. pułku piechoty.¹⁷⁴ Wszędzie organizowano w konspiracyjnych warunkach zbiórki dla rodzin urzędników i polskich profesorów ukrainizowanych szkół średnich. Wśród ofiarodawców byli także Żydzi.¹⁷⁵ Natomiast z krytyką spotykało się pobieranie przez profesorów gimnazjalnych pieniędzy od wychowanków za kontynuowanie nauczania w prywatnych domach.

Powstająca administracja ukraińska nie naruszała stanu posiadania polskich instytucji kulturalnych, społecznych i politycznych, chociaż ograniczała lub przerywała ich działalność. Naturalnym miejscem spotkań polskiej ludności, jednocześnie zbiórek pieniędzy i manifestacji politycznych, np. z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego, stawały się kościoły rzymskokatolickie.¹⁷⁶ Nadal ukazywały się niektóre polskie gazety. W połowie listopada za zgodą władz lokalnych, liczących na nawiązanie dialogu z polskim środowiskiem i doprowadzenie do powrotu urzędników do pracy, odbyło się kilka legalnych wieców (m.in. 14 listopada w Tarnopolu). Na żadnym nie zapadła decyzja o podjęciu współpracy z powiatowymi komisarzami URN.

Zamach zaskoczył również polskie organizacje konspiracyjne na prowincji. Paraliżująco podziałała szybkość, z jaką Ukraińcy przejmowali administrację, bierna, a niekiedy życzliwa postawa niemieckich i czeskich oficerów oraz świadomość ilościowej przewagi żywołu ukraińskiego. Niepokój budziły grupy uzbrojonego m.in. w kosi chłoptwa przybywające do miast i miasteczek, formujące milicje. Ale też wszystkie polskie organizacje konspiracyjne kontynuowały działalność, gromadząc nawet broń i rozbudowując swoje struktury. W listopadzie wyłaniano także nowe związki i formy działalności. Inteligencja, głównie urzędnicy, profesorowie i młodzież gimnazjalna, formowała zaplecze dla luźno związanych z sobą struktur Polskiej Organizacji Narodowej i powstających m.in. w powiatach stryjskim, stanisławowskim, trembowelskim, skałackim, zbarażańskim „komitetów narodowych”. Związany w Tarnopolu komitet wysłał swojego kuriera do Krakowa ze sprawozdaniem o sytuacji we Wschodniej Galicji.¹⁷⁷ Zawierało ono dramatyczny obraz stosunków, jakie zapanowały tam w pierwszych dniach listopada.

Negatywnym skutkiem zamachu odczuwalnym tak przez ukraińską, jak polską i żydowską ludność galicyjskiej prowincji była anarchia wywołana przez brak fachowych urzędników oraz likwidację części posterunków żandarmerii i policji. Względnie bezpiecznie czuła się ludność miasteczek. Natomiast mieszkańcy wsi

¹⁷⁴ S. Wiszniewski, op. cit., s. 80.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 81; CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 75, Sprawozdanie J. Huberta dla PKL, s. 10.

¹⁷⁶ CAW, WBH XI 77, Relacja nieznanego księdza, nlb.

¹⁷⁷ CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 75, Sprawozdanie J. Huberta dla PKL, s. 10–19.

położonych wzdłuż dróg wiodących z Wielkiej Ukrainy do Czech, Węgier czy Rumunii narażeni byli na gwałty grup żołnierzy powracających do domów. Szczególnie wiele kłopotów sprawiali Rosjanie opuszczający obozy jenieckie. Obok żołnierzy i byłych jeńców wymuszających na ludności cywilnej różne świadczenia, gnębiicielami wsi były też różnorodne bandy. Ich ofiarami najczęściej stawali się karczmarze, sklepikarze i mieszkańcy dworów. Milicja wiejska, słabo uzbrojona i składająca się w części z osób nie potrafiących posługiwać się bronią, pozbawiona właściwej organizacji, nie radziła sobie z trudną sytuacją. Jej członkowie w niektórych przypadkach sami brali udział w napadach na dwory lub żydowskich sąsiadów.¹⁷⁸ Dopiero w połowie listopada, przede wszystkim za sprawą wojskowych kombatantów powiatów oraz powołanej do istnienia żandarmerii ukraińskiej, ten stan rzeczy uległ poprawie.

Niemożliwym do rozwiązania problemem we Wschodniej Galicji pod koniec 1918 r. okazało się zaopatrzenie ludności miast i miasteczek w podstawowe produkty, takie jak sól, mąka i nawet nafta. Zjawisku głodu towarzyszyły epidemie tyfusu plamistego i grypy hiszpanki. Dezorganizacja powiatowej służby medycznej, brak lekarstw oraz niski poziom cywilizacyjny wsi praktycznie uniemożliwiały walkę z epidemiami. Poprawa nastąpiła dopiero wiosną 1919 r. Okrzepła administracja ukraińska zdołała odtworzyć aparat aprowizacyjny oraz służbę zdrowia.

Na północnej Bukowinie ukraińskie działania rozpoczęły się z kilkudniowym opóźnieniem. 3 listopada na wiecu w Czerniowcach prowadzonym przez Omeliana Popowicza uchwalono przyłączenie się do Państwa Ukraińskiego. Delegacja bukowinańska URN ogłosiła się najwyższą władzą w północnej Bukowinie przybierając miano Ukraińskiego Komitetu Krajowego. Przy pomocy kilkudziesięciu pozostałych jeszcze w mieście legionistów USS oraz żołnierzy kadry 41. pułku 6 listopada zajęła najważniejsze obiekty Czerniowiec.¹⁷⁹ W tej sytuacji wysunięta przez Popowicza pod adresem rumuńskich posłów do sejmu krajowego i wiedeńskiego parlamentu propozycja dokonania pokojowego podziału Bukowiny sprowadzała się do żądania akceptacji ukraińskiego stanu posiadania.

Ukraińska akcja spotkała się ze sprzeciwem ludności rumuńskiej, którą reprezentowało Zgromadzenie Bukowiny. Rumuńskich polityków popierali polscy i niemieccy posłowie do sejmu krajowego. Nie czekając na rozstrzygnięcia Konferencji Pokojowej, król Rumunii wydał rozkaz wojskom, aby zajęły całe księstwo Bukowiny. 11 listopada do Czerniowiec wkroczyły oddziały wojsk rumuńskich, a Popowicz oraz ukraińscy politycy wyjechali do Galicji.¹⁸⁰ Administracja ukraińska utrzy-

¹⁷⁸ Ibidem, s. 10 n.

¹⁷⁹ C.K.Z., *Padolist w Czerniowcach*, „Lytopsis Czerwonji Kałyny”, nr XI z 1938 r., s. 13; K., *Rik 1918 na Bukowini*, „Lytopsis Czerwonji Kałyny”, nr XII z 1933 r., s. 3–4.

¹⁸⁰ W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974, s. 334–335; R.H. Simonienko, *Riewolucyjno-wizwolnyj ruch na zachidnoukraińskich ziemiach i borba za wozjednania*, w: *Istoria Ukraini. Nowyje baczennja*, red. W.A. Smolij, t. 2, Kijów 1996, s. 120.

mywała się jeszcze przez krótki czas w Kocmaniu oraz w Mamajowcach nad Prutem. Tam też organizowano, ale bez większych rezultatów, oddziały wojskowe.

Tymczasowy Sekretariat Państwowy obawiał się politycznych następstw konfliktu z Rumunią, będącą jednym z państw Ententy. Dlatego 14 listopada zakazał podejmowania akcji wojskowych na północnej Bukowinie. Przed końcem miesiąca cały sporny obszar znalazł się pod rumuńską administracją. Ukraińscy politycy ograniczyli się do wysłania do Paryża not protestacyjnych.

Niewielkim echem odbiły się wydarzenia galicyjskie na Rusi Zakarpackiej. Pod koniec października i w listopadzie 1918 r. o postawach i aktywności ludności decydowali powracający żołnierze, w tym przebywający jeszcze nie tak dawno w rosyjskiej niewoli. Mnożyły się wystąpienia o charakterze socjalnym, wynikające z głodu ziemi i zadłużenia małych, niewydolnych gospodarstw. Tylko do pewnego stopnia sprzyjały rozwojowi ukraińskiej świadomości narodowej stosunki własnościowe, których cechą na tym terenie była przynależność zamożnych gospodarzy i posiadaczy majątków ziemskich do węgierskiego i niemieckiego społeczeństwa. Nieliczna lokalna inteligencja ukraińska nie potrafiła zająć stanowiska, wahając się między opcjami ukraińską, czeską i węgierską, a ponadto obawiając się wybuchu chłopskich rozruchów. Powstała w Chust Rusińska Rada Narodowa orientująca się na ZURL nie uzyskała większego poparcia ludności wiejskiej. Działająca w Užhorodzie Rada Rusinów Węgierskich chciała utrzymać Zakarpacie w granicach państwa węgierskiego, ale i ona nie dysponowała znaczącym autorytetem.¹⁸¹ Natomiast Rada Narodowa Amerykańskich Rusinów na zjeździe w Scranton 19 listopada opowiedziała się za wejściem Rusi Zakarpackiej jako autonomicznego obszaru do Czechosłowacji. Za takim rozwiązaniem głosowało aż 732 z 1089 delegatów. 310 opowiedziało się za połączeniem z URL, 28 z Rosją, 9 z Węgrami, a tylko 1 z ZURL. 28 delegatów opowiedziało się za suwerennością Rusi Zakarpackiej.¹⁸² Na wyniku zjazdu zaważył autorytet przewodniczącego Rady Narodowej Amerykańskich Rusinów, Hryhoryja Żatkowicza¹⁸³. W grudniu rząd czeski zebrał w zajętej przez wojska czechosłowackie Preszowie rusińskich moskalofilów. 21 grudnia uchwalili oni włączenie Rusi Zakarpackiej do państwa czechosłowackiego.¹⁸⁴

Bierność społeczeństwa Rusi Zakarpackiej wywoływała krytyczne opinie URN. Jej członkowie rozważali możliwość dokonania zbrojnego wejścia do tego kraju, licząc na pobudzenie świadomości narodowej jego mieszkańców. Uważali, że dotychczasowa przynależność Rusi do pokonanych Węgier ułatwi akceptację takiego kroku przez Ententę.

¹⁸¹ R.H. Simonienko, op. cit., s. 121.

¹⁸² P. Streczo, *Karpato-Ukraińska Derżawa*, Toronto 1965, s. 19.

¹⁸³ Hryhoryj Żatkowicz (1886–?) adwokat, przewodniczący Rady Narodowej Amerykańskich Rusinów, 1919–1921 prezydent administracji Rusi Zakarpackiej, zrzekł się stanowiska protestując przeciwko ograniczeniu autonomii przez rząd czeski i wyjechał do USA.

¹⁸⁴ R.H. Simonienko, op. cit., s. 21.

IV. ODSIECZ DLA LWOWA

(1–23 listopada 1918 r.)

Przejmowanie Wschodniej Galicji przez Ukraińców oraz walki we Lwowie skupiły uwagę całego polskiego społeczeństwa. Prasa endecka akcję ukraińską w byłym zaborze austriackim przedstawiała w kategorii agresji na polski stan posiadania, zamach barbarzyńców na cywilizacyjny dorobek wielu pokoleń Polaków, odwołując się do elementów świadomości historycznej ukształtowanych m.in. przez *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Większość jej publicystów odmawiała Ukraińcom umiejętności niezbędnych do stworzenia własnego państwa. Nie tak emocjonalnie, ale również krytycznie pisała jesienią 1918 r. o działaniach ukraińskich prasa socjalistyczna. Dopuszczała możliwość trwałego zaistnienia państwa ukraińskiego, ale przede wszystkim na obszarze przynależnym przed 1917 r. do Rosji. W przeciwieństwie do endeków socjaliści gotowi byli także uznać prawo społeczeństwa ukraińskiego do decydowania o przyszłości części Wschodniej Galicji, a nawet połączenie się jej wschodnich powiatów z URL. Ale i oni zdecydowanie opowiadali się za odzyskaniem Przemyśla i zagłębia naftowego oraz obroną Lwowa.

Zainteresowanie losami stolicy Galicji już w pierwszych dniach listopada okazało się na tyle silne, że zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, a potem również w Poznaniu przerodziło się w problem polityczny. Żaden centralny organ administracyjny, podobnie jak partie polityczne, nie mógł zlekceważyć nastrojów społeczeństwa domagającego się organizacji oddziałów zdolnych do wyparcia Ukraińców ze Lwowa. Nawet wiece poświęcone problemom socjalnym i ustrojowym kończyły się często rezolucjami, wzywającymi do tworzenia oddziałów odsieczy dla Lwowa. I tak na wiecu w Tarnobrzegu 6 listopada prowadzonym przez Tomasza Dąbala uchwalono sformowanie Pułku Ziemi Sandomierskiej Matki Boskiej Dzikowskiej, który miał ruszyć do stolicy Galicji.¹ Efektem tej i podobnych uchwał podejmowanych w pierwszym tygodniu listopada w zachodniej części Galicji było powstanie małych, źle wyposażonych i niezdyscyplinowanych oddziałów.

¹J. R a w s k i, *Republika Tarnobrzeńska w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, Tarnobrzeg 1993, s. 34–35.

Formujący się warszawski Sztab Generalny nie posiadał informacji o stanie wypadków we Wschodniej Galicji. Jeszcze 3 listopada rozważał prawdopodobieństwo jej opanowania przez austriacką 2. armię, która w ten sposób miała zapewnić sobie bezpieczną drogę powrotu z Ukrainy do kraju.² Przy tym możliwości reakcji na zaistniałe wydarzenia miał ograniczone. W dalszym ciągu pozostawał nieokreślony status Polskiej Komisji Likwidacyjnej wobec Rady Regencyjnej i warszawskiego rządu. Misja ks. Witolda Czartoryskiego wyznaczonego na stanowisko komisarza generalnego dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego zakończyła się porażką.

Podległa szefowi sztabu generalnego gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu Polska Siła Zbrojna 2 listopada liczyła jedynie 342 oficerów oraz 8890 podoficerów i szeregowców.³ W Zachodniej Galicji na początku listopada w oddziałach podporządkowanych gen. Bolesławowi Roji służyło ok. 8,5 tys. Polaków, przeważnie starszych wiekiem, rekonwalescentów i dopiero szkolonych rekrutów. Żołnierze ci uczestniczyli w akcji likwidacji instytucji państwowości austriackiej. Zmobilizowani jeszcze przez Austriaków i mający za sobą służbę frontową, po ustanowieniu pierwszych polskich organów administracyjnych, w czym czynnie pomogli, porzucali samowolnie służbę, aby powrócić do stron rodzinnych. Co gorsze, niektórzy z nich zostali uczestnikami band napadających na sklepy, warsztaty i domy Żydów, a także zwracali się ku radykalnym programom socjalnym. Roja, posiadając zbyt mało oficerów, nie do końca potrafił zapanować nad rozwojem wydarzeń. W praktyce najsilniejszymi i najbardziej zdyscyplinowanymi oddziałami, jakimi dysponował, okazały się zawiązki odtwarzanych 4. i 5. pułków legionowych.⁴ Jego pozycję osłabiał tłący się konflikt z POW.

Nacisk nastrojów społecznych i wywiązanie się pierwszych starć polsko-ukraińskich skłoniło Sztab Generalny do podjęcia działań. 4 listopada Rada Regencyjna mianowała Stanisława Szeptyckiego generałem dywizji oraz powierzyła mu „tymczasowe dowództwo wszystkich sił zbrojnych na obszarach dawnej okupacji austriacko-węgierskiej oraz tej części Galicji, która się pod władzą polską znajduje”.⁵

²CAW, 440. 12 (Teki Laudańskiego), s. 1; Komunikat Wydziału Informacyjnego Sztabu Generalnego z 3 listopada, s. 7.

³O stanie organizacji centralnych instytucji wojskowych i PSZ na przełomie października i listopada 1918 r.: B. W o s z c z y Ń s k i, *Ministerstwo Spraw Wojskowych. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 50–60; M. W r z o s e k, *Polski Czyn Zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 370–373; P. S t a w e c k i, *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987, s. 206–210; Z. G r a b o w s k i, *Polska Siła Zbrojna 1917–1918*, w: *Materiały z sympozjum naukowego 14–15 października 1918 r.*, Białystok 1988, s. 118–122.

⁴CAW, 440. 12. 1, Komunikat Wydziału Informacyjnego Sztabu Generalnego z 3 listopada 1918 r., s. 7.

⁵Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, Reskrypt z 4 listopada 1918 r., s. 29.

Powszechnie, w tym także w wojsku, spodziewano się, iż jednym z pierwszych zadań Szeptyckiego będzie przygotowanie sił do akcji we Wschodniej Galicji. Dzień wcześniej komisarz rządu warszawskiego w Lublinie Juliusz Zdanowski odebrał przysięgę od płk. Edwarda Śmigłego-Rydza i upoważnił go do pełnienia obowiązków komendanta wojskowego na obszarze okupacji austriackiej. Oczekiwał, że dzięki temu podporządkuje POW Sztabowi Generalnemu.⁶ Zdanowski nie skonsultował swojej decyzji z Radą Regencyjną i nie wziął pod uwagę niedawnego, z przełomu 1916/1917 r., o podłożu legionowym, konfliktu między Śmigłym-Rydzem a Szeptyckim.

Uporządkowaniem sytuacji na południu Królestwa Polskiego i organizacją odsieczy dla Lwowa zajął się gen. Tadeusz Rozwadowski. 5 listopada z gen. Kajetanem Olszewskim i batalionem PSZ przybył do Lublina. Jeszcze tego samego dnia odbyła się konferencja gen. Rozwadowskiego i gen. Olszewskiego z płk. Śmigłym-Rydzem, komendantem POW na obszar okupacji austriackiej mjr. Stanisławem Burhardtem-Bukackim i ppłk. Mieczysławem Norwidem-Neugebauerem. Ustalono na niej, że Śmigły-Rydz będzie kontynuował mobilizację i zakończy formowanie brygady piechoty. Rozwadowski anulował decyzję Zdanowskiego i powierzył Śmigłemu-Rydzowi obsadzenie pow. hrubieszowskiego, a Norwidowi-Neugebauerowi Chełmszczyzny oraz organizację osłony od strony Wołynia i Wschodniej Galicji. Dopiero po wykonaniu tych zadań Śmigły-Rydz miał przygotować natarcie w kierunku Rawy Ruskiej i dalej Lwowa.⁷ Rozwadowski obiecał wesprzeć go siłami wydzielonymi z garnizonu warszawskiego. Nominację na dowódcę okręgu lubelskiego otrzymał gen. Olszewski. Natomiast podczas rozmowy w Krakowie z gen. Roją Rozwadowski wydał rozkazy sformowania oddziałów do natarcia na Przemysł, Chyrów i Lwów. Dyspozycje szefa Sztabu Generalnego pozostawały w zgodzie z oczekiwaniami Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Gen. Rozwadowski opowiadał się za militarnym rozstrzygnięciem konfliktu z Ukraińcami. W pierwszych dniach listopada w działaniach ukraińskich dostrzegł nie tylko przejaw dążeń narodowych, ale i socjalnych. Traktował je jako fragment rewolucyjnego zamętu ogarniającego również Galicję. Akcjom wojsk polskich zamierzał nadać po części charakter ekspedycji karnych. Szybko poruszające się oddziały, składające się z silnych plutonów piechoty, jazdy i dwóch drużyn karabinów maszynowych, wyposażone w działka górskie i wozy zaprzęgnię-

⁶ A. Ajnenkiel, *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, nr 4, Warszawa 1958, s. 1067; P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska...*, s. 216.

⁷ P. Stawecki, op. cit., s. 217; B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1931, s. 333; Z. Maćkowski, *Walki III/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 3–4; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 216; *General Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 44; S. Rutkowski, *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918*, „Bellona”, t. XXIII, Warszawa 1926, s. 35–37. O przebiegu likwidacji okupacji austriackiej: P. Łosowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 55–83.

te w cztery konie, miały stopniowo oczyszczać teren z ukraińskich wojsk i pacyfikować wsie.⁸

Proklamowanie w Lublinie 7 listopada Tymczasowego Rządu Ludowego wyłączyło spod władzy Sztabu Generalnego większość polskich jednostek wojskowych znajdujących się na terenie byłej okupacji austriackiej. Śmigły-Rydz, który po krótkim namyśle objął w rządzie lubelskim tekę spraw wojskowych, nie zmienił jednak zasadniczego, wytyczonego na konferencji 5 listopada z gen. Rozwadowskim planu działań podległych sobie wojsk. Formował oddziały osłony od strony Wschodniej Galicji i Wołynia. Dalszym jego celem było zajęcie Rawy Ruskiej siłami tworzonej przez mjr. Wacława Scaewolę-Wieczorkiewicza grupy w składzie batalionu piechoty, szwadronu i baterii.⁹ Opanowanie tej miejscowości było niezbędne dla uderzenia wzdłuż linii kolejowej na stolicę Galicji.

Słabość oddziałów, jakimi dysponowali Roja i Śmigły-Rydz, bałagan organizacyjny na wszystkich szczeblach dowodzenia, wynikający między innymi z zaistnienia dwóch rządów (warszawskiego i lubelskiego), oraz radykalizacja nastrojów społecznych znajdująca odbicie w oddziałach wojskowych (przede wszystkim formowanych na bazie jednostek austriackich) nie wyczerpywały listy problemów, jakie należało rozwiązać przed podjęciem natarcia w kierunku Lwowa. Bardzo istotnym zagadnieniem była reakcja niemieckich sił okupacyjnych w Królestwie Polskim i stojących jeszcze na Ukrainie.¹⁰ Na terenach przez nich okupowanych organizowały się lub już stały oddziały ukraińskie.

Gen. Bolesław Roja nie podporządkował się lubelskiemu rządowi, ale też nie wystąpił przeciwko Śmigłemu-Rydzowi. Swoją wysiłkę skupił na odzyskaniu Przemysła, realizując zobowiązanie podjęte wobec gen. Rozwadowskiego. Już 7 listopada obsadził Żurawicę dwoma kompaniami 5. pułku piechoty Legionów. Natomiast wyjazd z krakowskiego dworca ekspedycji przemyskiej dowodzonej przez mjr. Juliana Stachiewicza nastąpił przed wieczorem 9 listopada. Stachiewicz dysponował 60 oficerami (w tym 36 z Legii Oficerskiej), 319 podoficerami i szeregowcami oraz dywizjonem (dwie baterie każda o dwóch działach) artylerii. Podlegał mu również pociąg pancerny stojący w Żurawicy.¹¹ Trzon tej siły stanowili byli żołnierze Legionów Polskich. Roja chciał się pozbyć z Krakowa piłsudczyków, nie będąc pewnym ich lojalności i obawiając się wpływu na nich rządu lubelskiego.

Z oddziałów przemyskich i ekspedycji mjr Stachiewicz utworzył grupę uderzeniową liczącą ok. 0,8–1 tys. żołnierzy. 10 listopada pociąg pancerny dokonał udanego wypadu do Przemysła. W południe 11 listopada po odrzuceniu polskiego ultimatum rozpoczęła się walka o miasto. Siły ukraińskie nieznacznie przewyższające liczebnością polskie oddziały, ale pozbawione artylerii, stawiały zacięty opór. O pol-

⁸ S. Rutkowski, op. cit., s. 35.

⁹ Relacja gen. Tadeusza Piskora zamieszczona, w: B. Roja, op. cit., s. 86–87.

¹⁰ Ibidem, s. 87.

¹¹ Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemysłu i okolicy. Listopad grudzień 1918*, Przemysł 1993, s. 58.

skim zwycięstwie zdecydował precyzyjnie opracowany i zrealizowany przez mjr. Juliana Stachiewicza plan ataku.

Ponad godzinny ogień ustawionych na wzgórzach dział mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego dosięgnął budynków zajętych przez ukraińską komendę i intendenturę, dworca kolejowego i miejskiej straży pożarnej. Następnie od strony Żurawicy do Przemyśla wtargnął pociąg pancerny uzbrojony między innymi w karabiny maszynowe i działka 37 mm. Za pociągiem przez most kolejowy i kładkę dla pieszych ruszyła piechota. Celny ogień prowadzony z pociągu zmusił ukraińskie karabiny maszynowe ostrzeliwujące most i kładkę do zamilknięcia. W tym też mniej więcej czasie przez bród na Sanie przeprawiła się polska jazda. Żołnierzy spontanicznie wsparła młodzież biorąca udział w walkach, wskazując miejsca stacjonowania ukraińskich oddziałów.

Siła polskiego natarcia zaskoczyła przeciwnika. Część ukraińskich żołnierzy porzuciła swoje stanowiska i wycofała się na przedmieścia i do pobliskich wsi. Opór stawiały głównie obsady niektórych budynków, między innymi na rynku i w jego okolicy. Ukraińcy uzyskali też niewielką pomoc milicji żydowskiej, broniącej dostępu do własnej dzielnicy. O zmroku natężenie walk spadło. Dochodziło jedynie do sporadycznych starć patroli. Rano polskie oddziały wyrzuciły żołnierzy ukraińskich z przedmieść. W kilku punktach atakujących wsparł ogień dział. Do godziny 1.00 w południe cały Przemyśl znajdował się pod polską kontrolą.¹²

Ujęto około 1200 ukraińskich żołnierzy. Okazało się, że była wśród nich grupa byłych jeńców z armii rosyjskiej, pochodząca z Wielkiej Ukrainy. W starciach zginęło kilkunastu polskich żołnierzy oraz 5 mieszkańców miasta, w tym dwóch ukraińskiej narodowości. Straty ukraińskich oddziałów nie są znane. Kilkanaście budynków zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych.¹³ Doszło również do gwałtów i rabunku ludności żydowskiej, co następnie usprawiedliwiano wypadkami współdziałania milicjantów z ukraińskimi żołnierzami oraz ich nielojalnym stosunkiem do Polaków.¹⁴ Internowano ok. 1000 cywilnych Ukraińców i Żydów, z których część zwolniono do końca 1918 r.

Przeciwko represyjnemu postępowaniu polskich władz wojskowych Przemyśla wobec ukraińskiej społeczności ostro wystąpili niektórzy politycy, przede wszystkim hr. Aleksander Skarbek oraz Herman Lieberman. Między innymi manifestacyjnie odwiedzili uwięzionego Wołodymyra Zahajkiewicza, a następnie doprowadzili do jego uwolnienia.¹⁵ Obydwaj Polacy, przedstawiciel endecji i socjalistów, mimo zdecydowanie odmiennej orientacji politycznej byli przekonani o konieczności prowadzenia rozmów z Ukraińcami. Skarbek w tym czasie uważał, że nego-

¹² „Wiarius”, nr 34–35 z 10 grudnia 1918 r.; JKB [Juliusz Kaden-Bandrowski], *Z walk o Przemyśl*, „Żołnierz Polski”, nr 1 z 15 grudnia 1918 r.

¹³ G. Łowczyński, *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968, s. 86–88. Liczba żołnierzy ukraińskich poległych w Przemyślu nie jest znana.

¹⁴ „Ziemia Przemyska”, nr 15 z 20 listopada 1918 r.

¹⁵ A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983, s. 129.

cjacje powinny towarzyszyć zdecydowanej akcji wojskowej jako jeden ze środków realizacji polskiego programu terytorialnego. Lieberman chciał zastąpić działania wojskowe politycznymi, licząc na doprowadzenie do ugody polsko-ukraińskiej. Obaj odrzucali możliwość pozostawienia Lwowa w ukraińskich rękach.

Wiadomość o zdobyciu przez Polaków Przemyśla wstrząsnęła płk. Hnatem Stefaniwem. O nastrojach, jakie zapanowały w jego otoczeniu, świadczy treść wspomnianego już wcześniej pisma (patrz s. 104) do polskiego komendanta Przemyśla przygotowanego w nocy z 12 na 13 listopada.¹⁶

Płk Hnat Stefaniw szukał jednak przede wszystkim wojskowych sposobów zabezpieczenia podejścia do Lwowa od zachodu. Wobec braku dostatecznej liczby żołnierzy, niezbędnej do zduszenia polskiego oporu w stolicy Galicji, nie mógł wydzielić większego oddziału dla osłony miasta. Uważał, że należy przynajmniej przygotować do wysadzenia mosty drogowe i kolejowe między Przemyślem a Lwowem. 12 listopada wysłał w tym celu ze Lwowa dwóch oficerów z taborem ładunków wybuchowych. Jednocześnie rozkazał zorganizować obronę Gródka Jagiellońskiego. Obawiając się rozbitcia transportu z ładunkami wybuchowymi polecił omijać polskie wsie, między innymi Sokolniki.¹⁷ Jego rozkazy zostały zlekceważone. Wykuwanie otworów w filarach mostu dla umieszczenia ładunków rozpoczęto jedynie w Gródku Jagiellońskim.

Płk Michał Karaszewicz-Tokarzewski, który zastąpił chorego na gripę hiszpankę Stachiewicza zajął się organizacją przemyskiego okręgu wojskowego i rozbijaniem okolicznych milicji ukraińskich. Rozkazy i instrukcje, jakie otrzymał od gen. Roji jeszcze w Krakowie, nie przewidywały kontynuowania bezpośrednio po opanowaniu Przemyśla akcji zaczepnej w kierunku Lwowa. Dopiero 16 listopada Tokarzewski otrzymał od Roji depeszę z poleceniem przygotowania i przeprowadzenia „w myśl własnego uznania” akcji „ochrony ludności polskiej w powiatach wschodnich i we Lwowie”.¹⁸ Hr. Skarbkowi, domagającemu się od ppłk. Tokarzewskiego szybkiego marszu na stolicę Galicji, gen. Roja zagroził aresztowaniem, o ile nie zaprzestanie nacisków na wojskowe instytucje.¹⁹ Brutalna forma odsunięcia szefa resortu wojskowego PKL od wpływu na decyzje Tokarzewskiego jednoznacznie też świadczyła o niewielkim już autorytecie tej instytucji w wojsku. Wynikała także z osobistego stosunku do narodowej demokracji i jej programu terytorialnego gen. Roji, sympatyzującego z ruchem chłopskim i dobrze znającego stosunki narodowe i społeczne w Galicji z okresu, kiedy pracował w Namiestnictwie przed 1914 r. Roja również bardzo krytycznie oceniał działalność propagandową Skarbka, alarmującego opinię publiczną dramatycznymi i przesadzonymi opisami położenia polskiej ludności Lwowa i Wschodniej Galicji.

¹⁶ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (dalej CPHAU), fond 361 (Spuszcza A.W. Kruszelnickiego), Pamiętnik płk. Hnata Stefaniwa, s. 13.

¹⁷ Ibidem, s. 12.

¹⁸ Cyt. za: S. Rutkowski, op. cit., s. 44.

¹⁹ B. Roja, op. cit., s. 131.

W Przemyślu, także na rozkaz gen. Roji, formował się drugi oddział do walki z Ukraińcami, którego dowództwo objął mjr Lisowski. Miał nacierać na Chyrów, otwierając drogę do zagłębia naftowego. W pierwszych dniach listopada lokalnym oddziałom polskim udało się opanować Zagórz, Lesko i Ustrzyki Dolne, stwarzając podstawy dla takich działań. Ukraińcy utrzymali w swoim posiadaniu jedynie Baligród.²⁰ Stał się on miejscem koncentracji Ukraińców uchodzących z miejscowości zajętych przez Polaków. Z Baligrodu wyszły również uderzenia ukraińskich oddziałów wspomaganých przez lokalną partyzantkę, które doprowadziły do wyparcia Polaków m.in. z Ustrzyk Dolnych i obsadzenia Chyrowa.

Wybuch walk we Wschodniej Galicji zaalarmował Polską Organizację Wojskową na Ukrainie. Stojący na jej czele Leopold Kula-Lis podjął decyzję sformowania razem z Organizacją Agitacyjno-Werbunkową oddziałów do interwencji na rzecz polskiej ludności Lwowa. Planował skoncentrowanie sił w rejonie Brodów i Radziwiłłowa, w którym POW posiadał konspiracyjny magazyn broni, oraz marsz przez Tarnopol do stolicy. 4 listopada w Odessie odbyło się spotkanie przedstawicieli obu organizacji, na którym zaakceptowano zamysł Kuli-Lisa udzielenia polskiemu garnizonowi Lwowa zbrojnej pomocy.²¹ Dzień później rozpoczęła się zbiórka członków POW na Ukrainie.

Mobilizacja Polskiej Organizacji Wojskowej przyniosła mierne rezultaty. Z różnych powodów na wezwania mobilizacyjne odpowiedziała tylko część peowiaków. Radziwiłłów zajęły wojska ukraińskie, a zbierające się oddziały rozpraszali Ukraińcy. Klęską peowiaków zakończyło się starcie w Brodach. W tej sytuacji Leopold Kula-Lis rozkazał podwładnym przedostać się na Lubelszczyznę. Do Wschodniej Galicji skierował jedynie dwa patrole, które miały prowadzić dywersję w okolicach Lwowa.

Oddział interwencyjny sformowany przez Organizację Agitacyjno-Werbunkową przy pomocy POW liczył ponad 1000 żołnierzy, ale ok. 250 z nich było narodowości czeskiej, słowackiej, słoweńskiej i włoskiej i interesowało się jedynie dotarciem do ojczyźnych krajów. Wśród Polaków przeważali żołnierze austriackiego 97. pułku piechoty. Na czele wyprawy znalazł się ppłk Czesław Rybiński.

Pierwsze informacje o przekroczeniu granicy przez oddział Rybińskiego dotarły do komendy ukraińskiej w Tarnopolu w nocy z 18/19 listopada. Lokalny dowódca sot. Hryhoryj Hyrniak jeszcze tej nocy zarządził koncentrację wszystkich sił okręgu tarnopolskiego. Nie chciał dopuścić do sytuacji sprzed kilku dni, kiedy to 90. pułk piechoty jadący transportami kolejowymi przemierzył trasę Podwołycka-Tarnopol-Chodorów-Stryj-Drohobycz, rozbijając oddziały ukraińskie i biorąc

²⁰ A. Krezub, *Naris istorii ukraińsko-polskoi wjny 1918–1919*, Lwów 1933, s. 53.

²¹ M. Sokolnicki, *Podróż do Jass w jesieni 1918 roku*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn–Nowy York 1976, s. 30; F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 312–313.

zakładników, aby w końcu dotrzeć do swojego miasta garnizonowego Jarosława.²²

Hyrniak otoczył żołnierzy Rybińskiego i zablokował przy pomocy karabinów maszynowych wszystkie drogi. Po nieudanych próbach przedarcia się ppłk Rybiński skapitulował. Rozbrojonych żołnierzy polskiej narodowości Ukraińcy obrabowali, ciężko pobili i uwięzili. Pozostałych odesłali do rodzinnych krajów.²³

Akcja wojskowa nie była jedyną inicjatywą komendy POW na Ukrainie. Leopold Kula-Lis postanowił także spowodować interwencję na rzecz polskiej załogi Lwowa przedstawicieli Ententy, przebywających wówczas w tymczasowej rumuńskiej stolicy — Jassach. Wykorzystał nawiązane wcześniej kontakty z ambasadą francuską i działającą przy niej misją wojskową, przede wszystkim osobę por. Henri Villaime'a. Ten oficer francuski, przed 1914 r. pracujący w Kijowie, ożeniony z Polką i znający język polski, na polecenie przełożonych już w październiku pełnił obowiązki oficera łącznikowego z POW. 3 listopada w Odessie spotkał się z Michałem Sokolnickim. Razem udali się do Jass, gdzie w dniach 9–15 listopada odbyli szereg rozmów, przede wszystkim z kpt. Emilem Henotem, kierującym lokalnym wywiadem francuskim. Sokolnicki zabiegał jedynie o interwencję polityczną, nie wojskową. Obawiał się, że ta druga umożliwi KNP poszerzenie swoich wpływów na kraj.²⁴ Mógł liczyć, że przerwanie walk umożliwi POW organizację sił zdolnych do skutecznej interwencji w rejonie stolicy Galicji. Jednak Henot, zastaniając się brakiem instrukcji przełożonych oraz powołując się na lojalność swojego rządu wobec KNP, nie chciał podejmować kroków oficjalnie angażujących francuskie przedstawicielstwo w Jassach po którejś z walczących stron. Ostatecznie Sokolnicki uzyskał zgodę na zabranie do Lwowa Villaime'a, jednak — jak to po latach napisał — „nie dla pertraktacji, nie dla decyzji, nie dla stawiania żądań imieniem Francji”.²⁵ Wydaje się, że obecność umundurowanego oficera francuskiego miała wpłynąć na zajęcie przez Ukraińców pojednawczej postawy wobec polskiej społeczności Lwowa i wzmocnić autorytet lokalnych władz miasta.

Opanowanie przez Ukraińców na drodze zamachu całej niemal Wschodniej Galicji zaskoczyło również Komitet Narodowy Polski. W listopadzie akcja dyplomatyczna w obronie praw do całości zaboru stała się jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań KNP. Związani z nim politycy podjęli działania na kilku płaszczyznach. 12 listopada KNP uchwalił notę do rządu brytyjskiego, którą posta-

²² Początkowo Ukraińcy spodziewali się, że 90. pułk piechoty zmierza do Lwowa. AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Lotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 55, Pismo powiatowego komisarza URN z Chodorowa z 11 listopada 1918 r., s. 21–22.

²³ CPHAU, fond 211 (PKL), op. 1, poz. 75, Pismo ppłk. Cz. Rybińskiego bez daty, s. 6; H. Hyrniak, *Mikuliniecki podii*, „Lytapis Czerwonji Katyny”, t. X, nr 1, Lwów 1938, s. 2–3.

²⁴ M. Sokolnicki, *Podróż do...*, op. cit., s. 44; K. Lundgreen-Nilsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979, s. 50.

²⁵ M. Sokolnicki, op. cit., s. 44.

nowił przesłać także innym państwom. Oskarżył w niej Austriaków o zbrojne współdziałanie z Ukraińcami. Niezgodnie ze stanem faktycznym stwierdzał, że politycy galicyjscy podejmowali przed 1 listopada próby osiągnięcia porozumienia z Ukraińcami. Wskazywał na przewagę ludności polskiej w miastach galicyjskich oraz występowanie znacznych skupisk ludności polskiej także na obszarze po obu stronach Dniestru. Polskie działania w Galicji zostały określone jako spontaniczny odruch obronny przed — jak to sprecyzowano — „niemiecko-ukraińskimi” wojskami. W nocy znalazło się również wskazanie na konieczność zajęcia Galicji przez wojska alianckie.²⁶

Jeszcze w listopadzie z postulatami przekazania Wschodniej Galicji pod kontrolę Ententy udali się z Krakowa do belgradzkiej kwatery gen. L. Frencheta d'Esprey'a dwaj endeccy politycy, a jednocześnie uczeni, potrafiący uzasadnić polskie prawa do zaboru austriackiego — Władysław Grabski i Władysław Konopczyński. 8 listopada w rozmowie z francuskim generałem, występując w roli przedstawicieli Polskiej Komisji Likwidacyjnej, domagali się wysłania do Lwowa alianckiej misji zdolnej do doprowadzenia do zawieszenia broni oraz alianckiej okupacji wojskowej Lwowa, Stanisławowa, Stryja i Borysławia. Zabiegi wysłanników PKL odbywały się bez wiedzy i tym bardziej zgody KNP. Jednak polscy delegaci prosili gospodarzy o przekazanie informacji o ich pobycie w kwatery L. Frencheta d'Esprey'a do Paryża.

Dowództwo Armii Sojuszniczej Wschodu nie podjęło polskiej inicjatywy. Jako powody odmowy francuski generał podał szczupłość swoich sił stojących wobec niespokojnej sytuacji na Węgrzech oraz brak łączności ze Lwowem.²⁷ Delegaci PKL (Emil Bobrowski i Ptaś) przebywali również w otoczeniu gen. Józefa Hallera, monitując go o spowodowanie zbrojnej interwencji, ale siłami Armii Polskiej.²⁸

Wszystkie działania różnych polskich ośrodków w kraju i poza jego granicami prowadzono bez koordynacji i z uwzględnieniem własnych interesów politycznych. Sytuację w znacznym stopniu zmieniło powstanie naczelnych instytucji państwowych uznanych przez społeczeństwo polskie tak w zaborze rosyjskim, jak austriackim. Piłsudski jako naczelny wódz oraz Tymczasowy Naczelnik Państwa dysponując poparciem lewicy uzyskał pozycję, pozwalającą na podjęcie realizacji szerszych koncepcji politycznych. Na czele oddziałów wojskowych w Warszawie, Krakowie, Przemyślu i Lublinie stali oficerowie bez zastrzeżeń uznający jego zwierzchnictwo.

Piłsudski rozważał walki we Wschodniej Galicji jako część sytuacji militarnej i politycznej Polski. Pierwsze informacje o sytuacji we Lwowie dostarczył 12 listo-

²⁶Nota KNP w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 218–219.

²⁷Depesza szyfrowa gen. L. Franchet d'Esprey'a z 27 listopada, w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 220–221; J. Kukułka, *Sprawa Galicji Wschodniej w stosunkach polsko-francuskich przed podpisaniem traktatu wersalskiego*, „Studia z Najnowszych Dziejów Polski”, t. 5, Warszawa 1963, s. 169.

²⁸CPHAU, fond 211, op. 1, poz. 36, List J. Hallera do PKL, bez daty, s. 3.

pada lotnik Stefan Stec. Z jego przekazu oraz dostarczonego meldunku Stanisława Niłskiego-Łapińskiego wynikało, iż polskim obrońcom miasta grozi szybka klęska.²⁹ Wątek lwowski pojawił się również dzień później podczas spotkania Piłsudskiego z przedstawicielami Galicji — ludowcami Wincentym Witosem, Włodzimierzem Tetmajerem, socjalistą Zygmuntem Klemensiewiczem i krakowskim konserwatystą Albertem Halbanem, oraz 14 listopada z ostatnim przewodniczącym Koła Polskiego w austriackim parlamencie Tertilem. Witos wyniósł z rozmowy przeświadczenie, iż Piłsudski jest przeciwnikiem wojny z Ukraińcami.³⁰

Nie można nie zauważyć, że Piłsudski dobrze orientował się w narodowych aspiracjach galicyjskich Ukraińców. Obserwował od 1912 r. rozwój ukraińskich organizacji militarnych w Galicji i dostrzegał ich antyrosyjski charakter. Doszedł także do wniosku, że Ukraina obecnie odgrywa istotną rolę na politycznej szachownicy wschodniej Europy. Spodziewał się, że udzielenie pomocy Ukraińcom formującym własną państwowość na obszarze do niedawna znajdującym się w granicach Rosji leży w interesie Polski.³¹ Jednocześnie nie mógł zignorować społecznego zainteresowania losami Lwowa i gospodarczego znaczenia zagłębia naftowego. Nie kwestionował polskiego charakteru stolicy Galicji. Jej przyszłość widział w państwie polskim. Jednak już wówczas interesował się stosunkiem URL do Rosji oraz nawiązaniem porozumienia między państwami polskim i ukraińskim.

Jeszcze 12 listopada Piłsudski wysłał do gen. Roji dwa rozkazy. W pierwszym powiadomił o objęciu naczelnego dowództwa, zamiarze powołania Rządu Narodowego oraz nakazywał złożenie meldunku o stanie sił zbrojnych w byłym zaborze austriackim. W drugim polecał zredukować garnizon Nowego Targu, wycofać się ze Spiszu i Orawy na dawną granicę austriacko(galicyjsko)-węgierską, a oddziały wykorzystać do wzmocnienia obsady Śląska Cieszyńskiego i „ekspedycji wschodnio-galicyjskiej”. W drugim rozkazie polecał również zapewnić spokój w zrewoltowanym Zagłębiu Dąbrowskim.³² Rozkazy zostały wydane prawdopodobnie po spotkaniu ze Stefanem Stecem.

Rozkazy z 12 listopada jedynie prowizorycznie porządkowały sytuację militarną w Galicji, Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku Cieszyńskim. Dopiero rozkaz wydany przez Piłsudskiego cztery dni później wprowadzał bardziej trwałe stan rzeczy. Dowództwo nad obszarem Galicji (bez ograniczenia do jej wschodniej części), Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska powierzył gen. Emilowi Gołogórskiemu. 4., 5., 8. pułk piechoty Legionów, 2. pułk ułanów Legionów oraz 57. pułk piechoty oraz baterię ciężkich dział podporządkowywał gen. Roji i prznosił do Przemyśla. Wszystkie te jednostki znajdowały się jeszcze w stanie formowania. Zadanie ich wyekwi-

²⁹J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 87.

³⁰W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 192.

³¹M.K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski. A European Federalist, 1918–1922*, Stanford 1969, s. 244–246.

³²B. Roja, op. cit., s. 128–130.

powania jako ekspedycji lwowskiej oraz dostarczenia pociągu pancernego spadało na gen. Gołogórskiego.³³ W Przemyślu Roja miał oczekiwać na dalsze rozkazy. 18 listopada Piłsudski wysłał do Roji list z wyjaśnieniem swoich poglądów na zatarg z Ukraińcami. Stwierdzał w nim, iż nie jest w stanie określić, „jak się ułoży rozgraniczenie pomiędzy Rosją a Polską”. Tym samym nie negował praw Ukraińców galicyjskich do tworzenia własnej państwowości.³⁴ Przypominał o wydzieleniu z garnizonu Krakowa 2 tys. żołnierzy „na ekspedycję w stronę Lwowa”. Decyzję co do dalszych kroków pozostawiał gen. Roji. Sugerował („starajcie się”) utrzymanie łączności ze Lwowem i przesunięcie sił („jeżeli to możliwe”) na wschód.

Dyspozycje, jakie otrzymał ok. 16 listopada przez lotnika Stefana Steca ppłk Michał Karaszewicz-Tokarzewski, były także niejasne: Piłsudski dopuszczał przeprowadzenie uderzenia w kierunku Lwowa i zezwalał na samodzielne zadecydowanie o ewentualnym zakresie i terminie rozpoczęcia akcji. Prawdopodobnie w przekazie Steca znalazła się jednak sugestia szybkiego przygotowania takich działań. Szef sztabu Tokarzewskiego Jerzy Błeszyński-Ferek zapamiętał, że po rozmowie ze Stecem jego przełożony powiedział, „że Komendant życzy sobie, aby iść na Lwów”.³⁵ W tym czasie ppłk Tokarzewski posiadał już dane o rozwoju wydarzeń w stolicy Galicji. Lwowska Naczelna Komenda informowała o braku amunicji do karabinów oraz granatów ręcznych. Zdaniem kpt. Czesława Mączyńskiego wejście do miasta ok. 500–1000 żołnierzy pozwoli na wyparcie z niego oddziałów ukraińskich.³⁶ Natomiast z przekazów wywiadu wynikało, że między Przemyślem a Lwowem nie ma większych sił przeciwnika.

Wiele wskazuje na to, że Naczelnik Państwa nie chciał przekształcić polsko-ukraińskiego zatargu we Wschodniej Galicji w wojnę między Polską a Zachodnią Ukrainą, ograniczającą lub wręcz zamykającą drogi porozumienia na płaszczyźnie współpracy obu narodów wobec przewidywanego zagrożenia imperialnymi dążeniami Rosji. W listopadzie 1918 r. została wysłana do Kijowa Polska Misja Wojskowa, kierowana przez mjr. Juliusza Kleeberga (następnie gen. Gustawa Ostapowicza), która realizując wiele różnych zadań także sondowała szanse oraz warunki zawarcia umowy z Ukraińską Republiką Ludową.³⁷ Podstawową motywację wyprawy polskich oddziałów na Lwów wyłożył we wspomnianym liście z 16 listopada do gen. Roji: „... nie możemy jednak dopuścić, aby nas wyrzynano i rabowano”. Taki zaś obraz sytuacji w mieście mógł wynieść z fragmentarycznych informacji napływających do Warszawy.

³³ Ibidem, s. 133.

³⁴ J. Piłsudski, op. cit., t. V, Warszawa 1937, s. 23–24.

³⁵ CAW, I. 400. 1516/2, Relacja J. Błeszyńskiego, s. 1. Relacja zawiera więcej faktów wiążących się z organizacją odsieczy lwowskiej niż u tegoż autora w: *Wspomnienia z odsieczy i ataku na Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 86–104.

³⁶ S. Rutkowski, op. cit., s. 44.

³⁷ W zbiorach CAW zachowała się tylko jedna teczka Misji, dająca znikomy obraz jej pracy (I. 305. 4. 1).

Naczelnik Państwa określając swoje stanowisko wobec kwestii lwowskiej nie mógł lekceważyć nasilającej się propagandy endeckiej, wywierającej coraz większy wpływ na opinię publiczną. List Piłsudskiego do Roji powstał w atmosferze silnego nacisku społeczeństwa Warszawy i zaboru rosyjskiego, domagającego się bezzwłocznej pomocy dla stolicy Galicji. Efektem jednego z takich burzliwych wieców było wyłonienie wieczorem 17 listopada delegacji, która jeszcze tej samej nocy została przyjęta przez premiera Jędrzeja Moraczewskiego i następnego dnia przez Józefa Piłsudskiego.³⁸ Delegacja uzyskała zgodę na rozpoczęcie formowania ze środków społecznych ochotniczej formacji odsieczy dla Lwowa. Organizatorem tej jednostki został były oficer wojsk rosyjskich płk Stanisław Skrzyński. Akcją propagandową i zbieraniem środków pieniężnych zajęł się mecenas Antoni Osuchowski.³⁹ Obaj należeli do sympatyków obozu narodowej demokracji. Działania Skrzyńskiego i Osuchowskiego wspierał gen. Tadeusz Rozwadowski.

Na Lubelszczyźnie do natarcia na Rawę Ruską i dalej Lwów przygotowywał się w dalszym ciągu oddział mjr. Wacława Scaewoli-Wieczorkiewicza. W połowie listopada miał on 240 żołnierzy piechoty i 60 ułanów oraz baterię dział. Nie był jeszcze w stanie zagrozić ukraińskiej załodze Rawy Ruskiej.⁴⁰

Gen. Roja zwlekał z wyjazdem do Przemyśla, zamierzając wcześniej oficjalnie przekazać obowiązki dowódcy Galicji gen. Gołogórskiemu. Dowództwo nad okręgiem przemyskim przekazał gen. Juliuszowi Bijakowi.

Dotychczasowe decyzje i podjęte czynności jedynie wskazywały na zamiar przeprowadzenia operacji wojskowej wypierającej Ukraińców ze Lwowa i jego okolic. Nie mogły zaspokoić oczekiwań polityków galicyjskich, głównie o orientacji narodowo-demokratycznej, oczekujących szybkiej akcji wojskowej. Nie spełniały także nadziei części ochotników wstępujących do organizowanych w Krakowie, Tarnowie i Przemyślu oddziałów wojskowych.

Płk Tokarzewski nie miał wprawdzie jednoznacznie sformułowanych rozkazów czy choćby poleceń Piłsudskiego i Roji, ale posiadał prawo stanowienia o ekspedycji lwowskiej. Wiedział lub tylko domyślał się, że Piłsudskiemu jest potrzebny sukces we Lwowie. W celu uzyskania przewagi w mieście dysponował siłą ok. 1350 żołnierzy, a więc większą aniżeli potrzeby sugerowane przez kpt. Mączyńskiego. Poważnym problemem pozostawało szybkie przerzucenie tych żołnierzy do stolicy Galicji.

³⁸ 18 listopada Piłsudski przyjął także delegację wyższych szkół warszawskich, która wręczyła mu pisemne wezwanie do udzielenia pomocy stolicy Galicji; J. Cisek, *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*, Nowy Jork 1992, s. 82.

³⁹ Lwowskiy Oblastnoi Gosudarstwiennyj Archiw, Lwów (dalej LOGA), fond 257 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa), op. 1, poz. 134, Pismo płk. S. Skrzyńskiego do gen. K. Sosnkowskiego z 21 marca 1919 r., s. 70; CAW, I. 400.1056, Relacja Michała Prażmowskiego, s. 3; S. Rutkowski, op. cit., s. 39; Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 1, Warszawa 1921, s. 296–297.

⁴⁰ S. Rutkowski, op. cit., s. 39.

Wykorzystanie drogi kolejowej wydawało się najmniej ryzykowne. Mieściło w sobie element zaskoczenia nieprzyjaciela. Pozwalało przypuszczać, że na wieść o przekroczeniu przez Polaków Sanu Ukraińcy nie zdołają zorganizować oddziału zdolnego do ich powstrzymania. 18 listopada Tokarzewski wysłał w kierunku Lwowa pociąg pancerny z zadaniem rozpoznania sił nieprzyjaciela.⁴¹ Po niewielkich kłopotach wywołanych koniecznością naprawy torów, rozebranych przez ukraińskich chłopów, pociąg powrócił do Przemyśla.

Po południu 18 listopada siły ppłk. Tokarzewskiego rozpoczęły załadunek. Następnego dnia około godziny 5.00 rano ekspedycja lwowska wyruszyła. Obsadę pociągu pancernego dowodzonego przez kpt. Ludwika Hickiewicza, torującego drogę pozostałym oddziałom, tworzyło 6 oficerów i 106 podoficerów oraz szeregowców, w tym pluton saperów mających naprawiać zniszczone tory i mosty. W drugim pociągu jechał sztab ppłk. Tokarzewskiego, batalion 5. pułku piechoty i Legia Oficerska (47 oficerów i 649 podoficerów oraz szeregowców). W trzecim transporcie znalazł się półszwadron jazdy (2 oficerów i 51 podoficerów oraz szeregowców, 53 konie). Czwarty pociąg wiozł sztab mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego, baterię dział i pluton 10. pułku piechoty (11 oficerów, 138 podoficerów oraz szeregowców, 4 działa). W piątym pociągu jechała jedna bateria i pluton 10. pułku piechoty (8 oficerów i 114 podoficerów oraz szeregowców). Obsadę ostatniego pociągu stanowiła 6. kompania jarosławska (przemianowana na 1. kompanię 4. pułku piechoty) ppor. Władysława Kasza i pluton ułanów (6 oficerów i 200 podoficerów oraz szeregowców). Ten transport wiozł również znaczne zapasy amunicji, w tym granatów.⁴²

Wyprawa ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego poruszała się stosunkowo wolno. Ułani i piechurzy patrolowali okolice linii kolejowej. Kilkakrotnie doszło do wymiany ognia z grupkami wroga i w kilku miejscach saperzy naprawiali zniszczone tory. Ukraińcy, zaskoczeni ruchem Polaków, nie zdołali zniszczyć mostu w Mościskach. Poważniejszy opór stawili dopiero pod Sądową Wisznią, gdzie udało im się przed uszkodzonym torem zatrzymać pociąg pancerny wiozący ppłk. Tokarzewskiego. Wówczas uderzyła silna ukraińska kompania piechoty wspomaganą oddziałem jazdy. Niebezpieczeństwo zlikwidował brawurowy kontratak kompanii 5. pułku piechoty, dowodzonej przez ppor. Władysława Bortnowskiego. W walce poległo trzech Ukraińców, a ok. sześćdziesięciu dostało się do niewoli. Saperzy, osłaniani między innymi wysuniętymi posterunkami piechoty wyposażonej w karabiny maszynowe, naprawili most.⁴³ Ekspedycja mogła ruszyć dalej. Jeńców pod szczupłą eskortą odesłano pieszo do Przemyśla.

⁴¹ „Wiarus”, nr 34–35 z 10 grudnia 1918 r.

⁴² CAW, 440. 12. 1, Rozkaz ppłk. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego z 18 listopada 1918 r., s. 97; J. Błeszyński-Ferek, *Wspomnienia z odsieczy...*, s. 92.

⁴³ Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork (dalej IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), t. 1/1, Meldunek chor. Antoniego Panka, bez daty, s. 30; „Żołnierz Polski”, nr 2 z 24 grudnia 1918 r.; G. Łowczowski, op. cit., s. 88; A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.*, Zamość 1919, s. 45–46.

Na wiadomość o zbliżaniu się ekspedycji ukraińska załoga Gródka Jagiellońskiego wycofała się do Lwowa, pozostawiając magazyny z żywnością, przede wszystkim z mąką. W mieście ujawniła się lokalna komórka POW i utworzono oddział milicji. Podczas krótkiego postoju doszło do ostatecznego ustalenia planów działania grupy ppłk. Tokarzewskiego we Lwowie. Zdecydowano, że oddziały wystąpią jako zwarta jednostka pod dotychczasowym dowództwem i będą unikać angażowania się w walki uliczne w centrum miasta z uwagi na „trudności, jakie ma żołnierz do przezwyciężenia, atakując po bruku, gdzie się okopać trudno, lub gubiąc się w nieznanym sobie ulicach i kierunkach”.⁴⁴ Żołnierze mieli wejść do walki możliwie szybko, aby wykorzystać zaskoczenie. Ppłk Tokarzewski powziął decyzję, że w wypadku braku akceptacji jego zamierzeń przez kpt. Mączyńskiego wyda własne rozkazy i nie podporządkuje się komendzie lwowskiej. Z Gródka ppłk Tokarzewski wysłał zarekwirowanym samochodem kuriera do gen. Roji z meldunkiem o dotychczasowym przebiegu wyprawy.⁴⁵

20 listopada po ok. trzydziestu czterech godzinach grupa Tokarzewskiego wjechała na lwowski Dworzec Główny. Jej straty poniesione w czasie przebijania się z Przemyśla wyniosły jednego poległego oraz kilku rannych.⁴⁶ Były mniejsze od zakładanych.

Oddziałów ppłk. Tokarzewskiego spodziewano się we Lwowie od kilkunastu godzin. Mimo mgły ich posuwanie się obserwowano wysyłane przez kpt. Mączyńskiego samoloty.

Pierwsze informacje o sytuacji we Lwowie ppłk Tokarzewski uzyskał od komendanta dworca kpt. Bronisława Pierackiego oraz profesora Politechniki Lwowskiej por. Kazimierza Bartla. Dowiedział się między innymi o trwających polsko-ukraińskich rozmowach na temat przedłużenia rozejmu, w których pośredniczył francuski porucznik Henri Villaime, przywieziony do miasta przez Michała Sokolnickiego kilkadziesiąt godzin wcześniej.

Kpt. Villaime wprawdzie nie legitymował się żadnymi pełnomocnictwami, ale wobec Ukraińców zaskoczonych jego przybyciem występował jako oficer francuski i członek personelu ambasady w Jassach. Odbył konferencje z przedstawicielami obu stron, domagając się przerwania walk. Jego stanowcza postawa skłoniła ukraińskie dowództwo do przyjęcia polskiej propozycji przedłużenia rozejmu do godziny 6.00 rano 21 listopada. W oczach polskiego garnizonu i społeczności Lwowa pojawienie się w towarzystwie Sokolnickiego francuskiego oficera posługującego się polskim językiem było zapowiedzią rychłego poparcia Francji dla polskiej pozycji w Galicji. Z drugiej strony postawa por. Villaime'a wpłynęła deprymująco na Ukraińską Radę Narodową, obawiającą się teraz zaangażowania Francji po stronie polskiej.

⁴⁴ J. Błeszyński-Ferek, op. cit., s. 92.

⁴⁵ IJP, AGNW, t. 1/1, Meldunek chor. Antoniego Panka, bez daty, s. 30.

⁴⁶ Ibidem, s. 30.

Bezpośrednio po przybyciu odsieczki kpt. Mączyński raz jeszcze rozważył razem ze swoimi szefami sztabu, por. Stanisławem Nilskim-Łapińskim oraz por. Antonim Jakubskim, plany wyparcia przeciwnika z miasta.⁴⁷ Mączyński zamierzał wesprzeć żołnierzami ppłk. Tokarzewskiego poszczególne odcinki obrony i przeprowadzić uderzenie w centrum miasta.⁴⁸ Nilski-Łapiński wskazywał, iż zdobycie górujących nad pozostałymi pozycjami ukraińskimi Wysokiego Zamku oraz Cytadeli zmusi przeciwnika do opuszczenia Lwowa. Natomiast por. Jakubski przekonywał, że należy przeprowadzić działania oskrzydłujące centralne, położone w śródmieściu linie nieprzyjaciela i w wypadku powodzenia zamknąć Ukraińcom drogi odwrotu. Do jego planu przychylił się kpt. Mączyński, wprowadzając jednak znaczne zmiany. Przede wszystkim zrezygnował z szerokiego obchodzenia miasta na rzecz płytszego manewru przez dzielnice położone w bezpośrednim sąsiedztwie śródmieścia. Jego decyzja wciągnęła polskie oddziały w walki w zabudowanym terenie, wprawdzie nie tak gęstym jak w centrum, ale umożliwiającym skuteczną obronę pod osłoną murów budynków. Jej zaletą zaś była możliwość szybkiego powrotu na pozycje wyjściowe w razie niepowodzenia ataku.

Późnym wieczorem na spotkaniu ppłk. Tokarzewskiego z kpt. Mączyńskim doszło do ostatecznego ustalenia zamierzeń połączonych sił polskich. Pod wpływem nalegań lwowskiej komendy Tokarzewski zgodził się na rozpoczęcie ataku następnego dnia o godzinie 6.00 rano, bezpośrednio po wygaśnięciu rozejmu. Przyjęty plan akcji był zbliżony do zaproponowanego przez kpt. Mączyńskiego. Dowódca odsieczki nie zgodził się jedynie na rozproszenie swoich oddziałów na małe grupy i włączenie ich do obsady poszczególnych odcinków lwowskiego garnizonu oraz zabronił zdobywania Cytadeli.

Zaakceptowany plan przewidywał uderzenie oskrzydłujące na wroga dwoma zgrupowaniami, złożonymi przede wszystkim z oddziałów przybyłych do miasta.⁴⁹ Zgrupowanie północne tworzyło ok. 400 piechurów, pluton kawalerii, 4 działa oraz 2 pociągi pancerne. Miało ono rozpocząć natarcie z Kleparowa, opanować dworzec Podzamcze i zająć lub zmusić nieprzyjaciela do zejścia z Wysokiego Zamku. Zgrupowanie południowe składało się z ok. 1600 piechurów, 55 jeźdźców, 4 działa i pociągu pancernego. Jego zadaniem było opanowanie w pierwszej kolejności Góry Jacka, a potem Pohulanki, Łyczakowa i Pasiek Łyczakowskich.

⁴⁷ W literaturze wspomnieniowej zaistniały znaczne rozbieżności w ocenach autorstwa planu wyparcia wojsk ukraińskich z miasta. Patrz: Cz. Mączyński, op. cit., t. 1, s. 303–307; A. Jakubski, *Walki listopadowe w świetle krytyk*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, Warszawa 1991, s. 218; J. Błeszyński-Ferek, *Uwagi o odsieczy i ataku na Lwów*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, Warszawa 1993, s. 755–757.

⁴⁸ A. Jakubski, op. cit., s. 218; J. Błeszyński-Ferek, *Uwagi o odsieczy...*, s. 755; B. Roja, op. cit., s. 177.

⁴⁹ CAW, I. 341 (Wojskowe Biuro Historyczne). I. 84, Dyspozycja ataku na Lwów ppłk. M. Tokarzewskiego z 20 listopada 1918 r., nlb; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 317; A. Leinwand, *Obrona Lwowa w listopadzie 1918 roku*, „Rocznik Lwowski”, 1993–1994, Warszawa 1994, s. 52.

Przewidziano również aktywne działania dwóch małych grup w centrum miasta. Rtm. Michał Pomian-Cieński otrzymał rozkaz pozorowania ataku na całym swoim Odcinku III (Szkoly Konarskiego).⁵⁰ Natomiast kpt. Zdzisław Tatar-Trzeźniowski miał pozorować natarcie w rejonie Cytadeli.

Całością akcji dowodził ppłk Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Jego szefem sztabu pozostawał por. Jerzy Błeszyński-Ferek. Dowództwa zgrupowań powierzono oficerom garnizonu miejskiego, obeznanym z terenem oraz przeciwnikiem; północnego por. Walerianowi Sikorskiemu, a południowego kpt. Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi. Jedynym odwozem Tokarzewskiego pozostawały oddziały Odcinka IV (Dworca Głównego) kpt. Bronisława Pierackiego.

Podczas narady wyraźnie zaznaczył się niechętny stosunek kpt. Mączyńskiego do ppłk. Tokarzewskiego.⁵¹ Dotychczasowy komendant Lwowa nie zgodził się na przekazanie dowództwa nad miastem starszemu stopniem byłemu legionście i z trudem zaakceptował jego dowództwo nad oddziałami idącymi następnego dnia do ataku. Zastrzegł również, że wszystkie zapasy broni i amunicji zgromadzone we Lwowie przed przybyciem odsieczki znajdują się wyłącznie w jego dyspozycji.

Stan bojowy polskich sił w stolicy Galicji 20 listopada wynosił 500 oficerów, 4360 podoficerów i szeregowców, 40 karabinów maszynowych i 13 dział.⁵²

Pojawienie się nowych polskich oddziałów we Lwowie wywołało wśród członków Ukraińskiej Rady Narodowej oraz w sztabie płk. Hnata Stefaniwa obawy przed klęską, a nawet dostaniem się do polskiej niewoli. Porażki ostatnich akcji zaczepnych, przejazd polskiej odsieczki bez większych problemów trasą liczącą ok. 90 km przez terytorium ogłoszone częścią Zachodnio Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz mnożące się ataki nawet na dobrze uzbrojone patrole, próbujące utrzymać spokój na tyłach własnych pozycji, wpływały deprymująco na ukraińskich oficerów i ich podkomendnych. Utrzymywało się również w ukraińskim garnizonie poczucie osamotnienia — brak zainteresowania społeczeństwa Wschodniej Galicji losami walk o miasto najdobitniej przejawiał się niewielkim napływem ochotników.

Mimo rozlicznych i ustawicznie ponawianych przez URN i NKU wezwań, do Lwowa nie przybyły z prowincji większe grupy żołnierzy. Siły ukraińskie walczące w stolicy Galicji nieznacznie przewyższały swoją liczebnością przeciwnika.⁵³ Gorączkowo szukając oddziałów, mogących zasilić ukraiński garnizon miasta, płk Stefaniw jeszcze 20 listopada objechał okoliczne miasteczka i wsie.

⁵⁰ Odcinek III ciągnął się od ul. Karpińskiego oraz Mickiewicza do ul. Na Błonie, pl. Bilczewskiego i ul. Leona Sapiehy.

⁵¹ W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 76–77.

⁵² Ibidem, s. 80. W sposób zbliżony szacuje polskie siły „Gazeta Lwowska”, nr 271 z 23 listopada 1918 r., oraz: *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 459.

⁵³ O. Kuźma, *Listopadowi dni 1918 r.*, Nju Jork 1960, s. 394, podaje, że stan bojowy garnizonu ukraińskiego 21 listopada wynosił 120 oficerów i 3185 podoficerów i szeregowców, a żywnościowo odpowiednio: 161 i 4517. Dane te są zapewne zaniżone. Strona polska oceniała, iż przeciwnik dysponuje liczebną przewagą.

Naczelną Komendę Ukraińska zinterpretowała przybycie polskich oddziałów do Lwowa jako zapowiedź zerwania przez polską stronę rozejmu. Stefaniw nie potrafił przewidzieć rozmiarów i kierunków polskiego natarcia. Rozkazał uprzedzić żołnierzy o zbliżającym się ataku oraz rozmontować szyny prowadzące na Podzamcze. Natomiast rozkaz ewakuowania rannych żołnierzy do Złoczowa⁵⁴ może świadczyć o tym, że już 20 listopada Stefaniw liczył się z koniecznością opuszczenia miasta przez siły ukraińskie.

Polskie natarcie poprzedziło ostrzelanie ukraińskich pozycji ogniem dział i karabinów maszynowych. Ostrożnie do walki ruszył pociąg pancerny, zatrzymany jednak jeszcze przed placem Misjonarskim przez zerwane szyny. Około godziny 8.00 ruszyły do ataku oddziały piechoty. Polskie siły wszędzie spotkały się z silnym oporem przeciwnika.

Grupa północna por. Waleriana Sikorskiego próbowała zająć Zamarstynów i przekroczyć ul. Słoneczną. Współdziałająca z nią załoga pociągu pancernego ostrzeliwała Ukraińców, m.in. z działa ich stanowiska na dworcu Podzamcze, oraz jednocześnie naprawiała tory. Zdecydowane kontruderzenie Ukraińskich Strzelców Siczowych oraz żołnierzy Andrieja Dołuda zepchnęło Polaków na pozycje wyjściowe. Ukraińskim oddziałom bijącym się na ul. Słonecznej oraz u zbiegu ulic Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej udzieliła pomocy Milicja Żydowska.⁵⁵ W efekcie zaciętych walk żołnierze por. Sikorskiego utrzymali jedynie skromne zdobycze terytorialne, m.in. zbieg ul. Inwalidów oraz Źródlanej. Około godziny 15.00 grupa północna ponowiła atak. Do ciężkich walk na bagnety doszło na ul. Króla Jana.⁵⁶ Ukraińcy nie tylko powstrzymali polskich żołnierzy, ale nawet około 18.00 podjęli nieudaną próbę rozerwania polskich pozycji.

Z powodzeniem natomiast rozwijało się natarcie grupy południowej, również wspierane przez pociąg pancerny. Jeszcze nad ranem jej oddziały forsownym marszem przez Żelazną Wodę i Snopków obeszły pozycje wroga i weszły na Pohulanekę. Około godziny 9.00 rozpoczęły zaciętą walkę o cmentarz Łyczakowski. Zaskoczone siły przeciwnika, których trzon stanowili żołnierze 19. pułku strzelców, nie potrafiły przeciwstawić się atakowi. Część Ukraińców razem z dowództwem 19. pułku strzelców wycofała się do Winnik. Polskie oddziały kontynuowały natarcie i przekroczyły w wielu punktach ul. Łyczakowską, zajmując dworzec Łyczakowski i zdobywając pobliską baterię dział. Teraz kierunek ataku zwrócił się na Piaskownię, Lonszanówkę i Kajzerwald. Od rana trwały również boje o Górę Jacka. Por. Bolesław Bujalski związał ogniem jej załogę, rezygnując jednak po pierwszych nieudanych próbach ze zdobywania dobrze umocnionych pozycji.

⁵⁴ CPHAU, fond 361 (Spuścizna A. W. Kruszelnickiego), op. 1, poz. 163, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 16.

⁵⁵ W. Hupert, *Walki o...*, s. 94.

⁵⁶ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 298, Meldunek Naczelną Komendy z 23 listopada o..., s. 60; CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 16; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 318; O. Kuźma, op. cit., s. 463; W. Hupert, *Walki o...*, s. 86.

Patrole kawaleryjskie penetrowały Sichów i okolice Winnik.⁵⁷ Załoga pociągu pancernego rozbiła pod Kozielnikami oddziały ukraińskie, próbujące wejść na tyły grupy południowej. Pod wieczór jej wyczerpane bataliony i kompanie zaprzestały ataku.

Porażką zakończyły się polskie działania w centrum miasta. Znaczne straty poniosła grupa kpt. Zdzisława Tatara-Trzeźniowskiego, próbująca wbrew wcześniejszym ustaleniom zdobyć Cytadelę.⁵⁸ W trakcie walk straciła trzech oficerów oraz dwudziestu podoficerów i szeregowców. Rozkaz ppłk. Karaszewicza wstrzymujący natarcie zapobiegł dalszym stratom.

W wyniku walk stoczonych 21 listopada uzyskała strona polska znaczną przewagę, jednak nie osiągnięto wyznaczonych oddziałom celów. Skutkiem zbyt głębokiego obchodzenia ukraińskich pozycji przez grupę południową, nadzorowanego przez przedstawiciela lwowskiej Naczelną Komendy por. Antoniego Jakubskiego, było wyczerpanie żołnierzy. Zawiódł system łączności opierający się na kurierach. Tak ppłk Tokarzewski, jak dowódcy grup mieli trudności z precyzyjnym określeniem pozycji czołowych oddziałów.⁵⁹ Atakującym nie sprzyjała również pogoda, uniemożliwiająca pełne wykorzystanie posiadanych przez załogę Lwowa samolotów. Mimo złych warunków atmosferycznych lotnicy dostarczali informacje o Ukraińcach, korygowali ogień artylerii oraz bombardowali ukraińskie pozycje m.in. na Zamarstynowie, Wysokim Zamku, Górze Jacka i Cytadeli.

Na tę sytuację nakładał się konflikt między Tokarzewskim a Mączyńskim. Komendant Lwowa bardzo surowo komentował przebieg działań zaczepnych, obwiniając o niepowodzenia grupy północnej oraz ograniczony sukces południowej dowódcę ekspedycji. Jego zachowanie wywołało w Naczelną Komendzie przeświadczenie o głębokiej porażce natarcia, a tym samym zlekceważenie znaczenia utraty przez stronę ukraińską niemal całego Łyczakowa. Pod wpływem sugestii formułowanych przez Mączyńskiego, występującego w roli najlepszego znawcy sił ukraińskich, pojawiła się nawet obawa, że zdecydowany kontratak nieprzyjaciela może doprowadzić do katastrofy polskiego garnizonu Lwowa.

Płk Stefaniw z niepokojem obserwował rozwój wydarzeń na froncie. Był przeświadczony, że Polacy dzięki ppłk. Tokarzewskiemu dysponują przewagą zarówno liczebną, jak i w uzbrojeniu. Nie dawał wiary stosunkowo precyzyjnym informacjom swojego wywiadu o stanie sił przybyłych do Lwowa. Już przed południem 21 listopada doszedł do przekonania, iż położenie jego sił nie tylko gwałtownie się

⁵⁷ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 298, Meldunek Naczelną Komendy z 23 listopada o..., s. 60; CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 28; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 319; A. Jakubski, op. cit., s. 228–234; M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o Lwów (1–22 listopada 1918 r.)*, w: *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 54–58; O. Kuźma, op. cit., s. 403–408.

⁵⁸ W. Hupert, *Walki o...*, s. 87, pisze, że kpt. Z. Trzeźniowski wykonywał rozkaz kpt. Cz. Mączyńskiego.

⁵⁹ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 318; S. Rutkowski, op. cit., s. 144, 146.

pogarsza, ale że grozi im całkowita klęska. Z napływających meldunków zorientował się w celach polskich działań i zaczął się obawiać skutków zamknięcia ukraińskiego garnizonu oraz władz państwowych w okrażeńiu. Przerzucając samochodami na Łyczaków żołnierzy Andrieja Dohuda, a następnie sotnię USS z Podzamcza oraz oddziały ochrony sztabu i budynków zajmowanych przez instytucje rządowe, jedynie osłabił tempo polskiego natarcia. Zawiódł go również komendant Winnik, który otrzymany około 1.00 w południe rozkaz marszu do Lwowa i odbicia ul. Łyczakowskiej próbował wykonać zbyt małymi siłami, a napotkawszy opór zadowolił się ostrzałem polskich pozycji.

Już około południa płk Stefaniw liczył się z możliwością pęknięcia cofającej się linii ukraińskiej obrony i przecięcia przez przeciwnika ul. Żółkiewskiej. To zaś oznaczało utratę ostatniej drogi odwrotu z miasta i podjęcie przez nieprzyjaciela próby pochwylenia Sekretariatu Państwowego i Ukraińskiej Rady Narodowej, a tym samym rozstrzygnięcie wojny o Wschodnią Galicję.⁶⁰ Dlatego zażądał od polityków, aby wyjechali z miasta do Złoczowa lub Tarnopola i oddał do ich dyspozycji cały swój park samochodowy. Aby uspokoić członków URN oraz rządu, zapewniał, wbrew swoim przekonaniom, że zdoła utrzymać centrum miasta przynajmniej do końca miesiąca. Pod jego naciskiem rozpoczęła się ewakuacja naczelnich instytucji ZURL ze Lwowa.

Na odprawie o godzinie 13.00 ukraińscy oficerowie meldowali o ciężkim położeniu swoich oddziałów, potwierdzając obawy płk. Stefaniwa. Jednocześnie niektórzy z nich informowali o atakach polskich grup, składających się przeważnie z pozbawionej umundurowania młodzieży, na tyły swoich pozycji. Przy tym wiele meldunków było sprzecznych ze sobą lub mało precyzyjnych. Na podstawie wszystkich tych danych Stefaniw doszedł do wniosku, że ukraińska załoga będzie musiała przeciwstawić się nie tylko regularnym oddziałom przeciwnika, ale również powstaniu, które wybuchnie w centrum Lwowa. W tej sytuacji podjął decyzję wycofania się z miasta. Ewakuacja miała się rozpocząć o godzinie 11.00 w nocy. Dokładny harmonogram opuszczania zajmowanych stanowisk miał opracować szef sztabu Seń Horuk. O stanie ducha płk. Stefaniwa i ukraińskiego korpusu oficerskiego wymownie świadczy fakt, że na odprawie nie podjęto poważniejszej dyskusji nad możliwościami przeciwstawienia się polskiemu natarciu, koncentrując całą uwagę na konieczności wycofania ze Lwowa.⁶¹ Demobilizująco wpływały na ukraińskich dowódców doświadczenia wyniesione z dotychczasowych walk z polskim garnizonem miasta oraz świadomość wrogiego stosunku do ukraińskiej państwowości jego polskich mieszkańców.

⁶⁰ CPHAU, fond 361, op. 1, poz. 163, op. 1, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 29; O. Kuźma, op. cit., s. 412; K. Lewicki, *Pierszy Dzierżawny sekretariat u Lwowi*, w: *Ukraińska Halićka Armija 1918–1921*, t. III, Winnipeg 1966, s. 46–47.

⁶¹ I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczienko, *Istoria Ukraińskoho wijska*, Lwów 1992, s. 480; CPHAU, fond 361, op. cit., poz. 163, H. Stefaniw, *Wspomnienia*, s. 29–30.

Późnym wieczorem 21 listopada do Lwowa przybyła kolejną, poprzedzona pociągiem pancernym, grupa gen. Roji licząca około 200 żołnierzy.⁶² Około godziny drugiej w nocy w lokalu Naczelnej Komendy Roja wysłuchał meldunków kpt. Czesława Mączyńskiego oraz ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Obaj oficerowie nie ukrywali, iż całodzienne natarcie nie spełniło ich oczekiwań. Ukraińcy utrzymali Cytadelę, Wysoki Zamek, Górę Jacka i koszary Ferdynanda. Polscy dowódcy nie potrafili też określić, w jakim stanie znajdują się podległe im oddziały. Kpt. Mączyński ostro krytykował Tokarzewskiego, domagając się odebrania mu dowództwa. Roja odrzucił to żądanie, podporządkowując całość sił Tokarzewskiemu. Na prośbę Mączyńskiego zgodził się pozostawić w jego kompetencji jedynie rozmowy z Ukraińcami. Negatywnie ocenił stan dyscypliny w Komendzie Naczelnej i podległych jej przed 20 listopada oddziałach.⁶³

Odwrot ukraińskich oddziałów, sprawny i zdyscyplinowany, rozpoczął się przed północą. Maskując odchodzenie ze stanowisk Ukraińcy atakowali polskie pozycje w wybranych punktach. Najcięższe walki musieli toczyć żołnierze grupy północnej. Dopiero od ujętych około 2.00 w nocy jeńców dowiedziano się o ewakuacji Ukraińców z miasta. Wydany przez ppłk. Tokarzewskiego — za zgodą gen. Roji — rozkaz przejścia do ataku okazał się spóźniony. Większość oddziałów ukraińskich znajdowała się już poza miastem. Bez walki zajęto między innymi koszary Ferdynanda, Narodny Dom, Ratusz, na którego wieży polską flagę wywiesił ok. godziny 5.00 rano por. Roman Abraham, Cytadelę i Namiestnictwo. Poddała się uszczuplona załoga Góry Jacka. Potyczki stoczono m.in. na pl. Strzeleckim, Wysokim Zamku i ul. Żółkiewskiej.⁶⁴ Doszło również do sporadycznej wymiany ognia z ukraińskimi maruderami, zaskoczonymi pojawieniem się w centralnych i północnych dzielnicach wojsk polskich.

Sprawnie wycofujące się z miasta ukraińskie bataliony i kompanie po przejściu rogatek rozsypywały się na mniejsze oddziały. Rejon Kurowic wyznaczony przez płk. Stefaniwa na punkt zborny osiągnęli jedynie Ukraińscy Strzelcy Siczowi. Pozostałe oddziały zatrzymywały się między innymi w Podborcach i Lesienicach. Częściowo zdezorganizowane i zdemoralizowane odwrotem, słabe liczebnie, nie mogły jeszcze przystąpić do otaczania miasta.

Energiczne działania Naczelnej Komendy Ukraińskiej podejmowane już 23 listopada zmierzały do przywrócenia dyscypliny w szeregach i nadania podległym wojskom nowego kształtu organizacyjnego. Płk Stefaniw planował sformowanie grup bojowych zdolnych do szczelnej blokady Lwowa, a następnie zmuszenia jego polskiego garnizonu do kapitulacji. Chciał również uporządkować siły znajdujące się na innych odcinkach frontu.⁶⁵

⁶² LOGA, fond 257, op. 2, poz. 121, Meldunek technicznego komendanta Dworca Głównego z 22 listopada 1918 r., s. 52.

⁶³ CAW, I. 1516/1, J. Błeszyński, *Relacja*, s. 2; B. Roja, op. cit., s. 179.

⁶⁴ W. Hupert, *Walki o...*, s. 93; S. Rutkowski, op. cit., s. 145–146.

⁶⁵ W. I. Hordienko, *Ukraińska Halićka Armija*, Lwów 1991, s. 46–47; A. Krzuzub, op. cit., s. 48–49.

Koncentrując dotychczasowy wysiłek głównie na walkach z polskim garnizonem Lwowa, Naczelna Komenda Ukraińska w znacznym stopniu zaniedbała organizację wojsk na pozostałych obszarach starć z przeciwnikiem, m.in. pod Uhnówem, Rawą Ruską, Jaworowem, Przemyślem i Chyrowem. Zadanie formowania i dowodzenia oddziałami bijącymi się na południu przejęło lokalne dowództwo w Samborze, natomiast na północy dowództwo w Sokalu. Tworzone oddziały, noszące nazwy pochodzące od miejsc formowania, osiągały różną wielkość — od kompanii do dwóch–trzech kuren (batalionów). Ich organizatorzy i komendanci borykając się z brakiem oficerów i podoficerów stanowiska dowódcze powierzali również żandarmom oraz zgłaszającym się uczniom szkół średnich, studentom, urzędnikom, a nawet klerykom z seminarium grekokatolickiego. Awansowani, pozbawieni wykształcenia wojskowego, nie znając regulaminów walki piechoty, często nawet nie umiejąc poprawnie posługiwać się bronią, odznaczali się natomiast głębokim patriotyzmem. Swoją postawą, wyrażaną poprzez prowadzoną pracę oświatową i ideologiczną, wpływali na niepiśmiennych żołnierzy zmobilizowanych na podstawie uchwały Ukraińskiej Rady Narodowej z 13 listopada.

Kolejni naczelnicy dowódcy UAG chętnie przyjmowali wojskowych z armii rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej, w tym również narodowości węgierskiej, czeskiej i chorwackiej.⁶⁶ Pozytywny wpływ na funkcjonowanie UAG wywierali przede wszystkim oficerowie z armii niemieckiej i austro-węgierskiej — właściwi organizatorzy sztabów większych grup bojowych — a język niemiecki pojawił się w rozkazach i rozmowach służbowych.⁶⁷

Polska ludność Lwowa przyjęła wyparcie wojsk ukraińskich z miasta wybuchem entuzjazmu. Wieczorem 22 listopada ukazał się po dwutygodniowej przerwie „Kurier Lwowski”⁶⁸ oraz dwa wydania „Pobudki”. W wydaniu nadzwyczajnym „Pobudki” został opublikowany komunikat Naczelnej Komendy podpisany przez Czesława Mączyńskiego:

Zagrożony naszym wczorajszym ruchem oskrzydającym od południa i wschodu, nieprzyjaciel w nieładzie i popłochu wycofał się w kierunku północno-wschodnim. Opanowaliśmy dziś nad ranem całe miasto. Liczba jeńców i zdobywcy wojennej duża, dotąd nieobliczona.

W komunikacie została całkowicie pominięta rola ppłk. Tokarzewskiego oraz przywiezionych przez niego oddziałów.⁶⁹

⁶⁶ W.I. Hordienko, op. cit., s. 46; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria halickoho strilectwa*, Lwów 1991, s. 85–87.

⁶⁷ M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukrajinsko-polska wijna 1918–1919*, Praha 1929, s. 12.

⁶⁸ „Kurier Lwowski”, nr 515 z 22 listopada 1918 r.

⁶⁹ „Pobudka”, nr 17 z 22 listopada 1918 r., wydanie nadzwyczajne.

Już 22 listopada gen. Roja wydał rozkazy i polecenia porządkujące organizację instytucji dowodzenia w mieście i na obszarze Wschodniej Galicji, który spodziewał się zająć. Komendę nad Lwowem pod naciskiem lokalnych polityków narodo-demokratycznych powierzył Czesławowi Mączyńskiemu. Pozbawił go jednak władzy nad oddziałami frontowymi, pozostawiając je pod komendą ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Nakazał formować Straż Bezpieczeństwa o obowiązkach i kompetencjach byłej państwowej żandarmerii austriackiej.⁷⁰

Rozkaz skierowany do patroli wojskowych miał powstrzymać narastającą falę pogromu i rabunku ludności żydowskiej. Patrole te, zbyt nieliczne oraz działające na rozległym terenie miasta, nie stanowiły poważniejszej przeszkody dla rabusiów i morderców. W dniach 22–23 listopada zginęły co najmniej 73 osoby.⁷¹ Wśród zamordowanych znajdowały się dzieci (np. Markus Verstandig, lat 11, postrzał w głowę) i starcy (Izrael Berl Lipsker, lat 80).⁷² Obrabowano co najmniej 3729 mieszkań, sklepów i warsztatów pracy. Najbardziej poszkodowaną grupą zawodową byli kupcy (co najmniej 36 zabitych, 2337 obrabowanych). Wśród ofiar pogromu znaleźli się również przedstawiciele wolnych zawodów (co najmniej 2 zabitych i 33 obrabowanych) i urzędnicy państwowi (co najmniej 312 obrabowanych).⁷³ Spalono kilkanaście domostw.

Wśród sprawców pogromu ludności żydowskiej byli zarówno wojskowi z garnizonu Lwowa oraz oddziałów odsieczy, jak i ludność cywilna miasta. Biorąc jednak pod uwagę, że większość udokumentowanych przez Dyрекcję Policji przypadków śmierci to ofiary postrzałów i pchnięć bagnietami, należy stwierdzić wyraźny udział żołnierzy w zajściach z 22–23 listopada.

Władze wojskowe i cywilne pod różnymi pretekstami, przeważnie uznając brak dostatecznych dowodów uczestnictwa w pogromie, nie dopuszczaly do aresztowań lub zwalnialy już uwięzionych. Wprawdzie 22 listopada aresztowano ok. 1600 osób, a następnego dnia 1300 osób⁷⁴, to ostatecznie w połowie lutego 1919 r. objęto oskarżeniem jedynie 79 osób, w tym aż 46 kobiet (m.in. 5 prostytutek) i tylko 8 wojskowych. Wśród 79 oskarżonych znalazło się również 2 chłopców w wieku jedenastu

⁷⁰ Rozkaz nr 1 z 22 listopada 1918 r., w: B. Roja, op. cit., s. 185–186.

⁷¹ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 48, Opracowanie statystyczne Żydowskiego Komitetu Ratunkowego, bez daty, s. 73; natomiast raport Delegacji MSZ w sprawie wystąpień antyżydowskich we Lwowie z 17 grudnia liczbę zamordowanych w dniach 22–23 listopada ustala na co najmniej 150 osób, J. Tomaszewski, *Lwów 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXV, Warszawa 1984, z. 2, s. 284.

⁷² CPFAU, fond 212 (Komisja Rządząca), op. 1, poz. 33, Szczegółowy wykaz osób zabitych lub zmarłych od ran sporządzony przez Dyрекcję Policji, bez daty, s. 5–9. Dokument obejmuje jedynie 41 nazwisk i jest zapewne częścią niezachowanej dokumentacji.

⁷³ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 48, Opracowanie statystyczne Żydowskiego Komitetu Ratunkowego..., s. 75.

⁷⁴ W. Hupert, *Walki o...*, s. 97. Według tego autora ok. 60% aresztowanych to Ukraińcy, 30% Polacy, a 10% Żydzi. Już to zestawienie świadczy o braku wiarygodności przytoczonych danych.

lat, jeden w wieku 13 lat i jeden w wieku 14 lat. Większość oskarżonych (55 osób) należała do kościoła rzymskokatolickiego. W więzieniu przebywało także 20 osób wyznania greckokatolickiego oraz 3 osoby wyznania mojżeszowego i jedna ewangelickiego.⁷⁵ Skład wyznaniowy obwinionych może świadczyć o chęci wytworzenia wrażenia, iż pogrom był dziełem mętów społecznych tak polskiej, jak ukraińskiej, a nawet żydowskiej narodowości.⁷⁶

Natomiast śledztwo przeprowadzone przez Żydowski Komitet Ratunkowy, oparte przede wszystkim na relacjach ofiar i ich bliskich, objęło 2815 wypadków gwałtów, rabunków i morderstw. Tylko w 6 przypadkach sprawstwo przypisywano cywilom, a w 391 mieszanym cywilno-wojskowym grupom. O pozostałe 2418 wypadków ŻKR oskarżał wyłącznie wojskowych. W tej ostatniej grupie znalazło się 500 wypadków popełnienia przestępstw przy współudziale oficerów lub w obecności oficerów.⁷⁷

Dopiero wydany późnym popołudniem 23 listopada rozkaz komendy miasta zakazujący opuszczania koszar, wysyłający silne patrole pod dowództwem oficerów, polecający rozbrajanie osób, które nie potrafią wylegitymować się przynależnością do konkretnych oddziałów, oraz instrukcja Mączyńskiego z następnego dnia wprowadzająca sądy polowe, zezwalająca na użycie broni wobec winnych napałów na ludność cywilną — przywróciły spokój w rejonach Lwowa zamieszkałych przez Żydów.⁷⁸ Jednak zarówno pogrom, jak i późna reakcja Czesława Mączyńskiego, Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i Bolesława Roji, liberalne postępowanie wobec winnych przestępstw oraz próby uzasadnienia wystąpień brakiem lojalności Żydów wobec państwa polskiego głęboko zakłóciły współżycie polskiej i żydowskiej społeczności Lwowa i Galicji. Wypadki lwowskie z 22–23 listopada odbiły się także negatywnie na międzynarodowym położeniu Polski.⁷⁹

Polska argumentacja wyraźnie zmierzała do wykazania, że pogrom był reakcją na proukraińską działalność lwowskich instytucji utworzonych przez Żydów, w tym Milicji Żydowskiej. Podnoszono przede wszystkim fakty zbrojnego przeciwstawienia się polskim oddziałom m.in. 22 listopada. Do rangi symbolu postawy Milicji Żydowskiej urosła obrona gmachu Teatru Skarbka, jednego z domów na ul. Krakowskiej oraz kilku domów przy Starej Synagodze do godziny mniej więcej 15.00 22 listopada.⁸⁰ Polscy obserwatorzy i publicyści pomijali fakt, iż w tym czasie plą-

⁷⁵ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji dla Wydziału Administracyjnego Komisji Rządzącej z 15 lutego 1919 r., s. 9.

⁷⁶ Poszukiwania w lwowskich archiwach materiałów, pozwalających dokładnie prześledzić postępowanie wobec oskarżonych o udział w pogromie, nie dały pozytywnych rezultatów.

⁷⁷ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 48, Opracowanie statystyczne Żydowskiego Komitetu Ratunkowego..., s. 77.

⁷⁸ CAW, I. 341. I. 76, Rozkaz z 23 listopada i instrukcja z 24 listopada 1918 r., nlb.

⁷⁹ T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1918–1921*, Lublin 1988, s. 26–29. Tam bibliografia problemu.

⁸⁰ W. Hupert, *Walki o...*, s. 94.

drowanie żydowskich ulic już trwało, o czym dobrze wiedzieli obrońcy wymienionych budynków. Nie bez znaczenia było także to, że Teatr Skarbka próbowali zająć podkomendni por. Romana Abrahama, jednego z najbitniejszych, ale i najmniej zdyscyplinowanych lwowskich oddziałów, rekrutującego się z lwowskich nizin społecznych.

Brutalne rewizje zostały przeprowadzone w ukraińskich instytucjach. Podczas jednej z nich zdemolowano ukraińską szkołę przy ul. Mochnackiego. Aresztowano i internowano pozostałych we Lwowie członków Ukraińskiej Rady Narodowej. Po wydaniu dwóch numerów przestało się ukazywać „Diło”.⁸¹ Nie doszło natomiast do samosądów nad ukraińskimi mieszkańcami Lwowa.

W trakcie walk toczonych na ulicach, parkach i cmentarzach obrońcy i cywilni mieszkańcy Lwowa ponieśli znaczne straty. Do 21 listopada, według sprawozdania Dyrekcji Policji sporządzonego głównie na podstawie ksiąg prowadzonych przez odpowiedni urząd miejski, zmarło gwałtowną śmiercią lub od ran 120 ludzi, a w dniach 22–24 listopada 37 ludzi.⁸² Wymienione liczby nie obejmują 108 lwowiaków zmarłych od ran w szpitalach do 21 listopada (włącznie)⁸³ oraz zmarłych od ran w szpitalach po 21 listopada⁸⁴ i zamordowanych w czasie pogromu. Należy również przypuszczać, iż część poległych nie została zarejestrowana w żadnej z wymienionych grup.⁸⁵

W wymienionych grupach cywilnych mieszkańców, którzy oddali życie w dniach zmagania o miasto, znalazły się również ofiary ukraińskich represji, będących odpowiedzią na działania uzbrojonych grup, najczęściej pozbawionych umundurowania lub widocznych oznak przynależności do polskiej załogi miasta, atakujących Ukraińców na zapleczu frontu, oraz strzelców nękających m.in. z dachów patrole i mniejsze oddziały wroga. Powszechnie znaną stała się egzekucja 4 listopada Adama Michalewskiego (ur. 1903 r.), u którego Ukraińcy znaleźli niesprawny rewolwer. Do najgłośniejszego z mordów doszło 18 listopada. Zginęła wówczas rodzina Anisimów, Michał, jego żona i zaledwie 6-letni Oswald.

W walkach we Lwowie do 22 listopada (włącznie) uczestniczyło z bronią w ręku lub w służbach pomocniczych 6022 osób, w tym 1374 uczniów szkół powszechnych i średnich oraz studentów. 2640 obrońców Lwowa nie przekroczyło 25 roku

⁸¹ Pismo Michała Łozińskiego do Józefa Piłsudskiego z 15 grudnia 1915 r., w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 11–19.

⁸² CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33 Sprawozdanie Dyrekcji Policji o stratach ludności cywilnej, bez daty, s. 8.

⁸³ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji dla Dowództwa WP na Galicję Wschodnią o stratach ludności cywilnej z 26 lutego 1918 r., s. 1.

⁸⁴ Nie odnalazłem statystyk zmarłych od ran w szpitalach po 21 listopada w materiałach fondu 212 (Komisja Rządząca).

⁸⁵ CPHAU, fond 212, op. 1, poz. 33, Sprawozdanie Dyrekcji Policji o stratach ludności cywilnej, sporządzone na podstawie ksiąg zmarłych, obejmuje również pięć przypadków śmierci stwierdzonych na podstawie danych dostarczonych przez informatorów policji, s. 8.

życia.⁸⁶ Zginęło lub zmarło od ran 439 żołnierzy i członków wojskowej służby sanitarniej, w tym 12 kobiet.⁸⁷ Aż 120 poległych było uczniami, a 76 studentami wyższych uczelni. Młodzież znajdowała się także w innych grupach zawodowych, np. wśród poległych robotników i rzemieślników. Tylko 11 poległych uprawiało wolne zawody, 27 było inżynierami, a 21 zawodowymi wojskowymi. Jedyne dla 213 poległych Lwów oraz jego okolice były miejscem urodzenia.⁸⁸ Do kościoła rzymskokatolickiego należało 412 poległych. Za przynależność Lwowa do państwa polskiego oddało również życie 6 grekokatolików i 6 żołnierzy wyznania mojżeszowego.⁸⁹

Największe straty poniosły załogi odcinków III (78 osób) oraz II i VI (po 66 osób), a najmniejsze V (47 osób) i IV (26 osób), a także oddziały milicji i służb. Tylko 29 poległych należało do sił przyprawionych przez ppłk. Tokarzewskiego.

Nawet pobieżna analiza strat wskazuje na niektóre charakterystyczne elementy obrony polskich praw do stolicy Galicji. O sukcesie zadecydowała przede wszystkim postawa młodzieży, najofiarniejszej grupy obrońców miasta. Walczyła na wszystkich odcinkach, pełniła funkcje kurierskie i wywiadowcze. Odegrała istotną rolę formując miejskie oddziały partyzanckie, niepokojące ukraińskich żołnierzy w opowanej przez nich części miasta. Najmłodszy obrońca Jan Dufurat (ur. 1906 r.), żołnierz I Odcinka, poległ 9 listopada. Tylko rok więcej miał Ksawery Wąsowicz (ur. 1905 r.), śmiertelnie ranny 4 listopada. W 1904 r. urodzili się między innymi Tadeusz Jabłoński poległy 17 listopada pod Szkołą Kadecką, Tadeusz Mieczysław Wiesner rozstrzelany na Podzamczu 21 listopada 1918 r. oraz najbardziej znany, poległy na cmentarzu Łyczakowskim żołnierz V Odcinka Jurek Bitschan.⁹⁰

Zestrzelone zostały trzy spośród biorących udział w obronie Lwowa samolotów. Ranny został tylko jeden obserwator. Lwowscy piloci wykonali 65 lotów bojowych (75 godzin w powietrzu) i rzucili ok. 62 kg. bomb.⁹¹

Stosunkowo niewielkie zniszczenia dotknęły zabudowę miasta. Walki pozostawiły ślady na budynkach, które znalazły się na pierwszej linii frontu: Poczty Głównej, koszar Ferdynanda, Ossolineum i seminarium grekokatolickiego. Największych zniszczeń doznał budynek Sejmu Krajowego częściowo zrujnowany podczas polskich szturmów, a następnie celowo podpalony przez wycofującą się ukraińską

⁸⁶ Statystyka obrońców na podstawie: *Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 455–459.

⁸⁷ Ibidem, s. 461–465.

⁸⁸ Twórcy statystyk (*Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 461–465) nie mogli ustalić miejsca urodzenia 75 poległych.

⁸⁹ Twórcy statystyk (*Obrona Lwowa*, t. 3, Lwów 1939, s. 461–465) nie mogli ustalić wyznania 12 poległych.

⁹⁰ S.S. Nicieia, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 158 n.

⁹¹ T. Kmieć, *Działania lotnicze w Polsce południowej w latach 1918–1919*, w: *Działania militarne w górach*, Rzeszów–Warszawa 1996, pod red. W. Wróblewskiego, s. 49; K.A. Tarkowski, *Polskie lotnictwo wojskowe w 1918 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1991, nr 2, s. 41.

załogę. Dewastacji uległy starannie dotychczas pielęgnowane parki Kościuszki (Ogród Jezuicki) i Kilińskiego (Stryjski), które poprzecinano okopami i innymi stanowiskami bojowymi. Działała jednak sieć wodociągów, obie miejskie elektrownie oraz szpitale. Było to wynikiem poszanowania przez bijące się strony neutralnego statusu najważniejszych dla funkcjonowania miasta instytucji użyteczności publicznej.

Wyrzucenie wojsk ukraińskich ze Lwowa polska prasa powitała z entuzjazmem. W niemal wszystkich artykułach nie brakowało jednak refleksji na temat trudnego położenia miasta otoczonego przez wrogi żywioł ukraiński. Publicyści związani z narodową demokracją podkreślali konieczność nie tylko odepchnięcia przeciwnika dalej na wschód, ale zbrojnego opanowania całego obszaru byłego zaboru austriackiego i przyłączenia go do państwa polskiego. W endeckich gazetach relacjom z przebiegu walk we Lwowie towarzyszyły opisy rzeczywistych, a częściej wymaganych przestępstw ukraińskich popełnianych na polskiej ludności. Pojawiały się także oskarżenia społeczności żydowskiej o niełojalne zachowanie się względem Polaków. Kreślone piórami opinie endeckich polityków kształtowały nastroje społeczne, w tym stosunek polskiej opinii publicznej do mniejszości narodowych i sąsiadów.

Przy nieustannym podburzaniu przeciwko Rusinom i Żydom wytworzył się stan psychozy i podłoże psychologiczne — stwierdzał jeden z meldunków wojskowych — dla zastraszających rozmiarów i barbarzyństwem rozruchów antyżydowskich.⁹²

Wyważone głosy lewicy o celowości nawiązania rozmów z Ukraińcami oraz potępiające pogromy spotykały się z zarzutami braku patriotyzmu i zrozumienia dla położenia Polaków we Wschodniej Galicji.

Wielkie wrażenie w całym kraju wywołały doniesienia o bohaterskim zachowaniu się ludności Lwowa. Powstawało wyobrażenie o solidarnej, patriotycznej postawie lwowiaków i masowym ich udziale w walkach z Ukraińcami. Ulegali mu nawet wytrawni politycy. Erazm Piltz pisał do Romana Dmowskiego, nawiązując do sienkiewiczowskiej „Trylogii”: „We Lwowie walczą dzieci i kobiety. Drugi Zbaraż.”⁹³ Powszechnie znane stały się epizody z walk w mieście, między innymi o Poczta Główną, Redutę Piłsudskiego, Szkołę Kadecką, Cytadelę czy w Ogródzie Jezuickim. Grozę, ale i podziw dla walczących budziły informacje o — nieznanym z doświadczeń I wojny — starciach w centrum miasta, wykorzystaniu w celu utrzymania komunikacji między oddziałami kanałów miejskich.

O dotarciu oddziałów ppłk. Tokarzewskiego do stolicy Galicji i bliskim już wyparciu z niej przeciwnika Józef Piłsudski oficjalnie i osobiście powiadomił pre-

⁹² CAW, 440. 12. 1, Meldunek Oddziału II NDWP z 30 grudnia 1918 r., s. 250–251.

⁹³ Cyt. za: M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 307.

mera Jędrzeja Moraczewskiego i jego gabinet. Był to jedyny wypadek obecności Naczelnika Państwa na obradach rządu Moraczewskiego.⁹⁴ Piłsudski powiedział wówczas, że sytuacja we Wschodniej Małopolsce i Lwowie budzi jego głęboką troskę. Zapowiedział skierowanie do byłego zaboru austriackiego posiłków. Obiecał, że na front galicyjski zostanie przesunięta większość formowanych oddziałów.

Komendę nad wojskami walczącymi w Galicji z Ukraińcami otrzymał na skutek własnych zabiegów 19 listopada gen. Tadeusz Rozwadowski, zwolniony ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. W ostatnich dniach listopada Lwów stanowił wysunięty na wschód polski bastion, połączony z frontem tylko cienką i wrażliwą na ataki nieprzyjaciela linią kolejową. Najdalej wysuniętymi na południe miejscowościami znajdującymi się w polskim posiadaniu były Ustrzyki Dolne i od 20 listopada Chyrów, ważny węzeł komunikacyjny na szlakach kolejowych Przemyśl–przełęcz Łupkowska–Słowacja (Węgry) i Stryj–Drohobycz–Sambor–Sanok. Położenie tej ostatniej miejscowości czyniło z niej dobry punkt wyjścia do natarcia na zagłębie naftowe. Chyrów został zajęty przez grupę (ok. 350–400 bagnietów, 2 działa i pociąg pancerny) ppłk. Swobody, który przejął zadania mjr. Lisowskiego.

W rejonie Przemyśla walczyła grupa (ok. 2000 bagnietów, 130 szabel, 12 dział i 2 pociągi pancerne) gen. Zygmunta Zielińskiego. Dopiero po zajęciu przez nią Dobromila pod polską kontrolę przeszła linia kolejowa wiodąca z Przemyśla przez Chyrów i przełęcz Łupkowską na Słowację (Węgry). Na gen. Zielińskim spoczywało także zadanie utrzymania linii kolejowej Przemyśl–Lwów. Natomiast samego Przemyśla i jego najbliższych okolic broniła grupa (do 1200 żołnierzy) ppłk. Jana Słupskiego.

W kierunku Rawy Ruskiej nacierała grupa mjr. Wacława Scaewoli-Wieczorkiewicza, która po zaciętych walkach 27 listopada zajęła miasto, uzyskując podstawę do dalszego natarcia przez Żółkiew na Lwów. Między grupami działającymi na najistotniejszych dla polskiego położenia i planów kierunkach biły się mniejsze i przeważnie gorzej wyszkolone oraz słabiej wyposażone oddziały. Lukę między Przemyślem a Rawą Ruską częściowo wypełniała grupa jarosławska płk. Wiktora Jarosza.⁹⁵

Podległe gen. Rozwadowskiemu siły pod koniec listopada (ok. 10 tys. żołnierzy) nie utworzyły ciągłej linii frontu. Taka istniała jedynie na odcinku Gródek Jagielloński–Lwów. Walki przybrały charakter wojny ruchomej, po części party-

⁹⁴ B. Hełczyński, *Józef Piłsudski jako naczelnik państwa (listopad 1918–grudzień 1922)*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 9, Londyn–Nowy York 1974, s. 294.

⁹⁵ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 56–60; *Pierwsza wojna polska. Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.)*, uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie (od 2 XI 1918 r. 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu (od 11 I 1919 r. do 14 IX 1919 r.), zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył kpt. S. Pomarański, Warszawa 1920, s. 6–8.

zanckiej, w której o powodzeniu decydowała inicjatywa dowódców, znajomość i wykorzystanie terenu oraz wytrwałość walczących. Znaczna, choć trudna do ustalenia liczba żołnierzy, otrzymała jedynie pobieżne przeszkolenie strzeleckie. W oddziałach brakowało zimowego umundurowania, wojskowych butów, połowych kuchni. Oddziały bijące się na południe od Dobromila, w zalesionym, górzystym, o nielicznych i późną jesienią rozmytych drogach, nie otrzymywały żywności. Zdobywały ją rekwirując lub wręcz rabując miejscową, najczęściej ukraińską ludność. W tych warunkach rosła liczba dezercji i niesubordynacji. Ale też jednocześnie w szeregach pozostawali najwytrwalsi i najbitniejsi, prowadzeni przez rzutkich, chętnie podejmujących nawet ryzykowne decyzje młodszych oficerów. Te słabe liczebnie, ale ożywiane patriotyzmem i duchem walki oddziały stanowiły zawiązek sił lepiej radzących sobie w działaniach zaczepnych i partyzanckich niż obronnych lub pozycyjnych.

Znaczną, trudną do przecenienia rolę odgrywały pociągi pancerne patrolujące linie kolejowe z Przemyśla do Chyrowa i Lwowa, zdolne do wspierania ogniem karabinów maszynowych i dział polskie garnizony oraz akcje zaczepne, konwojujące pociągi sanitarne, z żywnością i wyposażeniem wojskowym, przewożące saperów naprawiających zrywane przez nieprzyjaciela tory. Od utrzymania szlaku kolejowego Przemyśl–Lwów zależał los załogi i mieszkańców oblężonej stolicy Galicji. Tylko tą drogą można było dostarczyć miastu niezbędne zaopatrzenie, posiłki oraz ewakuować rannych. Pierwszy pociąg sanitarny dotarł na Dworzec Główny już 22 listopada przed godziną 6.00 rano.⁹⁶ Wywieziono nim żołnierzy rannych w walkach o wyparcie sił ukraińskich ze stolicy Galicji.

We Lwowie już od wieczora 22 listopada działał Tymczasowy Komitet Rządzący, powstały po porozumieniu się stronnictw politycznych. W jego składzie znalazło się dwudziestu polityków, między innymi hr. Aleksander Skarbek, Adam Ernest, Edward Dubanowicz, Artur Hausner, Marceli Chlamtacz, Julian Obirek, Józef Dubanowicz, Władysław Stesłowicz, Franciszek Stefczyk, Józef Neumann oraz Kazimierz Świtalski. Przewagę uzyskali narodowi demokraci, wspierani przez przedstawicieli pokrewnych im kierunków politycznych. Świtalski oficjalnie reprezentujący POW pozostawał przedstawicielem i informatorem Naczelnika Państwa.

Komitet ogłosił się lokalnym naczelnym organem administracyjnym. Nie określił oficjalnie swojego stosunku do PKL ani terytorialnego zasięgu działania.⁹⁷ W praktyce terytorialny zakres działań TKR ograniczał się do Lwowa i tych miejscowości podmiejskich, które znajdowały się w polskich rękach. Jego członkowie, w niektórych przypadkach należący także do PKL (np. hr. Skarbek), byli zgodni co

⁹⁶ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 593, Meldunek technicznego komendanta Dworca Głównego z 22 listopada 1918 r., s. 52.

⁹⁷ Szerzej na ten temat: L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 189 n.

do tego, że należy jak najszybciej nawiązać rozmowy z Krakowem i doprowadzić do połączenia obu instytucji w rząd regionalny, bezpośrednio podporządkowany Naczelnikowi Państwa. W gestii rządu warszawskiego zamierzano pozostawić jedynie sprawy wojskowe i polityki zagranicznej. Obawiano się, dając temu wyraz podczas pierwszych obrad, administracyjno-wojskowego podziału na Wschodnią i Zachodnią Galicję. Rychło też doszło na tym tle do spięć między gen. Tadeuszem Rozwadowskim a Komitetem. Generał, zgodnie z uzyskanymi od Piłsudskiego instrukcjami, próbował zapobiec powstaniu Komitetu, a następnie wystąpić w roli zwierzchnika także istniejącej na wschód od Sanu administracji cywilnej. Spotkał się z zarzutem, iż występuje w roli generał-gubernatora.⁹⁸

Powstanie Komitetu było sprzeczne z intencjami Józefa Piłsudskiego, który planował powierzenie obszaru Wschodniej Galicji — po wyparciu sił ukraińskich — administracji wojskowej. Władze cywilne miały pełnić rolę tylko pomocniczą.⁹⁹ Takie rozwiązanie, ograniczające rolę lokalnych polityków, przede wszystkim endeckich, podporządkowywało kwestię galicyjską ogólnym założeniom i celom politycznym Naczelnika. Wyłonienie TKR i nawiązanie przez niego kontaktów z Polskim Komitetem Likwidacyjnym w celu stworzenia centralnego organu administracyjnego dla byłego zaboru austriackiego komplikowało zamierzenia Piłsudskiego. Sygnalizowało także, że przywódcy partii galicyjskich, przede wszystkim endecy, chcą utrzymać realny, znaczny wpływ na rozwój wydarzeń i stosunki polsko-ukraińskie.

Opanowanie przez polską stronę 22 listopada całego Lwowa stało się pierwszym przełomowym wydarzeniem w polsko-ukraińskiej wojnie o Wschodnią Galicję. Odzyskano miasto bardzo silnie oddziałujące na społeczną wyobraźnię, i to przy wyraźnej pomocy odradzającego się Wojska Polskiego. Posiadanie stolicy Galicji wyraźnie poprawiało położenie polskich praw do tego miasta i wagi polskiej argumentacji, jeszcze przed rozpoczęciem się paryskiej Konferencji Pokojowej. Przybywające do Lwowa alianckie misje kpt. Johnsona, płk. Harego Herschella Wade i gen. Josepha Berthelemy'ego mogły się teraz przekonać tak o stosunkach narodowościowych, jak i postawie jego mieszkańców. Wielkie wrażenie na alianckich oficerach i dyplomatach wywierał udział w walkach kobiet i młodzieży.¹⁰⁰ Przekazywane przez nich wrażenia, w wypadku Brytyjczyków pozostające w pewnej sprzeczności z linią polityki zagranicznej Zjednoczonego Królestwa, popularyzowały i uzasadniały na zachodzie Europy polskie aspiracje terytorialne.¹⁰¹ Natomiast

⁹⁸ IJP, AGNW, t. 1/1, List K. Świtalskiego do J. Piłsudskiego z 2 grudnia 1918 r., s. 34–36; „Pobudka”, nr 18 z 23 listopada 1918 r.

⁹⁹ M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura”, nr 12, Paryż 1953, s. 77, 79; S. Bięgański, *Polska wobec Europy południowo-wschodniej na przełomie 1918/1919 r.*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn–Nowy York 1976, s. 80.

¹⁰⁰ A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 197.

¹⁰¹ Zwrócił na to uwagę J. Piłsudski, *Obrona Lwowa*, w: *Pisma zbiorowe*, t. VI, Warszawa 1937, s. 93.

z wojskowego punktu widzenia konieczność uwzględnienia w planach głęboko wysuniętego obozu wojskowego, jakim był Lwów, stwarzało rozliczne problemy oraz kępowało formułowanie planów i podejmowanie decyzji. W organizowanych operacjach garnizon miasta mógł odgrywać jedynie pomocniczą rolę. Najistotniejszymi, a jednocześnie najbardziej dogodnymi punktami wyjścia dla polskich działań zaczepnych pozostawały Przemyśl, Rawa Ruska i Chyrów.

V. OBŁĘŻONE MIASTO

(23 listopad 1918 r.–31 marzec 1919 r.)

Gen. Tadeusz Rozwadowski, mianowany komendantem wojsk polskich na froncie galicyjskim, organizował Dowództwo „Wschód” przy pomocy płk. Władysława Sikorskiego.¹ Stanowisko szefa sztabu objął 23 listopada płk Jan Thullie, a po jego odwołaniu do Warszawy na stanowisko szefa Oddziału I NDWP mjr Franciszek Kleeberg. Zastępcą szefa sztabu i szefem służb inżynierskich został mjr Walerian Maryański. Stanowisko głównego kwatermistrza pozostawił sobie płk Sikorski, mianując szefem swojego sztabu mjr. Jana Mariana Hempła. Służbą intendencją kierował mjr Aleksander Litwinowicz, a sanitarną dr Bolesław Korolkiewicz. Rozkazem z 4 grudnia gen. Rozwadowski ustanowił stanowisko komisarza cywilnego przy Dowództwie „Wschód”. Objął je z polecenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego dr Jerzy Dzeduszycki.²

Kluczowe stanowiska Dowództwa „Wschód” znalazły się w rękach dobrze przygotowanych i doświadczonych oficerów. Kleeberg oraz Maryański ukończyli, podobnie jak Rozwadowski, wiedeńską Akademię Wojskowo-Techniczną. Hempel zaś był absolwentem realnej szkoły wojskowej w Hranicach oraz wiedeńskiej Szkoły Wojennej. Z armią austriacką związali się zawodowo i podczas Wielkiej Wojny pełnili służbę w sztabach oraz na pierwszej linii frontu. Gen. Rozwadowski dowodził między innymi dywizją, grupami operacyjnymi oraz artylerią I armii, przyczyniając się do przełamania w maju 1915 r. frontu rosyjskiego pod Gorlicami. Na początku 1916 r., po konflikcie z austriackim Naczelnym Dowództwem, przeszedł w stan nieczynny jako generał dywizji.³

¹ Oficjalne nazwy: Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią i Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią.

² *Spis władz wojskowych*, Warszawa 1936, s. 130–136; *Generał Rozwadowski*, Warszawa 1929, s. 48–49.

³ Przebieg służby oficerów Dowództwa „Wschód”, w tym informacje o ukończonych szkołach i uczelniach wojskowych, za: P. S t a w e c k i, *Słownik biograficzny generalów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Absolwenci lwowskiej Politechniki Władysław Sikorski oraz Aleksander Litwinowicz należeli do grona współtwórców Związku Strzeleckiego oraz podczas wojny Legionów Polskich. Sikorski kierował Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego i epizodycznie po przeformowaniu Legionów w Polski Korpus Posiłkowy dowodził 3. pułkiem piechoty. Litwinowicz zaliczał się do grona piłsudczyków, zorganizował intendenturę 1. kompanii kadrowej, 1. pułku, a potem I Brygady Legionów Polskich. Dr Korolkiewicz ukończył Uniwersytet Jagielloński i od 1915 r. służył w Legionach Polskich.

Na pierwsze miejsce postoju Dowództwa „Wschód” gen. Rozwadowski wybrał Kraków. Taka lokalizacja umożliwiała nie tylko w miarę sprawne dowodzenie oddziałami rozrzuconymi od Rawy Ruskiej przez Przemyśl po Chyrów i wzdłuż linii kolejowej Przemyśl–Lwów, ale również organizację pomocy dla otoczonego przez nieprzyjaciela Lwowa. Dobrze ułożyły się stosunki z dowódcą Okręgu Generalnego Kraków, gen. Emilem Gołogórskim, starającym się pomóc wojskom walczącym z Ukraińcami, nawet kosztem ochrony innych obszarów, w tym Śląska Cieszyńskiego. W grudniu, pod presją opinii publicznej, domagającej się obecności gen. Rozwadowskiego w obleganej stolicy Galicji, siedzibą Dowództwa „Wschód” został Lwów.

Po zapoznaniu się ze stanem podległych sił gen. Rozwadowski sformułował plany na najbliższą przyszłość. Negatywnie oceniając wyszkolenie, uzbrojenie oraz organizację oddziałów, nie mając zaufania do ochotniczych formacji galicyjskich, zrezygnował z podjęcia obliczonych na większą skalę działań zaczepnych. Pierwszym i podstawowym celem jego wojsk stało się utrzymanie stolicy Galicji oraz linii kolejowych łączących Przemyśl ze Lwowem, Chyrówem i Rawą Ruską. Ofensywę zamierzał rozpocząć dopiero po otrzymaniu posiłków z byłego Królestwa Polskiego.⁴ Głęboki niepokój Dowództwa „Wschód” budziła postawa ludności ukraińskich wiosek położonych na tyłach polskich oddziałów frontowych. W dyrektywach wydanych 5 i 18 grudnia gen. Rozwadowski polecał rozbrajanie cywilnej ludności ukraińskiej, zezwalał na branie zakładników oraz rozstrzeliwanie ujętych z bronią.⁵

Dowództwo „Wschód” energicznie zajęło się również reorganizacją wojsk. Najwięcej uwagi gen. Rozwadowski poświęcił oblężonemu miastu. 30 listopada rozkazał podzielić linię obrony na odcinki i pododcinki, każdy ufortyfikowany i z własną rezerwą. Jej obsadę tworzyły teraz oddziały podległe ppłk. Czesławowi Mączyńskiemu: 1. i 2. pułk strzelców lwowskich, Legia Oficerska i kompania szturmowa.

⁴ Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork (dalej IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), t. 3/4, Meldunek gen. T. Rozwadowskiego do J. Piłsudskiego z 9 grudnia 1918 r., s. 107–108; *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 51–52.

⁵ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 54, k. 38; Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (dalej CPHAU), fond 309 (Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki), op. 1, poz. 2654, nlb.

mowa. Natomiast oddziały przyprowadzone do miasta 20 listopada i dowodzone przez ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego zostały odwodem w dyspozycji Dowództwa „Wschód”.⁶ Skoncentrowano je w koszarach Św. Piotra i Pawła oraz na Zamarstynowie. Właściwą i bardziej już trwałą organizację sił zgromadzonych we Lwowie przeprowadził jego nowy, od 3 grudnia, dowódca gen. (z wojska rosyjskiego) Józef Leśniewski.

W pierwszej dekadzie grudnia ewidencja załogi Lwowa wykazywała: w komendzie miasta 112 oficerów oraz 38 podoficerów i szeregowców, w liniowych oddziałach piechoty 486 oficerów oraz 5570 podoficerów i szeregowców, jazdy 38 oficerów oraz 257 podoficerów i szeregowców, artylerii 200 oficerów oraz 1032 podoficerów i szeregowców, w oddziałach sztabowych, ochrony, wartowniczych 103 oficerów oraz 465 podoficerów i szeregowców — razem 939 oficerów oraz 7362 podoficerów i szeregowców. Stały garnizon Gródka Jagiellońskiego stanowiło 7 oficerów oraz 41 podoficerów i szeregowców. Do wyposażenia załogi Lwowa należało między innymi 6851 karabinów i 61 karabinów maszynowych, 45 dział produkcji austriackiej i rosyjskiej, 3 pociągi pancerne oraz lotnictwo.⁷ Stan bojowy oddziałów był jednak niższy i nie przekraczał 4,9 tys. walczących na pierwszej linii.⁸ Przy tym znaczna część żołnierzy pozostająca na pozycjach bez wymiany przez wiele godzin, pozbawiona wypoczynku, nie była zdolna do uczestnictwa w akcjach zaczepnych.

Gen. Leśniewski rozkazem z 10 grudnia utworzył brygadę ppłk. Mączyńskiego (1. i 2. pułk strzelców lwowskich, pułk artylerii ppłk. Marcelego Śniadowskiego, szwadron kawalerii, kompania techniczna), przydzielając jej zadanie obrony miasta od północy i zachodu, oraz brygadę ppłk. Tokarzewskiego (5. pułk piechoty Legionów, batalion 4. pułku piechoty Legionów, szwadron kawalerii, kompania techniczna, pułk artylerii Edmunda Knolla-Kownackiego) broniącą Lwowa od południa i wschodu. Pozostałe oddziały piechoty i jazdy tworzyły rezerwę. Pociągi pancerne i lotnictwo znalazły się pod bezpośrednią komendą Leśniewskiego.⁹

Po opuszczeniu Lwowa Ukraińska Rada Narodowa i Sekretariat Państwowy (rząd) znalazły schronienie w Tarnopolu, a następnie Stanisławowie. W atmosferze klęski URN przeprowadziła kilka istotnych zmian. Ograniczyła rolę swojego prezydenta Jewhena Petruszewicza, przelewając 4 stycznia jego prawa i obowiązki na kolegialny Wydział (prezydium) URN.¹⁰ Petruszewicz został jednak wybrany na

⁶Lwowskiy Oblastnoi Gosudarstwiennyj Archiw (LOGA). fond 257 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), op. 2, poz. 414, Rozkaz szefa sztabu komendy miasta i pow. Lwów z 1 grudnia 1918 r., s. 18.

⁷Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), I. 341. 1 (Wojskowe Biuro Historyczne). 73, Stany ilościowe oraz uzbrojenia oddziałów lwowskich 4–6 grudnia 1918 r., nlb.

⁸W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów–Warszawa 1928, s. 12.

⁹LOGA. fond 257, op. 2, poz. 323, Rozkaz gen. Józefa Leśniewskiego z 10 grudnia 1918 r., s. 2.

¹⁰Prawo o Wydziale URN w: *Konstytucyjni akti Ukraini 1917–1920*, Kijiw 1992, s. 97.

przewodniczącego Wydziału. Ustąpił rząd Kosta Lewickiego, a nowy sformował Sidor Hołubowicz, tak jak poprzednik członek Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Nowy Sekretariat Państwowy miał charakter gabinetu koalicyjnego, z wyraźną przewagą narodowych demokratów.¹¹ Hołubowicz, w przeciwieństwie do Lewickiego, należał do zwolenników szybkiego połączenia na drodze unii obu państw ukraińskich.

Wstępne ustalenia między przedstawicielami Zachodnio Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej podjęte 10 grudnia zapewniały zachodniej Ukrainie szeroką autonomię polityczną, kulturalną i gospodarczą. 3 stycznia URN podjęła uchwałę o zjednoczeniu z URL i wybrała delegację mającą udać się do Kijowa. W postanieniu skierowanym do Dyrektoriatu URL zastrzegła, że do czasu zebrania się konstytuandy zjednoczonej Ukrainy nie nastąpią zmiany o charakterze ustrojowym i prawnym, a ZURL zachowa swój parlament, rząd, administrację i armię. Procedura zjednoczenia miała być ustalona dopiero w przyszłości na drodze negocjacji między przedstawicielami obu państw.¹² Zastrzeżenia i warunki stawiane przez URN przywódcom URL czyniły z uchwały z 3 stycznia jedynie ideową deklarację o jedności Ukrainy. W niczym praktycznie nie naruszały niezależności ZURL.

Naczelną Komenda Ukraińska stanęła w Brzeżanach. Natomiast ukraińska załoga stolicy Galicji wycofała się do Winnik, Kurowic i pobliskich wsi. Na początku grudnia zaczęły ściągać pod Lwów znacznie większe siły, zorganizowane w bataliony (kurenie) lub kompanie (sotnie), uzbrojone i przynajmniej częściowo przeszkolone.

Płk Hnat Stefaniw stopniowo łączył siły ukraińskie w grupy bojowe różnej wielkości i wyznaczał im zadania na obszarach walk z Polakami. Jednocześnie uszczelniał pierścień wojsk otaczających stolicę Galicji. Jako pierwsza powstała w oparciu o komendę i oddziały Ukraińskich Strzelców Siczowych grupa „Wschód”. Jej dowództwo znalazło się w Kurowicach. W tym samym mniej więcej czasie, również jeszcze na przełomie listopada i grudnia, sformowano grupę „Stare Sioło”, do której włączono pozostałe oddziały USS. Obie grupy otaczały Lwów od wschodu i południowego-wschodu. Zadanie blokowania miasta od południa otrzymały grupy „Szczerzec” i „Nawaria”, a od północy grupa „Janowska”. Oddziały znajdujące się w Uhnowie oraz rejonie Rawy Ruskiej, Kamionki i Magierowa połączone w grupę „Północ” miały jedynie bronić dotychczasowego stanu posiadania państwa ukraińskiego. Silne oddziały osłaniały zagłębie naftowe i dążyły do odzyskania Chyrowa. Tworzyły grupę „Południe”, podporządkowaną komendzie w Samborze.¹³

¹¹M. Stachiw, *Zachidna Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. III, Scranton 1959, s. 67–68.

¹²Postanienie w: *Konstytucyjni akti...*, s. 105; M.M. Łozynskyj, *Halyčyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 67.

¹³A. Krezub, *Naris istorii ukraińsko-polskoi wojny 1918–1919*, Lwów 1933, s. 48–49.

Ukraińska Armia Galicyjska dysponowała przede wszystkim piechotą. Mocno dawał się odczuć brak jazdy, nawet do służby patrolowej. Udało się natomiast przewyciężyć pierwsze trudności z formowaniem baterii artyleryjskich. Do ich organizacji wykorzystano działa polowe pozostawione przez wojska austro-węgierskie w Kołomyi oraz przejęte od oddziałów okupujących Ukrainę i wracających przez Galicję do Austrii i na Węgry.¹⁴ Negatywne efekty przyniosło łączenie przez organizatorów w jednej baterii dział różnego kalibru. W Kołomyi, w której Austriacy pozostawili duży skład amunicji, uruchomiono także produkcję potrzebnych rodzajów pocisków artyleryjskich.

Sprawnie działał absolwent sarajewskiej wojskowej szkoły lotniczej, sot. Petro Franko¹⁵, organizujący lotnictwo Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Pierwszą sotnię lotniczą utworzył między innymi w oparciu o majątek przejęty na lotnisku w Krasnem koło Buska oraz otrzymany od hetmana Pawła Skoropadskiego. W połowie grudnia lotnictwo UAG dysponowało na lotnisku w Krasnem siedmioma aparatami zdolnymi do wykonywania lotów bojowych.¹⁶ Samolot startujący z tej miejscowości osiągał Lwów już po 20 minutach.

W składzie UAG znalazły się dwa pociągi pancerne. Ustawicznie patrolowały linie kolejowe dochodzące do Lwowa ze Stryja, Chodorowa i Sambora.¹⁷ NKU spodziewała się, że ich aktywność zapobiegnie polskim akcjom sabotażowym i podniesie poczucie bezpieczeństwa na prowincji ustawicznie nękanej przez drobne bandy rabunkowe. Oczekiwania te spełniły się tylko częściowo. Zupełnym zaskoczeniem dla Ukraińców okazał się udany wypad polskiego pociągu pancernego ze Lwowa w kierunku Stryja.

Południowej granicy ZURL pilnowała Ukraińska Milicja Przygraniczna złożona z miejscowej ludności, uzbrojona i wspomagana przez regularne oddziały UAG.¹⁸ Jednak nieliczna, słabo wyposażona i w części złożona z osób zainteresowanych przemysłem, nie zapewniała jej szczelności.

Znajdujące się w dyspozycji Sekretariatu Spraw Wojskowych i dowództwa UAG zasoby mienia wojskowego, w tym broni i amunicji, pozwalały na zapewnienie walczącym oddziałom potrzebnych dostaw i tylko nieznaczne powiększenie składu osobowego armii. Minister spraw wojskowych Dmytro Witowski spodziewał się, iż uda się poczynić odpowiednie zakupy na Węgrzech, w Czechosłowacji i Austrii,

¹⁴ Centralny Dierżawnyj Archiw Wiszczich Organiv Władi. Kijów (dalej CDAWOW), fond 4465 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimatskiego, s. 27.

¹⁵ Petro Franko (1890 po 1941), syn pisarza Iwana, oficer Legionu USS i UAG, w Polsce m.in. wykładowca konspiracyjnego ukraińskiego Uniwersytetu we Lwowie, w 1941 r. aresztowany przez NKWD.

¹⁶ P. Franko, *Letunskij Widil UHA*, „Lytopis Czerwonji Kałyny”, t. IX, Lwów 1937, z. 10, s. 5; I. Łemkiwskij, *Letunstwo UAG*, „Lytopis Czerwonji Kałyny”, t. X, Lwów 1938, z. 11, s. 7.

¹⁷ W. I. Hordienko, *Ukrajinska Hałycka Armija*, Lwów 1991, s. 53; B. Jakimowicz, *Zbrojni sili Ukraini. Naris istorii*, Lwów 1996, s. 122.

¹⁸ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 595, Wspomnienia I. Łanczuka, s. 4 n.

płatne dostawami ropy naftowej. Odpowiednie misje ZURL czyniły starania w Budapeszcie, Wiedniu i Pradze już w listopadzie i grudniu.¹⁹ Problemem, który należało przewyciężyć w wypadku dokonania zakupów w Czechosłowacji i Austrii, był brak wspólnej granicy z tymi państwami. Dotychczas wszystkie transporty żołnierzy ukraińskich powracających do Galicji, wyposażane przez istniejącą jeszcze w Wiedniu stację zborną USS, rozbrajali Węgrzy. Konfiskacie ulegały nawet materiały sanitarne.²⁰

Sprawnie przebiegała nadzorowana przez NKU mobilizacja. Objęto nią jedynie ludność ukraińską. Uchylających się od służby wojskowej karały, najczęściej wyrokami długoletniego więzienia, sądy polowe. Do szeregów przyjmowano także jako ochotników przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących Galicję, z wyjątkiem Polaków. Lwowski pogrom wpłynął na postawę młodzieży żydowskiej, która pojedynczo oraz grupami wstępowała do armii galicyjskiej. Członkowie Milicji Żydowskiej z Tarnopola sformowali oddział, który stał się zawiązkiem żydowskiego batalionu dowodzonego przez Salomona Leinberga. Niedostateczna liczba instruktorów i brak regulaminów w języku ukraińskim hamowały rozwój UAG. Powodowały, iż szkolenie rekrutów przebiegało bardzo wolno.

Oczekiwana pomoc wojskowa z URL osiągnęła niewielkie rozmiary. Przy tym nadchodziła w nieorganizowany i chaotyczny sposób. Hetman Pawło Skoropadski, a potem ataman Semen Petlura wysyłałi do Galicji głównie małe grupki oficerów, w tym wyższych i lotników.²¹ Niechętnie natomiast odnosili się do przekazania UAG wyszkolonych i wyposażonych oddziałów bojowych. Ostatecznie pod naciskiem delegacji URN Petlura zgodził się wysłać pod Lwów brygadę piechoty. W rezultacie do Galicji przybywały przede wszystkim sotnie i kurenie o niepełnym składzie, których dowódcy samodzielnie podejmowali decyzje o opuszczeniu Wielkiej Ukrainy. Dzielnie biła się we Lwowie sotnia Andrieja Dołuda, wsławiając się jednocześnie okrucieństwem wobec polskiej ludności cywilnej. Na początku grudnia wyruszył na front pod Rawę Ruską kureń (batalion) 1. Podolskiego Pułku im. Semena Petlury formowanego w Tarnopolu z ochotników z Wielkiej Ukrainy. W połowie tego miesiąca przybyła z Wielkiej Ukrainy obiecana przez Petlurę Samodzielna Piesza Koziatyńska Brygada. Oddział ten, odpowiadający wielkością i siłą ognia dwóm kureniom UAG, rozlokowano pod Lwowem w rejonie miejscowości Nawaria. Zawiódł natomiast walczący w rejonie Chyrowa kureń płk. Krawczuka. Został wycofany do Sambora, rozbrojony i odesłany do URL.

Polskie naczelné organy dowodzenia w połowie grudnia nie brały pod uwagę niebezpieczeństwa przerzucenia z Wielkiej Ukrainy do Galicji znaczniejszych sił.

¹⁹ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimatskiego, k. 27–28; AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 57, Pismo pełnomocnika wojskowego Polski w Wiedniu A. Nowotnego do MSZ z 9 stycznia 1918 r., s. 122; S. Ripcekyj, *Listopad 1918 roku*, Nowy Jork 1961, s. 42.

²⁰ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Wspomnienia sot. R. Szimatskiego, s. 28.

²¹ I. Łemkiwskij, op. cit., s. 7; M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 7–8.

Uważały, że pomoc społeczeństwa URL ograniczy się do przekazania UAG kilku tysięcy źle uzbrojonych, zanarchizowanych żołnierzy. Motywowano ten pogląd głębokimi różnicami religijnymi i kulturalnymi między prawosławną URL a greckokatolicką ZURL. Oceniano przy tym, iż dążenia społeczeństwa URL koncentrują się na problematyce społecznej, przede wszystkim rewolucji agrarnej, a sytuacja Ukraińców w Galicji i ich aspiracje państwowe pozostają poza głównym nurtem zainteresowania centralnych organów administracyjnych i partii URL.²² Dotychczasowe działania wojsk URL wskazywały na zamiar opanowania i utrzymania Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny. Partyzanckie zagony pojawiały się nawet nad Bugiem.

Ogółem w połowie grudnia naczelne dowództwo UAG dysponowało na obszarze walk ok. 30 tys. żołnierzy, 107 karabinami maszynowymi i 57 działami. Siły znajdujące się na froncie stopniowo powiększały swój stan ilościowy.²³ Większość sformowanych i przeszkolonych oddziałów kierowano pod Lwów i na odcinek Przemysł-Chyrow.

Na przełomie listopada i grudnia płk Hnat Stefaniw zdecydował o rozpoczęciu w kilku miejscach ograniczonych działań zaczepnych. Ich zasadniczym celem było zajęcie pozycji wyjściowych do generalnej ofensywy wypierającej Polaków ze Lwowa, za San oraz z Łemkowszczyzny. Stefaniw liczył, że zaskoczy przeciwnika i szybko zmusi go do wycofania się z zaatakowanych miejscowości. Siły, jakimi dysponował, były bowiem zbyt ograniczone, aby skutecznie przedłużać nacisk na polskie oddziały. Przede wszystkim Naczelna Komenda Ukraińska nie zgromadziła odvodu mogącego wesprzeć słabnące natarcia.

Próba odbicia utraconej 27 listopada Rawy Ruskiej nie przyniosła sukcesu. Powiodło się natomiast Austriakowi urodzonemu na Bukowinie, dobrze znającemu język ukraiński, płk. Antinowi Krawsowi, który 5 grudnia opanował Chyrow i skierował natarcie na północ, w kierunku Przemysła. Dotkliwą porażkę poniósł polski oddział 2 grudnia pod Jaworowem.²⁴ Pod Lwowem zaś Ukraińcom udało się zająć kilka miejscowości, między innymi Gródek Jagielloński i Dublany.

Szybka interwencja dwóch kompanii piechoty poprowadzonych przez kpt. Ludwika de Laveaux przyniosła odzyskanie przez Dowództwo „Wschód” Gródka Jagiellońskiego i przywrócenie łączności stolicy Galicji z Przemysłem. Zapobieżono również opanowaniu i zniszczeniu przez Ukraińców mostu kolejowego na Wereszycy.²⁵ Natomiast kontruderzenie z rejonu Przemysła grupy gen. Zygmunta Zieliń-

²² CAW, I. 301. 7 (Oddział I NDWP). 150, Komunikat nr 1 Oddziału VI Sztabu Generalnego WP, nlb; O niewielkiej pomocy URL dla UAG pisze także gen. T. Rozwadowski do J. Piłsudskiego w meldunku z 9 grudnia 1918 r., IJP, AGNW, t. 3/4, s. 108.

²³ CAW, I. 440. 12 (Teki Ludańskiego). 1, Raport Informacyjny Sztabu Generalnego WP z 17 grudnia 1918 r., s. 12; A. Krezub, op. cit., s. 57–58; I. Leń, *I. Kuriń Podilskoho Połku im. C. Petljurina na fronti*, „Lytosis Czerwonjji Kałyny”, t. XI, Lwów 1939, z. 3, s. 10.

²⁴ A. Krezub, op. cit., s. 55–56; I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczienko, *Istoria Ukrajniskoho wijska*, Lwów 1992, s. 487.

²⁵ CAW, I. 400 (Relacje). 537, W. Świtkowski, *Wspomnienia*, nlb.

skiego (ok. 2,2 tys. bagnetów i szabel, 12 dział), rozpoczęte 11 grudnia, i z Sanoka grupy płk. Henryka Minkiewicza (1,2 bagnetów i szabel, 10 dział), wspierane przez dwa pociągi pancerne, spychało nieprzyjaciela w kierunku Chyrowa. Wprowadzenie do walki nowych, choć już słabszych grup ppłk. Witolda Huperta i mjr. Izzydora Modelskiego pozwoliło na odzyskanie Chyrowa 20 grudnia. Pod polską kontrolą ponownie znalazła się linia kolejowa łącząca tę miejscowość z Przemysłem. Ukraińcy skupili teraz swój wysiłek na obronie rejonu Sambora. Płk Kraws, posiadając ok. 4 tys. bagnetów i szabel oraz 10 dział, skutecznie powstrzymywał polskie ataki w kierunku zagłębia naftowego.²⁶ Położenie grupy płk. Minkiewicza komplikowały małe, ale ruchliwe ukraińskie oddziały partyzanckie. Wykorzystując górzysty i zalesiony teren, dysponując poparciem ludności wiejskiej, zagrażały połączeniom Chyrowa z Sanokiem.

W trzeciej dekadzie grudnia obie strony skupiły główny wysiłek wojenny na Lwowie. Gen. Tadeusz Rozwadowski po odzyskaniu Chyrowa wycofał z tego rejonu część oddziałów. Po połączeniu ich z posiłkami przybyłymi m.in. z centralnych ziem polskich skierował do stolicy Galicji grupę (ok. 2400 bagnetów, 150 szabel i 10 dział) mjr. Józefa Sopotnickiego.²⁷ Natomiast bardzo opieszale, mimo przymusowego kierowania do pracy ludności cywilnej, przebiegała budowa nakazanych przez gen. Rozwadowskiego fortyfikacji polowych. Gen. Leśniewski wolał realizować taktykę ustawicznego nękania przeciwnika. Efektem tego typu akcji stało się pogłębienie wyczerpania polskich żołnierzy. Rozproszone ukraińskie oddziały zbierały się i ponownie zajmowały utracone miejscowości.

Utrata miasta ogłoszonego stolicą ZURL, a następnie Rawy Ruskiej i Chyrowa złamały autorytet płk. Stefaniwa. Zarówno w jego otoczeniu, jak na forum Ukraińskiej Rady Narodowej mówiono o zbyt pochopnie wydanym rozkazie wyprowadzenia wojsk ze Lwowa. Zarzucano mu także, iż jego natychmiastowa realizacja nie pozwoliła wszystkim członkom URN oraz urzędnikom na opuszczenie miasta razem z wojskiem. 10 grudnia na prośbę URN naczelne dowództwo objął Michaiło Omelianowicz-Pawlenko²⁸, generał rosyjski, następnie służący w armii URL. Przywiózł on ze sobą niewielką grupę oficerów, między innymi pułkownika Jewhena Myszowskiego, któremu powierzył stanowisko szefa sztabu.

URN oraz Sekretariat Państwowy domagały się od nowego dowódcy szybkiego odzyskania Lwowa. Ulegając silnym naciskom polityków, gen. Omelianowicz-Pawlenko zrezygnował do czasu zajęcia stolicy Galicji z przeprowadzenia głębszej re-

²⁶ Przebieg walk szczegółowo omawiają: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 322–324; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 61–67; S. Maczek, *Od podwoły do czołgu*, Edinburg 1961, s. 24–25.

²⁷ J. Sopotnicki, op. cit., s. 68; M. Wrzosek, op. cit., s. 324.

²⁸ Michaiło Omelianowicz-Pawlenko (1878–1952), zawodowy oficer rosyjski, następnie w armii URL; 10 XII 1918–8 VI 1919 naczelny dowódca UAG, w 1920 r. generał Ukraińskiej Armii Sojuszniczej, autor wspomnień, zmarł na emigracji.

organizacji UAG, przygotowywanej przez płk. Jewhena Myszkowskiego. Według tych planów UAG miała posiadać trzy korpusy, każdy składający się z czterech brygad po 5–6 kuren. Omelianowicz-Pawlenko ograniczył się do nadania nowego kształtu swojemu aparatowi dowodzenia, wydzielając ścisły sztab odpowiedzialny jedynie za planowanie operacji i nadzór nad ich przebiegiem.²⁹ Poza ścisłym sztabem pozostały liczne referaty, których kompetencje pokrywały się z odpowiednimi komórkami Sekretariatu Spraw Wojskowych.

Myszkowski opracował jeszcze w grudniu plan szeroko zakrojonej operacji UAG przeciwko wojskom polskim. Proponował przeprowadzić dwa jednoczesne natarcia: na Kraków i Lublin.³⁰ Zdecydowanie odrzucił ten projekt gen. Michaiła Omelianowicz-Pawlenko, słusznie uznając, że armia ukraińska jest zbyt słaba, aby zająć oba miasta.

Naczelna Komenda Ukraińska, która 25 grudnia przeniosła się do Bóbrki, zgromadziła pod Lwowem ok. 7–9 tys. żołnierzy oraz 40 dział. Natomiast 6–7 tys. żołnierzy było rozrzuconych sotniami na froncie, tworząc większe zgrupowania jedynie w Uhnowie, pod Rawą Ruską, Przemyślem i Chyrowem.³¹ Niewielkie odwoły skoncentrowano w Sokalu, Żółkwi, Złoczowie i Stryju. W tych i pozostałych większych miastach ZURL mieściły się również ośrodki zapasowe. Szkolono w nich rekrutów i formowano nowe bataliony, rezygnując z organizacji pułków.

Gen. Omelianowicz-Pawlenko, absolwent rosyjskiej Mikołajowskiej Akademii Sztabu Generalnego, poddał krytyce dotychczasowe kierowanie działaniami wojsk ukraińskich. Inicjowane po utracie Lwowa przez płk. Stefaniwa akcje zaczepne rozwijały się według pośpiesznie przygotowanych planów, w których siły przeciwnika szacowano na podstawie bardzo niedokładnych informacji. Ich przebieg zależał od elementu zaskoczenia, zdolności lokalnych dowódców do improwizacji, umiejętności szybkiego stworzenia odwodów i ich wykorzystania. W efekcie po wyczerpaniu się siły natarcia i napotkaniu na zdecydowany opór osłabione ukraińskie grupy bojowe cofały się na pozycje wyjściowe. Zorganizowane odwoły okazywały się zbyt słabe, aby podtrzymać działania zaczepne. W takiej sytuacji grupy bojowe musiały przeciwstawić się polskim kontrakcjom.

Naczelna Komenda Ukraińska oceniała, że Dowództwo „Wschód” pozostawało z uwagi na konieczność obrony Lwowa i linii kolejowej do Przemyśla w bardzo trudnym położeniu. Uważała również, że przeciwnik dysponuje mniejszą niż ona liczbą żołnierzy. Ten korzystny dla Ukraińców szacunek bijących się w Galicji wojsk miał jedynie tymczasowy charakter, gdyż krzepnięciu polskiego organizmu państwowego towarzyszyła rozbudowa sił zbrojnych.

²⁹ W.I. Hordienko, op. cit., s. 47; A. Krezub, op. cit., s. 71.

³⁰ W.I. Hordienko, op. cit., s. 56.

³¹ A. Krezub, op. cit., s. 58–59; M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukrajinsko-polska wojna 1918–1919*, Praha 1929, s. 12.

Ukraińskie działania ofensywne, których celem było zajęcie Lwowa, zostały tym razem starannie zaplanowane. Gen. Omelianowicz-Pawlenko zwrócił uwagę na dokładne zgranie natarć poszczególnych grup wojsk. Wszystkie zostały wzmocnione przez ściągnięte z Brzeżan, Kołomyi i Stanisławowa uzupełnienia. Grupa „Wschód” otrzymała rozkazy zaatakowania na odcinku od Dublan do Winnik, a grupa „Stare Sioło” od Pasieki do Sołonki Wielkiej. Miały ściągnąć do wschodnich i południowych dzielnic Lwowa i związać walką jak najwięcej żołnierzy polskiego garnizonu. Główne zadanie przypadło najsilniejszej grupie (ok. 4000 bagnetów i 16 dział) skoncentrowanej w rejonie miejscowości Pustomyty i Nawaria, dowodzonej przez Iwana Omelianowicza-Pawlenkę, młodszego brata naczelnego wodza UAG. Rozkazy kierowały ją na Zimną Wodę, Skniłów i dalej do północno-zachodnich dzielnic miasta. Gen. Omelianowicz-Pawlenko oczekiwał, że opanują dworce Główny i Czerniowiecki (towarowy) oraz magazyny wojskowe i żywności. Atakującej grupie „Nawaria” NKU zapewniła wsparcie artylerii.

Akcji na Lwów miało towarzyszyć uderzenie części grupy płk. Antina Krawsa na Sądową Wisznę. Po jej zdobyciu gen. Michaiło Omelianowicz-Pawlenko chciał skierować ukraińskie oddziały na Przemyśl i wyprzeć przeciwnika za San. Na północ od Lwowa został wysłany naddnieprzański zagon sot. Andrieja Dołuda. Jego zadaniem oraz oddziałów skoncentrowanych w rejonie Kamionki Strumiłowej była osłona sił ukraińskich przed możliwą dywersją ze strony Rawy Ruskiej.³²

Dowództwo „Wschód” orientowało się ogólnie w ukraińskich planach działań zaczepnych w Galicji. Niepokój wzbudziła koncentracja sił wroga pod Lwowem, przede wszystkim w rejonie Nawarii. 23 grudnia gen. Rozwadowski rozkazał mjr. Sopotnickiemu rozbić to zgrupowanie nieprzyjaciela. Działania podjęte 25 grudnia z Gródka Jagiellońskiego całkowicie zaskoczyły Iwana Omelianowicza-Pawlenkę. Polacy zdobyli Lubień Wielki i Stawczany. 27 grudnia rano ochotniczy batalion warszawski mjr. Izydora Modelskiego wsparty przez kilka kompanii piechoty (z 37. pułku piechoty) i szwadron spieszonych ułanów atakując ze Stawczan wyrzucił nieprzyjaciela z Obroszyna.³³ Dowództwo „Wschód” uznając jednak, że w warunkach zwiększającego się naporu nieprzyjaciela na Lwów nie może rozpraszać sił, rozkazało mjr. Sopotnickiemu opuścić Lubień Wielki. Polski garnizon pozostał w Stawczanach.

Akcja ponownie zebranej grupy „Nawaria” płk. Iwana Omelianowicza-Pawlenki zakończyła się klęską. Wspierana przez oddziały wydzielone z grupy „Szczerec” zajęła opuszczony przez polskich żołnierzy Lubień Wielki, obeszła Stawczany i natarła na Basiówkę i Skniłów, gdzie spotkała się z silnym oporem. Niespodziewane polskie kontruderzenie wywołało panikę w szeregach Samodzielnej Pie-

³² A. Krezub, op. cit., s. 58–59; M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 14–16.

³³ J. Sopotnicki, op. cit., s. 75–76; W.I. Hordienko, op. cit., s. 49; A. Krezub, op. cit., s. 61.

szej Koziatyńskiej Brygady. Jej oficerowie odmówili wykonywania rozkazów Iwana Omelianowicza-Pawlenki i samowolnie rozpoczęli wycofywać żołnierzy z linii walk na pozycje wyjściowe. Za ich przykładem poszli dowódcy pozostałych oddziałów grupy „Nawaria”.³⁴

Porażka poniesiona przez oddziały z grup „Nawaria” i „Szczerzec” nie zmieniła planów NKU. Decyzja o ich realizacji zapadła najprawdopodobniej pod wpływem informacji, że Polacy nie obsadzają zdobytych miejscowości. 27 grudnia grupy „Wschód” i „Stare Sioło” z impetem natarły na polskie stanowiska. Zajęły Bondarówkę, Sichów i Kozielniki oraz skrajne zabudowania Łyczakowa. Ukraińcy wdarli się również na Persenkówkę i przejściowo opanowali położony w tej dzielnicy dworzec. Zacięty opór walczących tutaj żołnierzy kpt. Romana Abrahama, wspartych przez posiłki z przybyłej do Lwowa grupy mjr. Sopotnickiego, oraz wprowadzenie do walki pociągu pancernego pozwoliło opanować sytuację. Ukraińcy wycofali się z Persenkówki.³⁵

Obok akcji o charakterze militarnym, wymierzonym przeciwko wojskom polskim, Ukraińcy rozpoczęli również działania obliczone na złamanie ducha mieszkańców Lwowa. 26 grudnia zniszczyli urządzenia wodociągowe w Dobrostanach. Zaopatrzenie w wodę zależało teraz przede wszystkim od naturalnych źródeł znajdujących się na terenie miasta oraz studni kopanych w parkach i na podwórkach. 28 grudnia ogniem dział Ukraińcy poważnie uszkodzili elektrownię na Persenkówce, pozbawiając Lwów na kilka tygodni światła. W noc sylwestrową ukraińska artyleria ostrzelała centrum miasta, między innymi poważnie uszkadzając dach łacińskiej katedry.³⁶

Ukraińcy przeprowadzili również szereg akcji pacyfikujących polskie wsie. Jedną z pierwszych, mająca miejsce w nocy z 24 na 25 listopada, dotknęła mieszkańców Biłki Szlacheckiej.³⁷ Była odpowiedzią na fakt ostrzelania wycofującego się ze Lwowa oddziału ukraińskiego przez nieznaną grupę. Obok ekspedycji przeprowadzanych przez regularne oddziały UAG i milicji ukraińskich wsie zarówno polskie, jak i ukraińskie plądrowane były przez bandy złożone z dezertów, często o mieszanym składzie narodowym. Najbardziej przedsiębiorczy i odważni rabusie potrafili przeniknąć w nocy nawet na przedmieścia Lwowa.

W trakcie ustawicznych walk, pod ukraińskim ostrzałem artyleryjskim wyczerpywały się siły obrońców stolicy Galicji i odporność jej mieszkańców. Szerzyły się choroby, rosła liczba rannych i poległych. Na jeden kilometr odcinka powierzone-

³⁴ A. Krezub, op. cit., s. 61; W. I. Hordienko, op. cit., s. 49.

³⁵ F. Wąsowicz, *Bój nocny w Persenkówce w grudniu 1918 r.*, „Przegląd Piechoty”, R. 1938, z. VI, s. 751 n.; M. Wrzosek, op. cit., s. 325; A. Krezub, op. cit., s. 61.

³⁶ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 188, Pismo ks. S. Sopucha do Prowincjonata OO Jezuitów w Krakowie, s. 1–2; J. Gella, *Ruski miesiąc 1 XI–22 XI 1918*, Lwów 1919, s. 225 n.

³⁷ Według ukraińskiego historyka, ekspedycja „ogniem i mieczem” spustoszyła wieś. Miejscowy ksiądz Henszel został aresztowany i na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelany. Patrz: O. Kuzma, *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960, s. 430.

go ppłk. Tokarzewskiemu na początku stycznia przypadało tylko 71 żołnierzy. Co raz też częściej krańcowo zmęczone oddziały ulegały panice, schodząc z pozycji nawet po zaledwie pojawieniu się większych patroli wroga.³⁸ Po mieście krążyły pogłoski o bliskim wycofaniu się polskich wojsk. Każdemu wyjazdowi gen. Rozwadowskiego ze Lwowa towarzyszył niepokój ludności cywilnej. Ograniczało to ruchliwość Rozwadowskiego i wywierało negatywny wpływ na dowodzenie.³⁹

Piłsudski znał sytuację garnizonu i ludności obłężonej stolicy Galicji nie tylko z meldunków Dowództwa „Wschód”. 22 grudnia przebywał na froncie lwowskim, dokonując inspekcji między innymi stanowiska odległe o ok. 300 m od ukraińskich pozycji w Kozielnikach.⁴⁰ Pogarszające się położenie Lwowa grożące gwałtowną destabilizacją wewnętrzną sytuacji kraju w przeddzień zebrania się Sejmu Ustawodawczego, prowokujące prasę endecką do oskarżeń pod adresem Naczelnego Dowództwa WP, wpłynęły na decyzję Piłsudskiego zorganizowania większej operacji wojskowej przeciwko UAG.

Naczelne Dowództwo WP na początku stycznia 1919 r. zebrało w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego oraz Rawy Ruskiej grupę „Bug” pod dowództwem gen. Jana Romera. Tworzyły ją załoga Rawy Ruskiej dowodzona od ok. 16 grudnia przez ppłk. Ferdynanda Zarzyckiego, brygada jazdy ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego sformowana w Lubelskiem (6 szwadronów, 1 batalion, 1 bateria) oraz brygada ppłk. Mieczysława Kulińskiego sformowana m.in. z oddziałów ochotniczych z byłego zaboru rosyjskiego (7 baonów, 2 szwadrony, 3 baterie). Zasadnicze zadanie przypadło brygadam Kulińskiego i Beliny-Prażmowskiego, liczącym razem ok. 5 tys. żołnierzy. Ta pierwsza otrzymała rozkazy zajęcia pasa ziemi wzdłuż torów i szosy z Rawy Ruskiej przez Żółkiew do Lwowa. Jazda miała uderzyć na Sokal i Uhrynów, zabezpieczając od północnego wschodu natarcie piechoty w kierunku stolicy Galicji przed kontrakcją oddziałów UAG i wojsk URL. Natomiast ppłk Zarzycki otrzymał rozkazy nakazujące mu uderzyć wzdłuż dawnej granicy rosyjsko-austriackiej i opanować Uhnów. Jednocześnie z akcją prowadzoną z rejonu Rawy Ruskiej gen. Tadeusz Rozwadowski miał przeprowadzić natarcia z odcinka Lwów–Gródek Jagielloński na Janów i w kierunku Jaworowa.

Powodzenie tych działań stwarzało przesłanki dla zajęcia ziem między torami z Przemyśla do Lwowa i z Rawy Ruskiej do Lwowa oraz rozbicia zgrupowania nieprzyjaciela wokół stolicy.⁴¹ Taki sukces umożliwiałyby przygotowanie kolejnej operacji, której celem mogło być wyparcie Ukraińców — uderzeniami z północy (rejo-

³⁸ IJP, AGNW, t. 2, Meldunek ppłk. M. Tokarzewskiego z 4 stycznia 1919 r. (?), s. 3–4.

³⁹ IJP, AGNW, t. 2, Meldunek gen. T. Rozwadowskiego do J. Piłsudskiego z 5 stycznia 1919 r., s. 3.

⁴⁰ Więcej o wizycie J. Piłsudskiego: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 188–189; patrz też: J. Piłsudski, *Obrona Lwowa*, w: *Pisma...*, t. VI, Warszawa 1937, s. 93.

⁴¹ M. Wrzosek, op. cit., s. 326; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 26; J. Sopotnicki, op. cit., s. 81; J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938, s. 135–136; *Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1938, t. VII, s. 153.

nu Lwowa i Gródka Jagiellońskiego) oraz ze wschodu (rejonu Chyrowa) — z zagłębia naftowego.

Akcja zaczepna rozpoczęła się 6 stycznia. Zaskoczeni żołnierze ukraińskiej grupy „Północ” stawili chaotyczny opór oddziałom nacierającym wzdłuż linii kolejowej na Żółkiew. Brygada ppłk. Kulińskiego bez większych strat zajęła to miasto i dalej kierowała się na południe. Dopiero rano 9 stycznia w rejonie Kulikowa wywiązały się zacięte walki. Po wyparciu nieprzyjaciela z tej miejscowości pierwsze kompanie wkroczyły jeszcze tego samego dnia późnym wieczorem do Lwowa.⁴² Następnego dnia w mieście stanęła reszta oddziałów brygady, wywołując entuzjazm ludności. Pierścień ukraiński wokół Lwowa został rozerwany na stosunkowo długim, liczącym 10 km odcinku od Brzuchowic do Dublan.

Nie został natomiast pomyślnie zrealizowany rozkaz NDWP, nakazujący gen. Rozwadowskiemu uderzenie na Janów i w kierunku Jaworowa. Wydzielona z garnizonu Lwowa silna grupa (ok. 1500 żołnierzy) atakująca z Gródka Jagiellońskiego, nie potrafiła odrzucić nieprzyjaciela na dalszą odległość. Jedynym istotnym sukcesem stało się odzyskanie najbliższych okolic Mszany.

Porażka poniesiona przez Polaków pod Gródkiem Jagiellońskim miała znaczące skutki. W Janowie i Jaworowie NKU zaczęła pośpiesznie zbierać oddziały przeznaczone do natarcia na Żółkiew.

Także działania pozostałych sił grupy „Bug” przyniosły porażki. Ppłk. Belina-Prażmowski po zajęciu Uhrynowa został zatrzymany przez Ukraińców. Natomiast ppłk. Zarzycki wprawdzie opanował 8 stycznia Uhnów, ale już następnego dnia został z niego wyparty i wycofał się do Rawy Ruskiej.⁴³

Bezpośrednio po przybyciu do Lwowa, wieczorem 10 stycznia gen. Romer spotkał się z gen. Rozwadowskim. Na najbliższe dni ustalono plany działań ofensywnych, których celem było odepchnięcie przeciwnika dalej na południe od linii kolejowej Lwów–Przemysł, a następnie rozbicie grupy „Janowskiej”, tym samym rozpoczęcie likwidacji ukraińskiego frontu na północ od miasta. Realizację pierwszej fazy planu powierzono trzem równorzędnym grupom zebranych na odcinku Kulparków–Mszana–Gródek Jagielloński. Przerzucona koleją do Gródka Jagiellońskiego grupa gen. Zygmunta Zielińskiego miała atakować w kierunku na Lubień Wielki i Mały. Środkowa, formowana od 10 stycznia w rejonie Mszany, grupa płk. Władysława Sikorskiego⁴⁴ przygotowywała się do uderzenia na Bartatów. Grupa płk. Kulińskiego otrzymała rozkazy kierujące ją na Sokolniki i Kozielniki. Po osiągnięciu powodzenia na południe od torów kolejowych wysiłki wojsk polskich miał zostać przeniesiony na Janów. W szeregach oddziałów przeznaczonych do realizacji

⁴² Z. Maćkowski, *Walki III/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 9–10; J. Sopotnicki, op. cit., s. 82.

⁴³ *Żowkiewszczyzna. Istorycznyj naris*, t. 1, pod red. M. Litwina, Żowkwa–Lwów–Baltimor 1994, s. 106.

⁴⁴ Stanowisko głównego kwatermistrza Dowództwa „Wschód” po płk. Władysławie Sikorskim objął mjr Jan Marian Hempel.

pierwszej fazy działań ofensywnych znajdowało się 10 tys. żołnierzy piechoty i 400 żołnierzy jazdy wyposażonych w 84 karabiny maszynowe oraz 34 działa.⁴⁵ Ta bardzo znacząca siła liczebnością przewyższała stojące naprzeciw niej oddziały ukraińskie.

Działania zaczepne grupy „Bug” zbiegły się z ostatnimi przygotowaniem przeciwnika do kolejnego ataku na Lwów.⁴⁶ Jego rozpoczęcie było jednak możliwe dopiero po likwidacji otworzonego przez grupę „Bug” korytarza wzdłuż linii kolejowej z Rawy Ruskiej do Lwowa. Pierwsze akcje Ukraińcy podjęli już 8 stycznia, a więc jeszcze przed starciem pod Kulikowem i wejściem czołowych oddziałów polskich do Lwowa. Stopniowo zwiększając nacisk oddziałami przysłanymi z Janowa i Jaworowa, spowodowali przerwanie w kilku miejscach wąskiego pasa ziem opanowanych przez Polaków. Szczególnie dotkliwa okazała się strata Żółkwi, w której Ukraińcy wzięli do niewoli ok. 50 żołnierzy oraz przejęli 5 samochodów ciężarowych, 17 karabinów maszynowych, 4 wagony amunicji artyleryjskiej i znaczne zapasy żywności.⁴⁷ Następnie po pobiciu polskiego oddziału pod Dobrosinem przez grupę sot. Michaiła Klemkiewicza oraz zagon Andrieja Dołuda Ukraińcy odzyskali cały odcinek linii kolejowej od tej miejscowości do Żółkwi. Pośpiesznie przygotowana kontrakcja grupy płk. Berbeckiego (3 bataliony⁴⁸) utknęła 15 stycznia dwa kilometry przed Żółkwią. Berbecki został zmuszony do wycofania swoich żołnierzy do Kamionki i Rawy Ruskiej.⁴⁹ W tym też czasie Ukraińcy z powodzeniem rozpoczęli usuwanie polskich oddziałów obsadzających odcinek linii kolejowej na południe od Żółkwi.

Działania ofensywne w najbliższym rejonie Lwowa przeciwnicy podjęli w tym samym dniu. 11 stycznia ukraińskie grupy „Stare Sioło” i „Szczerzec” uderzyły na południowe przedmieścia Lwowa, dążąc do zdobycia Pasięk Miejskich i Persenkówki.⁵⁰ Natomiast grupa płk. Sikorskiego rozpoczęła natarcie na Bartatów. 12 stycznia ruszyły grupy gen. Zielińskiego i płk. Kulińskiego.⁵¹ Ten zbieg okoliczności w dużej mierze zadecydował o porażce zamierzeń obu stron. Zajęte w wyniku krwawych, trwających do 14 stycznia zmagani, niewielkie skrawki terenów miały jedynie charakter korekt przebiegu frontu. Najważniejszym polskim sukcesem było obsadzenie Lubienia Wielkiego i Bartatowa.

Gen. Romer otrzymał rozkaz powrotu do Rawy Ruskiej, w której objął dowództwo nad odtworzoną grupą „Bug”, podporządkowaną NDWP. Teraz składały się na

⁴⁵ J. Romer, op. cit., s. 140; J. Sopotnicki, op. cit., s. 84.

⁴⁶ W.I. Hordienko, op. cit., s. 50.

⁴⁷ *Żowkiewszczyzna...*, s. 108.

⁴⁸ W składzie tej grupy znalazły się również oddziały uczestniczące w nocy z 4 na 5 stycznia pod rozkazami płk. Mariana Januszajtisa w nieudanym zamachu na rząd Jędrzeja Moraczewskiego. J. Kulczycki, *Dziennik dowódcy kompanii z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwiną w 1919 roku*, Warszawa 1927, s. 9.

⁴⁹ *Żowkiewszczyzna...*, s. 108; J. Romer, op. cit., s. 143; J. Kulczycki, op. cit., s. 5–7.

⁵⁰ W.I. Hordienko, op. cit., s. 50.

⁵¹ W.I. Hordienko, op. cit., s. 49–51; M. Wrzosek, op. cit., s. 328–329.

nią stojące w Rawie Ruskiej trzy bataliony płk. Berbeckiego, obsady Dołhobyczewa i Rudy Żurawieckiej, brygada ppłk. Beliny-Prażmowskiego oraz dwa słabe bataliony podhalańskie — razem pod koniec stycznia ok. 100 oficerów, 2800 podoficerów i szeregowców, 49 karabinów maszynowych i 10 dział.⁵² 19 stycznia 1919 r. bataliony podhalańskie, wzmocnione dywizjonem jazdy i wspierane przez pociąg pancerny, nagłym atakiem opanowały Uhnów. 24 stycznia oddział wydzielony z garnizonu Dołhobyczewa zajął Kryłów nad Bugiem, zakładając przyczółek mostowy. Natomiast 27 stycznia oddziały dowodzone przez płk. Berbeckiego zdobyły Bełz, biorąc ok. 100 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Opanowane przez Polaków miasteczko stało się celem wzmożonych ataków nieprzyjaciela. 3 lutego grupa „Bug” ponownie wróciła pod rozkazy Dowództwa „Wschód”. Gen. Rozwadowski mógł jej użyć, zgodnie z decyzją NDWP, jedynie do natarcia w kierunku Żółkwi.⁵³

Nikłość rezultatów osiągniętych działaniami ofensywnymi z pierwszej połowy stycznia nie mogła ulegać wątpliwości. Naczelnemu Dowództwu WP i Dowództwu „Wschód” udało się jedynie wydatnie powiększyć garnizon Lwowa. Miasto w dalszym ciągu otaczały wrogie oddziały, liczniejsze niż siły polskie. Ukraińskie wojska zajmowały dogodne pozycje, umożliwiające organizację szturmów na stanowiska polskie. Na wielu odcinkach dzieliła je od nich przestrzeń od 150 do 200 metrów. Naczelna Komenda Ukraińska nie dopuściła do otwarcia przez nieprzyjaciela nowej, północnej linii kolejowej ułatwiającej zaopatrywanie Lwowa.

Gen. Rozwadowski przyczyn braku powodzenia upatrywał w niedostatecznej wartości bojowej swoich oddziałów, wynikającej ze słabego przeszkolenia oraz zmęczenia dotychczasowymi zmaganiem. W jego ocenie — sformułowanej w szkicu memoriału, jaki zamierzał skierować do polityków — na utworzone w Galicji oddziały, znajdujące się w ogniu walki od jesieni 1918 r. nie można już liczyć. Także jednostki zorganizowane na centralnych ziemiach polskich nie otrzymały, mimo wystarczającego upływu czasu, odpowiedniego wyszkolenia. Formacje ochotnicze określał mianem „dyletanckich”. Uznał, że dotychczasowe prace nad utworzeniem sił zbrojnych doprowadziły nie tylko do roztrwonienia zasobów materialnych, ale również anarchizowały kraj, gdyż część broni przejmowały lewicowe milicje. Był to łatwo czytelny zarzut pod adresem Piłsudskiego, zawierający stwierdzenie braku fachowych kwalifikacji naczelnego wodza oraz oskarżenie o sprzyjanie lewicowym, ocierającym się o rewolucję nurtom politycznym.⁵⁴ Natomiast w poufnym, wysłanym bez wiedzy naczelnego wodza liście do Ignacego Paderewskiego gen. Rozwa-

⁵² Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa (dalej WIH), Materiały i Dokumenty (dalej MiD), I/1/40 t. 4 (Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk — odpisy), Wykaz stanu grupy „Bug” na dzień 25 stycznia 1919 r., s. 32.

⁵³ List gen. T. Rozwadowskiego do premiera I. Paderewskiego z 3 lutego 1919 r., w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2, Wrocław 1974, s. 34.

⁵⁴ Biblioteka Polska, Paryż, Spuścizna Aleksandra Kawałkowskiego, tym. sygn. 9, Szkic memoriału z końca stycznia, s. 26–27. T. Rozwadowski mógł planować opracowanie memoriału dla I. Paderewskiego, z którym utrzymywał korespondencję.

dowski sugerował przekazanie mu 4 tys. żołnierzy wojsk wielkopolskich, obiecując po ich przybyciu szybkie rozbicie nieprzyjaciela pod Lwowem.⁵⁵ Występując z taką prośbą do premiera liczył na uzyskanie jego poparcia, tym samym na zapobieżenie wysłaniu poznaniaków na inne odcinki frontu wschodniego. Przypuszczalnie wiedział, że nie tylko Dowództwo „Wschód” planuje podporządkowanie sobie części wojsk wielkopolskich. Sztab Generalny rozpatrywał możliwość użycia pułków wielkopolskich do akcji na Wilno.⁵⁶

Wyniki wysiłków Dowództwa „Wschód”, przede wszystkim porażka natarć mających odsunąć nieprzyjaciela od Lwowa, budziły rozczarowanie Piłsudskiego. W liście do bliskiego współpracownika Kazimierza Dłuskiego krytycznie ocenił gen. Rozwadowskiego. Zarzucał mu, że nie potrafił pobić nieprzyjaciela nawet po otrzymaniu posiłków.⁵⁷ Jednak mimo wszystko nie chciał odwołać komendanta sił bijących się w Galicji. Formując kadre Wojska Polskiego z wielu środowisk zawodowych, dostrzegając znaczenie wyższego korpusu oficerskiego i generalicji wywodzących się z wojsk austro-węgierskich, unikał kroków mogących wywołać kryzys w szeregach. Na stosunek naczelnego wodza do Rozwadowskiego decydująco wpływała świadomość, iż pozostaje on jednym z najbardziej doświadczonych i wykształconych generałów służących w Wojsku Polskim.

NDWP zrezygnowało z kontynuowania większych działań zaczepnych w Galicji. Zajęcie Uhnowa i Bełzu siłami grupy „Bug” jedynie poprawiało przebieg polskiej linii frontu, zapewniając skuteczniejszą osłonę Lubelszczyzny i Chełmszczyzny. Otoczony przez wroga Bełz stał się wysuniętym polskim obozem warownym bronionym przez 3 bataliony piechoty oraz 2 szwadrony jazdy pod komendą płk. Berbeckiego. Tylko od czasu do czasu docierał do niego z Rawy Ruskiej pociąg pancerny z rozkazami i zaopatrzeniem.

W drugiej połowie stycznia front ukraiński był tylko jednym z obszarów skupiających uwagę Piłsudskiego. Wilno, z którym czuł się mocno związany emocjonalnie, już w nocy z 5 na 6 stycznia zajęły oddziały Armii Czerwonej. Wchodziły one także na inne obszary opuszczane przez niemieckie siły okupacyjne, m.in. do Lidy, Nowogródka, Baranowicz, Pińska i Sarn. Przy tym znajdujące się jeszcze na wschodzie wojska niemieckie pozostawały wciąż groźną siłą, zdolną przynajmniej teoretycznie do interwencji na centralnych ziemiach polskich. W Wielkopolsce zaś trwało antyniemieckie powstanie. Rozwijał się zbrojny konflikt polsko-czeski oraz zatarg polityczny z Litwinami wokół przyszłej przynależności państwowej Wileńszczyzny.

W tym okresie szef Sztabu Generalnego gen. Szeptycki przeprowadził analizę sytuacji w kraju — zarówno na jego tymczasowych granicach, jak i wewnętrznej —

⁵⁵ List gen. T. Rozwadowskiego do premiera I. Paderewskiego z 3 lutego 1919 r., w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 34.

⁵⁶ Pismo wiceministra spraw zagranicznych W. Wróblewskiego z 4 lutego 1919 r., w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 84.

⁵⁷ AAN, Adiutantura Belwederu, poz. 2, List J. Piłsudskiego do K. Dłuskiego z 17 stycznia 1919 r., s. 13.

i doszedł do wniosku zawartym w meldunku do Piłsudskiego z 10 stycznia 1919 r. o braku możliwości jednoczesnej zbrojnej obrony polskich postulatów terytorialnych przed Armią Czerwoną, wojskami ukraińskimi i czeskimi, a także niemieckimi w Wielkopolsce. Proponował zawarcie na dwa tygodnie rozejmu z Ukraińcami oraz ugody z Czechami i skupienie wysiłku militarnego na Wileńszczyźnie i Białorusi. Dowodził również konieczności szybkiego uzyskania pomocy materialnej od aliantów i przeprowadzenia poboru.⁵⁸ Wyrażone w meldunku poglądy szefa Sztabu Generalnego w ogólnym zarysie pokrywały się z ocenami militarnego położenia Polski formułowanymi przez Piłsudskiego.

Mniej krytycznie szacowały kondycję własnej armii i dotychczasowe rezultaty działań zaczepnych Sekretariat Państwowy i Ukraińska Rada Narodowa. Likwidacja utworzonego przez grupę gen. Romera korytarza oraz kilkakrotne wtargnięcie pod koniec 1918 i na początku 1919 r. wojsk ukraińskich w granice Lwowa, m.in. na Persenkówkę, stwarzały nadzieje na bliskie zdobycie miasta. Wyraźnie już rysująca się unia ZURL i URL obiecywała pomnożenie ukraińskich zasobów ekonomicznych oraz wojskowych w Galicji.

Sytuację NKU skomplikowało zajęcie przez wojska czeskie 12 stycznia Użhorodu z przyległym obszarem.⁵⁹ Podczas obrad rządu (Sekretariatu Państwowego) i URN ścierały się dwa stanowiska. Większość polityków Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej opowiadała się za wkroczeniem na Ruś Zakarpacką i wprowadzeniem na zajęte tereny administracji ZURL, zanim Czesi przesuną swoje granice dalej na wschód. Wojskowi, przede wszystkim sekretarz (minister) spraw wojskowych płk Dmytro Witowski, sprzeciwiali się akcji na południu.⁶⁰ Dowodzili, że doprowadzi ona do konfliktu zbrojnego również z Węgrami, Czechosłowacją i być może Rumunią oraz do izolacji ZURL. Jednocześnie tłumaczyli, że wydzielenie z UAG wojsk do opanowania Rusi Zakarpackiej wydatnie osłabi siły walczące na polskim froncie i negatywnie wpłynie na przebieg walk o Lwów. Kategorycznie sformułowane przez rząd polecenia, wsparte następnie uchwałą URN, zobowiązały NKU do wprowadzenia wojsk ukraińskich przez przełęcz na Ruś Zakarpacką.

Naczelna Komenda Ukraińska obawiała się skutków odejścia spod stolicy Galicji doświadczonych formacji. Rozkazy wkroczenia na Ruś Zakarpacką otrzymały oddziały z Kołomyi, Stanisławowa i Sambora. 14 stycznia grupa kołomyjska rozbiła Węgrów pod Rachovem i wkrótce wkroczyła do Marmaros-Sziget. Jednak już

⁵⁸ Memorial, w: *Dokumenty i materiały...*, t. 2, s. 64–65; B. Hełczyński, *Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa (listopad 1918–grudzień 1922)*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 9, Londyn–Nowy York 1974, s. 294.

⁵⁹ K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974, s. 55; M. Rązek, *Okupacje Zakarpatske Ukrainy CS. wojskiem na jare 1919*, „Historia a Vojenství”, t. 1, Praha 1960, s. 55–57.

⁶⁰ O Rusi Zakarpackiej na przełomie 1918/1919 r.: W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974, s. 295–299; T.A. Olszański, *Zarys historii Ukrainy XX w.*, Warszawa 1990, s. 70–71; S. Ripcekyj, op. cit., s. 41–42.

17 stycznia została pokonana przez współdziałające oddziały węgierskie i rumuńskie. Jej niedobitki przedarły się przez Karpaty do Galicji. Grupę stanisławowską Węgrzy zatrzymali pod Mukacevem i zmusili do odwrotu. Natomiast grupa samborska kierująca się na Użhorod spotkała się ze zdecydowaną postawą wojsk czeskich. Nie podjęła poważniejszej próby przełamania ugrupowania przeciwnika i zawróciła do Galicji.⁶¹

Porażki UAG osłabiły i tak już ostatnią pozycję zwolenników połączenia Zakarpacia z Ukrainą. Podjęta 21 stycznia uchwała zgromadzenia w Chust o wejściu Rusi Zakarpackiej jako autonomicznego obszaru do Ukrainy⁶² nie znalazła poparcia miejscowej ludności. O przyszłości państwowej tego terytorium decydowali Rusini na emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych, konsekwentnie optujący za przynależnością do Czechosłowacji i udzielający moralnego poparcia zbrojnej akcji wojsk czechosłowackich. Takie same stanowisko zajęli rusińscy moskalofile.⁶³

Kłękę poniosło także antyrumuńskie powstanie w Besarabii, które wybuchło 23 stycznia w rejonie Chocimia. W trakcie starć trwających do 31 stycznia wojska rumuńskie rozbiły ukraińskie oddziały.⁶⁴ Niewielkiej części powstańców udało się przedostać do Wschodniej Galicji lub URL.

Działania na Rusi Zakarpackiej stanowiły tylko margines wysiłku NKU i UAG. Przy tym gen. Omelianowicz-Pawlenko nie zamierzał dopuścić do otwarcia nowego obszaru walk i pojawienia się kolejnego przeciwnika. Zakazał dalszych akcji wojskowych na Zakarpaciu, koncentrując całą uwagę NKU na froncie polskim. Obawiał się stopniowego wzrostu sił nieprzyjaciela w rejonie Lwowa, pod Rawą Ruską oraz Chyrowem. Nadzieje polityków na uzyskanie wyraźnej przewagi nad Polakami po zawarciu unii ZURL i URL uznawał teraz za przesadzone. Jego doświadczenia wyniesione z postawy oddziałów z Wielkiej Ukrainy bijących się w ramach UAG były zdecydowanie negatywne.⁶⁵ Cenił zaś pomoc materialną URL, przede wszystkim w uzbrojeniu i amunicji. W opracowywanych planach działań ofensywnych nie uwzględniał możliwości zwrócenia się do Semena Petlury z prośbą o przysłanie znaczących posiłków.

Nową ofensywę przeciwko wojskom Dowództwa „Wschód” poprzedziły zmiany personalne na najwyższych szczeblach dowodzenia oraz częściowa reorganizacja Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Gen. Omelianowicz-Pawlenko postanowił roz-

⁶¹ I. Moleszczyj, *Moja wprawa na Zakarpattia*, „Lytopyś Czerwonji Kałyny”, t. IX, Lwów 1937, z. 4, s. 3.

⁶² Teksty uchwały w: *Konstitucyjni akti...*, s. 106.

⁶³ W. Balcerak, op. cit., s. 295–299; P. Streczo, *Karpato-Ukrajńska Derżawa*, Toronto 1965, s. 17–18; R.H. Simonienko, *Riewolucyjno-wizwolnyj ruch na zachidnoukraińskich ziemiach i borba za wozzjednania*, w: *Istoria Ukraini. Nowyje baczennja*, red. W.A. Smolij, t. 2, Kijów 1996, s. 121; M.M. Łozynśkyj, op. cit., s. 60–61.

⁶⁴ W.F. Wierstiuik, O.M. Dzjuba, W.F. Reprincew, *Ukraina wid najdawniejszych czasów do sohodnienija*, Kijów 1995, s. 316.

⁶⁵ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 25 n.

stać się ze swoim szefem sztabu Jewhenem Myszkowskim. Niemożliwym okazało się połączenie wiedzy, doświadczeń i nawyków wyniesionych ze służby w wojsku rosyjskim z oczekiwaniami i reakcjami oficerów byłej armii austro-węgierskiej. Nowym szefem sztabu został płk Wiktor Kurmanowicz. Objął on także stanowisko ministra (sekretarza) spraw wojskowych, które zwolnił płk Dmytro Witowski, wyznaczony przez URN do składu delegacji wybierającej się do Paryża. Ten niespotykany, wręcz dziwaczny układ zależności służbowych między naczelnym dowódcą a ministrem spraw wojskowych i jednocześnie szefem sztabu UAG okazał się korzystny dla rozwoju UAG. Płk Kurmanowicz uważał się przede wszystkim za podwładnego gen. Omelianowicza-Pawlenki. Tylko w wyjątkowych okolicznościach uczestniczył w pracach rządu. Codzienne obowiązki ministra wykonywał dotychczasowy najbliższy współpracownik Witowskiego, sot. Petro Bubela.⁶⁶

Znajdujące się na froncie grupy UAG posiadały w drugiej połowie stycznia około 29 tys. żołnierzy na pierwszej linii walk oraz 14 tys. gorzej przeszkolonych i wyposażonych na bliskim jej zapleczu.⁶⁷ Zostały podzielone, zgodnie z wcześniej opracowanym przez Jewhena Myszkowskiego planem, na trzy korpusy. Walczące na północy pod Rawą Ruską, Bełzem i Sokalem utworzyły I Korpus pod dowództwem (od 13 lutego) Osypa Mikitki. Grupy znajdujące się na południu pod Chyrowem i w rejonie Sambora połączono w III Korpus płk. Hrycia Kossaka. Wojska otaczające Lwów znalazły się w II Korpusie płk. Mirona Tarnawskiego. Naczelna Komenda Ukraińska przygotowując się do kolejnej ofensywy zrezygnowała z dalszych prac organizacyjnych, przede wszystkim z przeformowania grup bojowych w brygady.⁶⁸ Jedynie w II Korpusie część oddziałów otrzymała organizację brygad piechoty.

Wielkość poszczególnych korpusów i grup pozostawała bardzo różna. Najsilniejsze i najlepiej przygotowane do walki oddziały otaczały Lwów. W II Korpusie walczyli między innymi siczowi strzelcy, których kurenie cieszyły się sławą najlepszych jednostek UAG.

Daleko niewystarczające rezultaty przyniosły wysiłki zorganizowania służby zdrowia UAG. Na przełomie stycznia i lutego w jednostkach frontowych służyło jedynie 14 lekarzy i 38 felczerów zwanych medykami, a na tyłach 97 lekarzy i 74 felczerów. Pod zarządem wojska znajdowało się 25 szpitali i 18 aptek, źle zaopatrzonych w lekarstwa i materiały opatrunkowe. UAG posiadała także 3 pociągi sanitarne służące do wywożenia rannych z rejonów walki, 2 pociągi kąpielowe i 48 stacji dezynfekcyjnych.⁶⁹

⁶⁶ W.I. Hordienko, op. cit., s. 53.

⁶⁷ Meldunek Oddziału Wywiadowczego Dowództwa „Wschód” z 22 stycznia, w: *The Ukrainian Revolution. Documents 1919–1921*, opr. T. Hunczak, New York 1984, s. 15–20. Szacunek stanu sił przeciwnika na pierwszej linii frontu dokonany przez Dowództwo „Wschód” jest zbliżony do ocen współczesnej ukraińskiej historiografii. Patrz: W.I. Hordienko, op. cit., s. 53.

⁶⁸ Nastąpiło to dopiero wiosną 1919 r. Patrz: I. Kripiakiewicz, op. cit., s. 484, 521–526.

⁶⁹ B. Jakimowicz, op. cit., s. 123.

Obie strony toczące się w Galicji wojny, tak Polska, jak i ZURL, przygotowując plany działań bojowych musiały uwzględniać stanowisko Ententy. Zadanie zapoznania się z sytuacją nie tylko w Galicji, ale i w Polsce oraz powstrzymania działań wojennych na jej prowizorycznych granicach otrzymała brytyjska misja płk. Harego Herschella Wade. Do Polski przybyła towarzysząc Ignacemu Paderewskiemu. W Warszawie jej szef sondował poglądy przywódców partyjnych, między innymi ludowców i socjalistów, oraz odbył na początku stycznia rozmowę z Józefem Piłsudskim. W rozmowie tej obiecywał wsparcie wojsk polskich przez dostawę materiałów wojennych i dostarczenie specjalistów wojskowych. Domagał się natomiast osiągnięcia porozumienia z Czechami i rozwiązania konfliktu w Galicji. Zapropował czasową okupację wschodniej części byłego zaboru austriackiego przez aliantów i pośrednictwo między polską a ukraińską stroną konfliktu.⁷⁰ Płk H.H. Wade skontaktował się również ze znajdującą się w Warszawie grupą rosyjskich emigrantów, biorąc tym samym pod uwagę pretensje rosyjskiej emigracji do Wschodniej Galicji.

Na stosunek misji brytyjskiej do konfliktu polsko-ukraińskiego duży wpływ wywarło spotkanie z szefem Sztabu Generalnego. Gen. Szeptycki w rozmowie z płk. Wade wskazywał na wielość zadań stojących przed wojskami polskimi oraz problemy z ich zaopatrzeniem i wyposażeniem. Wspominał o dotkliwym braku amunicji, który grozi załamaniem się frontu wojsk polskich w Galicji. Zdaniem Szefa Sztabu Generalnego, linia rozejmowa biegnąca brzegiem Bugu, przez Chodorów oraz dalej rzeką Świcą będzie przez stronę polską zaakceptowana. W wypadku braku zgody Ukraińców w ostateczności zostanie przyjęta linia na Bugu i Dniestrze, ale przy jednoczesnej okupacji zagłębia naftowego przez aliantów.⁷¹ Rozejm powinien zostać zawarty jak najszybciej, mieć charakter tymczasowy i nie przesądzać biegu przyszłej granicy państwowej.

Propozycja płk Wade pośredniczenia w negocjacjach z Ukraińcami, choć niebezpieczna z uwagi na kwestionowanie przez Brytyjczyków polskich praw do wschodniej części zaboru austriackiego, została przyjęta. Ze strony polskiej na polecenie gen. Szeptyckiego negocjatorami mieli być gen. Józef Leśniewski, ppłk Józef Rybak z ramienia Sztabu Generalnego oraz przedstawiciel Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

Znając polskie poglądy, płk Wade upoważnił 12 stycznia kpt. Johnsona do rozpoczęcia w imieniu misji brytyjskiej rozmów z Ukraińcami.⁷² Dzień później w Gródku Jagiellońskim doszło do spotkania kpt. Johnsona z członkiem TKR hr. Aleksandrem Skarbkiem. Brytyjski oficer zrelacjonował zapatrywania swojego przełożo-

⁷⁰ AAN, Adiutantura Belwederu, poz. 2, List J. Piłsudskiego do K. Dłuskiego z 17 stycznia 1919 r., s. 13; M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura”, nr 12, Paryż 1953, s. 86.

⁷¹ List A. Skarbka do I. Paderewskiego z 21 stycznia 1919 r., w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, Wrocław 1974, s. 17.

⁷² Ibidem, s. 17.

nego na sytuację w Polsce i na froncie galicyjskim. Powołując się również na opinię gen. Szeptyckiego, kpt. Johnson domagał się gotowości do zawarcia rozejmu. Za możliwą do uzyskania uznał linię rozejmową na Bugu i Górnym Dniestrze oraz zgodę na aliancką okupację rejonu Borysławia i Drohobycza. Natomiast wysuwana przez hr. Skarbka linię na Bugu i Świcy odrzucił jako nierealną podstawę rozmów z Ukraińcami.

Opinie o konieczności osiągnięcia rozejmu płk Wade powtórzył wkrótce po przybyciu do Lwowa razem z przedstawicielem Sztabu Generalnego ppłk. Rybakiem. Na płk. Wade spoczął ciężar rozmów z przywiezioną przez kpt. Johnsona delegacją ukraińską na czele z Iwanem Omelianowiczem-Pawlenko, bratem naczelnego dowódcy UAG. Wysunięta przez Ukraińców 19 stycznia linia demarkacyjna na Sanie była w istocie żądaniem kapitulacji strony polskiej.⁷³

Rozmowy z kpt. Johnsonem, a następnie z płk. Wade wywarły na Skarbku występującym w imieniu TKR jak najgorsze wrażenie. Uznał propozycje brytyjskie sformułowane w porozumieniu z polskim Sztabem Generalnym za kapitulankie i trudne do przyjęcia przez TKR. W liście wysłanym 21 stycznia do Paderewskiego ostrzegał przed społecznym odbiorem takiego rozejmu.⁷⁴ W podobny sposób, choć skrepowany dyscypliną wojskową nie powiedział tego wyraźnie, szacował zawieszenie broni gen. Rozwadowski.

Do konfrontacji między dwoma stanowiskami wobec rozmów z Ukraińcami — określonymi w Warszawie przez Sztab Generalny oraz we Lwowie przez TKR — doszło 19 stycznia we Lwowie. Ppłk Rybak uzasadniał przyjęcie rozejmu na Bugu i Dniestrze walorami wojskowymi takiej linii oraz koniecznością przeciwstawienia się ofensywie Armii Czerwonej zbliżającej się od strony Litwy. Wyjaśnił, iż alianci biorą pod uwagę włączenie Ukrainy obok Polski do bloku antybolszewickiego. Gen. Rozwadowski natomiast określił stanowisko Piłsudskiego, stwierdzając, że Wódz Naczelny główne niebezpieczeństwo upatruje w działaniach Armii Czerwonej, a konflikt w Galicji ocenia jako niepotrzebny. Pod naciskiem obu wojskowych TKR zaaprobował negocjacje z Ukraińcami za pośrednictwem aliantów uznając, że największe ustępstwo to linia rozejmowa biegnąca rzeką Styr, przez Busk, Przemyślany, Rohatyń i dalej Gniłą Lipą i Łomnicą. Hr. Skarbek posunął się do oskarżenia, iż Sztab Generalny ponosi winę za ciężkie położenie Lwowa, gdyż wojnę w Galicji traktuje jako wycinek większej całości, a nie zadanie najistotniejsze.⁷⁵

Rozmowy z Ukraińcami przerwało pojawienie się w Galicji w połowie stycznia nowej misji alianckiej, tym razem wysłanej przez dowództwo Armii Sojuszniczej Wschodu. Przybyła z Salonik przez Węgry pod przewodnictwem francuskiego

⁷³ Ibidem, s. 17–19; List A. Skarbka do J. Piłsudskiego bez daty, w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 42.

⁷⁴ *Archiwum polityczne...*, t. 2, Wrocław 1974, s. 19.

⁷⁵ Protokół posiedzenia z 19 stycznia 1919 r., w: *Ukraine and Poland...*, t. 1, s. 50–56.

generała Josepha Berthelemy'ego, występowała jako aliancka misja informacyjna. W jej składzie obok przewodniczącego znalazło się dwóch francuskich oficerów, mjr de l'Etoile i por. Lamarque, oraz dwóch Brytyjczyków — płk Smythe i mjr Fordham. W bliskim czasie mieli do niej dołączyć także dwaj oficerowie włoscy.⁷⁶ W praktyce Berthelemy miał realizować instrukcje otrzymane od rządu francuskiego. W kręgu jego zadań znalazła się ocena organizacji polskiego wojska, jego możliwości bojowych i rozmiarów francuskiej pomocy militarnej. Misja gen. Berthelemy'ego, podobnie jak brytyjska, miała działać na rzecz wygaszenia konfliktów Polski na południu i południowym wschodzie. Berthelemy otrzymał również polecenie wyjaśnienia rozmiarów pogromu żydowskiego we Lwowie i aktualnych wzajemnych stosunków obu narodowości.⁷⁷

Pociąg, którym podróżował do Polski, wiózł amunicję (70 wagonów) dla wojsk polskich, pochodzącą z zajętych przez aliantów magazynów wojsk państw centralnych na Węgrzech. W Budapeszcie do gen. Berthelemy'ego zgłosili się polscy oficerowie łącznikowi, kpt. Tadeusz Zawisłocki oraz Roman Michałowski.⁷⁸ Zdaniem jednego z nich francuski generał przyjął Polaków „niezmiernie serdecznie”. We Lwowie gen. Berthelemy'ego przywitał gen. Rozwadowski i odwiózł do reprezentacyjnego pałacu Potockich przy ul. Kopernika.

Członkowie misji szczegółowo zapoznali się ze stanem sił polskich we Lwowie. 19–22 stycznia odwiedzali pozycje bojowe, prowadzili rozmowy z żołnierzami oraz oficerami wszystkich szczebli dowodzenia. Dobre wrażenie pozostawiły spotkania z gen. Józefem Leśniewskim oraz ppłk. Michałem Tokarzewskim. Zdziwienie, ale i szacunek wywoływały umundurowane i uzbrojone kobiety.⁷⁹ Dwa dni gen. Berthelemy spędził na konferencjach z gen. Rozwadowskim. Francuski generał przekonywał, iż należy prowadzić działania zaczepne. Jednocześnie krytycznie oceniał dotychczasową pracę Dowództwa „Wschód”. Jego zdaniem Dowództwo przeceniało siły przeciwnika i pozostawiało mu inicjatywę.⁸⁰

Początkowo gen. Berthelemy nie uczestniczył w negocjacjach polsko-ukraińskich prowadzonych przy pośrednictwie płk. Wade. Zwrócił się jednak do francuskiego ministerstwa wojny z prośbą — prawdopodobnie pod polskim wpływem — o pozwolenie włączenia się do rozmów rozejmowych. Po otrzymaniu zgody wszedł, nie napotykając sprzeciwu brytyjskich oficerów, w rolę przewodniczącego alian-

⁷⁶ Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji, Moskwa (dalej CCIDK), fond 471 (Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego), op. 1, poz. 90, Telegram S. Wańkowicza do I. Paderewskiego z 2 lutego 1919 r., s. 110–111.

⁷⁷ K. Lundgreen-Nilsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979, s. 112; M. Budny, *Misja generała Berthelemy w Polsce w relacji Romana Michałowskiego*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 15, Nowy Jork–Londyn 1987, s. 191 n.

⁷⁸ M. Budny, op. cit., s. 191 n.

⁷⁹ Ibidem, s. 197; CCIDK, fond. 471, op. 1, poz. 90, Telegram S. Wańkowicza..., s. 110–111; A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 79.

⁸⁰ CCIDK, fond. 471, op. 1, poz. 90, Telegram S. Wańkowicza..., s. 110–111

tów. Jako propozycję lini rozejmowej wysunął Bug i Dniestr. Zarząd nad zagłębem naftowym zamierzał powierzyć przedstawicielom Ententy.⁸¹

Po pierwszych dniach pobytu gen. Berthelemy'ego we Lwowie gen. Rozwadowski nabrał przekonania o jego życzliwym stosunku do polskiej obecności we Wschodniej Galicji. W liście do premiera Ignacego Paderewskiego z 3 lutego wyraził nadzieję, że jeśli nie zdoła odsunąć Ukraińców od Lwowa, to uzyska ten efekt dzięki pomocy misji.⁸² Również TKR z zaufaniem odnosił się do gen. Berthelemy'ego jako negocjatora. Członkowie TKR obawiali się głównie przekształcenia ewentualnej linii demarkacyjnej w granicę między Polską a Ukrainą oraz utraty kontroli nad zagłębem naftowym.⁸³ Dla Polaków nie było tajemnicą, że gen. Berthelemy oceniał URL i Ukraińską Armię Galicyjską bardzo krytycznie.⁸⁴

Dostrzegalny wpływ na propolską postawę misji wywarł przedstawiciel lwowskich Żydów dr Tobiasz Askenazy. W sporządzonym na prośbę mjr. de l'Etoile memoriale o położeniu ludności żydowskiej pogrom lwowski opisał jako wewnętrzny problem Polski, badany przez komisję rządową. Prowadząc zaś rozmowy z gen. Berthelemy i płk. Wade za najbardziej korzystne rozwiązanie przyszłości galicyjskich Żydów uznał znalezienie się ich w granicach państwa polskiego.⁸⁵

Jednym z efektów pobytu w Galicji w grudniu 1918 r. i styczniu 1919 r. alianckich oficerów stało się pogłębienie znajomości przez zachodnie rządy politycznych aspektów wojny polsko-ukraińskiej. U progu wiosny 1919 r. nie rozważano już przyszłości stolicy byłego zaboru austriackiego. Wytuczając linie rozejmowe zawsze pozostawiano ją po polskiej stronie. Nawet Brytyjczycy, akcentując sprzeciw ukraińskiej ludności wobec włączenia zamieszkałego przez nią terenu do Polski, nie optowali za oddaniem im Lwowa.⁸⁶ Powoli też krystalizowała się opinia aliantów w kwestii przyszłości zagłębia naftowego. Francuskie przedsiębiorstwa, które zaangażowały w galicyjską naftę największy kapitał, gotowe były poprzeć Polskę, dostrzegając przewagę polskiego elementu narodowego wśród robotników i kadry technicznej zagłębia. ZURL wydawała się gospodarzem nie gwarantującym utrzymania porządku społecznego niezbędnego dla funkcjonowania przemysłu nafto-

⁸¹ Pismo S. Wańkowicza do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 3 lutego 1919 r., w: *Ukraine and Poland...*, t. 1, s. 77.

⁸² *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 34–35.

⁸³ AAN, Archiwum Paderewskiego (dalej AP), poz. 953, Pismo S. Szczepanowskiego do I. Paderewskiego z 6 lutego 1919 r., s. 55.

⁸⁴ M. Budny, op. cit., s. 199.

⁸⁵ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 45, Pismo T. Askenazego do Dowództwa „Wschód” z 15 lutego 1919 r., s. 4.

⁸⁶ Trochę później, bo 4 marca 1919 r., Leon Brunn pisał z Paryża: „Sprawa Lwowa stoi dobrze, nie ma mowy o oddaniu Rusinom bohaterskiego miasta; postawa ludności lwowskiej budzi tu powszechny podziw.” AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), poz. 1480, s. 33.

wego. Te oceny podtrzymywała Komisja Ekonomiczna KNP, starając się wpłynąć przez spółki naftowe na rządy państw zachodnich.⁸⁷

Wielość misji działających w środkowej Europie tuż przed rozpoczęciem obrad Kongresu Pokojowego i w pierwszych dniach jego pracy powodowała konieczność uporządkowania działań aliantów w Polsce i zarysowania wspólnej polityki wobec występujących problemów, do których należały — podkreślmy to raz jeszcze — wojna toczona w Galicji, zbrojny zatarg polsko-czeski oraz udział wojsk polskich w działaniach przeciwko Rosji Radzieckiej. Na styczniowych posiedzeniach Najwyższej Rady Wojennej wielokrotnie podejmowano problematykę polską. Brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur J. Balfour 22 stycznia bez zastrzeżeń ogłosił, że ludność tej części byłego zaboru austriackiego nie pragnie należeć do Polski.⁸⁸ Natomiast z wypowiedzi marsz. Ferdinanda Focha wynikało, iż uważa on stronę polską za agresora, a prowadzoną przez nią politykę owocującą konfliktami na granicach za tragiczną z wojskowego punktu widzenia.⁸⁹ Na posiedzeniu Rady Wojennej 22 stycznia zdecydowano na wniosek Focha o wysłaniu do Warszawy alianckiej Komisji Międzysojuszniczej dla Zbadania Spraw Polskich.

Sytuację zagmatwało ogłoszenie w Kijowie 21 stycznia unii Ukraińskiej Republiki Ludowej i ZURL. Pod koniec stycznia Rada Dziesięciu rozważała z inicjatywy prezydenta T.W. Wilsona zasadność wysłania do Petlury noty zakazującej URL włączania się w konflikt ZURL z Polską.⁹⁰ W zamyśle francuskim także URL jawiła się jako potencjalny sojusznik sił interwencyjnych gromadzonych na Krymie. Jednak tocząca się na Wołyniu wojna polsko-ukraińska obok niejasnego stosunku URL do przyszłej demokratycznej Rosji utrudniała Entencie określenie zakresu poparcia dla Petlury.

Rząd ZURL dostrzegał wpływ misji alianckich na stosunek zachodnich mocarstw do kwestii galicyjskiej. Głębokie niezadowolenie budziła zwłaszcza postawa gen. Berthelemy'ego i oficerów francuskich.⁹¹ Wielokrotnie poruszano ten problem podczas obrad gabinetu, rozważając nawet odmowę przyjmowania Francuzów i zerwanie toczących się przy ich pośrednictwie rozmów z Polakami. Przeważał pogląd o negatywnym wpływie takiej decyzji na międzynarodowe położenie zabiegającej o oficjalne uznanie ZURL.

Pewien niepokój rządu ZURL wywoływała również Rumunia, której interwencja w Galicji mogła zmienić dotychczasowy układ sił. Do Czerniowiec został wy-

⁸⁷ Pismo J. Modzelewskiego do Sekretariatu KNP z 5 lutego 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 234.

⁸⁸ Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej z 22 stycznia 1919 r., w: *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference 1919*, t. 3, Washington 1943 (dalej PPC 3), s. 670–675.

⁸⁹ Ibidem, s. 43.

⁹⁰ Protokół posiedzenia Rady Dziesięciu, w: PPC 3, s. 642.

⁹¹ LOGA, fond 257, op. 1, spr. 183, Wyciągi z protokołów posiedzeń Sekretariatu Państwowego w dniach 25 stycznia, 31 stycznia, 5 lutego, 17 lutego 1919 r., s. 1, 3, 5.

słany delegat (wojskowy), aby wyjaśnić stanowisko tego państwa i w razie potrzeby zapobiec wejściu wojsk rumuńskich na obszar ZURL.⁹²

Nie wyłoniła się natomiast w ZURL grupa polityków lub wojskowych dostrzegających zasadność ograniczenia programu terytorialnego, przede wszystkim rezygnacji ze Lwowa i uzyskania dzięki ustępstwom uznania przez Polskę państwowości ukraińskiej w Galicji. Jedynie przebywający w Wiedniu Kost Lewicki w rozmowie z przedstawicielem polskiego poselstwa dopuścił możliwość pozostawienia Lwowa pod polską administracją aż do decyzji Konferencji Pokojowej oraz rozgraniczenia wojsk polskich i ukraińskich pasem ziem obsadzonych przez wojska Ententy.⁹³

Rząd Sydora Hołubowicza oraz Ukraińska Rada Narodowa przynaglały Naczelną Komendę Ukraińską do szybkiego zajęcia Lwowa i wyparcia Polaków za San jeszcze przed oficjalnym podjęciem problemu przyszłości Galicji na Konferencji Pokojowej.⁹⁴ Ukraińcy spodziewali się, że opanowanie całego postulowanego obszaru przesądzi o uznaniu przez mocarstwa ZURL w wywalczonych granicach.

Przygotowany przez sztab gen. Omelianowicza-Pawlenki plan operacji przewidywał przeprowadzenie w pierwszej fazie działań dwóch natarć. I Korpus miał zdobyć Uhnów, Bełz i Rawę Ruską. Zadania III Korpusu sprowadzały się do opanowania odcinka linii kolejowej Sądowa Wisznia–Gródek Jagielloński i odcięcia Lwowa od Przemyśla. Ukraiński naczelną dowódca oczekiwał, że działania zaczepne wyczerpią siły podległe Dowództwu „Wschód”, które nie otrzyma od NDWP znaczącego wsparcia. Uważał bowiem, iż działania na Wołyniu, konflikt z Czechosłowacją, rozpoczynająca się wojna z Rosją Radziecką i powstanie wielkopolskie angażują wszystkie siły, jakimi dysponuje strona polska poza Galicją.⁹⁵ W drugiej fazie operacji II Korpus powinien szturmem zdobyć Lwów. Otrzymał wszystkie znajdujące się w posiadaniu UAG samochody pancerne. Miały wesprzeć oddziały piechoty wdzierające się do miasta, a potem walczące na jego ulicach. Sześć z nich UAG otrzymała od URL (m.in. „Czernik” i „Petlura”), a dwa powstały w Galicji („Borisławiec” i nazwany na cześć płk. Witowskiego „Dmytro”).⁹⁶

Działania zaczepne gen. Omelianowicz-Pawlenko chciał zakończyć wyparciem przeciwnika za San, zajęciem Chyrowa i Przemyśla, a na północy Rawy Ruskiej i Bełzu, oraz podejściem pod Lubaczów i Jarosław. Od dowództwa armii URL oczekiwał pomocy jedynie w sprzęcie wojskowym i amunicji. Spodziewał się natomiast,

⁹² Ukraiński delegat uzyskał odpowiedź zapewniającą o neutralności wojsk rumuńskich; LOGA, fond 257, op. 1, poz. 183, Protokół z posiedzenia Sekretariatu Państwowego 11 marca 1919 r., zawierający sprawozdanie z przebiegu wizyty ukraińskiego delegata w Rumunii, s. 11.

⁹³ AAN, AP, t. 953, Depesza K. Gałęckiego do I. Paderewskiego z 8 lutego 1919 r., s. 56.

⁹⁴ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 36.

⁹⁵ Ibidem, s. 36–37.

⁹⁶ B. Jakimowicz, *Zbrojni sili Ukraini. Naris istorii*, Lwów 1996, s. 122.

że przynajmniej w ostatnim okresie ofensywy otrzyma do dyspozycji nowe oddziały UAG (ok. 10 tys. żołnierzy). Akceptację Jewhena Petruszewicza oraz Sydora Hołubowicza uzyskał podczas spotkania w Chodorowie ok. 15 lutego. Termin rozpoczęcia operacji został ustalony na 16 lutego.

Kluczowym, decydującym o powodzeniu lub klęsce założeniem przyjętym przez NKU był pogląd o niezdolności polskich naczelnych organów dowodzenia do wzmocnienia wojsk walczących w Galicji. Poważne zastrzeżenia budzi także optymistyczna ocena gen. Omelianowicza-Pawlenki możliwości bojowych UAG. Podstawowym, nierozwiązanym problemem pozostawała daleko niewystarczająca liczba oficerów wszystkich stopni oraz doświadczonych podoficerów. Problemy kadrowe w niewielkim stopniu łagodziło przyjmowanie oficerów obcej narodowości oraz powolny powrót Ukraińców z włoskiej niewoli. 22 stycznia pełniący obowiązki ministra (sekretarza) spraw wojskowych sot. Petro Bubela zwrócił się do rządu z prośbą o zgodę na powołanie do UAG oficerów rezerwy pozostających w służbie państwowej.⁹⁷ Natomiast broni, amunicji, mundurów, środków łączności i kuchni polowych znajdujących się w magazynach i otrzymywanych z URL wystarczało przede wszystkim dla utrzymania poziomu zaopatrzenia oddziałów frontowych. Działające w Pradze i Budapeszcie misje ukraińskie nie spowodowały napływu większych transportów sprzętu wojennego.

Rozpoczęte 16 lutego działania zaczepne UAG zaskoczyły Dowództwo „Wschód”, dysponujące ok. 21 tys. żołnierzy⁹⁸, gwałtownością i rozmachem. II Korpus do wieczora 18 lutego opanował lwowskie dalekie przedmieście Zboiska oraz miejscowości Lubień Mały, Wołczuchy i Bratkowice. Ze wzgórz koło Bratkowic ukraińska artyleria ostrzeliwała teraz linię kolejową, całkowicie niemal paraliżując dowóz amunicji, żywności i ewakuację rannych. Jednocześnie ukraińskie grupy „Rudki” i „Krukienice” nacierały w kierunku Sądowej Wiszni, Mościsk i Medyki. W ukraińskim posiadaniu znalazła się między innymi Czerniawa. Wzmógł się ostrzał centralnych dzielnic Lwowa.

Próby odrzucenia oddziałów ukraińskich na pozycje wyjściowe, podjęte z Gródka Jagiellońskiego przez płk. Aurelego Serdę-Teodorowskiego, zakończyły się porażką. Nie udało się odzyskać wzgórz na południe od Bratkowic, zmusić wroga do wycofania swoich baterii i przywrócić ruch kolejowy na trasie Przemyśl–Lwów. Płk Serda meldował, że grozi mu całkowita klęska, gdyż frontu o długości 22 km musi bronić dwoma tysiącami (osiem batalionów po ok. 240–260 żołnierzy) wyczerpanych żołnierzy.⁹⁹ Nie przyniosły także rezultatów kontrataki polskich oddziałów z rejonu Przemyśla. Grupa „Krukienice” znalazła się pod Mościskami i szyko-

⁹⁷ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 169, Pismo P. Bubeli do Sekretariatu Państwowego z 22 stycznia 1919 r., s. 17–18.

⁹⁸ WIH, MiD, I/1/40, t. 4, Wykazy stanów liczebnych oddziałów Dowództwa „Wschód”, s. 33, 36, 38; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 13.

⁹⁹ CAW, I. 341. I. 85, Meldunki płk. A. Seredy do gen. T. Rozwadowskiego i płk. W. Sikorskiego z ok. 25 lutego 1919 r., nlb.

wała się do przerwania w rejonie tej miejscowości linii kolejowej. Jej artylerii udało się uszkodzić most kolejowy.¹⁰⁰

Zdaniem Naczelnej Komendy Ukraińskiej działania w rejonie Lwowa i Przemysła rozwijały się zgodnie z jej oczekiwaniami. Jediną porażką, jaką poniósł II Korpus, było odparcie ataków jego żołnierzy na Lubień Wielki.¹⁰¹

Mniejszą wagę ukraińskie dowództwo przywiązywało do wyników walk I Korpusu. Załogi Rawy Ruskiej, Bełzu i Uhnowa odparły wszystkie natarcia. Szczególnie ciężkie walki toczyły się o Bełz, broniony przez 3 bataliony piechoty i 2 szwadrony. Nieprzyjacielska artyleria intensywnie ostrzeliwała miasto i dworzec kolejowy. Ukraińskie szturmowe załamywały się na umocnionych (częściowo drutami kolczastymi) punktach na dalekich przedmieściach. Najcięższy atak miał miejsce 21 lutego. Przeprowadziło go — według polskich źródeł — osiem batalionów piechoty. Dowodzący w tej miejscowości płk Berbecki, odrzucając 22 lutego propozycję podania się Ukraińcom, napisał do sot. Szaszkiewicza:

Żołnierska rozmowa to kula i bagnet. Politycy niech politykują, panie Sotniku, politykom też zostawmy kłamstwa i błędne informacje, sami szczerze i po żołniersku będziemy się bić, my za Polskę, wy za Ukrainę, a Bóg da szczęście bojowe temu, komu pomóc zechce.¹⁰²

Ukraińcy nie zdołali również przerwać na trwałe ruchu kolejowego między Rawą Ruską a Bełzem. Zadanie jego ochrony spoczywało na załodze Uhnowa, której trzon stanowił batalion 1. pułku strzelców pieszych, oraz na ustawicznie przemieszczających się pociągach pancernych. Pod ich osłoną naprawiano tory i dowożono oddziałom płk. Berbeckiego zaopatrzenie.¹⁰³ Gen. Omelianowicz-Pawlenko uznał jednak, że I Korpus, wiążąc siły grupy „Bug” i powstrzymując ją od interwencji na rzecz załogi stolicy Galicji, osiągnął minimum stawianych mu celów.

Całość działań ukraińskich poważnie zachwiała polską obroną Lwowa. Gen. Tadeusz Rozwadowski położenie, w jakim znalazło się miasto, określał w meldunkach do Piłsudskiego jako niepewne, zapowiadające klęskę.¹⁰⁴ Wśród członków Komisji Rządzącej (KRz.), która ukonstytuowała się 28 stycznia na wspólnym ze-

¹⁰⁰ CAW, I. 301. 10 (Oddział III NDWP). 1, Komunikaty operacyjne NDWP, wieczorny z 18 lutego i poranny z 19 lutego 1919 r.

¹⁰¹ M. Wrzosek, op. cit., s. 331–332; J. Sopotnicki, op. cit., s. 103–107; W.I. Hordienko, op. cit., s. 54–55; M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 41–43.

¹⁰² IJP, AGNW, t. 3/4, List płk. L. Berbeckiego, s. 18.

¹⁰³ CAW, I. 301. 10. 1, Komunikaty operacyjne NDWP, wieczorny z 18 lutego, poranny i wieczorny z 19 lutego, wieczorny z 21 lutego, poranny z 22 lutego 1919 r.; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1931, s. 251.

¹⁰⁴ Meldunki gen. T. Rozwadowskiego z 22 i 28 lutego 1919 r., w: *Walki o Lwów od stycznia do kwietnia 1919 r.*, opr. J. Jągora, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XL, Warszawa 1995, z. 1–2, s. 188–190.

braniu TKR i PKL jako naczelny organ administracyjny byłego zaboru austriackiego¹⁰⁵, zaistniało nawet przekonanie o niezdolności gen. Rozwadowskiego do pokonania Ukraińców.¹⁰⁶ Jednocześnie narastało poczucie osamotnienia, wręcz porzucenia Lwowa przez NDWP i centralne władze polskie. Depeszą wysłaną z miasta 23 lutego o godzinie 22.00 Komisja Rządząca informowała Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego o rozpaczliwym położeniu obleganego miasta, oskarżając rząd o brak zainteresowania jego losem.¹⁰⁷ Natomiast hr. Aleksander Skarbek alarmował listem premiera Ignacego Paderewskiego, stwierdzając, że tylko przekazanie posiłków wojskowych (ok. 10 tys. żołnierzy) zapobiegnie upadkowi stolicy Galicji.¹⁰⁸

Do Warszawy udał się arcybiskup Józef Teodorowicz z misją uzyskania pomocy wojskowej dla broniącego się miasta. Uzyskał obietnicę szefa sztabu generalnego wysłania do Galicji kilku tysięcy „wojska jeszcze nie wyrobionego, ale zdolnego zastąpić dzieci lwowskie i przemęczonych żołnierzy”.¹⁰⁹ Ze spotkań z gen. Stanisławem Szeptyckim arcybiskup Teodorowicz wyniósł wrażenie, że jego rozmówca nie wierzy w odparcie ataków Ukraińców i poważnie liczy się z utratą Lwowa.

W trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Lwów, nadzieje NDWP i Dowództwa „Wschód” na powstrzymanie akcji ukraińskiej budziła działalność Komisji Międzysojusznicy dla Zbadania Spraw Polskich. Liczono na osiągnięcie przez alianckich przedstawicieli zawieszenia broni w Galicji oraz wymuszenia na UAG odstąpienia od miasta. Jednocześnie spodziewano się, że gen. Berthelemy będzie konsekwentnie zajmować wobec Komisji stanowisko zbliżone do polskiego.

Do gruntownego przedyskutowania sytuacji w Galicji Komisja Międzysojusznicy przystąpiła już 15 lutego. Gen. Berthelemy zaproponował trzy sposoby rozwiązania konfliktu polsko-ukraińskiego, z których osiągnięcie rozejmu było tylko jednym i to wymienionym na ostatnim miejscu. Dwa inne to spacyfikowanie kraju przez wojska polskie lub polskie i rumuńskie. Gen. Berthelemy przeprowadził również druzgocącą analizę ukraińskiego ruchu państwowotwórczego. Dowodził, że Galicja Wschodnia nie może stać się samodzielnym państwem. Działania niepodległościowe bowiem zainicjowała wąska warstwa inteligencji. Aby zainteresować chłopów, pozbawionych poczucia przynależności narodowej, posłużyła się hasłami społecznymi. Obecnie nie panuje nad wywołaną żakerią.¹¹⁰ NDWP znało treść de-

¹⁰⁵ O składzie i kompetencjach Komisji Rządzącej: L. Mroczka, op. cit., s. 218 n.

¹⁰⁶ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Pismo prezydium KRz. do gen. T. Rozwadowskiego z 29 stycznia 1919 r., s. 224–226. Autorzy zarzucali adresatowi, że od czasu objęcia komendy nad wojskami w Galicji sytuacja militarna ciągle ulega pogorszeniu.

¹⁰⁷ IJP, AGNW, t. 15/2, s. 7.

¹⁰⁸ List A. Skarbka z 24 lutego 1919 r., w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 47.

¹⁰⁹ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 134, List J. Teodorowicza do Cz. Mączyńskiego z 23 lutego 1919 r., s. 56.

¹¹⁰ Protokół posiedzenia Komisji Międzysojusznicy z 15 lutego 1919 r., w: *Sprawy Polskie...*, t. 2, s. 239.

peszy wysłanej przez gen. Berthelemy'ego do Salonik 16 lutego, zawierającej surowe oceny UAG i rządu ZURL.¹¹¹

Krytyczne uwagi gen. Berthelemy'ego odnoszące się do ZURL spotkały się ze sceptycznym przyjęciem pozostałych członków misji, przede wszystkim brytyjskich. Wszyscy też zabierający głos, łącznie z przewodniczącym Komisji Josephem Noulensem, krytycznie potraktowali pomysł okupacji Wschodniej Galicji przez Rumunów, choć różnie argumentowali swoje stanowiska. Przyjęto po dyskusji punkt widzenia Esme Howarda o konieczności narzucenia walczącym rozejmu i utworzono Podkomisję, mającą zrealizować ten zamysł. Do jej składu powołano: gen. Berthelemy'ego, prof. Lorda (USA), mjr. Stabile (Włochy), gen. Cartona de Wiart (Wielka Brytania). Przewodnictwo Podkomisji powierzono gen. Berthelemy'emu. Przedstawicielem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Podkomisji został Stanisław Wańkowicz.

Objęcie przez Ignacego Paderewskiego stanowiska premiera rządu o charakterze koalicyjnym i wybory do Sejmu, zarówno jedno, jak i drugie świadczące o postępującej budowie wewnętrznego porządku w Polsce, oraz zagrożenie ze strony Armii Czerwonej skłaniały Komisję Międzysojuszną do podjęcia kroków wspierających działania Polski. Pozytywną ocenę długiej rozmowy z J. Piłsudskim dał francuski członek Komisji gen. H.A. Niessel w liście wysłanym do Paryża.¹¹² Komisja zdecydowała się wystąpić z wnioskiem o oficjalne uznanie rządu polskiego oraz wysłanie do kraju Armii Polskiej gen. Józefa Hallera.

Proponowany przez gen. Berthelemy'ego dokument rozejmowy, zbliżony w treści do poprzednich przekładanych we Lwowie polskim i ukraińskim delegatom¹¹³, zyskał aprobatę polskiego naczelnego dowództwa. Piłsudski w rozmowie z członkami Podkomisji godził się nawet na przeprowadzenie korekt na korzyść Ukraińców, między innymi przekazania pod ich kontrolę linii kolejowej ze Stryja na południe.¹¹⁴ Uzyskanie rozejmu miało być również wstępem do porozumienia z URL, pozostającego w obszarze zainteresowań Piłsudskiego i Sztabu Generalnego WP.

Silny nacisk gen. Josepha Berthelemy'ego na naczelnego dowódcę UAG i rząd ZURL spowodował stawienie się we Lwowie wieczorem 23 lutego ukraińskiej delegacji wojskowej pod przewodnictwem płk. Mirona Tarnawskiego. W nocy z 23 na 24 lutego delegacja ta podpisała dokument o zawieszeniu broni z przedstawicielami wojsk polskich, a o godzinie 6.00 rano UAG przerwała działania ofensyw-

¹¹¹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, Polskie tłumaczenie depechy gen. J. Berthelemy'ego z 16 lutego 1919 r., s. 116.

¹¹² CAW, I. 475. 1 (Teki Teslara). 7, Pismo A.H. Niessela do G. Clemenceau z 21 lutego 1919 r., nlb; T. S c h r a m m, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 20.

¹¹³ Tekst projektu umowy, w: *Sprawy Polskie...*, t. 2, s. 241–242.

¹¹⁴ Telegram S. Wańkowicza do I. Paderewskiego z 22 lutego 1919 r., w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 46.

ne.¹¹⁵ Dwa dni później we Lwowie stanęła delegacja rządu ZURL, kierowana przez ministra sprawiedliwości Osypa Buraczewskiego. W jej składzie znalazł się między innymi Stefan Witwicki, płk Kost Ślusarczyk, mjr Teodor Rożankiwskij, służący w UAG Austriak ppłk Wilhelm Fidler oraz belgijski zakonnik obrządku greckokatolickiego o. Franciszek Ksawery Bonne. Za zgodą Polaków do delegacji dołączyli członkowie URN, którzy nie zdążyli opuścić miasta 21 listopada, Wołodimir Ochrymowicz oraz Michał Łoziński.

Polska delegacja, tak jak poprzednie, składała się z przedstawicieli Galicji (m.in. hr. Aleksander Skarbek, por. inż. Stanisław Szczepanowski), dowództwa Armii „Wschód” (płk Mieczysław Kuliński i mjr Walerian Maryański) i Sztabu Generalnego (mjr Jan Marian Hempel¹¹⁶).

Podkomisja gen. Berthelemy'ego spotkała się z delegatami polskimi i ukraińskimi 26 lutego. Kilkogodzinne rozmowy nie przyniosły rezultatów. Wysunięta na początku negocjacji przez Łozińskiego linia Sanu z wyjaśnieniem, że ma ona charakter jedynie rozejmowej, a Ukraińcy domagają się granicy jeszcze bardziej przesuniętej na zachód, postawiła ich delegację w trudnym położeniu. Więcej zrzeczności wykazał hr. Aleksander Skarbek przekonując, że argumenty historyczne wskazują na Zbrucz jako graniczną rzekę, ale strona polska jest gotowa do zawarcia porozumienia na linii Sokal–Busk–Halicz oraz Kałusz.¹¹⁷ Rozmowy zakończyły się postulatem gen. Berthelemy'ego sprecyzowania przez obie delegacje swoich propozycji na piśmie oraz oświadczeniem, że Podkomisja proponuje także własny projekt przebiegu linii demarkacyjnej.

Sztynność ukraińskiego stanowiska wywarła negatywne wrażenia na Podkomisji. W rozmowie z polską delegacją prof. Lord stwierdził, że linia Sanu nie będzie brana pod uwagę. Poczynił też obietnicę przekazania zagłębia naftowego Polakom oraz zaopatrzenia umowy rozejmowej w stwierdzenie o jej prowizoryczności, aby nie naruszyć polskich praw do obszarów, które znajdują się po ukraińskiej stronie.¹¹⁸

Rozczarowaniem dla rządu ZURL skończyła się wizyta gen. Berthelemy'ego i gen. Cartona de Wiart w kwaterze dowództwa UAG w Chodorowie 27 lutego.

¹¹⁵ M. O m e l i a n o w i c z - P a w l e n k o, op. cit., s. 45–46; M. D o ł n i c k i, *Rola Antanti w ukraińsko-polskiej wojnie*, w: *Ukraińska Halińska Armia 1918–1921*, t. I, Winnipeg 1958, s. 436; tekst dokumentu rozejmowego, w: *Sprawy Polskie...*, t. 2, s. 247–248.

¹¹⁶ Jan Marian Hempel w dalszym ciągu pozostawał głównym kwatermistrzem Dowództwa „Wschód”. Występowanie podczas negocjacji w roli przedstawiciela Sztabu Generalnego WP wiązało się z dotychczasowym przebiegiem jego służby. Przed objęciem stanowiska w Dowództwie „Wschód” był zastępcą szefa Oddziału I Sztabu Generalnego i szefem sekcji traktatowej w MSWojsk. Patr.: P. S t a w e c k i, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 136.

¹¹⁷ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 228, Protokół posiedzenia Komitetu Rządzącego z 27 lutego 1919 r., s. 12–13; telegram S. Wańkowicza do I. Paderewskiego z 27 lutego 1919 r., w: *Archiwum polityczne...*, t. 2, s. 51.

¹¹⁸ LOGA, fond 257, op. 2, poz. 228, Sprawozdanie z rozmów Podkomisji ze stroną polską 26 lutego 1919 r., s. 31.

W rozmowach obok gen. Omelianowicza-Pawlenki i płk. Kurmanowicza uczestniczył Petlura. Zabiegając o uznanie swojego rządu przez Ententę i pomoc wojskową, Petlura nie poparł galicyjskich Ukraińców oczekujących oświadczenia, iż wobec kwestii galicyjskiej delegacja ZURL reprezentuje także stanowisko URL.¹¹⁹ Mimo to Petlura znalazł się pod presją alianckich generałów domagających się, aby spowodował bardziej ustępliwe wobec polskich postulatów terytorialnych stanowisko NKU.¹²⁰

Podczas wizyty gen. Josepha Berthelemy'ego w kwaterze NKU doszło do zdania dobrze ilustrującego skomplikowane losy niektórych żołnierzy obu bijących się armii. Oto zdumiony francuski generał był świadkiem serdecznego przywitania się towarzyszącego mu polskiego oficera łącznikowego z kapelanem UAG: obaj nie tak dawno służyli w tym samym austriackim pułku i bili się na froncie włoskim.¹²¹

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią gen. Joseph Berthelemy zebrał 28 lutego obie delegacje we Lwowie i przedstawił projekty umów, dotyczących rozejmu oraz tymczasowego statusu zagłębia naftowego. Linia gen. Berthelemy'ego, biegnąca Bugiem do Kamionki Strumiłowej, następnie do Bóbrki, Wybranówki, Mikołajowa i dalej linią kolejową Lwów–Stryj, poprawiała położenie wojsk polskich oraz zapewniała bezpieczeństwo stolicy Galicji. Pod polską administracją gen. Berthelemy pozostawił zagłębie naftowe, nakładając na nią obowiązek dostarczania Ukraińcom ropy naftowej w określonych pod nadzorem przedstawicieli aliantów ilościach. Tym samym rząd ZURL tracił najważniejsze źródło dochodów. Jednocześnie jednak dokument rozejmowy *de facto* sankcjonował istnienie tymczasowych struktur państwowych ZURL na ok. 70% obszaru Wschodniej Galicji i otwierał przed jej rządem możliwość uzyskania jakiejś formy uznania przez Ententę.

Instrukcje, jakimi dysponowała ukraińska delegacja, nie pozwalały jej na podpisanie umowy rozejmowej. Jeszcze 28 lutego wieczorem jej członkowie wyjechali ze Lwowa. 1 marca Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni. Trzy dni później premier Hołubowicz w piśmie do rządów państw zachodnich zarzucił Podkomisji stronnictwo. Wojska ukraińskie podjęły działania zaczepne w rejonie Lwowa. Ukraińska artyleria wznowiła ostrzał centrum stolicy Galicji, jej Dworca Głównego oraz Gródka Jagiellońskiego. Pod tą ostatnią miejscowością pociski spadły na pociąg Podkomisji, raniąc kilka osób.¹²²

Delegacja polska wyraziła zgodę na linię gen. Berthelemy'ego. Odrzucenie jej przez Ukraińców zapobiegło dramatycznej dyskusji nad zasadnością utrzymania takiego rozejmu. Galicyjscy członkowie delegacji pertraktującej z Ukraińcami uwa-

¹¹⁹ M.M. Łozynskij, *Halycyna w rr. 1918–1920*, Wien 1922, s. 76–77; M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 49–49.

¹²⁰ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Notatka nieznanego oficera Oddziału VI Sztabu Generalnego o sytuacji militarnej URL w styczniu–lutym 1919 r., s. 98.

¹²¹ T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980, s. 69.

¹²² CAW, I. 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP poranny z 3 marca 1919 r.

żali ją za niekorzystną, obawiając się, iż po pewnych korektach przekształci się w granicę państwową.¹²³ Natomiast debata sejmowa z 5 marca 1919 r. wskazywała na głęboki niepokój posłów, reprezentujących tak lewicowe, jak i prawicowe partie i stronnictwa, możliwością zawarcia przez przedstawicieli Ententy porozumienia z galicyjskimi Ukraińcami. Paderewski starał się rozproszyć ich obawy, zapewniając w swoim przemówieniu, w którym powoływał się na rozmowy z członkami Komisji Międzysojusznicy, że nic nie wskazuje, aby Ententa mogła podjąć decyzje co do granic bez wcześniejszego porozumienia się z rządem polskim.¹²⁴

Winą za porażkę rozmów rozejmowych gen. Berthelemy obciążył Ukraińców.¹²⁵ 4 marca złożył sprawozdanie z przebiegu negocjacji przed przebywającą w Poznaniu Komisją Międzysojuszną. Krytycznie opisał postępowanie Ukraińców i zaznaczył, „że prestiż Ententy byłby poważnie naruszony, jeśli po zniewadze doznanej od Ukraińców nie nastąpią natychmiastowe sankcje”.¹²⁶ Domagał się, poparty przez prof. Lorda i gen. Cartona de Wiart, spowodowania rumuńskiej interwencji. Dwa dni później Komisja upoważniła gen. Cartona de Wiart do zwrócenia się do Konferencji Pokojowej z sugestią wysłania wojsk rumuńskich do Wschodniej Galicji. Aby szybko zaradzić dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazł się oblężony Lwów, przedstawiciele Ententy postanowili doprowadzić do przeniesienia części wojsk wielkopolskich na front galicyjski. Obecny na posiedzeniu Komisji w dniu 6 marca gen. Józef Dowbor-Muśnicki uzyskał zapewnienie, że Ententa nie dopuści do wznowienia działań wojennych przez Niemców w Wielkopolsce, a Komisja zwróci się do rządów, aby pomogły wyposażać jednostki udające się pod Lwów.¹²⁷ Odpowiednia depeza została wysłana do Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej 9 marca.

Podczas kilkudniowego zawieszenia broni Ukraińcy uzupełnili oddziały i przegrupowali swoje siły. W połowie marca w oddziałach połowych armii ukraińskiej znajdowało się już 65 tys., a na tyłach 55 tys. żołnierzy.¹²⁸ Uzbrojeniem i wyposa-

¹²³ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Sprawozdanie Aleksandra Skarbka dla MSZ, bez daty, s. 46 n.

¹²⁴ Posiedzenie sejmu z 5 marca 1919 r., w: „Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego” [Warszawa 1919], s. 448–461.

¹²⁵ Tekst oświadczenia w języku francuskim, w: *Ukraine and Poland...*, t. 1, s. 94–95; w polskim tłumaczeniu: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 253.

¹²⁶ Protokół 22 posiedzenia Komisji Międzysojusznicy z 4 marca 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 255.

¹²⁷ Protokół 24 posiedzenia Komisji Międzysojusznicy z 6 marca 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, op. cit., t. 2, s. 259–260.

¹²⁸ I. K., *Czieselnij stan UHA w berezni 1919 r.*, „Lytomis Czerwonji Kałyny”, t. IX, Lwów 1937, z. 3. Autor wykorzystał materiały archiwalne przechowywane w Towarzystwie Naukowym im. T. Szewczenki. Raport Oddziału VI Sztabu Generalnego z 24 marca 1919 r. ocenia wielkość oddziałów frontowych UAG na ok. 54 tys. żołnierzy. Patrz: CCIDK, fond 471, op. 2, poz. 11, s. 14. Inaczej: W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 241, szacujący siły UAG na ok. 38 tys. żołnierzy, w tym ok. 900 oficerów.

żeniem grupy frontowe dorównywały przeciwnikowi. Dysponowały — według polskich szacunków — 170 działami i 323 karabinami maszynowymi.

6 marca w Rudkach gen. Omelianowicz-Pawlenko na naradzie wojennej przedstawił plany działań wojsk ukraińskich na najbliższe dni. Wydzielił cztery silne grupy bojowe, w tym jedną złożoną wyłącznie ze strzelców siczowych. Ich zadaniem było opanowanie linii kolejowej Przemyśl–Lwów na odcinku od Sądowej Wiszni do Gródka.¹²⁹

Dowództwo „Wschód” tym razem trafnie przewidziało cel kolejnych natarć przeciwnika, jednak nie potrafiło określić jego siły. Uderzenie 7 marca sił polskich ze Stodolnik, zaplanowane jako lokalna operacja mająca odsunąć Ukraińców od linii kolejowej, po ciężkich, kilkugodzinnych walkach zakończyło się klęską. Atakujący stracili kilkuset żołnierzy, 6 dział i 22 karabiny maszynowe.¹³⁰ Wykorzystując sukces, Ukraińcy przeszli do natarcia i zajęli linię kolejową od Rodatycz do Bratkowic oraz następnie w kilku miejscach między Rodatyczami, Sądową Wisznią i Chorośnicą.¹³¹ Lwów i Gródek Jagielloński zostały całkowicie otoczone i pozabawione dowozu sprzętu wojennego oraz żywności.

UAG wzmogła napór na zgrupowanie lwowskie. W dniach od 9 do 11 marca najsilniejsze ukraińskie ataki kierowały się na Gródek Jagielloński. Natomiast rozkazy NKU, nakazujące III Korpusowi poszerzyć opanowany przez Ukraińców odcinek linii kolejowej, nie zostały zrealizowane. Ówczesny dowódca tego korpusu Hryc Kossak odmówił uderzenia na Sądową Wisznię.¹³² Nie potrafił również, mimo przejściowego wtargnięcia do Hodyni, zająć Mościsk. W rezultacie w polskich rękach pozostały miejscowości, które mogły się stać dogodną podstawą do natarcia w kierunku stolicy Galicji.

Utrata łączności Lwowa z krajem wywołała w mieście panikę. Komisja Rządząca wysłała do Naczelnika Państwa dramatyczny telegram: „Jesteśmy odcięci. Ostatni raz błagamy o natychmiastową pomoc wojskową. Grozi głód i upadek. Na głowy wasze spadnie straszna odpowiedzialność.”¹³³ Wzmogła się krytyka Dowództwa „Wschód”. Zrzeszający najwybitniejsze osobistości miasta Komitet Obrony Narodowej domagał się odwołania gen. Rozwadowskiego.

Tymczasem NDWP od końca lutego gromadziło siły przeznaczone do wzmocnienia dowodzonych przez niego wojsk. W ocenie Piłsudskiego front galicyjski pozostawał najważniejszym teatrem działań wojennych toczonych przez Wojsko Polskie. Biło się na nim w sześciu grupach operacyjnych (gen. Józefa Leśniewskiego, gen. Zygmunta Zielińskiego, gen. Jana Romera, płk. Mieczysława Kulińskiego i płk.

¹²⁹ W.I. Hordienko, op. cit., s. 54.

¹³⁰ A. Krezub, op. cit., s. 107; W.I. Hordienko, op. cit., s. 55; M. Wrzosek, op. cit., s. 333.

¹³¹ CAW, I. 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP poranny z 10 marca 1919 r.

¹³² W.I. Hordienko, op. cit., s. 56.

¹³³ AJP, AGNW, t. 3/4, Telegram z 9 marca 1919 r., nlb.

Henryka Minkiewicza, płk. Władysława Sikorskiego), podległych Dowództwu „Wschód”, około 23 tys. żołnierzy.¹³⁴

Zapewnienia Komisji Międzysojusznicej, że Ententa nie dopuści do zbrojnego wystąpienia Niemców w Wielkopolsce, pozwalały również na wydzielenie, z przeznaczeniem na front galicyjski, kilku batalionów poznańskich. Przekazanie ok. 3,6 tys. żołnierzy, trzech baterii i jednej eskadry lotniczej (7 samolotów) nastąpiło jednak pod wyraźną presją przebywającej w Poznaniu misji alianckiej, premiera Paderewskiego oraz NDWP.¹³⁵ Gen. Józef Dowbor-Muśnicki niechętnie uszczuplał Armię Wielkopolską.

Komendę nad siłami odsieczy, zorganizowanej w dwie grupy — sformowaną w Zachodniej Galicji gen. Franciszka Aleksandrowicza¹³⁶ i wielkopolską płk. Daniela Konarzewskiego — objął 11 marca gen. Wacław Iwaszkiewicz.¹³⁷ Decyzją Piłsudskiego miał on również, po odbiciu linii kolejowej do Przemyśla, zastąpić gen. Rozwadowskiego na stanowisku dowódcy Armii „Wschód”. Gen. Rozwadowski 19 marca otrzymał nominację na szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie Aliantów we Francji. Polecenie wyjazdu do Paryża, nieoczekiwane i zaskakujące, uznał za rezultat intryg lwowskich i warszawskich polityków, a nawet braku lojalności Sztabu Generalnego WP. Po opuszczeniu frontu galicyjskiego na rosnącą krytykę jego dowodzenia zareagował prośbą skierowaną do Naczelnego Dowództwa o przeprowadzenie odpowiedniego dochodzenia „przez kompetentne forum”.¹³⁸

Początkowo gen. Iwaszkiewicz zamierzał przeprowadzić natarcie w kierunku Lwowa całością swojego zgrupowania, a więc dopiero po przybyciu batalionów wielkopolskich. Od tego zamiaru odstąpił na kategorię polecenie gen. Rozwadowskiego, obawiającego się poszerzenia przez Ukraińców stanu posiadania na linii kolejowej Lwów–Przemyśl oraz dopuszczającego możliwość załamania się obrony stolicy Galicji.¹³⁹ 12 marca gen. Rozwadowski udał się samolotem ze Lwowa do Przemyśla, aby osobiście dopilnować rozpoczęcia polskiego natarcia.

Grupa gen. Aleksandrowicza składała się jedynie z czterech batalionów piechoty oraz dwóch baterii. Jej zadaniem było utworzyć polskim wojskom zebranych

¹³⁴ WIH, MiD, I/1/40, t. 4, Stany liczebne grup operacyjnych na d. 1 marca 1919 r., s. 51. Według tej statystyki na pozostałych obszarach walk (bez Wielkopolski) znajdowało się w grupach gen. Antoniego Listowskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Wacława Latinika i płk. Franciszka Latinika ponad 15 tys. żołnierzy

¹³⁵ IJP, AGNW, t. 3/4, Meldunek ppor. J. Olszanowskiego z Poznania 8 marca 1919 r., s. 37–38; B. P o l a k, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, pod. red. B. P o l a k a, Koszalin 1989, s. 205 n.

¹³⁶ Pod rozkazami gen. F. Aleksandrowicza znalazła się także ochotnicza kompania sformowana w Wielkopolsce; B. P o l a k, op. cit., s. 206.

¹³⁷ WIH, MiD, I/1/40, t. 2, Organizacja frontu galicyjskiego, s. 35.

¹³⁸ CCIDK, fond 471, op. 1. poz. 90, Pismo gen. T. Rozwadowskiego do NDWP z 9 kwietnia 1919 r., s. 254.

¹³⁹ *General Rozwadowski*, s. 170.

w rejonie Przemyśla drogę do Lwowa, wzdłuż linii kolejowej. 12 marca czołowe oddziały gen. Aleksandrowicza wyrzuciły posterunki przeciwnika z Bykowa i Siedlisk, 13 marca dotarły do Mościsk, a dzień później połączyły się w Sądowej Wiszni z grupą ppłk. Józefa Beckera. W następnych dniach żołnierze gen. Aleksandrowicza opanowali Dąbrowę i Dołhomościska. Te wyraźne postępy oraz przybycie 17 marca grupy wielkopolskiej (5 batalionów i 3 baterie) płk. Daniela Konarzewskiego pozwoliło Iwazskiewiczowi, zgodnie z sugestiami Piłsudskiego, nadać działaniom wojsk odsieczki większy rozmach.¹⁴⁰

Dalsze polskie natarcie przebiegało szerokim pasem po obu stronach torów. Posuwający się na południe od toru poznaniacy zdobyli Wołczuchy i Bar. Zaskoczeni Ukraińcy obawiając się, że natarcie zwróci się w kierunku Rudek, ewakuowali z tej miejscowości szpital i urzędy.¹⁴¹ 18 marca grupa gen. Aleksandrowicza wyrzuciła Ukraińców z Bratkowic, zdobywając osiem dział.¹⁴² Następnego dnia oddziały odsieczki weszły do Gródka Jagiellońskiego. Tym samym szlak kolejowy łączący Lwów z Przemyślem ponownie w całości przeszedł pod polską kontrolę.

Zniszczenia poczynione w trakcie walk oraz przez wycofujące się oddziały ukraińskie nie pozwoliły jednak na szybkie uruchomienie sprawnego i wydajnego połączenia kolejowego. Pierwsze znaczne transporty amunicji i żywności zorganizowano przy użyciu różnego typu samochodów.¹⁴³ Ofiarne pracujący batalion kolejowy dowodzony przez profesora Politechniki Lwowskiej kpt. Kazimierza Bartła w ciągu niespełna dwóch tygodni naprawił mosty i szyny kolejowe.¹⁴⁴

Sukcesy odnoszone w walce o tory kolejowe biegnące z Przemyśla do Lwowa pozwoliły skierować wysiłek oddziałów gen. Aleksandrowicza na północny-wschód. Przy współdziałaniu oddziałów z Rawy Ruskiej i Lubaczowa uderzyły one na siły przeciwnika skoncentrowane w rejonie Magierowa, Wiszenki oraz stojące między Dobrostanami a Jaworowem. Zaskoczeni Ukraińcy stawili chaotyczny opór i rozpoczęli wycofywanie się na Żółkiew oraz Krechów. 21 marca stracili Leśniewice, a 23 marca Niemirów.¹⁴⁵ Jedyne pod Magierowem trzy ukraińskie bataliony, broniące się na dobrze umocnionych drutami kolczastymi pozycjach, odparły polskie ataki.¹⁴⁶ 25 marca front przebiegał od Lwowa przez Wołę Dobrostańską, Małoszkowice, Berdychów, Przełbice, Niemirów do Rawy Ruskiej. Wykorzystując powodzenie gen. Aleksandrowicza, gen. Iwazskiewicz zaplanował na ranek 26 marca

¹⁴⁰ J. Suleja, op. cit., s. 199.

¹⁴¹ CAW, I. 304. 1. (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią). 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa „Wschód” ppłk. E. Kesslera z 19 marca 1919 r., nlb.

¹⁴² CAW, I. 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP wieczorny z 19 marca 1919 r.

¹⁴³ J. Sopotnicki, op. cit., s. 119–120.

¹⁴⁴ Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią nr 72 z 2 kwietnia 1919 r. z podziękowaniem dla kpt. K. Bartła, [druk].

¹⁴⁵ CAW, I. 301.10.1, Komunikaty operacyjne NDWP poranny z 22 marca i poranny z 24 marca 1919 r.

¹⁴⁶ CAW, I. 304. 1. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa „Wschód” ppłk. E. Kesslera z 28 marca 1919 r., nlb.

atak grupy płk. Sikorskiego z rejonu między Mszaną a Gródkiem Jagiellońskim na Stradacz i Janów. Lwowski garnizon dowodzony od 19 marca przez gen. Władysława Jędrzejewskiego¹⁴⁷ otrzymał rozkazy współdziałania z płk. Sikorskim. Jego artyleria miała ostrzeliwać drogę na Janów, a mniejsze oddziały nękać wroga pozorując atak. Natarcie Sikorskiego rozpoczęte około godziny 6.00 rano zostało zatrzymane pod Zalesiem. Dopiero przełamanie tej pozycji pozwoliło na kontynuowanie akcji. Przed godziną 8.00 Stradacz i Janów znalazły się w polskich rękach. Żołnierze płk. Władysława Sikorskiego wzięli do niewoli 95 jeńców i zdobyli 2 karabiny maszynowe.¹⁴⁸ Ukraińcy wycofali się do Lelechówki.

Echa zmagania pod Lwowem docierały do Paryża. 19 marca Rada Najwyższa depeszami wysłanymi do Warszawy i Stanisławowa zwróciła się z prośbą o natychmiastowe zawarcie zawieszenia broni i wysłanie do stolicy Francji delegacji upoważnionych do negocjacji. Posiadając już nieaktualne informacje, domagała się w tekście przekazanym gen. Omelianowiczowi-Pawlence pozostawiania otwartego połączenia kolejowego między Przemyślem a Lwowem „dokładnie na tyle, ile jest potrzebne do codziennego zaprowiantowania miasta”.¹⁴⁹ Do rozejmu próbowała doprowadzić również Komisja Międzysojusznicza dla Zbadania Spraw Polskich. Z jej ramienia jako negocjator i obserwator polsko-ukraińskich pertraktacji, tym razem odbywających się w Chyrowie, wystąpił amerykański generał Joseph Francis Kernan. Polska delegacja, w której przedstawicielem rządu został hr. Aleksander Skarbek, zgodziła się wówczas na podpisanie zawieszenia broni, a następnie rozejmu, będącego wstępem do negocjacji pokojowych projektowanych w Paryżu, ale wyłącznie w oparciu o linię gen. Berthelemy’ego. Kategorycznie odrzuciła zasadność dyskusowania innego przebiegu rozgraniczenia wojsk.¹⁵⁰ Gen. Joseph F. Kernan nie mógł skłonić delegacji ukraińskiej do jej przyjęcia, a polskiej do złagodzenia swojego stanowiska.

Negocjacje zostały zerwane 28 marca. Zanim to nastąpiło, hr. Skarbek przestrzegł ukraińskich delegatów:

Teraz nadszedł moment, abyście przyjęli linię Berthelemy’ego [...] Jeśli nie zgodzicie się na rozejm w tej chwili, za miesiąc będziecie tutaj mieli armię Hallera i zostaniecie wyrzuceni z całej Galicji Wschodniej.¹⁵¹

¹⁴⁷ 27 lutego gen. Józef Leśniewski objął obowiązki ministra spraw wojskowych. Do czasu przybycia do Lwowa gen. Jędrzejewskiego obowiązki dowódcy miasta pełnił płk Zygmunt Strzelecki.

¹⁴⁸ CAW, I. 304. 1. 44, Rozkaz operacyjny Komendy Lwowa z 25 marca 1919 r.; Telegram płk. W. Sikorskiego do płk. Kulińskiego z 26 marca 1919 r., nlb.; ibidem, I. 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP poranny z 27 marca 1919 r.

¹⁴⁹ Depesza Rady Najwyższej z 19 marca 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. II, s. 274.

¹⁵⁰ IJP, AGNW, t. 15/2, Instrukcja NDWP z 24 marca 1919 r. dla Dowództwa „Wschód”, s. 58–59; AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 58, Protokół rokowań sporządzony przez stronę polską, s. 52–53.

¹⁵¹ Cyt. za: M. K o z ł o w s k i, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 261.

Błyskotliwie przeprowadzona przez gen. Iwaszkiewicza operacja zakończyła się nie tylko odzyskaniem linii kolejowej Przemyśl–Lwów, ale przede wszystkim znacznymi sukcesami terytorialnymi. 29 marca front biegł na północy od Lwowa do Rzesny Ruskiej, na wschód — od Janowa, Jaworowa i dalej w kierunku Rawy Ruskiej. Ukraińcy musieli odstąpić także kilkanaście kilometrów na południe od linii kolejowej. Tym samym zgrupowanie gen. Iwaszkiewicza osiągnęło cele zbliżone do tych, których nie zrealizowała polska ofensywa z połowy stycznia.

Nie zmieniło się położenie polskich oddziałów na skrzydłach frontu galicyjskiego. W rejonie Chyrowa wojska dowodzone przez płk. Mieczysława Linde 10–19 marca odparły słabe ataki grupy Antina Krawsa. Pod koniec marca ukraiński dowódca, licząc się z możliwością polskiego ataku, rozkazał przygotować do zniszczenia most na Jasienicy w Biskupicach pod Samborem.¹⁵² Natomiast nowy dowódca grupy „Bug” płk Berbecki¹⁵³ rozpoczął przygotowania do akcji, mającej doprowadzić do otwarcia bezpiecznej drogi zaopatrzenia załogi Bełzu. Zamierzał odrzucić Ukraińców na kilka kilometrów od linii kolejowej łączącej tę miejscowość z Rawą Ruską.

Położenie Armii „Wschód” uległo wyraźnej poprawie. Wprawdzie Lwów w dalszym ciągu był ostrzeliwany przez ukraińskie baterie rozlokowane na okolicznych wzniesieniach, ale stał się miastem przyfrontowym, a nie obleganym przez wroga wojska. Sukcesy z końca marca odsunęły groźbę ukraińskiego szturm na stolicę Galicji.

Gen. Waclaw Iwaszkiewicz uznał, że obecność Dowództwa „Wschód” we Lwowie, nie posiadającym sprawnej łączności z wszystkimi rejonami frontu galicyjskiego o długości ponad 300 km, jest już niepotrzebna. Zostało ono w nim ulokowane przez gen. Rozwadowskiego głównie z uwagi na moralne i propagandowe znaczenie zaistnienia wysokiego organu dowodzenia w obleganym i szturmowanym przez wroga mieście. W nowej sytuacji, pod koniec marca, siedzibą Dowództwa „Wschód” został Przemyśl.

W opinii publicznej wojsko polskie i społeczeństwo miasta udowodniło swoją wyższość nad nieprzyjacielem. Zainteresowanie przesunęło się teraz na zapewnienie lwowiakom bezpieczeństwa przez odepchnięcie ukraińskich baterii, nabrały znaczenia odzyskanie zagłębia naftowego oraz problem stosunku do ukraińskiej państwowości w byłym zaborze austriackim. Przy tym nie wątpiono już w możliwość całkowitego zdławienia ZURL. Rozważano jedynie celowość takiego posunięcia oraz wojskowe, ekonomiczne, a przede wszystkim polityczne koszty decyzji.

W odczuciu społecznym zasługa utrzymania Lwowa w polskim posiadaniu przypadała jego załodze oraz mieszkańcom. Umacniało się przeświadczenie o bohater-

¹⁵² CAW, I. 304. I. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa „Wschód” ppłk. E. Kesslera z 29 marca 1919 r., nlb.

¹⁵³ Gen. Jan Romer od 18 marca przewodniczył Polskiej Misji Wojskowej Zakupów we Francji.

stwie, determinacji, zdolności do poświęcenia żołnierzy oraz współdziałających z nimi lwowiaków, opierających się — jak to określała endecka publicystyka — barbarzyńskim hordom hajdamackim. Nie polemizując z wysokimi ocenami postawy obrońców stolicy Galicji, nie można jednak pominąć faktu, iż sukces osiągnięty na froncie galicyjskim był wynikiem przede wszystkim ogromnego wysiłku NDWP i całego kraju. 1 kwietnia na frontach znajdowało się ok. 53 tys. żołnierzy. W walkach z UAG było zaangażowanych 65 batalionów, 16 szwadronów, 58 baterii (198 dział), pięć eskadr lotniczych — razem według stanów bojowych ok. 37,5 tys. żołnierzy.¹⁵⁴ Stanowiło to ponad 70% stanu wojsk rozlokowanych na wszystkich frontach (bez Armii Wielkopolskiej). Według stanów bojowych tylko w grupie „Bug” służyło 200 oficerów i 4609 podoficerów oraz żołnierzy, w grupie Henryka Minkiewicza 363 oficerów i 8688 podoficerów oraz żołnierzy, w grupie płk. Władysława Sikorskiego 299 oficerów i 5005 podoficerów oraz żołnierzy, a w grupie płk. Daniela Konarzewskiego 91 oficerów i 3981 podoficerów i żołnierzy.¹⁵⁵

Pogląd o wyjątkowej roli, jaką odgrywa Lwów i jego polska społeczność w wojnie polsko-ukraińskiej, podsycił TKR, a następnie KRz. Jeszcze w grudniu 1918 r. powołał na mocy uchwały własne Biuro Archiwalne, powierzając jego kierownictwo dr. Adamowi Skałkowskiemu. Wszyscy współpracownicy Skałkowskiego byli lwowiakami. Wybitną rolę w kształtowaniu się zasobów Biura odegrał Waclaw Mejsbaum, były szef referatu prasowego Naczelnej Komendy kpt. Czesława Mączyńskiego z listopada 1918 r. Biuro gromadziło przede wszystkim materiały dotyczące walk z Ukraińcami przed przybyciem odsieczy ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Od stycznia do końca marca 1919 r. Biuro Archiwalne przygotowało siedemnaście referatów oraz obszernych notatek, dotyczących stosunków gospodarczych i społecznych we Wschodniej Galicji, dla potrzeb Ministerstwa Spraw Zagranicznych i członków misji alianckich przebywających do Lwowa.¹⁵⁶ Przekazywało także informacje polskim i zagranicznym dziennikarzom. Na jego pracy niewątpliwie odciskała swoje piętno osobowość Mączyńskiego, wręcz zazdrosnego o sławę i pozycję innych, późniejszych wyższych oficerów zaangażowanych w obronę miasta.¹⁵⁷

Wypieraniu UAG towarzyszył proces wprowadzania wyzwolonych przez polskie wojska obszarów do pozostałych ziem polskich. We Lwowie pod koniec marca

¹⁵⁴ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 13–14.

¹⁵⁵ WIH, MiD, I/1/40, t. 4, Stany liczebne grup frontu galicyjskiego na d. 1 kwietnia 1919 r., s. 65–66, 78.

¹⁵⁶ CPHAU, fond 257, op. 1, poz. 1, Sprawozdanie z działalności Biura Archiwalnego TKR do 30 marca 1919 r., s. 1–3. Większość materiałów zgromadzonych przez tę placówkę ostatecznie trafiło do Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich

¹⁵⁷ T. Machalski, op. cit., s. 75–76, pisał: „Mączyński, który uważał się za jedynego prawdziwego obrońcę Lwowa, nie patrzył łaskawym okiem na tych nieproszonych przybyszów. Uważał, że w listopadzie obronił Lwów bez niczej pomocy, to i teraz nikogo nie potrzebuje i nie bardzo uznawał nad sobą władze warszawskie.”

podjął działalność Generalny Delegat Rządu jako zwierzchnik administracji państwowej. Stanowisko to objął Kazimierz Gałecki, były minister dla Galicji w austriackim rządzie, a następnie przedstawiciel PKL w Wiedniu. Jego uprawnienia zostały określone rozporządzeniem Rady Ministrów już 7 marca za równe byłemu namiestnikowi. Jednocześnie jednak to samo rozporządzenie zapowiadało połączenie administracji galicyjskiej z krajową, kierowaną z Warszawy do 1 lipca. Ministerstwa otrzymały polecenie oddelegowanie do Lwowa swoich przedstawicieli w celu nadzorowania tego procesu. Rozporządzenie zostało opublikowane dopiero 26 marca. W tym też dniu Gałecki poinformował o podjęciu urzędowania.¹⁵⁸ Pierwsze zarządzenia Delegata dotyczyły aprowizacji zajmowanych przez wojska polskie terenów.

Dopiero ustabilizowanie frontu galicyjskiego oraz zapewnienie bezpieczeństwa stolicy Galicji pozwoliło Józefowi Piłsudskiemu na zintensyfikowanie przygotowań do działań na froncie północno-wschodnim i odzyskania Wileńszczyzny. Wódz Naczelny w odrębnym piśmie z końca marca pozostawił dowódcy Armii „Wschód” decyzję co do dalszych akcji jego wojsk.¹⁵⁹ Wyrażał również zgodę na zaniechanie działań zaczepnych. Zapowiadał, że do 15 kwietnia NDWP nie skieruje na front galicyjski nowych oddziałów.

Pod koniec marca uspokajająco na NDWP wpływała analiza dotychczasowych zmagania. Naczelna Komenda Ukraińska nie potrafiła wykorzystać przewagi liczebnej nad przeciwnikiem. Formułowane plany działań, pozostające w wyborze celów militarnych pod silną presją rządu i URN, dalekie były od optymalnych rozwiązań. W operacjach z końca grudnia 1918 r., połowy stycznia, a nawet z lutego 1919 r. zbyt mało uwagi poświęcono linii kolejowej łączącej Lwów z Zachodnią Galicją, na większości odcinków łatwiejszej do przerwania niż do obrony. Próbując natomiast zdobyć szturmami umocnienia połowe Lwowa, wykrwawiano oddziały. Wspomniany już, forsowany w grudniu przez płk. Myszkowskiego plan rozstrzygnięcia wojny jednoczesnymi natarciami na Kraków i Lublin nie liczył się z możliwościami UAG oraz siłą wojsk polskich i mógł się zakończyć jedynie klęską.

W trakcie działań w UAG wielokrotnie zawodziła dyscyplina na wszystkich szczeblach dowodzenia. Odmowa wykonania rozkazów NKU przez dowódcę III Korpusu Hrycia Kossaka w pierwszej dekadzie marca przesądziła o klęsce ukraińskiej operacji. Natomiast NKU traciła w chwilach kryzysu na froncie kontrolę nad sytuacją. Polska kontrofensywa z drugiej połowy marca nie napotkała przemyślanego przeciwdziałania ukraińskiego naczelnego dowództwa. Gen. Omelianowicz-Pawlenko, zaskoczony zmianą kierunku natarcia gen. Aleksandrowicza, praktycznie pozostawił swojemu losowi grupy dowodzone przez atamanów Dofuda i Klee.

¹⁵⁸ „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji”, Kraków, 26 marca 1919 r., cz. IX, punkt. 49.

¹⁵⁹ IJP, AGNW, t. 3/5, List J. Piłsudskiego do gen. W. Iwaszkiewicza z 30 marca 1919 r., s. 2–3.

Okazało się również, że unia obu państw ukraińskich ma niewielki wpływ na położenie militarne ZURL. Żadna z operacji wojsk ukraińskich we Wschodniej Galicji nie została wsparta działaniami zaczepnymi armii URL, zmuszającymi NDWP do zebrania przeciwko niej większych sił. Nie sprawdziły się groźby członka Dyrektoriatu Opanasa Andrijewskiego¹⁶⁰, że na przełomie stycznia i lutego URL skoncentruje na południe od Rawy Ruskiej znaczne siły i uderzy w kierunku Lwowa.¹⁶¹

Na Wołyniu stan wojsk polskich dowodzonych przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego nie przekroczył 4,1 tys. żołnierzy.¹⁶²

Należy tu jednak poczynić zastrzeżenie, że choć walki na Wołyniu między polskimi i ukraińskimi oddziałami były dalekie od zaciętości charakteryzującej zmagania wokół Lwowa, to jednak przynosiły zmiany w przebiegu frontu. W drugiej połowie stycznia wojska polskie dążyły do ustanowienia i utrzymania kontroli nad opuszczanym przez Niemców obszarem po rzekę Stochód. Siły ukraińskie zmierzały zaś do zawładnięcia Włodzimierzem Wołyńskim i wypchnięcia wojsk polskich za Bug. 22 stycznia rano Ukraińcy zajęli Włodzimierz Wołyński, który jednak utracili po dwóch dniach. Niewielki zagon ukraiński wtargnął do pow. tomaszowskiego.¹⁶³ Po wycofaniu się z Włodzimierza Wołyńskiego siły ukraińskie skoncentrowały się w rejonach Torczyna, Porycka oraz Łucka i nie podejmowały większych akcji zaczepnych. Inicjatywa znalazła się w rękach polskich dowódców. 2 lutego grupa ppłk. Sandeckiego opanowała Kowel. W trakcie zakończonej sukcesem akcji na Torczyn poległ 7 marca jej dowódca mjr Leopold Lis-Kula. W drugiej połowie marca nateżenie działań na Wołyniu spadło. Przeciwnicy ograniczali swoją aktywność do operowania mniejszymi oddziałami i patrolami.¹⁶⁴

Uwagę Semena Petlury i jego sztabu zaprzętały przede wszystkim konsekwencje ofensywy Armii Czerwonej. URL nie dysponowała bowiem siłami pozwalającymi na prowadzenie wojny zarówno z wojskami polskimi, jak i rosyjskimi. Według polskich ocen w podległych Petlurze regularnych formacjach noszących nazwę Armii Czynnej (Dijowa Armia) służyło na początku 1919 r. ok. 40–50 tys. żołnierzy, w części skłonnych do przejścia do ukraińskich jednostek Armii Czerwonej, oraz również 50 tys. w niezdyscyplinowanych chłopskich oddziałach samo-

¹⁶⁰ Opanas Andrijewski (1878–1955), adwokat, członek Dyrektoriatu URL, na emigracji profesor Ukraińskiego Uniwersytetu w Pradze.

¹⁶¹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Pisma B. Kutylowskiego z 27 stycznia 1919 r., s. 197.

¹⁶² Pod rozkazami gen. Edwarda Śmigłego-Rydza 1 marca znajdowało się ok. 3,5 tys., a 1 kwietnia ok. 4 tys. żołnierzy; WIH, MiD, I/1/40, t. 4, Stany liczebne grup operacyjnych WP na d. 1 marca 1919 r., s. 51; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, pod red. P. Stawckiego, Warszawa 1990, s. 316; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 14.

¹⁶³ CCIDK, fond 471, op. 2, poz. 1, Raport wojskowy informacyjny Sekcji Wschodniej Oddziału VI Sztabu Generalnego z 25 stycznia 1919 r., s. 5.

¹⁶⁴ Szerzej o walkach na Wołyniu: M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 187–188.

obrony.¹⁶⁵ Jeszcze w styczniu szef oddziału operacyjnego sztabu Armii Czynnej gen. Mykoła Kapustiański¹⁶⁶ przedstawił Petlurze analizę sytuacji militarnej, wskazując nie tylko na słabość jego wojsk, ale także na izolację, w jakiej znalazła się URL zaangażowana w wojnę z Rosją Radziecką oraz Polską, wspieraną przez Ententę. Według niego należało albo związać się sojuszem z czerwoną Rosją, kontynuować wojnę z Polską i podjąć walkę z wojskami alianckimi znajdującymi się wokół Odessy i Symferopola, albo doprowadzić do sojuszu z Ententą, zgadzając się na konfederację z przyszłą demokratyczną Rosją w zamian za przekazanie URL Wschodniej Galicji i Bukowiny.¹⁶⁷

Polska oraz URL mimo toczących się walk nie ogłosiły, że znajdują się w stanie wojny. Przy Semenie Petlurze znajdowało się polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne kierowane przez Bohdana Kutyłowskiego, oskarżanego przez endecję o ukrajinofilizm, oraz Polska Misja Wojskowa. Na czele Misji stał mjr Juliusz Kleberg, a następnie od połowy grudnia 1918 r. gen. Gustaw Ostapowicz.¹⁶⁸

Początkowo polskie cywilne i wojskowe przedstawicielstwa działały w Kijowie, a następnie 2 lutego razem z Dyrektoriatem przeniosły się do Winnicy. Pogarszające się położenie wojsk URL wymusiło ich wyjazd do Odessy, w której znalazły się jeszcze przed końcem lutego. W mieście zastały sprawnie działający pod kierownictwem hr. Zdzisława Beliny-Brzozowskiego polski konsulat oraz 4 dywizje strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego.¹⁶⁹

Tak Piłsudski, jak Petlura poszukiwali płaszczyzny porozumienia i współpracy. W połowie stycznia podczas natężenia walk w Galicji rozmowy z Piłsudskim i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych prowadzili dwaj przedstawiciele URL, Ukrainiec Wacław Prokopowicz i Polak, redaktor „Dziennika Kijowskiego”, Julian Wołoszynowski. MSZ zapewniło ukraińskich rozmówców, iż polski rząd jest gotowy przyjąć ukraińską misję dyplomatyczną i rozpocząć negocjacje rozejmowe.¹⁷⁰ Na

¹⁶⁵ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 81, Notatka nieznanego oficera o sytuacji na Ukrainie w okresie 15 grudnia 1918 r.–15 lutego 1919 r., s. 86.

¹⁶⁶ Kapustiański Mykoła (1879–1969), absolwent Akademii Sztabu Generalnego i pplk wojsk ros., w 1919 r. szef oddziału operacyjnego sztabu Armii Czynnej, w 1920 r. w UAS, następnie na emigracji w Polsce, Francji i Niemczech, członek OUN.

¹⁶⁷ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Notatka nieznanego oficera Oddziału VI Sztabu Generalnego o sytuacji militarnej URL w styczniu–lutym 1919 r., s. 98.

¹⁶⁸ W zbiorach CAW zachowała się tylko jedna teczka tej misji, I. 305.4.1. O działalności misji wojskowej: A. J u z w e n k o, *Polska a „biała Rosja” (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, s. 59–62.

¹⁶⁹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Pisma B. Kutyłowskiego z 27 stycznia i 28 lutego 1919 r., s. 197, 199–208. Patrz też: *Dokumenty i materiały...*, t. 2, s. 129–133; A. J u z w e n k o, op. cit., s. 59–60.

¹⁷⁰ CAW I. 440. 12. 2, List J. Wołoszynowskiego do J. Piłsudskiego z 23 stycznia 1919 r., nlb. Szerzej o rozmowach polsko-ukraińskich: P. W a n d y c z, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, „Zeszyty Historyczne”, z. 12, Paryż 1967, s. 7 n.; A. D e r u g a, *Polityka Wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969, s. 233 n.; S. S i m o n i e n k o, *Impierialistyczna polityka Antanti i SSZA szcodo Ukraini w 1919 poci*, Kijów 1962, s. 219.

rzecz uregulowania stosunków między obu państwami działali przedstawiciele społeczeństwa polskiego zamieszkałego na Wielkiej Ukrainie, m.in. wspomniany Julian Wołoszynowski.

W lutym rząd URL nawet wyznaczył Aleksandra Karpińskiego¹⁷¹ na szefa misji, którą zamierzał wysłać do Warszawy w celu nawiązania rozmów rozejmowych, będących wstępem do dalszych negocjacji. W jej składzie znalazł się między innymi Wacław Prokopowicz. Tylko sprzeciw części polityków i korpusu oficerskiego nie pozwolił ministrowi spraw zagranicznych Kostowi Macijewiczowi¹⁷² wyprawić przedstawicieli URL do Warszawy.¹⁷³

Pozostając przy wojennym i skrajnie antypolskim nastawieniu, galicyjscy Ukraińcy nie rozumieli zmian zachodzących w środkowej i wschodniej Europie. Między innymi nie chcieli dostrzec rosnącego znaczenia dla Francji związków z Polską i konsekwencji wspierania polskich aspiracji przez to mocarstwo. Utrzymywała się wśród nich nadzieja, i to mimo negatywnych ocen rezultatów pobytu we Wschodniej Galicji misji kierowanych przez gen. Josepha Berthelemy'ego, na osiągnięcie na Konferencji Pokojowej przynajmniej uznania zachodniej państwowości ukraińskiej oraz zrozumienia dla jej postulatów terytorialnych. Nie potrafili również właściwie zinterpretować rozmów toczonych przez przedstawicieli Petlury i Piłsudskiego, umacniania się w otoczeniu głównego atamana poglądu o konieczności zawarcia przynajmniej porozumienia z zachodnim sąsiadem i skupienia sił na wojnie z Rosją i Ukrainą Radziecką. Tak kształtowana przez Sekretariat Państwowy, Ukraińską Radę Narodową i Naczelną Komendę Ukraińską polityka ZURL uzależniała od wyniku wojny nie kształt granic państwa, ale już sam jego byt.

Uzyskanie przez ZURL rozejmu za cenę uznania przez rząd i URN przynależności Lwowa do polskiego obszaru i zajęcie bardziej ustępliwego stanowiska wobec przyszłości zagłębia naftowego mogło doprowadzić do gwałtownych wystąpień ludności ukraińskiej, a nawet buntu w niektórych oddziałach wojskowych (np. strzelców siczowych). Jednak rozejm na froncie polskim pozwalał na podtrzymanie wysiłku militarnego wojsk URL zmagających się z Armią Czerwoną i zabezpieczenie wschodniej granicy ZURL na Zbruczu. Jednocześnie taki dokument rozejmowy zawierał w sobie praktyczne uznanie przez stronę polską ukraińskiej państwowości i tym samym dostrzegalnie poprawiał położenie sprawy ukraińskiej na paryskiej Konferencji Pokojowej.

¹⁷¹ Aleksander Karpiński (1869–1929), prawnik, 1918–1919 pracownik ukraińskiego MSZ, po 1920 r. adwokat w Równem, 1922–1928 senator i przewodniczący ukraińskiego klubu senatorskiego II RP.

¹⁷² Kost Macijewicz (1873–1942), agronom i uczonec, w 1919 r. minister spraw zagranicznych URL, następnie do 1923 r. szef misji dyplomatycznej URL w Rumunii, w 1923 r. profesor Ukraińskiej Akademii w Podiebradach w Czechosłowacji.

¹⁷³ Szerzej: P. W a n d y c z, *Z zagadnień...*, s. 7 n.

Klęska operacji wojskowych UAG oraz propolska — jak oceniano — postawa alianckich misji stały się przedmiotem obrad Sekretariatu Państwowego.¹⁷⁴ Dyskusje, prowadzone już w warunkach wyraźnie zarysowującej się militarnej przewagi przeciwnika, dowodziły braku elastyczności w określaniu politycznych i wojennych celów, przede wszystkim braku realizmu. Całość wysiłku dyplomatycznego, podobnie jak militarnego, ukraińscy przywódcy z Galicji niezmiennie podporządkowywali wojnie z Polską. Trwali w przekonaniu, iż jej najważniejszymi celami są zajęcie Lwowa, a następnie wyparcie wojsk polskich za San.

Sekretariat Państwowy postanowił zwrócić się do gen. Aleksandra Grekowa¹⁷⁵, Rosjanina w służbie URL, o objęcie naczelnego dowództwa nad UAG.¹⁷⁶

Stanowisko najwyższych władz (ustawodawczej i wykonawczej) ZURL kształtowało decyzje strony polskiej. 8 kwietnia Józef Piłsudski pisał do premiera Ignacego Paderewskiego: „... spór nasz z Rusinami nie da się załatwić inaczej niż z bronią w ręku”.¹⁷⁷

Rozważając plany przyszłych działań, Naczelne Dowództwo WP uzależniało termin rozpoczęcia kolejnej operacji zaczepnej we Wschodniej Galicji od przybycia do kraju Armii Polskiej gen. Józefa Hallera. Jej właśnie przeznaczało rolę siły uderzeniowej ofensywy¹⁷⁸, której celem miało być zwycięskie rozstrzygnięcie wojny przez zniszczenie UAG. W kontekście tak zarysowanej operacji pojawiła się wśród polskich polityków nadzieja na realizację od dawna postulowanego uzyskania wspólnej granicy z Rumunią. Brano pod uwagę nawet podział Wschodniej Galicji między oba państwa.¹⁷⁹ Dla Rumunii przeznaczono Pokucie z Kołomyją.

Do czasu sprowadzenia z Francji hallerczyków Piłsudski zamierzał odrębnie rozstrzygnąć przyszłość Wileńszczyzny. Jednocześnie planował kontynuować zabiegi o nawiązanie porozumienia i współpracy z Ukraińską Republiką Ludową.¹⁸⁰

¹⁷⁴ CPHAU, fond 257, op. 1, poz. 183, Protokoły posiedzeń rządu z 20, 21, 25 i 31 marca 1919 r., s. 13–16.

¹⁷⁵ Aleksander Grekow (1875–1958), zawodowy oficer wojsk ros., 1918 i 1919 minister spraw wojskowych URL, naczelny dowódca UAG, następnie na emigracji w Rumunii i Austrii, działacz OUN, w 1948 r. aresztowany przez NKWD w Wiedniu, zwolniony z obozu w 1956 r.

¹⁷⁶ CPHAU, fond 257, op. 1, poz. 183, Protokoły..., s. 19.

¹⁷⁷ Cyt. za: P. Wandycz, *Z zagadnień...*, s. 8. Patrz też: A. Galiński, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 218–219; W. Suleja, op. cit., s. 204, zwraca uwagę, że wyprawa wileńska uzasadniona odezwą z 22 kwietnia — w przeciwieństwie do działań wojsk polskich w Galicji — mieściła się „na gruncie wilsonowskich zasad”.

¹⁷⁸ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 40–41.

¹⁷⁹ Depesza Komisji Międzysojuszniczej w Polsce do Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej z 30 marca 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 280. Depesza ogólnie określa, że z pomysłem podziału zwróciła się delegacja ze Wschodniej Galicji, „w skład której wchodziło wielu członków sejmku”.

VI. PRZEŁOM

(1 kwiecień–7 czerwiec 1919 r.)

Od początku marca 1919 r. stopniowo rosło znaczenie działań prowadzonych przez Wojsko Polskie przeciwko Armii Czerwonej na północno-wschodnim obszarze walk. Naczelny Wódz już na przełomie lutego i marca otrzymywał informacje między innymi o tym, że przeciwnik nie utrzyma Wileńszczyzny. W poufnym Raplocie Informacyjnym Oddziału VI NDWP z 4 marca¹ znalazły się następujące stwierdzenia:

Według otrzymanych wiadomości z 22 lutego przygotowują się bolszewicy do ewakuacji Wilna, jakoby nawet i cofnięcia się na całym litewskim froncie, a to wskutek poniesionych porażek pod Olitą, Koszedarami, Zośłami, Wilkomierzem i Jewją w walce z Niemcami [...] wnioskować należy, że bolszewicy, pragnąc uniknąć porażki swych wysuniętych ku zachodowi sił, zamierzają front swój przesunąć ku wschodowi do czasu skoncentrowania na tym odcinku większych sił, co dotychczas utrudnionem było ze względu na prowadzoną (na ogół z powodzeniem) ofensywę na froncie dońskim oraz ciężkie walki na odcinku narewskim zachodniego frontu i walki z wojskami Republiki Ukraińskiej.²

Zdaniem autora (autorów) tego Raportu Informacyjnego, Wilna i odcinka Wilno—Słonim miało bronić 3,5 tys. żołnierzy piechoty wyposażonych w 20 karabinów maszynowych oraz tylko 8 dział, rejonu Słonimia zaś co najmniej 2200 żołnie-

¹ Raport Informacyjny z 4 marca został sporządzony w trzydziestu ośmiu egzemplarzach, z których pierwsze otrzymała Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza i szef Sztabu Generalnego. Po jednym egzemplarzu przekazano MSZ i MSW oraz również po jednym rozesłano do placówek dyplomatycznych w Bukareszcie, Wiedniu, Budapeszcie, Bernie, Belgradzie i przy Semenie Petlurze. Pozostałe egzemplarze trafiły do wyższych dowództw WP. Przedstawione w raporcie dane liczbowe są jedynie szacunkiem opartym o informacje dostarczane przez różnorodne źródła wywiadowcze.

² Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekcij, Moskwa (dalej CCIDK), fond 308 (Oddział II Sztabu Generalnego), op. 9, poz. 1103, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 4 marca 1919 r., s. 53–54.

rzy piechoty i 700 jazdy. Autor raportu nie wykluczał jednak możliwości podjęcia przez Armię Czerwoną ofensywy z mińskiego odcinka frontu. Natomiast Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 14 marca sugerował, że w związku z przesunięciem się oddziałów estońskich i fińskich w kierunku Petersburga przeciwnik nie jest w stanie dalej wzmacniać swoich sił na Wileńszczyźnie i Białorusi.³ Dalsze informacje o sytuacji na froncie polsko-rosyjskim przynosi Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca. Została w nim zawarta stosunkowo wysoka ocena armii litewskiej, posiadającej wprawdzie jedynie 6 tys. żołnierzy, ale stanowiących „pewny i dobry materiał”. Raport ostrzegał, że ta mała armia korzystając z pomocy niemieckiej przygotowuje się do opanowania Wilna. Niemcy przekazali jej dwie baterie dział polowych, 8 samolotów i 80 karabinów maszynowych. Została już — jak stwierdzał Raport — powołana w Kownie przyszła litewska komendantura Wilna.⁴ Te i inne źródła informacyjne, nie zawsze tak optymistycznie dla strony polskiej oceniające zdolności bojowe i zamiary Armii Czerwonej oraz wojsk litewskich, ułatwiły Józefowi Piłsudskiemu podjęcie decyzji o przeprowadzeniu operacji mającej przywrócić Polsce Wileńszczyznę.⁵

Organizacja działań ofensywnych na północno-wschodnim obszarze osłabiła znaczenie frontu galicyjskiego w ogólnym wysiłku wojsk polskich, choć w dalszym ciągu na froncie tym znajdowała się większość sił, jakimi dysponowało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Znaczące uszczuplenie wojsk podległych gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi nastąpiło pod koniec pierwszej dekady kwietnia. Rozkazem NDWP z 8 kwietnia spod komendy Dowództwa „Wschód” została wyłączona grupa „Bug”, w której w dniu 1 kwietnia znajdowało się 200 oficerów i 4609 podoficerów oraz żołnierzy.⁶ Podporządkowano ją nowemu dowódcy wojsk polskich na Wołyniu, gen. Aleksandrowi Karnickiemu.⁷

W tej sytuacji gen. Iwaszkiewicz zrezygnował z szerszych działań zaczepnych, między innymi z rozważanej operacji w kierunku zagłębia naftowego. Nie podjął także wstępnie analizowanego w jego sztabie planu operacji, otwierającej linię kolejową ze Lwowa przez Żółkiew do Rawy Ruskiej. Najbliższym celem stało się przygotowanie sił do odsunięcia Ukraińców od lwowskich przedmieść, aby unie-

³ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 25 stycznia 1919 r., s. 135.

⁴ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 177.

⁵ Szerzej: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 32 n.; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 340 n.

⁶ Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa (dalej WIH, Materiały i Dokumenty (dalej MiD), I/1/40, t. 4 (Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk — odpisy), Stany bojowe grup i oddziałów frontu galicyjskiego na d. 1 kwietnia 1919 r., s. 78.

⁷ W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 244; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, pod red. P. Stawckiego, Warszawa 1990, s. 316.

możliwie im ostrzał artyleryjski miasta. Wiele wysiłku pochłaniała również przeprowadzana zgodnie z rozkazami reorganizacja podległych wojsk.

Już 8 marca NDWP wydało rozkaz przemianowujący grupę gen. Józefa Leśniewskiego na Dywizję Lwowską składającą się z 1., 2. i 3. pułków strzelców lwowskich oraz 4. i 5. pułków artylerii polowej i 4. pułku artylerii ciężkiej. 5 kwietnia pułki strzelców tej dywizji, podlegającej wówczas (od 19 marca) gen. Władysławowi Jędrzejewskiemu, otrzymały nową numerację: 38., 39. i 40. oraz miano pułków piechoty.⁸ Dowódca Dywizji Lwowskiej był jednocześnie komendantem stolicy Galicji. Jego rozkazom podlegały również pozostałe oddziały broniące miasta, przede wszystkim IV batalion 5. pułku piechoty Legionów dowodzony przez kpt. Jerzego Ferek-Błęszyńskiego i IV batalion 4. pułku piechoty⁹, a także batalion saperów kpt. Norberta Rustowskiego¹⁰ i kilka pociągów pancernych. Większość swoich sił bojowych gen. Jędrzejewski rozlokował na wschodnich i południowych rubieżach Lwowa.

Od północy broniła Lwowa brygada płk. Mieczysława Kulińskiego (ok. 2250 żołnierzy i pięć baterii). Zajmowała pozycje od Rzęsny Polskiej do południowych zabudowań Janowa.¹¹

Grupa gen. Franciszka Aleksandrowicza organizowała się od 12 kwietnia w 4. dywizję piechoty, posiadającą w swoim składzie cztery dwubatalionowe pułki i pięć baterii.¹² Jej pozycje ciągnęły się od Janowa po Wiszenkę. Lewe skrzydło dywizji nawiązało kontakt z oddziałami grupy „Bug”.

Brygada płk. Władysława Sikorskiego stojąca na południe od Gródka Jagiełłońskiego zajmowała stanowiska od Skniłowa przez Lubień Wielki po Stodułki. Miała w swoim składzie dwa pułki piechoty, cztery bataliony piechoty (w tym dwa należące do 19. pułku piechoty „Odsieczy Lwowa”¹³) oraz osiem baterii dowodzo-

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej CAW), I. 301. 7 (Oddział I NDWP). 1, Rozkaz NDWP z 20 maja 1919 r. o przemianowaniu Dywizji Lwowskiej na 5. dywizję piechoty z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 8 marca 1919 r., nlb; W. Hupert, *Walki o...*, s. 243.

⁹ Dowództwo 5. pułku piechoty Legionów i I, II, III bataliony były od początku marca stopniowo wycofywane z frontu galicyjskiego do Ostrowi Mazowieckiej, a następnie 13 kwietnia jako część I Dywizji Legionów znalazły się pod Lidą. Natomiast 4. pułk piechoty Legionów przechodził reorganizację w Jabłonnej pod Warszawą. W wyprawie wileńskiej uczestniczył jedynie III batalion tego pułku.

¹⁰ CAW, I. 301. 7. 1, Pismo gen. Wacława Iwaszkiewicza do NDWP z 15 maja 1919 r., nlb.

¹¹ CAW, I. 304. 1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią). 15, Telegram płk. Kulińskiego do Dowództwa „Wschód” z 5 kwietnia 1919 r., nlb.

¹² CAW, I. 301. 7. 2, Rozkaz NDWP o reorganizacji 4 DP z 24 maja 1919 r. z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 12 kwietnia, nlb.

¹³ 12 kwietnia 1919 r. oba bataliony połączono w 19. pułk piechoty „Odsieczy Lwowa” pod tymczasowym dowództwem mjr. Olkowskiego. W tym czasie w Warszawie kończono formowanie dowództwa pułku, w Radomiu III batalionu, a w Zamościu baterii artylerii konnej. Lwowskiej Oblastnoi Gosudarstwiennoy Archiw, Lwów (dalej LOGA), fond 257 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województwa Południowo-Wschodnich), op. 1, poz. 134, Pismo gen. Kazimierza Sosnkowskiego do DOG Warszawa z 7 kwietnia 1919 r., s. 75; W. Hujda, *Zarys historii wojennej 19-go pułku piechoty „Odsieczy Lwowa”*, Warszawa 1928, s. 8–9.

nych przez mjr. Edmunda Knolla-Kownackiego. Stan bojowy brygady na początku kwietnia wynosił ok. 5300 żołnierzy, 111 karabinów maszynowych i 31 dział.¹⁴

Na zachód od brygady płk. Sikorskiego walczyła grupa płk. Daniela Konarzewskiego posiadająca 1. pułk strzelców wielkopolskich, 10. cieszyński pułk piechoty i 1. pułk artlerii wielkopolskiej, dwie kompanie saperów i eskadrę lotniczą. 5 kwietnia służyło w niej (stan bojowy) 92 oficerów i 4306 podoficerów oraz szeregowców. Grupa płk. Konarzewskiego posiadała 83 karabiny maszynowe, 18 dział i 6 samolotów.¹⁵

Polski front na południe od stolicy Galicji i dalej od toru kolejowego Przemyśl–Lwów przybrał ciągły charakter. Zbudowano na większości odcinków dwie linie okopów. Założono również druty kolczaste. Baterie dział umieszczono między innymi na wzgórzach w Bratkowicach i Wołczuchach.

Front od przełęczy Łupkowskiej przez Ustrzyki, Chyrów, Nowe Miasto po Przemyśl i Mościska obsadzała formowana od 9 kwietnia 3. dywizja piechoty Legionów gen. Zygmunta Zielińskiego.¹⁶ Szefem sztabu tej dywizji był kpt. Władysław Rozwadowski. W pierwszych dniach kwietnia polskie stanowiska znajdowały się na wschód (od kilku do kilkunastu kilometrów) od linii kolejowej Chyrów–Przemyśl i dalej na południe od linii kolejowej Przemyśl–Mościska. Odcinka „Ustrzyki” rtm. Bogusza broniły batalion piechoty, szwadron jazdy i pociąg pancerny „Trojka”, razem 4 kwietnia (stan bojowy) 37 oficerów, 866 podoficerów i szeregowców. W grupie „Chyrów” mjr. Mieczysława Lindego składającej się z czterech batalionów piechoty, trzech baterii dział i pociągu pancernego „Gromobój” znajdowało się 94 oficerów i 1969 podoficerów i szeregowców. Odcinka „Nowe Miasto” mjr. Czesława Jarnuszkiewicza broniły dwa bataliony piechoty i dwie baterie, razem 38 oficerów i 936 podoficerów i szeregowców. Grupa przemyska mjr. Eugeniusza Godziejewskiego miała w swoim składzie dwa bataliony, dwie baterie i pociąg pancerny „Wilk”, razem 49 oficerów i 1648 podoficerów i szeregowców. Odcinek „Mościska” rtm. Borkowskiego tworzyły batalion piechoty, trzy szwadrony jazdy i dwie baterie oraz pociąg pancerny „Smok”. Na odcinku walczyło 4 kwietnia 42 oficerów oraz 1437 podoficerów i szeregowców. Odcinek ppłk. Józefa Beckera „Sądowa Wisznia” obsadzały cztery słabe bataliony, załogi miasta i dworca kolejowego (10 oficerów i 321 podoficerów i szeregowców), dwa plutony saperów, dwie baterie. Pod jego rozkazami znajdowało się (stan bojowy) 69 oficerów i 1733 podoficerów i szeregowców. 3. dywizji Legionów Dowództwo „Wschód” powierzyło najdłuższy odcinek frontu — miała ona 4 kwietnia w swoich szeregach razem z odwodem (wg stanów bojowych) ponad 300 oficerów i około 9500 podoficerów i szeregowców.

¹⁴ WIH, MiD, I/1/40 t. 4, Wykaz stanu grupy brygady płk. W. Sikorskiego na dzień 4 kwietnia, k. 77; W. Hupert, *Walki o...*, s. 243.

¹⁵ WIH, MiD, I/1/40 t. 4, Wykaz stanu grupy brygady płk. D. Konarzewskiego na dzień 5 kwietnia, s. 65.

¹⁶ CAW, I. 301. 7. 2, Rozkaz NDWP o reorganizacji 3 DP z 30 maja 1919 r. z powołaniem się na rozkaz o sformowaniu z 9 kwietnia, nlb; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 33.

Do ich wyposażenia należało m.in. 48 dział i 144 karabiny maszynowe. Dywizję wspierała jedna eskadra lotnicza.¹⁷

Wiele problemów Dowództwu „Wschód” sprawiały ruchliwe, małe ukraińskie oddziały partyzanckie, znajdujące się przede wszystkim, choć jednak nie tylko, na tyłach prawego skrzydła 3. dywizji Legionów. Partyzanci ukraińscy pochodzili z okolicznych wsi i korzystali z pomocy miejscowej ludności. Nękali głównie niewielkie posterunki i taborzyce dowożące zaopatrzenie do frontowych jednostek, kilkakrotnie próbowali także zniszczyć tory kolejowe. Zdarzały się wypadki zabijania w okrutny sposób pochwyconych polskich żołnierzy. Ustawiczne patrolowanie linii kolejowej przez pociągi pancerne oraz przez silne patrole jazdy i piechoty zapobiegło przerwaniu połączenia między Przemyślem a Chyrowem.

Odpowiadając na partyzanckie akcje, polscy lokalni dowódcy przeprowadzali rewizje i pacyfikacje wsi. W przypadku odnalezienia broni — zgodnie z dyrektywami gen. Tadeusza Rozwadowskiego z 5 i 18 grudnia¹⁸ — palili gospodarstwa. Taki los miał dotknąć między innymi osiem ukraińskich gospodarstw w Komańcy oraz 8–10 gospodarstw w pobliskich Szczawnie i Przyłuskach. Natomiast 21 marca podczas akcji pacyfikacyjnej w Radeniczach miało zostać spalonych 8 gospodarstw i, według ukraińskich źródeł, zginąć w ogniu 9 osób.¹⁹

W dyspozycji Dowództwa „Wschód” pozostawały dwie grupy lotnicze mające ponad dwadzieścia różnej konstrukcji samolotów. Korzystały z lotnisk m.in. w Przemyślu, Lwowie, Radymnie i Hureczku. W połowie kwietnia połączone je w Zjednoczone Grupy Lotnicze pod dowództwem włoskiego oficera (Polaka z wyboru) kpt. pil. Camilo Periniego.²⁰

Na początku drugiej dekady kwietnia, między innymi po przekazaniu grupy „Bug” gen. Aleksandrowi Karnickiemu, stan bojowy wojsk na froncie galicyjskim wynosił ok. 31–32 tys. żołnierzy, czyli ok. 55–60% wojsk polskich zaangażowanych w walkach na wschodnich i południowych granicach.²¹

¹⁷ WIH, MiD, I/1/40 t. 4, Wykaz stanów bojowych i żywienia oddziałów 3. dywizji piechoty Legionów na d. 4 kwietnia, s. 66.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 54, s. 38; Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów (dalej CPHAU), fond 309 (Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki), op. 1, poz. 2654, nlb.

¹⁹ *Kriwawa kniha*, Drohobycz 1994, s. 63 n. Zebrane przez autorów w l. 1919–1921 dane o postępowaniu strony polskiej wobec ludności ukraińskiej są trudne do oceny głównie z uwagi na bardzo słabą dokumentację przytaczanych wypadków. Są to przede wszystkim relacje świadków opatrzone inicjałami ich imion i nazwisk.

²⁰ Szerzej: T. Kmiecik, *Działania lotnicze w Polsce południowej w latach 1918–1919*, w: *Działania militarne w górach*, pod. red. W. Wróblewskiego, Rzeszów–Warszawa 1996, s. 49–52; K.A. Tarkowski, *Polskie lotnictwo wojskowe w 1918 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1991, nr 2, s. 41 n.; *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, pod. red. M. Romeyki, Warszawa 1933, s. 126.

²¹ Wyliczenie na podstawie: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 13–14; WIH, MiD, I/1/40, t. 4, Stany bojowe grup i oddziałów WP 1918–1919 r., passim.

Dowództwo „Wschód”, posiadając stosunkowo precyzyjne informacje o przemieszczeniach nieprzyjacielskich oddziałów, nabierało przekonania, że najbliższym celem wzmoczonych ataków UAG nie będzie jak dotychczas Lwów, ale grupa „Bug”.²² Wywiad donosił o wzmocnieniu sił stojących pod Rawą Ruską, Uhnowem, Bełzem, między innymi kosztem załogi Magierowa, wydaniu żołnierzom granatów szturmowych i pojawieniu się w Kamionce gen. Omelianowicza-Pawlenki. Jednocześnie te same źródła wskazywały na postępującą budowę polowych stanowisk na południe i wschód od Lwowa, między innymi przed Winnikami, co sugerowało defensywne zadania obsadzających je sił.²³

Wywalczona w drugiej połowie marca poprawa militarnego położenia Lwowa i jego ludności nie wyczerpywała oczekiwań społeczeństwa polskiego. Spodziewano się teraz odsunięcia UAG od wschodnich, północno-wschodnich i południowych rubieży miasta. W publicystyce endeckiej formułowano żądania szybkiego zajęcia zagłębia naftowego oraz wyparcia Ukraińców za Zbrucz. W ocenach działań na froncie galicyjskim, mimo ostatnich sukcesów polskiego oręża, dominowały jeszcze tony krytyczne. W prawicowych gazetach współlistniały z mniej lub bardziej wyraźnymi atakami na lewicę, z którą łączono — ze względu na pepeesowską i legionową przeszłość — także naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego.

Spoleczne odczucia, w przypadku kwestii galicyjskiej sterowane w poważnym stopniu przez endecką prasę, znajdowały odbicie w wypowiedziach posłów. Podczas obrad sejmowych 4 kwietnia Władysław Dębski (Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy²⁴) w emocjonalnie sformułowanim przemówieniu zarzucił Józefowi Piłsudskiemu, że nie wypełnił obietnic przekazania na front galicyjski posiłków i odrzucenia UAG od miasta. Jednocześnie domagał się zajęcia całego kraju po Zbrucz. Podobny wniosek terytorialny zgłosił przywódca PSL-Lewicy Jan Stapiński. Ważące dla prac 25 posiedzenia sejmku okazało się następne wystąpienie. Do potwierdzenia polskich praw do całości zaboru austriackiego wezwał posłów przedstawiciel obozu narodowo-demokratycznego, jednocześnie przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Stanisław Grabski. Debatę nad kwestią galicyjską zakończyło uchwalenie rezolucji zgłoszonej przez innego członka Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Wzywała ona rząd i NDWP do „wyteżenia wszystkich sił w tym kierunku, by zapobiec naruszeniu całości Galicji, której kresy wschodnie posiadają większość polską i od XIV wieku bez przerwy należały do Polski”.²⁵

²² CAW, I. 304. 1 (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią). 15, Telegramy szefa sztabu Dowództwa „Wschód” do podległych grup z 2 i 8 kwietnia 1919 r., nlb.

²³ CAW, I. 304. 1. 15, Telegramy szefa sztabu Dowództwa „Wschód” do podległych grup oraz meldunki Oddziału Informacyjno-Wojskowego Dowództwa Dywizji Lwowskiej z pierwszej połowy kwietnia, nlb.

²⁴ O składzie i programie Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego: R. W a p i ń s k i, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980, s. 167–168.

²⁵ Sprawozdania stenograficzne z Posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, [Warszawa 1919], Sprawozdanie z 4 kwietnia 1919 r., s. XXV/8–27.

Na posiedzeniu 4 kwietnia przyjęto również rezolucję, domagającą się od rządu i NDWP doprowadzenia do trwałego zjednoczenia z Polską Wileńszczyzny.²⁶ Obie rezolucje, galicyjska i wileńska, były wyrazem inkorporacyjnego programu narodowej demokracji i kierunków jej pokrewnych. Nie świadczyły natomiast o zgodzie na bliską w czasie operację wojsk polskich na Wileńszczyźnie i północnej Białorusi. Głosujący nie mogli nie wiedzieć, że siły zbrojne, jakimi dysponuje Józef Piłsudski, są zbyt małe, aby przeprowadzić w zbliżonym czasie dwie ofensywy.

Można tu postawić pytanie, czy obóz narodowo-demokratyczny, domagając się kontynuowania uchwałą sejmową również w kwietniu działań ofensywnych na froncie galicyjskim, dojścia wojsk polskich do wschodniej granicy byłego zaboru austriackiego i zniszczenia ZURL, nie chciał przede wszystkim skomplikować federacyjnych planów Piłsudskiego. W tym czasie były one realizowane m.in. przez badanie warunków osiągnięcia porozumienia z URL i utworzenia polsko-ukraińskiego frontu przeciwko wojskom rosyjskim. Likwidacja ZURL mogła wpłynąć na stosunek URL do związków z Polską.

Na trzydziestym posiedzeniu Sejmu 11 kwietnia endeccy posłowie z Galicji, między innymi hr. Aleksander Skarbek i Stanisław Głębiński, sformułowali wniosek wzywający naczelne władze państwowe i wojskowe do skierowania pod Lwów posiłków i spowodowania następnej ofensywy wojsk polskich w Galicji. Podjęta wówczas, zgodnie z wnioskiem, uchwała była jednocześnie sprzeciwem wobec przygotowywanych działań ofensywnych na Wilno i żądaniem skupienia wysiłku na obszarze południowo-wschodnim. Z wręcz historyczną interwencją na rzecz odstąpienia od realizacji operacji na Wileńszczyźnie i północnej Białorusi pojawił się w Sztabie Generalnym hr. Aleksander Skarbek.²⁷

Forsowana przez Józefa Piłsudskiego operacja wileńska spotykała się również z oporem niektórych jego najbliższych współpracowników wojskowych, opowiadających się za koncentracją wysiłku na Galicji. 12 kwietnia, czyli następnego dnia po debacie sejmowej, ponowił prośbę o dymisję szef Sztabu Generalnego płk Stanisław Haller.²⁸ Powołał się na różnice zaistniałe między nim a wodzem naczelnym w kwestiach związanych z frontami galicyjskim oraz cieszyńskim. Sugerował niedocenianie przez Piłsudskiego sił i możliwości wojsk czeskich, okupujących Śląsk Cieszyński. Natomiast w piśmie do ministra spraw wojskowych powiadającym o złożonej dymisji wyjaśniał, iż zdecydował się na ten krok „z powodu różnic zapatrywań, które się wyłoniły między naczelnym wodzem a mną co do przyszłych operacji i co do zabezpieczenia Śląska”.²⁹ Ostrożne stanowisko zajął także były szef Sztabu Generalnego, w kwietniu 1919 r. dowódca dywizji litewsko-białoruskiej, gen.

²⁶ Ibidem, s. XXV/27.

²⁷ Sprawozdania stenograficzne..., Sprawozdanie z 11 kwietnia 1919 r., s. XXX/114; P. Ł o s o w s k i, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 42–43.

²⁸ Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork (dalej IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza WP (dalej AGNW), t. 110/1, Pismo płk. S. Hallera do naczelnego wodza z 12 kwietnia 1919 r., s. 4.

²⁹ Ibidem, Pismo płk. S. Hallera do ministra spraw wojskowych z 12 kwietnia 1919 r., s. 4.

Stanisław Szeptycki, ostrzegając Piłsudskiego przed możliwą klęską działań ofensywnych na Wileńszczyźnie i Białorusi.³⁰

Naczelna Komenda Ukraińska prawdopodobnie nie dostrzegła uszczuplenia stanu ilościowego wojsk polskich w Galicji, a także, co już bardziej zrozumiałe, nie wiedziała o przygotowywaniu przez NDWP operacji wileńskiej.³¹ Gen. Michał Omelianowicz-Pawlenko, analizując położenie na froncie po klęskach z drugiej połowy marca, skłaniał się do poglądu, iż siły przeciwnika stale rosną. Występując przed Ukraińską Radą Narodową i Sekretariatem Państwowym, mówił też o pogarszającym się położeniu wojsk ukraińskich.³² Za niekorzystny przebieg ostatnich działań UAG winił działalność alianckiej Podkomisji gen. Josepha Berthelemy'ego. Dowodził, że francuski mediator zmusił UAG do przerwania operacji tuż przed upadkiem Lwowa i dał czas przeciwnikowi na wysłanie do Wschodniej Galicji posiłków. Pomiął natomiast fakt, że NKU wydając zgodę na powstrzymanie działań ofensywnych była przekonana o niezdolności NDWP do wydzielenia z innych frontów znaczącej liczby żołnierzy i przejścia do akcji zaczepnych w rejonie Lwowa. Dalsze działania UAG określił mianem aktywnej obrony.

Zastój na froncie, gdzie w pierwszych dniach kwietnia na większości odcinków toczyły się jedynie walki pozycyjne lub niewielkie działania zaczepne podejmowane przez którąś ze stron, Naczelna Komenda Ukraińska chciała wykorzystać dla zakończenia organizacji UAG. Korpusy miały się teraz składać każdy z czterech brygad piechoty i trzech pułków artylerii. Etat brygady piechoty określał, że będzie posiadać cztery bataliony (kurenie) po cztery kompanie (sotnie), kompanię sztabową, kompanię saperów, oddział łączności i sanitarny. Uporządkowano skład baterii, które na polecenie NKU mogły mieć działa tylko jednego kalibru.³³ Jednak dotychczasowy, bardzo różnorodny skład korpusów powodował, że prace przebiegały wolno i żaden nie przybrał w kwietniu formy przewidzianej etatem. Na początku maja z jednostek formowanych na zapleczu frontu NKU rozpoczęła organizować dwa kolejne korpusy.

³⁰ W odpowiedzi Józef Piłsudski pisał w liście do gen. Stanisława Szeptyckiego z 7 kwietnia 1919 r.: „Rozumiem Pana, gdy Pan nie chce narazić mnie jako Naczelnika Państwa na ryzyko zawsze możliwego na wojnie niepowodzenia i dziękuję Panu za, rzecz moję, przyjacielską przestrożę, lecz wie Pan, Panie Generale, żołnierska to rzecz ryzykować, a doprawdy wszystko to, co przeżywam stale w Warszawie, niech mi Pan wierzy, nie do czego innego, jak do ryzyka skłania.” IJP, AGNW, t. 3/5, s. 37.

³¹ Historycy ukraińscy idąc za własnymi źródłami i literaturą wskazują, że w kwietniu 1919 r. siły polskie na froncie galicyjskim wynosiły do 60 tys. żołnierzy, np.: B. Jakimowicz, *Zbrojni sili Ukraini. Naris istorii*, Lwiv 1996, s. 119.

³² M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukrainko-polska wojna 1918–1919*, Praha 1929, s. 64 n.

³³ Centralny Dierżawnyj Archiw Wiszczich Organiw Władi, Kijów (dalej CDAWOW), fond 4465 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 25–26; I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczienko, *Istoria Ukrainjskoho wijska*, Lwiv 1992, s. 484, 522–526; B. Jakimowicz, op. cit., s. 119–124.

UAG posiadała także pułk lotniczy, w kwietniu rozłożony na lotniskach w Krasnem i Dulibach pod Stryjem. Z około 40 samolotów większość stanowiły konstrukcje Albatros 27, Brandenburg 64, Fokker oraz Nieuport 21 i 27. Co najmniej sześć z nich wcześniej należących do armii rosyjskiej pułk otrzymał od URL. Wszystkie samoloty wymagały gruntownych remontów a nawet wymiany silników. Loty bojowe mogły wykonywać nie więcej niż połowa aparatów pułku lotniczego. Wśród pilotów i mechaników wyróżniała się sprawnością i fachowymi umiejętnościami grupa Austriaków. W Krasnem znajdował się również oddział balonów obserwacyjnych, obsługiwanych głównie przez Niemców z Austrii.³⁴

W dalszym ciągu UAG miała jedynie dwa pociągi pancerne. Każdy z nich uzbrojony został w 1–2 działa polowe i po kilka karabinów maszynowych. Jeden patrolował linię kolejową Chodorów–Lwów i był podporządkowany komendzie II Korpusu, drugi zaś należący do III Korpusu działał na szlakach Lwów–Sambor oraz Lwów–Stryj. Nie powiększył się oddział (dywizjon) samochodów pancernych. Składał się z ośmiu samochodów, spośród których sześć przysłało z URL. W kwietniu pozostawał w dyspozycji dowództwa II Korpusu, które nie potrafiło go wykorzystać.³⁵ Samochody pancerne nie pojawiły się na pierwszej linii walk. Nie używano ich także do patrolowania zaplecza frontu.

Kwatera główna naczelnego dowódcy UAG znajdowała się w Chodorowie. Podejść do zagłębia naftowego od zachodu i północy bronił III Korpus płk. Hrycia Kossaka, którego ok. połowy kwietnia zastąpił Austriak urodzony na Bukowinie, dobrze znający język ukraiński płk Antin Kraws (Krauss).³⁶ Na stanowisku szefa sztabu pozostawał mjr Karl Doleżał.³⁷ Miejsce postoju komendy III Korpusu mieściło się w Stryju. Brygada Górską posiadająca 5 batalionów oraz samodzielna grupa mjr. Pyłypenka (ok. 3 batalionów) stały naprzeciwko prawego skrzydła 3. dywizji piechoty Legionów. Ich stanowiska ciągnęły się od południowej granicy Galicji aż po Laszki Murowane. XI Brygada miała swoją komendę w Krukienicach. W kwietniu w ramach tej brygady rozpoczęto formowanie oddziału jazdy, wielkością odpowiadającego austriackiemu pułkowi kawalerii. Brygady VII i VIII zwracały się frontem do linii kolejowej Przemyśl–Lwów. Komenda VII Brygady stała w Rudkach, a VIII w Szczycu. Najsilniejsza VIII Brygada, dowodzona przez austriackiego oficera mjr. K. Hoffmana, obsadzała odcinek naprzeciwko pozycji polskich od Sądowej Wiszni do Gródka Jagiellońskiego. Jej sąsiadem była VII Brygada.³⁸

³⁴ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 208; I. Kripiakiewicz, op. cit., s. 526–527; I. Lemkiwskij, *Letunstwo UAG*, „Lytosis Czernowji Kałyny”, t. X, Lwów 1958, z. 11, s. 7 n.

³⁵ B. Jakimowicz, op. cit., s. 122; I. Kripiakiewicz, op. cit., s. 528.

³⁶ Epizodycznie dowodził III Korpusem generał URL Wołodymyr Hembacziv.

³⁷ Doleżał Karl (1883–1924), oficer wojsk austriackich, 1918/1919 w sztabie UAG, następnie szef sztabu III Korpusu UAG, dyrektor kancelarii wojskowej Dyktatora ZURL J. Petruszewicza.

³⁸ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 209; I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 485, 521; W. I. Hordienko, *Ukrainjska Halyčka Armija*, Lwiv 1991, s. 52, 58 n.; W. Hupert, *Walki...*, s. 241. Położenie IX Brygady hipotetyczne.

II Korpus płk. Mirona Tarnawskiego otaczał Lwów od południa (Stawczany) i wschodu. Składał się z I, II, III i IV Brygady. Najlepszą sławą cieszyła się I Brygada złożona z batalionów siczowych strzelców. W jej szeregach narastało jednak niezadowolenie wywołane ostatnimi klęskami. Komenda tego korpusu mieściła się w Bóbrce.³⁹

Stanowiska I Korpusu gen. Osypa Mikitki bieły naprzeciwko linii zajmowanej przez wojska polskie od Janowa po Bełż, gdzie stykały się z wojskami URL. Do Korpusu należały V, VI, IX i X Brygada. W X Brygadzie Andrieja Dołuda wyraźnie zaznaczała się obecność żołnierzy z Wielkiej Ukrainy. Mikitko wyłączył z brygad sotnie jazdy i utworzył z nich pułk konny. Miejscem postoju I Korpusu była Kamionka Strumiłowa.⁴⁰

Całość sił UAG na frontach wynosiła ok. 60 tys. żołnierzy, wyposażonych w 553 karabiny maszynowe i ok. 200 dział.⁴¹ Na zapleczu pozostawały niewielkie siły, przeważnie bataliony zapasowe i pojedyncze sotnie (kompanie), m.in. w Samborze, Stryju, Żółkwi, Kołomyi i Złoczowie, Czortkowie i Brodach. Jedynie w połowie kwietnia w tymczasowej stolicy ZURL Stanisławowie stały prawdopodobnie trzy bataliony piechoty i mały oddział jazdy.⁴²

Nie spełniły się nadzieje gen. Omelianowicza-Pawlenki, liczącego na duży wzrost stanu liczebnego Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Napływające na front uzupełnienia tylko nieznacznie przewyższały ubytki wynikające ze strat poniesionych w walkach oraz będących skutkiem epidemii tyfusu i grypy hiszpanki, a także dezercji. Palącym zagadnieniem pozostawał brak amunicji artyleryjskiej i w mniejszym stopniu — do karabinów maszynowych.⁴³ Zorganizowane w Kołomyi, a potem także w Stryju i Stanisławowie fabryki amunicji przede wszystkim przerabiała pociski dostarczane z URL. Wydajność tych zakładów była bardzo mała. Od pomysłu zbudowania nowej fabryki przy pomocy specjalistów sprowadzonych z Austrii lub Czechosłowacji odstąpiono tak z uwagi na bardzo wysoki koszt takiej inwestycji, jak i brak na terenie Galicji większości surowców potrzebnych do produkcji.⁴⁴ W dalszym ciągu liczone na dostawy z Czechosłowacji i Węgier. W związku z tym Sekretariat Spraw Wojskowych rozważał zasadność sformowania specjalnej samo-

³⁹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 209; I. K r i p i a k i e w i c z..., op. cit., s. 485, 426.

⁴⁰ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 209; I. K r i p i a k i e w i c z..., op. cit., s. 485, 426; W. H u p e r t, *Walki o...*, s. 241.

⁴¹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 582, Raport Informacyjny Oddziału VI NDWP z 28 marca 1919 r., s. 206; podobną liczebność UAG podaje B. J a k i m o w i c z, op. cit., s. 181. Stan uzbrojenia za: M. R. L i t w i n, K. E. N a u m i e n k o, *Istoria ZUNR*, Lwów 1995, s. 181.

⁴² CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 537, Pismo rtm. Jerzego Jaruzelskiego do Misji Wojskowej w Bukareszcie z 14 kwietnia 1919 r., s. 70.

⁴³ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 166, Pismo gen. Omelianowicza-Pawlenki i płk. Kurmanowicza do Sekretariatu Państwowego z 20 kwietnia 1919 r., s. 17–18; M. O m e l i a n o w i c z - P a w l e n k o, op. cit., s. 60.

⁴⁴ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 39–40.

chodowej kolumny transportowej, a nawet budowy linii kolejowej na południe przez Karpaty. Około 30 marca do Stanisławowa przybył z Węgier transport kilkunastu dział.⁴⁵ Gen. Omelianowicz-Pawlenko zakazał natomiast wykorzystania na froncie odnalezionych w magazynach kilkudziesięciu tysięcy pocisków gazowych, argumentując swoją decyzję względami humanitarnymi.⁴⁶ UAG nie posiadała również wystarczającej ilości map, mundurów i butów. URN w porozumieniu z NKU postanowiła wystać w drugiej połowie kwietnia lub na początku maja do Pragi kolejną misję z zadaniem poczynienia zakupów dla UAG.⁴⁷ ZURL zamierzała zapłacić dostawami ropy naftowej i ziemniaków.

W oddziałach, przede wszystkim pozostających na zapleczu frontu, spadała dyscyplina. Mała liczba oficerów i podoficerów⁴⁸ nie potrafiła utrzymać karności często pozbawionych umundurowania i butów podwładnych. Plagą stawały się samowolne rekwizycje dotyczące już nie tylko polskich majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich, ale także zakładów naftowych pozostających pod kontrolą ukraińskiej administracji państwowej.⁴⁹

Problemy dotyczące UAG korespondowały z sytuacją wewnętrzną ZURL. Następował spadek autorytetu zachodniego państwa ukraińskiego i Sekretariatu Państwowego, przyspieszany nie tylko pogarszającym się położeniem wojsk na froncie, ale również bardzo trudną sytuacją ekonomiczną ludności, przeciągającą się epidemią tyfusu i hiszpanki. Rosło jednocześnie zainteresowanie ukraińskiej ludności Galicji, głównie robotników naftowych, chłopów i żołnierzy Rosją i Ukrainą Radziecką, hasłami społecznymi, realizacją reformy rolnej.

Prorewolucyjne nastroje we Wschodniej Galicji podsycalo zbliżanie się do Zbrucza oddziałów z 1 Ukraińskiej Armii Radzieckiej, sformowanej pod koniec 1918 r. jako siła zbrojna Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.⁵⁰ Wiosną 1919 r. walczyła ona w ramach Frontu Ukraińskiego i była już jedną z trzech armii określanych mianem ukraińskich. Tworzyła trzon tzw. grupy kijowskiej, której zadaniem

⁴⁵ CAW, I. 304. 1. 44, Telegram szefa sztabu Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią ppłk. Kesslera z 30 marca 1919 r., nlb.

⁴⁶ T. M a c h a l s k i (*Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980, s. 70) zapamiętał, że gen. Omelianowicz-Pawlenko zwierzył mu się w drugiej połowie lutego, iż przed wydaniem rozkazów do natarcia zawsze udaje się do szpitala wojskowego, aby głębiej uświadomić sobie znaczenie i skutki swoich decyzji. Machalski towarzyszył gen. Berthelemy'emu w charakterze polskiego oficera łącznikowego.

⁴⁷ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 28–48.

⁴⁸ Według M. S t a c h i w a (*Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. III, Scranton 1959, s. 80) na zapleczu frontu na 70 żołnierzy przypadał tylko jeden oficer. Autor w 1919 r. był oficerem UAG.

⁴⁹ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 163, Pismo Komendy Okręgu Naftowego z 1 kwietnia 1919 r. do URN z prośbą o powstrzymanie rabunkowych rekwizycji wojskowych, s. 3.

⁵⁰ O wojskowych i politycznych aspektach działań wojsk formowanych na radzieckiej Ukrainie: M. P. S t o ż o k, *U borotbi za zdobutki Żowtnia*, Charkiw 1984, s. 90 n.

było wyparcie wojsk URL za Bug i dojście do wschodnich granic Galicji („odciąć Galicję od Odessy i odrzucić wojska Dyrektoriatu za Bug”⁵¹).

W pierwszych dni kwietnia wojska Frontu Ukraińskiego zlikwidowały aliancki przyczółek na czarnomorskim wybrzeżu zajmując Odessę i Symferopol oraz doszły do południowo-wschodnich granic Rumunii na Dniestrze. Oddziały z grupy kijowskiej weszły do Wołczysk nad Zbruczem i na kilkanaście godzin wdarły się do leżących po drugiej stronie rzeki, już w Galicji, Podwołczysk. Przed wyższymi radzieckimi organami dowodzenia rysowała się konieczność ustalenia dalszych zadań wojsk radzieckich.

W miarę osiągania kolejnych celów przez Front Ukraiński, w tym grupę kijowską, uwaga państwowych i partyjnych władz Ukrainy Radzieckiej skupiała się na obszarach, do których zbliżała się Armia Czerwona. Rozwój wydarzeń we Wschodniej Galicji analizował III Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, obradujący w dniach 1–6 marca. W uchwalonej rezolucji stwierdzono konieczność rozciągnięcia działalności partyjnej również na ZURL.⁵² W Charkowie zaś, pełniącym rolę stolicy Ukrainy Radzieckiej, utworzono specjalną grupę z komunistów urodzonych w Galicji i na Rusi Zakarpackiej, mającą ułatwić organizację nowej administracji Wschodniej Galicji.⁵³ Pod wyraźnym wpływem Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy znajdował się I Zjazd Robotniczo-Chłopskiego Związku obradujący 30–31 marca w Stanisławowie, w którym uczestniczyło 1200 delegatów. Podejmowane na nim rezolucje domagały się ścisłej współpracy z Ukrainą Radziecką i kontynuowania wojny z Polską, reform ustrojowych i społecznych.⁵⁴ Przemawiający gwałtownie atakowali rząd oraz URN, posuwając się do oskarżeń o zdradę interesów ludności ukraińskiej przez prowadzenie pertraktacji rozejmowych i szukanie uznania ZURL przez Ententę.

Do dowództwa Frontu Ukraińskiego napływały informacje, m.in. z Biura Prasowego Ukrainy, o proradzieckich nastrojach w Galicji, często z wyraźnymi sugestiami przeniesienia działań wojennych za Zbrucz.⁵⁵ Jednak decyzje dotyczące wprowadzenia Armii Czerwonej na obszar ZURL, a więc mieszczące się w planowaniu strategicznym, mogły zostać podjęte jedynie w Moskwie. Rozkaz ludowego komisarza wojny Ukrainy Radzieckiej z 8 kwietnia tylko ogólnikowo, a przede wszystkim patetycznie wskazywał na przeciwników Armii Czerwonej. „Wiosenny potok

⁵¹ Cytat z rozkazu dowódcy grupy charkowskiej, stwierdzającego również cele działań sąsiadującej z jej prawym skrzydłem grupy kijowskiej, wydane 9 marca, w: *Graźdańskaja wojna na Ukrainie 1919–1920. Sbornik dokumentow i materialow w triech tomach*, t. 1, cz. 2, Kijew 1967, s. 203.

⁵² Rezolucja III Zjazdu Partii KP(b)U o zadaniach partii, w: *Graźdańskaja wojna...*, t. 1, cz. 1, s. 661.

⁵³ CDAWOW, fond 2 (Rada Narodnich Komisariw UCCR), op. 1, poz. 278, Referat nieznanego autora o utworzeniu i działalności grup komunistycznych w Charkowie z 23 kwietnia 1919 r., s. 33.

⁵⁴ M. S t a c h i w, op. cit., Scranton 1960, t. IV, s. 101–102.

⁵⁵ Centralnyj Gosudarstwennyj Archiw Sowietsoj Armii, Moskwa, fond 103 (Dowództwo Ukraińskiego Frontu), op 1, poz. 143, Telegramy z 18 i 20 marca, s. 1, 12.

proletariackiej rewolucji szeroko się rozlewa i fale Czerwonej Armii już biją w naderwane fundamenty burżuazyjnych rządów Rumunii, Galicji, Polski, Austrii i Niemiec.”⁵⁶ Natomiast w informacji dla wyższych funkcjonariuszy państwowych ogłoszonej 12 kwietnia ten sam komisarz tylko wzmiankował, że osiągnięcie Wołczysk zbliża wojska Frontu Ukraińskiego do proklamowanej 21 marca Węgierskiej Republiki Rad.⁵⁷

Podchodzenie do Zbrucza Armii Czerwonej wpływało również na tok prac Sekretariatu Państwowego i URN. 31 marca rząd rozważał depezę od przedstawiciela ZURL na Węgrzech Jarosława Biberowicza⁵⁸, który informował o propozycji Beli Kuna. Przywódca Węgierskiej Republiki Rad ofiarował swoje pośrednictwo w nawiązaniu poufnych rozmów z radzieckimi rządami Ukrainy i Rosji. Za nawiązaniem stosunków z Rosją Radziecką, pod warunkiem oficjalnego uznania przez nią ZURL, optował odpowiedzialny za politykę zagraniczną Longin Cehelski. Premier Sydor Hołubowicz uważał, że podjęcie decyzji może nastąpić dopiero po zasięgnięciu opinii Semena Petlury. Natomiast prezydent Wydziału URN Jewhen Petruszewicz dowodził, iż negocjacje, w wypadku ujawnienia, wpłyną negatywnie na stanowisko Konferencji Pokojowej wobec ZURL i przyniosą uzależnienie od Rosji Radzieckiej. Sugerował jednak, w pierwszej części wypowiedzi, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją i Ukrainą Radziecką w wypadku podjęcia przez Ententę decyzji odbiegającej od oczekiwań rządu ukraińskiego. Ostatecznie Sekretariat Państwowy nie podjął żadnego postanowienia. Zgodzono się jedynie z koniecznością powrócenia do kwestii stosunku ZURL do państw radzieckich w późniejszym terminie.⁵⁹

Rozwój dyskusji, w której poważnie brano pod uwagę polityczne zbliżenie się ZURL do Rosji i Ukrainy Radzieckiej, konsekwentnie od ponad roku uznających URL za jednego z głównych przeciwników, jest kolejnym wskazaniem na kruchość i płytkość unii zawartej na początku 1919 r. przez Kijów i Lwów. Taki też wniosek można wyciągnąć z rozmów toczonych między wysłannikami URL a Polski, postrzeganej w Stanisławowie niezmiennie jako agresora, którego jedynie orężnie lub przy pomocy dyktatu Ententy należy zmusić do rozejmu na warunkach określonych przez przedstawicieli ZURL.

Natomiast URN rozpoczęła prace nad ustawami zapowiadany od pierwszych dni istnienia zachodniego państwa ukraińskiego. Spodziewała się, iż stwarzając prawne podstawy realizacji przynajmniej niektórych obietnic uzyska poprawę nastrojów społeczeństwa i wzmocni autorytet państwa. 8 kwietnia uchwaliła ustawę o obywatelstwie, nakazującą wszystkim dorosłym w imieniu swoim oraz dzieci zło-

⁵⁶ *Graźdańskaja wojna...*, t. 1, cz. 2, s. 315.

⁵⁷ Ibidem, s. 333.

⁵⁸ Jarosław Biberowicz (?–1948), inżynier, oficer UAG, po 1919 r. na emigracji m.in. w Austrii.

⁵⁹ Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy (dalej CPHAU), fond 257, op. 1, poz. 183, Protokół posiedzenia rządu z 31 marca 1919 r., s. 15–16.

żyć do 20 maja deklarację o przyjęciu obywatelstwa ZURL.⁶⁰ Odmowa złożenia takiej deklaracji pozbawiała praw politycznych. Wprawdzie odmawiający nie musieli opuszczać miejsc zamieszkania, ale ich sytuacja prawna stawała się niejasna. W trakcie dyskusji członkowie URN nie ukrywali, że jest ona skierowana przeciwko Polakom.⁶¹ 14 i 15 kwietnia URN uchwaliła kolejne dwie ustawy: o Sejmie oraz reformie rolnej. W pierwszej ustalono, iż przyszedł jednoizbowy parlament będzie wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Bierne i czynne prawo wyborcze przyznano wszystkim obywatelom, również kobietom. Na 226 miejsc 160 przypadało Ukraińcom, 33 Polakom, 27 Żydom i 6 Niemcom. Wśród stolic okręgów wyborczych znalazły się również Lwów i Przemyśl.⁶² Pierwsze wybory miały się odbyć już w czerwcu.

Burzliwe dyskusje wywołały projekty ustawy rolnej. Część posłów związanych z ukraińską narodową demokracją wskazywała, że jej uchwalenie spowoduje w Paryżu, podsycane przez polską propagandę, posądzenie o podatność ZURL na wpływy rewolucji. Niechętnie, wręcz wrogie stanowisko wobec reformy zajął kościół greckokatolicki. Ostatecznie uchwalono jedynie, że reforma rolna zostanie przeprowadzona w bliskim czasie, ale według zasad, które dopiero ustali przyszedł Sejm.⁶³ URN przyjmując wymienione ustawy nie brała pod uwagę kształtu podobnych aktów prawnych przyjętych w URL, z którą ZURL łączyła unia. Jedynie w wypadku uchwały o obywatelstwie ZURL zgodzono się, że są nimi także obywatele URL.

Uchwalone przez URN akty prawne tylko w małym stopniu łagodziły przebieg procesu radykalizacji ukraińskiego społeczeństwa Wschodniej Galicji. Daleka od oczekiwań wiejskich społeczności ustawa o reformie rolnej wręcz nadszarpnęła w powiatach autorytet parlamentu ZURL. Budząca mniejsze zainteresowanie bardzo demokratyczna i nowoczesna ustawa o Sejmie nie zmieniała negatywnych ocen działalności URN formułowanych na wsi.

Jednocześnie okazywało się, że aktywizacja działalności URN nastąpiła zbyt późno. 14 kwietnia w Drohobyczu rozpoczęły się zamieszki, w których wzięły udział zrewoltowane oddziały UAG wyposażone w karabiny maszynowe, w tym również grupy siczowych strzelców. Buntownicy, wśród których byli noszący czerwone opaski lub kokardki, przeprowadzili aresztowania, między innymi oficerów. Przy pomocy lojalnych oddziałów wojskowych rewoltę stłumiono już 15–16 kwietnia. Aresztowano 1200 jej uczestników, z których osiemdziesięciu skazano na kary więzienia, a trzech rozstrzelano.⁶⁴ Do podobnych wypadków, ale już w mniejszej skali

⁶⁰ „Wistnik Dierżawnich Zakoniv i Rozporiadkiw Zachidnoi Oblasti Ukrainśkoj Narodnoji Respubliki”, nr 10 z 5 maja 1919 r., 69–70.

⁶¹ M. Stachiw, op. cit., t. IV, s. 74.

⁶² „Wistnik Dierżawnich Zakoniv i Rozporiadkiw Zachidnoi Oblasti Ukrainśkoj Narodnoji Respubliki”, nr 11 z 12 maja 1919 r., s. 79.

⁶³ Ibidem, s. 73, 75.

⁶⁴ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 167, Meldunek sytuacyjny z Gajów Wyżnych do NKU i Sekretariatu Państwowego z 15 kwietnia 1919 r., s. 2; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria halicko-ho strilectwa*, Lwów 1991, s. 115–116.

dochodziło także w innych rejonach ZURL. Gen. Omelianowicz-Pawlenko pisząc po latach historię wojny polsko-ukraińskiej wzmiankował, że wiosną 1919 r. „miejscami powstawał wewnętrzny front”.⁶⁵

Rewolta w Drohobyczu, odmowa zorganizowanych w Kołomyi batalionów wymarszu nad Zbrucz przeciwko Armii Czerwonej⁶⁶ oraz wiece w koszarach⁶⁷ uświadomiły NKU niebezpieczeństwo utraty kontroli nad demoralizowanymi agitacją i rozczarowanymi kłeskami oraz brakiem wyposażenia żołnierzami. Tych, których nie można było uzbroić, gen. Omelianowicz-Pawlenko postanowił wysłać do URL, dysponującej jeszcze bronią i amunicją.⁶⁸ 22 kwietnia wyszedł rozkaz NKU, powołujący sądy dyscyplinarne w batalionach, bateriach oraz samodzielnych kompaniach. Ciało orzekające składało się z dowódcy oddziału, dwóch oficerów i dwóch szeregowców. Sądy dyscyplinarne mogły orzekać kary do trzydziestu dni aresztu.⁶⁹

Naczelna Komenda Ukraińska nie oczekiwała rozpoczęcia kolejnego większego natarcia wojsk polskich. Przeważał pogląd, iż Dowództwo „Wschód” rozpocznie zakrojoną na dużą skalę operację najwcześniej dopiero pod koniec miesiąca, po otrzymaniu posiłków z centralnych ziem polskich i Zachodniej Galicji. Gen. Omelianowicz-Pawlenko musiał też brać pod uwagę trzy możliwe cele przyszłych natarć nieprzyjaciela: zajęcie zagłębia naftowego z Drohobyczem i Boryslawiem, opanowanie linii kolejowej Rawa Ruska–Żółkiew–Lwów lub zepchnięcie wojsk UAG dalej na wschód i południe od Lwowa. Wszystkie trzy wydawały się NKU prawdopodobne.

Wezwanie Sejmu z 11 kwietnia skierowane do NDWP wpłynęło na decyzję podjęcia działań zaczepnych także na froncie galicyjskim. Siły, jakimi dysponował gen. Wacław Iwaszkiewicz, nie były zdolne, bez wsparcia znacznymi posiłkami, do wyrzucenia przeciwnika z zagłębia naftowego lub trwałego zawładnięcia linią kolejową przez Żółkiew do Lwowa. Dlatego Dowództwo „Wschód” przygotowało lokalną operację odsunięcia nieprzyjaciela od stolicy Galicji. Taki wybór odpowiadał również oczekiwaniom społeczeństwa wyczerzonego na sytuację Lwowa i jego mieszkańców.

Wstępem do głównej fazy działań stało się uderzenie z inicjatywy kpt. Jerzego Ferek-Błeszyńskiego IV Batalionu 5. pułku piechoty Legionów w kierunku Winnik. Akcja rozpoczęła się w nocy z 14 na 15 kwietnia atakiem dwóch kompanii piechoty wyposażonych w cztery i sześć karabinów maszynowych, wspieranych ogniem czterech baterii. Polskie działa po ostrzeleniu ukraińskich okopów przeniosły ogień na ich tyły. Wówczas piechota wykorzystując czynnik zaskoczenia pode-

⁶⁵ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 61.

⁶⁶ LOGA, fond 257, op. 1, poz. 166, Pismo gen. Omelianowicza-Pawlenki i płk. Kurmanowicza do Sekretariatu Państwowego z 20 kwietnia 1919 r., s. 17.

⁶⁷ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 61.

⁶⁸ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 61; D. Doroszenko, *Moji spomyny pro nedawne mynute*, t. 4, Lwów 1923, s. 30.

⁶⁹ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 1014, Rozkaz..., s. 2.

szła pod stanowiska nieprzyjaciela i obrzuciła je granatami. W niektórych miejscach o wynikach natarcia rozstrzygnęła walka wręcz. Między godziną 3.00 a 4.00 nad ranem w polskich rękach znalazły się Młynowce i Leśniczówka pod Lesienicami. Ten sukces pozwolił na wprowadzenie do walki pozostałych oddziałów IV Batalionu 5. pułku piechoty i dwóch następnych baterii, a w konsekwencji opanowanie Lesienic, Krzywczyc Małych oraz Czartowskiej Skały. Szybkość, gwałtowność ataku i towarzysząca mu siła artyleryjskiego ognia zachwiała wolą walki przeciwnika. Batalion kpt. Błeszyńskiego oraz przysłany przez gen. Jędrzejewskiego I Batalion 1. pułku strzelców lwowskich (38. pułk piechoty) dowodzony przez mjr. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego wyparły Ukraińców z Winnik około godziny 15.00.⁷⁰

W nocy z 15 na 16 kwietnia udało się Ukraińcom na kilka godzin odzyskać Winniki i Lesienice. Zostali wyparci po zażartej walce, w niektórych miejscach stoczony na bagnety.

Podejmowane przez Ukraińców w dniach 16–18 kwietnia kontrataki załamywały się w ogniu polskich dział i karabinów maszynowych. Gen. Władysław Jędrzejewski wzmocnił obsadę opanowanego obszaru dwoma kompaniami piechoty zabranymi brygadzie płk. Kulińskiego. Trwała utrata Lesienic i Winnik wymusiła na Ukraińcach odejście z Pasiek Miejskich. Tym samym ich baterie nie mogły już od wschodu osiągnąć Lwowa.

Mimo dużego natężenia bojów dobrze dowodzone polskie bataliony, korzystające z pomocy sprawnie działającej artylerii, straciły w dniach 15–18 kwietnia jedynie trzech zabitych i 23 rannych. Straty ukraińskie były kilkanaście razy większe i według polskich ocen wyniosły ok. 280 żołnierzy (poległych, rannych i w niewoli), 3 działa i 16 karabinów maszynowych.⁷¹

Celem kolejnej, głównej fazy działań zaczepnych było wyrównanie południowego odcinka frontu między Lubieniem Wielkim a Lwowem przez zajęcie Stawczan, Obroszyna, Sokolnik i Kozielnik. Osiągnięcie przez polskich żołnierzy tych miejscowości pozbawiało Ukraińską Armię Galicyjską możliwości ostrzału artylerią stolicy Galicji również od południa. Do akcji Dowództwo „Wschód” wyznaczyło grupę płk. Daniela Konarzewskiego, której trzon stanowiły oddziały sformowane w Wielkopolsce. Została ona skoncentrowana wczesnym rankiem 18 kwietnia między Lubieniem a Gródkiem Jagiellońskim, frontem w kierunku Stawczan. Od północy z rejonu Bartatowa miały z nią współdziałać oddziały płk. Władysława Sikorskiego. Dywizja Lwowska otrzymała rozkazy wzmocnienia działań patroli i prowadzenia ataków niepokojących nieprzyjaciela. Dowodzenie przejął osobiście gen. Wacław Iwaszkiewicz.⁷² Jego stanowisko mieściło się w Mszanie. Koordynację działań artylerii gen. Iwaszkiewicz powierzył płk. Ignacemu Halka-Ledóchowskiemu.

⁷⁰ G. Łowczowski, *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968, s. 93–94.

⁷¹ W. Hupert, *Walki o...*, s. 251–252.

⁷² Ibidem, s. 254.

Akcje grup płk. Konarzewskiego i Sikorskiego rozpoczęły się o świcie, między godzinami 4.00 a 5.00 19 kwietnia. Obie kierowały się w kierunku Stawczan, początkowo nie napotykając oporu nieprzyjaciela. Do ciężkich bojów doszło dopiero przy zdobywaniu dobrze umocnionych, na niektórych odcinkach czterema rzędami drutów kolczastych, Stawczan. Wprowadzenie do walki artylerii pozwoliło zająć tę miejscowość. W tym mniej więcej czasie batalion piechoty dowodzony przez rtm. Romana Abrahama bezskutecznie próbował zdobyć również ufortyfikowany Obroszyn, obsadzony przez załogę liczącą ok. 1600 żołnierzy. Intensywny ogień artylerii, który wzniesił pożary zabudowań, oraz rzucenie do walki jeszcze dwóch batalionów z grupy płk. Sikorskiego przesądziło o sukcesie atakujących. Około południa Obroszyn znalazł się w polskim posiadaniu. Po południu grupa wielkopolska nacierała na Nawarię, a grupa płk. Sikorskiego na Basiówkę. Ukraińcy próbowali powstrzymać polskie natarcie, uderzając na Lubień Wielki oraz wysyłając pod tą miejscowość i Basiówkę pociąg pancerny. Zostali odparci, ponosząc znaczne straty.

Wielkanocna niedziela rozpoczęła się kolejnymi polskimi natarciami. Główny ciężar walk przejęli żołnierze płk. Konarzewskiego. Opanowanie przez nich wzgórz na zachód od Nawarii pozwoliło na skierowanie ataku na Nagórzany i Glinną. Natomiast grupa płk. Sikorskiego oraz dwa silne oddziały wydzielone z Dywizji Lwowskiej mogły teraz uderzyć na Sokolniki oraz Kozielniki i Sichów. Ukraińcy zagrożeni od północy ze Lwowa i atakowani z zachodu nie potrafili utrzymać swoich stanowisk. W poniedziałek polskie oddziały wyparły nieprzyjaciela za linię Sichów–Winniki. Cele wyznaczone przez gen. Iwaszkiewicza zostały osiągnięte. W dniach 19–20 kwietnia poległo 40, a odniosło rany 326 polskich żołnierzy. 6 żołnierzy dostało się do niewoli.⁷³

26 kwietnia wydzielona z dywizji gen. Jędrzejewskiego grupa posiadająca ok. 4 tys. żołnierzy wyposażonych między innymi w 110 karabinów maszynowych, wspierana przez 42 działa natarła na pozycje ukraińskie na północny-wschód od Lwowa. W akcji uczestniczyło także polskie lotnictwo. Samoloty wykonały tego dnia aż 26 lotów.⁷⁴ Zbombardowały i ostrzelały pozycje nieprzyjaciela pod Dublanami oraz stację kolejową w Barszczewicach. Po krótkich walkach Ukraińcy odeszli w kierunku Żółkwi, a oddziały Dywizji Lwowskiej zajęły Malechów, Brzuchowice i Zawadów. Porażką zakończyło się ukraińskie natarcie 30 kwietnia z Pustomyt na Glinną siłami ok. 2 tys. żołnierzy, wspieranych ogniem artylerii.⁷⁵ Kontratakujący żołnierze z grupy płk. Władysława Sikorskiego nie byli jednak w stanie opanować Pustomyt.

29 kwietnia dwa samoloty ukraińskie pojawiły się nad Lwowem. Z lotniska na Lewandówce wystartował por. Stefan Stec. Nad Sokolnikami doszło do wymiany

⁷³ Ibidem, s. 256–257; B. Pola k, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, pod red. B. Pola k a, Koszalin 1989, s. 211–212.

⁷⁴ T. Kmie c i k, op. cit., s. 53.

⁷⁵ CAW, I 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP poranny z 1 maja 1919 r.

ognia. Ukraiński samolot został poważnie uszkodzony i rozbił się za ukraińskimi pozycjami. Było to pierwsze indywidualne polskie zwycięstwo w walce stoczonej w powietrzu. W działaniach kwietniowych wyróżniła się III Grupa Lotnicza, której piloci wykonali 149 lotów (143 godziny w powietrzu) i między innymi rzucili na pozycje nieprzyjaciela łącznie 3552 kg bomb.⁷⁶

Sukcesy odniesione przez polskie wojska w rejonie Lwowa, przede wszystkim na północ od miasta, zmusiły NKU do wydania rozkazów skracających linię frontu I Korpusu. Obawiając się również, że dalsze porażki UAG pozwolą nieprzyjacielowi wejść na tyły lewego skrzydła I Korpusu, NKU rozkazał gen. Osypowi Mikitce cofnąć je na wschód. 30 kwietnia polskie oddziały weszły bez większych walk do dobrze ufortyfikowanego trzema liniami odrutowanych okopów Magierowa oraz Horodyska, Wiszenki Wielkiej i Majdanu.⁷⁷

Polskie działania zaczepne z końca kwietnia 1919 r. ostatecznie uwolniły miasto od grozy artyleryjskiego ostrzału. Ważniejsze jednak było, że Ukraińska Armia Galicyjska przegrała trwające pół roku krwawe i zacięte zmagania o Lwów. Poniosła klęskę w bojach o najważniejszy cel militarny, jaki chciała osiągnąć. W walkach tych wykruszały się najlepsze formacje ukraińskie i autorytet Naczelnego Komendy Ukraińskiej. Obie zmagające się ze sobą strony odejście oddziałów UAG spod stolicy Galicji uznawały za bardzo ważny moment wojny między Polską a Zachodnią Ukraińską Republiką Ludową. Gen. Michał Omelianowicz-Pawlenko oraz płk Wiktor Kurmanowicz już 20 kwietnia podali się do dymisji.⁷⁸

Odepchnięcie oddziałów ukraińskich od stolicy byłego zaboru austriackiego wywołało w polskim społeczeństwie falę entuzjazmu. W lwowskiej Katedrze Łacińskiej 4 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Podobne nabożeństwa odprawiono w większości miast polskich. 29 kwietnia na 31 posiedzeniu uczcił go w przemówieniu poświęconym również uwolnieniu Wilna i przybyciu do kraju pierwszych oddziałów Armii Polskiej gen. Hallera marszałek sejmu.⁷⁹

Po odzyskaniu Lwowa i zapewnieniu mu bezpieczeństwa każde zakończenie wojny z ZURL, nawet bez dalszych sukcesów terytorialnych, mogło być uznane za sukces, choć o ograniczonym wymiarze. Wzrósł autorytet naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego, który poprowadził w połowie kwietnia zwycięską operację przywracającą Polsce także Wilno. Formowało się przeświadczenie o sile odrodzonego państwa i jego armii, tak potrzebne społeczeństwu żyjącemu w prowizorycznych, zagrożonych niemiecką i radziecką inwazją granicach.

⁷⁶T. Kopański, *Lotnictwo polskie w kampanii polsko-ukraińskiej 1918–1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1990, nr 1–2, s. 151; T. Kmiecik, op. cit., s. 53.

⁷⁷CAW, I 301. 10. I, Komunikat operacyjny NDWP wieczorny z 24 kwietnia 1919 r.

⁷⁸LOGA, fond 257, op. 1, poz. 166, Pismo gen. M. Omelianowicza-Pawlenki i płk. W. Kurmanowicza do Sekretariatu Państwowego z 20 kwietnia 1919 r., s. 17. Autorzy zawarli w nim także analizę wewnętrznej sytuacji UAG.

⁷⁹Sprawozdania stenograficzne..., Sprawozdanie z 29 kwietnia 1919 r., s. XXXI/4.

Na przebieg działań na froncie galicyjskim nie uzyskała wpływu Międzysojusznicza Komisja Rozejmowa powołana na wniosek T. Woodrowa Wilsona przez Radę Czterech jeszcze 2 kwietnia.⁸⁰ Przygotowując się w Paryżu do wysłuchania delegacji polskiej oraz ukraińskiej, początkowo nie zajmowała wyraźnego stanowiska wobec stron galicyjskiego konfliktu. Oczekiwanie ukraińskie określały noty kierowane do przewodniczącego Konferencji Pokojowej G. Clemenceau, wzywające Ententę do powstrzymania — jak to określały — zaborczych działań wojsk polskich oraz wyjaśnienia charakteru stosunków łączących Polskę i Ententę.⁸¹ Natomiast w nocy z 4 kwietnia Ignacego Paderewskiego do Konferencji Pokojowej znalazł się pogląd, który będzie teraz często wysuwany:

Zważywszy, że w wyniku uznania Polski za państwo suwerenne jej charakter sprzymierzeńca mocarstw Ententy został formalnie stwierdzony, stanowisko Rusinów jest nie tylko aktem wrogim względem Polaków, lecz jest również skierowane przeciw wspomnianemu mocarstwu.⁸²

Autor tych słów postulował skierowanie przez Ententę dwóch rumuńskich dywizji z Bukowiny w kierunku Stanisławowa, aby zmusić UAG do zaprzestania działań wojennych.

Polskie MSZ starało się, aby treść noty Paderewskiego wiązała się z ogólnymi kierunkami wschodniej polityki Francji oraz wskazywała na znaczenie Polski dla jej realizacji.⁸³ W tym kontekście finalizacja zabiegów o wysłanie do kraju Armii Polskiej gen. Józefa Hallera jest sukcesem dyplomatycznym, dowodzącym poparcia Francji dla Polski. 8 kwietnia marsz. Ferdinand Foch wydał rozkaz ustalający harmonogram jej przejazdu do ojczyźnego kraju. Wynikało z niego, że jeszcze przed końcem miesiąca NDWP będzie dysponowało sztabem gen. Józefa Hallera, dwiema dywizjami piechoty i oddziałami lotniczymi.⁸⁴ Warunek, przekazany polskiemu rządowi, zabraniający użycia znakomicie wyszkolonych i wyposażonych oddziałów na froncie galicyjskim, miał drugorzędne znaczenie, i to nie tylko z uwagi na trudności z wyegzekwowaniem przez Ententę jego przestrzegania. Bez względu na obszar dyslokacji hallerowskich dywizji powiększał się stan liczebny wojsk polskich, a już to stwarzało możliwości skierowania większych sił do Wschodniej Galicji. Trudno więc odmówić racji nocy przewodniczącego ukraińskiej delegacji do

⁸⁰Depesza Rady Najwyższej do I. Paderewskiego z 2 kwietnia 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 282–283.

⁸¹Nota G. Sidorenki z 4 kwietnia 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 283–284.

⁸²Cyt. za: J. Kukułka, *Sprawa Galicji Wschodniej w stosunkach polsko-francuskich przed podpisaniem traktatu wersalskiego*, „Studia z Najnowszych Dziejów Polski”, t. 5, Warszawa 1963, s. 175.

⁸³Ibidem, s. 175.

⁸⁴H. Bułhak, P. Stawicki, *Armia Polska we Francji (1917–1919)*, w: *U źródeł niepodległości*, pod red. P. Stawickiego, Warszawa 1988, s. 229.

Georges'a Clemenceau z 18 kwietnia wskazującej, że Armia Hallera wzmacnia polski potencjał wojskowy na froncie antyukraińskim również pośrednio, przez ułatwienie Polakom przekazania do Galicji oddziałów z innych rejonów kraju.⁸⁵

Międzynarodowa Komisja Rozejmowa pracująca pod przewodnictwem brytyjskiego generała Louisa Bothy pierwszy raz zebrała się dopiero 26 kwietnia. Na drugim posiedzeniu 29 kwietnia wysłuchała Ignacego Paderewskiego oraz Romana Dmowskiego, którzy odmówili podejmowania rozmów z Ukraińcami przed przybyciem gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Zapowiedzieli jednak, że strona polska będzie domagać się zgody Ententy na okupację całej Wschodniej Galicji w celu uzyskania styczności wojsk polskich i rumuńskich na froncie wschodnim oraz kontroli polsko-alianckiej nad UAG.⁸⁶ Stanowisko polskich przedstawicieli pokrywało się z treścią instrukcji, jaką przywiózł do Paryża gen. Tadeusz Rozwadowski. Dopuszczała ona zawarcie rozejmu jedynie po uzyskaniu zgody na zajęcie przez wojska polskie całej Wschodniej Galicji i Wołynia po Równie oraz po rozbrojeniu i demobilizacji UAG.⁸⁷

Ostatecznie wysunięta pod presją Komisji przez stronę polską linia rozejmowa na Złotej Lipie i Styrze okazała się — na co też liczył Dmowski — nie do zaakceptowania przez ukraińskie przedstawicielstwo w Paryżu, kierowane przez Hryhoryja Sydorenkę (URL) i Wasyla Panejkę (ZURL), gdyż pozostawiała w tymczasowych granicach ZURL mniej niż 50% postulowanego terytorium. Natomiast polska delegacja 13 maja odrzuciła opracowany przez Komisję i przyjęty przez Ukraińców projekt podziału Galicji pozostawiający Lwów po stronie polskiej, a zagłębie naftowe po ukraińskiej. Delegacja wrogo odniosła się również do planu oddania zagłębia naftowego pod zarząd Ligi Narodów i redukcji wojska obu stron do 20 tys. żołnierzy.⁸⁸ Ignacy Paderewski zapowiedział, że w celu uregulowania problemów na wschodnich kresach państwa polskiego przewiduje formalne uznanie niepodległości Litwy przez sejm, wystąpienie do Konferencji Pokojowej o przekazanie całej Wschodniej Galicji Polsce, która zapewni jej autonomię, oraz o przyznanie prawa do pełnego dysponowania Armią Polską gen. Hallera.⁸⁹ 15 maja Komisja Międzynarodowa złożyła swój mandat.⁹⁰

⁸⁵ Nota Delegacji Republiki Ukraińskiej do przewodniczącego Konferencji Pokojowej z 18 kwietnia 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, op. cit., t. 2, s. 288–289.

⁸⁶ CCIDK, fond 308, op. 19, poz. 281, Telegram do polskiego attaché wojskowego w Bukareszcie z 4 maja 1919 r., s. 72; R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, s. 403; P. P. Ż u r a w s k i, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995, s. 29.

⁸⁷ *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1961, t. 2, s. 244–245.

⁸⁸ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, List Michała Sokolnickiego do Józefa Piłsudskiego z 13 maja 1919 r., s. 62.

⁸⁹ Streszczenie depechy H. Gibsona do Amerykańskiej Komisji Rokowań Pokojowych, w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 309.

⁹⁰ Sprawozdanie Komisji Międzynarodowej z 15 maja 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 312–314. O polsko-ukraińskich negocjacjach w Paryżu: P. P. Ż u r a w s k i, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu...*, s. 20–30.

Swoje stanowisko wobec rozejmu z Ukraińcami Dmowski i Paderewski argumentowali także nieudolnością administracji ZURL i brutalnym traktowaniem polskiej ludności.⁹¹ Jednocześnie mogli od 13 maja wskazywać, iż polski sejm rozpoczyna prace nad autonomią dla Wschodniej Galicji. Tego dnia bowiem hr. Aleksander Skarbek w imieniu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego zgłosił odpowiedni wniosek.⁹²

Przekazując swoją decyzję oznaczającą kontynuację wojny w Galicji, Paderewski i Dmowski spotkali się ze zrozumieniem Francji dostrzegającej skomplikowane i niebezpieczne położenie państwa polskiego między Niemcami a Rosją Radziecką.⁹³ Ciekawe światło na stosunek francuskich wojskowych do polsko-ukraińskich negocjacji pokojowych rzuca depecha gen. Rozwadowskiego wysłana z Paryża do NDWP 10 maja. Informuje w niej, że Francuzi domagają się przyspieszenia ofensywy przez Sambor na Stryj i stworzenia tą drogą nowych faktów dokonanych.⁹⁴

Rozmowy rozejmowe toczące się pod nadzorem Komisji Bothy dotyczyły przede wszystkim losów ZURL. Do spowodowania zajęcia przez rząd URL ugodowego stanowiska nakłaniał w Paryżu Hryhoryja Sydorenkę wysłannik i bliski współpracownik Piłsudskiego, Leon Wasilewski. W rozmowie z Sydorenką z pewną przesadą wskazywał, „że lewica polska zawsze popierała dążności niepodległościowe Ukrainy i że obecnie również broni niepodległości ukraińskiej”.⁹⁵ Wojnę w Galicji określił słowem „idiotyczna”. Wyraźnie też sugerował konieczność polsko-ukraińskiego współdziałania przeciwko Armii Czerwonej.

Paryskie negocjacje pokojowe nie mogły zahamować prac Sztabu Generalnego WP, przygotowującego operację przeciwko UAG. Naczelne dowództwo traktowało dotychczasowe sukcesy wojsk gen. Wacława Iwaszkiewicza jako istotne, ale jedynie w skali Wschodniej Galicji i nie mające większego wpływu na militarne położenie Polski. W ocenach dokonywanych przez naczelne organy dowodzenia Wojska Polskiego i wynikających z analizy sytuacji na wszystkich frontach, w tym również wielkopolskim, coraz mocniej przewijała się przede wszystkim obawa przed wznowieniem przez Niemcy działań wojennych. Zbliżający się termin przedłożenia pokonanemu mocarstwu traktatu pokojowego ustalonego na Konferencji Pokojowej pogłębiał niepokój.⁹⁶ Płk. Stanisław Haller w piśmie z 3 maja 1919 r. skierowanym do Józefa Piłsudskiego przestrzegając, „że o ile warunki pokoju będą dla Niem-

⁹¹ *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference 1919*, t. 5, Washington 1946, s. 705–706, 711–715.

⁹² Sprawozdania stenograficzne..., Sprawozdanie z 13 maja 1919 r., s. XXXVII/68.

⁹³ J. K u k u ł k a, op. cit., s. 176–177.

⁹⁴ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Telegram gen. Tadeusza Rozwadowskiego..., s. 63.

⁹⁵ Cyt. za: A. D e r u g a, op. cit., s. 250.

⁹⁶ P. Ł o s s o w s k i, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec–czerwiec 1919 r.*, Warszawa 1976, s. 103 n.; S. B ó b r - T e l i g o, *Dyplomacja niemiecka wobec Polski 1918–1919*, „Teki Historyczne”, t. XIX, Londyn 1988–1998, s. 125 n.

ców zbyt ostre — nie przyjmą ich i rozpoczną nową wojnę z Koalicją”.⁹⁷ Taki zaś rozwój wypadków zmusi wojsko polskie do obrony zachodnich i północnych granic przed spodziewaną agresją niemiecką. W dalszym ciągu pisma szef Sztabu Generalnego przewidywał, że najbardziej zagrożonym rejonem państwa polskiego stanie się Wileńszczyzna, zaatakowana od zachodu (z Prus Wschodnich) przez wojska niemieckie, dążące do uzyskania łączności z dywizjami rosyjskimi nacierającymi na historyczną stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego od północy i wschodu.⁹⁸ Położenie polskich sił zbrojnych będzie się gwałtownie pogarszać również z uwagi na przerwanie łączności kolejowej, jaką miała Polska przez niemieckie terytorium z Francją. Ustanie dowóz materiałów wojskowych oraz ruch transportów wiozących do kraju Armię Polską gen. Józefa Hallera. Zauważmy na marginesie rozważań, jak dramatycznie zabrzmiiała w zarysowanej prognozie wypadków uwaga szefa Sztabu Generalnego odnosząca się do Wielkopolski, że „Naczelne Dow. nie zna nawet w przybliżeniu składu, wielkości i ilości jednostek wojska tam formowanego”.⁹⁹

Stwierdzając wysokie prawdopodobieństwa wybuchu europejskiego konfliktu zbrojnego, płk Haller sformułował dwa ogólne zalecenia dla NDWP. Pierwsze sugerowało zawarcie trwałego pokoju z Czechami, który umożliwi ewentualne wspólne działania wojskowe przeciwko siłom niemieckim znajdującym się na Śląsku oraz zapewni dostawy z czeskich fabryk zbrojeniowych. Drugie wskazanie dotyczyło działań wojsk polskich we Wschodniej Galicji. Szef Sztabu Generalnego proponował „jak najszybsze przeprowadzenie i zakończenie ofensywy na froncie południowo-wschodnim dla otwarcia sobie możliwości transportu przez Rumunię”.¹⁰⁰ Projektowane działania zaczepne przeciwko UAG miało przeprowadzić zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pięć dywizji: Dywizja Lwowska, 3. dywizja Legionów, 4. dywizja piechoty¹⁰¹ oraz dwie dywizje z Armii Polskiej. W trakcie ofensywy, w miarę postępów terytorialnych wojsk polskich i słabnięcia przeciwnika, płk Haller proponował wycofywać z pierwszej linii walk część oddziałów. Ściągnięte z frontu jednostki powinny dostarczyć kadr dla sformowania do końca lipca czterech nowych dywizji piechoty, przeznaczonych do obsadzenia zachodniej linii obrony państwa.¹⁰²

NDWP pod koniec kwietnia ustaliło termin rozpoczęcia działań zaczepnych już na około 10 maja uderzeniami z południowej części frontu wołyńskiego oraz

⁹⁷ AGWN, IJP, t. 4/2, Pismo płk. S. Hallera z 3 maja 1919 r., s. 7, 14.

⁹⁸ Natomiast w meldunku z 2 maja 1919 r. płk Stanisław Haller zinterpretował wizytę ministra obrony Rzeszy Gustava Noske w Kownie w drugiej połowie kwietnia jako próbę uzyskania pomocy Litwy przeciwko Polsce; CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 81, s. 279.

⁹⁹ AGWN, IJP, t. 4/2, Pismo płk. S. Hallera z 3 maja 1919 r., s. 10.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 7.

¹⁰¹ 22 kwietnia płk Stanisław Haller wysłał do Józefa Piłsudskiego meldunek o dobiegających końca pracach nad organizacją 3. dywizji Legionów i 4. dywizji piechoty; CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, s. 47.

¹⁰² Ibidem, s. 9, 14.

z odcinka Chyrow–Przemysł–Lwów.¹⁰³ 30 kwietnia szef Sztabu Generalnego WP zwrócił się do Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie¹⁰⁴ z poleceniem podjęcia wstępnych rozmów z rumuńskim naczelnym dowództwem o udziale wojsk tego państwa w wojnie z ZURL. Zbrojna interwencja wojsk rumuńskich z Bukowiny — według oczekiwań płk. Stanisława Hallera — powinna się kierować na Stanisławów i dalej w kierunku Lwowa.¹⁰⁵

Na początku maja, po zmianach w położeniu niektórych jednostek oraz personalnych, na froncie galicyjskim znajdowało się (wg stanów bojowych) ok. 31 tys. żołnierzy, zorganizowanych w 60 batalionów piechoty, 45 baterii i ok. 12 szwadronów jazdy, wyposażonych w 154 działa i 641 karabinów maszynowych.¹⁰⁶ Front od przełęczy Łupkowskiej przez Przemysł do Mościsk obsadzała 3. dywizja Legionów gen. Zygmunta Zielińskiego. Jej sąsiadem do Ebenau (przed Gródkiem Jagiellońskim) była 4. dywizja piechoty gen. Franciszka Aleksandrowicza.¹⁰⁷ Stanowiska tej dywizji znajdowały się od 5 do 10 km na południe od linii kolejowej. Na odcinku Gródek Jagielloński–Lubień Wielki–Sokolniki stała grupa płk. Władysława Sikorskiego. Od wschodu Lwowa broniła grupa gen. Władysława Jędrzejewskiego, od północy grupa gen. Franciszka Kraliczka-Krajewskiego.¹⁰⁸

Sąsiadem grupy gen. Franciszka Kraliczka-Krajewskiego była grupa „Bug”, podległa dowódcy frontu wołyńskiego. W tym czasie komendę nad nią sprawował płk Henryk Minkiewicz. Jego siły (wg stanu bojowego ok. 200 oficerów, 6000 żołnierzy, trzy pociągi pancerne) były rozrzucone od Rawy Ruskiej do Bełzu.¹⁰⁹

Rząd polski i NDWP próbowały również spowodować przesunięcie na Bukowinę 4. dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego, która po wycofaniu się z Odessy broniła razem z Rumunami i jedną dywizją grecką frontu na Dniestrze w Besarabii. Umiejscowienie w pobliżu Wschodniej Galicji ułatwiało wprowadzenie jej na tyły UAG. NDWP rozważało zasadność obsadzenia przez żołnierzy Żeligowskiego galicyjskiego odcinka linii kolejowej z Czerniowiec przez Kołomyję do Halicza. Znaj-

¹⁰³ Plan operacji sygnowany przez Oddział I NDWP i datowany 30 kwietnia 1919 r. przytacza W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 41; CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 359, Telegram płk. Stanisława Hallera do Bukaresztu z 30 kwietnia 1919 r. z omówieniem zamierzeń NDWP, s. 18.

¹⁰⁴ Działała od połowy lutego 1919 r. pod kierownictwem gen. Roberta Salinisa-Lamezana. Jego zastępcą był rtm. Zygmunt Oldakowski.

¹⁰⁵ Płk Haller zastrzegał, że współdziałał wojsk Rumunii w ofensywie „jest pożądanym, o ile nie będzie połączony z nadmiernymi rekompensatami terytorialnymi”; CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 359, s. 18.

¹⁰⁶ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 33; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 189.

¹⁰⁷ Dowództwo 4 DP przybyło do Mościsk dopiero 12 maja 1919 r.; CAW, I 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP wieczorny z 12 maja 1919 r.

¹⁰⁸ Gen. F. Kraliczek-Krajowski objął swoje stanowisko 24 kwietnia 1919 r.; CAW, I 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP wieczorny z 24 kwietnia 1919 r.

¹⁰⁹ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 34.

dujące się w Czerniowcach Biuro Zaciągu 4 Dywizji Strzelców¹¹⁰ wstrzymało nawet wyjazd pracowników kolejowych polskiej narodowości z Bukowiny.¹¹¹

Polskie postulaty wywołały życzliwą, ale też ostrożną reakcję wojskowych i politycznych władz Rumunii. 28 kwietnia szef rumuńskiego Sztabu Generalnego gen. Konstantyn Prezan uzależnił wydanie zezwolenia na przeniesienie 4 Dywizji Strzelców na Bukowinę i jej wejście do Wschodniej Galicji tylko od stanowiska, jakie zajmie w tej kwestii Francuska Misja Wojskowa.¹¹² Wartość tej warunkowo wydanej zgody osłabiała zapowiedź, iż po opuszczeniu rumuńskiego obszaru zostaną przerwane dostawy materiałów wojskowych i żywności. Wprowadzenie w takich okolicznościach do walki dużej jednostki piechoty było bardzo ryzykowne.

Z precyzyjnych informacji dostarczanych z Czerniowiec przez Biuro Zaciągu 4 Dywizji Strzelców wynikało, że południowa granica ZURL na bukowińskim odcinku jest praktycznie otwarta. Na początku trzeciej dekady marca wycofano z niej oddziały UAG, pozostawiając jedynie posterunki milicji i żandarmerii.¹¹³ Dokładną datę ofensywy NDWP miało przesłać do bukaresztańskiej ambasady depesza „Kurier specjalny wyjeżdża w dniu...”¹¹⁴

Usiłowania spowodowania wejścia Rumunów lub tylko dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego do Wschodniej Galicji spotkały się z negatywną reakcją szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Rumunii gen. Henri Mathiasa Berthelota. W ocenie Polskiej Misji Wojskowej zmierzał on do zawiązania współpracy Rumunii z URL przeciwko Rosji i Ukrainie Radzieckiej oraz ustanowienia przyjacielskich stosunków z ZURL. Kierując się tymi celami, wywierał presję na rumuński Sztab Generalny, aby polską dywizję pozostawił na froncie besarabskim. Przedstawicielowi Polskiej Misji Wojskowej zapowiedział, że pozwoli na zmianę dyslokacji 4 Dywizji Strzelców dopiero po zawarciu rozejmu z Ukraińcami.¹¹⁵

Polska Misja Wojskowa z niepokojem obserwowała aktywność politycznych i wojskowych wysłanników URL oraz ZURL, kontaktujących się z Francuzami i Ru-

¹¹⁰ Po uzyskaniu zgody władz rumuńskich na prowadzenie ochotniczego zaciągu na Bukowinie i w Besarabii do 4. dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego zostało 25 marca otwarte Biuro Zaciągu. Pod koniec marca otworzyło swoją ekspozyturę w Chocimiu. Obok werbowania Polaków zamieszkałych na Bukowinie i uciekinierów ze Wschodniej Galicji zbierało dane o sytuacji na obszarze ZURL. Biurem kierował oddelegowany przez Dowództwo „Wschód” mjr Jerzy Jaruzelski; CCIDK, fond 308, op. 9, op. 537, Sprawozdanie mjr. J. Jaruzelskiego z 1 kwietnia 1919 r., s. 60.

¹¹¹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 537, Pismo mjr. Jerzego Jaruzelskiego do Misji Wojskowej w Bukareszcie z 14 kwietnia 1919 r., s. 69.

¹¹² CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 538, Pismo rtm. Zygmunta Ołdakowskiego do szefa Sztabu Generalnego z 28 kwietnia 1919 r., s. 78–79; fond 471, op. 1, poz. 82, Pismo delegata KNP w Bukareszcie dr. Stanisława Koźmińskiego z 28 kwietnia 1919 r., s. 285.

¹¹³ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 537, Pismo mjr. Jerzego Jaruzelskiego do Misji Wojskowej w Bukareszcie z 2 kwietnia 1919 r., s. 66.

¹¹⁴ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 359, Telegram płk. Stanisława Hallera..., s. 18.

¹¹⁵ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 538, Pismo rtm. Zygmunta Ołdakowskiego z Bukaresztu do szefa Sztabu Generalnego z 26 kwietnia 1919 r., s. 69–71; A. Jużewenko, op. cit., s. 65.

munami w Bukareszcie, a także Czerniowcach, tym bardziej, że nie znała ani celów wizyt, ani przebiegu rozmów. Podobne reakcje wywołała podróż rumuńskiego generała Cichoskiego w towarzystwie francuskiego oficera do Stanisławowa. Alarmistyczną informację o ich wyjeździe do ZURL przekazał do Sztabu Generalnego WP rtm. Zygmunt Ołdakowski z Polskiej Misji Wojskowej.¹¹⁶

Oskarżenia pod adresem gen. Berthelota o pomijanie polskich interesów w kształtowaniu rumuńskiego stosunku do URL i ZURL polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Bukareszcie potwierdzały jego decyzjami względem ukraińskich żołnierzy, którzy w pierwszej dekadzie kwietnia wycofali się pod naporem Frontu Ukraińskiego w granice Rumunii. Pod naciskiem francuskiego generała Bukareszt wyraził zgodę na przetransportowanie ok. 10 tys. żołnierzy URL, po zdaniu sprzętu wojennego, nad Zbrucz i przejście do Zaleszczyk.¹¹⁷ Ukraińcy podjęli wprawdzie zobowiązanie, że przerzucone przez rumuńskie terytorium wojska nie zostaną skierowane przeciwko Polakom w Galicji lub na Wołyniu, ale złamanie tej deklaracji mogło zmienić stosunek sił walczących, np. pod Lwowem. Polskie protesty, w tym oficjalny, złożony 22 kwietnia przez Polską Misję Wojskową, nie przyniosły rezultatów. Dały jedynie rumuńskiemu Sztabowi Generalnemu argument za odmową wydania zajętego ukraińskiego sprzętu wojskowego. Przy okazji sporu o losy znajdujących się w Rumunii żołnierzy Semena Petlury doszło w Bukareszcie do spotkań, z ukraińskiej inicjatywy, dyplomatycznych przedstawicieli URL i Polski.¹¹⁸ Ukraińcy próbowali uzyskać wycofanie polskiego protestu.

Odwołanie gen. Berthelota do Francji polskie przedstawicielstwo wojskowe przyjęło z nadzieją na zmianę stanowiska Francuskiej Misji Wojskowej w Rumunii wobec polskich postulatów.¹¹⁹

Presja wywierana przez gen. Henri Mathiasa Berthelota na rumuński rząd i naczelne dowództwo nie była jedyną, a zapewne i nie najważniejszą przyczyną wstrzymania się tego państwa od interwencji zbrojnej w Galicji. W piśmie do NDWP wysłanym 8 maja gen. Tadeusz Rozwadowski określał sytuację Rumunii toczącej walki na frontach rosyjskim i węgierskim jako bardzo trudną. Podkreślał jej obawy przed postawieniem się w sytuacji, w której na nią spadnie główny ciężar walki z UAG. Wejście Rumunów do Galicji uważał za możliwe, i to w bliskim czasie, ale po uzyskaniu większej przewagi wojsk polskich nad przeciwnikiem. Zauważał przy tym, że Rumunia jest zainteresowana zarówno wspólną granicą, jak i współpracą

¹¹⁶ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 538, Pismo rtm. Zygmunta Ołdakowskiego z Bukaresztu do szefa Sztabu Generalnego z 29 kwietnia 1919 r., s. 86.

¹¹⁷ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 538, Pisma rtm. Zygmunta Ołdakowskiego do szefa Sztabu Generalnego WP z 10, 22, 26 i 28 kwietnia 1919 r., s. 44, 64, 69, 77

¹¹⁸ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Pismo delegata KNP w Bukareszcie dr. Stanisława Koźmińskiego z 28 kwietnia 1919 r., s. 285.

¹¹⁹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 538, Pismo rtm. Zygmunta Ołdakowskiego z 28 kwietnia 1919 r., s. 83.

z Polską obecnie przeciwko Rosji Radzieckiej, a w przyszłości także przeciwko ideom panslawistycznym.¹²⁰

Opracowując plany działań przeciwko wojskom ZURL i URL, NDWP zamierzało użyć czterech dywizji Armii Polskiej. Dywizje 1. i 2. miały uderzyć z rejonu Zamościa i Hrubieszowa, a 5. i 6. z Jarosławia i Przemyśla. Ich zadaniem było osiągnięcie rejonu Buczacza i wepchnięcie pobitej UAG w widły rzek Zbrucz i Buczacz. Od północy zabezpieczając lewe skrzydło tych działań powinna uderzyć z obszaru Kowla na Styr i Łuck grupa gen. Bronisława Babińskiego z frontu wołyńskiego. Jednocześnie, wykorzystując powodzenie dywizji hallerowskich, wojska gen. Wacława Iwaszkiewicza miały opanować Stryj i zagłębienie naftowe.¹²¹ Ostatecznie, aby nie łamać w tak szerokim zakresie zobowiązań oficjalnie podjętych wobec Ententy¹²², na południowo-wschodni front polski skierowano jedynie 1. dywizję strzelców gen. Josepha Bernarda oraz 2. dywizję strzelców gen. Louisa Modelona, tworzące I Korpus pod komendą generała Dominique Odry'ego.

Plan NDWP z 30 kwietnia przewidywał, że Piłsudski „obejmie osobiste kierownictwo operacji Armii gen. Hallera i grupy gen. Iwaszkiewicza”.¹²³ Dowództwo ma frontie znalazło się jednak decyzją NDWP w rękach gen. Józefa Hallera, któremu podporządkowano grupę wojsk gen. Bronisława Babińskiego z frontu wołyńskiego, I Korpus Armii Polskiej oraz siły gen. Wacława Iwaszkiewicza. Z wojsk gen. Iwaszkiewicza gen. Haller wyłączył i podporządkował bezpośrednio sobie także Dywizję Lwowską. Swoją sztab ulokował w Lublinie. Operacja miała się rozpocząć 12 maja oskrzydającym uderzeniem I Korpusu w kierunku Kamionki Strumiłowej, Krasnego i dalej na Buczacz, oraz grupy gen. Babińskiego na Łuck, Równe i Sarny. Na prośbę gen. Odry'ego oczekującego na przybycie ostatnich oddziałów 2. dywizji strzelców termin przesunięto na 14 maja. Natomiast początek natarcia sił Iwaszkiewicza przewidziano na 15 maja w kierunku zagłębienia naftowego. Gen. Haller nie był już w stanie ponownie przegrupować swoich wojsk, tak aby skierować natarcie wszystkich dywizji gen. Odry'ego przez Wołyń, a uderzenie oskrzydające powierzył przegrupowanym oddziałom gen. Babińskiego i płk. Minkiewicza. A takich zmian domagał się ostatni przed rozpoczęciem ofensywy rozkaz NDWP.¹²⁴

Tworzenie wspólnego dowództwa dla sił bijących się we Wschodniej Galicji i południowego skrzydła frontu wołyńskiego, choć na razie jedynie na potrzeby

¹²⁰ CCIDK, fond 471, op. I, poz. 82, Pismo gen. T. Rozwadowskiego..., s. 59.

¹²¹ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 40; M. Wrzosek, *Wojny o...*, s. 198–199; A. Przybylski, *Wojna Polski Odrodzonej*, w: *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej*, Warszawa 1928, s. 69–70.

¹²² E. Howard wystosował w imieniu rządu Wielkiej Brytanii 12 maja 1919 r. pismo do I. Paderewskiego oraz J. Piłsudskiego, ostrzegające przed skutkami użycia Armii Polskiej przeciwko UAG. Patrz: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 301–302.

¹²³ W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 43.

¹²⁴ A. Przybylski, op. cit., s. 70; Szerzej: M. Wrzosek, *Wojna o...*, s. 189 n.; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 46–50, 57–58.

jednej operacji, zakończyło samodzielność Dowództwa „Wschód”¹²⁵ i likwidowało odrębność frontu galicyjskiego. Rozkazem NDWP z 8 maja zostało ono przemianowane na dowództwo grupy operacyjnej gen. Iwaszkiewicza.¹²⁶

W tak zaprojektowanej i przygotowanej polskiej ofensywie na Wołyniu i w Galicji jednoznacznie mieścił się zamysł zbrojnej likwidacji ZURL. Należy tu jednak podkreślić, iż u jego podstaw leżały dwa czynniki. Pierwszym była wspomniana przez płk. Hallera w piśmie z 3 maja 1919 r. konieczność zapewnienia sobie łączności z zachodnimi partnerami Polski, przede wszystkim z Francją, przez osiągnięcie wspólnej granicy z Rumunią. Bez tego państwo polskie znajdowało się w położeniu obozu otoczonego ze wszystkich stron przez wrogów. Drugim czynnikiem było niezmiennie wrogie stanowisko ZURL wobec przynależności Lwowa do Polski. Wysuwane do połowy kwietnia przez jej przedstawicieli propozycje rozejmowe sprowadzały się do wycofania sił polskich za San, praktycznie równając się żądaniu kapitulacji.

Działania zaczepne wojsk gen. Józefa Hallera przeciwko armii URL miały charakter jedynie pomocniczy i nie prowadziły do zniszczenia siły zbrojnej tego państwa. Z militarnego punktu widzenia chroniły północne skrzydło wojsk nacierających w kierunku Zbrucza. Ich politycznym celem było ustalenie korzystnej dla Polski granicy oraz zmuszenie Semena Petlury do odstąpienia od unii z ZURL. Piłsudski nie zaniechał też planów nawiązania porozumienia z URL. Do Petlury został w pierwszych dniach maja na rozkaz Piłsudskiego wysłany emisariusz Jan Mazurkiewicz „Zagłoba”.¹²⁷ Natomiast w połowie tego miesiąca do kwatery gen. Aleksandra Karnickiego we Włodzimierzu Wołyńskim przybył Wołodymyr Oskiłko, były dowódca wojsk ukraińskiego frontu walczącego z Armią Czerwoną. 29 kwietnia dokonał nieudanego zamachu na rząd URL, znajdujący się w Równym. Do NDWP zwrócił się z prośbą o zgodę na zorganizowanie w Polsce ukraińskiej siły zbrojnej oraz przedstawicielstwa politycznego.¹²⁸ Nie został potraktowany jako partner. Trwały właśnie rozmowy między przedstawicielami URL a Polski.

W drugiej połowie maja negocjacje z polskim rządem prowadził w Warszawie przybyły z Wiednia reprezentant URL Borys Kurdynowski, a w Lublinie w sztabie gen. Józefa Hallera z przedstawicielami NDWP pertraktowała delegacja pod przewodnictwem płk. Lewczuka. Ukraińscy oficerowie sondowali możliwość uzyskania ograniczonego zawieszenia broni na Wołyniu. Obie inicjatywy ukraińskie, cywilna i wojskowa, koncentrowały się jedynie na problematyce stosunków między Polską a naddnieprzańską częścią Ukrainy. W układzie podpisanym przez premie-

¹²⁵ Po wstrzymaniu pod koniec maja operacji małopolsko-wołyńskiej Dowództwo „Wschód” zostało rozwiązane. 2 czerwca powstało Dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego.

¹²⁶ *Spis władz wojskowych*, Warszawa 1936, s. 134.

¹²⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, Gdańsk 1990, s. 392.

¹²⁸ CAW, I 301. 10. 1, Komunikat operacyjny NDWP poranny z 13 maja 1919 r. Memoriał W. Oskiłki z 24 maja, w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 124–127.

ra i ministra spraw zagranicznych Ignacego Paderewskiego i Borysa Kurdynowskiego w Warszawie 24 maja, już w czasie trwania ofensywy wojsk frontu galicyjsko-wołyńskiego, rząd URL oświadczał, że nie jest uprawniony do decydowania o Wschodniej Galicji, ale ze swojej strony rezygnuje z praw do tego obszaru.¹²⁹ W drugim artykule układu URL uznawał polskie prawa do ziem Wołynia na zachód od Styru. W dalszych artykułach umieszczono zobowiązania Polski do uznania niepodległości URL i udzielenia pomocy wojskowej, określano ramowo zasady współpracy obu państw oraz gwarantowano ochronę praw mniejszości ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie. Krępujące dla rządu URL, zwłaszcza w kontekście działań na paryskiej Konferencji Pokojowej, było zobowiązanie niepodejmowania kroków dyplomatycznych bez porozumienia z Polską.¹³⁰ Zmiany zachodzące w militarnym, a przede wszystkim politycznym położeniu sprawy ukraińskiej na paryskiej Konferencji Pokojowej spowodowały, iż rząd URL zerwał podjęte zobowiązania.

I Korpus gen. Odry'ego rozpoczął akcję o godzinie 4.30 rano 14 maja natarciem 1. dywizji strzelców na Poryck, Iwanicze i Zablótce oraz 2. dywizji strzelców na Krystynopol i Uhrynów. Gen. Babiński natarł m.in. na Kołki, Czartorysk i Torczyn. Grupa płk. Minkiewicza i Dywizja Lwowska uderzyły w kierunku Żółkwi oraz Kulikowa. Na całej linii polskiej ofensywy, z wyjątkiem rejonu Dobrosina, Ukraińcy nie stawili poważniejszego oporu.

Przygotowania do ataku 4. dywizji skomplikowało nieprzewidziane, silne natarcie Ukraińców. Udało im się nawet wdrzeć na linię kolejową pod Niżankowicami między Chyrowem a Przemyślem.¹³¹ Dopiero po odrzuceniu nieprzyjaciela oddziały przegrupowały się do działań zaczepnych.

Siły podległe gen. Iwaszkiewiczowi włączyły się do walki zgodnie z opracowanym wcześniej w sztabie gen. Hallera harmonogramem o godzinie 5.00 rano 15 maja. Polskie natarcie ruszyło z rejonu Chyrowa. Brygada dowodzona przez płk. Leona Berbeckiego kierowała się na Stary Sambor. Na jej skrzydłach nacierały dwie słabsze grupy. Na prawo od kolumny płk. Berbeckiego w kierunku na Strzałki uderzała grupa mjr. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego, a na lewo, na Wołczę i Felsztyn, 8. pułk piechoty Legionów płk. Franciszka Paulika.¹³² Od północy zaś, z obszaru między Medyką a Sądową Wisznią atakowały, również w kierunku zagłębia naftowego, oddziały 4. dywizji piechoty. Ze Lwowa na Bóbrkę i Chodorów kierowało się natarcie gen. Władysława Jędrzejewskiego.

¹²⁹ Medunek delegata NDWP kpt. Myszkowski z 20 maja 1919 r., w: *Ukraine and Poland...*, t. 1, s. 122–124; Umowa polsko-ukraińska z 24 maja, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 259–260.

¹³⁰ Na znaczenie układu z 24 maja 1919 r. zwrócił uwagę P. Wandyc z, *Z zagadnień...*, s. 8–11. Patrz też: A. Jużwenko, op. cit., s. 146–148.

¹³¹ CAW, I 301. 10. 3, Komunikat operacyjny NDWP z 16 maja 1919 r.; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 335; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 59; „Żołnierz Polski”, nr 16 z 21 maja 1919 r.

¹³² M. Targowski, *Zarys historii wojennej 8. pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 12–13; *Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, Warszawa 1931, s. 704–705.

Polskie działania ofensywne prowadzone z dwóch kierunków na stanowiska ukraińskiego III Korpusu całkowicie zaskoczyły jego dowództwo. Przed wieczorem 16 maja w polskich rękach znalazł się Sambor. Ukraińcy nie zdążyli zniszczyć mostu drogowego na Dniestrze, za to poważnie uszkodzili most kolejowy. Dwa dni później w polskich rękach znalazł się Borysław i Drohobycz. Do opanowania zagłębia naftowego przyczyniła się grupa wielkopolska, która nie czekając na wsparcie przeszła Dniestr i zajęła Rozdół.

Teraz 3. dywizja kierowała się dalej przez Bolechów na Dolinę. Po zajęciu 25 maja Doliny dywizja nacierała w trudnych, górskich warunkach, na Strutyń Wyżni w kierunku Nadwórny. Natomiast 4. dywizja, po wyzwoleniu przy współdziałaniu miejscowej POW Stryja, stoczyła ciężkie boje nad Świcą. Po sforsowaniu rzeki w trzech punktach opanowała 27 maja Kałusz oraz Halicz i wkroczyła do wolnego już Stanisławowa.¹³³ Z miasta ogłoszonego tymczasową stolicą ZURL ukraińskie instytucje zostały usunięte przez polskie powstanie, kierowane przez POW. W ręce powstańców dostało się kilkanaście dział, 20 karabinów maszynowych i stado ogierów (73 konie).¹³⁴

Na północnym obszarze Wschodniej Galicji po zaciętej, dwudniowej walce przed wieczorem 16 maja wyparto Ukraińców z Dobrosina oraz zajęto Mosty Wielkie i Sokal. Tego samego dnia rozpoczęła się pośpieszna ewakuacja ukraińskich urzędników z Żółkwi. Panikę wzmagaly działania polskiego lotnictwa, m.in. bombardującego pozycje ukraińskie wokół miasta. Wieczorem polskie oddziały wyparły przeciwnika z Żółkwi. W czasie walk zginęło dwudziestu polskich żołnierzy.¹³⁵ 20 maja żołnierze płk. Minkiewicza zdobyli Kamionkę Strumiłową, biorąc ok. 500 jeńców, a cztery dni później Krasne. Ukraińcy próbowali jeszcze stawić opór na starej linii rosyjskich okopów wzdłuż Gniłej Lipy. 28 maja wyzwolono Złoczów (38. pułk piechoty), a 30 maja Brzeżany.¹³⁶

Całkowity sukces przyniosły także działania wojsk polskich na Wołyniu. 16 maja zajęto Łuck, biorąc do niewoli znaczną liczbę jeńców (ok. 2 tys.) oraz przejmując 18 dział i bogaty tabor kolejowy. Dwa dni później polskie oddziały obsadziły ważną stację Kiwerce.¹³⁷ W polskim posiadaniu znajdowały się Sarny. 31 maja 1. pułk ułanów Krechowickich opanował Radziwiłłów. Wojska URL naciskane zarówno przez Polaków, jak i Armię Czerwoną niemal zaprzestały stawiania oporu. Przeciwnikiem oddziałów generałów Karnickiego oraz Babińskiego stała się Ar-

¹³³ Chronologia wydarzeń na podstawie: CAW, I 301. 10. 3, Komunikaty operacyjne NDWP od 16 maja do 27 maja 1919 r.; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 63–74.

¹³⁴ CAW, I 301. 10. 3, Komunikat operacyjny NDWP z 29 maja 1919 r.

¹³⁵ *Żowkiwuszczina. Istorycznyj naris*, t. 1, pod red. M. Litwina, Żowkwa–Lwów–Baltimore 1994, s. 117–118.

¹³⁶ Chronologia wydarzeń na podstawie: CAW, I 301. 10. 3, Komunikaty operacyjne NDWP od 16 maja do 27 maja 1919 r.; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 357–359; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski...*, s. 63–74.

¹³⁷ CAW, I 301. 10. 3, Komunikaty operacyjne NDWP z 17 maja i 19 maja 1919 r.

mia Czerwona. 5 czerwca pod naciskiem jej 19. dywizji strzelców wycofała się z Radziwiłłowa do miejscowości Brody grupa mjr. Władysława Bończy-Uzdowskiego.

W pierwszych dniach polskiej ofensywy gen. Michaiło Omelianowicz-Pawlenko zamierzał bronić zagłębia naftowego, kierując do tego rejonu większość szczupłych odwodów, jakie miał w swojej dyspozycji. Szybkość i siła polskiego natarcia nie pozwoliły na zrealizowanie zamysłu utrzymania Drohobycza i Borysławia. Zarysowała się natomiast możliwość rozerwania przez nacierających ukraińskiego frontu i zniszczenia większych jednostek UAG. Rozkazy polecające korpusom oderwać się od nacierającego przeciwnika i cofać w kierunku Zbrucza, NKU wydała już 18 maja.¹³⁸ Za możliwy do utrzymania uznała obszar między Dniestrem, Żółtą Lipą i Zbruczem. Gen. Omelianowicz-Pawlenko liczył również na interwencję Konferencji Pokojowej i chciał zachować siły zbrojne ZURL w możliwie pełnym stanie.

Bardzo ciężka sytuacja UAG skłoniła NKU do zwrócenia się do gen. Hallera z propozycją natychmiastowego zawarcia zawieszenia broni na linii rzeki Bug, i dalej biegnącej koło miejscowości Kurowice, Przemyślany, Mikołajów, Stryj do dawnej południowej granicy zaboru. 26 maja jego parlamentariuszom odpowiedział dowódca frontu galicyjsko-wołyńskiego. Warunki, jakie przedstawił, nie mogły zostać przyjęte przez Ukraińców. Domagał się kapitulacji UAG, wydania broni, amunicji i parku kolejowego oraz wyrażenia zgody na powołanie mieszanej polsko-ukraińskiej komisji śledczej do zbadania przestępstw popełnionych na obszarze ZURL.¹³⁹ 27 maja ukraińscy negocjatorzy zostali odesłani do Stryja.

Szybkość postępów wojsk polskich przy niewielkim oporze przeciwnika pozwoliła NDWP wycofać na organizowany front przeciwniemiecki — zgodnie między innymi ze wzmiankowanymi już sugestiami płk. Stanisława Hallera z 3 maja¹⁴⁰ — część polskich jednostek. Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 26 maja ostrzegł, że już następnego dnia może rozpocząć się niemiecka ofensywa.¹⁴¹ Jako pierwsze opuszczały pola walki 1. i 2. dywizja strzelców Armii Polskiej. Rozkaz gen. Józefa Hallera do gen. Louisa Modelona kierujący jego żołnierzy do Lwowa, skąd mieli wyruszyć na zachód, został wydany już 21 maja. Tym samym NDWP usuwała z frontu galicyjsko-wołyńskiego jednostki, których nie powinna na nim mieć, zgodnie z podjętymi wobec Ententy zobowiązaniami.¹⁴²

Udział dywizji hallerowskich w walkach w Galicji był znany w Paryżu nie tylko z informacji ukraińskich. Ich obecność na froncie galicyjsko-wołyńskim potwierdzała depesza przysłana z Pragi. Z Czechosłowacji nadchodziły również

¹³⁸ M. Omelianowicz-Pawlenko, op. cit., s. 67.

¹³⁹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, Notatka nieznanego oficera dla NDWP, bez daty, s. 302.

¹⁴⁰ AGWN, IJP, t. 4/2, Pismo płk. S. Hallera z 3 maja 1919 r., s. 7 n.

¹⁴¹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 583, Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 26 maja 1919 r., s. 82.

¹⁴² Szerzej: P. Łosowski, *Między wojną...*, s. 175–177. Patrz też: M. Wrzosek, *Wojna o...*, s. 199–200.

przesadzone wieści o masowej ucieczce ludności ukraińskiej przed polskimi wojskami.¹⁴³

Rozkazy dla oddziałów wielkopolskich wycofujące je z Galicji otrzymał także generał (od 23 maja) Daniel Konarzewski. Na zachód przerzucono również cztery pociągi pancerne („Odsiecz II”, „Boruta”, „Zagończyk”, „Hallerczyk”).¹⁴⁴

25 maja nastąpiło oczekiwane przez NDWP i gen. Hallera wkroczenie Rumunów na Pokucie. Inwazji dokonała z Bukowiny 8. dywizja piechoty gen. Zadika, wspomagana przez grupę jazdy. Mimo niepełnego stanu liczebnego oraz słabego uzbrojenia bez przeszkód maszerowała w kierunku Kołomyi. Jej ruch wspierała lokalna polska konspiracja, która wyzwoliła szereg miejscowości, w tym i Kołomyję.¹⁴⁵ Oficjalnie rumuński Sztab Generalny ogłosił, że wojska znajdujące się na Pokuciu chronią miejscową ludność, bez względu na narodowość i wyznanie, przed możliwą inwazją bolszewicką. Ich obecność we Wschodniej Galicji uzasadniał również działaniami wojennymi między Rumunią a Węgierską Republiką Rad na Zakarpaciu. 28 maja Rumuni zatrzymali się na linii Ottynia–Nadwórna. Ku zaskoczeniu miejscowych Polaków rozkazali oddać broń i usunąć narodowe flagi. Przeprowadzili także rewizje, między innymi w kościołach, poszukując broni. W ukraińskich wsiach pozostawili milicję, podporządkowując ją dowódcom lokalnych rumuńskich oddziałów okupacyjnych.¹⁴⁶

Stosunki na okupowanym przez rumuńskie oddziały obszarze uregulował rozkaz gen. Konstantyna Prezana wydany dopiero 3 czerwca. Nakazywał odesłanie członków polskich organizacji wojskowych z bronią do Stanisławowa, polecał także rozbroić ukraińską milicję i przeciwdziałać prowadzeniu zaciągu do Wojska Polskiego. Zapowiadał szybkie przerzucenie do Stanisławowa 4. dywizji strzelców gen. Żeligowskiego.¹⁴⁷ Nie zapobiegał, niestety, rabunkowi kraju przez dowódców rumuńskich oddziałów oraz szerzącej się korupcji.

UAG nie podjęła walki z Rumunami. Rząd ZURL wystosował noty protestacyjne między innymi do Konferencji Pokojowej. Osobny, dramatycznie sformułowany protest złożył 2 czerwca premierowi Rumunii szef Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej w Rumunii.¹⁴⁸ Brak wojskowej reakcji Ukraińców na inwazję pozwolił gen. Zadikowi zredukować liczbę wojsk okupacyjnych i odesłać część oddziałów na front węgierski. Według ustaleń polskiej służby dyplomatycznej w połowie czerwca w Galicji było już tylko ok. 2 tys. rumuńskich żołnierzy.¹⁴⁹

¹⁴³ Notatka z posiedzenia Rady Czterech w dniu 21 maja 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, s. 322; P.P. Żurawski, op. cit., s. 31.

¹⁴⁴ B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1989.

¹⁴⁵ CCIDK, fond. 308, op. 9, poz. 540, Pismo mjr. J. Jaruzelskiego z 28 maja 1919 r., s. 335–336.

¹⁴⁶ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 540, Relacja ppor. J. Grudzińskiego, bez daty, s. 87.

¹⁴⁷ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 540, Rozkaz..., s. 300.

¹⁴⁸ IJP, AGNW, t. 17/2, Nota protestacyjna z 2 czerwca 1919 r., nlb.

¹⁴⁹ IJP, AGNW, t. 16/2, Telegram płk. Respaldiza do szefa Sztabu Generalnego z 13 czerwca 1919 r., s. 99.

Działaniom polskiej ofensywy w Galicji i Małopolsce towarzyszyła wzmożona ukraińska akcja dyplomatyczna w Paryżu. Misja dyplomatyczna Sydorenki i Pańejki, podkreślając gotowość zawarcia rozejmu, uzyskała 21 maja posłuchanie przed Radą Czterech. W roli jej sojusznika wystąpił gen. Louis Botha. Relacjonując prace Międzysojuszniczej Komisji Rozejmowej, obciążał winą za ich porażkę stronę polską i domagał się ostrych sankcji, na przykład przez wstrzymanie pomocy w żywności i sprzęcie. Jego argumentacja znalazła uznanie prezydenta T. Woodrowa Wilsona. Na decyzjach Rady zaważyło jednak zdanie francuskiego generała Henri Le Ronda, że każda ostra akcja Ententy przeciwko Polsce doprowadzi do obalenia rządu Ignacego Paderewskiego i bolszewizację tego kraju. Biorąc pod uwagę te wypowiedzi, Rada Czterech podjęła rezolucję o przygotowaniu telegramu do rządu polskiego z podkreśleniem konieczności zawarcia rozejmu. Na jednego z autorów treści tego telegramu wyznaczono gen. Le Ronda.¹⁵⁰ Natomiast wysłana jeszcze tego samego dnia przez przewodniczącego Konferencji Pokojowej G. Clemenceau depecha domagała się jasnego określenia, czy oddziały gen. Hallera uczestniczyły w walkach z UAG.¹⁵¹

Pod wpływem coraz bardziej dramatycznych ukraińskich apeli stosunek Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych do polskich działań ofensywnych wyraźnie się zaostrzał. Nawet Clemenceau oświadczył, iż opanowanie całej Galicji przez polskie wojska będzie skandalem i zasługą alianckiej amunicji.¹⁵² 27 maja Piłsudski skierował do niego telegram, w którym wyjaśniał, że już ok. 11 maja dokonano zmian w kierunku natarcia dywizji z Armii Polskiej, tak aby uniknąć ich walki z Ukraińcami.¹⁵³ Ta informacja, niezgodna zresztą z faktycznym stanem rzeczy, przyszła przy tym zbyt późno. Tego samego dnia Clemenceau w imieniu przywódców mocarstw wysłał obszerną i kategorycznie sformułowaną depechę, domagając się wstrzymania działań wojsk polskich w Galicji. W depeście umieszczono groźbę zaprzestania udzielania Polsce pomocy materialnej i poparcia dyplomatycznego.¹⁵⁴

URN i Sekretariat Państwowy gorączkowo poszukiwały pomocy nie tylko w Paryżu. Próbowaly spowodować zajęcie części wschodniej Galicji przez wojska czeskie, a w początkowej fazie polskich działań zaczepnych zagłębia naftowego. 30 maja rząd ZURL zwrócił się z notą do Konferencji Pokojowej, aby upoważniła Czechosłowację do wprowadzenia swoich wojsk do Wschodniej Galicji.¹⁵⁵ Natomiast w Pradze ukraińska delegacja uzyskała obietnicę wznowienia dostaw amunicji strzeleckiej. Ukraiński uczestnik negocjacji zanotował, iż czescy wojskowi wyrazili ją pod wpływem informacji o postępach polskiej ofensywy. Przeszkodą w szyb-

¹⁵⁰ Notatka z posiedzenia Rady Czterech w dniu 21 maja 1919 r., w: *Sprawy polskie...*, s. 319–324.

¹⁵¹ Depesza..., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 325.

¹⁵² P.P. Żurawski, op. cit., s. 30–34.

¹⁵³ Telegram..., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 327.

¹⁵⁴ Depesza..., w: *Sprawy polskie...*, t. 2, s. 329–330.

¹⁵⁵ IJP, AGNW, t. 16/2, Tłumaczenie noty Sekretariatu Państwowego z 30 maja 1919 r., s. 52 n.

kiej realizacji obietnicy okazał się, po utracie zagłębia naftowego przez ZURL, brak źródła finansowania dostaw amunicji.¹⁵⁶

W tym też czasie gen. Michaiło Omelianowicz-Pawlenko prowadził rozmowy z dowódcą Ukraińskiej Armii Czerwonej Władimirem Antonowem-Owsiejenką, chcąc doprowadzić do ustalenia linii demarkacyjnej. Jednak uderzeniu od wschodu Armii Czerwonej na ZURL i resztki wojsk URL, gromadzące się w rejonie Kamieńca Podolskiego, zapobiegł przede wszystkim bunt dywizji dowodzonej przez byłego atamana URL Matwieja Hryhorijewa¹⁵⁷ oraz rosnące zagrożenie ze strony Armii Południa Rosji gen. Antona Denikina. Pod koniec maja Hryhorijew zdołał zgromadzić ok. 20 tys. żołnierzy, wyposażonych w ok. 50 dział.

Pogłoski o rozmowach między przedstawicielami Armii Czerwonej i Ukraińskiej Armii Galicyjskiej dotarły do Paryża. I choć rząd ZURL zaprzeczył istnieniu takich kontaktów, wywarły niekorzystne wrażenie na przywódcach Ententy.¹⁵⁸

Zachwianie się pozycji Polski na Konferencji Pokojowej oraz intensyfikacja prac nad organizacją frontu przeciwniemieckiego odcisnęły się na operacjach w Galicji i na Wołyniu. Naczelne Dowództwo WP zdecydowało o wstrzymaniu działań na linii rzeki Styr, miejscowości Brody, Załośce, Jezierna i rzeki Żłota Lipa. Na wschód od tej linii wolno było prowadzić jedynie mniejsze akcje zaczepne oraz wywiadowcze. Sztab gen. Hallera został zabrany z frontu małopolsko-wołyńskiego. Dowództwo nad całością sił objął 31 maja gen. Wacław Iwaszkiewicz. O zmianach, jakie zaszły, NDWP powiadomiło polskie placówki dyplomatyczne depeszą, manifestacyjnie zaczynając się słowami „Na żądanie wszystkich państw koalicyjnych została nasza ofensywa wstrzymana...”¹⁵⁹

Na froncie w Małopolsce miały ostatecznie pozostać: grupa (kombinowana dywizja) płk. Władysława Sikorskiego, 4. dywizja piechoty oraz Dywizja Lwowska, przemianowana 24 maja na 5. dywizję piechoty.¹⁶⁰ W tych trzech jednostkach służyło ok. 17,5 tys. żołnierzy, wyposażonych między innymi w 54 działa i 372 karabiny maszynowe.¹⁶¹ Natomiast w rejonie Stanisławowa i Jezupola, odgradzona od głównych sił nieprzyjaciela obszarem okupowanym przez Rumunów, wypoczywała 3. dywizja piechoty Legionów.¹⁶² Na Wołyniu ciężar walki przejmowała gru-

¹⁵⁶ CDAWOW, fond 4465, op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 63–64.

¹⁵⁷ Matwiej (Nikifor) Hryhorijew (1888–1919), sztabs kapitan wojsk rosyjskich, oficer armii URL, ACz., przywódca buntu na południu Ukrainy wiosną 1919 r., zabity na polecenie N. Machno.

¹⁵⁸ P.P. Żurawski, op. cit., s. 35. Szerzej o rozmowach między przedstawicielami ZURL a Ukrainy Radzieckiej: M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, Lwów 1995, s. 201 n.

¹⁵⁹ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 540, Telegram NDWP z 31 maja 1919 r., s. 209.

¹⁶⁰ CAW, I. 302. 7. 4, Rozkaz NDWP z 24 maja 1919 r. o przemianowaniu Dywizji Lwowskiej na 5. dywizję piechoty, nlb. Dywizja miała w swoim składzie 9. brygadę piechoty (ppłk Czesław Mączyński), 10. brygadę piechoty (płk Zygmunt Strzelecki), 5. brygadę artlerii (ppłk Antoni Kaczyński) oraz szwadron dragonów.

¹⁶¹ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 356.

¹⁶² Położenie 3. dywizji piechoty Legionów na podstawie: F. Markiewicz, *Zarys historii wojennej 7-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 8–9; M. Targowski, *Zarys historii wo-*

pa płk. Henryka Minkiewicza (ok. 4, 8 tys. żołnierzy, 12 dział i 98 karabinów maszynowych), grupa gen. Josepha Bernarda składająca się z I Brygady Strzelców z Armii Polskiej (ok. 5 tys. żołnierzy) i oddziałów gen. Bronisława Babińskiego (ok. 1,8 tys. żołnierzy, 7 dział).¹⁶³ Początkowo NDWP chciało wysłać na wołyński obszar walki także 4. dywizję strzelców.¹⁶⁴

Dyspozycje NDWP wstrzymujące ofensywę polscy dowódcy przyjęli z zaskoczeniem i niechęcią wynikającą z przeświadczenia, że potrafią w ciągu kilkudziesięciu godzin wypchnąć nieprzyjaciela za Zbrucz. Już po ich otrzymaniu zajęli między innymi Tarnopol, będący centrum znacznego skupiska polskiej ludności.

Na linii frontu o długości około czterystu kilometrów w trakcie ofensywy pojawiły się luki, chronione jedynie przez działalność patroli. Szczególnie groźna była luka między 4. dywizją rozłożoną po obu brzegach Dniestru a wysuniętą do przodu kombinowaną dywizją Władysława Sikorskiego. Dowództwo frontu dysponowało przy tym bardzo fragmentarycznymi doniesieniami o położeniu wojsk nieprzyjaciela. W sztabie gen. Wacława Iwaszkiewicza wyraźnie dały się odczuć nastroje lekceważenia wojsk przeciwnika. Przewidując szybkie zajęcie całej Galicji, dowódca frontu galicyjsko-wołyńskiego wydał rozkaz stwierdzający, że „zabrania się pod karą śmierci przekroczenia granicznej rzeki Zbrucz przez żołnierzy WP”.¹⁶⁵

Na przełomie maja i czerwca obszar ZURL skurczył się do powiatu borszczowskiego oraz części powiatów husiatyńskiego, czortkowskiego i horodeńskiego. Tymczasową stolicą państwa stał się Buczacz, a następnie przygraniczne Zaleszczyki, w których znalazły schronienie Wydział Ukraińskiej Rady Narodowej i Sekretariat Państwowy. 25 maja naczelnym dowódcą UAG został gen. Aleksander Grekow. URN pozostawiła jednak gen. Omelianowiczowi-Pawlence dowództwo nad siłami znajdującymi się na froncie. Dublując w praktyce stanowiska naczelnego wodza, ukraińscy politycy wprowadzili do organów dowodzenia bałagan, tym bardziej że obaj generałowie nie potrafili ze sobą współpracować. W szeregach UAG pozostawało jeszcze ok. 28 tys. żołnierzy, w tym od 8 do 10 tys. na pierwszej linii frontu.¹⁶⁶ III Korpus bronił pozycji w rejonie Koszyłowców, II Korpus znajdował się w rejonie miejscowości Ułaszowce. Jego najsilniejszym oddziałem była brygada USS. Natomiast I Korpus walczył w rejonie miejscowości Czarnokońce. UAG nie uległa demoralizacji i zdolna była do dalszej walki. NKU udało się również ewakuować większość ośrodków zapasowych.

jennej 8-go pułku piechoty Legionów, Warszawa 1928, s. 14; Z. Szatner, *Zarys historii wojennej 9-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 12.

¹⁶³ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 356.

¹⁶⁴ A. Przybylski, op. cit., s. 71.

¹⁶⁵ CAW, I. 341 (Wojskowe Biuro Historyczne). I. 87, Rozkaz gen. W. Jędrzejewskiego z 11 czerwca 1919 r. z powołaniem się na rozkaz gen. W. Iwaszkiewicza, s. 87.

¹⁶⁶ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 129, Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 31 maja 1919 r., s. 128. Podobny szacunek sił UAG: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 359, i M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, s. 192.

Straty, jakie poniosła UAG przeciwstawiając się polskiej ofensywie, wynikały głównie z dezercji. NKU i podległe jej komendy uważały, iż zjawisko opuszczania szeregów nie wynika ze strachu przed przeciwnikiem. Żołnierze wykorzystując pewne zamieszanie towarzyszące odwrotowi korzystali z okazji powrotu do rodzinnych wsi, aby podjąć prace na zaniedbanych gospodarstwach. Dla strony polskiej groźną wymowę miał fakt, że ukraińscy żołnierze unikali poddawania się i pojawiali się w swoich wsiach z bronią. NDWP oraz dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego sądziło również, że na trudno dostępnych obszarach Karpat mogą się zbierać grupy żołnierzy UAG, którzy w trakcie odwrotu stracili kontakt z swoimi oddziałami, oraz mniejsze jednostki III Korpusu.

NKU spodziewała się szybkiego wznowienia przez przeciwnika działań zaczepnych. Przejściu UAG za Zbrucz oraz ewakuacji instytucji ZURL na obszar URL stanowczo sprzeciwiały się URN oraz Sekretariat Państwowy, trafnie przewidując, że taki bieg wydarzeń gwałtownie pogorszy położenie sprawy ukraińskiej na forum międzynarodowym. Niezadowolone zaistniało w szeregach armii, której korpus oficerski surowo oceniał NKU, a przede wszystkim rozkaz z 18 maja, nakazujący wszystkim korpusom wycofywanie się ku wschodniej granicy państwa. Dopiero 5 czerwca szef sztabu UAG płk Wiktor Kurmanowicz wydał rozkaz: „Rozkazuję stanowczo za wszelką cenę zatrzymać odwrót i przygotować się do rozstrzygającego natarcia...”¹⁶⁷

Dla polskiej strony konfliktu ważnym zagadnieniem stało się zapewnienie na opanowanych obszarach Wschodniej Galicji bezpieczeństwa ludności cywilnej i stworzenie warunków do rozpoczęcia procesu normalizacji życia społecznego oraz gospodarczego. Napady na zamożniejsze gospodarstwa i majątki ziemskie wywoływały obawę przed wybuchem rewolty socjalnej. Jednocześnie polska administracja obawiała się lokalnych powstań i działań dywersyjnych. Urząd Generalnego Delegata Rządu (Prezydium Namiestnictwa) zwrócił się 3 czerwca do kierowników starostw oraz lwowskiej Dyrekcji Policji z poleceniem sporządzenia list osób szczególnie aktywnych w aparacie administracyjnym ZURL, a do wojska z prośbą o ich internowanie.¹⁶⁸ Nie ustalono jeszcze kryteriów, według których listy takie miały być sporządzane. Zależało to niemal wyłącznie od poczucia odpowiedzialności urzędników, często również od nacisków przedstawicieli polskiej społeczności. Jediną wskazówką pozostawało rozporządzenie z 25 maja, które przypominało kierownikom starostw o obowiązku traktowania ludności ukraińskiej zgodnie z obowiązującym prawem.¹⁶⁹ Kazimierz Gałecki zobowiązał także urzędników starostw, aby do 14 czerwca zebrali wszystkie rozporządzenia wydane przez administrację ZURL i przesłali do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.¹⁷⁰

¹⁶⁷ Cyt. za: K.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria...*, s. 190.

¹⁶⁸ IJP, AGNW, t. 17/2, Pismo Prezydium Namiestnictwa z 3 czerwca 1919 r., nlb.

¹⁶⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, poz. 5340, Pismo..., s. 72.

¹⁷⁰ IJP, AGNW, t. 17/2, Pismo K. Gałeckiego z 31 maja 1919 r., nlb.

Do Lwowa napływały w miarę precyzyjne informacje o zniszczeniach sieci dróg i kolejowej. Najbardziej dotknięte wojną powiaty inspekcjonował Kazimierz Gałecki. Troskę budził stan zdrowotny ludności. Według zebranych danych stan epidemii tyfusu plamistego i brzusznego utrzymywał się jeszcze w większości gmin we Wschodniej Galicji.¹⁷¹

Jednocześnie władze cywilne i wojskowe obawiały się fali samosądów na ludności ukraińskiej. Wzburzenie polskiej społeczności wywoływały przede wszystkim informacje o przestępstwach, w tym również zabójstwach, popełnianych przez wycofujące się oddziały UAG, wyrokach ukraińskich sądów polowych na podejrzanych o przynależność do konspiracji, plądrowaniu mienia zamożniejszych Polaków.¹⁷² Polską opinią publiczną wstrząsnęła między innymi informacja o rozstrzelaniu na mocy wyroku polowego sądu polskich więźniów politycznych w Złoczowie.

Wysiłki organizującej się polskiej administracji oraz wyższych dowództw, aby nie dopuścić do brutalnego traktowania ukraińskiej ludności, nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Żołnierze, stykając się ze śladami rzeczywistych lub tylko domniemyanych przestępstw popełnianych przez UAG i administrację ZURL, odnosili się wrogo do ludności zajmowanych wsi i miasteczek. Dochodziło do gwałtów, rabunków i rozstrzeliwań chłopów ujętych z bronią.

Problemem stawał się także stosunek żołnierzy, głównie z Armii Polskiej, do ludności żydowskiej. Widownią napaści na Żydów stał się nawet Lwów. Pobicia, rabunki oraz obcinania bród i pejsów miały miejsca na głównych ulicach i placach miasta. Prezydium Magistratu interweniowało w sztabie gen. Wacława Iwaszkiewicza.¹⁷³

Obowiązek utrzymania spokoju, przede wszystkim powstrzymania ludności ukraińskiej przed wystąpieniami przeciwko polskiej administracji, Ministerstwo Spraw Wojskowych złożyło 3 czerwca na bataliony zapasowe rozmieszczone w Gródku Jagiellońskim (19. pułku piechoty), Przemyślu (37. i 38. pułku piechoty), Jarosławiu (39. pułku piechoty), Lwowie (40. pułku piechoty), Lubaczowie (10. pułku piechoty), a w strefie zbliżonej do frontu — na oddziały etapowe.¹⁷⁴ Jednocześnie rozpoczęto prace nad organizacją Okręgu Generalnego Lwów.¹⁷⁵ Od końca maja na obszarze Wschodniej Galicji prowadzono pobór do Wojska Polskiego jej mieszkańców polskiej narodowości, urodzonych w latach 1896–1899.¹⁷⁶

¹⁷¹ CPHAU, fond 214 (Generalny Delegat Rządu dla Galicji), op. 1, poz. 11, Sprawozdanie K. Gałeckiego z 12 czerwca 1919 r., s. 2.

¹⁷² CPHAU, fond 214, op. 1, poz. 152, Pismo gen. W. Iwaszkiewicza z 18 maja 1919 r., s. 8.

¹⁷³ LOGA, fond 2 (Magistrat m. Lwowa), op. 26, poz. 2, Pismo Prezydium Magistratu m. Lwowa z 2 czerwca 1919 r., k. 38.

¹⁷⁴ CAW, I. 301. 7. 4, Pismo gen. K. Sosnkowskiego z 14 czerwca 1919 r. z powołaniem się na rozkaz MSWojsk. z 3 czerwca 1919 r., nlb.

¹⁷⁵ CAW I. 301. 7. 6, Rozkaz nr 1 DOG Lwów z powołaniem się na rozkaz MSWojsk. (Departament I) z 10 czerwca 1919 r., nlb.

¹⁷⁶ CAW I. 301. 7. 5, Pismo K. Sosnkowskiego z 24 maja 1919 r., nlb.

Polskie władze cywilne i wojskowe, zarówno centralne, jak i dzielnicowe, traktowały zajęte obszary jako integralną część Polski. Przed końcem maja rząd skierował do sejmu wnioszek o przyznanie 43 mln. koron „na akcję pomocniczą dla oswobodzonej części Galicji”.¹⁷⁷ Także polskie społeczeństwo uważało terytorialne sukcesy ofensywy gen. Józefa Hallera za akt wyzwolenia spod narzuconej drogą zbrojnego zamachu w listopadzie 1918 r. państwowości ukraińskiej. Oczekiwało rychłego dojsścia wojsk polskich do byłej granicy austriacko-rosyjskiej i oficjalnego uznania przynależności całej Galicji do Polski przez państwa Ententy. Prasa wszystkich orientacji podkreślała, że wojna w Galicji nie ma charakteru zaborczego, a jest jedynie walką o „ziemie polskie, które historycznie, kulturalnie i gospodarczo do Polski należą”.¹⁷⁸

W ówczesnej obfitej publicystyce prasowej związanej ze zbrojnym konfliktem we Wschodniej Galicji oraz polską przyszłością tego obszaru nie pojawiła się pogłębiona refleksja nad wpływem likwidacji ZURL na świadomość i tradycje historyczne Ukraińców.

¹⁷⁷ Sprawozdania stenograficzne..., Sprawozdanie z 30 maja 1919 r., s. XLIII/1.

¹⁷⁸ „Żołnierz Polski”, nr 18 z 28 maja 1919 r., s. 3.

VII. ZWYCIĘSTWO

(8 czerwiec–17 lipiec 1919 r.)

Na przełomie maja i czerwca nakazane przez gen. Michaiła Omelianowicza-Pawlenkę 18 maja wycofywanie korpusów w kierunku Zbrucza budziło głęboki sprzeciw ich dowódców. Przejście na obszar URL, również kurczący się w tym czasie pod natarciem przede wszystkim Armii Czerwonej, postrzegali oni jako klęskę, której politycznym skutkiem będzie likwidacja ZURL. Domagali się podjęcia kontruderzenia i zatrzymania polskiej ofensywy. Korpus oficerski UAG z trudem godził się z faktem, że oddziały, które jeszcze w pierwszej połowie maja miały w swoim zasięgu Lwów, Chyrów oraz Rawę Ruską, w ciągu kilku tygodni zostały niemal przyparte do wschodniej granicy ZURL na Zbruczu. Ośrodkiem wojskowej opozycji wobec przyjętego przez NKU planu uchronienia za wszelką cenę UAG przed rozbięciem był sztab II Korpusu płk. Mirona Tarnawskiego. Równie surowo oceniał gen. Omelianowicza-Pawlenkę przewodniczący Wydziału Ukraińskiej Rady Narodowej, Jewhen Petruszewicz. Przewodził większości parlamentarnej, konsekwentnie oceniającej Polskę jako najbardziej niebezpiecznego wroga ukraińskiej państwowości we Wschodniej Galicji, i uważał dowodzącego frontem UAG za niezdolnego do poprowadzenia obliczonych na większą skalę działań zaczepnych. Takim dowódcą gotowym do śmiałych decyzji miał natomiast być gen. Aleksander Grekow.¹

Geneza decyzji rozpoczęcia kontrofensywy nie jest — na co zwracają uwagę ukraińscy historycy — do końca wyjaśniona.² U jej podstaw znalazło się zapewne niezadowolenie korpusu oficerskiego z decyzji NKU, cofających korpusy ku wschodowi, oraz sprzeciw wobec perspektywy wejścia UAG na obszar URL. 5 czerwca, w dniu wydania przez płk. Wiktora Kurmanowicza rozkazu zakazującego dalszego

odwrotu, zgłosiła się do niego grupa oficerów II Korpusu. Na jej czele stał szef sztabu tego korpusu Alfred Schamanek³. Przedstawił zaakceptowany już przez płk. Mirona Tarnawskiego plan uderzenia w kierunku miejscowości Trybuchowce i Buczacz siłami I (USS), III i VII Brygady. Jego celem było, obok korekty przebiegu frontu, podniesienie ducha wojsk ukraińskich.

Na drodze projektowanego natarcia znalazły się Jagielnica oraz Czortków, obsadzone nocą z 6 na 7 czerwca przez kombinowany pułk piechoty z kombinowanej dywizji (grupy) płk. Władysława Sikorskiego, dowodzony przez mjr. Józefa Jaklicza.⁴ W składzie pułku były I Batalion 36. pułku piechoty (36. warszawski pułk Legii Akademickiej), III Batalion 40. pułku piechoty, dwie kompanie 13. pułku piechoty oraz batalion piechoty. Na prawo od dywizji płk. Sikorskiego przekraczając Dniestr biegły stanowiska 4. dywizji piechoty gen. Franciszka Aleksandrowicza. Większość sił tej dywizji znajdowała się jeszcze w rejonie Monasterzysk.

Kontrnatarcie oddziałów z II Korpusu rozpoczęło się 7 czerwca. Zdecydowane, silne uderzenie całkowicie zaskoczyło polską stronę. III Batalion 40. pułku piechoty nie zdołał obronić Jagielnicy i cofnął się do Czortkowa. Dzień później gen. Grekow wydał rozkaz II Korpusowi przejścia do natarcia na Wygnankę i Kopczyńce.⁵

Ukraiński atak na Czortków poprzedził ostrzał polskich pozycji przez zgrupowanie artylerii II Korpusu. Pierwsze natarcie, w ulewnym deszczu, skierowało się na I Batalion 36. pułku broniącego miasteczka od wschodu. Polscy żołnierze nie tylko powstrzymali przeciwnika, ale kontratakując zdobyli pobliskie Przychody i Olechowiec. W tej sytuacji Ukraińcy skierowali główny nacisk na stojący na południowych przedmieściach III Batalion 40. pułku piechoty. Zmęczone wcześniejszą walką o Jagielnicę i nocnym marszem do Czortkowa kompanie tego batalionu nie utrzymały swoich stanowisk. Około godziny 8.00 wieczorem rozбитo batalion rozpoczął bezładny odwrot. Na tyły oddziałów z 36. pułku piechoty zaczęły wchodzić trzy ukraińskie bataliony. Polscy żołnierze odchodząc ze swoich stanowisk musieli przebijać sobie drogę odwrotu. W walce stracili 5 zabitych oraz 112 żołnierzy, którzy dostali się do niewoli. Batalion pozostawił również artylerię oraz kilka karabinów maszynowych.⁶ Wśród tych, którzy zdołali się przebić, było piętnastu rannych. Te stosunkowo wysokie straty I Batalionu 36. pułku piechoty odbiły się głośnym echem w kraju, gdyż znaczna część jego żołnierzy była ochotnikami z środowisk studenckich i gimnazjalnych.

Ogółem w walkach o Jagielnicę i Czortków Polacy mieli stracić — według ukraińskich źródeł — aż 6 dział, 52 karabiny maszynowe (w połowie rosyjskiego po-

³ Alfred Schamanek (1883–1920), Austriak, w 1914 r. kpt. Sztabu Generalnego, walczył w Galicji i na froncie włoskim, od początku 1919 r. w UAG, w 1920 r. szef sztabu Czerwonej UAG, rozstrzelany przez bolszewików.

⁴ *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1932, s. 87.

⁵ *Dennik Naczalnoj Komandi Ukraińskoj Hałyckoj Armii*, Nju Jork 1974, s. 5.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej CAW), I. 301. 7 (Oddział I NDWP). 6, Kore-spondencja Oddziału I z Oddziałami II i III NDWP, nlb; *Dennik Naczalnoj...*, s. 5.

¹ M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, Lwów 1995, s. 191–192; B. Jakimowicz, *Zbroini sili Ukraini. Naris istorii*, Lwów 1996, s. 129; M. Omelianowicz-Pawlenko, *Ukraińsko-polska wojna 1918–1919*, Praha 1929, s. 68–70.

² I. Kripiakiewicz, W. Hnatiewicz, Z. Stefaniw, O. Dymyn, S. Szramczienko, *Istoria Ukraińskoho wijska*, Lwów 1992, s. 508–509.

chodzenia), 60 tys. sztuk amunicji karabinowej oraz 200 żołnierzy.⁷ Prawdopodobnie część zdobytych karabinów maszynowych i amunicji była wcześniej złożona w miejscowym składzie. Informacja o założonym w Czortkowie ukraińskim składzie była zasadniczą przyczyną zajęcia tego miasteczka przez pułk mjr. Jaklicza.⁸

Po zajęciu Czortkowa główne siły II Korpusu skierowały się wzdłuż linii kolejowej na Trybuchowce. W tym czasie z powodzeniem rozwijała się ofensywa I Korpusu. Nacierał on, także wzdłuż (innej) linii kolejowej, nie napotykając większych sił polskich. Bez walki zajął Korczyńce opuszczone przez polski batalion. II Korpus NKU kierowała dalej na Trembowłę oraz Tarnopol.⁹

Dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego zlekceważyło pierwsze informacje o porażkach dywizji piechoty płk. Sikorskiego. Liczono, że przyspieszenie marszu oddziałów z 4. dywizji przez Buczacz i Jazłowiec w kierunku Seretu zlikwiduje ich skutki.

O osiągniętym w dniach 7–8 czerwca sukcesie gen. Grekow powiadomił Wydział URN i Sekretariat Państwowy, znajdujące się w Zaleszczykach. W atmosferze entuzjazmu członkowie tych instytucji obrali 9 czerwca Jewhena Petruszewicza dyktatorem, przekazując mu całą władzę wykonawczą oraz ustawodawczą. Został powołany również Państwowy Komitet Obrony, a w miejsce rozwiązanego rządu Petruszewicz powołał podległych tylko jemu kierowników resortów. Te zmiany, mające charakter politycznego zamachu, poparła NKU oraz gen. Grekow.¹⁰ Jedną z pierwszych decyzji dyktatora było zdymisjonowanie gen. Michała Omelianowicza-Pawlenki. Otrzymał oficjalnie stanowisko wojskowego doradcy przy Petruszewiczu i został pozbawiony wpływu na działania UAG.

Zaskakujące decyzje podjęte 9 czerwca w Zaleszczykach spotkały się z gwałtowną krytyką zachodnio ukraińskiej socjaldemokracji. W ocenie jej przywódców należało powołać wspólny dla ZURL i URL rząd oraz sformować jedną siłę zbrojną. Silnym atutem tej opcji politycznej było poparcie Semena Petlury. Główny ataman wojsk URL spowodował pozbawienie Petruszewicza godności członka Dyrektoriatu.¹¹

Także część korpusu oficerskiego UAG przyjęła niechętnie nowy kształt najwyższych instytucji państwowych. Jakiś wpływ na takie oceny miała niepopularność w szeregach wojska gen. Aleksandra Grekova, uważanego za rosyjskiego intryganta i karierowicza, zawdzięczającego swoje awanse przede wszystkim politykom. Nieudaną próbę aresztowania naczelnego dowódcy i Petruszewicza podjął na

⁷ Ibidem, s. 5.

⁸ *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 87.

⁹ *Dennik Naczalnoj...*, s. 5–6.

¹⁰ M.R. Litwin, K.E. Naumienko, *Istoria ZUNR*, s. 197.

¹¹ O dokooptowaniu Jewhena Petruszewicza do Dyrektoriatu zdecydował w końcu marca 1919 r. Trudowyj Kongres. Petruszewicz bardzo rzadko uczestniczył w posiedzeniach Dyrektoriatu.

czele swojego batalionu piechoty sot. Iwan Sijak¹². Pokonany przeszedł przez Zbrucz, gdzie znalazł się pod opieką Petlury.¹³

Uspokajająco na nastroje ukraińskiego wojska działały informacje o dalszych szybkich postępach ofensywy, od 10 czerwca prowadzonej już siłami trzech korpusów. III Korpus atakował wzdłuż lewego brzegu Dniestru dwoma kolumnami, na Nizniów oraz Monasterzyska. II Korpus przez Buczacz podążał na Lwów. I Korpus kierował się na Tarnopol. 13 czerwca pod Monasterzyskami Ukraińcy przełamali pozycje 14. pułku piechoty i pociągnęli za wycofującymi się batalionami nad Złotą Lipę, a po sforsowaniu tej rzeki nad Gniłą Lipę.¹⁴ 12 czerwca zajęli Buczacz (III i VII Brygada) opuszczony bez walki przez Polaków. Nad ranem 13 czerwca wkroczyli do Trembowli, z której wycofał się 12. pułk piechoty, oraz Darachowa, porzuczonego przez 24. pułk piechoty. Oba pułki otrzymały rozkazy opóźniania marszu nieprzyjaciela na Tarnopol. Osłabione i częściowo rozbite nie mogły go wypełnić.¹⁵

Początek działań zaczepnych UAG zbiegł się w czasie — na co zwracało uwagę NDWP — z aktywizacją wojsk Węgierskiej Republiki Rad, które odniosły kilka zwycięstw nad armią czechosłowacką, m.in. pod Parkanami.¹⁶ Polskie naczelne organy dowodzenia uważały wprawdzie, że postęp terytorialny Węgrów doprowadzi do zwiększenia wysiłku wojennego Czechosłowacji i Rumunii, jednak możliwa mimo wszystko porażka tych państw zmieniała położenie wojsk polskich we Wschodniej Galicji.¹⁷

Idące do przodu oddziały UAG spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ukraińskiej ludności. Do szeregów powracali żołnierze, którzy zdezerterowali w kwietniu i maju, masowo zgłaszali się ochotnicy. W ciągu dwóch–trzech tygodni stan ukraińskich sił zbrojnych powiększył się o kilkanaście tysięcy osób.¹⁸ Gen.

¹² Iwan Sijak (1887–1937), prawnik, oficer Legionu USS, UAG i armii URL, od końca 1919 r. na Ukrainie Radzieckiej, członek Galicyjskiego Komitetu Rewolucyjnego, w 1933 r. aresztowany, rozstrzelany.

¹³ M.R. Litwin, K.E. Naumienko, op. cit., s. 197.

¹⁴ S. Wierzyński, *Zarys historii wojennej 14-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 10.

¹⁵ F. Mucha, *Zarys historii wojennej 24-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 11; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów–Warszawa 1919, s. 87–89; I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 510.

¹⁶ Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji, Moskwa (dalej CCIDK), fond 308 (Oddział II NDWP), op. 9, poz. 583, Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 21 czerwca 1919 r., s. 146–147.

¹⁷ 13 czerwca 1919 r. został zawarty krótkotrwały rozejm między Węgrami a Rumunią i Czechosłowacją. Jego zerwaniem były zainteresowane zarówno Czechosłowacja i Rumunia, zmierzające do rozbioru części ziem węgierskich, jak i Bela Kun, dążący do uzyskania połączenia z Rosją i Ukrainą Radziecką.

¹⁸ M.R. Litwin, K.E. Naumienko (op. cit., s. 199) twierdzą, że pod koniec czerwca 1919 r. w szeregach UAG znalazło się ponad 100 tys. żołnierzy. Trudno dać wiarę ich ustaleniom, nawet jeżeli przytoczona przez nich liczba żołnierzy obejmuje również formacje tyłowe i obozy gromadzące ochotników.

Greków nie dysponował jednak uzbrojeniem, amunicją i umundurowaniem dla takiej rzeszy wstępujących do wojska. Przyjmowano do oddziałów przede wszystkim byłych żołnierzy. Ustawicznym problemem był brak oficerów i doświadczonych podoficerów.

W wielu rejonach na wieść o zbliżaniu się UAG powstawały ukraińskie oddziały partyzanckie. Ich organizatorami byli najczęściej duchowni wyznania grekokatolickiego, nauczyciele i młodzież gimnazjalna. W Jagielnicy taki oddział formował paroch miejscowego kościoła o. Andriej Bandera, ojciec przyszłego przywódcy UON Stepana Bandery.

Gen. Greków przeprowadził zmiany organizacyjne, mające służyć dalszemu rozwojowi ofensywy. Szefem oddziału operacyjnego mianował zdobywcę Czortkowa mjr. Wilhelma Lobkowitza¹⁹. Szefem tyłów został płk Hryc Kossak. Dowództwo nad formowanym w Borszczowie IV Korpusem objął gen. Gembacziw²⁰. Miał zakończyć formowanie XIII, XIV i XVII Brygady. Podjęto także prace organizacyjne na V Korpusie. Na jego dowódcę był przewidziany płk Kossak.

Dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego chciało powstrzymać działania ofensywne nieprzyjaciela, wzmacniając front swoimi odwodami. Na pomoc chwycącemu się odcinkowi frontu między Tarnopolem a Żółtą Lipą została skierowana 3. dywizja piechoty Legionów. Jej 9. pułk piechoty obsadził Brzeżany. Natomiast 7. i 8. pułki piechoty tworzące brygadę płk. Leona Berbeckiego miały bronić pozycji na południe od Tarnopola.²¹ Pobite 14 czerwca między innymi przez brygadę USS pod Denysowem²² i Płotyczą, zagrożone otoczeniem cofnęły się do Brzeżan. W ten sposób w Brzeżanach i najbliższych miejscowościach Posuchowie i Łapszynie znalazła się większość sił 3. dywizji (7., 8., 9. pułki piechoty, niepełny 2. pułk artylerii polowej).

Utrata 15 czerwca przez 5. dywizję piechoty Tarnopola i jej przejście do rejonu Pomorzan oraz głębokie cofnięcie się 4. dywizji piechoty nad Gniłą Lipę w rejon Bursztynowa zachwiało polskim frontem. Szczególnie groźny w skutkach mógł się okazać odwrót 4. dywizji, miejscami przybierający charakter bezładnej ucieczki. Jej żołnierze uchodząc na zachód nawet nie próbowali obsadzić rzeki Narajówki, do czego zobowiązywały ich rozkazy gen. Waclawa Iwaszkiewicza. Rysowało się pęknięcie polskiego frontu między pozycjami 5. a 4. dywizji. Jediną przeszkodą zagradzającą drogę II Korpusowi była obsada Brzeżan.

Brzeżany, ważny węzeł kolejowy ze składami materiałów wojennych, odgrywały istotną rolę w polskich i ukraińskich planach. Polskie dowództwo obroną tej

¹⁹ Wilhelm Lobkowitz (1893–?), Austriak, oficer UAG, od 1921 r. Armii Czerwonej.

²⁰ Gembacziw (?–?), oficer rosyjski, gen. UAG.

²¹ F. Markiewicz, *Zarys historii wojennej 7-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 9; M. Targowski, *Zarys historii wojennej 8-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 14–15; Z. Szatner, *Zarys historii wojennej 9-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 12.

²² Wziętego do niewoli w miejscowości Denysów dowódcę II Batalionu 7. pułku piechoty kpt. Józefa Warchałowskiego Ukraińcy rozstrzelali.

miejscowości zamierzało opóźnić ukraińskie natarcie na Chodorów, Przemyślany oraz Lwów. Przetrzymanie nieprzyjaciela na przedpolu Brzeżan pozwalało ewakuować majątek wojskowy, a przede wszystkim uporządkować odwrót centralnego i południowego odcinków frontu, którym ze strony II Korpusu UAG groziło rozzerwanie.

NKU chciała zdobyć Brzeżany przez oskrzydlenie brygadami II Korpusu i odcięcie załodze miasta drogi odwrotu przez VI Brygadę sąsiedniego I Korpusu. W wypadku osiągnięcia sukcesu Ukraińcy mogli opanować wojskowe składy, zniszczyć 3. dywizję i przez powstałą w polskich pozycjach obszerną luką skierować następne uderzenie na Lwów.

Obrona Brzeżan trwała do wczesnych godzin przedpołudniowych 21 czerwca. Pozwoliła gen. Waclawowi Iwaszkiewiczowi wyrównać front i obsadzić 4. dywizją piechoty, pchniętą kategorycznymi rozkazami na wschód, linię rzeki Narajówka od Lipnicy Górnej po ujście do Dniestru w okolicach Halicza. Dopiero w tym momencie płk Leon Berbecki wydał już niemal otoczonej załodze miasta polecenie cofnięcia się za Gniłą Lipę. Podzielona na trzy grupy odeszła do Przemyślan, Firlejowa i Rohatynia. W walce o Brzeżany 3. dywizja piechoty Legionów straciła ok. 250 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych.²³

Sytuacja polskiego południowego skrzydła uległa poprawie po przerzuceniu z Bukowiny koleją przez Kołomyję do Stanisławowa 4. dywizji strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego (ok. 4,5 tys. żołnierzy). Ostatnie jej oddziały znalazły się w rejonie Stanisławowa–Tyśmienicy 23 czerwca.²⁴ Dywizja obsadziła prawy brzeg Dniestru, blokując między innymi przejście przez Dniestr pod Haliczem, gdzie też nawiązała łączność z 4. dywizją piechoty gen. Franciszka Aleksandrowicza.

W NDWP rosło zaniepokojenie rozwojem wypadków we Wschodniej Galicji, zbliżaniem się UAG na przedpola Lwowa i do zagłębia naftowego. W tej sytuacji zdecydowano przekazanie drogą kolejową do Lwowa i dalej do Krasnego 6. dywizji (z Armii Polskiej) gen. de Champeaux. Jeszcze przed podpisaniem w Wersalu traktatu pokojowego z Niemcami NDWP postanowiło przesłać do Galicji również grupę wielkopolską gen. Daniela Konarzewskiego (ok. 4,4 tys. żołnierzy, 14 dział).²⁵ Do już walczących jednostek wysyłano uzupełnienia. NDWP nie przewidywało natomiast większej akcji zaczepnej Armii Czerwonej na Wołyniu, sądząc, że jej główny wysiłek w dalszym ciągu kieruje się przeciwko wojskom Semena Petlury, po-

²³ F. Markiewicz, op. cit., s. 9; M. Targowski, op. cit., s. 15–16; Z. Szatner, op. cit., s. 14–15; W. Hupert, op. cit., s. 92–93. *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1931; s. 463–464; *Dennik Naczelnoy...*, s. 17–18.

²⁴ CCIDK, fond 471 (Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego), op. 1, poz. 90, Meldunek gen. L. Żeligowskiego do J. Piłsudskiego z 23 czerwca 1919 r., s. 264. Patrz też: T. Kawalec, *Historia IV-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921, s. 27–30.

²⁵ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 363; W. Hupert, op. cit., s. 95; B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, pod. red. B. Polaka, Koszalin 1989, s. 214.

wstaniu Matwieja Hryhorijewa oraz Armii Południa Rosji gen. Antona Denikina.²⁶ 25 czerwca żołnierze gen. Denikina wkroczyli do stolicy Ukrainy Radzieckiej, Charkowa. Pięć dni później zdobyli Carycyn. 3 lipca dowódca Armii Południa Rosji wydał rozkaz do ofensywy na Moskwę.

Do Lwowa przybył 23 czerwca naczelny wódz Józef Piłsudski. Następnego dnia dokonał w Chodorowie przeglądu II Batalionu 36. pułku piechoty, nazywając go Żelaznym Batalionem.²⁷ Inspekcjonowanie oddziałów frontowych, m.in. pod Gołogórami, prowadził do 27 czerwca. Wizytował także sztab 3. dywizji piechoty, stojącej pod Bukaczowcami.²⁸

Wzmacnianie frontu galicyjsko-wołyńskiego odbywało się w warunkach poprawy międzynarodowego i wojskowego położenia Polski. Duże znaczenie w poprawie wizerunku państwa polskiego na zachodzie Europy miały rozmowy prowadzone przez polskich przedstawicieli z URL. Dobrze przyjęto układ Paderewski–Kurdynowski z 24 maja, choć nie został on zrealizowany. Prawdopodobnie również w opinii zachodnich przywódców i dyplomatów przyjazne związki między Polską a URL pozwalały pominąć problem uznania ZURL z jej programem terytorialnym oraz mimo wszystko niejasnym stosunkiem do państw radzieckich Węgier, Rosji i Ukrainy.

Wolę zawarcia układu rozejmowego oraz w bliskiej przyszłości pokojowego i sojuszniczego między wschodnim państwem ukraińskim a Polską potwierdzały dalsze negocjacje. W prowadzonych od początku czerwca we Lwowie rozmowach między przedstawicielami Semena Petlury (gen. Siergiej Delwig²⁹) a Naczelnego Dowództwa WP (gen. Eugeniusz Rodziewicz) dyskutowano nie tylko warunki zawieszenia broni, ale także mówiono o współdziałaniu wojsk polskich i ukraińskich na froncie rosyjskim. W odniesieniu do Galicji strona polska domagała się wycofania wojsk przeciwnika za Zbrucz. Ukraińcy jako linię rozejmową początkowo proponowali wysuniętą jeszcze pod koniec lutego przez gen. Berthelemy'ego. Później już tylko argumentowali, iż bez pozostawienia w granicach ukraińskiego państwa części ziem Wschodniej Galicji i linii kolejowej Tarnopol–Brody nie są w stanie zorganizować na wschód od Zbrucza frontu zdolnego do przeciwstawienia się Armii Czerwonej.³⁰ W końcu gotowi byli do uznania za przyszłą granicę rzekę Zbrucz, ale pod warunkiem prawa do korzystania z części ziem Wschodniej Galicji na czas działań wojennych z Armią Czerwoną. Gen. Eugeniusz Rodziewicz w piśmie do Józefa Piłsudskiego z 9 czerwca zrelacjonował również pogląd swoich rozmów-

²⁶ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 213, Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 21 czerwca 1919 r., s. 213–214.

²⁷ Przemówienie wygłoszone do II Batalionu 36. pułku piechoty w: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 93–94.

²⁸ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 2, Wrocław 1994, s. 88.

²⁹ Siergiej Delwig (1866–1944), historyk i pisarz, generał wojsk URL, zmarł na emigracji.

³⁰ Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork (dalej IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), t. 16/2, Sprawozdanie polskiej delegacji z przebiegu pertraktacji, s. 100–126.

ców o bardzo prawdopodobnym rozpadzie ich armii w wypadku podjęcia przez wojska polskie działań ofensywnych. Sugerował wyrażenie zgody na ukraiński postulat dotyczący czasowego wykorzystania przez oddziały ukraińskie walczące z Armią Czerwoną zasobów nadgranicznych powiatów Wschodniej Galicji.³¹

NDWP niechętnie odniosło się do propozycji uznania nawet ograniczonej obecności ukraińskich struktur państwowych na zachód od Zbrucza. Przy tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegało przed niestabilną sytuacją we władzach URL. Wręcz dopuszczało możliwość zwrotu w polityce Semena Petlury ku Ukrainie Radzieckiej.³² Klęski wojsk polskich na froncie galicyjskim skłaniały jednak NDWP do ustępstw.

W rozmowach lwowskich nie uczestniczyli przedstawiciele UAG. Szef ukraińskiej delegacji gen. Siergiej Delwig wielokrotnie podkreślał, że armia galicyjska jest autonomiczną częścią ukraińskich sił zbrojnych podległych Semenowi Petlurze i tym samym ewentualne porozumienie automatycznie obejmie także jej oddziały. Te zapewnienia polscy negocjatorzy przyjmowali z brakiem wiary w ich prawdziwość. Dostrzegali, że Delwig nie dysponuje nawet podstawowymi informacjami o sile i celach działań UAG, a konkretne zobowiązania określa jedynie w imieniu wojsk URL. Polacy orientowali się również, że przedstawiciele URL gotowi byli do głębokich ustępstw w kwestii galicyjskiej.³³

Podpisana późną nocą 16 czerwca umowa zobowiązywała obie strony do zaprzestania działań wojennych o godzinie 6.00 rano 21 czerwca. Wojska polskie i ukraińskie miały wrócić na pozycje zajmowane 1 czerwca. Tym punktem umowa pozbawiała UAG terytorialnych wyników działań ofensywy czortkowskiej. Zapowiadała również kontynuowanie rozmów w Warszawie.³⁴

NKU oficjalnie, pismem z 19 czerwca nie uznała umowy o ustaniu działań wojennych za obowiązującą UAG.³⁵ Ukraińska Armia Galicyjska kontynuowała natarcie na całej linii frontu, a jej naczelny dowódca wyrażał wobec swojego otoczenia przekonanie, iż wojna weszła w decydującą fazę i jest możliwa do wygrania. Prowadząc po 21 czerwca działania wojenne, gen. Grekow otwarcie występował przeciwko autorytetowi Semena Petlury i Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej, której ZURL oficjalnie stanowił zachodni, autonomiczny obszar.³⁶ W tej

³¹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Meldunek gen. E. Rodziewicza do J. Piłsudskiego z 9 czerwca 1919 r., s. 180.

³² Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, poz. 213, Komunikat Informacyjny z 24 czerwca 1919 r., s. 25.

³³ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 82, Polskie protokoły z rozmów z 7, 8, 13 i 15 czerwca 1919 r., s. 188–196; IJP, AGNW t. 16/2, Pismo szefa Oddziału II NDWP z 17 czerwca 1919 r., k. 100.

³⁴ Tekst umowy między przedstawicielami wojsk URL a NDWP, w: *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983, s. 192–193.

³⁵ Pismo NKU z 19 czerwca 1919 r., w: *Dokumenty i...*, t. 2, s. 287–289.

³⁶ W. Kutschabsky, *Die Westukraine im Kampfe mit Polen und dem Bolschewismus in den Jahren 1918–1923*, Berlin 1934, s. 297.

sytuacji NDWP stwierdziło, że rozejm został przez stronę ukraińską zerwany, ale też wstrzymało akcje zaczepne przeciwko wojskom URL, w praktyce wprowadzając zawieszenie broni wobec sił podległych Semenowi Petlurze.

Przekazując przedstawicielom Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego pismo Naczelnej Komendy Ukraińskiej z 19 czerwca i spychając wojska polskie na zachód, władze ZURL znalazły się w niekorzystnym położeniu wobec państw Ententy. Polskie MSZ mogło stwierdzić w Paryżu, że NDWP zatrzymało — zgodnie z poleceniem Ententy — ofensywę we Wschodniej Galicji oraz zawarło rozejm z Ukraińcami. Jednocześnie polskie naczelne dowództwo wskazywało, że wojna toczy się jedynie z winy zachodniego państwa ukraińskiego.³⁷

Obraz walk toczonych między wojskami polskimi a UAG określały w drugiej połowie czerwca w Paryżu i wielkich stolicach europejskich nie tylko informacje płynące z polskich i ukraińskich źródeł. Zachodnie mocarstwa w dalszym ciągu przywiązywały duże znaczenie do obserwacji alianckich oficerów, którzy znaleźli się we Wschodniej Galicji.

Jednoznacznie propolskie stanowisko zajęła aliancka misja wojskowa przebywająca na początku czerwca we Wschodniej Galicji (m.in. w Złoczowie, Tarnopolu i Skawiacach). Spotykała się z delegacjami lokalnych społeczności i obserwowała powszechne, choć przynajmniej częściowo reżyserowane manifestacje ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej na rzecz włączenia całego obszaru po Zbrucz w granice polskiego państwa.³⁸ W podejmowanych na wiecach rezolucjach podkreślano, że tylko polskie wojsko i administracja są w stanie zapewnić krajowi stabilizację i obronę przed bolszewizmem. 9 czerwca płk de Renty depeszował ze Lwowa do szefa Francuskiej Misji Wojskowej gen. Paula P. Henrysa o konieczności upoważnienia Polski do okupacji całej Wschodniej Galicji. Takie postanowienie zapewniało stabilizację stosunków we wschodniej części byłego zaboru austriackiego i stwarzało warunki do organizacji frontu antybolszewickiego.³⁹

Argumenty misji alianckiej o konieczności stworzenia we Wschodniej Galicji silnego frontu przeciwko Armii Czerwonej i tym samym zapobiegnięcie uzyskaniu połączenia przez to terytorium między radzieckimi Rosją, Ukrainą a Węgrami teraz były w Paryżu przyjmowane ze zrozumieniem. 17 czerwca, dzień po zawarciu porozumienia przez Polskę i Ukraińską Republikę Ludową, Komisja do Spraw Polskich Julesa Cambona przedstawiła dwie możliwości rozwiązania problemu galicyjskiego. Pierwszy wariant przekazywał Lwów Ukraińcom, drugi zaś pozostawiał to miasto i zagłębie naftowe Polakom. Bez względu na wybór któregoś z tych wariantów Wschodnia Galicja miała się stać krajem skonfederowanym przez 25

lat z Polską.⁴⁰ 18 czerwca na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywano memoriał brytyjskiego ministra Arthura J. Balfoura.⁴¹ Powołując się na propozycje Komisji J. Cambona, proponował powołanie Wysokiego Komisarza dla Galicji Wschodniej, zezwolenie na czasową polską okupację wojskową kraju do Zbrucza i w przyszłości doprowadzenie do plebiscytu określającego jego przyszłość. W trakcie dyskusji amerykański delegat Robert Lansing poparł stanowisko Balfoura argumentacją, że 60% ludności ukraińskiej to analfabeci, niezdolni do korzystania z autonomii. Jednocześnie dowodził, iż galicyjscy Ukraińcy w części akceptują polską administrację, gdyż zapewnia ona porządek i bezpieczeństwo. Najdalej posunął się Włoch Giorgio S. Sonnino proponując, aby „natychmiast udzielono autonomii Rusinom i przekazano władzę suwerenną Polsce”. Przekonywał, że brak ostatecznego rozwiązania przyszłości Wschodniej Galicji prowadzi do rozszerzenia konfliktu na Rumunię, Węgry i Czechosłowację.⁴²

Do kwestii galicyjskiej Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powróciła 25 czerwca podczas dyskusji nad politycznym statusem Wschodniej Galicji. Na spotkaniu, podczas którego powtórzono większość argumentów z 18 czerwca, zapadła decyzja upoważnienia Polski do czasowej okupacji całego kraju.⁴³ Tego samego dnia depesza Przewodniczącego Konferencji Pokojowej Georges'a Clemenceau zawiadomiła polski rząd o zgodzie Rady Najwyższej na zajęcie przez wojska polskie całej Wschodniej Galicji.⁴⁴ 28 czerwca Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej (Rada Najwyższa Mocarstw Sojusznicznych i Sprzymierzonych) upoważniła polski rząd „do posługiwania się w Galicji Wschodniej wszystkimi elementami sił zbrojnych, a w tym armią generała Hallera”⁴⁵

Dla Ukraińców istotny okazał się także dzień 30 czerwca. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przyjęła tego dnia ich delegację. Robert Lansing przekazał jej, iż URL nie uzyska międzynarodowego uznania dla całkowicie suwerennej ukraińskiej państwowości i sugerował celowość jej organizacji w ramach demokratycznej Rosji. Odpowiadając na postanowienia Ententy odnoszące się do konfliktu z Polską, delegacja ukraińska 2 lipca oprotestowała decyzję Rady Najwyższej z 28 czerwca stwierdzając, że jest ona wyrazem triumfu siły nad sprawiedliwością.⁴⁶

Decyzje podjęte w Paryżu pogarszały międzynarodowe położenie sprawy niepodległości Ukraińców. Dalsza wojna ZURL z Polską ocierała się teraz o konflikt

⁴⁰ P.P. Żurawski, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995, s. 36.

⁴¹ Memoriał, w: *Dokumenty i...*, t. 2, Warszawa 1961, s. 285–286.

⁴² Notatka z posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 339–344; P.P. Żurawski, op. cit., s. 36–37.

⁴³ Notatka z posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w: *Sprawy polskie...*, s. 346–353.

⁴⁴ Ibidem, t. 2, s. 353.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ M. Palij, *The Ukrainian-Polish Defensive Alliance, 1918–1921*, Edmonton–Toronto 1955, s. 55.

³⁷ AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Lotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 57, Pismo płk. S. Hallera do MSZ z 21 czerwca 1919 r., s. 354.

³⁸ IJP, AGNW t. 17/1, Meldunek gen. Roberta Lamezana z 13 czerwca 1919 r., nłb.

³⁹ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, Polskie tłumaczenie depeszy płk. de Renty'ego. Pełen tekst, w: *Ukraine and...*, t. 1, s. 195–196.

również z Ententą. Semenowi Petlurze oraz politykom Ukraińskiej Republiki Ludowej decyzje te uświadamiały lub przynajmniej powinny wskazywać na wagę związków z Polską, która z naturalnych przyczyn nie mogła być zainteresowana mocarstwową pozycją Rosji, tak białej, jak czerwonej.⁴⁷

Pozytywny wpływ na sytuację Polski i jej wojsk na froncie wschodnim wywierała finalizacja prac Konferencji Pokojowej. 23 czerwca w Weimarze niemieckie Zgromadzenie Narodowe przyjęło warunki traktatu pokojowego, co w opinii NDWP zmniejszało groźbę agresji pokonanego mocarstwa na Polskę. Pięć dni później przedstawiciele Niemiec podpisali w Wersalu traktat pokojowy.

W czasie, gdy w Paryżu zapadały decyzje uwzględniające polskie aspiracje terytorialne, dogasała ofensywa UAG. Gen. Aleksander Grekow nie mógł już wspierać nacierających wojsk nowymi, odpowiednio przygotowanymi oddziałami. Do minimum zredukował liczebność sił lewego skrzydła III Korpusu rozłożonego wzdłuż Dniestru, aby wzmocnić II Korpus.⁴⁸ Uzupełnienia zaś przysyłane przez płk. Hrycia Kossaka, złożone w większej części przez tylko pobieżnie przeszkolonych żołnierzy, nie zdawały egzaminu na polach walki. Zaczęło brakować amunicji nie tylko dla artylerii i karabinów maszynowych, ale i strzeleckiej. Ostatnim sukcesem UAG okazało się przełamanie pozycji III baonu 28. pułku piechoty z kombinowanej dywizji płk. Władysława Sikorskiego pod Gołogórami.⁴⁹ 28 czerwca front biegł od Dniestru na zachód od Halicza, na wschód od Chodorowa i Przemyślan oraz na zachód od Złoczowa i Brodów.⁵⁰

Podczas odwrotu WP straciło 2121 żołnierzy, w tym 156 poległych, 1743 rannych i 222 zaginionych.⁵¹ UAG pokazała, że energicznie i zreżymie dowodzona jest bardzo groźnym i wymagającym przeciwnikiem. Prowadzone z takim rozmachem i determinacją działania mogły przynieść rezultaty jeszcze w kwietniu. W czerwcu wyczerpały zdolności bojowe ukraińskiego wojska, pozbawiły go amunicji i odwodów.

Paryskie decyzje Ententy oraz zgromadzenie znacznych sił na froncie galicyjsko-wołyńskim pozwoliły NDWP przygotować plany ofensywy, mającej szybko rozstrzygnąć losy wojny polsko-ukraińskiej. Na prawym skrzydle wojsk polskich we Wschodniej Galicji szykowało się do natarcia dywizja gen. Żeligowskiego przeformowana rozkazem NDWP na 10. dywizję piechoty⁵² (ok. 3 tys. żołnierzy, 86

⁴⁷ Z. Zaks, *Problem Galicji Wschodniej w czasie wojny polsko-radzieckiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 8, Warszawa 1972, s. 44 n.; I. Nahajewski, *Istoria ukraińskiej diarżawi dwadcatowo stolitia*, Kijów 1993, s. 248–249; T. Hunczak, *Ukraina, pierwsza połowina XX stolitia. Narisi politicznj istorii*, Kijów 1993, s. 162–163.

⁴⁸ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 583, Raport Informacyjny Oddziału II NDWP z 30 czerwca 1919 r., s. 250.

⁴⁹ W. Hupert, op. cit., s. 96.

⁵⁰ Ibidem, s. 96; M.R. Litwin, K.E. Naumienko, op. cit., s. 194; CAW, Oddział II NDWP, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 28 czerwca 1919 r.

⁵¹ W. Hupert, op. cit., s. 96.

⁵² CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, Rozkaz J. Piłsudskiego z 25 czerwca 1919 r., s. 264.

karabinów maszynowych i 13 dział), oraz 4. dywizja piechoty gen. Franciszka Aleksandrowicza (ok. 6 tys. żołnierzy, 124 karabiny maszynowe i 31 dział). Centrum polskiego ugrupowania tworzyły grupa gen. Zygmunta Zielińskiego (ok. 13,7 tys. żołnierzy, 156 karabinów maszynowych i 57 dział) oraz 6. dywizja strzelców gen. de Champeaux (4,6 tys. żołnierzy, 103 karabiny maszynowe i 48 dział). W składzie lewego skrzydła znajdowały się grupa gen. Władysława Jędrzejewskiego (ok. 8,2 tys. żołnierzy, 194 karabiny maszynowe i 48 dział) oraz grupa „Bug” płk. Henryka Minkiewicza (ok. 5,3 tys. żołnierzy, 134 karabiny maszynowe i 10 dział). Całość wojsk polskich przekraczała 40 tys. żołnierzy. Ok. 19% tej siły tworzyło rezerwę.⁵³ Dowództwo frontu znajdowało się we Lwowie.

Opracowując plany działań ofensywnych wojsk frontu galicyjsko-wołyńskiego, NDWP zwróciło większą uwagę na oddziały Armii Czerwonej, znajdujące się na Wołyniu. W ostatnich dniach czerwca Naczelne Dowództwo doszło do przekonania, że zostały wzmocnione siły nie tylko walczące z Armią Południa Rosji, ale także broniące dostępu do linii kolejowej Równe–Sarny–Łuniniec. Linia ta miała duże znaczenie, gdyż umożliwiała szybkie przerzucenie wojsk z Polesia na Wołyń. Informację o przekazaniu Brodów przez Armię Czerwoną galicyjskim Ukraińcom NDWP uznało za sygnał nawiązania ścisłego porozumienia między ZURL a Ukrainą i Rosją Radziecką.⁵⁴

Wołynia bronił gen. Joseph Bernard. W tym czasie miał pod swoimi rozkazami grupę gen. Bronisława Babińskiego (od 30 czerwca gen. Gustawa Zygałowicza), posiadającą pięć batalionów, pięć–sześć szwadronów jazdy, oddział szturmowy i trzy baterie dział, oraz własną grupę, składającą się z brygady strzelców, dwóch dywizjonów jazdy i dwóch baterii artylerii.⁵⁵ Swoją sztab gen. Bernard ulokował w Kowlu.

Główne polskie uderzenie wykonane przez grupę gen. Zygmunta Zielińskiego miało iść na Dobryniów, Brzeżany i Buczac. Południowe skrzydło otrzymało zadanie nacierania na Szumlany i Mariampol. Północne skrzydło powinno ruszyć na Podhorce, Sasów, Jelechowice i Złoczów. Zostały określone obszary przemieszczania się poszczególnych dywizji i grup oraz dokładny harmonogram natarcia. W ten sposób zamierzano uniknąć powstania luk w linii polskich pozycji. Ogólne kierownictwo nad pierwszą fazą działań zaczepnych objął Józef Piłsudski. Gen. Wacław Iwaszkiewicz pozostawał dowódcą frontu galicyjsko-wołyńskiego.

We Wschodniej Galicji polskim wojskom Ukraińcy musieli przeciwstawić w trzech korpusach — według ocen NDWP — ok. 25 tys. żołnierzy, 376 karabinów maszynowych i 144 działa.⁵⁶ Liczebność oddziałów formowanych przez płk. Hrycia Kossaka na tyłach i jeszcze pozbawionych wyposażenia oraz uzbrojenia nie jest

⁵³ Stany liczebne wojsk frontu galicyjsko-wołyńskiego za: W. Hupert, op. cit., s. 96.

⁵⁴ CCIDK, fond 308, op. 9, poz. 583, Raporty Informacyjne Oddziału II NDWP z 29 i 30 czerwca 1919 r., s. 249, 251.

⁵⁵ CAW, I. 301. 7. 6, Ordre de bataille frontu galicyjsko-wołyńskiego na d. 25 czerwca 1919 r., nlb.

⁵⁶ W. Hupert, op. cit., s. 97.

znana. Odmowa Ententy uznania państwowości ukraińskiej oraz jej zgoda na polską okupację Wschodniej Galicji ograniczyła i tak już bardzo małe dostawy sprzętu wojennego i amunicji z Czechosłowacji.⁵⁷

NKU rejestrowała wzmocnienie polskich wojsk walczących z UAG i brała pod uwagę możliwość podjęcia przez przeciwnika większej akcji zaczepnej. Nie potrafiła jednak prawidłowo oszacować wielkości wrogich sił. Uderzenia spodziewała się jedynie przez Dniestr w rejonie Halicza, Mariampola oraz Niżniowa.⁵⁸ Szczęśliwe przejście rzeki stwarzało warunki do manewru na tyły III, następnie II Korpusu. NKU wiedziała, że celem, jaki postawi przed swoimi wojskami NDWP, będzie dotarcie do Zbrucza.

Pierwszy dzień polskiej ofensywy przyniósł pełen sukces wojskom frontu galicyjsko-wołyńskiego. Ukraińcy próbowali powstrzymać nacierające jednostki kontratakami. Pod Gołogórami pędzili przed sobą polskich chłopów. Do wieczora 28 czerwca wszystkie oddziały z I i II Korpusu UAG rozpoczęły odwrót. Tego dnia największe straty poniosła kombinowana dywizja płk. Władysława Sikorskiego.⁵⁹ 29 czerwca zaczął odchodzić wzdłuż Dniestru na wschód także III Korpus. Polskie natarcie rozwijało się zgodnie z oczekiwaniami Józefa Piłsudskiego. 3. dywizja piechoty osiągnęła Złotą Lipę, 6. dywizja strzelców m.in. Pomorzany i Bohatyń, a grupa gen. Jędrzejewskiego Nuszcze, Huścisko Lutowskie i Brody. 30 czerwca akcje prowadziły jedynie mniejsze oddziały niepokojące pierwszą linię ukraińskich pozycji.

Polskie dowództwo wstrzymało natarcie, aby zakończyć przygotowania do zasadniczej, rozstrzygającej fazy ofensywy. Termin jej rozpoczęcia został ustalony na wczesny ranek 2 lipca. Nadzór nad przebiegiem prac sprawował Naczelny Wódz. Po ich ukończeniu, około 6.00 wieczorem 1 lipca, Piłsudski wyjechał do Warszawy. Pełną komendę nad frontem galicyjsko-wołyńskim ponownie przejął gen. Wacław Iwaszkiewicz.

Siła polskiego natarcia powtórnie zaskoczyła gen. Aleksandra Grekowa. Oceniał, iż zasadnicze polskie uderzenie jest skierowane na północny i centralny odcinek frontu UAG, na miejscowości Podkamień, Zborów oraz Jezierną.⁶⁰ NKU nie widziała możliwości zatrzymania przeciwnika, dysponującego przewagą liczebną oraz w uzbrojeniu i zaopatrzeniu w amunicję. Swoją wysiłkę skupiała na utrzymaniu dyscypliny i porządku w wycofujących się oddziałach. Każdemu określiła oś odwrotu. III Korpus odchodził na wschód jednym skrzydłem wzdłuż Dniestru, a drugim na Podhajce, dalej na Buczacz. II Korpus odstępował na Kozową i Czortków. I Korpus cofał się na Tarnopol, Trembowłę i Husiatyń. 5 lipca polskie oddziały

⁵⁷ Centralny Dierżawnyj Archiw Wiszczich Organiw Władii, Kijów, fond 4465 (Kolekcja materiałów URL i ZURL), op. 1, poz. 881, Relacja R. Szimatskiego, s. 64 n.

⁵⁸ *Dennik Naczalnoj...*, s. 13.

⁵⁹ CAW, Oddział II, poz. 96, Komunikat operacyjny z 28 czerwca 1919 r.

⁶⁰ *Dennik Naczalnoj...*, s. 14.

znajdowały na linii Brody, Podkamień, Załośce, Jezierna, Kupczyńce oraz brzeg rzeki Strypy, ufortyfikowany jeszcze przez Rosjan podczas I wojny światowej. Oddziałom gen. Daniela Konarzewskiego i płk. Leona Berbeckiego udało się jednak przejść w kilku miejscach Strypę i utworzyć przyczółki.

Atakujący nie potrafili jednak rozerwać ukraińskiego frontu.⁶¹ Odwrót odbywał się sprawnie i tym razem niemal bez dezercji. Liczebność UAG, razem z IV Korpusem, przekraczała 20 tys. żołnierzy. Ukraińska armia posiadała jeszcze ponad 460 karabinów maszynowych i 120 dział. Oddziałom frontowym rozpaczliwie brakowało amunicji.⁶²

Karność żołnierzy ukraińskich, zauważana przez polskie dowództwa, świadczyła o pozytywnych zmianach w szeregach UAG wywołanych przez zwycięstwa ofensywy czortkowskiej. Była także wynikiem pracy sądów dyscyplinarnych powołanych rozkazem NKU z 22 kwietnia 1919 r.

Nastąpiła zmiana na stanowisku naczelnego dowódcy UAG. Objął je mianowany generałem Miron Tarnawski. Drugi awans na generała otrzymał Osip Mikitko. Były to jedyne nominacje na tak wysoki stopień oficerów UAG podczas wojny o Wschodnią Galicję. Pozostałych generałów — Grekowa i Omelianowicza-Pawlenkę — przyjęto w tych stopniach do UAG.

Odwrotowi UAG towarzyszyła ewakuacja instytucji państwowych ZURL. Pozostawiano natomiast większe szpitale wojskowe, np. w Złoczowie z pięciuset rannymi. Aktem desperacji, sprzecznym z międzynarodowymi normami prawnymi, należy określić okólnik wydany przez kancelarię wojskową Jewhena Petruszewicza 28 czerwca do urzędników administracji organizowanej na obszarach zajętych przez wojska polskie: starostów, sędziów i poborców podatkowych. Umieszczono w nim stwierdzenie o objęciu karą śmiercią wszystkich urzędników polskiej narodowości, „którą może wykonać każdy ukraiński agent”. Urzędnicy ukraińscy zostali pozbawieni, jako zdrajcy, obywatelstwa ZURL.⁶³

Poszukując rozwiązania dramatycznej sytuacji, w jakiej znajdowała się Zachodnio Ukraińska Republika Ludowa i jej siła zbrojna, gen. Grekow wysłał na początku lipca delegację do dowództwa radzieckiej XII armii. Na spotkanie z przedstawicielami UAG przybył do Berdyczowa komisarz (minister) spraw wojskowych Ukrainy Mikołaj I. Podwojski. Proponował dostarczenie wyposażenia wojskowego, domagając się zawarcia ścisłego porozumienia wojskowego. NKU m.in. miała doprowadzić do aresztowania Semena Petlury i wydania go Ukrainie Radzieckiej oraz przyjąć do wszystkich komend brygad i korpusów radzieckich komisarzy. Podobne propozycje rząd Ukrainy Radzieckiej przekazał Petruszewiczowi.⁶⁴

⁶¹ CAW, I. 301. 10 (Oddział III NDWP). 5, Komunikaty operacyjne frontu wschodniego z 1, 2 i 5 lipca 1919 r., nlb; I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 514–515.

⁶² W. Hupert, op. cit., s. 101–102.

⁶³ CCIDK, fond. 308, op. 9. poz. 542, Okólnik..., s. 21.

⁶⁴ M.R. Litwin, K.E. Naumienko, op. cit., s. 204.

Cywilne i wojskowe instytucje ZURL odrzuciły radzieckie warunki wsparcia Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Prowadziły one do daleko idącego uzależnienia zachodniego państwa ukraińskiego od nowego sojusznika oraz stawiały je w stanie wojny z Ententą. Aresztowanie Petlury było wręcz niemożliwe i musiało spowodować otwarty konflikt z Ukraińską Republiką Ludową. Petruszewicz sądził, że takie właśnie cele kryły się za wysuniętymi przez Podwojskiego warunkami udzielenia pomocy.

W Zaleszczykach od pierwszych dni lipca odbywały się gorączkowe narady, w których obok Jewhena Petruszewicza uczestniczyli m.in. generałowie Michaiło Omelianowicz-Pawlenko, Aleksander Grekow i Miron Tarnawski, płk Wiktor Kurmanowicz oraz liderzy partyjni. Większość zgłaszanych propozycji nie liczyła się z możliwościami UAG i politycznymi realiami. Płk Kurmanowicz zamierzał przenieść UAG w Karpaty i kontynuować wojnę w oparciu o Czechosłowację. Argumentował, iż po przybyciu Ukraińców z włoskich obozów jenieckich galicyjska armia stanie się siłą zdolną do pobicia Polaków. Gen. Grekow chciał wyprowadzić wojska do Rumunii, gdzie zostaną internowane, ale w sprzyjających warunkach łatwo będzie je odtworzyć i wprowadzić do Wschodniej Galicji. Natomiast gen. Omelianowicz-Pawlenko uważał, że należy wyprowadzić UAG za Zbrucz i wespół z wojskami Semena Petlury, bijące się z Armią Czerwoną oraz Armią Południa Rosji gen. Antona Denikina. Petruszewicz zastanawiał się natomiast nad nawiązaniem porozumienia z Denikinem i za jego pośrednictwem odbudowaniem kontaktów z Ententą.⁶⁵

Pojawił się także pomysł uzyskania zgody Rumunii, której wojska nadal okupowały Pokucie, na przekazanie UAG tego obszaru. Odpowiednie starania czyniła, o czym rumuński Sztab Generalny powiadomił NDWP, Ukraińska Misja Dyplomatyczna. Ukraińcy motywowali swoją prośbę faktem, iż wojska rumuńskie wkroczyły pod koniec maja na teren administrowany przez ZURL. Otrzymali odmowną odpowiedź.⁶⁶

Do dowództwa frontu galicyjsko-wołyńskiego została wysłana delegacja UAG, na czele której stał mjr Stepan Szuchewycz. Jej celem było uzyskanie zawieszenia broni. Zgodnie z oczekiwaniami NKU, gen. Wacław Iwaszkiewicz nie spełnił prośby ukraińskich parlamentarzystów.⁶⁷

Cofające się wojska ukraińskie starały się opóźnić natarcie nieprzyjaciela kontratakami. 8 lipca w rejonie Tarnopola czołowe oddziały dywizji płk. Władysława Sikorskiego stoczyły walkę z co najmniej dwoma atakującymi batalionami, wspieranymi przez samochód pancerny. 10 lipca Ukraińcy zaatakowali stanowiska żołnierzy z 4. dywizji piechoty w Rzepince. Do polskich stanowisk kilkakrotnie zbli-

⁶⁵ Ibidem, s. 206; O. Subtelnyj, A. Żukowski, *Naris istorii Ukraini*, Lwów 1992, s. 97.

⁶⁶ Pismo Poselstwa Polskiego w Bukareszcie do szefa Sztabu Generalnego z 18 lipca 1919 r., w: *Ukraine and...*, t. 1, s. 222–223.

⁶⁷ *Dennik Naczalnoj...*, s. 15.

zał się pociąg pancerny, ostrzeliwując je z dział i karabinów maszynowych. Uszkodzony, został zdobyty. 12 lipca silny oddział ukraiński natarł na Jazłowiec. Odparto go kontruderzeniem na bagnety. 15 i 16 lipca Polacy zajęli między innymi Tarnopol, Połowce, Czortków, Tłuste oraz doszli do Zaleszczyk. W tych dwóch dniach wzięli do niewoli ponad 1500 jeńców i zdobyli 44 lokomotywy, ok. 500 wagonów towarowych i 27 cystern, 4 działa, 13 miotaczy min i kilkanaście karabinów maszynowych.⁶⁸

Zbliżanie się wojsk polskich do Zbrucza wymuszało na cywilnych i wojskowych władzach ZURL określenie dalszych losów armii i towarzyszących jej instytucji państwowych. 14 lipca spotkali się Jewhen Petruszewicz, gen. Miron Tarnawski oraz Semen Petlura. Ustalono, że UAG razem z politykami przejdzie Zbrucz. Petruszewicz i Tarnawski zastrzegli, iż siła zbrojna ZURL utrzyma organizacyjną odrębność i nie zostanie scalona z wojskiem URL. Wieczorem 15 lipca gen. Tarnawski wydał na polecenie Petruszewicza rozkaz przejścia Zbrucza. Ustalono, że III Korpus przejdzie rzekę w rejonie Kudryń, II Korpus w okolicach Skały, a I Korpus pod Husiatyniem.⁶⁹

Przejście przez Zbrucz trwało dwa dni. Silne straże tylne, złożone między innymi z brygady USS, powstrzymywały napór polskich oddziałów. Pod Kudryniem żołnierze z III Korpusu bronili przeprawy przez Zbrucz na okopanych i chronionych drutem kolczastym pozycjach. Do wieczora 18 lipca większość oddziałów UGA znalazła się na obszarze kontrolowanym przez Semena Petlurę. Gen. Tarnawski, obawiając się jednak kontynuowania przez nieprzyjaciela natarcia, wycofał UAG za Smotrycz. Pod jego rozkazami znajdowało się jeszcze ok. 21 tys. stosunkowo dobrze uzbrojonych żołnierzy.⁷⁰

Do Kamieńca Podolskiego pełniącego rolę tymczasowej stolicy URL przybył dyktator ZURL. Towarzyszyły mu bardzo liczne grupy urzędników państwowych, członków URN, przedstawicieli ukraińskiej inteligencji z Galicji, w tym profesorów i docentów Uniwersytetu Lwowskiego, dziennikarzy i nauczycieli oraz młodzieży, razem ok. 100 tys. ludzi.⁷¹ Natomiast gen. Aleksander Grekow, obawiając się aresztowania na rozkaz Petlury, razem z kilkoma oficerami już 14 lipca przedostał się na Pokucie, gdzie został przez Rumunów internowany.⁷²

Po obsadzeniu brzegu Zbrucza przez polskie oddziały działania zbrojne wygasły. Od 28 czerwca do 17 lipca straty polskie wyniosły 903 żołnierzy, w tym 78

⁶⁸ CAW, I. 301. 10. 5, Komunikaty operacyjne frontu wschodniego z 8, 10, 15, 16 i 17 lipca 1919 r., nlb.

⁶⁹ *Dennik Naczalnoj...*, s. 15–16.

⁷⁰ I. Kripiakiewicz..., op. cit., s. 548.

⁷¹ CAW, I. 301. 10. 5, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 18 lipca 1919 r., nlb.; *Dennik Naczalnoj...*, s. 16; O. Subtelnyj, A. Żukowski, op. cit., s. 97; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 289.

⁷² CCIDK, fond. 308, op. 9, poz. 524, Meldunek ppłk. Respalidza do szefa Sztabu Generalnego z 15 lipca 1919 r., s. 66.

zabitych, 798 rannych i 27 zaginionych. W tym czasie jednostki frontowe UAG oraz znajdujące się na tyłach (m.in. etapy, ośrodki rekrutacyjne i szkoleniowe, oddziały wartownicze, szpitale) straciły ponad 10 tys. żołnierzy. Tylko w okresie od 11 do 17 lipca poddało się ok. 6,5 tys. Ukraińców.⁷³

Opanowanie całego obszaru byłego zaboru austriackiego przy oficjalnym uznaniu tego faktu przez państwa zachodnie było bezprzecznym zwycięstwem Polski. Znajdujące się w Kamieńcu Podolskim centralne instytucje ZURL dysponowały jeszcze jednym atutem — Ukraińską Armią Galicyjską. Aby go wykorzystać, powinny posiadać również poparcie Semena Petlury i rządu URL. Jak stwierdza ukraiński historyk, główny ataman był głęboko zainteresowany podporządkowaniem sobie bitnych oddziałów Ukraińskiej Armii Czerwonej, aby skierować je do walki przeciwko Armii Czerwonej, ale struktury państwowe ZURL na kontrolowanym jeszcze przez swoje wojska terenie traktował jako główną przeszkodę w osiągnięciu porozumienia z Polską.⁷⁴

Już 17 lipca, w czasie trwania przeprawy UAG przez Zbrucz, Semen Petlura wysłał list do NDWP, w którym wyrażał żal, „że z powodu separatystycznego wystąpienia [...] wyższych przedstawicieli galicyjskiej głównej komendy” została zerwana lwowska umowa o zawieszeniu broni. Deklarował wolę „pokojowego współżycia z polskim narodem oraz prowadzenia wspólnymi siłami walki z bolszewikami, aż do ostatecznego zniszczenia tego wielkiego wroga kultury i cywilizacji”. Zapowiadał skierowanie UAG do walki przeciwko Armii Czerwonej.⁷⁵

Ścigając nieprzyjaciela, polscy żołnierze uchwycili cztery mosty na Zbruczu w Skale, Husiatyniu, Satanowie oraz Podwołczyskach i utworzyli przyczółki na wschodnim brzegu rzeki.⁷⁶ Jednak zgodnie z otrzymanymi rozkazami oddziały, z wyjątkiem obsadzających wspomniane przyczółki, nie przekroczyły dawnej granicy między Austrią a Rosją oraz nie przeniosły działań wojennych na obszar URL. 28 lipca Józef Piłsudski wydał rozkaz z podziękowaniem dla żołnierzy uczestniczących w zmaganiach z UAG. Wojnę we Wschodniej Galicji uznał za zakończoną.⁷⁷

Zadanie ochrony nowej, tymczasowej jeszcze granicy na Zbruczu otrzymały wojska frontu galicyjskiego, dowodzone przez gen. Wacława Iwaszkiewicza. Podlegały mu w końcu lipca: 10. dywizja piechoty, 3. dywizja piechoty Legionów, 3. i 6. dywizje strzelców, 5. dywizja piechoty oraz brygada jazdy gen. Jana Sawic-

⁷³ CAW, I. 301. 10. 5, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 18 lipca 1919 r., nlb.; W. Hupert, op. cit., s. 104.

⁷⁴ R.G. Simonienko, *Riewolucjono-wizwolnij ruch na zachidno ukraińskich zemljach i borotba za wozzjednanijsia*, w: *Istoria Ukraini. Nowje baczenija*, red. W.A. Smolij, t. 2, Kijów 1996, s. 141.

⁷⁵ AAN, Kolekcja opracowań..., poz. 57, Tłumaczenie pisma S. Petlury do NDWP z 17 lipca 1919 r., s. 259–360.

⁷⁶ CAW, I. 301. 10. 5, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 18 lipca 1919 r., nlb.; CAW, I. 301. 7. 5, Zarządzenie płk. S. Hallera z 4 września 1919 r., nlb.

⁷⁷ J. Piłsudski, op. cit., s. 96.

kiego. Natomiast wojska znajdujące się na Wołyniu i walczące z Armią Czerwoną (4. dywizja piechoty, 1. dywizja strzelców, grupa gen. Gustawa Zygałowicza i brygada jazdy gen. Stefana Suszyńskiego) NDWP podporządkowało gen. Antoniemu Listowskiemu.⁷⁸ Front wołyński stanowił tylko jeden z odcinków, na których toczyły się, z różnym natężeniem, zmagania między Wojskiem Polskim a Armią Czerwoną.⁷⁹

Dowództwa rozdzielonych Zbruczem wojsk polskich i URL unikały incydentów. W ponownie podjętych w pierwszej połowie sierpnia w Warszawie i Dęblinie negocjacjach politycznych oraz wojskowych strona polska domagała się uznania pełni praw do Wschodniej Galicji i zachodniej części Wołynia. Jedynym postulatem wysłanników URL odnoszącym się do Wschodniej Galicji pozostawało uzyskanie zgody polskiego dowództwa na korzystanie przez UAG z zasobów ludzkich i materialnych części tego terytorium. Postulat ten został 11 sierpnia 1919 r. odrzucony przez polską delegację, która uważała, że ma on charakter bardziej polityczny niż wojskowy.⁸⁰ W podpisanym 1 września dokumencie rozejmowym, następnie wielokrotnie przedłużanym, Zbrucz pozostał linią rozgraniczającą wojska polskie i ukraińskie. Natomiast w dyspozycjach wydanych przez szefa Sztabu Generalnego płk. Stanisława Hallera dla frontów galicyjskiego i wołyńskiego został umieszczony zapis o zorganizowaniu obrony linii rzeki i na odcinku Ostróg–Sarny — bez uwzględnienia odwrotu na zachód. Wojska chroniące odcinek od Wołczysk do Ostroga mogły się cofnąć jedynie do Krzemieńca.⁸¹

Sejm, rząd, NDWP oraz polskie społeczeństwo uznawało Zbrucz za granicę państwową, a Wschodnią Galicję oraz zachodnią część Wołynia za integralny, niezbywalny fragment polskiego obszaru państwowego.

⁷⁸ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 435.

⁷⁹ O walkach latem i jesienią 1919 r. na froncie wschodnim m.in.: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 429 n.; W. Hupert, op. cit., s. 105–107; A. Przybylski, *Wojna Polska 1918–1921*, Warszawa 1921, s. 102 n.

⁸⁰ CCIDK, fond 471, op. 1, poz. 90, Notatka o przebiegu pertraktacji członka polskiej delegacji z 20 sierpnia 1919 r., s. 335–336.

⁸¹ CAW, I. 301. 7. 16, Dyzpozycje płk. S. Hallera z 10 września 1919 r., nlb.

ZAKOŃCZENIE

Wojna polsko-ukraińska o Wschodnią Galicję była nie tylko pierwszym konfliktem zbrojnym, jaki musiała rozstrzygnąć Rzeczpospolita, ale również zjawiskiem towarzyszącym wyłanianiu się polskiej państwowości. Stała się istotną częścią procesu budowy polskiego państwa na obszarze byłego zaboru austriackiego.

Słabnąca w ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny, rozdzierana wolnościowymi dążeniami zamieszkujących ją narodów, Austria stopniowo traciła możliwość kontrolowania biegu wydarzeń w Galicji. Wprawdzie zarówno polscy, jak i ukraińscy politycy, a w ślad za nimi historycy oskarżali ją o sympatie dla przeciwnika, przede wszystkim o celowe działania na jego rzecz jesienią 1918 r., to jednak znane dokumenty wskazują, że Wiedeń nie podsycił celowo konfliktu narodowościowego. Istniejąca we Wschodniej Galicji przewaga garnizonów o ukraińskim charakterze wynikała z przyjętego na długo przed wybuchem I wojny światowej systemu mobilizowania i uzupełniania pułków. Jednostki wojskowe stacjonowały na terenach, gdzie je mobilizowano i tam mogły powracać z frontów. Przy tym prośby ukraińskich parlamentarzystów oraz Wilhelma Habsburga o skierowanie Legionu USS do Lwowa zostały odrzucone właśnie z uwagi na możliwe następstwa pojawienia się doborowej jednostki ukraińskiej w mieście, będącym polskim ośrodkiem narodowym. Legion nie znalazł się nawet we Wschodniej Galicji, a na Bukowinie.

Należy też zauważyć, że ukraińscy politycy, zwłaszcza z partii narodowo-demokratycznej, zmierzający do utworzenia ze Wschodniej Galicji i północnej Bukowiny nowego kraju koronnego o ukraińskim charakterze narodowym, nie negocjowali swoich postulatów z Polakami, ale kierowali je wyłącznie pod adresem cesarza, wyższych instytucji wojskowych i rządu wiedeńskiego. Ukraińscy przywódcy byli natomiast gotowi do podjęcia ryzyka ozięcej konfrontacji z Polakami w wypadku braku rezultatów zabiegów w Wiedniu oraz kryzysu austriackiego państwa. Bezsilność Austrii prowadziła bowiem w ich ocenie do pozostawienia Galicji samej sobie, a to oznaczało albo realizację polskich dążeń do przyłączenia całego kraju do państwa polskiego, albo ukraińskich, sprowadzających się do powołania własnej państwowości. Państwowotwórcze działania polityków wspomagało, co-

raz silniej zakorzeniające się w świadomości ukraińskiej społeczności, rzucone ponoć przez Mychajła Hruszewskiego hasło „Za San z Polakami”¹.

Na utrzymanie konfrontacyjnej pozycji przez Ukraińców podczas I wojny światowej wpłynął brak w Galicji przystosowanego do prowadzenia negocjacji forum. Sejm krajowy (X kadencji) ostatni raz zebrał się 4 marca 1914 r. i w czasie wojny nie prowadził swoich prac. Do istotniejszych przyczyn nie podjęcia negocjacji ze stroną polską należało jednak przekonanie, że zaproponuje ona tylko niewielkie ustępstwa. Ukraińcy byli głęboko przeświadczeni, iż polscy politycy odrzucą każdą propozycję rozmów o podziale Galicji.

Strona polska dbała przede wszystkim o zachowanie terytorialnej integralności dzielnicy i utrzymanie przewagi w sejmie oraz administracji. Po wycofaniu się Wiednia z obietnic poczynionych na rzecz Ukraińców w tajnych dodatkach do traktatu brzeskiego polscy liderzy z Galicji spodziewali się połączenia zaboru austriackiego z pozostałymi polskimi ziemiami, najwyżej przy werbalnych protestach Ukraińców.

O ile decyzje dworu i rządu uspokoiły Polaków, to jednocześnie wywołały głęboki niepokój liderów ukraińskich. Wpłynęły na powstanie na przełomie lata i jesieni 1918 r. we Lwowie i na prowincji konspiracji ukraińskiej, stawiającej sobie za cel wyodrębnienie wschodniej części Galicji i przekształcenie jej w kraj koronny. Powstały we wrześniu Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy stał się w drugiej połowie października sztabem przygotowań powstańczych nie tylko we Lwowie, ale i dla całej wschodniej Galicji. Zamach miał obezwładnić istniejące struktury państwowe w Galicji i umożliwić szybkie wyłonienie się nowych, ukraińskich. Władza polityczna znalazła się natomiast w rękach członków Ukraińskiej Rady Narodowej zebranej w stolicy Galicji 18 października. Pojawienie się dwóch centralnych organów władzy, cywilnej (URN) oraz wojskowej (UGKW), dało stronie ukraińskiej przewagę nad rozbitym na rywalizujące ze sobą ośrodki polityczne i wojskowe społeczeństwem polskim w Galicji.²

Ukraińscy politycy i konspiratorzy z Galicji, rozpoczynając 1 listopada przemówienie wschodniej części kraju i formowanie własnego państwa, znaleźli się w specyficznej sytuacji względem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Ukraińska galicyjska elita polityczna i kulturalna wychowana w liberalnej, demokratycznej, praworządnej i katolickiej Austrii nie utożsamiała się z analogicznymi warstwami społecznymi z Wielkiej Ukrainy, ukształtowanymi w absolutystycznej, prawosławnej Rosji. Dążyła do współpracy z Kijowem, ale nie wcielenia Wschodniej Galicji do URL. Ogłoszona pod koniec stycznia 1919 r. unia obu państw i przemianowanie ZURL na Zachodni Okręg Ukraińskiej Republiki Ludowej praktycznie nie ograni-

¹ Cz. Partacz, *Geneza konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej*, w: *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, pod red. J. Farysia i J. Jekiela, Szczecin 1994, s. 15.

² „Rząd i Wojsko”, nr 9 z 2 marca 1919 r., notatka o polskiej konspiracji we Lwowie i POW, s. 7.

czyły samodzielności ukraińskich instytucji we Wschodniej Galicji. W dalszym ciągu najwyższymi organami władzy na terenie ZURL pozostawały URN i Sekretariat Państwowy. URN podejmowała uchwały określające porządek społeczny bez liczenia się z decyzjami centralnych władz URL. ZURL w dalszym ciągu utrzymywała swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne poza granicami kraju. Wspólne misje, m.in. wysłana na Kongres Pokojowy, wyraźnie dzieliły się na dwie części. Ich członkowie z Galicji przyjmowali instrukcje tylko od swoich przełożonych. Pełną niezależność zachowywała UAG, nawet po przejściu Zbrucza w połowie lipca 1919 r.

Polsko-ukraiński konflikt zbrojny miał niewiele szans na osiągnięcie rozwiązania na drodze negocjacji dyplomatycznych. Polacy postrzegali Galicję jako całość, a oddanie Ukraińcom Lwowa, porównywalnego jedynie z Warszawą, Krakowem, Poznaniem i Wilnem było traktowane w kategorii zdrady sprawy narodowej. Rozważana w pierwszych tygodniach 1919 r. w kręgach socjalistów i piłsudczyków zgoda na istnienie państwa ukraińskiego na wschodnim skrawku Galicji nie zyskała pozytywnej oceny polskiej opinii publicznej, pozostającej w tym wypadku pod wpływem narodowych demokratów.

Wydaje się, że dla ukraińskiej elity galicyjskiej zgoda na wejście Lwowa do państwa polskiego oznaczała rezygnację z planów zbudowania zachodniej państwowości ukraińskiej o charakterze suwerennym lub o samodzielności ograniczonej przez unię z URL. Łączyła się z obawą przed utratą tożsamości politycznej, kulturalnej, a nawet religijnej, ukształtowanej w okresie związków z Austrią. Społeczeństwo państewka ze stolicą w Stanisławowie lub Tarnopolu samodzielnego czy umocowanego przy rozległym i ludnym wschodnim państwie ukraińskim nie mogło uzyskać warunków sprzyjających pielęgnowaniu poczucia swojej odrębności. Jednak pytanie o to, czy mimo wszystko takie częściowe zaspokojenie roszczeń narodowych nie było jedyną szansą dla galicyjskich Ukraińców, pozostaje kuszące. Wejście w rolę gospodarza nawet tylko części Wschodniej Galicji, za zgodą Polski i międzynarodowej społeczności, stwarzało jakieś podstawy dla rozwoju narodowego. Podjęta w odpowiednim czasie decyzja zawarcia porozumienia z Polską za cenę ustępstw terytorialnych, bardzo bolesna, w konsekwencji czyniła z ich państwa fragment politycznego ładu wyłonionego na paryskiej Konferencji Pokojowej.

Opanowanie przez polską stronę 22 listopada całego Lwowa stało się pierwszym przełomowym wydarzeniem w polsko-ukraińskiej wojnie o Wschodnią Galicję. Odzyskano miasto bardzo silnie wpływające na społeczną wyobraźnię, i to odzyskano je przy wyraźnej pomocy odradzającego się Wojska Polskiego. Posiadanie stolicy Galicji wyraźnie poprawiało znaczenie polskich praw do miasta i polskiej argumentacji na forum międzynarodowym. Przybywające do Lwowa alianckie misje kpt. Johnsona, płk. Harego Herschella Wade, a przede wszystkim gen. Josepha Berthelemy'ego mogły się teraz przekonać tak o stosunkach narodowościowych, jak i postawie jego mieszkańców. Wielkie wrażenie na alianckich oficerach i dyplomatach wywierała zwłaszcza udział w walkach kobiet, młodzieży, a nawet dzie-

ci.³ Przesyłane przez nich informacje popularyzowały i uzasadniały na zachodzie Europy polskie aspiracje terytorialne.⁴ Z punktu widzenia NDWP konieczność obrony daleko wysuniętego obozu wojskowego, jakim był Lwów, stwarzała rozliczne problemy oraz komplikowała formułowanie planów i podejmowanie decyzji. W organizowanych działaniach zaczepnych garnizon miasta mógł odgrywać jedynie pomocniczą rolę. Najistotniejszymi punktami wyjścia dla polskich operacji pozostawały Chyrów, Przemyśl i Rawa Ruska.

W okresie grudzień 1918–marzec 1919 r. działania zaczepne na większą skalę podejmowali przede wszystkim Ukraińcy. NKU pozostająca pod silną presją polityków przeprowadziła trzy operacje wojskowe, których podstawowym celem miało być zajęcie Lwowa. Ukraińskie dowództwo rozprasząc wysiłek UAG pozbawionej znaczącego zaplecza mobilizacyjnego i materialnego, na kilka z konieczności pospiesznie, a z rozmachem przygotowanych operacji nie mogła uzyskać trwałego sukcesu. Wszystkie zakończyły się niewielkimi korektami przebiegu frontu. Takiego błędu nie popełniło NDWP. Po porażce wspólnej akcji grupy „Bug” gen. Jana Romera i armii „Wschód” gen. Tadeusza Rozwadowskiego, poniesionej na początku drugiej dekady stycznia 1919 r., wysiłek wojsk polskich w Galicji został ograniczony do utrzymania stanu posiadania. Józef Piłsudski, oceniający wojnę w Galicji z perspektywy sytuacji Polski na wszystkich prowizorycznych granicach oraz realizowanej przez siebie polityki wschodniej, nie zamierzał dopuścić do działań wyniszczających siły polskie i mających małe szanse na osiągnięcie znaczących sukcesów terytorialnych. Nie zmienił swojego stanowiska wobec wojny w Galicji mimo stale rosnącej presji społecznej, w tym publicystyki endeckiej, oskarżającej naczelne organy dowodzenia wręcz o pozostawienie mieszkańców i załogi Lwowa samym sobie.⁵ Jednocześnie pierwszym dużym celem działań zaczepnych wojsk polskich na wschodnich rubieżach — określonym przez Piłsudskiego — miało być odzyskanie Wilna. Dowództwo nad przebiegiem operacji wileńskiej, tym samym odpowiedzialność, przejął naczelny wódz.

Wojna ze zdecydowanie silniejszym przeciwnikiem, jakim była Polska, nawet biorąc pod uwagę zaangażowanie jej wojsk także na innych obszarach, była dla Ukraińców bardzo trudna do wygrania. Tylko w pierwszym okresie, kiedy osiągnęła rozmiary konfliktu lokalnego, toczzonego w ramach zasobów obszaru byłego zaboru austriackiego, zaistniały warunki do uzyskania powodzenia. Od przełomu 1918/1919 r., w miarę krzepnięcia organizmu państwowego Rzeczypospolitej polska przewaga rysowała się coraz wyraźniej. Polskie porażki z pierwszych tygodni 1919 r. miały przejściowy charakter. Kwestią czasu pozostawał moment, w którym

³ A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955, s. 197.

⁴ Zwrócił na to uwagę J. Piłsudski: *Obrona Lwowa*, w: *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 93.

⁵ Patrz: J. Piłsudski, *Obrona Lwowa*, w: op. cit., t. V, s. 96–97; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, s. 195 n.

na front galicyjski zostanie skierowana siła zdolna do pokonania ZURL. Przy tym galicyjscy Ukraińcy nie do końca rozumieli następstwa przewagi politycznej przeciwnika, wynikającej z dysponowania międzynarodowym uznaniem polskiej państwowości.

Wprowadzenia na front galicyjsko-wołyński doborowych dywizji z Armii Polskiej dało stronie polskiej przewagę wystarczającą, aby pokusić się o ostateczne rozstrzygnięcie. Ich udział w działaniach ofensywnych prowadzonych najpierw pod dowództwem gen. Józefa Hallera w drugiej połowie maja, następnie po okresie klęsk i porażek w operacji zapoczątkowanej pod kierownictwem Józefa Piłsudskiego pod koniec czerwca 1919 r., jeśli nie przesądził to wyraźnie przyczynił się do polskiego sukcesu militarnego. Zwycięstwo uzyskane na polach bitewnych zostało dopełnione przez wysiłek polskiej dyplomacji umiejętnie wskazującej na znaczenie swojego państwa w utrzymaniu europejskiego bezpieczeństwa zagrożonego przez rewolucję, przede wszystkim rosyjską, i znaczenie linii Zbrucza dla polskiego frontu antybolszewickiego.

Zwycięstwo wynikało jednak nie tylko z ekonomicznej, politycznej (m.in. międzynarodowe uznanie państwowości), a od połowy maja również z militarnej przewagi Polski nad ZURL. Wielkie znaczenie, zwłaszcza w pierwszym okresie zmagania, miała postawa polskiego społeczeństwa Galicji, przede wszystkim Lwowa. Zaangażowanie i detereminacja lwowiaków budziła szacunek Ukraińców.

Siły były nierówne. Z jednej strony w obcym mieście stał zmęczony ciężką wojną starszy mężczyzna lub młody wojak nieobeznany z miastem — wspominał ukraiński uczestnik walk — wprawdzie odważny, ale ciężki, nieobrotny, którego psychika nie nadawała się do walk w mieście. Stał przy nim ochotnik, student lub mieszczanin. Tych było mało, za mało, śmiesznie mało. Z drugiej strony [...] młodzi, zawzięci, nadzwyczajnie odważne dzieci lwowskich przedmieść, wnukowie bohaterów wojen o niepodległość w 1831, 1863 r., dzieci miasta, które dało polskim Legionom bataliony ochotników, młodzież wychowana na Sienkiewiczzu, Żeromskim, owiana czarem bojów obu brygad Legionów.⁶

Ofensywa czortkowska to tylko piękny epizod w działaniach Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Jej sukcesy wynikały w wielkiej mierze z lekceważącego stosunku polskich dowódców i żołnierzy do przeciwnika, uznanego i ogłoszonego pokonanym. Przysługę Ukraińcom oddały, choć nie to było ich intencją, mocarstwa Ententy, zmuszając NDWP do wycofania części wojsk polskich z Galicji. Wreszcie najważniejszym czynnikiem wpływającym na polskie położenie w Galicji okazała się obawa przed zbrojnym wystąpieniem Niemiec. Doceniając wielkość sukcesu ukraińskich żołnierzy, którzy niemal podeszli do linii gen. Berthelemy'ego, nie wolno pominąć jego negatywnych aspektów. Działania zaczepne pochłonęły niemal całą

⁶P. O. Sz., *Lystopad 1918 r.*, „Lytosis Czerwonji Kałyny”, R. IX, Lwów 1937, z. 11, s. 18.

amunicję i materiał wojenny, jakimi dysponowała UAG. Jej położenie można porównać do tego, w którym znalazła się armia niemiecka jesienią 1918 r., okupująca jeszcze część Francji i Belgii, ale pozbawiona zdolności prowadzenia działań bojowych, w tym utrzymania swoich pozycji. Idąc tym tokiem rozumowania można się zastanawiać, czy w połowie czerwca bijąc się z Polakami UAG ostatecznie nie przegrała bitwy o Kijów z armią Antona Denikina i Armią Czerwoną.

Wojna pochłonięła życie 10 tys. polskich i 15 tys. ukraińskich żołnierzy. Uczyniła ze Wschodniej Galicji i zachodniego Wołynia najbardziej zrujnowane obszary, jakie znajdowały się pod polską administracją w drugiej połowie 1919 r.

Likwidacja ukraińskiej państwowości we Wschodniej Galicji z jednej strony zaspokoiła oczekiwania społeczeństwa polskiego, z drugiej pozwalała uwierzyć, iż jedynym partnerem Rzeczypospolitej jest URL. Umowa polityczna z 21 kwietnia 1920 r. i zawarta trzy dni później konwencja wojskowa ustaliły sojusznicze stosunki między obu państwami. Wiązała polskie cele wojny z ukraińskimi dążeniami państwowotwórczymi. Ale też okoliczności, w jakich zawarto sojusz, jednoznacznie wskazywały, iż jego przetrwanie jest uzależnione od powodzenia wojsk ukraińskich i polskich. Utrzymanie jesienią 1920 r. centralnych ziem ukraińskich z Kijowem przez Armię Czerwoną w praktyce pozbawiało URL jej terytorium i skutecznych narzędzi polityki zagranicznej. W tym czasie ani państwo polskie, ani społeczeństwo ukraińskie nie dysponowały zasobami koniecznymi dla kontynuowania działań wojennych. Prowadzenie wojny było niemożliwe tak ze względów wojskowych, jak ekonomicznych i społecznych.

Status wschodniej Małopolski (Wschodniej Galicji) oraz jej związek z pozostałymi ziemiami Polski ostatecznie rozstrzygnęły traktaty dyplomatyczne. Jeszcze 21 listopada Rada Najwyższa potwierdziła tymczasowość polskiej administracji na tym obszarze. Ale już 2 grudnia 1919 r. w Warszawie delegacja URL deklaracją uznała Zbrucz za rzekę graniczną. Natomiast w umowie z 21 kwietnia, zawartej w imieniu rządów Polski i URL, ta ostatnia zrzekała się pretensji do Wschodniej Galicji, części Wołynia i Polesia. Przynależność Wschodniej Galicji do Polski potwierdził także traktat ryski z 18 marca 1921 r., zawarty między Polską a Rosją i Ukrainą Radziecką. Wreszcie wschodnia granica Rzeczypospolitej została zaakceptowana przez państwa zachodnie uchwałą Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 r.

Zawierając układ pokojowy z Rosją i Ukrainą Radziecką w marcu 1921 r., Polska złamała czwarty punkt układu z 21 kwietnia 1920 r. Rozumiał to Piłsudski, oceniając rezultat wojny z Rosją w kategoriach porażki swoich nie tylko planów, ale i marzeń o sojuszu wolnych narodów.

Problematyka niepodległości Ukrainy przewijała się polskiej myśli politycznej oraz działaniach dyplomatycznych do 1939 r., chociaż w ograniczonym, pod koniec lat trzydziestych karłowatym zakresie. Między innymi z polskiej pomocy, w tym finansowej, korzystały ukraińskie placówki egzystujące na obszarze polskiego państwa i poza jego granicami, uznane za kontynuatora URL i Ukraińskiej Armii So-

juszniczej.⁷ Wśród kombatantów obu współdziałających ze sobą w 1920 r. wojsk zaznaczał się nurt podtrzymywania nawiązanych podczas wojny więzi.⁸

W efekcie skomplikowanych stosunków polsko-ukraińskich z lat 1918–1920, w których obok działań wojennych znalazł się także sojusz, przed obu narodami pojawiły się szanse na uregulowanie wzajemnych relacji. Potrzebny był czas, na leczenie rozległych ran oraz urazów. W tym kontekście należy podnieść lojalne zachowanie się wobec II Rzeczypospolitej jej ukraińskich posłów i senatorów oraz uporczywe poszukiwanie przez bardziej przewidujących polityków obu narodowości rozwiązań narastających problemów w Galicji oraz na Wołyniu.

Dzieje związków polsko-ukraińskich (po wygaśnięciu działań wojennych we Wschodniej Galicji) w trakcie wojny z Rosją i Ukrainą Radziecką doczekały się obszernej pracy ukraińskiego badacza Michaela Palija⁹ oraz wnikliwego szkicu Piotra Wandycza¹⁰. Autor niniejszej książki przygotowuje monografię o wojskowej współpracy wojsk polskich i ukraińskich w latach 1919–1921.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	— Archiwum Akt Nowych
AGNW	— Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza
CAW	— Centralne Archiwum Wojskowe
CCIDK	— Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekcij
CDAWOW	— Centralnyj Dierzawnyj Archiw Wiszczich Organij Władi
CGASA	— Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Sowietsoj Armii
DOG	— Dowództwo Okręgu Generalnego
CPHAU	— Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy
GKWU	— Generalna Komenda Wojsk Ukraińskich
HUR	— Hołowna Ukrainśka Rada
IJP	— Instytut Józefa Piłsudskiego
KNP	— Komitet Narodowy Polski
KRz.	— Komisja Rządząca
LOGA	— Lwowski Obłastnoi Gosudarstwiennyj Archiw
MSWojsk.	— Ministerstwo Spraw Wojskowych
NKA	— Naczelną Komenda Armii
NKU	— Naczelną Komenda Ukraińska
OUN	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
PKL	— Polski Komitet Likwidacyjny
PKP	— Polski Korpus Posiłkowy
PKN	— Polski Komitet Narodowy
PKW	— Polskie Kadry Wojskowe
SS	— Strzelcy Siczowi
TKR	— Tymczasowy Komitet Rządzący
TNTS	— Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki
UAG	— Ukraińska Armia Galicyjska
UAS	— Ukraińska Armia Sojusznicza
UGK	— Ukraińska Generalna Komenda
UGKW	— Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy

⁷ Oddział II Sztabu Generalnego w 1935 r. przekazał stronie ukraińskiej (jawnym i tajnym instytucjom wojskowym i cywilnym w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Francji, Bułgarii, Niemczech) 23 tys. złotych, w tym dla prezydenta i rządu URL 2,4 tys., a dla sztabu armii URL 1,1 tys. zł.; Centralnyj Gosudarstwiennyj Osobyj Archiw, Moskwa, fond. 453, opis 1, poz. 25, Sprawozdanie finansowe Oddziału II za 1935 r., nlb.

⁸ Ze strony ukraińskiej podtrzymywało te więzy m.in. fachowe pismo „Tabor”, będące odpowiednikiem „Bellony”.

⁹ M. Palij, *The Ukrainian-Polish Defense Alliance, 1918–1921*, Edmonton–Toronto 1955.

¹⁰ P. Wandycz, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, „Zeszyty Historyczne”, z. 12, Paryż 1967.

URL	— Ukraińska Republika Ludowa
URN	— Ukraińska Rada Narodowa
USS	— Ukraińscy Siczowi Strzelcy
WBH	— Wojskowe Biuro Historyczne
ZURL	— Zachodnio Ukraińska Republika Ludowa
ŻKR	— Żydowski Komitet Ratunkowy

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwa i biblioteczne zbiory rękopiśmienne

Archiwum Akt Nowych, Warszawa:

Adiutantura Belwederu
Archiwum Paderewskiego
Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich
Gabinet Cywilny Rady Ministrów
Prezydium Rady Ministrów
Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą

Biblioteka Narodowa, Warszawa:

Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczyńskiego

Centr Chranienija Istoriko Dokumentalnych Kolekciji, Moskwa:

fond 308 (Oddział II Sztabu Generalnego WP)
fond 462 (Ekspozytura nr V Oddziału II Sztabu Generalnego)
fond 471 (Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego)

Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa:

I. 301. 10 (Oddział III Naczelnego Dowództwa WP)
I. 301. 7 (Oddział I Naczelnego Dowództwa WP)
I. 304. (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią)
I. 305. 4 (Polska Misja Wojskowa w Kijowie)
I. 341. 1 (Wojskowe Biuro Historyczne)
I. 380. 2 (Ukraińska Armia Sojusznicza)
I. 400. (Relacje)

I. 440. 12 (Teki Laudańskiego)

I. 475. 1 (Teki Teslarsa)

Oddział II NDWP

Akta Personalne

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy, Lwów:

fond 146 (Namiestnictwo)

fond 211 (Polska Komisja Likwidacyjna)

fond 212 (Komisja Rządząca)

fond 214 (Generalny Delegat Rządu dla Galicji)

fond 309 (Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki)

fond 361 (Spuścizna A.W. Kruszelnickiego)

fond 581 (Kolekcja materiałów URL i ZURL)

fond 717 (Koło Polskie)

Centralnyj Dierżawnyj Archiw Wiszczich Organiw Władzi, Kijów:

fond 2 (Rada Narodnich Komisariw UCCR)

fond 4465 (Kolekcja materiałów URL i ZURL)

Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Sowietsoj Armii, Moskwa:

fond 103 (Dowództwo Armii Ukraińskiego Frontu)

Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork:

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza

Lwowskij Oblastnoi Gosudarstwiennyj Archiw:

fond 257 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich)

Wojskowy Instytut Historyczny, Materiały i Dokumenty:

I/140 Sprawozdania Departamentu Piechoty MSWojsk. (odpisy)

Prasa i wydawnictwa rządowe

„Czas”, 1918–1919 r.

„Diło”, 1918 r.

Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, 1919 r.

„Kurier Lwowski”, 1918–1919 r.

„Monitor Polski”, 1918–1919 r.

„Pobudka”, 1918 r.

„Rząd i Wojsko”, 1919 r.

Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 1919 r.

„Wiarus”, 1918–1919 r.

„Wistnik Dierżawnich zakoniw i rozporiadkiw Zachidnoi Oblasti Ukrainśkoi Narodnoi Respubliki”, 1919 r.

„Wistnik Dierżawnoho Sekretariatu Wijskowich Spraw”, 1918–1919 r.

„Ziemia Przemyska”, 1918 r.

Publikowane dokumenty i rozkazy

Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 2, Wrocław 1974.

Dennik Naczalnoj Komandi Ukrainśkoj Halycckoj Armii, Nju Jork 1974.

Grażdańskaja wojna na Ukrainie 1919–1920. Sbornik dokumentow i matieriałow w triech tomach, t. 1, cz. 1 i 2, Kijew 1967.

Direktiwy Gławnowo Komandowanija Krasnoi Armii (1917–1920), Moskwa 1969.

Dokumenty i matieriały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. II, Warszawa 1961.

Konstitucyjni akti Ukraini 1917–1920, Kijiw 1992.

Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty, 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.

Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, The Paris Peace Conference 1919, t. 3–5, Washington 1943–1946.

Pierwsza wojna polska. Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.), uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie (od 2 XI 1918 r. 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu (od 11 I 1919 r. 14 IX 1919 r.), zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył S. Pomarański, Warszawa 1920.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937.

Rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków [Kraków 1918–1919].

Rozkazy Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią [Lwów–Przemyśl].

Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i matieriały, t. 1–3, Warszawa 1967.

Ukraine and Poland in documents 1918–1922, opr. T. Hunczak, t. 1, New York 1983.

The Ukrainian Revolution. Documents 1919–1921, opr. T. Hunczak, New York 1984.

Ukrainśka suspilno-politiczna dumka w 20 stolitti. Dokumenti i matieriali, opr. T. Hunczak, R. Solczanik, t. I, b. m. w.

Walki o Lwów od stycznia do kwietnia 1919 r., opr. J. Jagura, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XL, Warszawa 1995, z. 1–2.

Wiwid praw Ukraini, Lwiw 1991.

Pamiętniki

Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925.

Carton de Wiart A., *Happy Odyssey*, London 1955.

- Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa z dodaniem memoriału „Zagadnienia środkowo i wschodnio europejskie” i innych dokumentów polityki polskiej z lat 1914–1919*, Warszawa 1926.
- Doroszenko D., *Moji spomyny pro niedawne mynute*, t. 1–4, Lwów 1923.
- Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne*, t. 1, Pelplin 1939.
- Krysiak F.S., *Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918)*. Kartki z pamiętnika, Kraków 1919.
- Kulczycki J., *Dziennik dowódcy kompanii z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwiną w 1919 roku*, Warszawa 1927.
- Kumaniecki K.W., *Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916–2 XI 1918)*, Kraków 1927.
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz.*, Kraków 1931.
- Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, wybór, opracowanie i wstęp P. Łosowski i P. Stawicki, Warszawa 1988.
- Łapiński-Nilski S., Kron A., *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy–Białystok 1993.
- Machalski T., *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980.
- Maczek S., *Od podwoły do czołgu*, Edinburgh 1961.
- Maćkowski Z., *Walki III/8 pp Legionów z Ukraińcami od 6 stycznia do 20 sierpnia 1919 r.*, Warszawa 1920.
- Mączyński Cz., *Boje lwowskie*, t. 1–2, Warszawa 1921.
- Obrona Lwowa. Źródła do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie. Relacje uczestników*, t. 1–2, Warszawa 1991–1993.
- Omelianowicz-Pawlenko M., *Ukraińsko-polska wojna 1918–1919*, Praha 1929.
- Romer E., *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989.
- Romer J., *Pamiętniki*, Lwów 1938.
- Roja B., *Legenda i fakty*, Warszawa 1931.
- Seyda M., *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań 1931.
- Sokolnicki M., *Podróż do Jass w jesieni 1918 roku*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn–Nowy York 1976.
- Sokolnicki M., *W służbie Komendanta*, „Kultura”, nr 12, Paryż 1953.
- Witos W., *Moje Wspomnienia*, t. II, Paryż 1964.

Opracowania

- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.
- Ajnenkiel A., *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, nr 4, Warszawa 1958.
- Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, pod red. J. Farysia i J. Jekiela, Szczecin 1994.

- Balcerak W., *Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1974.
- Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.
- Biegański S., *Polska wobec Europy południowo-wschodniej na przełomie 1918/1919 r.*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 10, Londyn–Nowy York 1976.
- Biegański S., *Tajny układ między Austro-Węgrami a Ukrainą z 8 lutego 1918 r.*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 12, Nowy York–Londyn 1979.
- Bóbr-Teligo S., *Dyplomacja niemiecka wobec Polski 1918–1919*, „Teki Historyczne”, t. XIX, Londyn 1988–1998.
- Budny M., *Misja generała Berthelemy w Polsce w relacji Romana Michałowskiego*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 15, Nowy York–Londyn 1987.
- Buszko J., *Kryzys polityczny 1908 r. w Galicji*, w: *Księga pamiątkowa ku czci K. Grzybowskiego*, Kraków 1971.
- Cienciała A., *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski*, „Zeszyty Historyczne”, t. 16, Paryż 1969.
- Dąbkowski T., *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985.
- Demel F., Lipiński W., *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932.
- Dziewanowski M.K., *Joseph Piłsudski. A European Federalist, 1918–1922*, Stanford 1969.
- Dubanowicz E., *Stosunki polsko-ruskie pod względem społeczno-gospodarczym*, „Ekonomista”, t. XIV, z. 1, Kraków 1914.
- Die Habsburgemonarchie 1848–1918*, t. III, *Die Volker des Reiches*, Wien 1980.
- Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, red. W. Bonasiuk i J. Buszko, Rzeszów 1994.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski*, Warszawa 1990.
- Gella J., *Ruski miesiąc I XI–22 XI 1918*, Lwów 1919.
- Hełczyński B., *Józef Piłsudski jako naczelnik państwa (listopad 1918–grudzień 1922)*, „Niepodległość” (po wznowieniu), t. 9, Londyn–Nowy York 1974.
- Historia Polski w liczbach. Górnictwo i przemysł, budownictwo, dochód narodowy*, pr. zbior. pod red. J. Jezińskiego, Warszawa 1991.
- Historia Polski w liczbach. Rolnictwo, leśnictwo*, pr. zbior. pod red. A. Jezierskiego, Warszawa 1991.
- Horodienko W.I., *Ukraiński Siczowi Strilci*, Lwów 1991.
- Horodienko W.I., *Ukraińska Halińska Armia*, Lwów 1991.
- Huculak M., *Piersziz Listopad 1918*, Kijów 1993.
- Hunczak T., *Ukraina, pierwsza połowina XX stollitia. Narisi politicznoj istorii*, Kijów 1993.
- Hupert W., *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.

- Hupert W., *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928.
- Istoria Ukraini. Nowyje baczennija*, red. W.A. Smolij, t. 2, Kijów 1996.
- Jakimowicz B., *Zbrojni sili Ukraini. Naris istorii*, Lwów 1996.
- Juzwenko A., *Polska a „biała Rosja” (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 2, Wrocław 1994.
- Kawalec T., *Historia IV-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno-Kraków-Lódź 1921.
- Koko E., *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1925*, Gdańsk 1991.
- Konieczny Z., *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad-grudzień 1918*, Przemyśl 1993.
- Kolianczuk O., Litwin M., Naumienko K.E., *Gieneralitet ukrajinskich wizwolnich zmagañ*, Lwów 1995.
- Kopański T., *Lotnictwo polskie w kampanii polsko-ukraińskiej 1918-1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1-2, Warszawa 1990.
- Kopilenko O.L., „*Ukrajinska Ideja*” M. Hruszewskoho: *istorija i suczasnost*, Kijów 1991.
- Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990.
- Kripiakiewicz I., Hnatiewicz W., Stefaniw Z., Dymin O., Szramczenko S., *Istoria Ukrajinskohu wijska*, Lwów 1992.
- Krezub A., *Naris istorii ukraińsko-polskoi wojny 1918-1919*, Lwów 1933.
- Kriwawa kniha*, Drohobicz 1994.
- Kukułka J., *Sprawa Galicji Wschodniej w stosunkach polsko-francuskich przed podpisaniem traktatu wersalskiego*, „*Studia z Najnowszych Dziejów Polski*”, t. 5, Warszawa 1963.
- Kutschabsky W., *Die Westukraine im Kampfe mit Polen und dem Bolschewismus in den Jahren 1918-1923*, Berlin 1934.
- Kuźma O., *Listopadowi dni 1918 r.*, New York 1960.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966.
- Leinwand A., *Obrona Lwowa w listopadzie 1918 roku*, „*Rocznik Lwowski*”, 1993-1994, Warszawa 1994.
- Leinwand A., *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983.
- Lewandowski J., *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914-1918*, Warszawa-Lódź 1986.
- Lewandowski K., *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław 1972.

- Litwin M.R., Naumienko K.E., *Istoria halickoho strilectwa*, Lwów 1991.
- Litwin M.R., Naumienko K.E., *Istoria ZUNR*, Lwów 1995.
- Litwin M.R., Naumienko K.E., *Ukrajinski Siczowi Strilci*, Kijów 1992.
- Lozynski M., *Schafung einer ukrainischen Provinz in Österreich*, Berlin 1915.
- Lundgreen-Nilsen K., *The Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979.
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, marzec-czerwiec 1919 r.*, Warszawa 1976.
- Łossowski P., *Zerwane pęta*, Warszawa 1986.
- Łowczowski G., *Piąty pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968.
- Łozenko L.I., *Prazkij Ukrajinskij Archiw. Istoria i Sogodienija*, „*Archiwi Ukraini*”, nr 1-6 (235), Kijów 1994.
- Łozynskij M., *Halycyna w rr. 1918-1920*, Wien 1922.
- Łukomski G., Partacz Cz., Polak B., *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa 1994.
- Markiewicz F., *Zarys historii wojennej 7-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928.
- Mełamed W., *Jewreji wo Lwowie*, Lwów 1994.
- Mękarska-Kozłowska B., *Posłannictwo kresowe Lwowa*, Londyn 1991.
- Micjuk O., *Doba hetmanatu w 1918 poci*, Lwów 1938.
- Mroccka L., *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990.
- Mucha F., *Zarys historii wojennej 24-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.
- Nahajewski I., *Istoria ukraińskoi dierzawi dwadcatowo stolitia*, Kijów 1993.
- Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866-1936*, Warszawa 1938.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.
- Nowak A., *Polityka wschodnia Piłsudskiego (1918-1921)*, w: *Rola i miejsce Polski w Europie 1914-1957*, Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 8-9 listopada 1993, Warszawa 1994.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923*, Warszawa 1973.
- Nowakowski K.Z., *Dzieje Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Historia, sierpień 1914-listopad 1818*, „*Rocznik Historyczno-Archiwalny*”, t. V, Przemyśl 1988.
- Olszański T.A., *Zarys historii Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1990.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978.
- Palij M., *The Ukrainian-Polish Defensife Alliance, 1918-1921*, Edmonton-Toronto 1955.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979.

- Polak B., *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, pod. red. B. Polaka, Koszalin 1989.
- Polońska-Wasilenko M., *Istoria Ukraini 1900–1923*, Kijiw 1991.
- Próchnik A., *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.*, Zamość 1919.
- Przybylski A., *Wojna Polska 1918–1921*, Warszawa 1921.
- Pułaski M., *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974.
- Ripeckij S., *Listopad 1918 roku*, Nowy Jork 1961.
- Generał Rozwadowski*, Kraków 1929.
- Rutkowski S., *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918*, „Bellona”, t. XXIII, Warszawa 1926.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1987.
- Simonienko S., *Impieralistyczna politika Antanti i SSZA szczenio Ukraini w 1919-poci*, Kijiw 1962.
- Skrzypek J., *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939.
- Smerek M., *Z życia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917–1918*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936.
- Social-Economic Researches on the History East-Central Europe*, Budapest 1970.
- Sopotnicki J., *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.
- Spis władz wojskowych*, Warszawa 1936.
- Stachiw M., *Zachidnia Ukraina. Naris istorii dierzawnoho budiwnictwa ta zbrojnoi i diplomaticznoi oboroni w 1918–1923*, t. III–IV, Scranton 1959–1960.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–193*, Warszawa 1994.
- Stawecki P., *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław 1987.
- Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1945*, pr. zbior. pod red. E. Orlof, Rzeszów 1992.
- Stepaniw O., *Suczasnij Lwiw*, Lwiw 1992.
- Stożok M.P., *U borotbi za zdobutki Żowtnia*, Charkiw 1984.
- Streczo P., *Karpato-Ukrajńska Derżawa*, Toronto 1965.
- Subtelnyj O., *Ukraina. Istoria*, Kijiw 1992.
- Subtelnyj O., Żukowski A., *Naris istorii Ukraini*, Lwiw 1992.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Szatner Z., *Zarys historii wojennej 9-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928.
- Targowski M., *Zarys historii wojennej 8-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928.
- Tomaszewski J., *Lwów 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXV, z. 2, Warszawa 1984.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Ukrajńska Halićka Armija 1918–1921*, t. I–V, Winnipeg 1958–1976.
- Ukraińska myśl polityczna XX wieku*, pr. zbior. pod red. M. Pułaskiego, Kraków 1993.
- Usarz F.M., *Lwowskie harcerstwo w obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, t. 1, Lwów 1936.
- Uźródłoł niepodległości*, pod red. P. Stawckiego, Warszawa 1988.
- Wandycz P., *France and Her Eastern Allies 1918–1925*, Minnesota 1962.
- Wandycz P., *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, „Zeszyty Historyczne”, z. 12, Paryż 1967.
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie środkowo-wschodniej*, Warszawa 1992.
- Wapiński R., *Narodowa-Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980.
- Wapiński R., *Położenie geograficzne ziem polskich a pojęcie terytorialne Polski*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, z. 2, Warszawa 1992.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Wasilewski L., *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925.
- Wawrzyński T., *Akta dotyczące wojskowych dziejów Lwowa w latach 1912–1939 w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXVI, Wrocław 1994.
- Wąsowicz F., *Bój nocny w Persenkówce w grudniu 1918 r.*, „Przegląd Piechoty”, R. 1938, z. VI.
- Wierzyński S., *Zarys historii wojennej 14-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.
- Wiszniewski S., *Brzeżany i kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935.
- Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988.
- Zaks Z., *Problem Galicji Wschodniej w czasie wojny polsko-radzieckiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 8, Warszawa 1972.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, pod red. P. Stawckiego, Warszawa 1990.

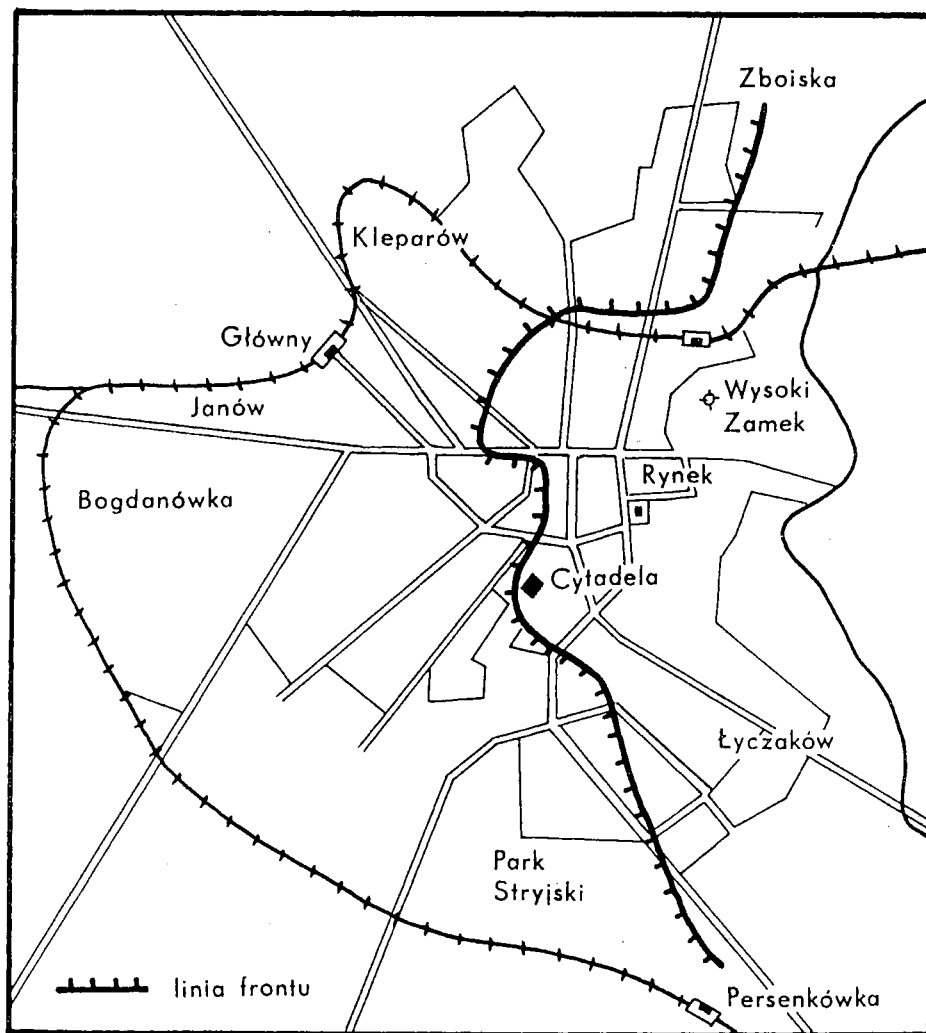
Zgórniak M., *Polacy w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX, Wrocław 1988.

Zgórniak M., *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.

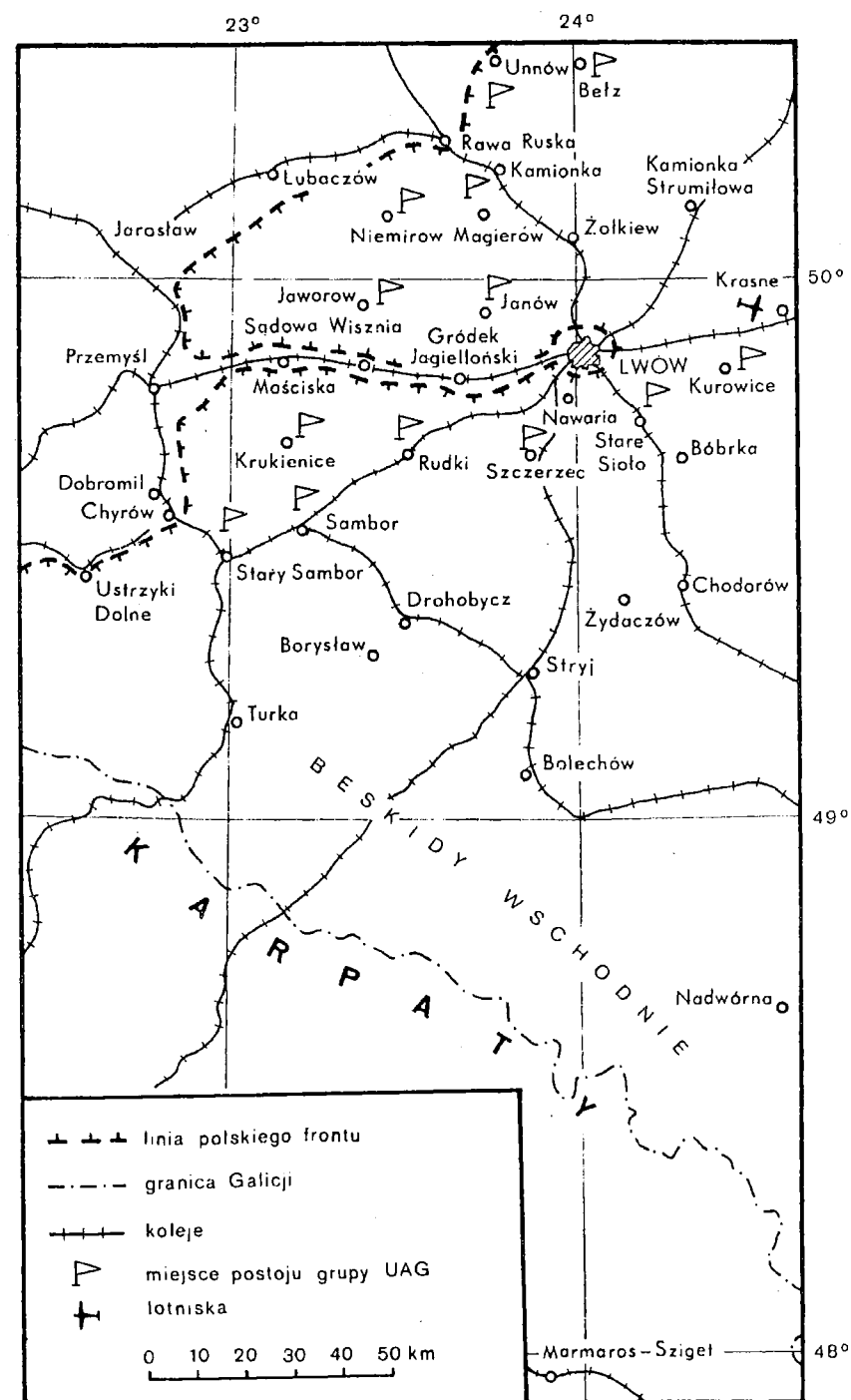
Żowkiwszczina. Istorycznyj naris, t. 1, pod red. M. Litwina, Żowkwa–Lwiv–Baltimor 1994.

Żurawski P.P., *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

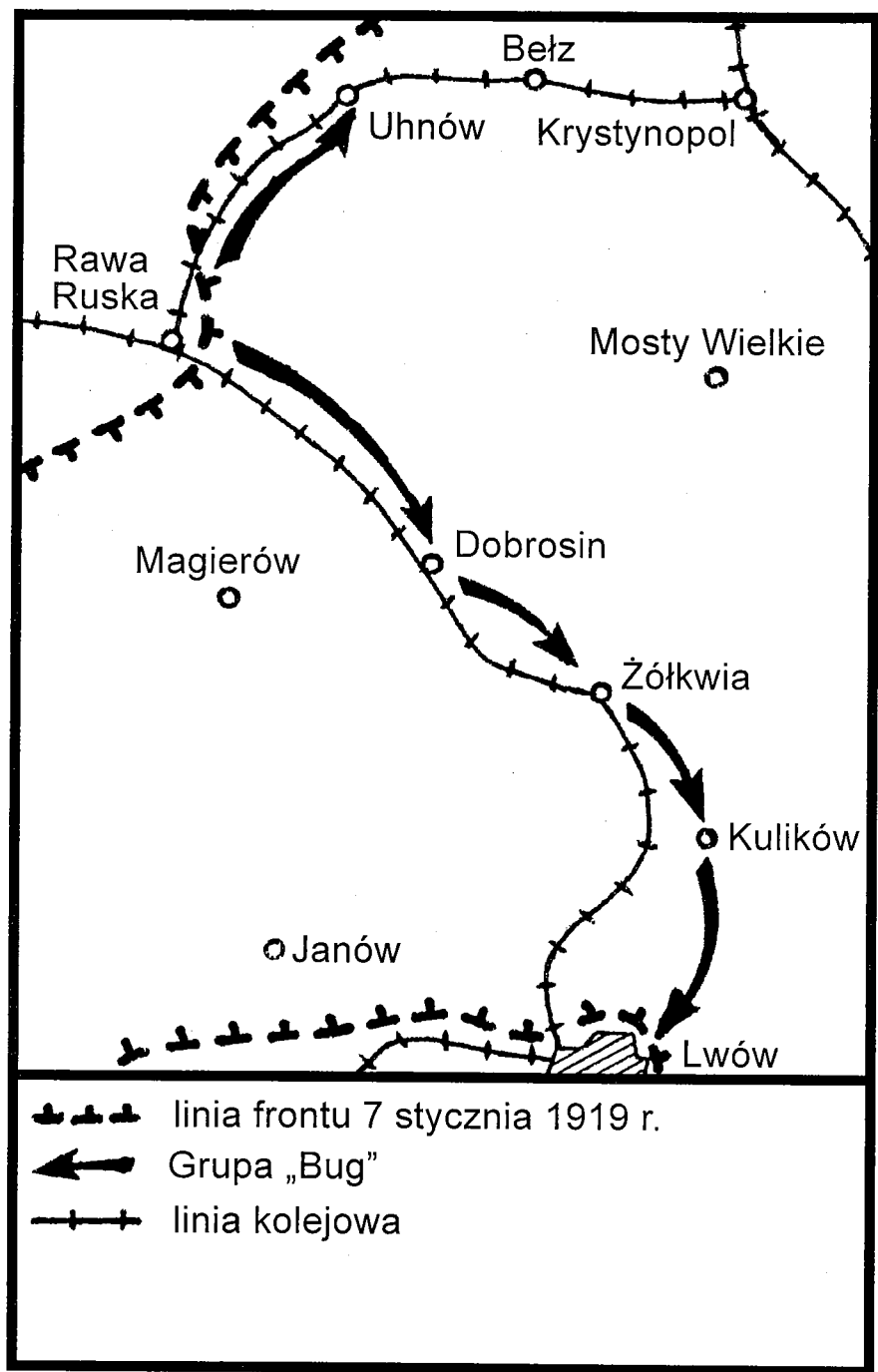
MAPY



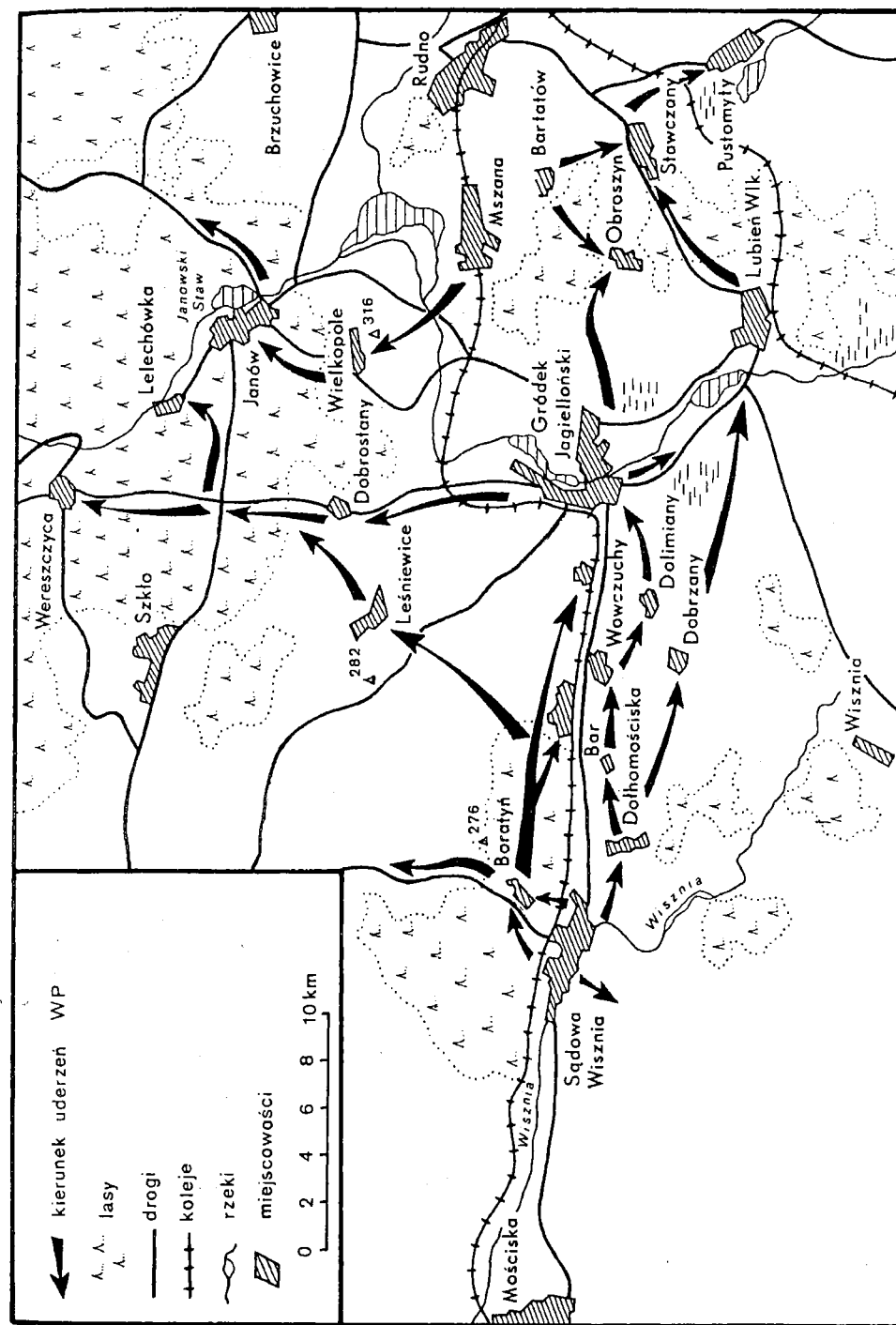
Mapa 1. Lwów, 18 listopada 1918 r.



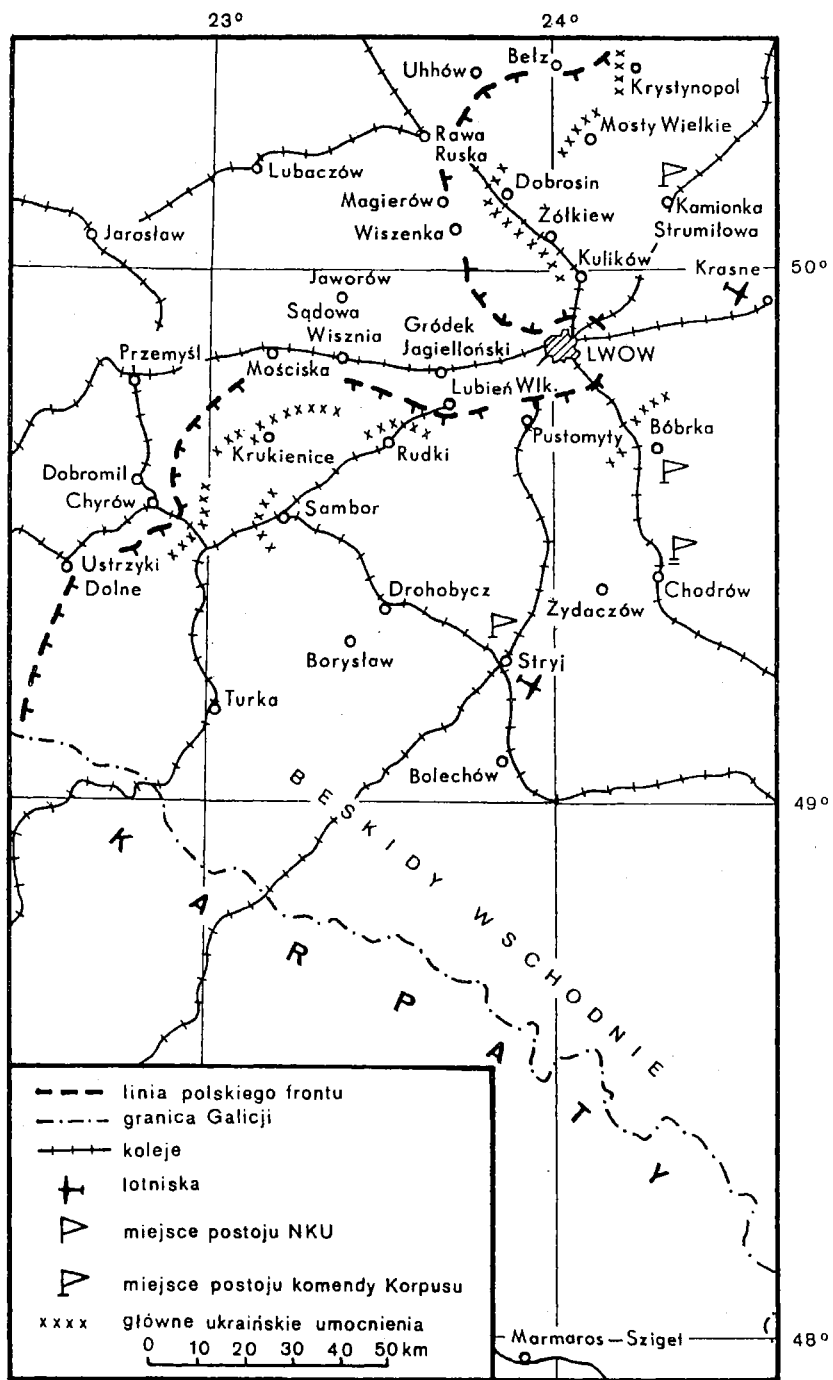
Mapa 2. Front galicyjski, 30 listopada 1918 r.



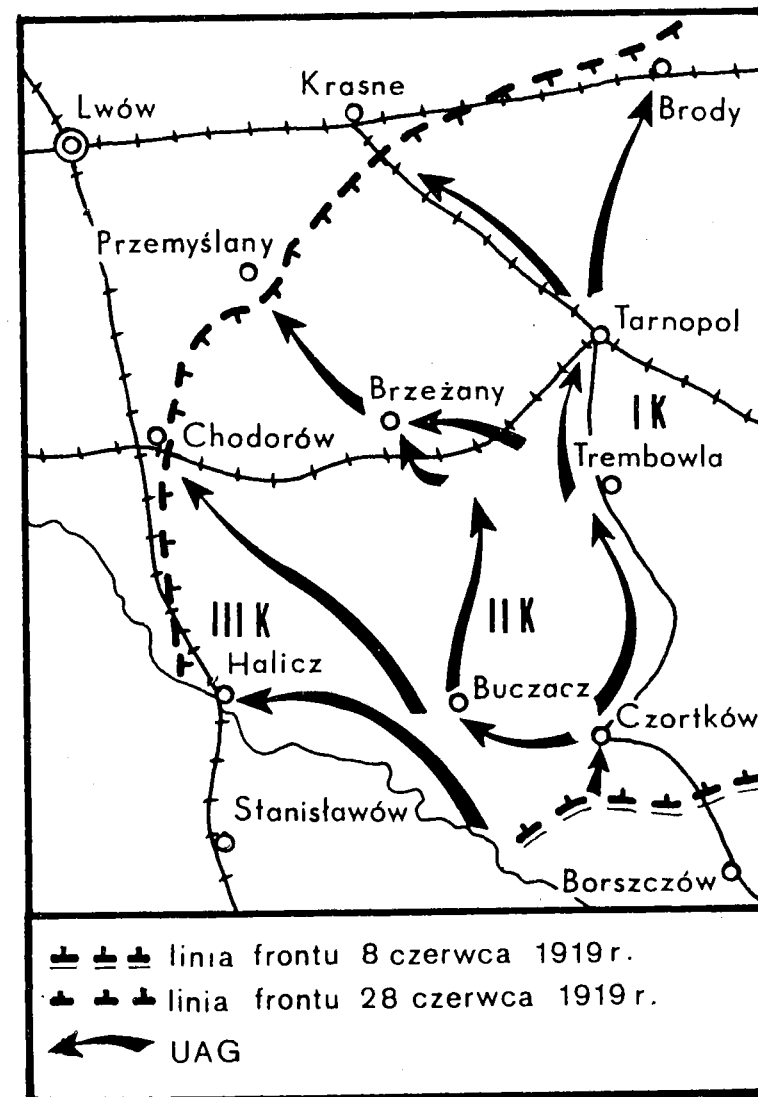
Mapa 3. Działania grupy „Bug” w styczniu 1919 r.



Mapa 4. Działania WP, 15 marca–30 kwietnia 1919 r.



Mapa 5. Front galicyjski, 30 kwietnia 1919 r.



Mapa 6. Działania UAG w czerwcu 1919 r.

INDEKS OSÓB

Kursywą wyróżniono odesłania do przypisów, czcionką pogrubioną zaznaczono odesłania do przypisów zawierających informację biograficzną

- Abraham Roman 58, 78, 81, 82, 87, 88, 94,
99, 101, 135, 139, 156, 205
- Adam Ernest 74
- Agospowicz Stefan 89
- Ajdukiewicz Adam 71
- Ajnenkiel A. 9, *118*
- Aleksandrowicz Franciszek, gen. 179, 180,
184, 191, 211, 227, 231, 237
- Aleksiejew Michaił, gen. 57
- Andrijewski Opanas **185**
- Andrusiewicz Frdynand 76, 77, 82
- Anissimowie Michał i Oswald 139
- Antonow-Owsiejenko Władimir 221
- Askenazy Tobiasz, dr 168
- Austriacy 18, 28, 31, 34, 53, 54, 56, 57, 59,
61, 68, 117, 124, 150, 197
- Babiński Bronisław, gen. 214, 216, 217, 222,
237
- Bac Stanisław Cz. 72, 73
- Baczyński Karol 71, 87, 91
- Baczynskij Wołodymyr **42**, 96, 97
- Balcerak W. 10, 48, *114*, *162*, *163*
- Balfour Arthur J., hr. 169, 235
- Bandera Andriej 230
- Bandera Stepan 230
- Baran Stepan **42**, 48, 49
- Baranik Wasyl **43**
- Bartel Kazimierz 129, 180
- Bastyra Stefan 92
- Batowski H. 15, *41*, *45*
- Battaglia Andrzej 57, 63, *65*
- Beaurain Janusz de 83
- Beck, dr 80
- Becker Józef 180, 192
- Belina-Prażmowski Władysław 157, 158, 160
- Belina-Brzozowski Zdzisław, hr. 186
- Benesz Edward 36
- Berbecki Leon 159–161, 172, 182, 216, 230,
231, 239
- Bernard Joseph, gen. 214, 222, 237
- Berthelemy Joseph, gen. 144, 167–169, 173,
174–177, 181, 187, 196, *199*, 232, 246,
248
- Berthelot Henri Mathias, gen. 212, 213
- Beseler Hans von, genral-gubernator 40
- Best P.J. 25
- Biberowicz Jarosław 201
- Biegański S. 34, 39, *144*
- Bieńkowski Adam 87, 103
- Bijak Juliusz, gen. 127
- Bilczewski Józef, arcybp 52
- Biliński L. 39
- Bitschan Jerzy 140
- Błażejowski W. 57
- Błeszyński → Błeszyński-Ferek Jerzy
- Błeszyński-Ferek Jerzy 126, *128–131*, *135*,
191, 203, 204

- Bobrowski Emil 124
 Bobrzyński Michał 24–26
 Bogusz, rtm. 192
 Bonasiuk W. 21, 84
 Bonne Franciszek Ksawery 175
 Bończa-Uzdowski Władysław 218
 Borkowski, rtm. 192
 Borschak F. 34
 Bortnowski Władysław 128
 Boruta-Spiechowicz Mieczysław 57, 76, 81–83, 86, 87, 91, 94, 95, 99, 100, 131, 133, 220
 Botha Louis, gen. 208, 209
 Bóbr-Teligo S. 209
 Brunn Leon 168
 Brunner Waclaw 79
 Brytan Stepan 111
 Brytyjczycy 144, 165, 167, 168
 Brzozowski Ludwik 101
 Bubela Petro, por. 62, 64, 164, 171
 Budny M. 167, 168
 Bujalski Bolesław 91, 132
 Bujwid-Trzebicka Helena 56
 Bukszowany Osyp 30, 51, 86, 87, 98
 Bułhak H. 207
 Buraczewski Osyp 175
 Burda Rudolf 106
 Burhardt-Bukacki Stanisław 118
 Burzyn M. 57
 Buszko J. 21, 24, 84
 Bystar Stefan 83
- Cambon Jules 234, 235
 Carrere d'Encausse H. 33
 Carton de Wiart A., gen. 144, 167, 174, 175, 177, 247
 Cehelski Longin 32, 42, 61, 69, 97, 201
 Champeaux de, gen. 231, 237
 Chłamtacz Marcei, prof. 39, 94, 143
 Chomyszyn Hryhoryj, bp 47, 51
 Chorwaci 14
 Cichoski, gen. 213
- Cieński Tadeusz 74
 Cieszyński Antoni, prof. 94
 Cisek J. 127, 232
 Clemenceau Georges 174, 207, 208, 220, 235
 Cokan Julian 63, 67
 Czarnik Kazimierz, dr 78
 Czartoryski Witold, książę 117
 Czernin Ottokar von 38
 Czernin Wasyl 43
 Czesi 5, 14, 15, 36, 48, 95, 162, 165, 210
 „Czyński” → Mączyński Czesław
 Czyżewski Wincenty, proboszcz 82
- Dajczak Wawrzyniec 72, 73
 Daszkiewicz Roman 27
 Daszyński Feliks T. 65
 Daszyński Ignacy 38, 40, 46, 52, 65
 Dąbala Tomasz 116
 Dąbkowski T. 10, 17, 20, 22, 97
 Decykiewicz Wołodymyr 52, 69, 85
 Delwig Siergiej, gen. 232, 233
 Dembiński Stefan 58
 Demel F. 58, 122
 Denikin Anton, gen. 57, 221, 232, 240, 249
 Deruga A. 186, 209
 Deschu Tadeusz M. 65
 Dębski Władysław 194
 Dłuski Kazimierz 161, 165
 Dmowski Roman 36, 141, 208, 209
 Dolais Marian Karol 103
 Doleżał Karl 197
 Dolnickij M. 30, 37, 42, 44, 51, 62, 64, 85, 175
 Dołud Andriej, atam. 98, 99, 102, 103, 132, 134, 151, 155, 159, 184, 198
 Doroszenko D. 26, 203
 Doskowski Marian 109
 Dowbor-Muśnicki Józef, gen. 54, 177, 179
 Dubanowicz Edward 16, 17, 20, 74, 143
 Dubanowicz Józef 143
 Dufurat Jan 140

- Dymin O. 10, 26, 134, 152, 196, 226
 Dzieduszycki Jerzy, dr 146
 Dzieduszycki Konstanty 91
 Dziewanowski M.K. 125
 Dżuba O.M. 163
- Eisler Juliusz 80
 Ernest Adam 143
 Etoile l'de, mjr 167, 168
- Faryś J. 245
 Felsztyn Roman 75
 Felsztyn (Feldstein) Tadeusz 54, 60, 75–77
 Ferek-Błeszyński Jerzy → Błeszyński-Ferek Jerzy
 Fidler Wilhelm 175
 Foch Ferdinand, marsz. 169, 207
 Fordham, mjr 167
 Franciszek Józef I, cesarz austro-węg. 27, 29
 Francuzi 169, 209
 Franko Iwan, pisarz 150
 Franko Petro 150
 Frenchet d'Esprey L. 124
- Galczyński Roman 58
 Gałeczki Kazimierz 170, 184, 223, 224
 Garlicki A. 10, 188
 Gella J. 8, 80, 156
 Gembacziw, gen. 230
 George David Lloyd, premier bryt. 41
 Gerstman Leopold 82
 Gibson H. 208
 Głabiński Stanisław 37, 46, 59, 195
 Godziejewski Eugeniusz 192
 Gołogórski Emil, gen. 125, 126, 127, 147
 Gorgoń W. 110
 Grabień Albin 73
 Grabowski Z. 117
 Grabski Stanisław 25, 194
 Grabski Władysław 124
 Grechow Pańko (Żarnowski Stanisław) 101
- Greffner Alfred 65
 Grekow Aleksander, gen. 188, 222, 226–230, 233, 236, 238–241
 Gritz Awigdor 80
 Grodyński Jerzy 72
 Gruchała J. 24
 Grudziński J. 219
 Grzędzielski Wojciech 52, 107
- Habsburgowie, dynastia 19, 32, 41, 44–49, 68
 Halban Albert 125
 Halka-Ledóchowski Ignacy 204
 Haller Józef, gen. 124, 174, 181, 188, 206–208, 210, 214–216, 218–221, 225, 235, 248
 Haller Stanisław 195, 209–212, 215, 218, 234, 242, 243
 Hankiewicz Mykoła 50
 Harasymowicz, por. 43
 Hausmann Aleksander 80
 Hausner Artur 143
 Helczyński B. 142, 162
 Helm-Pirgo Adam 93
 Henbacziw Wołodymyr, gen. 197, 230
 Hempel Jan Marian 146, 158, 175
 Henot Emil 123
 Henrys Paul P., gen. 234
 Henszel, ks. 156
 Hickiewicz Ludwik 128
 Hippmann Antoni Zbigniew 57, 89, 90
 Hnatiewicz W. 10, 26, 134, 152, 196, 226
 Hoffman K. 197
 Holjak V. 112
 Hołubowicz Sydor 149, 170, 171, 176, 201
 Horbac O. 99
 Hordienko W.I. 44, 47, 49, 60, 62, 67, 90, 135, 136, 150, 154–156, 159, 164, 172, 178, 197
 Horuk Seń 27, 43, 64, 134
 Howard Esme 174, 214
 Hruszewski Mychajło 32, 33/34, 245

- Hryhorijew Matwiej 221, 232
 Hubert J. 113
 Hubisz Jakub 82
 Huculak M. 10, 30, 64, 86, 88, 106, 108
 Hujda W. 191
 Hunczak T. 10, 30, 83, 139, 164, 166, 215, 233, 236
 Hupert Witold 8, 90, 131–133, 135, 137, 138, 148, 153, 157, 171, 177, 183, 185, 188, 190–193, 197, 198, 204, 211, 214, 216, 217, 229, 231, 236, 237, 239, 242, 243
 Huyn Karl von, gen. 39, 45, 52, 61, 67, 69
 Hyrniak Hryhoryj 122, 123
 Hyrniak Nikifor 43, 51
 Indyszewski Lew 95
 Iwaszkiewicz Wacław, gen. 179, 180, 182, 184, 190, 191, 203–205, 209, 214–216, 221, 222, 224, 230, 231, 237, 238, 240, 242
 Jabłoński Tadeusz 103, 140
 Jagura J. 172
 Jakimowicz B. 150, 164, 170, 196–198, 226
 Jaklicz Józef 227, 228
 Jakubski Antoni 58, 71–75, 88, 89, 91, 92, 94, 96, 130, 133
 Januszajtis Marian 159
 Jarnuszkiewicz Czesław 192
 Jarosz Edmund 58
 Jarosz Wiktor 142
 Jaruzelski Jerzy 198, 212, 219
 Jarzębiński Franciszek 87
 Jaworski Władysław 55
 Jekiel J. 245
 Jezierski A. 20
 Jędrzejewicz W. 232
 Jędrzejewski Władysław, gen. 181, 191, 204, 205, 211, 216, 222, 237, 238
 Johnson, kpt. 144, 165, 166, 246
 Juzwenko A. 10, 186, 212, 216
 Kaczyński Antoni 221
 Kaden-Bandrowski Juliusz 120
 Kamiński Antoni 54, 56, 58–60, 64, 65, 72, 76, 78, 82, 87, 93
 Kapustiański Mykoła, gen. 186
 Karaszewicz-Tokarzewski Michał 121, 126–131, 133, 135–138, 140, 141, 148, 157, 167, 183
 Karaszewicz Michał → Karaszewicz-Tokarzewski Michał
 Karawan, chor. 43
 Karnicki Aleksander, gen. 190, 193, 215, 217
 Karol Habsburg, p. Karol I, cesarz austr., arcyks. 27, 31, 39, 46
 Karpiński Aleksander 187
 Kasza Władysław 128
 Kawalec T. 8, 231
 Kawałkowski Aleksander 160
 Kernan Joseph Francis, gen. 181
 Kessler E. 180, 182, 199
 Kiweluk Iwan 42, 84
 Klee, atam. 184
 Kleeberg Franciszek 146
 Kleeberg Juliusz 126, 186
 Klemensiewicz Zygmunt 125
 Klemkiewicz Michał 159
 Klimecki Michał 12, 33
 Kmiecik T. 140, 193, 205, 206
 „Kmita” → Stasikowski Julian
 Knichowiecki Czesław 58, 59
 Knoll-Kownacki Edmund 120, 128, 148, 192
 Kochański J. 83
 Kocyłowski Josef, bp 47, 51
 Koko E. 46, 74
 Konarzewski Daniel 179, 180, 183, 192, 204, 205, 219, 231, 239
 Konieczny Z. 54, 106–108, 110, 119
 Konopczyński Władysław 124
 Konowalec Jewhen 44
 Kopański T. 206
 Kopeć Ludwik 78, 89, 90
 Kopilenko O.L. 33
 Korab-Krynicky Tadeusz 92
 Kormosz Teofil 106, 107, 109
 Korolkiewicz Bolesław, dr 146, 147
 Korpalska W. 54
 Kossak Hryhoryj (Hryć) 30, 96, 97, 164, 178, 184, 197, 230, 236, 237
 Kowalcuk M. 112
 Kozeński J. 48
 Kozłowski M. 9, 31, 45, 102, 181, 241
 Kozubski Leon 108, 109
 Koźmiński Stanisław, dr 212, 213
 Kraliczek-Krajewski Franciszek, gen. 211
 Kramarz H. 21, 84
 Krawczuk, płk 151
 Kraws (Krauss) Antin 152, 153, 155, 182, 197
 Krenzałowski D. 68
 Krezub A. 10, 122, 135, 149, 152, 154, 155, 156, 178
 Kripiakiewicz I. 10, 11, 26, 27, 30, 35, 44, 62, 134, 152, 164, 196–198, 226, 229, 239, 241
 Kron Aleksander 54, 56, 57, 64, 65, 72, 73
 Kruszelnicki A.W. 121, 132
 Krysiak F.S. 85
 Kryżłowski D. 63
 Kudelski Tadeusz 65, 72
 Kukułka J. 124, 207, 209
 Kula-Lis Leopold 122, 123
 Kulczycki J. 159
 Kuliński Mieczysław 157–159, 175, 178, 181, 191, 204
 Kułakowski Wojciech 81
 Kumaniecki K.W. 30, 51
 Kun Bela 201, 229
 Kurdynowski Borys 215, 216, 232
 Kurmanowicz Wiktor 164, 176, 198, 203, 206, 223, 226, 240
 Kutschabsky W. 9, 10, 233
 Kutylowski Bohdan 185, 186
 Kuzia F.A. 106, 107
 Kuźma O. 10, 46, 62, 63, 67–69, 90, 100, 102, 103, 111, 131–134, 156
 Lamarque, por. 167
 Lamezan Robert, gen. 234
 Lammasch Heinrich, premier austr. 52
 Landau Z. 21
 Lansing Robert 235
 Lasocki Zygmunt 45, 52, 107
 Latinik Franciszek 179
 Latinik Wacław, gen. 179
 Laveaux Ludwik de 56, 58, 63–65, 71–73, 88, 152
 Le Rond Henri, gen. 220
 Leczyk M. 41, 141
 Leinberg Salomon 151
 Leinwand A. 85, 106, 107, 109, 120, 130
 Leń I. 152
 Leśniewski Józef, gen. 148, 153, 165, 167, 178, 181, 191
 Lewandowski J. 38
 Lewandowski K. 10, 36, 162
 Lewczuk, płk 215
 Lewicki Jewhen 48, 49
 Lewicki Kost 28, 31, 33, 42, 44, 46, 49–51, 61, 62, 68, 69, 84, 95–97, 134, 149, 170
 Lieberman Herman 106, 109, 120
 Linde Mieczysław 182, 192
 Lipiński Waczesław 39
 Lipiński Władysław 58, 122
 Lipsker Izrael Berl 137
 Lis-Kula Leopold 58, 122, 185
 Lisowski, mjr 122, 142
 Listowski Antoni, gen. 179, 243
 Litwin M.R. 11, 18, 26, 27, 85, 88, 112, 136, 158, 198, 202, 217, 221–223, 226, 228, 229, 236, 239
 Litwini 161
 Litwinowicz Aleksander 146, 147
 Lobkowitz Wilhelm 230
 Londzin Józef 52

- Longchamps, dr 71
 Lord, prof. 174, 175, 177
 Lowenherz Henryk 74
 Łozynskij M. → Łozynskij M.M.
 Lubomirscy, ród 107
 Lubomirski Zdzisław, książę 40
 Lundgreen-Nilsen K. 123, 167

 Łanczuk I. 150
 Łapiński-Nilski Stanisław 54, 57, 58, 64, 65, 72, 73, 75
 Lemkiwskij I. 150, 151, 197
 Łodziński Tadeusz 77, 91, 92
 Łossowski P. 10, 13, 55, 118, 190, 195, 209, 218
 Łowczowski G. 120, 128, 204
 Łoziński Michał → Łozynskij M.M.
 Łozynskij M.M. 16, 46, 47, 49, 50, 60, 61, 83, 97, 139, 149, 163, 175, 176

 Machalski T. 176, 183, 199
 Machnicki Roman 110, 111
 Machno Nestor 221
 Maciejewicz Kost 187
 Maczek S. 153
 Maćkowski Z. 118, 158
 Majewski Stanisław 91
 Malczewski Juliusz 96
 Markiewicz, dr 112
 Markiewicz F. 221, 230, 231
 Marszałkowicz Jan, prof. 77
 Martyniec Teodor 43
 Maryański Walerian 146, 175
 Massar Adolf 100
 Mazurkiewicz Jan „Zagłoba” 215
 Mączyński Czesław 12, 56, 58, 64–66, 68, 71–81, 83–87, 90–94, 99–101, 104, 105, 126, 127, 129, 130, 131, 133, 135–138, 147, 148, 173, 183, 221
 Mejbbaum Wacław 73, 183
 Melamed W. 80
 Mękarska-Kozłowska B. 51

 Michalewski Adam 139
 Michałowski Roman 167
 Micjuk O. 32
 Mikietyński P. 58
 Mikitko Osyp, gen. 164, 198, 206, 239
 Minkiewicz Henryk 153, 179, 183, 211, 214, 216, 217, 222, 237
 Mirunowicz Mikoła 70
 Mirzyński-Mudry W. 82
 Modelon Louis, gen. 214, 218
 Modelski Izidor 153, 155
 Modzelewski J. 169
 Moleszczij I. 163
 Moraczewska Zofia 109
 Moraczewski Jędrzej, premier II RP 109, 127, 142, 159
 Morawiecki Stanisław 89, 90
 Moskwa Kazimierz W. 57, 89
 Mrocza L. 36–38, 46, 52, 55, 59, 143, 173
 Mucha F. 229
 Myszkowski Jewhen 153, 154, 164, 184

 Nahajewski I. 47, 48, 80, 236
 Najdus W. 46
 Nałęcz T. 55, 58, 64, 118
 Napoleon Bonaparte, cesarz fr. 40
 Naumienko K.E. 11, 18, 26, 27, 85, 88, 112, 136, 198, 202, 221, 222, 223, 226, 228, 229, 236, 239
 Nazaruk Osyp 32, 33, 44, 97
 Neumann Józef 143
 Nicieja S.S. 90, 140
 Niemcy 5, 14–16, 35, 45, 95, 177, 179, 185, 189, 190, 197, 202, 209
 Niemcy austriaccy 16
 Niessel H.A., gen. 174
 Niezabitowski Stanisław, marsz. 83
 Nilski-Łapiński Stanisław 92, 125, 130
 Nittman Tadeusz M. 65, 88, 90, 92
 Norwid-Neugebauer Mieczysław 53, 118
 Noske Gustav 210

 Noulens Joseph 174
 Nowakowski K.Z. 28, 29, 35, 45
 Nowotny A. 151

 Obirek Julian 143
 Ochrymowicz Wołodymyr 175
 Odry Dominique, gen. 214, 216
 Ohonowski Ludomir 43, 51, 68
 Olejko A. 110
 Olkowski, mjr 191
 Olszanowski J. 179
 Olszański T.A. 48, 162
 Olszewski Jan 106
 Olszewski Kajetan 118
 Ołdakowski Zygmunt 211–213
 Omelianowicz-Pawlenko Iwan 155, 156
 Omelianowicz-Pawlenko Michaiło, gen. 136, 151, 153–156, 163, 164, 170–172, 175, 176, 178, 181, 184, 194, 196, 198, 199, 203, 206, 218, 221, 222, 226, 228, 239, 240
 Opieńska Maria, dr 78
 Orlof E. 48
 Oskilko Wołodymyr 215
 Ostapowicz Gustaw, gen. 126, 186
 Osuchowski Antoni, adw. 127

 Paderewski Ignacy 160, 161, 165, 167, 168, 170, 173–175, 177, 179, 188, 207–209, 214, 216, 220, 232
 Pajewski J. 37, 41
 Palij Michael 235, 250
 Palijew Dmytro 43, 44, 51, 60, 62–64
 Panejko Wasyl 36, 42, 97, 208, 220
 Panek Antoni 128, 129
 Papierzyńska-Turek M. 20, 22, 24
 Parcej M.P. 33
 Parnas Emil 80
 Partacz Cz. 9, 245
 Paślowski, ks. 101
 Paulik Franciszek 216
 Perini Camilo 193

 Petlura Semen 151, 163, 169, 176, 185–187, 189, 201, 213, 215, 228, 229, 231–234, 236, 239–242
 Petruszewicz Jewhen 31, 36, 37, 46, 48–50, 61, 97, 148, 171, 197, 201, 226, 228, 239, 240, 241
 Pfeffer, gen., komendant Lwowa 45, 70
 Piątkowski Henryk 57
 Pieracki Bronisław 55, 77, 81, 91, 129, 131
 Piltz Erazm 141
 Piłsudski Józef, Naczelnik Państwa 5, 10, 11, 27, 54, 59, 60, 65, 73, 83, 90, 124–127, 139, 141, 142, 144, 152, 157, 160–162, 165, 166, 172, 174, 178, 180, 184, 186–188, 190, 194–196, 208–210, 214, 215, 220, 231–233, 236–238, 242, 247–249
 Piskor Tadeusz, gen. 119
 Pobóg-Malinowski W. 8, 45, 215
 Podhorodecki Fiedia 110
 Podwojski Mikołaj I. 239, 240
 Polacy *passim*
 Połak B. 9, 179, 205, 219, 231
 Polianowski Jurij 43
 Połońska-Wasilenko M. 32, 49
 Pomarański S. 142
 Pomian-Cieński Michał 91, 131
 Popowicz Omelian 50, 114
 Potocki Andrzej, hr. 25
 Prażmowski Michał 127
 Prezan Konstancy, gen. 212, 219
 Prokopowicz Wacław 186, 187
 Próchnik Adam 8, 56, 57, 65, 72, 73, 91, 94, 128
 Przybylski A. 8, 214, 222, 243
 Ptaś, delegat PKL 124
 Puchalski Stanisław, gen. 54, 55, 60, 106–109
 Pułaski M. 15, 24, 36
 Pyłypenko, mjr 197

 Radzik T. 138
 Rajewski Leonard 89

- Rapacki Alfred 65
 Rawski J. 116
 Razek M. 162
 Reich Leon 80
 Renty de, gen. 234
 Reprincew W.F. 163
 Respaldiz, płk 219, 241
 Ringel Michał 80
 Ripeckij S. 61, 86, 151, 162
 Rodziejewicz Eugeniusz, gen. 232, 233
 Rogowski J. 103
 Roja Bolesław, gen. 53–55, 57, 59, 117–119, 121, 122, 125–127, 129, 130, 135, 137, 138
 Romer Eugeniusz 74
 Romer Jan, gen. 157–159, 162, 178, 182, 247
 Romyko M. 83, 193
 Rosjanie (Rusini) 32, 114, 188, 239
 Rozwadowski Tadeusz, gen. 59, 60, 107, 117–119, 127, 142, 144, 146, 147, 152, 153, 155, 157, 158, 160, 161, 166–168, 171–173, 178, 179, 182, 193, 208, 209, 213, 214, 247
 Rozwadowski Władysław 192
 Rożankiwskij Teodor 175
 Rożen Władysław 58, 71, 73, 75, 93
 Rubczyński W. 83
 Rudnicki Iwan 43, 51
 Rudzki Gustaw 54
 Rumuni 14, 174, 211–213, 219, 221, 241
 Rustowski Norbert 191
 Rutkowski Aleksander 73
 Rutkowski S. 8, 118, 119, 121, 126, 127, 133, 135
 Rybak Józef 165, 166
 Rybiński Czesław 122, 123
 Rydz-Śmigły Edward, gen. 118, 119, 179, 185
 Sajewicz Mykoła 35
 Salinis-Lamezan Robert, gen. 96, 211
 Sandecki, ppłk. 185
 Sawicki Jan, gen. 242
 Scaewola-Wieczorkiewicz Wacław 119, 127, 142
 Schaff Jan M. 80, 93
 Schamanek Alfred 227
 Schenker, dr 80
 Schonhofer J. 64
 Schramm Jan 81, 82, 88
 Schramm T. 174
 Schreiber Dawid 80
 Selzer-Sieleski Mieczysław 56, 65, 71, 73, 75, 92
 Serbowie 14
 Serczyk W.A. 10, 25, 33
 Serda-Teodorowski Aureli 171
 Seyda Marian 36, 41
 Siarkiewicz Filip 93
 Siczynski Mirosław 25
 Sidorenko G. 207
 Sienkiewicz Henryk, pisarz 116, 248
 Sijak Iwan 229
 Sikorski Franciszek 53
 Sikorski Walerian 75, 91, 131, 132
 Sikorski Władysław 53–55, 59, 60, 72, 94, 108, 146, 147, 158, 159, 171, 179, 181, 183, 191, 192, 204, 205, 211, 221, 222, 227, 228, 236, 238, 240
 Simonienko R.H. 48, 114, 115, 163, 242
 Simonienko S. 186
 Skalkowski Adam, dr 183
 Skarbek Aleksander, hr. 52, 60, 107, 120, 121, 143, 165, 166, 173, 175, 177, 181, 195, 209
 Skirmunt Konstanty 36
 Skoropadski Pawło, hetman 32, 39, 49, 150, 151
 Skrzyński Stanisław 127
 Skrzypek J. 8, 31, 36, 42
 Słowacy 48
 Słupski Jan 142
 Smerek Mieczysław 57, 75, 89, 90

- Smolij W.A. 48, 114, 163, 242
 Smythe, płk 167
 Sokolnicki Michał 122, 123, 129, 144, 165, 208
 Solczanik R. 30
 Sonnino Giorgio S. 235
 Sopotnicki Józef 8, 142, 153, 155–159, 172, 180
 Sopucha S., ks. 156
 Sosnkowski Kazimierz, gen. 127, 191, 224
 Spiechowicz Mieczysław → Boruta-Spiechowicz Mieczysław
 Stabile, mjr 174
 Stachiewicz Julian 119, 120
 Stachiw M. 10, 47, 50, 51, 96, 97, 149, 199, 200, 202
 Stahl Leonard, dr 74, 84, 104
 Stapiński Jan 194
 Stark (Starck) Wilhelm 91, 102
 Starosolski Wołodymyr 26, 43
 Stasikowski Julian „Kmita” 92
 Stawecki P. 55, 107, 117, 118, 146, 175, 185, 190, 207
 Stec Stefan 125, 126, 205
 Stefaniw Hnat 96, 97–99, 101–104, 121, 131–135, 149, 152–154
 Stefaniw Z. 10, 26, 134, 152, 196, 226
 Stefczyk Franciszek 143
 Stefczyk Stefan, dr 105
 Stepaniw O. 17, 21
 Stesłowicz Władysław 74, 83, 85, 143
 Stożok M.P. 199
 Streczo P. 115, 163
 Strzelecki Zygmunt 181, 221
 Stupnicki Roman 74
 Subtelnyj O. 28, 240, 241
 Suleja J. 180
 Suleja W. 10, 157, 188, 247
 Sulimirski Wit 78, 94
 Suszyński Stefan, gen. 243
 Swoboda, ppłk 142
 Sydorenko Hryhoryj 208, 209, 220
 Syjak Iwan 30
 Szaszkiewicz, sot. 172
 Sztatner Z. 222, 230, 231
 Szczepanowski Stanisław 168, 175
 Szczyrek Jan 74
 Szeptycki Andriej, metropolita 17, 34, 47, 50, 84, 90
 Szeptycki Stanisław, gen. 47, 117, 118, 161, 165, 166, 173, 196
 Szewczenko T. 11, 26, 27, 30, 42, 86, 89, 147, 177
 Szimatski R. 150, 151, 196, 198, 199, 221, 238
 Szpor Lucjan, dr 78
 Szramczenko S. 10, 26, 134, 152, 196, 226
 Szuchewycz Stepan 96, 240
 Szuchewycz Wołodymyr 97
 Szumowski Kazimierz 57, 89, 90
 Szydłowski Zdzisław 57, 89
 Szyling K. 78
 Ślusarczyk Kost 175
 Śniadowski Marcei 58, 65, 73, 92, 148
 Świeżawski Adam 91
 Świtalski Kazimierz 64, 65, 71, 72, 74, 143, 144
 Świtkowski W. 152
 Taniakiewicz Kost 43
 Targowski M. 216, 221, 230, 231
 Tarkowski K.A. 140, 193
 Tarnawski Kost 64
 Tarnawski Miron, gen. 43, 89, 164, 174, 198, 226, 227, 239–241
 Tatar-Trześniowski Zdzisław 12, 54, 60, 62, 72, 76, 77, 81, 91, 99, 100, 103, 131, 133, 204, 216
 Teodorowicz Józef, arcybp 52, 173, 194
 Tertil Tadeusz 52, 125
 Tetmajer Włodzimierz 37, 125
 Thullie Jan 96, 146

- Tiger A. 83
 Tokarzewski Michał → Karaszewicz-Tokarzewski Michał
 Tomaszewski J. 21, 137
 Toruń Władysław 83
 Torzecki R. 17
 Tryłowski Kiryło 26, 28
 Trześniowski Zdzisław → Tatar-Trześniowski Zdzisław
 Tymiak Michał 83
 Tyszkiewicz Mieczysław 110, 111
 Tyszkiewicz W., mjr 55
- Ukraińcy *passim*
 Usarz Franciszek M. 57, 65, 89
- Verstandig Markus 137
 Villaime Henri 123, 129
- Wade Harry Herschell 144, 165–168, 246
 Waldenberg M. 20–22, 32, 34
 Wandycz Piotr 186–188, 216, 250
 Wańkiewicz Stanisław 167, 168, 174, 175
 Wapiński R. 6, 10, 54, 194
 Warchałowski Józef 230
 Wasilewski Ludwik 56, 77, 78, 82, 83
 Wasilewski Leon 34, 209
 Wasser O. 94
 Wasyłko Mykoła 28
 Watran, chor. 43
 Wawrzyński T. 11, 38
 Wąsowicz F. 8, 156
 Wąsowicz Ksawery 140
 Wechsler, dr 71
 Welikij Z. 112
 Weyde R. 83
 Węgrzy 14, 48, 68, 77, 82, 151, 162, 163, 229
 Węgrzynowski Lesław 72, 73
 Widomski Stanisław 72, 73, 93
 Wierstiuk W.F. 163
 Wierzyński S. 229
- Wiesner Tadeusz Mieczysław 140
 Wilhelm Habsburg, arcyksiążę 34, 35, 44, 51, 86, 244
 Wilson Thomas Woodrow, prez. amer. 40, 45, 48–50, 169, 207, 220
 Wiszniewski S. 37, 42, 112, 113
 Witos Wincenty 39, 52, 59, 125
 Witowski Dmytro 30, 44, 51, 61–64, 67–69, 79, 80, 87, 95, 97, 98, 112, 150, 162, 164, 170
 Witwicki Stefan 175
 Wolak Stanisław 95
 Wołoszynowski Julian 186, 187
 Woszczyński B. 117
 Wróblewski W. 140, 161, 193
 Wrzosek M. 9, 56, 57, 60, 92, 95, 101–103, 117, 130, 132, 133, 142, 153, 156, 157, 159, 172, 178, 185, 190, 211, 214, 216–218, 221, 222, 231, 243
 Wysocki Piotr 76
- Zabrowarny S. 25
 Zadik Jacob, gen. 219
 „Zagłoba” → Mazurkiewicz Jan
 Zahajkiewicz Wołodymyr 108, 120
 Zaklinśkij M. 67, 85, 87, 88
 Zaks Z. 236
 Zamorski Jan 36
 Zarzycki Ferdynand 157, 158
 Zawisłocki Tadeusz 167
 Zdanowski Juliusz 118
 Zgórniak M. 14, 16, 38
 Zieliński Zygmunt, gen. 142, 152, 158, 159, 178, 192, 211, 237
 Zulauf Juliusz 53
 Zygadłowicz Gustaw, gen. 237, 243
 Zygmuntowicz Zygmunt 65, 82, 88
- Żarnowski Stanisław → Grechow Pańko
 Żatkowicz Hryhoryj 115
 Żeligowski Lucjan, gen. 186, 211, 212, 219, 231, 236

- Żeromski Stefan, pisarz 248
 Żukowski A. 240, 241
 Żurawski P.P. 10, 208, 219–221, 235
- Żydzi 14, 16, 19, 48, 49, 80, 81, 94, 107, 113, 117, 120, 137, 138, 141, 168, 202, 224

INDEKS GEOGRAFICZNY

- Austria 6, 8, 14, 15, 17, 19, 20, 26–33, 35, 37, 40, 45–48, 50, 52, 57, 61, 70, 96, 106, 107, 150, 151, 188, 197, 198, 201, 242, 244, 245, 246
 austriacki zabór 6, 7, 14, 16, 36, 52, 57, 124, 141, 142, 144, 165, 168, 169, 182, 194, 195, 206, 234, 242, 244, 245, 247
 Austro-Węgry 14, 18, 23–25, 27, 29, 30, 31, 36–42, 45, 46, 48–50, 59
 Baligród 122
 Bar 180
 Baranowicze 161
 Barszczewice 205
 Bartatów 158, 159, 204
 Basiówka 155, 205
 Bawaria 108
 Belgia 41, 249
 Belgrad 189
 Belweder, Warszawa 54
 Bełz 22, 160, 161, 164, 170, 172, 182, 194, 198, 211
 Berdychów 180
 Berdyczów 239
 Berechów Dolny 111
 Berlin 30, 31, 35
 Berno 189
 Besarabia 163, 211, 212
 Beskid Niski 48
 Beskidy 20
 Biała Cerkiew 44
 Białoruś 162, 190, 196
 Białoruś północna 195
 Biłka Królewska 19
 Biłka Szlachecka 19, 156
 Biłohorszcze 19
 Bircza 110
 Biskupice 182
 Bitków 16
 Bohatyń 238
 Bolechów 217
 Bondarówka 156
 Borszczów 230
 Borysław 16, 19, 21, 106, 110, 111, 124, 166, 203, 217, 218
 Bóbrka 111, 112, 154, 176, 198, 216
 Bratkowice 171, 178, 180, 192
 Brazylia 99
 Brody 22, 43, 58, 122, 198, 218, 221, 232, 236–239
 Brześć 35, 39
 Brzeżany 59, 112, 113, 149, 155, 217, 230, 231, 237
 brzozowski powiat 15, 16
 Brzuchowice 158, 205
 Buczac 111, 214, 222, 227–229, 237, 238
 Budapeszt 151, 167, 171, 189
 Buenos Aires 43
 Bug, rz. 152, 160, 165, 166, 168, 176, 185, 200, 218
 Bukaczowce 232
 Bukareszt 189, 198, 208, 211, 212, 213, 240
 Bukowina 15, 22, 23, 26–28, 31, 35, 37, 44, 47, 50, 51, 63, 86, 152, 186, 197, 207, 211, 212, 219, 231, 244
 Bukowina północna 32, 37, 45, 50, 98, 114, 115, 244
 Bukowina północno-zachodnia 49
 Bułgaria 32, 45, 250
 Bursztynowo 230
 Busk 150, 166, 175
 Byków 180
 Carycyn 232
 Charków 30, 33, 200, 232
 Chełmszczyzna 37, 118, 152, 161
 Chocim 163, 212
 Chodorów 22, 122, 123, 150, 165, 171, 175, 197, 216, 231, 232, 236
 Chorońnica 178
 Chust 115, 163
 Chyrów 22, 112, 118, 122, 136, 142, 143, 145, 147, 149, 151–154, 158, 163, 164, 170, 181, 182, 192, 193, 211, 216, 226, 247
 Cieszanów 112
 Czarnokońce 222
 Czartorysk 216
 Czartowska Skała 204
 Czechy 11, 16, 19, 36, 69, 114
 Czechosłowacja 12, 48, 110, 115, 150, 151, 162, 163, 170, 187, 198, 218, 220, 229, 235, 238, 240, 250
 Czerniawa 171
 Czerniowce 49, 50, 51, 63, 86, 114, 169, 211–213
 czortkowski powiat 222
 Czortków 22, 198, 227, 228, 230, 238, 241
 Darachów 229
 Dawidów 100
 Dąbrowa 180
 Denysów 230
 Dęblin 243
 Dniepr 31, 35
 Dniestr, rz. 124, 165, 166, 168, 200, 211, 217, 218, 222, 227, 229, 231, 236, 238
 Dniestr Górny 166
 Dobromil 142, 143
 Dobrosin 159, 216, 217
 Dobrostany 156, 180
 Dobryniów 237
 Dobrzany 19
 Dolina 111, 217
 Dołhobyczew 160
 Dołhomościska 180
 Don, rz. 57
 Drohobycz 16, 19, 21, 22, 110, 111, 122, 142, 166, 202, 203, 217, 218
 Drozdowice 107
 Dubieck 107
 Dubliny 19, 56, 100, 152, 155, 158, 205
 Duliby 197
 Ebenau 211
 Ententa 36, 41, 45, 49, 115, 123, 124, 165, 168–170, 176, 177, 179, 186, 200, 201, 207, 208, 214, 218, 220, 221, 225, 234–236, 238, 240, 248
 Europa 10, 21, 41, 98, 144, 232, 247
 Europa środkowa 19, 40, 169, 187
 Europa wschodnia 40, 125, 187
 Felsztyn 216
 Firlejów 231
 Francja 123, 129, 179, 181, 182, 186–188, 207, 209, 210, 213, 215, 249, 250
 Gaje Wyzne 202
 Galicja *passim*
 Galicja Wschodnia *passim*

- Galicja Zachodnia 14, 15, 16, 21, 117, 144, 179, 184, 203
 Galicja zachodnia 16
 Glinna 205
 Gładyszew 110
 Gniła Lipa 166, 217, 229–231
 Gologóry 232, 236, 238
 Gorlice 146
 Graz 63
 Gródek Jagielloński 15, 111, 112, 121, 129, 142, 148, 152, 155, 157, 158, 165, 170, 176, 178, 180, 181, 191, 197, 204, 211, 224
 Halicz 15, 22, 175, 211, 217, 231, 236, 238
 Hodyń 178
 horodeński powiat 222
 Horodysko 206
 Hranice 146
 Hrubieszów 214
 hrubieszowski powiat 118
 Huculszczyzna 17
 Hureczek 193
 Husiatyń 238, 241, 242
 husiatyński powiat 222
 Huścisko Lutowiskie 238
 Iwaniczne 216
 Jabłonna 191
 Jagielnica 227, 230
 Janów 157–159, 181, 182, 191, 198
 Jaraczów Nowy 19
 Jaraczów Stary 19
 Jarosław 58, 110, 123, 170, 214, 224
 jarosławski powiat 15, 16
 Jasienica, rz. 182
 Jassy 123, 129
 Jaworów 136, 152, 157–159, 180, 182
 Jazłowiec 228, 241
 Jekaterynosław 58
 Jelechowice 237
 Jewja 189
 Jezierna 221, 238, 239
 Jezupole 221
 Kałusz 175, 217
 Kamieniec Podolski 45, 221, 241, 242
 Kamionka Strumiłowa 85, 88, 95, 111, 149, 155, 159, 176, 194, 198, 214, 217
 Karpaty 22, 163, 199, 223, 240
 Karpaty wschodnie 20
 Kijów 12, 13, 27, 30, 32–34, 39, 50, 97, 123, 126, 149, 169, 186, 201, 245, 249
 Kiwerce 217
 Kocmań 115
 Kołki 216
 Kołomyja 58, 63, 95, 103, 150, 155, 162, 188, 198, 203, 211, 219, 231
 Komańcza 110, 193
 Kopczyńce 227
 Korczyńce 228
 Kosów 111
 Koszedary 189
 Koszyłowce 222
 Kowel 185, 214, 237
 Kowno 190
 Kozielniki 19, 87, 89, 133, 156–158, 204, 205
 Kozowa 238
 krakowska diecezja rzymskokatolicka 15
 Kraków 14, 15, 22, 32, 33, 52, 53, 55, 57, 59, 63, 92, 108, 113, 116, 118, 119, 121, 124, 126, 127, 144, 147, 154, 156, 184
 Kraków Wolne Miasto 14
 Krasieczyn 110
 Krasne 22, 150, 197, 214, 217, 231
 Krechów 180
 Krosno 110
 krośnieński powiat 15
 Królestwo Bukowiny 14
 Królestwo Galicji i Lodomerii 14
 Królestwo Polskie 19, 21, 30, 32, 38, 40, 52, 57, 58, 71, 105, 118, 119, 147
 Krukienice 197
 Kryłów 160
 Krym 169
 Krystynopol 22, 216
 Krzemieniec 243
 Krzywczyce Małe 204
 Księstwo Bukowiny 14
 Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie 14
 Kubań 57
 Kudrynie 241
 Kukizów 19
 Kulików 158, 159, 216
 Kupczyńce 239
 Kurowice 135, 149, 218
 Laszki 19
 Laszki Murowane 197
 Lelechówka 181
 Lesienice 19, 135, 204
 Lesko 122
 Leśniczówka 204
 Leśniewice 180
 Lewandówka 83, 90
 Lida 161, 191
 Lipnica Górna 231
 Litwa 19, 34, 70, 123, 147, 193, 234
 Lubaczów 170, 180, 224
 Lubelskie 157
 Lubelszczyzna 53, 122, 127, 161
 Lubień Mały 158, 171
 Lubień Wielki 155, 158, 159, 172, 191, 204, 205, 211
 Lublin 89, 118, 119, 124, 154, 184, 214, 215
 Lutowiska 112
 lwowska diecezja greckokatolicka 15
 lwowska diecezja rzymskokatolicka 15, 242
 lwowski powiat 16, 23, 24, 66
 Lwów *passim*
 * Balonowa, ul. 103
 * Bank Austro-Węgierski 67
 * Akademicka, ul. 72, 74
 * Bema, pl. 90
 * Bema, ul. 87, 90, 92
 * Bernardyński, pl. 68
 * Bilczewskiego, pl. 71, 75–77, 79, 91, 131
 * Boimów, ul. 80
 * cmentarz Janowski 18, 69
 * cmentarz Łyczakowski 18, 69, 132, 140
 * cmentarz Stryjski 90, 102, 103
 * Cytadela 17, 18, 67, 78, 87, 90, 95, 98, 99, 130, 131, 133, 135, 141
 * Czytelnia Akademicka 71
 * Dom Techników 62, 65, 77–79, 83, 89, 91, 101
 * Dom Akademicki 65, 71, 75, 78
 * Dom Inwalidów 102, 103
 * dworzec Czerniowiecki (towarowy) 66, 71, 75, 81, 82, 87, 95, 185
 * Dworzec Główny 22, 62, 67, 69, 74, 81–83, 86–89, 91, 93, 95, 100, 129, 131, 135, 143, 155, 176
 * dworzec Łyczakowski 132
 * dworzec Persenkówka 62, 88
 * dworzec Podzamcze 67, 102, 130, 132
 * Fredry, ul. 71, 72
 * Góra Stracenia 17, 87, 88, 90, 91, 100, 101
 * Góra Św. Jura 90
 * Góra Jacka 99, 103, 130, 132, 133, 135
 * Gródecka, ul. 17, 67, 91, 100, 102, 103
 * Grunwaldzka, ul. 73, 91
 * Halicki, pl. 68
 * Herbutów, ul. 90
 * Hołosko Małe i Wielkie 19
 * Instytut Stauropegijski 83
 * Inwalidów, ul. 132
 * Issakowicza, ul. 77
 * Jabłonowskich, ul. 63
 * Jagiellońska, ul. 94

- * Janowska, ul. 17, 67, 103
- * Janowskie przedmieście 80, 91, 101
- * Kajzerwald 132
- * Karola Ludwika, ul. 94
- * Karpińskiego, ul. 91, 131
- * Katedra Łacińska 17, 206
- * Katedra Św. Jura 17
- * Kazimierzowska, ul. 68, 94
- * Kąpielowa, ul. 94
- * Klasztorna, ul. 94
- * Kleparowska, ul. 92, 94
- * Kleparów 19, 80, 90, 91, 102, 130
- * Komenda Miasta 62
- * Komenda Żandarmerii 62
- * Kopernika, ul. 17, 18, 74, 75, 90, 99, 167
- * Kopiec Unii Lubelskiej 17
- * Kortunowska, ul. 103
- * koszary Ferdynanda 17, 67, 95, 98–100, 102, 135, 140
- * koszary Jabłonowskich 67
- * koszary Św. Piotra i Pawła 67, 148
- * koszary wuleckie (na Wulce) 82
- * kościół Św. Anny 81
- * kościół Św. Elżbiety 71, 75, 77
- * kościół Św. Marii Magdaleny 78, 81
- * Krakowska, ul. 138
- * Krakowskie przedmieście 80
- * Kraszewskiego, ul. 17, 90
- * Króla Jana, ul. 132
- * Kulparków 19, 77, 81, 90, 101, 158
- * Kurkowa, ul. 63, 67, 90
- * Lenartowicza, ul. 91
- * Lonszanówka 132
- * Łozińskiego, ul. 65, 71
- * Łyczakowska, ul. 65, 132
- * Łyczaków 67, 130, 133, 134, 156
- * 3 Maja, ul. 100
- * Mariacki, pl. 87
- * Marszałkowska, ul. 99
- * Mickiewicza, ul. 17, 91, 99, 100, 131
- * Misjonarski, pl. 132
- * Mochnackiego, ul. 139
- * Na Błonie, ul. 91, 131
- * Namiestnictwo 17, 25, 62, 135
- * Narodny Dom 18, 22, 47, 51, 64, 67, 68, 83, 135
- * Nowy Świat, ul. 91
- * Ogród Jezuicki (Park Tadeusza Kościuszki) 17, 81, 90, 99, 141
- * Okręgowa Dyrekcja Kolei 62
- * Ossolineum 18, 90, 102, 140
- * pałac Gołuchowskich 100
- * pałac metropolity 17
- * pałac Potockich 167
- * Panieńska, ul. 94, 103
- * Park Stryjski (Park Jana Kilińskiego) 17, 88, 102, 103, 141
- * Pasieki Łyczakowskie 130
- * Pasieki Miejskie 159, 204
- * Pelczyńska, ul. 91
- * Piaskownia 132
- * Poczta Główna 18, 62, 65, 67, 68, 72, 90, 95, 100, 101, 140, 141
- * Pod Dębem, ul. 94
- * Podwale, ul. 94
- * Podzamcze 95, 98, 134, 140
- * Pohulanka 130, 132
- * Politechnika Lwowska 18, 22, 77, 81, 82, 88, 92, 101, 102, 129, 147, 180
- * Polna, ul. 62, 76, 77
- * Poniatowskiego, ul. 103
- * Potockiego, ul. 91
- * Pułaskiego, ul. 103
- * Ratusz 62, 67, 68, 84, 85, 109, 135
- * Reduta Piłsudskiego → seminarium greckokatolickie
- * Rogatka Kleparowska 102
- * Rogatka Stryjska 102, 103
- * Romanowicza, ul. 71, 72, 74
- * Rynek 17, 68, 87
- * Sapiehy Leona, ul. 18, 91, 102, 131
- * Sejm Krajowy 17, 81, 95, 98, 99, 100, 101, 102, 140

- * seminarium greckokatolickie (Reduta Piłsudskiego) 18, 90, 100, 101, 136, 140, 141
- * Senatorska, ul. 65, 71
- * Serbska, ul. 80
- * Sieciechów 19
- * Słoneczna, ul. 132
- * Słowackiego, ul. 18, 99, 100
- * Sobieskiego, ul. 94
- * Stara Synagoga 138
- * Stary Cmentarz Żydowski 90
- * Stryjska, ul. 17, 103
- * Strzelecki, pl. 135
- * Sygniówka 19
- * Sykstuska, ul. 17, 90
- * Szkoła Kadetów (Kadecka) 81, 87, 88, 90, 99–103, 140, 141
- * Szkoła Sienkiewicza 60, 62, 72, 74–79, 81, 82, 87, 88, 91
- * Szkoła Konarskiego 18, 75, 77, 81, 82, 91, 93, 131
- * szpital Technika 92
- * szpital na ul. Kleparowskiej 92
- * Św. Ducha, pl. 68
- * Św. Jura, pl. 82, 102
- * Św. Marcina, ul. 102, 103
- * Tatarska, ul. 102
- * Teatr Skarbka 18, 138, 139
- * Towarzystwo Kredytowe Ziemskie 74
- * Uniwersytet Lwowski 18, 23–25, 27, 43, 56, 241
- * Wałowa, ul. 80
- * Wały Gubernatorskie 17
- * Wały Hetmańskie 68, 87
- * Weteranów, ul. 94
- * Wolności, ul. 90
- * Wulka → koszary na Wulce
- * Wysoki Zamek 17, 99, 103, 130, 133, 135
- * Wzgórza Zniesieńskie 99
- * Zamarstynowska, ul. 99, 102, 103, 132
- * Zamarstynów 19, 75, 91, 99, 101, 102, 132, 133, 148
- * Zamkowa, ul. 94
- * Zboiska, przedmieście 171
- * Zborowskich, ul. 94
- * Zielona, ul. 103
- * Zniesienie 19
- * Źródłana, ul. 132
- * Źółkiewska, ul. 103, 132, 134, 135
- * Źółkiewskie przedmieście 80
- Łańcucki powiat 15
- Łąpszyn 230
- Łemkowszczyzna 48, 49, 110, 152
- Łomnica 166
- Łotwa 19, 34, 70, 123, 147, 193, 234
- Łuck 89, 185, 214, 217
- Łuniniec 237
- Łupkowska przełęcz 142, 192, 211
- Magdeburg 59
- Magierów 149, 180, 194, 206
- Majdan 206
- Makeesport 48
- Malechów 205
- Małopolska 220, 221
- Małopolska Wschodnia 142
- Małopolska wschodnia 249
- Małoszkowice 180
- Mamajowce 115
- Mariampol 237, 238
- Marmaros-Sziget 54, 162
- Medyka 171, 216
- Mikłaszów 19
- Mikołajów 176, 218
- Młynowce 204
- Monasterzyska 227, 229
- Morawy 15, 16, 19
- Moskwa 12, 34, 200, 232
- Mosty Wielkie 217
- Mościska 128, 171, 178, 180, 192, 211
- Mszana 158, 181, 204
- Mukacev 163

Naddnieprze 22, 32
 Nadwórna 217, 219
 Nagórzany 205
 Narajówka, rz. 231
 Narodny Dom, Przemyśl 106
 Nawaria 19, 151, 155, 205
 Niemcy 28, 29, 39–41, 43, 45, 49, 69, 97, 186, 201, 209, 236, 248, 250
 Niemirów 180
 Niżankowice 216
 Niżniów 229, 238
 Norwegia 33
 Nowe Miasto 192
 Nowy Targ 125
 Nowy Sącz 110
 Nowogródek 161
 Nuszcz 238

 Obroszyn 155, 204, 205
 Odessa 62, 122, 123, 186, 200, 211
 Olechowicz 227
 Olita 189
 Orawa 15, 125
 Ostrów Mazowiecka 191
 Ostróg 243
 Ottynia 219

 Państwo Ukraińskie 39, 49, 50, 51, 62, 68–70, 81, 84, 85, 97, 104, 105, 110, 112, 114
 Parkany 229
 Paryż 7, 115, 124, 164, 174, 179, 181, 202, 207–209, 218, 220, 221, 234–236
 Pasieka 155
 Persenkówka 67, 87, 88, 102, 156, 159, 162
 Petersburg 190
 Piemont 40
 Pińsk 161
 Płotycz 230
 Podborce 19, 135
 Podhajce 238
 Podhale 20
 Podhorce 237
 Podiebrady 35, 187
 Podkamień 238, 239
 Podlasie 37
 Podwołyżyska 22, 82, 122, 200, 242
 Pokucie 188, 219, 240, 241
 Polesie 152, 237, 249
 Polska *passim*
 Połowce 241
 Pomorzany 238
 Poryck 185, 216
 Posuchów 230
 Poznań 116, 177, 179, 246
 Poznańskie 21
 Praga 12, 36, 151, 171, 185, 199, 218, 220
 Preszowo 115
 Prusy Wschodnie 210
 pruski zabór 36
 Prut 115
 Przełbice 180
 przemyska diecezja greckokatolicka 15
 przemyska diecezja rzymskokatolicka 15
 przemyski powiat 16, 55, 127
 Przemyśl 7, 15, 19, 22, 47, 54, 55, 58, 59, 63, 92, 104, 106, 107–110, 116, 118–122, 124–128, 136, 142, 143, 145, 147, 152–155, 157, 158, 170–172, 178–182, 192, 193, 197, 202, 211, 214, 216, 224, 247
 Przemyślany 82, 166, 218, 231, 236
 przeworski powiat 15
 Przychody 227
 Przyłuski 193
 Pustomyty 19, 155, 205

 Rachovo 162
 Radenicze 193
 Radymno 193
 Radziechów 111, 112
 Radziwiłłów 45, 58, 122, 217, 218
 Rarańcza 38
 Rawa Ruska 15, 22, 63, 95, 103, 118, 119, 127, 136, 142, 145, 147, 149, 151–155,

157–161, 163, 164, 170, 172, 180, 182, 185, 190, 194, 203, 211, 226, 247
 Rodatycze 178
 Rohatyń 112, 166, 231
 Rosja 6, 5, 20, 22–28, 32–34, 36, 38, 40, 41, 49, 50, 115, 116, 125, 126, 186, 187, 199, 201, 212, 221, 229, 232, 234–237, 240, 242, 245, 249, 250
 Rosja Radziecka 32, 43, 169, 170, 186, 201, 209, 214, 237
 Rosyjska Republika Radziecka 19, 34, 70, 123, 147, 193, 234
 rosyjski zabór 29, 36, 127, 157
 Rozdół 217
 Równie 33, 187, 208, 214, 215, 237
 Rudki 85, 88, 95, 111, 112, 178, 180, 197
 Rudno 19
 Ruda Żurawiecka 160
 Rumunia 114, 115, 162, 169, 170, 187, 188, 200, 201, 210–213, 215, 219, 229, 235, 240, 250
 Ruś 115, 126
 Ruś Zakarpacka 47, 48, 49, 98, 115, 162, 163, 200
 Rynek Główny, Kraków 38
 Rzeczpospolita II 27, 43, 52, 108, 187, 244, 247, 249, 250
 Rzepinka 240
 Rzesza Niemiecka 39
 rzeszowski powiat 15
 Rzeszów 110
 Rzęsna Polska 19, 56, 77, 78, 81, 90, 91, 93, 100, 191
 Rzęsna Ruska 19, 182
 Rzym 36

 Saloniki 166, 174
 Sambor 19, 22, 65, 112, 136, 142, 149–151, 153, 162, 164, 182, 197, 198, 209, 217
 San, rz. 10, 14, 49, 63, 104, 109, 110, 120, 128, 144, 152, 155, 166, 170, 175, 188, 215, 245
 sanocki powiat 15, 16
 Sanok 110, 111, 142, 153
 Sarny 161, 214, 217, 237, 243
 Sasów 237
 Satanów 242
 Sądowa Wisznia 128, 155, 170, 171, 178, 180, 197, 216
 Scranton 115
 Serbia 27
 Seret 228
 Sichów 19, 87, 133, 156, 205
 Siedliska 180
 Siedmiogród 19
 Skała 241, 242
 Skałat 112, 234
 skałacki powiat 16, 113
 Skniłów 19, 88, 94, 155, 191
 Skniłówek 19
 Słonim 189
 Słonka Mała, gmina 93
 Słonka Wielka, gmina 93
 Słowacja 19, 22, 69, 142
 Smotrycz 241
 Snopków 132
 Sokal 22, 111, 136, 154, 157, 164, 175, 217
 Sokolniki 19, 82, 121, 158, 204, 205, 211
 Sołonka Mała 19
 Sołonka Wielka 19, 155
 Spisz 125
 Stanisławów 15, 22, 58, 59, 63, 86, 98, 111, 112, 124, 148, 155, 162, 181, 198–201, 207, 211, 213, 217, 219, 221, 231, 246
 stanisławowska diecezja greckokatolicka 15
 stanisławowski powiat 113
 Stany Zjednoczone → USA
 Stare Sioło 88
 Stary Sambor 216
 Stawczany 155, 198, 204, 205
 Stochód 185
 Stodolniki 178
 Stodułki 191

- Stradacz 181
 Strutyń Wyżni 217
 Stryj 22, 63, 111, 122, 124, 142, 150, 154,
 174, 176, 197, 198, 209, 214, 217, 218
 stryjski powiat 113
 Strypa, rz. 239
 Strzałki 216
 strzyżowski powiat 15
 Styr 29, 166, 208, 214, 216, 221
 Syberia 26
 Symferopol 186, 200
 Szczawno 193
 Szczyrzec 19, 95, 111, 197
 Szumlany 237
 Szwajcaria 28, 36
 Szwecja 33
- Śląsk 53
 Śląsk Cieszyński 15, 25, 107, 117, 125, 147,
 195
 Śniatyń 86, 95, 111
 śniatyński powiat 112
 Świca 165, 166, 217
- Tarnobrzeg 116
 Tarnopol 19, 22, 58, 59, 63, 95, 98, 111–
 –113, 122, 134, 148, 151, 222, 228–230,
 232, 234, 238, 240, 241, 246
 tarnopolski powiat 16
 Tarnów 110, 127
 tarnowska diecezja rzymskokatolicka 15
 Tłuste 241
 Torczyn 185, 216
 trembowelski powiat 16, 113
 Trembowla 112, 228, 229, 238
 Trybuchowce 227, 228
 Turcja 14, 45
 Tyśmiennica 231
- Uhnów 136, 149, 154, 157, 158, 160, 161,
 170, 172, 194
 Uhrynów 157, 158, 216
- Ukraina *passim*
 Ukraina Naddnieprzańska 20, 30, 32, 37, 39,
 44, 46, 49
 Ukraina Radziecka 30, 187, 199–201, 212,
 229, 233, 239, 249, 250
 Ukraińska Republika Ludowa → URL
 Ukraińska Republika Radziecka 199
 Ukraińska SRR 34
 Ukraina zachodnia 149
 Ułaszowce 222
 Uniwersytet Jagielloński, Kraków 147
 Uniwersytet Warszawski 25
 URL 28, 31–33, 38, 41, 49, 50, 64, 97, 115,
 116, 125, 126, 149, 152, 153, 157, 162,
 163, 168–171, 174, 176, 185–188, 195,
 197, 198, 200–203, 208, 212–217, 221,
 223, 226, 228, 229, 232–236, 238, 240–
 –243, 245, 246, 249, 250
 USA 10, 32, 40, 43, 45, 48, 115, 163, 174
 Ustrzyki 192
 Ustrzyki Dolne 122, 142
 Użhorod 49, 115, 162, 163
- Warszawa 28, 53, 54, 76, 84, 92, 116, 124,
 126, 127, 146, 165, 166, 169, 173, 181,
 184, 187, 191, 196, 215, 216, 233, 238,
 243, 246, 249
 Weimar 236
 Wereszyca, rz. 152
 Wersal 231
 Węgierska Republika Rad 201, 219, 229
 Węgry 19, 22, 29, 31, 40, 45, 48, 69, 114,
 115, 124, 142, 150, 162, 166, 167, 198,
 199, 201, 229, 232, 234, 235
 Węgry północno-wschodnie 49
 Wiedeń 24, 25, 28, 29, 31–37, 39, 40, 41,
 45, 46, 50, 51, 59, 61, 64, 69, 89, 96,
 151, 170, 184, 188, 189, 215, 244, 245
 Wielka Brytania 41, 144, 174, 214, 220
 Wielka Ukraina 22, 23, 26, 32–35, 41, 44,
 45, 56, 58, 63, 69, 70, 89, 99, 114, 120,
 151, 163, 187, 198, 245

- Wielkie Cesarstwo (napoleońskie) 40
 Wielkim Księstwo Krakowskie 14, 53
 Wielkie Księstwo Litewskie 210
 Wielkie Księstwo Poznańskie 21
 Wielkopolska 161, 162, 177, 179, 204, 210
 Wileńszczyzna 161, 162, 184, 188–190, 195,
 196, 210
 Wilkomierz 189
 Wilno 5, 161, 189, 190, 195, 206, 246, 247
 Winnica 186
 Winniki 19, 57, 111, 132–134, 149, 155, 194,
 203–205
 Wisłoka 14
 Wiszenka 180, 191
 Wiszenka Wielka 206
 Włochy 174
 Włodzimierz Wołyński 22, 70, 157, 185, 215
 Wola Dobrostańska 180
 Wólcza 216
 Wólczuchy 171, 180, 192
 Wólczyska 200, 201, 243
 Wołyń 33–35, 103, 118, 119, 152, 169, 170,
 185, 190, 268, 213–217, 221, 231, 237,
 243, 249, 250
 Wołyń zachodni 249
 Wybranówka 176
 Wygnanka 227
- Zabłotka 216
 Zachodnia Galicja → Galicja Zachodnia
 Zachodnia Ukraina 49, 126
 Zachodni Okręg Ukraińskiej Republiki Lu-
 dowej 245
 Zachodnio Ukraińska Republika Ludowa →
 ZURL
 zagłębie naftowe 38, 112, 116, 122, 125, 142,
 153, 158, 165, 168, 176, 182, 187, 190,
 194, 197, 203, 208, 214, 216–218, 220,
 221, 231, 234
- Zagłębie Dąbrowskie 125
 Zagórz 122
 Zakarpacie 115, 163, 219
 Zalesie 181
 Zaleszczyki 213, 222, 228, 240, 241
 Załósce 221, 239
 Zamość 40, 103, 191, 214
 Zasanie, Przemyśl 108, 109, 110
 Zawadów 205
 Zbaraż 141
 zbarażański powiat 113
 Zborów 238
 Zbrucz, rz. 22, 29, 104, 175, 194, 199–201,
 203, 213–215, 218, 222, 223, 226, 229,
 232–235, 238, 240–243, 246, 248, 249
 Zimna Woda 19, 100, 155
 Zjednoczone Królestwo → Wielka Bryta-
 nia
 Złoczów 63, 82, 95, 111, 112, 132, 134, 154,
 198, 217, 224, 234, 236, 237, 239
 Złota Lipa 208, 218, 221, 229, 230, 238
 Zośle 189
 ZSRR 34
 ZURL 12, 13, 28, 31, 32, 36, 42, 62, 98,
 104, 105, 115, 131, 134, 149–154, 162,
 163, 165, 168–170, 174–176, 182, 185,
 187, 188, 195, 197–203, 206, 208, 209,
 211–215, 217–226, 228, 232–235, 237–
 –242, 245, 246, 248
- Żelazna Woda 132
 Żółkiew 22, 111, 142, 154, 157–160, 180,
 190, 198, 203, 205, 216, 217
 Żurawica 106, 119, 120
 Żydaczów 59

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
I. Galicja i Lwów	14
II. Konflikt polsko-ukraiński (przed 1 listopada 1918 r.)	24
III. Ukraiński zamach w Galicji (1–19 listopada 1918 r.)	67
IV. Odsiecz dla Lwowa (1–23 listopada 1918 r.)	116
V. Oblężone miasto (23 listopad 1918 r.–31 marzec 1919 r.)	146
VI. Przełom (1 kwiecień–7 czerwiec 1919 r.)	189
VII. Zwycięstwo (8 czerwiec–17 lipiec 1919 r.)	226
Zakończenie	244
Wykaz skrótów	251
Bibliografia	253
Mapy	263
1. Lwów, 18 listopada 1918 r.	264
2. Front galicyjski, 30 listopada 1918 r.	265
3. Działania grupy „Bug” w styczniu 1919 r.	266
4. Działania WP, 15 marca–30 kwietnia 1919 r.	267
5. Front galicyjski 30 kwietnia 1919 r.	268
6. Działania UAG w czerwcu 1919 r.	269
Indeks osób	271
Indeks geograficzny	282